

**AKADEMIA
OBRONY NARODOWEJ**

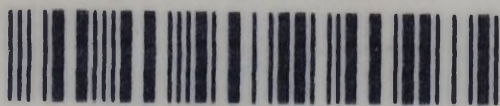
Mjr mgr Stanisław TOPOLEWSKI

**POLSKIE KONCEPCJE BEZPIECZEŃSTWA
OKRESU ROMANTYZMU I ICH ODNIESIENIA
DO WSPÓŁCZESNOŚCI**

Rozprawa doktorska

63727

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej
S/4701



05-004701-003-0



AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

WYDZIAŁ STRATEGICZNO – OBRONNY



mjr mgr Stanisław TOPOLEWSKI

POLSKIE KONCEPCJE BEZPIECZEŃSTWA OKRESU ROMANTYZMU I ICH ODNIESIENIA DO WSPÓŁCZESNOŚCI

Rozprawa doktorska



Praca wykonana
pod kierownictwem naukowym
plk rez. prof. dr. hab. Ryszarda ROSY

Warszawa

2001



SPIS TREŚCI

WSTĘP.....	5
-------------------	----------

Rozdział I.

PODSTAWY METODOLOGICZNE PRACY	9
--	----------

- | | |
|--|----|
| 1. Uzasadnienie wyboru tematu..... | 9 |
| 2. Cele badań | 15 |
| 3. Problemy badawcze..... | 16 |
| 4. Hipotezy robocze..... | 17 |
| 5. Metody badawcze, procedura i przebieg badań | 18 |

Rozdział II

UWARUNKOWANIA SPOŁECZNO – HISTORYCZNE I ŹRÓDŁA

TEORETYCZNE	21
--------------------------	-----------

- | | |
|---|-----|
| 1. Uwarunkowania społeczno – historyczne | 21 |
| 1.1. Uwarunkowania geopolityczne | 24 |
| 1.2. Sytuacja społeczno – polityczna, ekonomiczna i militarna na
ziemiach polskich i emigracji w pierwszej połowie XIX wieku ... | 34 |
| 1.2.1. Ziemie polskie i emigracja od utraty niepodległości do
powstania listopadowego | 34 |
| 1.2.2. Ziemie polskie i emigracja od upadku powstania
listopadowego do Wiosny Ludów | 55 |
| 1.2.3. Ziemie polskie i emigracja w okresie od Wiosny Ludów
do upadku powstania styczniowego | 62 |
| 2. Źródła teoretyczne | 70 |
| 2.1. Europejski dorobek naukowy, cywilizacyjny i kulturowy | 71 |
| 2.2. Koncepcje bezpieczeństwa w europejskiej myśli filozoficznej
i społeczno – politycznej..... | 85 |
| 2.3. Problemy bezpieczeństwa, wojny i pokoju w europejskiej myśli
wojskowej..... | 94 |
| 2.4. Polski dorobek naukowy, cywilizacyjny i kulturowy..... | 106 |
| 2.5. Koncepcje bezpieczeństwa w polskiej myśli filozoficznej
i społeczno – politycznej..... | 126 |
| 2.6. Bezpieczeństwo militarne w polskiej myśli wojskowej..... | 141 |

Rozdział III

CHARAKTERYSTYKA WYBRANYCH KONCEPCJI BEZPIECZEŃSTWA

OKRESU ROMANTYZMU I ICH ZASTOSOWANIA W PRAKTYCE.....	165
---	------------

- | | |
|--|-----|
| 1. Miejsce i rola koncepcji oraz poglądów na bezpieczeństwo w
piśmiennictwie filozoficznym, społeczno – politycznym
i wojskowym..... | 165 |
|--|-----|

2.	Wartości teoretyczne romantycznych koncepcji bezpieczeństwa	173
2.1.	Problem bezpieczeństwa w koncepcjach „wojny partyzanckiej”	175
2.2.	Bezpieczeństwo w koncepcjach „wojny ludowej”	184
2.3.	Bezpieczeństwo w koncepcjach „wojny regularnej”	192
2.4.	Koncepcje „wojny ostatniej”	199
3.	Wartości aksjologiczne.....	204
3.1.	Romantyczna koncepcja bezpieczeństwa i pokoju	204
3.2.	Koncepcje wojen „sprawiedliwych” i „niesprawiedliwych”	213
4.	Wartości „prakseologiczne”	219
4.1.	Drogi, środki i sposoby ochrony bezpieczeństwa narodowego	219
4.2.	Drogi, sposoby i środki odzyskania niepodległości i państwowości polskiej	230
5.	Weryfikacja założeń teoretycznych w powstaniach zbrojnych	243
5.1.	Powstanie Listopadowe	244
5.2.	Powstanie Krakowskie /szerzej okres „Wiosny Ludów”/	251
5.3.	Powstanie Styczniowe	262

Rozdział IV

WARTOŚCI WSPÓŁCZESNE (UNIwersalne I Narodowe)

ROMANTYCZNYCH Koncepcji Bezpieczeństwa

1.	Nowe uwarunkowania historyczne i społeczno – polityczne oraz militarne koncepcji bezpieczeństwa na przełomie XX i XXI wieku	276
1.1.	Kierunki i tendencje rozwoju koncepcji bezpieczeństwa europejskiego.....	286
2.	Uwarunkowania bezpieczeństwa polski na progu nowego tysiąclecia.....	296
2.1.	Zagrożenia bezpieczeństwa Polski	300
3.	Odzwierciedlenie koncepcji romantycznych w polskiej teorii	308
3.1.	Naród – bezpieczeństwo narodowe (podstawowe definicje)....	311
3.2.	Tożsamość narodowa.....	314
3.3.	Środki obrony państwa.....	321
3.4.	Siły zbrojne	336

Zakończenie

349

Bibliografia.....

361

WSTĘP

W badaniach i dyskusjach dotyczących umocnienia systemu obronnego, bezpieczeństwa państwa i narodu, wielu uczonych, polityków i strategów odwołuje się głównie do współczesnych koncepcji formułowanych w wielu naukach i w filozofii. W poszukiwaniu najbardziej optymalnych rozwiązań, chcąc przeciwstawić się zagrożeniom oraz sprostać nowym wyzwaniom cywilizacyjnym i kulturowym sięgają oni również do dorobku wieków minionych, starając się wydobyć z nich wartości uniwersalne, przydatne przy rozwiązywaniu wielu złożonych problemów początku XXI wieku. Badania te wykazują m.in., że wartości takie zawiera także romantyczny dorobek kulturowy i gospodarczy, odzwierciedlony w myśli filozoficznej, społeczno – politycznej i wojskowej. Dorobek ten, zarówno światowy jak i polski, sytuuje romantyzm na szczególnym miejscu w dziejach rozwoju cywilizacyjnego państw i społeczeństw.

Cechą wyróżniającą wiek XIX od okresów poprzednich był m.in. ogromny rozwój nauk, szczególnie przyrodniczych, opartych na matematyce, obserwacji i eksperymencie oraz techniki. W gospodarce nastąpił przewrót przemysłowy (*rewolucja przemysłowa*) polegający na:

- Przewrocie technicznym, tj. na zastąpieniu ręcznej pracy ludzkiej przez maszyny i produkcji pojedynczych wyrobów przez produkcję masową.
- Przewrocie ekonomicznym zmieniającym organizację i zasady kalkulacji produkcji, oraz charakter przedsiębiorstwa.
- Przemianach struktury społecznej, dzięki którym większego znaczenia nabiera burżuazja i zwiększająca się klasa robotnicza, upada natomiast warstwa drobnych rzemieślników i chłopów; ponadto postępuje koncentracja ludności w dużych miastach.

Romantyzm to również ważna epoka w dziejach szeroko pojętej kultury europejskiej. Ten ogólnoeuropejski ruch kulturowy, który ogarnął wszystkie dziedziny życia porównywany był z „kopernikańskim przewrotem” w świadomości estetycznej, malarstwie, muzyce, sztuce teatralnej, literaturze, poezji. Wpłynął on w bardzo dużym stopniu na obyczaje, ukształtował styl życia ludzi epoki. Przeniknął też do ruchu intelektualnego i wywarł silny wpływ na myśl filozoficzną, społeczną, historiozofię i politykę pozwalając badaczom epoki na wprowadzenie pojęć ściśle tożsamyh z epoką, jak np.: „romantyzm polityczny”, „romantyzm społeczny” itd. Cechą charakterystyczną romantyzmu była również jego masowość. Liczne ruchy migracyjne, ogromny rozwój translatorstwa, postęp techniki powielania sprawiły, że trendy i treści owej

„romantyczności” osiągnęły bezpośredniość oddziaływania i zasięg tak szeroki, jak nigdy dotychczas.

Była to także epoka odważnych reform ustrojowych skierowanych przeciwko feudalizmowi i jego ideologii, służących sprawie wyzwolenia człowieka i społeczeństwa, uczynienia ich życia bardziej bezpiecznym, dostatnim i szczęśliwym. Teoretycy romantyczni propagowali prawo człowieka i narodu do wolności i godnego życia. Traktując pokój jako istotną wartość indywidualną i społeczną, możliwą jednak do realizacji w odległej przyszłości, w istniejących wówczas warunkach wiele uwagi poświęcali sprawom wojny (zwłaszcza wojny narodowowyzwoleńczej), niepodległości i suwerenności państw i narodów. Zainteresowanie to wynikało m. in. z faktu, że gwałtowny rozwój przemysłu, unowocześnienie środków walki (broń palna) sprzętu wojskowego, rozwój floty handlowej i wojennej spowodował w XIX wieku ekspansję kolonialną prowadzoną zwłaszcza przez Anglię, Francję i Prusy.

Mając na względzie ówczesną sytuację społeczno – polityczną, relacje międzynarodowe i dążenia narodowowyzwoleńcze, wielu teoretyków i myślicieli podejmowało najistotniejsze kwestie bezpieczeństwa, wojny i pokoju badając ich genezę, istotę i charakter oraz formułując zasady, sposoby i środki mające na celu zapobieganie wojnom niesprawiedliwym, służące utrwalaniu pokoju i wymienianych wyżej wartości etyczno – społecznych.

Analizując przyczyny, przebieg i skutki wojen liczni badacze dochodzili do wniosku, że nie tylko stan ilościowy wojska, jego uzbrojenie, wyposażenie i wyszkolenie oraz umiejętności fachowe dowódców decydują o wynikach wojen. Byli oni w większości zgodni co do tego, że ważnym czynnikiem decydującym o bezpieczeństwie państwa i narodu, o jego suwerenności, odrębności kulturowej i tożsamości narodowej decyduje również wola i obronne przygotowanie całego narodu, w tym zwłaszcza wysoki poziom patriotyzmu wyrażającego się w chęci świadczenia różnego rodzaju powinności na rzecz obronności.

Analiza myśli społeczno – politycznej i wojskowej okresu romantyzmu pozwala na stwierdzenie, że zakres problematyki związanej z szeroko rozumianym bezpieczeństwem państwa i narodu stale się poszerzał, obejmując coraz większy krąg różnych dziedzin nauki, wiedzy i życia społeczeństw i państw. Romantyczna refleksja w tej materii wyrastała często poza ramy jej praktycznej realizacji.

Mając na uwadze powyższe konstatacje oraz szczególną sytuację narodu polskiego w XIX wieku, rzutującą na sformułowane w rozprawie cele i problemy badawcze, w wyniku zrealizowanych badań ukazano zawarte w polskich koncepcjach

bezpieczeństwa okresu romantyzmu wartości uniwersalne i narodowe oraz możliwości ich zastosowania w praktycznych działaniach mających na celu umacnianie bezpieczeństwa i pozycji Polski w Europie i świecie.

Efekty badań przedstawiono w czterech kolejnych rozdziałach rozprawy doktorskiej.

W rozdziale pierwszym zawarto założenia metodologiczne rozprawy. Przedstawiono w nim uzasadnienie wyboru tematu, cel i przedmiot badań, problemy badawcze, hipotezy robocze oraz przebieg badań i zastosowane metody badawcze.

W rozdziale drugim dokonano analizy uwarunkowań zewnętrznych i wewnętrznych rozwoju państwa polskiego, mających decydujący wpływ na jego losy - od utraty niepodległości do powstania styczniowego uważanego powszechnie za końcowy etap romantyzmu w Polsce.

Analizując źródła teoretyczne, odwołano się zarówno do dorobku myśli europejskiej, jak i polskiej. Ukazując ich dorobek w dziedzinie bezpieczeństwa państw i narodów wykazano wzajemne powiązania oraz wyeksponowano te elementy, które świadczyły o polskiej odrębności kulturowej i specyfice polskiej myśli filozoficznej, społeczno – politycznej i wojskowej omawianego okresu. W analizowanym okresie Polska co prawda nie istniała jako samodzielne, suwerenne państwo, ale nie pomniejsza to wielkiego dorobku naszego narodu w dziedzinie będącej przedmiotem rozprawy doktorskiej. Naród polski nigdy nie pogodził się z utratą niepodległości, a dążenia do odzyskania własnej państwowości i niepodległości znalazły swój wyraz w romantycznych koncepcjach narodu, państwa, walk narodowowyzwoleńczych itd.

W rozdziale trzecim zaprezentowano najważniejsze wartości teoretyczne i praktyczne polskich koncepcji bezpieczeństwa zawartych w piśmiennictwie filozoficznym, społeczno – politycznym i wojskowym okresu romantyzmu. Ukazano również wartości aksjologiczne romantycznych koncepcji wojen „sprawiedliwych” i „niesprawiedliwych”, bezpieczeństwa i pokoju. Ponadto przedstawiono wskazania „prakseologiczne” dotyczące dróg, sposobów i środków ochrony bezpieczeństwa narodowego, odzyskania niepodległości i państwowości polskiej. W końcowej części rozdziału dokonano konfrontacji założeń teoretycznych z praktycznymi próbami ich realizacji w kolejnych powstaniach zbrojnych (działania powstańcze weryfikowały wartości formułowanych wówczas teorii i koncepcji), ukazano wpływ tych teorii na sprawy dotyczące szeroko rozumianej obronności narodu, przygotowania kraju i wojska do działań mających na celu ochronę polskości i odzyskanie niepodległości.

W rozdziale czwartym, zgodnie z tematem i przyjętą koncepcją badań, ukazano wartości współczesne (uniwersalne i narodowe) romantycznych koncepcji bezpieczeństwa oraz ich odzwierciedlenie w polskiej teorii bezpieczeństwa końca XX wieku.

W zakończeniu rozprawy sformułowano główne wnioski i konkluzje z badań oraz zarysowano nowe problemy badawcze wymagające dalszych pogłębionych studiów.

Całość zamyka wykaz bibliografii spożytkowanej w procesie badań, wystarczającej – w przekonaniu autora – do zrealizowania celów i problemów badawczych.

Pragnę w tym miejscu podziękować wszystkim, dzięki którym mogła powstać prezentowana rozprawa doktorska.

Wyrazy podziękowania kieruję przede wszystkim pod adresem Kierownictwa i Rady Wydziału Strategiczno – Obronnego Akademii Obrony Narodowej, dzięki którym uzyskałem możliwość odbycia studiów doktoranckich i przygotowania rozprawy doktorskiej do obrony.

Wyrażam również podziękowanie Komendantowi Instytutu Nauk Humanistycznych AON za umożliwienie mi odbycia stażu naukowego i pomoc w organizacji badań naukowych.

Szczególne wyrazy podziękowania kieruję pod adresem kierownika naukowego Pana płk. rez. prof. dr. hab. Ryszarda Rosy, który udzielił mi niezbędnej pomocy metodologicznej i merytorycznej w trakcie formułowania koncepcji rozprawy, prowadzenia badań i opracowywania ich wniosków.

Rozdział I

PODSTAWY METODOLOGICZNE PRACY

1. Uzasadnienie wyboru tematu

Przedstawienie polskich koncepcji bezpieczeństwa (założeń teoretycznych i ich realizacji w praktyce) okresu romantyzmu i ich odniesień do współczesności oraz ukazanie wartości narodowych i uniwersalnych podyktowane zostało ważnymi względami natury poznawczej i praktycznej.

Wyniki przeprowadzonych studiów i analiz pozwoliły na sformułowanie tezy, że rozwój i specyfika tych koncepcji determinowane były przede wszystkim ówczesną sytuacją, tj. brakiem państwowości i niewolą narodową. Ponadto zależne były one również od dorobku i stanu ówczesnej wiedzy, rozwoju cywilizacyjnego, kulturowego i naukowego. Zagadnienia te, a w szczególności powiązania teoretycznych koncepcji bezpieczeństwa państwa i narodu z dorobkiem i osiągnięciami innych nauk, nie zostały dotąd wyjaśnione w sposób całościowy, co uzasadnia ich podjęcie w ramach niniejszej rozprawy doktorskiej.

Polskie koncepcje bezpieczeństwa w okresie romantyzmu posiadają wyraźny **charakter narodowy**, co wynikało głównie z braku państwowości, z dążenia do zachowania polskości i tożsamości narodowej oraz odzyskania utraconej niepodległości.

Naród polski wkraczał w XIX wiek bez własnego państwa, ale już olbrzymi wysiłek jaki poniósł w walkach o jego odzyskanie u boku Napoleona zaowocował powstaniem namiastki takiego państwa w postaci Księstwa Warszawskiego. W konsekwencji tego faktu podczas nowego podziału Europy na Kongresie Wiedeńskim utworzono Królestwo Polskie, Wielkie Księstwo Poznańskie i Rzeczpospolitą Krakowską. Nie były to jednak suwerenne, samodzielnie funkcjonujące podmioty życia politycznego. Pozostawały one dalej w sferach wpływów państw zaborczych, które nie były zainteresowane ich samodzielnym rozwojem społeczno – politycznym, gospodarczym i militarnym.

Ograniczenia te były szczególnie dotkliwe w czasach gwałtownego rozwoju nauki i przemysłu, poważnych przeobrażeń społecznych tj. likwidacji feudalizmu i tworzenia się nowego kapitalistycznego świata. W odróżnieniu od wielu państw europejskich w Polsce burzenie starego systemu przebiegało w warunkach całkowitego politycznego unicestwienia, w ostrej walce z próbami wynarodowienia, w walce o

odzyskanie niepodległości. Te różnorodne uwarunkowania rzutujące w sposób zasadniczy na stan bezpieczeństwa narodowego, pogłębiały: słabość ekonomiczna i zacofanie gospodarcze kraju; nieliczna armia do powstania listopadowego, a po jego upadku jej likwidacja; brak przemysłu zbrojeniowego i wyszkolonego rekruta itd.

Poszukując środków zaradczych na te trudności myśliciele romantyczni odwoływali się do bogatego dorobku europejskiej myśli społecznej i wojskowej. Godzi się przypomnieć, że romantyzm był również ważnym okresem **w rozwoju myśli wojskowej**. Doświadczenia uzyskane w wojnach napoleońskich, szybki rozwój techniki spowodowany burzliwym rozwojem kapitalistycznego sposobu produkcji i towarzyszący mu proces nieustannego doskonalenia uzbrojenia i sprzętu wojskowego zmuszały koła polityczne i wojskowe do rewizji dotychczas obowiązujących poglądów na zasady prowadzenia działań wojennych.

Najwybitniejszym przedstawicielem europejskiej, jak i światowej myśli wojskowej tego okresu był niemiecki teoretyk wojskowy generał **Carl von Clausewitz**, który opracował podstawowe problemy teorii wojny. Jego najwybitniejszą pracą jest dzieło *O wojnie*. Powszechnie przyjmuje się, że **Clausewitz** jako pierwszy w historii myśli wojskowej sformułował klasyczną tezę, że wojna jest kontynuacją polityki przy użyciu innych środków. W swoich rozważaniach wiele uwagi poświęcał czynnikom psychicznym i moralnym, które – jego zdaniem – odgrywają w wojnie decydującą rolę. Duże znaczenie przypisywał również szybkości prowadzenia działań. Twierdził, że forma obronna prowadzenia wojny jest sama w sobie silniejsza niż forma zaczepna. Głosił również teorię „*malejącej siły natarcia*”.¹ Traktowanie przez **Clausewitza** wojny jako zjawiska społeczno-politycznego było ogromnym osiągnięciem w rozwoju teorii wojennej.

Kontynuatorem poglądów **Clausewitza**, który w praktyce usiłował realizować jego idee, był feldmarszałek hrabia **Helmut von Moltke**. Dążąc do zakończenia każdej wojny „*za jednym pociągnięciem*”, uznawał konieczność rozstrzygnięcia losów wojny w jednej generalnej bitwie, w której główna siła wroga powinna być doszczętnie zniszczona. Był on również twórcą tzw. „*teorii rozwinięcia mobilizacyjnego*”.²

Bliska polskiej literaturze wojskowej była twórczość francuskiego pisarza i teoretyka wojskowego, a jednocześnie gorącego zwolennika i propagatora

¹ Zgodnie z tą teorią wojska prowadzące natarcie, osiągając coraz większą głębokość nieprzyjacielskiej obrony zostają po pewnym czasie zmuszone z powodu wyczerpania swych sił, do przejścia do działań obronnych aż do momentu otrzymania niezbędnych uzupełnień.

² Mającej polegać na rozwinięciu wszystkich posiadanych sił bez wydzielania odwodu i jednoczesnego ich użycia w walce na z góry wybranym kierunku działania.

napoleońskiej sztuki wojennej, **Henryka Jominiego**. Spośród jego prac teoretycznych powszechnie znane jest dzieło, *Zarys sztuki wojennej*, dotyczące zagadnień prowadzenia wojny. Dzieło to stanowi zbiór ważnych reguł z dziedziny strategii i sztuki operacyjnej nazywanej przez Jominiego „*wyższą taktyką*”. W dziedzinie strategii główna teza Jominiego sprowadzała się do twierdzenia, że strategię tworzą niezmiennie zasady prowadzenia wojen, które były takie same w starożytności – za Juliusza Cezara, jak i w XIX w. – za Napoleona. Do najważniejszych z nich należą, zdaniem Jominiego: wybór głównego kierunku natarcia ze zmasowaniem na nim największej ilości wojsk oraz niszczenie kolejno poszczególnych ugrupowań wojsk nieprzyjacielskich.

Inni wybitni przedstawiciele myśli wojskowej tego okresu, to: **Jules Lewal, Hippolyte Longlois, Alfred Thayer Mahan, Philip Howard Columb**.

W zachodnioeuropejskiej myśli wojskowej od początku XIX w. odnotować można m.in. wzrost zainteresowania prowadzeniem niekonwencjonalnych działań zbrojnych w postaci wojny partyzanckiej. Teoretycy wojskowi tego okresu bazowali głównie na doświadczeniach walk Hiszpanów z wojskami napoleońskimi jak i również - chociaż na mniejszą skalę - walk prowadzonych w 1812 r. przez Rosjan przeciwko inwazji Francuzów.¹

Jednymi z pierwszych, którzy zajęli się opracowaniem teorii wojny partyzanckiej byli wprawdzie Hiszpanie, ale tego typu działaniami szczególnie interesowali się włoscy teoretycy: **Cezare Balbo, Giulemo Pape, Mario Valentini, Carl Blanco di Saint Jorioz, Giuseppe Mazzini**. Najwybitniejszym teoretykiem wojny partyzanckiej był Giuseppe Mazzini, autor powszechnie znanego traktatu pt. *Delle guerra d'insurrezione conveniente all'Italia*, wydanego w Marsylii w 1833 r.²

Pod wpływem europejskich idei romantycznych, które napłynęły na ziemię polskie w pierwszej połowie XIX w. szczególnie bogate owoce wydała polska kultura i sztuka, ale znaczne osiągnięcia zanotowaliśmy również w rozwoju myśli społeczno – politycznej i wojskowej. Ta ostatnia, której rozkwit przypada na lata po upadku powstania listopadowego, inspiracje do swego rozwoju czerpała jednak nie tylko ze źródeł i doświadczeń zewnętrznych, ale przede wszystkim z sytuacji polityczno – militarnej, w jakiej się wówczas znaleźliśmy.

Klęska powstania listopadowego została uznana przez większość teoretyków za porażkę koncepcji odzyskania przez Polskę niepodległości przy pomocy działań konwencjonalnych prowadzonych w oparciu o regularne oddziały zbrojne. W tej

¹ L. Wyszczelski, *Historia myśli wojskowej*, Warszawa 2000, s. 230.

² Tamże, s. 233.

sytuacji teoretycy, przeważnie zresztą przebywający na emigracji, zmuszeni zostali do poszukiwania nowych dróg wiodących do uzyskania niepodległości.

Wśród polskich teoretyków wojskowych szukających nowego sposobu rozwiązania problemu wskrzeszenia armii i wznowienia walki zbrojnej o niepodległość można wyodrębnić trzy grupy zwolenników: wojny partyzanckiej; wojny ludowej oraz wojny regularnej.

Do teoretyków, którzy wnieśli największy wkład w rozwój wojny partyzanckiej należy zaliczyć: **Wojciecha Chrzanowskiego, Józefa Bema, Aleksandra Jełowickiego, Ludwika Bystrzonowskiego i Karola Hofmana**. Zwolennicy wojny ludowej to: **Karol Bogumił Stolzman i Henryk Kamiński**. Propagatorzy wojny regularnej to: **Wincenty Nieszokoć i Ludwik Mierosławski**.

W myśli społeczno – politycznej najwięksi pisarze polscy tego okresu teoretyczne rozważania dotyczące przyczyn utraty niepodległości wiązali z praktycznymi działaniami mającymi służyć sprawie ochrony polskości, tożsamości narodowej oraz wyzwolenia narodowego i odzyskania niepodległości przez państwo polskie. Mocno akcentowano i eksponowano pojęcie „*naród*” i wartości decydujące o jego spójności, tożsamości, wyróżniające go z innych zbiorowości czy wspólnot, takie jak: tradycja, kultura, obyczaje, język, literatura i sztuka. W tym kontekście wskazywano też na znaczenie patriotyzmu i miłości ojczyzny dla sprawy wyzwolenia narodowego, w tym znaczenia walki zbrojnej dla wyzwolenia ojczyzny.

W tym najtrudniejszym dla naszego narodu okresie historycznym uczeni i działacze polityczni podejmując najżywotniejsze zagadnienia z obszaru bezpieczeństwa narodowego nie rezygnowali z refleksji ogólniejszej, dotyczącej **uniwersalnych źródeł wojen i ucisku narodowego**, możliwości zbudowania trwałego pokoju, istoty wojen narodowowyzwoleńczych i ich sprawiedliwego charakteru.

Refleksje te, bardziej szczegółowo ukazane w rozprawie, nie sprowadzały się tylko do aspektów teoretycznych. Znaleźć w nich można wiele wskazań natury prakseologicznej, dotyczących kierunków działań, sposobów i środków mających na celu zachowanie polskości, odzyskanie niepodległości i zapewnienie narodowi bezpieczeństwa. Ponadto proponowano w nich wiele konkretnych rozwiązań dotyczących budowania i utrzymania pokoju. Pomimo zmienionych warunków historycznych wiele z tych propozycji, przesłań czy wskazań posiada walor uniwersalny i pozostaje nadal aktualnymi. Wydobycie tych wartości stanowić może inspiracje do współczesnych „*badań nad bezpieczeństwem*” Polski przełomu XX i XXI wieku, ukazanych w rozdziale czwartym rozprawy.

W świetle przeprowadzonych badań podjęcie tematu i przyjętego celu rozprawy jest zasadne przynajmniej z dwóch powodów. Po pierwsze, bowiem jak dotąd brak jest pracy naukowej, która by w sposób całościowy podejmowała tę aktualną wówczas i dziś problematykę. Niniejsza praca doktorska, w przekonaniu autora, dobrze wpisuje się w badania nad systemem bezpieczeństwa prowadzone obecnie przez pracowników Wydziału Strategiczno – Obronnego Akademii Obrony Narodowej oraz w ramach „filozofii bezpieczeństwa” przez Zakład Filozofii i Socjologii Instytutu Nauk Humanistycznych. Uzupełnia ona te badania o jakże istotną refleksję historyczną, stanowiącą podstawę dla najnowszych badań w tej dziedzinie.

Po drugie, przy świadomości istotnych różnic między sytuacją panującą na terenach polskich i wśród emigracji w epoce romantyzmu i obecnie, możemy wskazać na pewne wyraźne analogie występujące między nimi oraz ogólne prawidłowości, co tym bardziej uzasadnia podjęcie badań nad uniwersalnymi i narodowymi wartościami polskich koncepcji bezpieczeństwa pierwszej połowy XIX wieku.

Zadanie to zrealizowaliśmy wykorzystując dotychczasowy dorobek nie tylko nauk wojskowych, ale również filozofii i myśli społeczno-politycznej. Sądzymy, że taki interdyscyplinarny charakter prowadzonych badań zagwarantował osiągnięcie założonego celu badawczego, przyczynił się do kompleksowego ujęcia złożonej problematyki bezpieczeństwa państwa i narodu.

Wskazując na analogie, które scharakteryzujemy szerzej w dalszej części niniejszej dysertacji możemy stwierdzić, że tak w pierwszej połowie XIX w. jak i obecnie do najbardziej istotnych zadań należy umacnianie bezpieczeństwa państwa i narodu, a szczególnie w aspektach: politycznym, ekonomicznym, społecznym, kulturowym i militarnym. Stan, kondycja i perspektywy tego bezpieczeństwa – co wykazały przeprowadzone badania – zależą w dużej mierze od twórczego zastosowania w praktyce życia polityczno-militarnego oraz polityce bezpieczeństwa tych wartości teoretyczno-metodologicznych, aksjologicznych i prakseologicznych, które zawarte są między innymi w tradycji polskiej myśli społeczno-politycznej i wojskowej w ogóle, a w myśli romantyzmu – w szczególności.

Zarówno wówczas – jak i dzisiaj – zabiegano o rozwój gospodarczy kraju, gdyż wraz z szybkim rozwojem nauki i przemysłu zdajemy sobie coraz bardziej sprawę z tego, że o sile każdego państwa, jego niepodległości, niezależności i bezpieczeństwie stanowi w dużej mierze „*ekonomia*”.

Wiele zasad regulujących stosunki między państwami i narodami powstałych w epoce romantyzmu, także i dziś zachowuje swoją aktualność. Należą do nich np.

zasady: pluralizmu narodowego, równouprawnienia narodów, suwerenności politycznej i nieingerencji w sprawy wewnętrzne innych państw, poszanowania odrębności kulturowej i cywilizacyjnej narodów, stopniowego i kontrolowanego rozbrojenia i inne. Nie straciły również na znaczeniu postulowane przez pisarzy romantycznych gwarancje, umowy, pakty czy sojusze zawierane w celu zapewnienia suwerenności i nienaruszalności granic, a tym samym bezpieczeństwa narodowego.

Tak jak w czasach romantyzmu chodziło o przewyżczenia zapóźnień cywilizacyjnych i kulturowych, tak i dziś idzie o rozwój gospodarki, nauki, oświaty i moralności służących umacnianiu miejsca Polski w Europie i na świecie.

Zarówno wówczas, jak i obecnie – mimo oczywistych różnic – suwerenność i bezpieczeństwo kraju w znacznej mierze uzależnione są nie tylko od poziomu rozwoju gospodarczego i społeczno-politycznego, ale także od stanu naszej suwerennej polityki bezpieczeństwa i odpowiedniej rangi obronności.

Jeżeli przyjmiemy, że termin „*bezpieczeństwo narodowe*” rozumieć będziemy „*jako stan uzyskany w rezultacie odpowiednio zorganizowanej obrony i ochrony przed wszelkimi zagrożeniami militarnymi i nie militarnymi, tak zewnętrznymi, jak i wewnętrznymi, przy użyciu sił i środków z różnych dziedzin działalności państwa*”¹; to trzeba przyjąć, że jego zapewnienie będzie się ściśle wiązać z efektywną działalnością państwa i jego obywateli niemal we wszystkich dziedzinach życia.

Nie można bowiem analizować, oceniać i prognozować tak istotnego zagadnienia bez uwzględnienia szerokiego wachlarza problemów bezpośrednio lub pośrednio związanych z bezpieczeństwem i obronnością Rzeczypospolitej. W tym kontekście należy również brać pod uwagę konieczność prowadzenia pogłębionych analiz z zakresu takich obszarów bezpieczeństwa jak: bezpieczeństwo międzynarodowe państwa, bezpieczeństwo ekonomiczne, bezpieczeństwo społeczne, bezpieczeństwo kulturowe czy bezpieczeństwo ekologiczne.

Przyjmując ten punkt widzenia i włączając się w nurt poszukiwań optymalnych dla Polski końca XX i początku XXI w. rozwiązań teoretycznych w rozprawie przedstawiliśmy najważniejsze prawidłowości rozwoju koncepcji bezpieczeństwa, ich związki oraz współzależności z innymi dziedzinami myśli społeczno-politycznej i wojskowej oraz problematyką życia społecznego i wojskowego, a także zawarte w polskiej myśli romantycznej wartości uniwersalne oraz narodowe.

¹ *Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego*, Warszawa 1995, s. 14.

W poszukiwaniach swych korzystaliśmy nie tylko z bogatego dorobku wieków minionych (głównie romantyzmu), ale i najnowszych prac poświęconych tej ważnej ze względów poznawczych i praktycznych problematyce.

2. Cele badań

Podstawową zasadą zorganizowanego działania jest uświadomienie sobie i innym celu swojego działania. O celu działania mówimy jednak wtedy, gdy nasze przewidywania odnoszą się do stanów przyszłych, lecz muszą tu być spełnione następujące warunki:

- cel będzie osiągalny przez działanie, gdy jego osiągnięcie leży w zakresie możliwości działającego;
- cel jest pożądany (obiektywnie i subiektywnie) i inspiruje postawę czynną, jeśli sposób działania i stan końcowy (rezultat) może być wybrany spośród wyobrażonych stanów innych.¹

Uwzględniając powyższe sformułowano cel główny i cele szczegółowe badań.

Głównym celem badań jest rekonstrukcja zasadniczych twierdzeń polskich koncepcji bezpieczeństwa okresu romantyzmu, a zwłaszcza wydobycie z nich wartości uniwersalnych i narodowych, które mogą być przydatne przy tworzeniu współczesnego systemu bezpieczeństwa Polski końca XX i początku XXI wieku.

Zgodnie z tematem rozprawy, obejmującym wartości historyczne i ich odniesienie do współczesnych koncepcji bezpieczeństwa, **celami szczególnymi** (cząstkowymi) są:

1. Eksplikacja uwarunkowań społeczno – historycznych i militarnych oraz źródeł teoretycznych polskich, romantycznych koncepcji bezpieczeństwa służących odbudowie państwowości i ich wpływu na utrzymanie i ochronę polskości w pierwszej połowie XIX wieku.
2. Wydobycie z koncepcji romantycznych tych wartości (narodowych i uniwersalnych), które mogą być pomocne do pełniejszego poznania genezy i istoty bezpieczeństwa oraz systemu obronności państwa w nowych uwarunkowaniach historycznych.
3. Ukazanie rangi tych wartości w najnowszych koncepcjach bezpieczeństwa i strategii obronnej Rzeczypospolitej, służących optymalnemu przygotowaniu kraju i sił

¹ W. Bańka, H. Cabak, *Wybrane problemy metodologii badań w wojskowych naukach społecznych*, Warszawa 1980, s. 19.

zbrojnych do obrony i ochrony nadrzędnych wartości narodowych i państwowych na przełomie XX i XXI wieku, w perspektywie integracji Polski ze strukturami europejskimi (UE).

3. Problemy badawcze

Problem naukowy (badawczy) ściśle związany jest z procesem badań naukowych. Jest to konieczny warunek rozpoczęcia i trwania tego procesu.

Problem naukowy stanowi swoistą przeszkodę, trudność do pokonania w nauce, poważne zadanie naukowe wymagające rozwiązania, w dążeniu do uzyskania nowej lub poszerzenia dotychczasowej wiedzy naukowej.

Określając problem badawczy **M. Łobocki** stwierdza, że: „*Problemy badawcze są to pytania na które szukamy odpowiedzi w drodze badań naukowych*”.¹ Zdaniem **J. Pietera** „*Problem naukowy jest swoistym pytaniem, a jako taki zakłada pewną wiedzę, co się wie formułując problem, a czego się nie wie i właśnie chodzi o to, aby się dowiedzieć, czyli aby poznać prawdę w obrębie tego czego się nie wie*”.²

Z. Cackowski twierdzi: „*Problem naukowy formułujemy w postaci pytań, na które szukamy odpowiedzi kierując je wobec przyrody, otoczenia, a nie osób drugih. Odpowiedzi na postawione przez nas pytanie staramy się znaleźć na drodze badań naukowych, poprzez własny wysiłek nie zaś przez oczekiwanie gotowej odpowiedzi od innego człowieka*”.³

W naukach wojskowych termin „*problem naukowy*” oznacza: „*fragment uświadomionej w obszarze nauki obiektywnej niewiedzy, swoiste pytanie, określające jakość i rozmiary tej niewiedzy i wreszcie – zadania wynikające z niedostatku wiedzy naukowej, wymagające rozwiązania metodami naukowymi*”.⁴

Uwzględniając cele badań oraz wskazania i wnioski wypływające z literatury metodologicznej, sformułowano **główny problem badawczy**, który zawiera się w pytaniu: **jakie są podstawowe wartości uniwersalne i narodowe romantycznych koncepcji bezpieczeństwa i ich odniesienia do współczesności?**

¹ M. Łobocki, *Metody badań pedagogicznych*, Warszawa 1982, s. 58.

² Z. Pieter, *Zarys metodologii pracy naukowej*, Warszawa 1975, s. 36.

³ Z. Cackowski, *Problemy i pseudoproblemy*, Warszawa 1964, s. 104.

⁴ *Metodyka wojskowych badań naukowych*, Warszawa 1983, s. 169.

Rozwiązanie głównego problemu badawczego determinuje rozwiązanie następujących **problemów szczegółowych**:

1. Jakie były uwarunkowania historyczno – społeczne i źródła teoretyczne polskich koncepcji bezpieczeństwa okresu romantyzmu?
2. W czym wyraża się istota i oryginalność romantycznych koncepcji bezpieczeństwa?
3. Jaki był wpływ rozstrzygnięć teoretycznych na działania praktyczne służące ochronie nadrzędnych interesów narodowych i państwowych w pierwszej połowie XIX w?
4. Które spośród wartości uniwersalnych i narodowych zawartych w koncepcjach romantycznych zachowały swoją aktualność i mogą być pomocne przy konstruowaniu współczesnych teorii bezpieczeństwa?

Powyższe problemy zostaną rozstrzygnięte w kolejnych rozdziałach rozprawy doktorskiej.

4. Hipotezy robocze

Następnym, koniecznym warunkiem właściwego postępowania badawczego jest sformułowanie hipotez roboczych.

W. Zaczyński twierdzi, że hipotezą jest przyjmowanie jakichś prawidłowości głębszych, bardziej istotnych w celu wyjaśnienia prawidłowości ujawnionych w doświadczeniu.¹

Z kolei T. Kotarbiński uważa, że „*Hipotezą nazywa się wszelkie twierdzenia częściowo tylko uzasadnione, przeto także wszelki domysł, za pomocą którego tłumaczymy dane faktyczne, a więc też i domysł w postaci uogólnienia, osiągniętego (...) na podstawie danych wyjściowych*”.²

Hipoteza zawsze więc będzie próbą odpowiedzi na zawarte w problemie naukowym pytanie, jego przypuszczalnym rozwiązaniem.

Określenie celu, problemów badawczych oraz posiadany zasób wiedzy umożliwiły sformułowanie następujących hipotez:

Hipoteza główna

Znajomość najwartościowszych osiągnięć z obszaru polskich koncepcji bezpieczeństwa epoki romantyzmu a także jej historyczno –

¹ W. Zaczyński. *Praca badawcza nauczyciela*, Warszawa 1968, s. 51.

² T. Kotarbiński, *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauki*, Warszawa 1961, s. 321.

społecznych i naukowych uwarunkowań umożliwia pełniejsze poznanie i zrozumienie szeroko pojmowanej problematyki obronności i bezpieczeństwa, ich uwarunkowań, prawidłowości, dylematów oraz perspektyw rozwoju.

Hipotezy szczegółowe:

1. Na rozwój romantycznych koncepcji bezpieczeństwa szczególny wpływ wywarły warunki geopolityczne w Europie i sytuacja wewnętrzna w Polsce po utracie niepodległości i suwerenności państwowej.
2. Do głównych źródeł teoretycznych polskich romantycznych koncepcji bezpieczeństwa zaliczyć możemy dorobek dotychczasowej europejskiej i polskiej myśli filozoficznej, społeczno – politycznej i wojskowej, zwłaszcza z I połowy XIX wieku.
3. Oryginalność polskich koncepcji bezpieczeństwa epoki romantyzmu wyraża się głównie w formułowaniu teorii **„bezpieczeństwa narodowego”, „wojny partyzanckiej”, „wojny ludowej” i „wojny regularnej”**.
4. Polskie koncepcje bezpieczeństwa epoki romantyzmu nie zapewniły wprowadzenia odzyskania niepodległości i państwowości, przyczyniły się jednak do kultywowania i ochrony najważniejszych wartości narodowych (kulturalnych, obyczajowych, etyczno – społecznych, itd.).
5. Pomocnymi w konstruowaniu współczesnych teorii bezpieczeństwa mogą być zwłaszcza następujące wartości: ukazanie związków i zależności między bezpieczeństwem (interesem) państwa i narodu; idea *„federacji państw”* czuwających nad bezpieczeństwem wewnętrznym i międzynarodowym; powiązanie działań regularnych z działaniami miejscowej ludności tworzącej niewielkie oddziały, lokalne czy miejscowe (terytorialne); traktowanie bezpieczeństwa jako potrzeby i jednej z najważniejszych wartości indywidualnych i społecznych.

5. Metody badawcze, procedura i przebieg badań

Metoda naukowa – zdaniem **W. Szewczuka** – to *„sprawdzalny sposób poznawania rzeczywistości wraz z przyjmowaniem właściwych założeń”*. Lub „synonim techniki badawczej – obiektywna (tzn. niezależna od osobistych cech badacza pod względem osobistych wyników) procedura sprawdzenia jakiejś hipotezy naukowej lub

uzyskania odpowiedzi na pytania dotyczące właściwości pewnej klasy procesów (zdarzeń)".¹

W ujęciu **J. Pietera** „... metoda naukowa czyli droga naukowego poznawania prawdy, obejmuje ogół sposobów i środków pomocniczych za pomocą których rozwiązuje się problemy naukowe danego rodzaju”.²

Z kolei W. Okoń definiuje ją jako „systematycznie stosowany sposób postępowania prowadzący do założonego wyniku. Na dany sposób postępowania składają się czynności myślowe i praktyczne, odpowiednio dobrane i realizowane w ustalonej kolejności”.³

T. Pilch przez metodę badań rozumie „zespół teoretycznie uzasadnionych zabiegów koncepcyjnych i instrumentalnych obejmujących najogólniej całość postępowania badacza, zmierzającego do rozwiązania określonego problemu naukowego”.⁴

Sformułowane problemy badawcze i hipotezy robocze, jak i wyniki dotychczasowych studiów literatury przedmiotu wyznaczają kierunki badań, są podstawą do oceny i interpretacji faktów naukowych oraz doboru właściwych metod badawczych.

W procesie badań wyróżnić można dwa etapy: w każdym z nich dominować będą (wspierane innymi) właściwe metody badawcze.

Etap pierwszy: gromadzenie materiału naukowego, w tym materiałów źródłowych i opracowań zawierających wyniki dotychczasowych badań nad problemem i tematem badawczym. Na etapie tym dominowały dwie metody badawcze:

1. Analizy i krytyki źródeł – w celu uzasadnionej naukowo rekonstrukcji uwarunkowań historyczno – społecznych oraz przesłanek teoretycznych polskich koncepcji bezpieczeństwa okresu romantyzmu; obejmuje ona odczytanie zawartych w źródłach informacji, okoliczności ich powstania i rozwoju a także analizę najważniejszych dokumentów normujących zagadnienia bezpieczeństwa zarówno w czasie pokoju, wojny, jak i w warunkach braku państwowości.

¹ W. Szewczuk, *Słownik psychologiczny*, wyd. II. Warszawa, 1985, s. 150.

² J. Pieter, *Przedmiot i metoda w psychologii*, Wrocław – Warszawa – Kraków, 1963, s. 126.

³ W. Okoń, *Słownik pedagogiczny*, Warszawa 1998, s. 42.

⁴ T. Pilch, *Zasady badań pedagogicznych*, Warszawa 1984, s. 174.

2. Analizy i krytyki piśmiennictwa naukowego¹ – umożliwiającego gruntowne poznanie teoretycznych, metodologicznych i aksjologicznych podstaw i koncepcji bezpieczeństwa omawianego okresu, ich istoty i funkcji oraz znaczenia dla działań praktycznych tak w okresie romantyzmu, jak i współcześnie.

Zgodnie z istotą tych metod analizie i krytyce poddano najważniejsze źródła i prace z dziedziny filozofii, myśli społeczno – politycznej i wojskowej oraz kultury mające istotny wpływ na kształtowanie się bezpieczeństwa narodowego z okresu poprzedzającego Romantyzm, z czasów Romantyzmu i z epoki współczesnej. Analizie poddano głównie dzieła wybitnych myślicieli i teoretyków pierwszej połowy XIX wieku, których dorobek skonfrontowano z najnowszymi publikacjami autorów współczesnych, dotyczącymi obronności i bezpieczeństwa państwa.

Etap drugi: naukowe opracowanie materiału, ukazanie charakterystycznych cech głównych koncepcji bezpieczeństwa okresu romantyzmu, wydobyć z nich wartości uniwersalnych i narodowych mogących być pomocnymi w umacnianiu bezpieczeństwa Polski u progu XXI wieku. Na tym etapie zastosowaliśmy m in. następujące metody badawcze („*metody myślenia*”):² indukcji eliminacyjnej³; analizy⁴ i syntezy⁵; porównania⁶ i uogólnienia⁷. Wykrycie związków i zależności między zjawiskami i faktami umożliwiło ukazanie prawidłowości rozwoju koncepcji bezpieczeństwa – ich genezy, funkcji i znaczenia. Pozwoliło to na udowodnienie hipotezy o znaczeniu romantycznych koncepcji dla najnowszych badań w dziedzinie umacniania obronności i bezpieczeństwa Polski, tak w wymiarze teoretycznym jak i praktycznym.

¹ Pod pojęciem tej metody J. Pieter rozumie: „... racjonalną drogę rozwiązywania problemu już sprecyzowanego i uzasadnionego”. [w:] J. Pieter, *Zarys metodologii pracy naukowej*, Warszawa 1975, s. 71. Rola tej metody „... uwydatnia się szczególnie w pracach krytyczno – porównawczych, w których chodzi o wykazanie podobieństw, różnic, związków zależności i ich cech istotnych w teoriach naukowych, w hipotezach i założeniach, w ideach działania, w przekonaniach, w poglądach na wartości, w poglądach na świat wielu autorów, wielu ludzi itp.” Tamże, s. 103.

² J. Pieter wyjaśnia, że w metodach myślenia chodzi o „... specyficzne układy rozmaitych metod myślenia – inaczej operacji myślowych – zwykle w połączeniu z różnorodnym działaniem ruchowym. (...) operacje myślowe (w znaczeniu psychologicznym) i wszelkie metody myślenia (w znaczeniu logicznym) w szczególnym układzie i związku z działaniami”. „*Metody myślenia spotykane lub postulowane występują na każdym kroku w badaniach naukowych*”. (...) „... niekiedy lub w niektórych naukach pewna metoda myślenia występuje zdecydowanie na plan pierwszy...”, zob. J. Pieter, *Zarys metodologii...*, cyt. wyd., s. 69 – 70.

³ Metoda indukcji eliminacyjnej (oparta na kanonach Milla) „polega na rozpatrywaniu wszystkich warunków badanego zjawiska i kolejnym eliminowaniu tych, które go nie wywołują lub nań nie wpływają”, W. Okoń, *Słownik pedagogiczny*, cyt. wyd., s. 103.

⁴ Analiza to metoda, której istotą jest „rozbiór, rozłożenie całości na składniki, elementy; badanie poszczególnych cech, właściwości zjawiska, przedmiotu”. W. Kopaliński, *Słownik wyrazów...*, cyt. wyd., s. 32.

⁵ Swoistą odwrotnością analizy jest synteza, gdyż metoda ta to „łączenie różnych elementów w całość; ujmowanie zjawiska jako całości po zbadaniu jego składników”, W. Kopaliński, ..., cyt. wyd., s. 493.

⁶ Metoda porównania sprowadza się do zestawienia ze sobą jakichś osób lub rzeczy (zjawisk, faktów), znajdowania ich cech wspólnych i cech różniących, *Słownik języka polskiego*, (pod red. M. Szymczaka), t.2, Warszawa, 1979, s. 828.

⁷ Uogólnienie to metoda badawcza, przy pomocy której rozszerza się na ogół lub na znaczący obszar zjawisk czy faktów twierdzenia, wnioski wyciągnięte z poszczególnych jednostkowych faktów, przesłanek, *Słownik języka polskiego...*, cyt. wyd., t. 3, s. 606.

Rozdział II

**UWARUNKOWANIA SPOŁECZNO – HISTORYCZNE
I ŹRÓDŁA TEORETYCZNE****1. Uwarunkowania społeczno – historyczne**

Geneza **romantyzmu** jako ogólnoeuropejskiego ruchu kulturowego związana była z przeobrażeniami społecznymi, gospodarczymi i militarnymi, które dokonały się w Europie na przełomie XVIII i XIX wieku. Kierunek ten wystąpił silnie najpierw w krajach germańskich, głównie w Anglii i w Niemczech, na początku XIX wieku zaczął się szerzyć we Francji i Włoszech, a po roku 1815 także i w krajach wschodnich.

Wielość, często nawet wykluczających się definicji świadczy o niemożliwości jednoznacznego określenia zjawiska romantyzmu, a zarazem ujawnia głębokie różnicowanie treści kryjących się pod tym określeniem. **Romantyzm był bowiem konsekwencją jednego z największych kryzysów świadomości, kryzysu który wstrząsnął podstawami kultury europejskiej.** Zasięg i głębia tego kryzysu w krajach Europy objawiły się w różnym czasie, w zróżnicowanym nasileniu i przybierały nie zawsze te same formy, co pozostawało w związku z odmiennymi uwarunkowaniami i tradycjami narodowymi.

Kryzys świadomości europejskiej związany był nierozłącznie z załamaniem się struktur społecznych feudalizmu w wyniku kształtowania się społeczeństwa opartego na cywilizacji przemysłowej o ustroju kapitalistycznym, a także w wyniku Wielkiej Rewolucji Francuskiej, która siłą obaliła stary porządek.

Przeobrażenia te jak i okres rządów Napoleona były wydarzeniami dziejowymi, które musiały zostawić swój ślad w umysłach ludzi epoki.

Przemiany społeczne były najbardziej widocznymi objawami nadchodzącej nowej epoki, niemniej jednak równie ważnym czynnikiem była kompromitacja filozoficznych i ideowych założeń oświecenia i racjonalizmu.

O odrzuceniu lub przewartościowaniu przez romantyków wielu idei oświecenia zadecydował upadek wiary w wszechpotęgę rozumu ludzkiego, ład i harmonię rozwoju świata. Przede wszystkim poddano krytyce osiemnastowieczną ideę postępu, zarzucając jej zerwanie z ciągłością tradycji narodowych, a przez to niszczenie

dotychczasowego dorobku pokoleń i wyobcowanie człowieka z jego naturalnie ukształtowanej zbiorowości.¹

Romantyzm był pełniejszą formułą realizmu aniżeli Oświecenie, które oferowało ludzkości dość uproszczoną wizję świata opartą na filozofii materialistycznej i tzw. zdrowym rozsądku, rozumie. Wszystko zatem, czego nie dało się uprościć, co nie było optymistyczne i wiarygodne zostało zepchnięte poza nawias paradygmatu, w sferę podświadomości. W romantyzmie, to czego się poprzednio wypierano: „zło historii”, tragizm losów ludzkich, tajemnice przekraczające naszą wiedzę – zostało równouprawnione, wydobyte z podświadomości i umieszczone w centrum nowego, romantycznego światopoglądu. Nie oznaczało to jednak prostego podstawiania pojęć, zastąpienia np. racjonalizmu irracjonalizmem, a optymizmu pesymizmem. Romantyzm wybrał drogę trudniejszą, wymagającą odwagi, uznał istnienie antynomii i na nich budował swój świat.²

Prąd romantyczny łączył często mistycyzm z liryczną wylewnością, był także nośnikiem nowoczesności, sławiąc wolność artysty, aktora i proroka historii; łączył się z liberalizmem i płonął pragnieniem walki w obronie ludów uciśnionych.

O przełomowym znaczeniu romantyzmu świadczy również przeciwstawienie się dotychczasowemu korzystaniu i tworzeniu dóbr kultury. Wszelkie bowiem kultury klasycystyczne, były w zasadzie elitarne i w znacznym stopniu kosmopolityczne. Niezmiennosc podstawowych wzorców, trwająca ponad wiek, wynikała ze stabilności ustroju i typu kultury większości krajów, dla których Francja była modelem, z ich racjonalnych, a więc niepodważalnych założeń i statystycznego, „uładzonego” obrazu świata. Wstrząsem stała się dopiero Wielka Rewolucja Francuska, która zburzyła symboliczną twierdzę Bastylię i umożliwiła nowym warstwom społecznym udział w tworzeniu i korzystaniu z dóbr kultury, która zapoczątkowała proces demokratyzacji w całej Europie. Na Zachodzie rosła w znaczenie burżuazja i drobne mieszczaństwo, we wschodniej Europie emancypowało się kulturalnie drobne ziemiaństwo. One to domagały się nowej, odpowiadającej im sztuki, zwłaszcza literatury.³

Na kształtowanie się nowych wymagań stawianych nauce, literaturze i sztuce z ogromną siłą oddziaływała też wzrastająca świadomość **odrębności narodowych**, upamiętniona w historii XIX wieku nieustępliwą walką narodów o niezawisłość (Polacy,

¹ Zob. M. Tatar, *Romantyzm*, [w:] *Historia literatury polskiej w zarysie*, tom 1, (red. M. Stępień, A. Wilkoń), Warszawa 1988, s. 209.

² Zob. B. Urbankowski, *Przewartościowanie romantyzmu*, „Studia Filozoficzne”, nr 1 (146), 1978, s. 21.

³ Zob. M. Straszewska, *Romantyzm*, Warszawa 1977, s. 16.

Włosi, Węgrzy, Niemcy). Zwłaszcza okres lat 1848 – 1849 zwany mianem Wiosny Ludów, zaktywizował narody ujarzmione do masowych powstań, a inne narody do zrzucenia pozostałości feudalnych (rewolucje burżuazyjno – demokratyczne).

Walce tej towarzyszyła refleksja teoretyczna myślicieli różnych nacji, którzy zgłębiali istotę „*ducha narodu*”, pojmowanego jako moc zespalającą i decydującą o tożsamości narodu. Wspierały ją także myśli o „*jestestwie narodu*”, wywiedzione z rozważań historycznych i etnicznych.

Wyjątkowa sytuacja porobiorowej Polski spowodowała, iż romantyzm w naszym kraju rozwijał się w bezpośredniej zależności od wydarzeń politycznych.

Główne graniczne daty romantyzmu polskiego to 1822 rok (wydanie pierwszego tomu poezji Mickiewicza) i 1863 rok – wybuch powstania styczniowego, uważanego za „ostatni plon” romantyzmu literackiego i politycznego, za klęskę idei powstania narodowego, wyrosłej na podłożu bezkompromisowo pojmowanego patriotyzmu, i za koniec romantycznych marzeń o jawnej walce zbrojnej z zaborcami.

Wewnętrzną cezurę romantyczną w Polsce wyznaczał rok 1830, tj. data wybuchu powstania listopadowego. Wydarzenia powstańcze i ich konsekwencje – odpływ wybitnych twórców na emigrację – spowodowały radykalną zmianę w duchowym życiu narodu. Dlatego mówimy o tzw. romantyzmie przedlistopadowym do roku 1830, zwanym inaczej – „*przełomem romantycznym*”,¹ zaś po tej dacie o romantyzmie krajowym i emigracyjnym, nazwanym też romantyzmem Wielkiej Emigracji.²

Zjawiskiem towarzyszącym przełomowi romantyzmu była tzw. walka romantyków z klasykami. Rozegrała się ona w trzecim dziesięcioleciu XIX wieku a kres jej położył wybuch powstania listopadowego, który zakończył batalię o romantyzm jako literaturę antyklasyczną, narodową tworzoną dla wszystkich.

Okoliczności historyczne sprawiły, iż spór ten miał charakter nie tylko literacki ale o wiele bardziej zasadniczy. Wyrażał on głęboki wewnętrzny konflikt ideowo – polityczny między rzecznikami pokoju, ufnymi w liberalizm cara, oddanymi sprawie rozwoju nauki, oświaty, gospodarki, a młodą generacją, która nie wyzbyła się myśli o niepodległości. Było to starcie i orientacji, i postaw, a także pokoleń.³

¹ Zob. A. Witkowska, R. Przybylski, *Romantyzm*, Warszawa 1997, s. 207.

² Zob. G. Krolikiewicz, *Romantyzm*, [w:] *Okresy literackie*, (red. J. Majda), Warszawa 1988, s. 178.

³ M. Straszewski, *Romantyzm*, cyt. wyd., s. 122.

Wczesny romantyzm polski nawiązywał do tego nurtu w romantyzmie europejskim (głównie niemieckim, ale także angielskim), który wzywał do buntu przeciwko uciskowi narodów, warstw społecznych i jednostek, do zerwania z autorytetami krępującymi ich swobodny rozwój.

Po szoku wielokrotnych rozbiorów romantycy polscy przywracali wiarę w pradawne wartości narodu, których źródłem, ich zdaniem, był przede wszystkim lud. W ten sposób romantyzm formułował założenia wzmożonej walki o wolność narodu i wyzwolenie społeczne ludu.

Romantyzm polski różnił się od romantyzmu innych krajów europejskich szczególnymi okolicznościami historycznymi dotyczącymi swojej genezy i rozwoju, cechami wyraźnie narodowymi. Przyjęcie się romantyzmu na gruncie polskim, które przypadło na czasy zarówno poszukiwań modelu nowoczesnej literatury narodowej, jak i nasilenia tajnego ruchu niepodległościowego, od razu powiązało nowatorstwo estetyczne, problemowe z najistotniejszymi sprawami narodowymi.

Rozwój romantyzmu polskiego przypadł też na ostatnią fazę europejskiej literatury romantycznej, wyrazicielki dążeń wolnościowych i wydarzeń zapowiadających rewolucję 1848 roku. Ten bujny rozkwit odbywał się w warunkach podziału narodu, zamieszkującego ziemie pod panowaniem obcych mocarstw, którego intelektualna i artystyczna elita najbardziej zaangażowana w sprawy publiczne przebywała na emigracji w krajach Zachodu. W sytuacji zacofania cywilizacyjnego w kraju, zahamowania rozwoju innych dziedzin życia, upadku oświaty, likwidacji szkolnictwa wyższego, literaturze przypadła więc rola wyjątkowa. Stawała się ona istotnym spoiwem narodowym, kształtowała kulturę nie elitarną, ale ogólnonarodową.¹

1.1. Uwarunkowania geopolityczne

Przełom XVIII i pierwsza połowa XIX wieku to w naszej historii okres, który – jak żaden inny – powiązany był z rozwojem państw europejskich, a szczególnie z rozwojem gospodarczym, politycznym i militarnym naszych sąsiadów.

Upadek państwa polskiego, który nastąpił na skutek podziału jego ziem między: Rosję, Prusy i Austrię był wydarzeniem, które nie miało podobnego sobie w nowożytnych dziejach Europy. Trzy potężne sąsiednie mocarstwa zdołały porozumieć się kosztem Rzeczypospolitej, przewyciężając

¹ Por. Tamże, s. 145.

wzajemne spory. Odtąd to, mimo przejściowych kłótni politycznych między zaborcami, obawa przed odrodzeniem się Polski stała się ważnym czynnikiem jednoczącym monarchów i polityków z Petersburga, Berlina i Wiednia.

Na rozwój i losy Europy w tym oczywiście i Polski, oprócz wymienionych państw ościennych znamienity wpływ wywierały również Francja i Wielka Brytania.

Istotnym elementem analizy uwarunkowań zewnętrznych sytuacji Polski są tzw. „*daty graniczne*”, których należy szukać w dziedzinie faktów politycznych o międzynarodowym znaczeniu. Wyznaczone tymi datami okresy powinny zawierać zdaniem wielu badaczy charakterystyczne dla siebie treści gospodarcze, społeczne, kulturalne, a także militarne. Jeden z możliwych podziałów historii Europy przełomu XVIII i pierwszej połowy XIX wieku przedstawia się następująco: **okres pierwszy** (1789 – 1815) – to lata wielkich wojen Napoleońskiej Francji zakończonych nowym podziałem Europy na Kongresie Wiedeńskim; **okres drugi** obejmujący lata 1815 – 1849 wypełniony był intensywnym rozwojem naukowym, gospodarczym i kulturalnym, jak i gwałtownymi ruchami rewolucyjnymi; oraz **okres trzeci** (1849 – 1870) charakteryzował się dalszym rozwojem naukowo – gospodarczym i przekształcaniem Europy królów w Europę państw.¹

Ujęcie historii Polski przez pryzmat tych okresów pokrywa się z wydarzeniami mającymi istotny wpływ na losy narodu i kraju: walką u boku Napoleona co zaowocowało odradzeniem się państwowości polskiej (Księstwo Warszawskie, Królestwo Polskie); walką o utrzymanie polskości (Powstanie Listopadowe, Rewolucja Krakowska, Wiosna Ludów, Powstanie Styczniowe).

Wydarzenia we Francji w roku 1789 odbijały się głośnie echem w całej Europie, burzyły tradycje najważniejszej z monarchii europejskich. Fala ideałów rewolucyjnych rozchodziła się po całym kontynencie, ponieważ Francja ogłosiła zasady, które miały charakter powszechny. Określiła nie tylko nowe prawa obywateli francuskich, lecz prawa każdego człowieka. Oddźwięk rewolucji okazał się najsilniejszy w tych krajach, w których dojrzewał kapitalizm, a zatem i burżuazja była potężniejsza i liczniejsza.

Władcy europejscy, podobnie zresztą jak i kosmopolityczna szlachta bardzo szybko przyjęli nieufną postawę wobec tych wydarzeń. Już w 1789 roku król Hiszpanii

¹ M. Żywczyński, *Historia powszechna 1789 – 1870*, Warszawa 1996.

Karol III zamknął swe królestwo przed nowinkami nadchodzącymi z Francji.

W Rosji Katarzyna II, oraz szlachta okazywały niekiedy entuzjazm dla wielkich haseł 1789 roku, ale czyniły to jedynie w sposób retoryczny i uczuciowy.

Dwory europejskie zajęte były głównie sprawami wewnętrznymi. Austria i Rosja walczyły od 1786 roku z imperium ottomańskim, Anglia starała się wykorzystać Prusy, by zahamować posuwanie się Rosji na zachód.

Radykalizacja rewolucji wywołała reakcję w postaci radykalizacji państw europejskich. W marcu 1793 roku Anglia utworzyła pierwszą koalicję. Wojna ujawnia nagle swój ideologiczny charakter. **Pitt** umocnił konserwatywne prawodawstwo, m.in. ograniczył wolność słowa. Również i opinia brytyjska w swej większości stała się mniej jakobińska, ponieważ w 1795 roku zaczęła się „burzyć” katolicka Irlandia, wzywając Francję na pomoc przeciwko Anglikom.

Następca Katarzyny II od 1796 roku, car Paweł I, trzymając aż do roku 1799 Rosję z dala od wojny, zamknął swój kraj przed wszelkimi wpływami zewnętrznymi, które zagrażały jego porządkowi społecznemu.

Pierwsze lata wojny rewolucyjnej zbiegły się w czasie z upadkiem Polski. Katarzyna II, mimo iż wygłaszała ostre oskarżenia pod adresem rewolucji francuskiej, była bardziej zainteresowana likwidacją niepodległości Polski, niż wysyłką wojsk do Nadrenii.

W wojnach z koalicją Francja zawdzięczała swe zwycięstwa rozdźwiękom pomiędzy jej przeciwnikami. Od 1793 roku do pokoju w Amiens w 1802 roku tylko Anglia pozostawała niezmiennie jej przeciwnikiem. Pierwsza koalicja przestała istnieć w 1795 roku, gdy Prusy i Hiszpania podpisały pokój z Francją. W 1797 roku Austria podpisała traktat pokojowy z Campo Formio.¹

II koalicja (1798 – 1800), do której przystąpiły – oprócz mniejszych państw, takich jak Portugalia i Neapol – Rosja, Austria i Turcja podobnie jak w przypadku pierwszej miała bardzo wątkie polityczne i strategiczne fundamenty. Zwraçała uwagę nieobecność Prus, która uniemożliwiała otwarcie frontu północnego, tj. niemieckiego. Błędy militarne i wycofanie przez cara Pawła I swych wojsk walczących u boku Austrii we Włoszech doprowadziły do upadku drugiej koalicji. Prusy i Dania wykorzystały ten rozwój wydarzeń do opanowania Hanoweru, a sprzymierzona z Francją Hiszpania do inwazji na Portugalię.²

¹ J. Carpenitier, F. Lebrun, *Historia Europy*, Warszawa 1994, s. 229.

² Zob. P. Kennedy, *Mocarstwa świata*, Warszawa 1994, s. 133.

Przyczyn klęski I i II koalicji, oprócz wcześniej wymienionych, należy również szukać w sposobie prowadzenia wojny.

Zwycięstwa Francji opierały się na organizacji wojskowej, zrodzonej w wyniku zerwania z tradycjami *ancien régime'u*. Francja liczyła przede wszystkim na liczebność armii. Oczywiście zaciąg ochotniczy był mitem, ale mobilizacje, a później stały pobór zapewniały taki stan liczebny, którego nie osiągnęli przeciwnicy Francji i który pozwolił na prowadzenie walki na wielu frontach jednocześnie. Zapoczątkowane przed rewolucją w armii francuskiej bardzo istotne reformy, obejmujące sprawy organizacyjne, pracę sztabową, artylerię i taktykę wdrażano w szybkim tempie po jej wybuchu. Wyrażną więź pomiędzy rekrutami młodymi a weteranami, szybkie awanse dla najlepszych żołnierzy, propaganda polityczna, duch ofensywny aż do zwycięstwa, wpojona piechocie konieczność walki na bagnety – uczyniły z armii francuskiej siłę orężną zwyciężającą inne armie europejskie.

W 1801 roku Francja zawarła konkordat z papieżem. Stabilizowała się sytuacja we Włoszech. Konsul Napoleon Bonaparte zawarł pokój z Austrią a w 1802 roku z Anglią, która pozostawiła mu „*wolną rękę*” na kontynencie utrzymując nadal przewagę na morzach i zwiększając kolonialne imperium.

Bonaparte nadał formy instytucjonalne podstawom nowego społeczeństwa wyrosłego z rewolucji wprowadzając urząd prefektów oraz w 1804 roku Kodeks cywilny.¹ 2 grudnia 1804 koronował się na cesarza.

Prowadzone działania wojenne stały się powodem kolejnych koalicji. Miażdżącemu zwycięstwu w 1805 roku floty angielskiej nad siłami morskimi Francji i Hiszpanii pod Trafalgarem towarzyszyły zwycięstwa Francuzów na kontynencie nad Austriakami i Rosjanami pod Austerlitz i Ulm.

Prusy, które przystąpiły do wojny w 1806 roku, zostały pobite pod Jeną. Francuzi zajęli Berlin. Cesarz został przyjęty w Polsce jako wyzwoliciel. W lipcu 1807 roku w Tylży Napoleon i Car Aleksander I podzielili Europę.

Podpisane traktaty pokojowe przekształciły praktycznie Prusy w satelitę Francji, Rosja zaś zgodziła się wprowadzić zakaz handlu z Wielką Brytanią i obiecała przystąpić, z czasem, do sojuszu z Francją. **Z ziem zagarniętych w drugim i trzecim rozbiore Polski przez Prusy utworzono Księstwo Warszawskie.** Na jego władcę został powołany król saski Fryderyk August I, wnuk króla polskiego Augusta III.²

¹ J. Carpentier, F. Lebrun, *Historia ...*, cyt. wyd., s. 231.

² Zob. M. Żywczyński, *Historia ...*, cyt. wyd., s. 143.

Po klęsce pod Wagram w 1809 roku Francja podpisała pokój z Austrią, w wyniku którego ta druga traciła m.in. ziemie uzyskane w czasie trzeciego zaboru na rzecz Księstwa Warszawskiego.

U szczytu swego rozwoju imperium Napoleona obejmowało połowę Europy od Portugalii do Szwecji.

Napoleon na podbitych ziemiach znalazł wielu współpracowników i zwolenników, ale dominacja wielkiego narodu wzbudzała równocześnie podwójną reakcję: naśladownictwo i odrzucenie. Zarówno ludy podbite, jak i sprzymierzone musiały płacić kontrybucje, dostarczać rekruta i utrzymywać armie. Wojna więc miała finansować wojnę.

W Niemczech w zetknięciu z uciążliwą obecnością Francuzów odrodziła się idea średniowiecznej Rzeszy. Niemieckie słowo **Volk** nie znaczyło to samo co francuskie **peuple** (lud, naród). Było bardziej wspólnotą dusz, krwi i języka niż zbiorowiskiem obywateli; ujawniło się to w posłuszeństwie wobec wyższej władzy, tak materialnej jak duchowej. Prusy jako pierwsze odnalazły w tym upokorzeniu siłę pomocną do podźwignięcia się. Mimo oporu klas uprzywilejowanych w Prusach zapoczątkowane zostały reformy ustrojowe państwa, armii i nauczania. W 1813 roku król pruski wypowiedział Napoleonowi „*wojnę o niepodległość*”.

Opór przeciwko Francuzom miał miejsce również w Królestwie Neapolu, a przede wszystkim w Hiszpanii, gdzie po roku 1807 obecność Francuzów budziła gwałtowny opór.¹ Wydarzenia w Hiszpanii nie tylko osłabiły Francję, ale złagodziły presję strategiczną i handlową, pod jaką żyła Wielka Brytania. Również stosunki Napoleona z carem Aleksandrem I stopniowo się pogarszały: Napoleona niepokoiły ambicje Rosji zmierzające do opanowania cieśnin (w latach 1811 – 1812, imperium ottomańskie musiało zrzec się na rzecz Rosji Besarabii), Rosja z kolei obawiała się wskrzeszenia niepodległej Polski, ponadto blokada kontynentalna spowodowała załamanie się eksportu rosyjskiego.

Zaczynały powstawać pierwsze pęknięcia w gmachu cesarstwa i to w tych punktach, w których system napoleoński sprawiał wrażenie niezwyciężonego. Mimo kolejnych zwycięstw Francja poniosła bardzo duże straty w ludziach np.: pod Iławą Pruską – 15 tys., pod Bailen – 23 tys., Asperen – 44 tys., Wagram – 30 tys., podczas nieudanego marszu na Lizbonę – 25 tys. Doświadczeni żołnierze stawali się rzadkością.

¹ Zob. J. Corpentier, F. Lebrun, *Historia ...*, cyt. wyd., s. 233 – 234.

Chociaż w szeregach armii napoleońskiej byli też liczni żołnierze z terytoriów podbitych i z krajów satelickich, to zasoby ludzkie w oczywisty sposób kurczyły się, podczas gdy car wciąż miał ogromne rezerwy, a niechętna Napoleonowi Austria nawet po Wagram posiadała znaczne siły wojskowe.

Kolejnym czynnikiem osłabiającym Francję było „*nadmierne rozciągnięcie*” sił. Każda większa porażka wpływała ujemnie na inne części systemu – po prostu dlatego, że powodowała ściąganie wojsk dla zamknięcia wyłomu we froncie. W 1811 roku Francja miała w Hiszpanii 353 tys. żołnierzy ale sprawowali oni władzę tylko w punktach swego stacjonowania, a głównym ich zajęciem była obrona własnych linii komunikacji. Kiedy w 1812 roku Napoleon postanowił rozpocząć wojnę z Rosją, to mógł wycofać z Hiszpanii – zaledwie 27 tys. ludzi.

Straty Wielkiej Armii w kampanii rosyjskiej były ogromne zarówno w potencjale ludzkim jak i sprzęcie. Kampania ta bardziej niż jakikolwiek inny czynnik osłabiła ducha francuskiej armii. Istotne było również porozumienie koalicjantów, kampania wschodnia i kampania na Półwyspie Iberyjskim; począwszy od 1813 roku, wzajemnie ze sobą współdziałały, co ostatecznie doprowadziło do upadku imperium.¹

Kongres Wiedeński w roku 1815 nie odtworzył Europy sprzed roku 1789. Francja musiała powrócić do swych dawnych granic, a mapa polityczna środkowej Europy została znacznie uproszczona z korzyścią dla zwycięskich mocarstw. Francja została otoczona łańcuchem liczących się jednostek terytorialnych. Królestwo Niderlandów na północy łączyło w sobie Republikę Zjednoczonych Prowincji i Niderlandy; na południowym wschodzie powiększone Królestwo Sardynii (Piemont) i w Nadrenii Królestwo Pruskie. Prusy zyskały na zachodzie Westfalię i Nadrenię. Cesarstwo austriackie rządziło nadal w krajach naddunajskich, zamieszkałych przez ludność niemiecką, węgierską i słowiańską, ale do tego dochodziło Królestwo Lombardzko – Weneckie. Reszta Półwyspu Apenińskiego została podzielona: najważniejszymi państwami były królestwo Neapolu, Państwo kościelne i królestwo Sardynii. Car zachował Finlandię i Besarbię i sprawował bezpośrednią kontrolę nad powstałym Królestwem Polskim², zwanym zwyczajowo Kongresowym.

Aleksander I stał się jednym z arbitrów Europy i twórców Świętego Przymierza, które łączy katolickiego Habsburga Franciszka I, protestanckiego Hohenzollerna Fryderyka Wilhelma III króla Prus i cara, uważającego się za obrońcę prawosławia.

¹ Zob. P. Kennedy, *Mocarstwa ...*, cyt. wyd., s. 143.

² Por. M. Żywczyński, *Historia ...*, cyt. wyd., s. 185 – 194.

Rosja, przez długi czas izolowana od Europy, przekształciła się w kraj położony w sercu kontynentu. Tak więc rewolucja i cesarstwo napoleońskie jednocześnie zarówno umocniło rosyjski partykularyzm, jak i wpisało Rosję w cywilizację i jedność europejską.

Nowa Europa opierała się na zasadach legitymizmu, ale jednocześnie była próbą pewnego zracjonalizowania mapy Europy. Zwycięskie wielkie mocarstwa przyznały sobie prawo interweniowania w celu podtrzymania dzieła Kongresu Wiedeńskiego.

Pod względem społecznym stan rzeczy w Europie pokongresowej nacechowany był z jednej strony doniosłymi przeobrażeniami doby rewolucyjnej i napoleońskiej, z drugiej – dążeniem ze strony sił dawnego porządku, do tego, by cofnąć życie społeczne do stanu rzeczy sprzed rewolucji, a co najmniej obezwładnić siły społeczne, które ona przebudziła i wyzwoliła.¹

Europa nie była jednak w całości Europą absolutystyczną. **Zjednoczone Królestwo** nie było wprawdzie demokracją, ale system rządów parlamentarnych funkcjonował należycie. Stopniowo burżuazja dołączała się do wielkich właścicieli ziemskich, by wspólnie rządzić krajem.

Francja, mimo pewnych problemów związanych z przywróceniem monarchii przez Ludwika XVIII, nie wróciła już do absolutyzmu. Podobnie jak w Anglii tak i w północno – zachodniej Europie opinia publiczna zaczęła odgrywać ważną rolę. Rozwijała się sieć szkół i prasa. Władza stopniowo się laicyzowała.

Król pruski Fryderyk Wilhelm III centralizował administrację i wprowadzał w swym królestwie jednolite cła. Trzyletnia obowiązkowa służba wojskowa i rozwój instytucji przeprowadzony z inicjatywy państwowej, umocniły wewnętrzną spójność państwa złożonego z tak odrębnych regionów jak Prusy na wschodzie i Nadrenia na zachodzie.

Cesarstwo austriackie było cesarstwem łączącym różne narody, zachowujące swe języki i tradycje. Poza królestwem Lombardzko – Weneckim wchodziły w jego skład posiadłości dziedziczne Habsburgów w rejonie alpejskim /niemieckie, słoweńskie i włoskie/, kraje korony czeskiej w większości słowiańskie /Czechy, Morawy, Śląsk/, królestwo Galicji /Polacy i Ukraińcy/, kraje korony św. Stefana /Węgry, Siedmiogród, Chorwacja/. Językiem urzędowym i językiem komend

¹ Zob. M. Kukiel, *Dzieje polityczne Europy od rewolucji francuskiej (1789 – 1921)*, Londyn 1992, s. 207.

wojskowych był niemiecki. Cesarstwo było zdominowane przez zbiurokratyzowaną administrację, złożoną z wysokich funkcjonariuszy rekrutujących się z arystokracji.

Rosja carska za czasów Aleksandra I liczy zaledwie około 50 milionów mieszkańców, głównie chłopów. Jeżeli jednak Aleksander I, autokrata, który uważał się za zbawcę Europy po roku 1815, zdradził pewne upodobania do liberalizmu i mistycyzmu, to jego następca od roku 1825, Mikołaj I, wkrótce zamknął Rosję w kręgu jej tradycji i prawosławia. Odtąd elity rosyjskie oscylowały pomiędzy okcydentalizmem, „*europiejskością*” a narodowym, specyficznym rosyjskim słowianofilstwem.

Europa romantyczna odnalazła poczucie jedności w latach dwudziestych XIX wieku, popierając walkę Greków, buntujących się przeciw zniewoleniu przez Turków. Rewolucja roku 1830 we Francji była głęboko romantyczna, ponieważ łączyła porywy liberalizmu, walczącego z reakcyjną władzą Karola X, z porywem patriotycznym, narodowym. Ale równocześnie ta „romantyczna Europa” potrafiła jedynie lamentować nad krwawym „porządkiem”, który w 1831 roku zapanował w Warszawie.

Powstanie listopadowe cieszyło się powszechną sympatią ludów, a zwłaszcza sił postępowych i patriotycznych. Entuzjazmowały się one polskimi zwycięstwami i domagały się od swych rządów zdecydowanej interwencji na korzyść osamotnionego w swej słusznej walce narodu. Szczególnie silnie żądała tego opinia francuska zarówno w debatach parlamentu, jak i w burzliwych demonstracjach ludu paryskiego i innych większych miast Francji. Do wystąpień solidaryzujących się z Polakami dochodziło też na Węgrzech, w Anglii, Czechach i Niemczech.

Zgoła inaczej na powstanie listopadowe zareagowały gabinety. Mocarstwa zachodnie ani myślały udzielać pomocy Polakom. Zabiegi dyplomatyczne rządu Czartoryskiego o interwencję lub mediację w sprawie polskiej spotkały się w Paryżu i Londynie z obojętnością. Rząd pruski, formalnie neutralny, wspierał aktywnie Rosję, koncentrując dużo wojska na granicy, nie przepuszczając do Polski broni i ochotników. Austria również zajęła neutralną, chociaż nieco mniej niechętną Polakom postawę. Podobnie jak Prusy nie chciała wyzwolenia Polski, obawiając się uszczuplenia swych terytoriów.

Papież Grzegorz XVI zagrożony przez rewolucję we własnym państwie kościelnym liczył na poparcie Austrii i Rosji, dlatego też odmówił poparcia powstaniu. Traktował ruch polski jako nielegalny, rewolucyjny i zakazał polskim biskupom brania w nim udziału. Z publicznym potępieniem powstania listopadowego papież wystąpił już po jego upadku w 1832 roku w encyklice *Cum primum*.

Państwa zachodnie po roku 1827 pomogły wprowadzić Grecji uwolnić się spod wpływów Turcji, ale pozwoliły zarazem carowi Mikołajowi zdławić powstanie Polaków, zadowolając się przyjmowaniem na Zachód elit polskiej emigracji.

W 1848 roku we Francji, Niemczech, Austrii i Włoszech wybuchły nowe walki rewolucyjne nazywane zwykle „Wiosną Ludów”, które także wywarły istotny wpływ na sprawy Polski.

W latach 1846 – 1849 cała niemal Europa przeżywała trudności ekonomiczne – (okres głodu, ze względu na nieurodzaje i zarazy), oraz kryzysu w przemyśle, charakterystycznego przede wszystkim dla roku 1847. Wzrosła emigracja do innych krajów, zwłaszcza do Ameryki. Głód, nędza i bezrobocie wywoływały fale niezadowolenia, buntów i protestów. Masy ludowe pragnąc poprawy swojej doli stały się w roku 1848 armią, walczącą pod wodzą burżuazji.

Ogromną rolę w ruchach rewolucyjnych lat 1846 – 1849 odegrały także sprawy narodowościowe. Działacze rewolucyjni wysuwali często hasła wyzwolenia lub zjednoczenia narodowego. O zjednoczenie narodowe walczyli Niemcy i Włosi, o własne państwo narodowe Polacy i Węgrzy, częściowo też Czesi. Ruchy narodowe były wszędzie, poza Anglią i Francją, siłą napędową rewolucji.¹

Ten liberalny i narodowy entuzjazm nie był jednak powszechny. Jego zasięg ograniczał się do dość wąskiej elity. Chociaż część biedoty miejskiej w wielkich miastach czuła się jakoś związana z ideą narodową, to chłopci praktycznie nie brali w tym ruchu żadnego udziału. Miało to związek również i z tym, że niekiedy sami bogaci liberałowie bali się ryzyka przewrotu społecznego.

We Francji prowincja z przerażeniem patrzyła na rewolucję paryską i jej żądania społeczne. W czerwcu 1848 roku doszło do masakry powstania robotników. W grudniu 1848 roku nowo wybrany prezydent republiki Ludwik Napoleon Bonaparte przywrócił cesarstwo i tłumił wszelkie przejawy wolności.

W pozostałych państwach Europy daje się zauważyć gwałtowny odwrót od rewolucji. W cesarstwie Habsburgów nowy cesarz Franciszek Józef dławił powstania liberalno – narodowe. Pomoc Rosji umożliwiła mu zgniecenie powstania Kossutha na Węgrzech. Austriacy ponownie opanowali Półwysep Apeniński, a w 1849 roku wojska francuskie położyły kres Republice Rzymskiej Mazziniego. W 1850 roku papież Pius IX przywrócił swą władzę w Państwie kościelnym. Stary ład wydał się być przywrócony.

¹ Zob. M. Żywczyński, *Historia ...*, cyt. wyd., s. 343 – 346.

Nowy król Piemontu i Sardynii Wiktor Emanuel przy pomocy premiera Cavoura, modernizował państwo opierając się na burżuazji przemysłowej północnych Włoch. W 1859 roku Lombardia została uwolniona spod władzy austriackiej. W 1861 roku Wiktor Emanuel II został ogłoszony królem Włoch. W 1866 roku wyzwoliła się Wenecja. W 1870 roku Włosi wkroczyli do Rzymu i rozpoczęli budowę nowego państwa.

Zjednoczenie Niemiec dokonało się wokół Prus, państwa dobrze zorganizowanego i silnego, korzystającego z rozkwitu przemysłowego Zagłębia Ruhry. Bismarck, który w 1862 roku za panowania Wilhelma I, został kanclerzem Prus jednoczył Niemcy przy pomocy siły, z korzyścią dla Prus. Austria, która mogłaby stanąć na przeszkodzie tym planom, została pokonana w 1866 roku. 18 stycznia 1871 roku w Sali Zwierciadlanej pałacu wersalskiego zostało proklamowane Cesarstwo Niemieckie.

Anglia osiągnęła szczyt swej potęgi. Zjednoczone Królestwo panowało na wszystkich morzach i budując ogromne imperium kolonialne było potęgą światową. Z uwagą obserwowało wstrząsy europejskie, mając przede wszystkim na względzie utrzymanie kontroli nad Morzem Śródziemnym. Tym też należy tłumaczyć jego udział, wspólnie z Francją, w wojnie krymskiej w latach 1854 – 1856, której celem było zahamowanie ekspansjonistycznych dążeń Rosji.

Wojna krymska wykazała słabość Rosji. Car Aleksander II próbował wprowadzić różne reformy, z których najważniejszą było zniesienie poddaństwa. Liczba ludności wzrastała bardzo szybko, imperium obejmowało Azję a Syberia stopniowo się zaludniała. W 1863 roku car gwałtownie rozprawił się z królestwem polskim i pozbawił go resztek autonomii.

W żadnym innym momencie dziejów porozbiorowych sprawa polska nie cieszyła się w Europie taką popularnością, jak w 1863 roku. Od katolików po socjalistów, od Piusa IX do Marksa, wszystkie niemal odłamy opinii wypowiadały się z sympatią dla Polaków. W powstańczych walkach brali udział ochotnicy z wielu krajów (Węgrzy, Francuzi, Niemcy, Czesi).

Zainicjowane przez Napoleona III wystąpienie Francji, Wielkiej Brytanii i Austrii w sprawie polskiej ograniczyło się jednak tylko do wymiany not dyplomatycznych wiosną i latem 1863 roku. Trzy mocarstwa zażądały w nich od Rosji przyznania Polakom ustępstw, które niewiele odbiegały od zdobyczy systemu Wielopolskiego. Aleksander II w początkach lipca odrzucił propozycje trzech mocarstw. Ostatecznie cała akcja zakończyła się dyplomatyczną porażką interwentów.

Europa królów z 1815 roku stała się Europą państw. Państwa te były na różnym poziomie rozwoju w czasach, gdy o sile wojskowej decydować miała tylko potęga ekonomiczna.

1.2. Sytuacja społeczno – polityczna, ekonomiczna i militarna na ziemiach polskich i emigracji w pierwszej połowie XIX wieku

1.2.1. Ziemie polskie i emigracja od utraty niepodległości do powstania listopadowego

Traktaty rozbiorowe z lat 1772, 1793 i 1795 podzieliły Rzeczypospolitą między trzech zaborców. W ten sposób po ponad 800 latach bytu państwowego Polska przestała istnieć i została wymazana z mapy politycznej Europy.

W XVIII wieku Europa przeżywała częściowe rozbiory kilku państw, jednak całkowity rozbiór terytorium nie tylko państwowego, ale i narodowego był wydarzeniem wyjątkowym, które nie miało podobnego sobie w jej nowożytnych dziejach.

Rosja zagarnęła 62% obszaru i 45% ludności – wschodnie, słabiej rozwinięte ziemie litewskie, białoruskie i ukraińskie, gdzie Polacy stanowili najwyżej kilkanaście procent ludności. **Prusy** zajęły tereny gospodarczo najwyżej rozwinięte: Pomorze (z Gdańskiem i Toruniem), Wielkopolskę i Mazowsze oraz Warszawę. W sumie otrzymali 20% obszaru i 23% ludności. **Austriakom** przypadło 18% obszaru i aż 32% ludności Polski, najbardziej żyzne i gęsto zaludnione województwa małopolskie wraz z częścią województw ruskich.

Zaborcy dążyli do związania nowych nabytków z resztą swych terytoriów poprzez wprowadzenie praw i systemu administracyjnego, obowiązującego w danym państwie, nie licząc się z historycznymi tradycjami. Wszystkie trzy rządy starały się przyciągnąć do siebie polską magnaterię i oddziaływać poprzez nią na szlachtę. Zaborcy odsunęli Polaków od sprawowania władzy politycznej, pozostawiając w ich rękach tylko niektóre niższe stanowiska administracyjne i sądowe, nałożyli wyższe podatki i wprowadzili przymusowy pobór do wojska.

Upadek Rzeczypospolitej wpłynął ujemnie na życie gospodarcze ziem polskich, zwłaszcza miast. Brak zbytu i konkurencja doprowadziła do zahamowania produkcji i często upadku manufaktur.

Zmniejszyła się liczba mieszkańców wielu miast średnich i małych, których ludność w coraz większym stopniu utrzymywała się z zajęć rolniczych, a nie z rzemiosła i handlu. Warszawa przestała być ważnym ośrodkiem życia politycznego i administracyjnego, straciła w ciągu kilku lat rządów pruskich około 33% swej ludności.

Rolnictwo, stanowiące nadal główną dziedzinę gospodarki (we wsiach i dworach mieszkało $\frac{3}{4}$ całej ludności) najlepiej rozwijało się w zaborze pruskim, gdzie pojawiały się pierwsze próby unowocześniania form gospodarki (ograniczanie ugorów i nieużytków, wprowadzenie uprawy kartofli i hodowli owiec, najmowanie wolnych chłopów bezrolnych do pracy na folwarku). Natomiast w pozostałych zaborach system gospodarowania nie uległ istotniejszym zmianom. System eksploatacji chłopów i władzy pana nad poddanyymi uległ tylko niewielkiej modyfikacji. Zaborcy, a zwłaszcza walcząca przeciwko Francji Austria – podwyższali kilkakrotnie wysokość podatków i zabierali z kraju setki tysięcy rekrutów do wieloletniej służby w wojsku, co ujemnie wpływało na rozwój gospodarki i tempo przyrostu ludności.

Dominującą pozycję w społeczeństwie zachowała szlachta, przy równoczesnym przejściowym osłabieniu żywiołu mieszczańskiego.

Rządy zaborcze, hołdując zasadom absolutyzmu oświeceniowego, dążyły do utrzymania ustroju feudalnego również na świeżo zagarniętych ziemiach Rzeczypospolitej.¹

Postawa społeczeństwa polskiego wobec obcych rządów różnicowała się w zależności od stopnia wyrobienia politycznego i zmian w warunkach bytu różnych grup ludności. Upadek państwa polskiego odbił się niekorzystnie na rozwoju elementów gospodarki kapitalistycznej. Upadły banki warszawskie, zlikwidowano wiele manufaktur, zahamowaniu lub nawet cofnięciu uległy na wsi reformy czynszowe. Pogorszyła się sytuacja ludności miejskiej, w tym także inteligencji oraz szlachty nie posiadającej majątków, której groziło odebrania przywilejów szlacheckich. Sytuacja ta sprzyjała pogłębianiu się nastrojów patriotycznych i wolnościowych w tych środowiskach.

Z kolei część zamożnej szlachty – dobrze zarabiała na sprzedaży zboża i dostawach dla obcego wojska i dlatego w większości milcząco godziła się z upadkiem Rzeczypospolitej. Niektórzy przedstawiciele tej grupy zagrożeni konfiskatą majątków, demonstracyjnie okazywali swoją lojalność wobec nowych władz, przyjmowali z ich rąk order i arystokratyczne tytuły oraz zaszczytne, choć zwykle niezbyt ważne stanowiska.

¹ K. Groniewski, J. Skowronek, *Historia Polski 1795 – 1914*, Warszawa 1987, s. 9 – 11.

Spora część ludności przyjęła utratę niepodległości i obce panowanie z obojętnością lub rezygnacją. Wielu zwątpiło w odzyskanie niepodległości i w możliwość przetrwania narodu pozbawionego państwa. Państwa zaborcze były przecież największymi potęgami ówczesnej Europy. Ostatnia próba sprzeciwu, powstanie Kościuszkowskie z 1794 roku, zakończyła się klęską a wielu patriotów, którzy wzięli w niej udział, dostało się do niewoli lub zostało zmuszonych do opuszczenia kraju.

Z panowaniem cudzoziemców nie potrafili pogodzić się przede wszystkim ludzie przywiązani do ojczyzny, szczególnie młoda szlachta i inteligencja. Polscy urzędnicy i oficerowie utracili dawne posady. Na zaborców niechętnym okiem patrzyli zarówno zwolennicy reform społecznych i politycznych jak i ci, którzy bardziej cenili sobie dawne polskie tradycje i obyczaje. Nie bez znaczenia był również fakt, że Polacy w ogromnej większości wyznawali religię katolicką, podczas gdy Prusacy z reguły byli protestantami a Rosjanie prawosławnymi. Tylko w Austrii panował katolicyzm, tam jednak Kościół w znacznie większym stopniu niż na ziemiach polskich podlegał władzom państwowym.

Zaborcy wprawdzie zapowiadali swym nowym poddanym, że nie będą prześladować ich religii, ale z biegiem lat w coraz mniejszym stopniu dotrzymywali tych obietnic.

Legalna praca dla kraju była trudna, otwarta polityczna działalność niemożliwa. Magnaci do niedawna związani obozem 3 Maja, jak Adam Kazimierz Czartoryski, Ignacy Potocki, Stanisław Małachowski, trzymali się na uboczu i śledzili wydarzenia międzynarodowe.

Organizacje tajne zrzeszające ludzi, którzy pragnęli przeciwstawić się zaborcom powstawały zaraz po trzecim rozbiore ale nie objęły one szerokiego kręgu ludzi i nie wypracowały jednolitego programu działania. Można wśród nich wyróżnić trzy tendencje: szlachecką (Centralizacja Lwowska na czele z Ignacym Potockim, Stanisławem Sołtykiem i Wiktorynem Walerianem Dziaduszyckim, zmierzającą do walki o niepodległość w oparciu o obcą pomoc i odbudowę Polski przedrozbiorowej); burżuazyjną (Towarzystwo Republikanów Polskich, głoszące program reform, ale ograniczony do zrównania stanów), oraz plebejską (Gorzkowski), która rzucała hasło wyzwolenia chłopów. Te trzy kierunki znajdują kontynuatorów w następnych dziesięcioleciach.¹

Konspiracja rozwijała się na emigracji i w kraju. **Emigracja najbardziej czynna była we Francji i na Francję głównie liczyła.**

¹ S. Kieniewicz, *Historia Polski 1795 – 1918*, Warszawa 1996, s. 32.

Wśród jej działaczy nie było jednak jednolitej koncepcji politycznej tak co do przyszłego ustroju, jak i form walki o niepodległość. **Prawica emigracyjna**, skupiona wokół Agencji Powstania Kościuszkowskiego i osoby Franciszka Barssa, składała się w głównej mierze ze zwolenników ustroju politycznego, którego wyrazem była Konstytucja 3 Maja; odrzucała myśl o dalej idących reformach społecznych. Zabiegała ona o pomoc dyplomatyczną Francji, licząc również na taki układ sił międzynarodowych, który by doprowadził do odzyskania niepodległości.

Lewica emigracyjna, tzw. polscy jakobini rekrutowali się głównie z dawnych stronników Kołłątaja, z Szaniawskim i Dmochowskim na czele; zmierzali do przekształcenia ustroju Polski na republikański według wzoru francuskiego, licząc na pomoc Francji. Dążyli do utrzymania ścisłej łączności z ziemiami polskimi i wywołania tam ruchu zbrojnego. Oba te ośrodki emigracyjne liczyły na poparcie kraju. Agencja szukała zalegalizowania swych koncepcji i polityki w próbie powołania na obczyźnie zalimitowanego (tzn. kontynuowanego) Sejmu Czteroletniego, lewica natomiast w celu popierania spraw polskich na obczyźnie powołała tzw. Deputację, łącząc się z działalnością spiskową kraju. Żadne z tych ugrupowań nie uzyskało faktycznego poparcia rządu francuskiego dążącego do utrzymania poprawnych stosunków głównie z Prusami.¹

Z inicjatywy Agencji, za zgodą władz francuskich u boku Napoleona Bonapartego w 1897 roku powstał polski legion posiłkujący Lombardię. Odznaki stopni wojskowych i język komend miały być polskie, mundury, organizacja i sztandary bardzo zbliżone do polskich, ale szlify włoskie, kokarda francuska. Władze obiecały legionistom obywatelstwo lombardzkie, ale zarazem godziły się na powrót do Ojczyzny z bronią w rękę „*w wypadku potrzeby*”, tzn. jeśli tego będzie wymagała sprawa polska. W oddziałach tych panował demokratyczny duch, nie istniały kary cielesne, a wszyscy zwracali się do siebie używając formy „*obywatelu*”. Na naramiennikach mundurów nosili napis „*Ludzie wolni są braćmi*”.

Legiony składały się z dwóch legii, odpowiadających swym składem francuskim półbrygadam; każda z nich złożona była z trzech 10-kompanijnych batalionów. U schyłku wiosny oddziały liczyły ok. 6 tys. żołnierzy, po roku ponad 8 tys., zaś w 1801 roku przekroczyły stan 10 tys. bagnetów i szabel. Legiony otrzymały pułk jazdy i artylerię organiczną. **Józef Wybicki** ułożył *Pieśń Legionów polskich we Włoszech*, zwaną później *Mazurkiem Dąbrowskiego*.

¹ J. Wąsicki, *Ziemia Polska między trzecim rozbiorem a Kongresem Wiedeńskim (1795 – 1815)*, [w:] *Dzieje Polski*, (red. J. Topolski), Warszawa 1978, s. 425.

Legiony wzięły udział w walkach 1798 i 1799 roku. Uczestniczyły w zajęciu Państwa Kościelnego i w krwawych zmaganiach podczas wojny neapolitańskiej. W niepomysłnych dla Francji walkach z siłami rosyjsko – austriackimi we Włoszech północnych legie zostały niemal unicestwione. Druga legia po chlubnym udziale w zaciętych bojach na polach Werony i Legnano nad rzeką Adygą (w marcu i kwietniu 1799 roku) ponosząc dotkliwe straty została skierowana do Mantui i oddana w ręce austriackie po kapitulacji twierdzy. Również bijąca się po bohatersku pierwsza legia wykrwawiła się w bitwie pod Trebbią (17 – 19 czerwca) tracąc prawie 2/3 żołnierzy. Jesienią po dalszych walkach legia nie przekraczała już tysiąca żołnierzy.

W Kampanii 1800 roku wzięła udział nowa formacja polska, tzw. Legia Naddunajska, sformowana na froncie niemieckim dowodzona przez gen. **Kniaziewicz**a. Legia składała się z czterech batalionów piechoty, czterech szwadronów jazdy i kompanii artylerii – w sumie ok. 6 tys. żołnierzy. Polacy uczestniczyli w zajęciu 7 lipca Frankfurtu nad Menem i w batalii pod Offenbach. Legia przyczyniła się walnie do rozgromienia wojsk cesarskich w decydującej o losach kampanii bitwie pod Hohenlinden (3 grudnia). Zawieszenie broni przekreśliło jednak nadzieje Polaków na rychłe wkroczenie do kraju z bronią w ręku i spowodowało powszechne rozgoryczenie i masowe opuszczanie szeregów Legii. Względnie samodzielne Legiony stały się niewygodne i dlatego wchodzące w ich skład oddziały podzielono na trzy półbrygady według wzoru francuskiego. Dwie półbrygady liczące ponad 5 tys. żołnierzy skierowano na należącą do Francji wyspę San Domingo (Haiti) na morzu karaibskim, gdzie mieli tłumić powstanie murzyńskich niewolników. Do Europy zdołało wrócić zaledwie 10% tych, których tam posłano.

We Włoszech pozostała jedna półbrygada oraz pułk jazdy (łącznie ponad 4 tys. ludzi), pełniąc służbę w Cisalpini, a później na południu Włoch. Nastąpił faktyczny kres formacji legionowych, jakkolwiek oddziały polskie walczyły na terenie Włoch jeszcze do roku 1806.

Chociaż idea legionowa poniosła klęskę, gdyż w zamyśle nie tylko ich twórców, ale i szerszej opinii społecznej przynieść miała odzyskanie niepodległości, dzieło Dąbrowskiego i jego zwolenników miało również pozytywne następstwa.

Legiony świadczyły o tym, że Polacy nie zamierzają pogodzić się z likwidacją państwa. Dzięki nim ściślej złączono sprawę polską z ogólnoeuropejskimi tendencjami wolnościowymi. Legiony były świetną szkołą nowoczesnego wojska i sposobu prowadzenia działań (strategii i taktyki). Przez ich szeregi przeszło ok. tysiąc oficerów i blisko 25 tysięcy

podoficerów i szeregowych. Wyszkoliły w służbie francuskiej znakomitą kadre wojskową, z której wyrosnąć miała armia Księstwa Warszawskiego. Służyły też pogłębianiu demokratyzmu i patriotyzmu.

Chwilowy upadek nadziei na obcą pomoc spowodował wysunięcie pomysłu odzyskania niepodległości w oparciu o własne siły. Jego rzecznikiem był Tadeusz Kościuszko. Z jego inspiracji *Józef Pawlikowski*, napisał broszurę pod tytułem: *Czy Polacy mogą wybić się na niepodległość?* Myślą przewodnią tego dziełka było przekonanie, że tylko własnymi siłami, bez oglądania się na pomoc zewnętrzną, można odzyskać niepodległość, że tylko powstanie całego narodu, w którym masowy udział wzięliby chłopcy, może doprowadzić do wyzwolenia Kraju. Środkiem zaś do poruszenia mas miała być obiecana im wolność i równość.

Część polskiego ziemiaństwa i polityków o umiarkowanych lub konserwatywnych poglądach na czele z **Adamem Jerzym Czartoryskim** (w latach 1804 – 1806 pełnił funkcję ministra spraw zagranicznych Rosji) przeciwstawiała związkom z Francją własną koncepcję przywrócenia państwowości polskiej w oparciu o Rosję.

W 1806 roku wybuchła kolejna wojna francusko – pruska w której po stronie Prus stanęła Rosja. W październiku po bitwach pod Jeną i Auerstädt gdzie wojska napoleońskie pokonały armię pruską działania wojenne przeniosły się na ziemie polskie. Do walki z Prusakami wzywali w imieniu Napoleona **Dąbrowski** i **Wybicki**. Mieszkańcy Wielkopolski korzystając z rozbicia armii i paniki jaka wybuchła wśród niemieckich urzędników, rozbijali pruskie garnizony i tworzyli własną, prowizoryczną polską administrację. W ciągu jesieni 1806 roku Wielkopolska została oczyszczona z wrogów.¹

W grudniu Napoleon wkroczył do Warszawy, gdzie w styczniu powołał **Komisję Rządzącą**. Na czele 30 tysięcznej armii polskiej stanęli jako dowódcy legii: *Dąbrowski* (reprezentujący tradycję legionową), **Zajączek** (jakobińska) i książę **Poniatowski** (sfery konserwatywne).

W działaniach wojennych, po krwawych i nierozstrzygniętych bitwach pod Pułtuskiem i Pruską Iławą, Napoleon 14 czerwca 1807 roku rozbił główne siły rosyjskie pod Frydlandem.

7 lipca 1807 roku w Tylży nad Niemnem Francja podpisała z Rosją traktaty pokojowe i sojusznicze, a w dwa dni później – pokój z Prusami.

¹ Zob. A. Szwarc, *Pod obcą władzą 1795 - 1864*, Warszawa 1997, s. 12.

Uzgodniono w nich utworzenie Księstwa Warszawskiego z ziem drugiego i trzeciego oraz południowej części pierwszego zaboru pruskiego (obejmujące Wielkopolskę, Mazowsze i skrawki Pomorza); okręg białostocki na znak przyjaźni został odstąpiony Rosji. Władcą państwa uczyniono nowego sojusznika Napoleona – króla saskiego Fryderyka Augusta – „*jako Księcia warszawskiego*”. Gdańsk z najbliższą okolicą stawał się wolnym miastem pod francuskim protektoratem. Księstwo Warszawskie obejmowało obszar około 13 tys. km.², zamieszkały przez 2,6 mln. ludności, wśród której prawie 4/5 stanowili Polacy.

Postanowienia tyłzyckie rozczarowały polskich patriotów, ale orientacja profrancuska pozostała nadal kierunkiem dominującym.

22 lipca 1807 roku Napoleon nadał Księstwu Warszawskiemu konstytucję. Ustrój Księstwa wzorowany był na Francji napoleońskiej i innych państwach, tworzonych przez Napoleona we Włoszech i Niemczech. W państwach tych utwierdzano główne zdobycze rewolucji francuskiej: zniesienie różnic stanowych i eksploatacji feudalnej, zarazem jednak ustanowiono silne rządy zdolne do utrzymania w korbach mas ludowych. Ani w zakresie reform burżuazyjnych, ani swobód publicznych ustawa polska nie szła tak daleko jak jej zachodnie pierwowzory.¹

Zgodnie z tym aktem prawnym Księstwo Warszawskie miało być monarchią z własnym sejmem, senatem, rządem i wojskiem. Rola sejmu była jednak ograniczona; miał on jedynie uchwalać podatki oraz prawa karne i cywilne. Senat składający się z biskupów, kasztelanów i wojewodów mianowanych dożywotnio przez monarchę potwierdzał tylko przyjęte przez sejm prawa, a jego członkowie nie mieli żadnej władzy administracyjnej. Krajem miał zarządzać monarcha, który mianował rząd złożony z 6 ministrów. Nie było wśród nich ministra spraw zagranicznych, gdyż stosunkami z państwami obcymi miała się zajmować Saksonia, w praktyce zaś – dyplomacja francuska.

Konstytucja wprowadzała zasadę równości wszystkich ludzi wobec prawa. Artykuł 4 głosił: „*Znosi się niewolę, wszyscy obywatele są równi w obliczu prawa, stan osób zostaje pod opieką trybunałów*”. Chłopi przestawali podlegać sądownictwu sprawowanemu przez ich panów i jako ludzie wolni zyskiwali możliwość przenoszenia się z miejsca na miejsce. W ten sposób zlikwidowano kilkuwiekowe poddaństwo osobiste chłopów i przypisanie ich do ziemi, ale równocześnie w specjalnym dekreście z 21 grudnia 1807 roku przyznano dziedzicom pełne prawo własności chłopskich

¹ Por. S. Kieniewicz, *Historia ...*, cyt. wyd., s. 42.

gospodarstw. W razie opuszczenia wsi przez włościanina jego zabudowania a nawet narzędzia rolnicze i żywy inwentarz przechodziły na rzecz dziedzica. Ten stan rzeczy dobrze ilustrowało ówczesne powiedzenie, że konstytucja „*zdejęła chłopom z nóg kajdany razem z butami*”. Pomimo, że chłopci nie otrzymywali ziemi na własność i nadal zobowiązani byli do odrabiania pańszczyzny, postanowienia te były jednak poważnym krokiem naprzód, zbliżającym ziemie Księstwa Warszawskiego do stosunków społecznych, które panowały w Europie zachodniej. W 1807 roku zniesiono również poddaństwo chłopów w Prusach.

Wraz z Konstytucją Napoleon wprowadził w Księstwie kodeks swego imienia. Regulował on kwestie prawa cywilnego w duchu umacniania i ochrony własności typu burżuazyjnego.

Nowe państwo przeżywało poważne trudności gospodarcze, spowodowane gruntowną i nagłą zmianą gospodarczych powiązań ziem Księstwa z innymi krajami, poważnym zadłużeniem ziemiaństwa, częstymi wojnami oraz ogromnymi w stosunku do możliwości kraju wydatkami na wojsko. Blokada gospodarcza Anglii zmuszała do zmian w handlu zagranicznym i przynosiła duże straty.

Niewątpliwą zasługą rządu Księstwa była rozbudowa szkolnictwa. **Językiem wykładowym był oczywiście polski, a wychowanie odbywało się w duchu patriotycznym.** W Warszawie przystąpiono do tworzenia wyższej uczelni: w 1808 roku zorganizowana została Szkoła Prawa a w rok później Szkoła Lekarska.

Armia Księstwa liczyła 30 tys. żołnierzy i składała się z 12 pułków piechoty, 6 pułków kawalerii oraz silnej artylerii. Część jednostek przebywała z dala od kraju. Żołnierze polscy wchodzili w skład załóg Gdańska i Kołobrzegu. Trzy pułki piechoty przeszły na żołd francuski i zostały skierowane do Hiszpanii. W armii rozwijano legionowy model żołnierza – obywatela. Szkolenie prowadzono według regulaminów francuskich. Utworzono szkoły kadetów w Chełmie i Kaliszu, a w Warszawie szkołę podoficerską.

W 1809 roku Austria zaatakowała imperium Napoleona. Główne siły skierowała ku Bawarii i jednocześnie korpus liczący 32 tys. do Księstwa. **Książę Józef Poniatowski** mógł im przeciwstawić zaledwie 16 tys. żołnierzy, gdyż reszta walczyła poza granicami kraju. 19 kwietnia po nierozstrzygniętej bitwie pod Raszynem wojska polskie oddały Warszawę, przeszły na prawą stronę Wisły i wkroczyły do Galicji. Poniatowski bez trudności zajął większość ziem trzeciego zaboru austriackiego z Krakowem, Lublinem, Sandomierzem i Zamościem.

Ostateczne losy wojny rozstrzygnęły się na głównym froncie działań zwłaszcza po decydującym zwycięstwie Napoleona pod Wagram. Pokój podpisany 15 października 1809 roku dawał Księstwu ziemie zdobyte w toku kampanii przez wojska polskie – trzeci zabór austriacki wraz z Krakowem oraz powiat zamojski i skrawki krakowskiego należące do pierwszego zaboru. Stanowiło to 1/3 całego obszaru Galicji z nieco mniej niż trzecią częścią ludności. Księstwo obejmowało teraz obszar 142 tys. km² z 4,3 mln. ludności, ale musiało powiększyć armię do 60 tys. żołnierzy.¹

Sojusz tyłżycki stanowił od początku mało stabilną konstrukcję. Napoleon uwikłany w wojnie hiszpańskiej starał się odsunąć konflikt m.in. proponując carowi zaciśnięcie sojuszu. Kartą przetargową obu monarchów była Polska. Napoleon rozpoczynając w 1812 roku wojnę z Rosją starał się pozyskać Polaków; wzmagał nadzieje na przywrócenie silnej Polski, ale bez konkretnych zapewnień. Wojna, która początkowo doprowadziła do zajęcia Moskwy przez Napoleona zakończyła się pełną klęską jego wojsk w toku długiego odwrotu u schyłku 1812 roku. Żołnierze polscy, mimo klęski, wytrwali przy Napoleonie do końca. Stanowili najlicniejszy kontyngent w wojskach sojuszniczych (prawie 100 tys.). Uzyskiwali pochwały za bohaterską postawę w szturmie Smoleńska, w krwawej bitwie pod Borodino, w osłonie katastrofalnego odwrotu Wielkiej Armii, a zwłaszcza przeprawy jej szczątków przez Berezynę. Wracało stamtąd zaledwie 30% polskiego wojska, które po wzmocnieniu kilkunastu tysiącami nowych rekrutów wzięło udział u boku Napoleona w walkach na terenie Niemiec i Francji w latach 1813 – 1814. W bitwie pod Lipskiem zginął Książę **Józef Poniatowski**.

Po zakończeniu walk i upadku Napoleona w 1814 roku resztki wojsk (około 5 tys.) powróciło do kraju tworząc podstawę organizowanej armii Królestwa Polskiego.

W ten sposób skończyła się epoka Księstwa Warszawskiego – epoka, która trwała niecałe siedem lat. Pozostało po niej nowoczesne prawo, zniesienie poddaństwa chłopów, odrodzenie polskiej kultury i oświaty, przede wszystkim zaś świadectwo, że mieszkańcy potężnego niegdyś państwa nie pogodzili się z jego utratą.

Związanie sprawy polskiej z Napoleonem zakończyło się klęską, jednakże czyn zbrojny Polaków i podjęcie sprawy polskiej przez Napoleona zmusiły mocarstwa europejskie, a zwłaszcza Rosję, do rozpatrzenia kwestii odbudowy państwowości polskiej.

O losach narodu polskiego zdecydował Kongres Wiedeński, obradujący w latach 1814 – 1815. Po długich przetargach między

¹ Zob. K. Groniewski, J. Skowronek, *Historia Polski ...*, cyt. wyd., s. 30 – 31.

państwami koalicyjnymi z części ziem Księstwa Warszawskiego utworzono Królestwo Polskie o obszarze ok. 128 tys. km.², z zaludnieniem dochodzącym do 3,3 mln. mieszkańców.

Obszar dawnego Księstwa Warszawskiego został uszczuplony: znaczny fragment północno – zachodni, z Poznaniem, Bydgoszczą, Toruniem, Chełmem odstąpiono Prusom – w myśl traktatu nosić miał on nazwę Wielkiego Księstwa Poznańskiego; Austria „odzyskała” obwód tarnopolski, zaś Kraków został uznany „za wolny i niepodległy”, pod opieką trzech państw rozbiorowych.¹

Pozytywną stroną postanowień kongresu wiedeńskiego była restauracja „imienia” Polski w dwadzieścia lat po trzecim rozbiore.

27 listopada 1815 roku Aleksander I nadał Królestwu Konstytucję.² Konstytucja aprobowała zasady prawne, na jakich opierało się Księstwo Warszawskie. Modyfikowała je tylko w mniej ważnych sprawach w duchu konserwatywnym. Królestwo Polskie miało być związane na stałe z Rosją unią personalną. Każdorazowy car miał być jednocześnie królem polskim. Królestwo miało też prowadzić wspólną z Rosją politykę zagraniczną, miało jednak swoje osobne prawa, instytucje polityczne, skarb itp. Zakres władzy monarchy był bardzo szeroki: kierował administracyjnym aparatem władzy wykonawczej, sprawował naczelne dowództwo sił zbrojnych, miał też inicjatywę prawodawczą i prawo weta wobec uchwał sejmu, który on sam zwoływał. Król mianował wyższych urzędników oraz miał prawo zmiany konstytucji. W razie nieobecności króla zastępował go wyposażony w szerokie pełnomocnictwa namiestnik.

Konstytucja utrzymywała pochodzący z wyborów sejm i mianowany przez monarchę senat, polskie wojsko i administrację. Rozszerzone zostały uprawnienia parlamentu, a prawo wyborcze przysługiwało znacznej części społeczeństwa. Rząd otrzymał nazwę Rady Administracyjnej i składał się z pięciu resortów: wyznań religijnych i oświecenia publicznego, sprawiedliwości, spraw wewnętrznych i policji oraz przychodów i skarbu. Konstytucja zapewniała ogółowi mieszkańców wolność wyznania, słowa i nietykalność osobistą.

W Rzeczypospolitej Krakowskiej ustrój był republikański, faktycznie władzę sprawowała arystokracja i burżuazja. Władzą wykonawczą kierował senat, którego skład wyznacznali rezydenci Rosji, Austrii i Prus. Ciałem ustawodawczym było

¹ Zob. A. Kieniewicz, *Polacy wobec Traktatu Wiedeńskiego*, [w:] *Europa i Świat w epoce restauracji romantyzmu i rewolucji 1815 – 1849*, (red. W. Zajewski), s. 67.

² Zob. *Ustawa Konstytucyjna Królestwa Polskiego z dn. 27 listopada 1815 r.*, [w:] S. Kieniewicz, *Przemiany społeczne i gospodarcze w Królestwie Polskim (1815 – 1830)*. Wybór tekstów źródłowych, KiW, Warszawa 1951, s. 56 – 84.

Zgromadzenie Reprezentantów zwane – sejmem. Językiem urzędowym był język polski. Polacy mieli zapewniony swobodny rozwój życia narodowego.

Inne terytoria Rzeczypospolitej nie doczekały się praw autonomicznych. Wbrew poprzednim obietnicom nie uzyskały ich tereny wcielone wprost do cesarstwa rosyjskiego.

Znacznie gorzej było w pozbawionej wszelkiej autonomii Galicji. Zwoływanego od czasu do czasu sejmu nikt nie brał poważnie, a wszelkie próby rozbudzenia życia narodowego były szykanowane przez policję. Podobnie upośledzony był żywioł polski pod panowaniem pruskim – na Śląsku, Pomorzu, w Warmii i na Mazurach. Ludność polska miała praktycznie zamkniętą drogę do urzędów i narażona była na nacisk germanizacyjny, który odbywał się za pośrednictwem szkoły, a także Kościoła luterańskiego czy katolickiego, znajdujących się pod silną presją rządu. **W Wielkim Księstwie Poznańskim** traktowanym jako integralna część państwa pruskiego, władze utrzymywały pozory pewnych swobód narodowych, np. powołanie specjalnego namiestnika, który praktycznie nie posiadał żadnej władzy. Początkowo nie ograniczano również posługiwania się językiem polskim w szkołach i urzędach, który stopniowo zastępowano niemieckim.

W tej sytuacji Królestwo Kongresowe musiało stanowić właściwe centrum życia narodowego i ku niemu ciążyły poczyny patriotyczne ze wszystkich zaborów.¹

W Królestwie Polskim Aleksander I początkowo przyjął postawę pojednawczą i cieszył się poparciem znacznej części opinii publicznej. W 1816 roku za jego zgodą powstał Uniwersytet Warszawski, na jego cześć wzniesiono Kościół pod wezwaniem świętego Aleksandra i ułożono hymn.

Wydarzenia z lat następnych szybko jednak zmieniły te nastroje. Rozbudowany system tajnej policji, szpiegował wszystko i wszystkich. W 1819 roku wprowadzono cenzurę prasy i druków zwartych. Aleksander I oburzony słowami krytyki, które padały z ust posłów, przez 5 lat nie zwoływał sejmu. Aresztowano przywódców opozycji. Represjom poddano nie tylko konspiracyjne organizacje niepodległościowe, ale także legalnie działające stowarzyszenia młodzieży studenckiej (np. Związek Powszechny Uczniów Uniwersytetu Królewsko – Warszawskiego).²

¹ Zob. J.A. Gierowski, *Historia Polski 1764 – 1864*, Warszawa 1983, s. 151 – 152.

² Zob. L. Trzeciakowski, *Ziemia Polska pod panowaniem państw zaborczych (1815 – 1818)*, [w:] *Dzieje ...*, cyt. wyd., s. 450.

Najważniejszą częścią gospodarki Królestwa Polskiego było rolnictwo, które stanowiło źródło utrzymania dla ponad 80% ludności kraju. Z epoki wojen napoleońskich wyszło częściowo zniszczone i zadłużone. Trudności z wywozem zboża, tradycyjnym źródłem dochodu, sprawiły, że spadły ceny, co odbiło się negatywnie na położeniu znacznej grupy ziemiaństwa. Zły wpływ na gospodarkę rolną miały także przestarzałe metody uprawy roli, trójpolówka a podstawowym źródłem siły roboczej w folwarku pozostawała pańszczyzna. Zamożniejsi właściciele folwarków powoli zaczęli sprowadzać, głównie z Anglii, pierwsze maszyny rolnicze i stosować płodozmian. Podobnie jak w zaborze pruskim, zagospodarowywano nieużytki.

Przełomem stało się rozszerzenie uprawy ziemniaków, które właśnie wówczas stały się podstawą wyżywienia ludności wiejskiej. Zyski dawała uprawa buraków cukrowych, przerabianych na cukier w nielicznych na razie cukrowniach. Rosła też hodowla owiec, których wełna znajdowała zbyt dzięki rozwojowi krajowego przemysłu włókienniczego.

Nadal jednak dominowały uprawy zbóż zajmujące około 80% gruntów ornych. Część plonów (zwłaszcza pszenica) ciągle jeszcze była eksportowana, ale zaczynający się rozwój miast i przemysłu zwiększał stopniowo zapotrzebowanie na artykuły rolne w kraju. Wszystkie te przemiany powodowały, że wieś Królestwa Polskiego stopniowo unowocześniała się. Zmiany te nie objęły jednak w tym samym stopniu całego kraju. Zaznaczył się wyraźny podział na ziemie położone na wschód od Wisły, bardziej zacofane i część zachodnią, gdzie postępy modernizacji były wyraźniejsze.

Podstawę finansową, umożliwiającą dalszy rozwój majątków ziemskich, zapewniało powołane przez rząd w 1825 roku Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, udzielające ziemianom dogodnych kredytów.

Żadnym zmianom nie uległa natomiast sytuacja prawna chłopów. W 1818 roku urzędy wójtów gminnych przekazano dziedzicom wsi – ziemianie otrzymali więc ponownie oficjalną władzę administracyjno – sądową nad chłopami. Dziedzice łamali opór chłopów za pomocą narzucania obowiązku utrzymania przysłanego do wsi żołnierza (tzw. egzekucje), a najbardziej opornych oddawali często do wojska.

Celem zwiększenia gruntów, a zwłaszcza łąk folwarcznych ziemianie zaczęli usuwać (rugować) niektórych chłopów z ziemi lub odbierać im część roli, nie zmniejszając jednak powinności. Bardziej nowocześnie gospodarujący dziedzice

rezygnowali z mało wydajnej pracy pańszczyźnianej, zamieniając ją na czynsz pieniężny. Sytuację wsi pogarszał wzrost podatków.¹

Klasa panująca w większości nie dopuszczała do reform, tylko nieliczne jednostki dokonywały zmian w swych majątkach. Opór chłopów nie przybierał masowych rozmiarów, lecz potęgował w masach rozgoryczenie i niechęć do panującego ustroju.

Donioślejsze niż w rolnictwie zmiany dokonywały się w przemyśle; sprzyjała im stabilizacja gospodarcza, korzystne warunki handlu z Rosją, jak również opieka rządowa. Najszybszy rozwój nastąpił w przemyśle włókienniczym. W latach dwudziestych XIX wieku dzięki inwestycjom państwowym oraz pożyczkom i zwolnieniom podatkowym dla prywatnych kapitalistów, w Łodzi i okolicach stworzono warunki dla osiedlania się tkaczy z Wielkopolski, Śląska, Czech i Saksonii. Napłynęli niemieccy specjaliści – rzemieślnicy i przemysłowcy. W Łodzi, Zgierzu, Pabianicach, Kaliszu, Sieradzu i innych miastach tego regionu zaczęły powstawać fabryki produkujące tkaniny z wełny, bawełny i lnu. Zaczęto stosować pierwsze maszyny parowe.

Rząd Królestwa rozbudowywał także przemysł ciężki (górnictwo – hutniczy), który w większości znalazł się w jego rękach, głównie w tak zwanym Zagłębiu Staropolskim (między Kielcami a Sandomierzem). Wykorzystując siłę wodną założono kilkanaście zakładów metalurgicznych przetwarzających miejscowe mało wydajne rudy żelaza i miedzi. Większe perspektywy stwarzały obszary graniczące z pruskim Górnym Śląskiem, które otrzymały niebawem nazwę Zagłębia Dąbrowskiego – w przyszłości najważniejszego ośrodka przemysłu ciężkiego w Królestwie. Wydobywano tam węgiel kamienny, rudę żelaza i cynku. Zaczęto też, opierając się na tych złożach, rozbudowywać przemysł hutniczy.

Przemiany te wymagały wielu inwestycji a finanse Królestwa znajdowały się w krytycznym stanie; wpływy nie pokrywały wydatków rządowych, co groziło wzrostem zależności ekonomicznej i politycznej od Petersburga. Ówczesny minister resortu przychodów i skarbu (od 1821 roku), **Ksawery Drucki – Lubecki** podwyższył podatki, zwłaszcza pośrednie i nie tylko zrównoważył budżet, lecz także potrafił wygospodarować nadwyżki, przeznaczone na inwestycje. Zaciągnął też korzystną pożyczkę zagraniczną na cele dalszego rozwoju kraju. Znaczne kapitały rządowe inwestował w Zagłębie Staropolskie, starał się tworzyć duże, nowoczesne zakłady przemysłowe. Pragnąc wyrzucić presję na Prusy, które poprzez wysokie taryfy celne

¹ Zob. K. Groniewski, J. Skowronek, *Historia Polski ...*, cyt. wyd., s. 41.

utrudniały polski handel zagraniczny, inicjował budowę Kanału Augustowskiego łączącego dorzecze Wisły z Niemnem, który miał w przyszłości zastąpić wiślaną drogę wodną.

W oparciu o przemysł górniczo – hutniczy zaczynała się rozwijać produkcja narzędzi i maszyn rolniczych oraz urządzeń dla gorzelni i kolei.

Rozwojowi handlu sprzyjały usprawnienia komunikacji. Oprócz wymienionej już budowy Kanału Augustowskiego, rząd podjął budowę szos z Warszawy w kierunku Kalisza, Krakowa, Lublina i Kowna. Aby zapewnić handlowi i przemysłowi kredyty, rząd założył w 1828 roku Bank Polski.¹

Z innych ziem polskich podobny rozwój przemysłowy przeżywał Śląsk, gdzie w oparciu o kapitał junkierski rozwijał się, przede wszystkim przemysł górniczo – hutniczy. Pod względem modernizacji żaden okręg przemysłowy na ziemiach polskich nie mógł się równać z górnośląskim.

Natomiast wyraźny zastój, jeśli nie upadek, przeżywało dolnośląskie włókiennictwo. Także na pozostałych polskich ziemiach, znajdujących się pod panowaniem pruskim, nie doszło w tych latach do rozwoju przemysłu. W poznańskim podupadła produkcja sukiennicza, a tkacze przenosili się do Królestwa. Nieco lepiej prosperował tradycyjny w tej dzielnicy przemysł rolny. Na Pomorzu, w Gdańsku, Elblągu i Szczecinie nadal stosując manufakturowe formy produkcji dominował przemysł stocznioowy.

Z wyjątkiem Śląska słabo i powoli rozbudowywały władze pruskie system komunikacyjny. W 1825 roku zakończona została budowa Kanału Kłodnickiego i uregulowana w górnym biegu Odra, co znacznie ułatwiło transport węgla. Wzrastała rola portu w Szczecinie a port w Gdańsku przeżywał lata upadku.

Katastrofalny zastój w zakresie przemysłu panował w Galicji. Ale i tutaj ogólne przemiany znalazły swoje odbicie. Wzrastało powoli wydobywanie soli w Wieliczce i Bochni, rozwijał się przemysł włókienniczy. W okolicach Andrychowa i Krosna rozwijało się płóciennictwo.

Pomyślniej natomiast rysowała się sytuacja przemysłu w Rzeczypospolitej Krakowskiej, gdzie powstawały kopalnie węgla, galmanu i huty cynku. Kraków jako miasto wolnohandlowe stał się pośrednikiem w handlu między poszczególnymi dzielnicami Polski.²

¹ Tamże, s. 42 – 44.

² Por. J.A. Gierowski, *Historia ...*, cyt. wyd., s. 159 – 161.

Rozwój gospodarczy ziem polskich powodował przeobrażenia w strukturze społecznej zapoczątkowane w dobie Oświecenia.

W Rzeczypospolitej Szlacheckiej, jak wiadomo, wyróżniano trzy stany: szlachtę, mieszczan i chłopów, przy czym poza ich obrębem pozostawiano Żydów i niektóre pomniejsze grupy ludności.

Rozwarstwienie stanu szlacheckiego już w Rzeczypospolitej osiągnęło skrajne wymiary od włóczęgi do najwyższych zaszczytów w państwie.

Wraz z utratą państwa szlachta straciła możliwość zbiorowego stanowienia o sobie samej i stała się przedmiotem polityczno – prawnych manipulacji monarchii zaborczych. Utrata praw politycznych, a także takich prerogatyw, jak nietykalność osobista czy wolność druku, usuwała od razu jeden z filarów szlacheckiej preponderacji, sprowadzając stan ongiś prawodawczy do rzędu poddanych cara, króla Prus czy cesarza austriackiego. Ponieważ szlachta, jako całość, przestawała odgrywać rolę wyodrębnionego stanu uprzywilejowanego, zaczynały się zacierać różnice między chłopami a szlachtą zagrodową, przynajmniej w sensie majątkowo – prawnym. Szlachta bezrolna przenikała do miast. Szlachta drobna i nie posiadająca, stale zagrożona deklasacją, szukała ratunku w dzierżawach na posadach administratorów, urzędników czy karierach wojskowych. Tworzyło się ziemiaństwo – klasa wyróżniająca się swą pozycją majątkową, a nie urodzeniem. Mniejszą mobilność wykazywała, jak się wydaje, arystokracja, ale i wśród niej nowe tytuły, przyznane przez władze zaborcze, ułatwiały powstawania nowej hierarchii.

Liczebność szlachty w Królestwie Polskim ze względu na to, że do końca XIX wieku nie było prowadzonych spisów ludności ani nie było wyspecjalizowanych służb statystycznych a informacje o stanie ludności i jej podziałach powstawały przez sumowanie danych z raportów niższych władz administracyjnych, trudno jest dokładnie ustalić.

W roku 1827 miało być w Królestwie 302 tys. szlachty na 4032 tys. ludności. Obie liczby, jak wszystkie dane demograficzne z tego okresu są bez wątpienia za niskie, choć trudno orzec czy w podobnym stosunku.¹ Rozmieszczenie szlachty też jest zróżnicowane. Liczbę szlachty wiejskiej szacuje się na 225 tys., a 77 tys. przypada prawdopodobnie na szlachtę osiadłą w miastach.²

¹ J. Jedlicki, *Szlachta*, [w:] *Przemiany społeczne w Królestwie Polskim 1815 – 1864*, Ossolineum, PAN, 1979, s. 47.

² Tamże, s. 50.

Liczba ludności wiejskiej w roku 1827 wyniosła 3163 tys., a w 1863 roku 3761 tys. /na ogólną 4986 tys./. Jej charakterystyczną cechą było terytorialne rozproszenie. Liczba wsi wynosiła w 1827 roku 22365, a w 1860 roku 22613. Przeważały wsie małe, liczące od 10 do 70 domów. Ogólna liczba gospodarstw wiejskich wynosiła w 1859 roku 324809.¹

Nad życiem włościańskim ciążyła nadal nie tylko pańszczyzna i wyzysk, lecz obok nich groźby – nieurodzaju, powodzi, pożarów, pomorów bydła i epidemii. Głównie na wieś spadał też obowiązek dawania rekruta.

Na sytuację społeczną i polityczną włościan nie miały wpływ wywierało wewnętrzne zróżnicowanie. W terminologii dziewiętnastowiecznej dalej utrzymywał się jeszcze średniowieczny podział ludności pańszczyźnianej na podstawowe kategorie: kmieci, zagrodników, chałupników i komorników.

Przede wszystkim zaostrzyła się dyferencjacja. Szczególnie na tych obszarach, gdzie w toku znajdował się proces uwłaszczenia czy czynszowania, ale również tam, gdzie powstały możliwości rugów chłopskich. Silniej wyodrębniła się warstwa chłopów bogatych i chłopstwo bezrolne, utrzymujące się z najmu.

Możliwość rekrutacji do przemysłu uwarunkowana była terytorialnie a analfabetyzm i brak wykształcenia ograniczał możliwości pracy w mieście.

W latach 1815 – 1864 w Królestwie Polskim było około 450 miast o łącznej liczbie mieszkańców wahających się w granicach 900 – 1100 tys.² Wśród 450 miast znaczną część stanowiły niewielkie osady, prawie wyłącznie rolnicze. Również rolnikami była znaczna część mieszkańców miast większych, liczących 5 – 7 tys. ludności. Miasta były z reguły małe, liczące do 3 tys. mieszkańców. Miast o liczbie mieszkańców do 1000 było w 1827 roku 39, a w liczbie do 3 tys. – 48.³ Wśród ludności miejskiej wyodrębniły się: burżuazja, inteligencja, drobnomieszczaństwo, proletariat.

Burżuazja wywodziła się częściowo z dawnego kupiectwa, częściowo z różnych spekulantów, którzy dorobili się na dostawach dla wojska, czy na dzierżawach rządowych. Należy też zaznaczyć, że bogata burżuazja była przeważnie obcego pochodzenia (Żydzi, Niemcy) i tworzyła dość zwarte grupy (np. Łódź). Drobni kupcy i rzemieślnicy tworzyli rzesze skromnej pod względem majątkowym burżuazji i stawali się drobnomieszczaństwem.

¹ J. Leskiewiczowa, *Włościanie*, [w:] *Przemiany społeczne w Królestwie Polskim 1815 – 1864*, cyt. wyd., s. 61 i in.

² Por. E. Kaczyńska, *Mieszczaństwo*, [w:] *Przemiany społeczne w Królestwie Polskim 1815 – 1864*, cyt. wyd., s. 87.

³ Tamże, s. 89.

Inteligencję tworzyli pracownicy umysłowi, to znaczy ludzie, którzy uzyskawszy odpowiedni poziom wykształcenia zarabkowali pracą umysłową w różnych dziedzinach produkcji i usług. Można dostrzec wytwarzanie się niejako dwóch sfer inteligencji. Pierwsza kierująca aparatem zarządzania, a zarazem należąca do kręgów arystokratyczno – ziemiańskich dominowała nad drugą, spełniającą funkcje wykonawcze w szkolnictwie, aparacie sprawiedliwości, służbie zdrowia, administracji i dozorcze technicznym. Obie grupy stykały się ze sobą na gruncie pracy zawodowej, lecz odrębność kondycji społecznej nie sprzyjała ich integracji.¹ **Z racji zainteresowań i aspiracji zawodowych inteligencja tworzyła warstwę otwartą, dostępną dla przybyszów z innych klas i stanów, była też bardziej od innych grup otwarta na nowe prądy umysłowe, poszukując dróg do uzyskania niepodległości, postępu społecznego, cywilizacyjnego, naukowego i kulturowego.**

Na tle ogólnego wzrostu ludności w Królestwie najbardziej wzrastały miasta. Przede wszystkim wzrosła ludność samej Warszawy – z 80 do 140 tys. Szybko rozwijały się nowo założone miasta w okręgu włókienniczym jak Ozorków, Zduńska Wola, Tomaszów, Zgierz, Pabianice, a przede wszystkim Łódź. Poza granicami Królestwa podwoiła się niemal ludność Krakowa, rosła liczebność mieszczaństwa na Śląsku, szczególnie Górnym i we Wrocławiu. Na pozostałych terenach procesy urbanizacyjne przebiegały już wolniej. Wiele z nowo powstałych czy rozwijających się miast ma charakter dużych skupisk przemysłowych.

W okręgu górniczo – hutniczym liczba robotników wahała się w zależności od pory roku, regularności produkcji i koniunktury gospodarczej. W 1824 roku w przemyśle rządowym pracowało ponad 3000 górników i hutników, w 1842 roku zaś 6700 robotników. W prywatnym przemyśle górniczo – hutniczym w 1845 roku liczba robotników wyniosła 3620, a w 1845 roku 3560.² Według spisu z 1869 roku w przemyśle włókienniczym okręgu łódzkiego znajdowało zatrudnienie około 20 tys. osób.³

W latach 1826-27 warszawski przemysł wielobranżowy zatrudniał około 3500 robotników, ale na początku lat sześćdziesiątych 6 – 7 tys. osób, co stanowiło około 3% ludności Warszawy.⁴ Oprócz wymienionych ośrodków przemysłowych istniała niemała grupa osób zatrudnionych poza przemysłem, byli to robotnicy manufakturowi,

¹ Por. R. Czepulis – Rastemis, *Inteligencja*, [w:] *Przemiany społeczne w Królestwie Polskim...*, cyt. wyd., s. 327.

² Por. St. Kowalska – Glikman, *Robotnicy*, [w:] *Przemiany społeczne w Królestwie Polskim ...*, cyt. wyd., s. 353.

³ Tamże, s. 358.

⁴ Tamże, s. 362.

chałupnicy, robotnicy i rzemieślnicy budowlani i wszelkiego rodzaju najemnicy (np. przy budowie dróg i kolei).

Informacje dotyczące rozwoju liczebnej klasy robotniczej są skąpe. Szacuje się, że w 1845 roku liczba robotników w Królestwie wyniosła około 46 tys., a w 1870 roku wzrosła do około 80 tys.¹

Zaczyna tworzyć się nowa grupa społeczna – proletariat. Na razie ta formująca się klasa była jeszcze słabo zintegrowana wewnętrznie. Odrębność kulturowa, różne stopnie kwalifikacji zawodowych, rozmaity skład narodowościowy i wyznaniowy, te i wiele innych czynników, stwarzały trudności integracyjne.

Konstytucja Królestwa określała zasady organizacyjne sił zbrojnych. Artykuł 154 przewidywał, iż *„siła wojska na koszcie krajowym oznaczona jest przez panującego, w miarę potrzeby i w stosunku do dochodów w budżecie umieszczonych.”*²

W praktyce wahała się ona około 30 tys. ludzi; w 1830 roku wyniosła około 35 tys. ludzi.³

Podstawowy trzon organizacyjny stanowiły kadry z okresu wojen kościuszkowskich i napoleońskich. Wojsko Polskie zachowało charakter narodowy zgodnie z artykułem 156 ustawy konstytucyjnej Królestwa Polskiego z 27 listopada 1815 roku, który głosił: *„Wojsko zachowa swoje mundury, swój ubiór właściwy i wszystko, co się tyczy jego narodowości”*.⁴ Wodzem wojsk polskich został mianowany brat cara Aleksandra I Wielki książę Konstanty. Służba wojskowa trwała 10 lat i opierała się na powszechnej służbie stałej i zaciągu ochotniczym. Pobór stały z czasem zmienił się w *„brankę”*, bowiem zasady powszechnej służby stały się fikcją. W składzie sił zbrojnych znajdowały się wojska liniowe, jednostki gwardyjskie oraz służby specjalne do których zaliczały się m.in.: korpus inżynierów, służba zdrowia, sądownictwo wojskowe i służba duszpasterska. Podstawowe znaczenie w strukturze wojska miały piechota, kawaleria i artyleria.

W oddziałach piechoty żołnierza ćwiczone w walce na bagnety, w musztrze, w strzelaniu do tarczy, itp. W zakresie taktyki szkolono w umiejętności dokonywania manewrów, przechodzenia od szyku zwartego do rozwiniętego bądź głębokiego – kolumnowego, czy też czworoboku w zależności od potrzeb walki. Wysoki poziom wyszkolenia bojowego osiągnęły pułki kawalerii i artylerii. Rozbudowano również szkolnictwo wojskowe, tworząc Korpus Kadetów w Kaliszu, Szkołę Podchorążych

¹ Tamże, s. 364.

² Zob. *Wybór tekstów źródłowych z historii państwa i prawa polskiego*, t. II, Warszawa 1953, s. 63.

³ Por. M. Kukiel, *Zarys historii wojskowości w Polsce*, Londyn 1949, s. 241.

⁴ Zob. *Wybór tekstów ...*, cyt. wyd., s. 63.

Piechoty i Jazdy w Warszawie oraz Szkołę Aplikacyjną Artylerii i Inżynierii, a także Zimową Szkołę Artylerii również w Warszawie.¹

W armii Królestwa Polskiego wystąpiły dwie koncepcje wychowania żołnierzy. Wyrazicielem jednej z nich był Książę Konstanty, dążący do adaptacji w wojsku polskim rosyjskiej procedury funkcjonowania armii. Opierała się ona na wzorach francuskich i pruskich, przy przewadze tych ostatnich. Ideałem, według księcia Konstantego, był żołnierz bez reszty oddany carowi i imperium rosyjskiemu, bezwzględnie posłuszny wobec przełożonych, odznaczający się ponadto dobrym wyszkoleniem bojowym, a szczególnie służbowo – regulaminowym, dobrym zdrowiem, tężyzną fizyczną oraz nienaganną prezencją.²

Drugi nurt wychowawczy opierał się na tradycjach powstania Kościuszkowskiego, Legionów polskich we Włoszech oraz armii Księstwa Warszawskiego. Wnosili oni do działalności wychowawczej np. nurt patriotyczno – obywatelski i demokratyzm. Postępowali zgodnie z Konstytucją, która zapewniała, że urzędowym językiem będzie język polski, wszystkie stanowiska zajmą Polacy, wojsko zachowa barwy narodowe oraz ordery i odznaczenia ustanowione w armii polskiej w latach poprzednich. Naczelnym wodzem ks. Konstanty doskonale rozumiał, że hołdowanie polskim tradycjom nie uczyni z armii posłusznego mu narzędzia, ale może stać się źródłem niepokoju. Dlatego też pod różnymi pozorami rugował z armii weteranów: oficerów, podoficerów i żołnierzy, którzy odznaczali się bardziej niezależną myślą. Wystarczy wspomnieć, że z 22 tys. byłych żołnierzy Księstwa Warszawskiego zwolniono do 1819 roku około 14 tys.³

Polityka Konstantego natrafiła na zdecydowany opór. Wielu znanych dowódców podało się do dymisji, a wśród nich **J.H. Dąbrowski, K. Kniaziewicz, J. Chłopicki i M. Wielhorski.**

Polityka rządu oraz działalność **Nowosilcowa i Konstantego** budziły niezadowolenie już w pierwszych latach Królestwa. Spora grupa bogatego ziemiaństwa na czele z **Adamem Jerzym Czartoryskim** niechętna polityce rządu usiłowała zainteresować zachodnioeuropejską opinię publiczną sprawami polskimi i mobilizować ją przeciw antykonstytucyjnym posunięciom w Królestwie. Starła się nie angażować w wyraźne wystąpienia opozycyjne, obawiając się, iż spowodują one tylko zaostrenie

¹ Por. A. Mazur, *Ceremoniał promocyjny w Wojsku Polskim 966 – 1996*, Warszawa 1997, s. 198.

² Por. B. Rudnicki, *Wojskowa myśl wychowawcza w latach 1794 – 1918* (III), *Wojsko i Wychowanie*, nr 5/97, s. 62.

³ S. Rutkowski, *Z dziejów wychowania wojskowego w Polsce od początku państwa polskiego do 1939 roku*, Warszawa 1965, s. 169.

represji. Sympatyzowała natomiast z dążeniami tej części opozycji, która próbowała na płaszczyźnie legalnej przeciwstawiać się antykonstytucyjnym posunięciom.

W skład tej opozycji wchodził przedstawiciele średniej szlachty, wywodzący się przeważnie z wyżej rozwiniętych prowincji zachodnich. Starali się oni na łamach legalnych czasopism opozycyjnych (*Gazeta Codzienna*, *Kronika*, *Orzeł Biały*), propagować europejskie idee liberalizmu: obronę swobód i praw obywatelskich, a zwłaszcza parlamentu, przeciw wzmagającej się polityce reakcyjnej rządów. Krytykowali również niezgodne z konstytucją posunięcia rządu. Odpowiedzią na to było wprowadzenie decyzją namiestnika cenzury i zamknięcie wszystkich pism głoszących idee niezgodne z reakcyjnym kursem.

W sejmie grupa kilkunastu posłów z okolic Kalisza (tzw. „opozycja kaliska”), kierowana przez braci **Wincentego** i **Bonawenturę Niemojewskich** na pierwszy plan wysuwała ograniczenie władzy króla i rządu na rzecz sejmu. Stojąc na gruncie prawa przeciwstawiali się oni wszelkim przejawom łamania konstytucji, chociaż równocześnie deklarowali szacunek dla monarchy i godzili się na związek Królestwa Polskiego z Rosją. Protestowali podczas obrad sejmowych przeciwko wprowadzeniu cenzury, nieprzedstawieniu izbie budżetu i innym tego typu posunięciom władzy wykonawczej. Rząd odpowiedział represjami w stosunku do opornych posłów, a także likwidacją jawności obrad sejmowych w 1825 roku.

Chociaż „opozycja kaliska” przegrała, to pokazała europejskiej opinii publicznej, że car rosyjski, który chętnie przywdziewał liberalną szatę, jest autokratą nie przestrzegającym nadanych przez siebie praw i nie spełniającym swoich obietnic. Rodaków przekonała, że działania jawne i legalne są niemożliwe i skłoniła tym samym do szukania innych, nielegalnych dróg walki o swobody polityczne i o niepodległość.

Organizacje tajne powstawały już w pierwszych latach po Kongresie Wiedeńskim i skupiały młodzież studencką, która tak – jak niemal w całej Europie – występowała przeciwko despotycznym rządóm. W latach 1817 – 1823 powstało kilkadziesiąt większych czy mniejszych organizacji o charakterze kółek samokształceniowych, jak na przykład **Panta Koina** czy **Związek Wolnych Polaków**. W Wilnie powstało **Towarzystwo Filomatów**, które przekształciło się w tajny **Związek Filaretów**.

Obok tajnych związków studenckich powstawały również konspiracyjne organizacje wojskowe. Największe znaczenie miało wśród nich **Wolnomularstwo Narodowe**, założone i kierowane przez **Waleriana Łukasińskiego**. Spisek ten objął

garnizony w większych miastach Królestwa, docierając również na ziemie wschodnie pod panowaniem rosyjskim i do zaboru pruskiego. Nazwa i formy organizacyjne nawiązywały do masonerii, szerzącej hasła ogólnohumanistyczne i demokratyczne. W roku 1821 w miejsce Wolnomularstwa Narodowego Łukasiński założył **Towarzystwo Patriotyczne**, gdzie zastanawiano się nad sposobami odzyskania niepodległości, choć walkę o nią odsuwano na dalszą przyszłość. Po aresztowaniu w 1822 roku Łukasińskiego Towarzystwo Patriotyczne działając pod kierownictwem podpułkownika **Seweryna Krzyżanowskiego** nawiązało kontakty ze spiskowcami francuskimi i rosyjskimi dążącymi do zniesienia despotycznych monarchii w Europie. Między przedstawicielami polskich i rosyjskich przeciwników caratu było wiele kwestii spornych, np.: Rosjanie chcieli wprowadzić w swoim kraju ustrój republikański a Polacy monarchię konstytucyjną, tak jak przed rozbiorami. Strona Polska uważała, że wschodnie ziemie dawnej Rzeczypospolitej sprzed 1772 roku stanowić powinny nieodłączną część państwa polskiego, tymczasem Rosjanie uważali, że ziemie te słusznie przyłączono do Rosji.

W grudniu 1825 roku po nieudanym wystąpieniu zbrojnym przeciwko następcy cara Aleksandra I, Mikołajowi I wyszły na jaw powiązania z Polakami. Krzyżanowskiego oraz szereg innych członków Towarzystwa patriotycznego aresztowano.

Dopiero w 1828 roku Mikołaj I chcąc aby sami Polacy potępili spiskowców oddał aresztowanych pod sąd sejmowy, złożony z przedstawicieli polskiej arystokracji, który w myśl Konstytucji miał zajmować się tak zwanymi zbrodniami stanu. Wchodzący w skład sądu senatorowie prawie jednomyślnie stwierdzili, że oskarżeni nie są winni „zbrodni stanu”. Ukarano ich jedynie za przynależność do tajnej organizacji. Mimo ogromnego oburzenia Mikołaj I uznał ten wyrok.¹

Po aresztowaniach tradycje walki niepodległościowej przejął ruch spiskowy młodzieży wojskowej i akademickiej pod kierownictwem **ppor. Piotra Wysockiego**. Członkowie sprzysiężenia na tajnych zebraniach prowadzili dyskusje dotyczące kwestii wyzwolenia Polski, składano ślubowania, śpiewano pieśni i recytowano wiersze patriotyczne, obchodzono uroczyste święta narodowe, szczególnie rocznicę Konstytucji 3 maja. Znaczny wpływ na wzrost uczuć patriotycznych członków ruchu spiskowego, jak i całej młodzieży, miała rozwijająca się poezja romantyczna.

Pod koniec lat dwudziestych sytuacja polityczna w Królestwie wyglądała na ustabilizowaną.

¹ Zob. A. Szwarc, *Pod obcą władzą ...*, cyt. wyd., s. 24.

Koronacja Mikołaja I na króla polskiego w 1829 roku, jak również sejm z 1830 roku nie wskazywały na zaostrzenie się konfliktu z caratem. Gorzej przedstawiała się sytuacja gospodarcza, gdzie zachwiała się koniunktura ostatnich lat. Wskutek nieurodzajów nastąpiła zwyżka cen artykułów żywnościowych, pojawiły się przy tym trudności eksportowe sukna, spadła też produkcja górniczo – hutnicza. Wywołało to wrzenie wśród rzemieślników i robotników, zwłaszcza w Warszawie.

Z Europy napływały niespokojne wieści. Szerokim echem odbiło się odzyskanie niepodległości przez Grecję w 1829 roku, budząc nadzieję na wolność innych narodów. W lipcu 1830 roku obalono we Francji rządzącą w duchu absolutyzmu dynastię Burbonów. Niebawem wybuchło powstanie w Belgii, która odłączyła się od Holandii i proklamowała niepodległość, naruszając porządek ustalony Kongresem Wiedeńskim. Dochodziło również do wewnętrznych niepokojów. Zdawało się, że fala rewolucyjna ogarnia Europę. „Żandarm Europy” Mikołaj I przygotowywał się do zbrojnej interwencji na Zachodzie, gdzie pragnął wykorzystać również wojsko polskie (19 i 20 listopada ogłoszono ukaz carski o mobilizacji). Policja carska trafiła tymczasem na ślad sprzysiężenia, rozpoczęły się aresztowania. Car domagał się bezwzględnych represji.

1.2.2. Ziemie polskie i emigracja od upadku powstania listopadowego do Wiosny Ludów

Po stłumieniu powstania Mikołaj I odwołał konstytucję, zlikwidował polskie wojsko i sejm, wprowadził na główne stanowiska rządowe Rosjan. Kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy polskich wcielono do armii carskiej i wysłano na Kaukaz lub Syberię. Kilkuset wybitnych uczestników i przywódców powstania skazano na więzienie i ciężkie roboty (m.in.: **Piotra Wysockiego** i **Wincentego Niemojewskiego**), majątki wszystkich skazanych i emigrantów skonfiskowano. Rozpoczęły się lata zastraszania społeczeństwa polskiego przy pomocy brutalnej siły, demonstrowanej przy każdej okazji. Konstytucję miał zastąpić Statut Organiczny, przewidujący utrzymanie resztek autonomii i zachowanie niektórych swobód obywatelskich. Nigdy nie wszedł on jednak w życie. Na Królestwo nałożono wysoką kontrybucję (22 mln. rubli), obowiązek utrzymania stutysięcznej armii carskiej i zbudowania twierdz w Modlinie i Dęblinie oraz cytadeli w Warszawie.

Ważnym elementem polityki rosyjskiej stało się niszczenie polskiej kultury i oświaty. Zamknięto Uniwersytet Warszawski, zniesiono Towarzystwo Przyjaciół Nauk a jego zbiory wywieziono do Petersburga. W latach trzydziestych i

czterdziestych wprowadzono rosyjską monetę, rosyjski podział administracyjny i kodeks karny. Szkolnictwo zostało podporządkowane bezpośrednio Petersburgowi. Wprowadzono też uciążliwy pobór do wojska według rosyjskiego systemu (na 25 lat).

W ramach represji powstaniowych w Poznańskim rząd pruski zlikwidował stanowisko namiestnika Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

Naczelnym prezesem prowincji został Edward Flottwell, który postawił sobie za cel wzmocnienie elementu niemieckiego. Przyspieszył więc realizację reformy uwłaszczeniowej popierając usamodzielnienie chłopstwa i rozwój kapitalistycznego folwarku. Przeznaczono milion talarów na wykupywanie folwarków z rąk polskich. Zwiększono kadry niemieckiej biurokracji, ułatwiono osiedlanie się niemieckich kupców i kolonistów, ściągano do robót publicznych niemieckich robotników. Odebrano ziemiaństwu wpływy na obsadzenie administracji terenowej, zlikwidowano wiele zakonów, a ich dobra przekazano na fundusz szkolny. Władze ograniczyły naukę języka polskiego w szkołach.¹

Również władze austriackie podjęły walkę z wszelkimi ruchami konspiracyjnymi i tendencjami niepodległościowymi. Aresztowano setki ludzi a czynnych spiskowców skazywano na ciężkie więzienia. Ograniczono autonomię Wolnego Miasta Krakowa i poddano go ściślejszej kontroli rezydentów.

W gospodarce Królestwa Polskiego w dalszym ciągu prym wiodło rolnictwo. Wzrastał eksport zboża, rosła produkcja rolna (zwłaszcza ziemniaków i pszenicy), przede wszystkim dzięki zwiększeniu powierzchni gruntów rolnych kosztem nieużytków i lasów. Następował rozwój gospodarki folwarcznej, gdzie zaczynało stosować maszyny rolnicze (sieczkarnie, młockarnie, żelazne pługi, kosy) i przechodzono z trójpolówki na płodozmian. Następowaly zmiany w zakresie hodowli. Sprawniejszy koń zaczął zastępować woły przy uprawie roli. Wzrastało pogłowie owiec.²

Rozwój gospodarki folwarcznej odbywał się przede wszystkim kosztem chłopów. Dziedzice zabierali im całe gospodarstwa, przenosili na gorsze grunty lub pozbawiali prawa do korzystania z pańskich lasów i pastwisk.

Pozbawiony jakiegokolwiek pomocy w razie klęsk żywiołowych, zawsze zadłużony w karczmie chłop często głodował, nie mając zboża i ziemniaków. Bezrolni i małorolni aby zdobyć minimum środków do życia zmuszani byli do najmowania się do pracy na folwarku. Otrzymywali za nią nędzne wynagrodzenie w formie artykułów rolnych lub

¹ Zob. S. Kieniewicz, *Historia Polski ...*, cyt. wyd., s. 117 – 120.

² Tamże, s. 123.

dzierżawy skrawka ziemi. Natomiast zamożniejszym gospodarstwom zamieniano pańszczyznę na czynsz.

Różnice między zaborami w sytuacji na wsi zaczynały coraz wyraźniej występować w połowie XIX stulecia. Chłopi zaboru pruskiego byli w przeważającej części uwłaszczeni, w Królestwie ziemianie rugowali lub czynszowali chłopów, a w Galicji od schyłku XVIII wieku stosunki na wsi nie uległy zmianie.¹

Tymczasem w przemyśle następowały dość szybkie zmiany. Rozwój przemysłu, zwłaszcza włókienniczego, zahamowało na pewien czas ustanowienie granicy celnej pomiędzy Królestwem a Rosją. Represję tę zniesiono w 1851 roku, bardziej z chęci ściślejszego połączenia obu części państwa niż w trosce o przywrócenie pomyślniejszej koniunktury ekonomicznej. Znaczna część producentów sukna przeniosła się w granice Rosji i w ten sposób „przekroczyła barierę celną” utrzymując chłonny rynek rosyjski. W wyniku tych zmian ukształtował się białostocki okręg włókienniczy (Białystok, Choroszcz, Supraśl). Natomiast w Królestwie przedsiębiorstwa przestawiały się na produkcję najlepszych gatunków sukna, a także przeznaczonych na rynek wewnętrzny tanich tkanin bawełnianych. Następowła mechanizacja przędzalnictwa. Jedną z pierwszych fabryk włókienniczych założył Ludwik Geyer w latach 1837 – 40. Przemysł fabryczny zaczął wypierać drobnych producentów i przestarzałe manufaktury. W 1833 roku powstała w pobliżu Warszawy fabryka wyrobów lnianych pod kierownictwem francuskiego inżyniera i wynalazcy, Filipa Girard, osadę nazwano od jego nazwiska Żyrardowem. Rozwojem przemysłu ciężkiego kierował Bank Polski, któremu od 1833 roku podlegało górnictwo i hutnictwo rządowe. Z dużym rozmachem rozbudował on kombinat żelazny nad rzeką Kamienną i zakłady hutnicze w Zagłębiu Dąbrowskim. Inwestycje te przyniosły wielkie zyski dyrektorom Banku a także współdziałającej z nimi grupie kapitalistów, np. Piotrowi Steinekeller, który wydzierżawił od Banku całe hutnictwo cynku, czy Maurycemu Koniar, który wydzierżawił hutnictwo żelaza. W konsekwencji wzmacniało to finansowo kształtującą się burżuazję. Skarb jednak poniósł duże straty, ponieważ rozbudowa przemysłu górniczo – hutniczego dokonywana była zbyt kosztownie i wielokrotnie przekraczała potrzeby kraju.

W 1840 roku Steinkeller zainicjował budowę pierwszej na ziemiach polskich kolei, tzw. warszawsko – wiedeńskiej. Miała ona połączyć Warszawę z głównym ośrodkiem przemysłu ciężkiego – Zagłębiem Śląsko – Dąbrowskim. Po upadku spółki

¹ Por. K. Groniewski, J. Skowronek, *Historia Polski ...*, cyt. wyd., s. 99 – 100.

budowę tej kolei zakończył rząd (1848 roku).¹ W Warszawie powstawały fabryki wyrobów metalowych i maszyn, w całym kraju – nowe cukrownie, gorzelnie, browary.

Burżuazja stawała się coraz liczniejsza i coraz bogatsza, mimo że nie mogła na razie dorównać ziemiaństwu.

W wyniku klęski powstania listopadowego wiele tysięcy jego uczestników opuściło Królestwo Polskie (około 11 tys.). Głównymi ich skupiskami poza Francją była Anglia, Stany Zjednoczone, Belgia, Algieria, okresowo kraje niemieckie, Szwajcaria, Turcja, Hiszpania, Bliski Wschód. Poza granicami kraju znalazła się elita polityczna i intelektualna narodu np.: Książę Adam Czartoryski, Wiktor Heltman, Kazimierz Aleksander Pułaski, Bonawentura Niemojewski, Tadeusz Krępowicki, Joachim Lelewel, Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Maurycy Mochnacki, Fryderyk Chopin, wojskowi: Józef Dwernicki, Jan Skrzynecki, Wojciech Chrzanowski, Józef Bem i inni.²

Emigracja, skupiająca najwybitniejszych działaczy politycznych, poetów, artystów i wojskowych, silnie oddziaływała na ówczesne życie polskiego narodu. Korzystając z dużej swobody (której pozbawiony był kraj) zainicjowała i ożywiła ruch konspiracyjny w kraju, oraz wypracowała programy działania na przyszłość. Dla zaakcentowania jej ogromnej roli i wyróżnienia wśród innych fal emigracji polskiej w XIX wieku wychodźstwo polistopadowe nazwano Wielką Emigracją.

Emigracji brakowało wewnętrznej spójności i jednolitości. Nie przyniosły efektów próby podporządkowania emigrantów jednemu kierownictwu. Pierwsze starania w tym kierunku podjęli „*kaliszanie*”, którzy 6 listopada 1831 roku zawiązali **Komitet Tymczasowy Emigracji z Bonawenturą Niemojewskim** na czele. Przybywający do Francji członkowie działającego w powstaniu Towarzystwa Patriotycznego doprowadzili do rozwiązania tej zbyt umiarkowanej politycznie organizacji i 15 grudnia powołali **Komitet Narodowy Polski** pod kierownictwem Lelewela. Ze względu na różnice programowe działacze dawnej lewicy **Towarzystwa Patriotycznego (Krępowicki, Gurowski, Janowski, Pułaski)** opuścili Komitet i 17 marca 1832 roku i założyli **Towarzystwo Demokratyczne Polskie** i skupiające w nim znaczną część emigrantów. Program organizacji, zawarty w tzw. **Wielkim Manifeście** zapowiadał, że w momencie rozpoczęcia powstania rewolucyjny rząd ogłosi bezpłatne uwłaszczenie chłopów użytkujących ziemię i zniesienie obowiązku

¹ Zob. Tamże, s. 101.

² Zob. L. Trzeciakowski, *Ziemie polskie ...*, cyt. wyd., s. 475.

bezpłatnej pracy „na pańskim”. Działacze Towarzystwa Demokratycznego Polskiego wierzyli, że hasło uwłaszczenia ogłoszone w dniu wybuchu powstania pociągnie masy chłopskie do walki, co zniweczy przewagę techniczną i organizacyjną wojsk zaborczych. Uważali, że powstanie powinno wybuchnąć jednocześnie w trzech zaborach a kierować nimi winni przybyli z Francji emigracyjni emisariusze. Przyszła Polska miała być republiką burżuazyjno – demokratyczną w granicach przedrozbiorowych o ustroju republikańskim, w którym wszyscy obywatele byliby równi wobec prawa.¹

Emigracja miała także skrajną lewicę reprezentowaną przez **Gromady Ludu Polskiego**. Opowiadali się oni za zerwaniem ze szlachecką przeszłością Polski, a za głównego wroga uważali posiadającą szlachtę, traktując ją na równi z zaborcami. Żądali zniesienia własności prywatnej, zwłaszcza własności ziemi. W przyszłej Polsce chciano widzieć federację rolniczych gmin, sprawujących pełny nadzór nad gospodarką i życiem społecznym dla dobra wspólnie pracujących członków. Gromady nie miały jednak większego wpływu na opinię emigracyjną, a szerzone przez ich przywódców idee zupełnie nie docierały do kraju.² Na wieść o wybuchu powstania krakowskiego w 1846 roku Gromady rozwiązały się i zgłosiły akces przystąpienia do TDP.

O wiele poważniejsze znaczenie miała działalność emigracyjnej prawicy skupionej wokół osoby **ks. Adama Czartoryskiego**, która od nazwy jego paryskiej rezydencji (od 1834 roku) określana była jako **Hotel Lambert**.

Czartoryski korzystając ze swych znajomości w świecie europejskiej dyplomacji starał się zjednać dla sprawy polskiej rządy i parlamenty. Członkowie **Hotelu Lambert** głosili potrzebę reform i przygotowań powstańczych, ale opierali się na siłach społecznych (głównie – ziemiaństwie) przeciwnych powstaniu i reformom. Pragnęli przywrócenia Polski przedrozbiorowej, ale szukając podstaw prawnych do wystąpienia mocarstw w sprawie polskiej, mówili tylko o konieczności pełnego respektowania postanowień Kongresu Wiedeńskiego. Utrzymując kontakty ze wszystkimi trzema zaborami, informowali opinię europejską o bezprawiu i represjach, których się tam dopuszczano. W latach czterdziestych XIX wieku ludzie skupieni wokół Hotelu Lambert wypowiedzieli się za uwłaszczeniem chłopów, stopniowym i przy zapewnieniu odszkodowania dla dziedziców.

Centrum politycznej emigracji stanowili umiarkowani demokraci z najbardziej wpływowym działaczem Lelewelem. Po rozwiązaniu Komitetu Narodowego Polskiego skupili się oni w powstałej w Brnie 12 maja 1834 roku organizacji **Młoda Polska**,

¹ Por. A. Szwarc, *Pod obcą władzą ...*, cyt. wyd., s. 33.

² Zob. Także, s. 34.

której przywódcą został Lelewel. Wchodziła ona w skład Młodej Europy i głosząc zasady republikańskie i demokratyczne oraz nieco idealistyczną wiarę w postęp ludów, zmierzający do mgliście określonej „*federacji republikańskiej*”. W programie akcentowano konieczność pełnej demokratyzacji w dziedzinie politycznej, natomiast pomijano milczeniem reformy społeczne.¹

W 1838 roku działalność Młodej Polski zamarła, a jej radykalniejsi członkowie przeszli do TDP, do którego 1846 roku wstąpili umiarkowani demokraci na czele z Lelewelem.

Emigracja polistopadowa odegrała w naszych dziejach ważną rolę. Przyspieszyła formowanie się bardziej nowoczesnych ugrupowań i programów politycznych, wzbogaciła kulturę polską, zwłaszcza w dziedzinie literatury i muzyki. Odzwierciedlała myśli i pragnienia narodu, broniła sprawy polskiej zarówno w europejskiej opinii publicznej, jak i gabinetach polityków. Ugruntowała przekonanie, że naród polski ma nie przedawnione prawo do niepodległości. Literatura i publicystyka emigracyjna pogłębiały patriotyzm, wpływały na poglądy społeczeństwa polskiego, a zwłaszcza ruchu konspiracyjnego. Docierały do kraju mimo zakazów i ostrych kar grożących za ich czytanie lub przechowywanie. Emisariusze emigracyjni mimo represji i wyroków śmierci spieszyli do kraju i budzili do działania sterroryzowane, zniechęcone społeczeństwo. Emigracja inspirowała spiski krajowe i mocno na nie oddziaływała.

Działalność emigracji koncentrowała się przede wszystkim wokół zagadnień odzyskania niepodległego bytu i przekształcenia polskiego społeczeństwa.²

Pierwszym ruchem wyzwolenicznym w Królestwie po klęsce powstania listopadowego była w 1833 roku próba wznowienia partyzantki przez Józefa Zaliwskiego, związanego z Lelewelem. Po aresztowaniu przywódcy i klęsce przedsięwzięcia, jeden z towarzyszy Zaliwskiego – **Karol Borkowski**, podjął zabiegi o stworzenie w Galicji ekspozytury światowego węglarstwa. 5 listopada 1833 roku utworzyli oni **Związek Węglarzy Polskich**. Po aresztowaniach większości założycieli w 1835 roku na bazie węglarstwa krakowskiego powstało z inspiracji Młodej Polski **Stowarzyszenie Ludu Polskiego**, składające się z nurtu radykalnego i umiarkowanego. Siatką spisku Stowarzyszenie objęło: Warszawę, Lublin, Siedlce, Płock a centrala określana jako Zbór Główny, mieściła się w Krakowie. W 1839 roku główny trzon organizacji został wykryty i rozbity przez policję.

¹ Por. K. Gorniewski, J. Skowronek, *Historia ...*, cyt. wyd., s. 89.

² Tamże, s. 96.

Aktywną działalność w ramach SLP prowadził na Wołyniu i ziemiach dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego **Szymon Konarski** (aresztowany i rozstrzelany w 1839 roku). Próby przygotowań powstańczych na Litwie trwały nadal. W pierwszej połowie lat czterdziestych przyjeżdżali tu emisariusze Towarzystwa Demokratycznego Polskiego i Hotelu Lambert. W Galicji tarcia na tle ideologicznym doprowadziły do secesji radykalnych zwolenników, którzy pod przewodnictwem Leona Zalewskiego utworzyli w 1837 roku Konfederację Powszechną Narodu Polskiego. Z początkiem lat czterdziestych Austriakom udało się rozpracować niemal wszystkie galicyjskie kółka spiskowe. Śledztwo objęło kilkaset osób, na które wydano wyroki śmierci, nie wykonano ich jednak ze względu na amnestię.

Kolejny etap przygotowań powstańczych inspirowany był przez członków Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Najważniejszą postacią w kierownictwie tzw. Centralizacji stał się **Ludwik Mierosławski**, cieszący się opinią znawcy wojskowości. Wysłannicy TDP docierali do wszystkich trzech zaborów. Trudno jednak było prowadzić aktywną działalność w Galicji, która nie dźwignęła się jeszcze po licznych aresztowaniach, dlatego też cały wysiłek skierowano na aktywizację Królestwa i Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

Do zaboru rosyjskiego przybył **Jan Wincenty Mazurkiewicz**, a do Wielkopolski **Walerian Breañski**. W Królestwie w 1839 roku Mazurkiewicz utworzył tajny Związek Narodu Polskiego, do którego wstąpili m.in. Edward Dembowski i Henryk Kamieński. Aresztowania doprowadziły jednak do rozbicia konspiracji.¹

W latach 1843 – 44 w Królestwie Polskim istniał Związek Chłopski księdza **Piotra Ściegiennego**, działający na Kielecczyźnie i Lubelszczyźnie. Prowadził on ożywioną działalność wśród chłopów. W październiku 1844 roku ks. Ściegienny został aresztowany, odebrano mu święcenia kapłańskie i skazano na śmierć zamienioną na bezterminową katorgę.

Równocześnie z ośrodkami spiskowymi w Królestwie rozwijała się konspiracja w Wielkim Księstwie Poznańskim. W 1839 roku powstał tu Komitet Poznański, na czele z **Karolem Libeltem**. Ruch ten rozwijał się w bardziej sprzyjających warunkach niż w zaborze rosyjskim. Złożyło się na to wiele przyczyn, z których najważniejszą był wyższy stopień świadomości narodowej oraz fakt, że w konspiracji angażowało się wielu wpływowych, cieszących się dużym autorytetem osobistości. Ponadto istotnym było złagodzenie kursu germanizacyjnego, które przypadło na przełom lat trzydziestych i

¹ Zob. L. Trzeciakowski, *Ziemia polskie ...*, cyt. wyd., s. 476.

czterdziestych po wstąpieniu na tron króla Fryderyka Wilhelma IV. Inaczej też kształtowała się kwestia chłopska. Galicja i Królestwo stały dopiero przed likwidacją zależności feudalnych, natomiast w Wielkopolsce trwał już intensywny proces realizacji reformy uwłaszczeniowej. Powstanie przewidywano w dalszej przyszłości.¹

Na przełomie 1842 – 43 roku drukarz i wydawca **Walenty Maciej Stefański** utworzył Związek Plebejuszy do którego należeli rzemieślnicy a nawet chłopi. Duży wpływ na Związek wywierał **Edward Dembowski**.

Zwycięstwo kontrrewolucji było ciężkim ciosem dla sprawy polskiej. Rozwiały się nadzieje na rychłe odzyskanie niepodległości. Emigracja polityczna weszła w stan kryzysu, rozluźniły się bowiem związki z krajem, w którym nasilił się kurs reakcyjny. Na zachodzie niechętnie przyjmowano nowych emigrantów. W 1849 roku rząd francuski nie wpuścił lub wydalil kilkadziesiąt demokratycznych działaczy, co spowodowało przeniesienie Centralizacji TDP do Londynu i poważnie ograniczało jej wpływy.

W zaborze pruskim i austriackim przeważać zaczęła myśl o potrzebie rozwinięcia działalności legalnej, natomiast w Królestwie zamarła działalność spiskowa.

Wyrazem osłabienia tendencji narodowowyzwoleńczych był czas wojny Krymskiej, wymarzonej przez Polaków wojny mocarstw zachodnich z Rosją. Zaktywizowała one przede wszystkim emigrację. Zabiegano usilnie o utworzenie polskiej formacji u boku Turcji. W staraniach tych czynny udział wziął **Adam Mickiewicz**.

1.2.3. Ziemie polskie i emigracja w okresie od Wiosny Ludów do upadku powstania styczniowego

Okres między powstaniem listopadowym a styczniowym przyniósł zasadnicze zmiany w rolnictwie, przekształcając formy produkcji z feudalno – pańszczyźnianych we wczesnokapitalistyczne. Jakkolwiek zakończenie procesu uwłaszczeniowego przypada dopiero na lata sześćdziesiąte XIX wieku, to jednak już na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych w wyniku rewolucyjnych przemian Wiosny Ludów większość chłopów polskich pracowało na swoich gospodarstwach.²

Wzrost popytu na zboże zachęcał do stosowania intensywniejszych metod uprawy roli celem zwiększenia plonów. Powoli odchodzi się od trójpolówki, wprowadzając efektywniejszy płodozmian czy też – z zachowaniem nadal ugorowania –

¹ Tamże, s. 477.

² Por. A. Gierowski, *Historia ...*, cyt. wyd., s. 262.

wieloletnią rotację pól. Proces ten przybrał poważne rozmiary na Śląsku i w Poznańskim już w latach czterdziestych, w Królestwie w następnym dziesięcioleciu, i to raczej w jego części zachodniej. Powszechna staje się uprawa ziemniaków. Wprowadza się również uprawę roślin pastewnych. Bardzo poważne rozmiary przybrała, zwłaszcza w zaborze pruskim i w Królestwie, uprawa buraków cukrowych.

Z przemianami tymi wiązało się także udoskonalenie systemu nawożenia. W połowie wieku za wyjątkiem zacofanej pod tym względem Galicji powszechnie używa się: siewników, młockarni, siewkarni, wialni, młynów do zboża. Rzadsze są jeszcze żniwiarki, natomiast maszyny parowe do młockarni należą do rzadkości. W zaborze pruskim przeprowadza się na większą skalę meliorację.

Wszystkie te ulepszenia produkcyjne przyczyniły się do wzrostu wydajności i produkcji rolnej w zaborze pruskim i Królestwie, gdzie w latach 1822 – 1865 zbiory pszenicy i ziemniaków wzrosły pięciokrotnie. Niska wydajność utrzymywała się tylko w Galicji.¹

Z tej sytuacji w rolnictwie korzyści osiągnęła przede wszystkim wielka własność i niewielkim tylko stopniu większe gospodarstwa chłopskie. Olbrzymia większość ludności wiejskiej wegetowała nadal na niskim poziomie materialnym.²

W 1851 roku Mikołaj I realizując plan stopniowej unifikacji Królestwa z Rosją zniósł granicę celną między obu terytoriami, włączając Kongresówkę do rosyjskiego obszaru celnego. Otwierało to przemysłowi polskiemu nowe rynki i możliwości rozwoju, ale jednocześnie wymagało przemian technicznych i nowych inwestycji. Mechanizacja wkraczała na razie tylko do przodujących przedsiębiorstw włókienniczych. Pierwsze mechaniczne warsztaty tkackie wprowadził w swej fabryce Ludwik Geyer (1840 rok), a pierwszy zmechanizowany oddział tkacki powstał w fabryce Karola Scheiblera w 1855 roku. Wkrótce nową technikę zaczęli stosować również inni przedsiębiorcy z Łodzi, Pabianic i Zduńskiej Woli co zwiększyło produkcję wyrobów bawełnianych trzykrotnie. Po zmechanizowaniu zakłady Iniane w Żyrardowie stały się jedną z największych fabryk płótna w Europie. Słabo natomiast rozwijała się produkcja jedwabnicza.

Postęp techniki nie był jednak powszechny i objął zaledwie około 20% zatrudnionych w przemyśle włókienniczym. I tak np. nieunowocześnione słynne płóciennictwo śląskie przeżywało przewlekły kryzys, nie będąc w stanie konkurować z nowoczesnymi zakładami.

¹ Por. Tamże, s. 264.

² Tamże, s. 265.

Górnictwo i hutnictwo w Królestwie z trudem wydostawały się z długotrwałego zastoju. Koniunktura poprawiła się od czasu wojny krymskiej, wzrastała produkcja żelaza. Powoli zwiększał się w wielkich piecach udział węgla kamiennego i koksu kosztem węgla drzewnego, w kuźniach zaś udział żelaza walcowanego kosztem żelaza kutego. Wydobywanie węgla kamiennego wzrosło trzykrotnie w latach 1855 – 1864. Ale i ten wzrost nie nadążał za potrzebami przemysłu, tak że ok. 30 tys. ton sprowadzano rocznie ze Śląska.¹

Intensywnie natomiast rozwijał się przemysł na Górnym Śląsku. Hutnictwo koncentrowało się w zagłębiu węglowym, gdzie szybko powstawały wielkie osady przemysłowe: Zabrze, Siemianowice, Katowice – obok dawniejszego Bytomia i Gliwic.

Obok produkcji żelaza poważną rolę w rozwoju nowoczesnego przemysłu na Śląsku odgrywało hutnictwo cynku. W latach czterdziestych Górny Śląsk dostarczał blisko 40% światowego zapotrzebowania na cynk. W oparciu o hutnictwo rozwijał się także przemysł metalowy. Podobny rozwój przeżywał Śląsk Cieszyński znajdujący się pod panowaniem austriackim. Przełomowe znaczenie dla wzrostu produkcji górniczo – hutniczej na tym terenie miało zwłaszcza założenie wielkiej huty w Trzyńcu w 1839 roku.²

W Królestwie głównym ośrodkiem zaczynającego rozwijać się przemysłu metalowego była Warszawa. Istniało tu m.in. kilka fabryk maszyn (największa z nich Evansa), wyrabiających maszyny parowe, urządzenia dla gorzelni i cukrowni oraz maszyny rolnicze. Obok nich czynne były warsztaty kolei wiedeńskiej, warsztaty żeglugi parowej, kilka zakładów kotlarskich, kilka wytwórni platerów, narzędzi precyzyjnych i czcionek drukarskich.

Przemysł metalurgiczny zaopatrywał w maszyny zarówno zakłady przemysłowe, jak i modernizujące się rolnictwo. Podobny charakter jak w Warszawie miał przemysł Wrocławia, w Poznaniu Zakłady Hipolita Cegielskiego, a w Krakowie Ludwika Zieleniewskiego. W tym kierunku zaczęła się także rozwijać produkcja przemysłowa w Gdańsku, Elblągu i Grudziądzu. Przemysł stoczniowy, w związku z podjęciem produkcji parowców, musiał także ulec znacznej modernizacji.

Jednym z najpoważniejszych odbiorców maszyn stała się nowa gałąź przemysłu – cukrownictwo, skupione głównie w Łowickim i na Kujawach, w mniejszym stopniu w Lubelskim, które dzięki dobrym warunkom uprawy buraka cukrowego i wysokim cłom na import cukru zaczęło się intensywnie rozwijać.

¹ Por. S. Kieniewicz, *Historia Polski 1795 – 1918*, Warszawa, 1983, s. 225.

² A. Gierowski, *Historia ...*, cyt. Wyd., s. 266.

Również w Galicji otworzyły się perspektywy szybszego rozwoju przemysłu. W 1853 roku lwowski aptekarz, **Ignacy Łukasiewicz** wynalazł lampę naftową. Rozbudziło to zainteresowanie złożami ropy w okolicach Jasła. W 1856 roku powstała pierwsza rafineria ropy. Na razie produkcja była jeszcze bardzo skromna, bowiem ropę wydobywano wiadrami z wykopywanych studni. Dopiero w latach sześćdziesiątych dokonano pierwszych wierceń świdrem.

Rozwój przemysłu, a także handlu i kolei sprzyjał powstawaniu burżuazji. Rosły jej siły ekonomiczne i powiązania wewnętrzne ze sferami ziemiańskimi i rządowymi. Dzięki temu nieliczna jeszcze burżuazja zaczęła odgrywać istotną rolę w społeczeństwie.

Bezwzględne rządy Mikołaja I, ostre represje, jakie spadły na członków patriotycznych sprzysiężeń czy żądających reform demokratów, doprowadziły do osłabienia tętna życia politycznego na ziemiach zaboru rosyjskiego. Dopiero wojna krymska i klęska Rosji, śmierć Paskiewicza oraz wstąpienie na tron Aleksandra II i łagodny kurs polityki caratu stały się istotnym bodźcem działania różnych warstw społecznych. Car odrzucił ofertę ugodowców polskich reprezentujących skrajnie konserwatywne ziemiaństwo z margrabią Aleksandrem Wielopolskim, gotowych do współdziałania z Rosją za cenę rozszerzenia autonomii Królestwa. Stali oni na stanowisku nienaruszalności zasad istniejącego systemu społecznego, byli również przeciwni wystąpieniu zbrojnemu.

Władze carskie wprowadziły ograniczoną liberalizację stosunków w Królestwie. Wyraziły zgodę na częściową amnestię więźniów politycznych, dzięki której powróciło do kraju wielu zesłańców. Nastąpiło złagodzenie cenzury. Otwarta została w Warszawie wyższa uczelnia – Akademia Medyczno – Chirurgiczna. Najważniejszym ustępstwem było jednak zezwolenie na utworzenie w 1859 roku **Towarzystwa Rolniczego**. Organizacja ta skupiała liberalne ziemiaństwo (około 4 tys. członków) z prezesem Andrzejem Zamoyskim na czele.¹ Towarzystwo najwięcej uwagi poświęcało kwestii reformy agrarnej. Większość jego członków skłaniała się ku uwłaszczeniu chłopów – gospodarzy za wysokie odszkodowanie. W kwestiach politycznych gotowi byli do kompromisu z rosyjskim zaborcą, ale pod warunkiem dalszych ustępstw, np. autonomiczne władze i reprezentację społeczeństwa. Pod wpływem wydarzeń część członków formułowała dalej idące żądania, zmierzające w kierunku przyjęcia programu niepodległościowego.

¹ Por. Tamże, s. 290.

Bardziej postępowy społecznie nurt reprezentowała bogata burżuazja i finansjera z bankierem **Leopoldem Kronenbergiem**. Opowiadała się ona za likwidacją pańszczyzny, równouprawnieniem Żydów, rozbudową oświaty, samorządów miejskich oraz większą autonomią Królestwa. W kwestii niepodległościowej solidaryzowała się z dążeniami liberalnego ziemiaństwa tj. odrzucała myśl o walce zbrojnej.

Podobny program wysunęła też grupa inteligencji warszawskiej kierowana przez **Edwarda Jurgensa**, zwana millenerami. Stała ona na gruncie pracy organicznej, pragnęła wzrostu świadomości narodowej (zwłaszcza na wsi) i rozwoju kraju poprzez podnoszenie poziomu jego kultury i gospodarki. Grupa ta zdobyła sobie poważny wpływ na mieszkańców stolicy, trafiając m.in. do rzemieślników, młodzieży, ale także do finansjery, a nawet ziemiaństwa. Problem odzyskania niepodległości odkładali na czas bliżej nieokreślony (stąd nazwa ugrupowania).

Inicjatywa spisków niepodległościowych rozwijała się początkowo w środowiskach studentów pobierających nauki w Petersburgu, Moskwie i Kijowie (gdzie w latach 1856 – 61 studiowało łącznie kilka tysięcy Polaków). Na czoło wysuwał się kijowski **Związek Trojnicki**. W stolicy Rosji duże wpływy w kołach młodzieży zdobyli sobie słuchacze Akademii Sztabu Generalnego, a wśród nich ludzie, którzy zaważą na dalszych losach ruchu wolnościowego: **Zygmunt Sierakowski**, **Zygmunt Padlewski**, **Jarosław Dąbrowski**. Do sprzysiężenia petersburskiego należeli Polacy i Rosjanie. W Warszawie również zaczęły powstawać kółka akademickie. Objęły one swym zasięgiem młodzież studiującą jak również uczniów wyższych klas gimnazjalnych. Tworzenie organizacji tajnych zainicjował w 1858 roku przybyły z Kijowa **Narcyz Jankowski**. Obok studentów znaleźli się w nich młodzi urzędnicy i rzemieślnicy; ich działalność szybko rozwijała się trafiając na podatny grunt w różnych warstwach społecznych. Nastroje patriotyczne wśród młodzieży dały znać o sobie również w zaborze austriackim i pruskim, gdzie działały legalne lub tajne kółka obejmujące swym zasięgiem studentów i gimnazjalistów.

Duży wpływ na stan umysłów miała Wielka Emigracja. W latach pięćdziesiątych w mniejszym stopniu oddziaływały jej konkretne posunięcia i inicjatywy, w większym stopniu zaś dorobek emigracyjnej myśli politycznej, której nośnikiem była zwłaszcza cytowana mimo przeszkód w kraju literatura epoki romantyzmu.

Na konspiracyjną młodzież duży wpływ wywierał **Ludwik Mierosławski**. Swymi patetycznymi wystąpieniami porywał młodzież przybywającą do Paryża. Wzywał do

nowego powstania, do podjęcia walki zbrojnej o niepodległość i realizację programu Wielkiego Manifestu TDP.¹ Odrzucał natomiast hasła pracy organicznej.

Po latach marazmu masowe wystąpienia z okazji narodowych rocznic lub pogrzebów popularnych osobistości stały się formą manifestowania uczuć patriotycznych. Za datę pierwszej uznaje się 12 czerwca 1860 roku kiedy to kilka tysięcy osób wzięło udział w pogrzebie generałowej Sowińskiej. 29 listopada 1860 roku, w trzydziestą rocznicę wybuchu powstania listopadowego, zorganizowano w stolicy pierwszą manifestację o otwarcie politycznym charakterze. Znaczną rolę odegrali w niej studenci. Włączyli się do niej również rzemieślnicy warszawscy. Niezwykle ważnym elementem były akcenty religijne.

Wszystkie te poczynania, które niebawem zaczęła naśladować prowincja, stały się przyczyną radykalizacji społeczeństwa. 25 lutego zorganizowano manifestację z okazji rocznicy bitwy pod Olszynką Grochowską. Celem manifestacji było nie tylko rozpowszechnienie idei niepodległościowej, ale również wywarcie presji na oficjalne koła polityczne (obradowało Towarzystwo Rolnicze), zmuszając je do przyjęcia bardziej zdecydowanej postawy wobec zaborcy. Żandarmi rozpędzili procesję i tłumy zebrane na rynku Starego Miasta. Tragicznie zakończyła się kolejna manifestacja 27 lutego, w czasie której doszło do starcia z wojskiem. Zginęło 5 demonstrantów a ich śmierć odbiła się szerokim echem w Warszawie i w całym kraju.

Aby uspokoić nastroje władze zgodziły się na utworzenie **Delegacji Miejskiej**, skupiającej głównie przedstawicieli burżuazji i inteligencji z Kronenbergiem na czele. Działacze Delegacji osłabili nastroje powstańcze i uspokoiili Warszawę. Carat sprzeciwiał się wszelkim poważniejszym ustępstwom i zbierał siły do stłumienia ruchu. Próbował też pozyskać elementy ugodowe i konserwatywne za cenę dopuszczenia ich do udziału we władzy. Dlatego przywrócił rozwiązaną przed 20 laty **Komisję Wyznań i Oświecenia Publicznego** i postawił na jej czele Aleksandra Wielopolskiego, a ponadto zapowiadał utworzenie Rady Stanu jako instytucji doradczej oraz wybieralnych rad miejskich i powiatowych. Nie mogąc w pełni pozyskać ziemiaństwa i burżuazji namiestnik ściągnął do Warszawy więcej wojska i w początkach kwietnia rozwiązał najpierw Delegację Miejską, a potem Towarzystwo Rolnicze. Protestujący przeciw temu lud warszawski (8 kwietnia) na Placu Zamkowym rozpędziło wojsko, zabijając ponad sto osób i raniąc kilkaset.²

¹ *Manifest Towarzystwa Demokratycznego Polskiego z 4 XII 1836 roku*, [w:] *Wybór tekstów źródłowych z historii Polski w latach 1795 – 1864*, oprac. S. Kieniewicz, T. Mencil, W. Rostocki, Warszawa 1956, s. 544 – 549.

² Por. S. Kieniewicz, *Historia ...*, s. 234 – 236.

Obok akcji patriotycznych wiosną 1861 roku na wieść o reformie uwłaszczeniowej w Rosji wzmógł się opór chłopów w Królestwie. Doprowadziło to do masowej odmowy wypełniania powinności pańszczyźnianych. Z inicjatywy Wielopolskiego 16 maja 1861 roku ogłoszono ukaz o okupie. Zgodnie z tym od 1 października pańszczyzna miała ustać w zamian za okup pieniężny. Po ogłoszeniu ukazu chłopci powrócili do odrabiania pańszczyzny, częściowo zjednani tą obietnicą, częściowo pod naciskiem wojska.

13 października 1861 roku ogłoszono w Królestwie godzinę policyjną, zakaz zgromadzeń, noszenia emblematów i śpiewania pieśni patriotycznych. Władze zdecydowały się na zdławienie opozycji drogą masowych aresztowań uczestników nabożeństw patriotycznych.

Wszystkie te wydarzenia przyspieszyły ukształtowanie się dwóch głównych obozów – tendencji politycznych: zwolenników i przeciwników rozszerzenia akcji nielegalnych zmierzających do powstania. Rzeczników pierwszej koncepcji nazwano „czerwonymi”, a ich przeciwników „białymi”. Od jesieni 1861 roku czołowi działacze „czerwonych” usiłowali stworzyć jednolitą sieć konspiracji podporządkowanej dyrektywom centrali. 17 października, z inicjatywy **Apollina Korzeniowskiego**, powstał w Warszawie Komitet zwany miejskim, który nawiązał kontakty z kierownictwem rosyjskich rewolucjonistów „*Ziemia i Wolność*”. W maju 1862 roku po połączeniu Komitetu Miejskiego z Komitetem Akademickim (wyłonionym przez kółka spiskowe w Akademii Medyko – Chirurgicznej) powstał Centralny Komitet Narodowy.

Ukształtowanie się obozu czerwonych, zdobycie sobie przez nich szerokiego wpływu na ludność, szczególnie miejską, przygotowanie powstania zmusiło ziemiaństwo i burżuazję do stworzenia silniejszych form organizacyjnych. W rezultacie w końcu 1861 roku powstała tajna organizacja białych. Oparła się ona na działaczach rozwiązane Towarzystwa Rolniczego, millenerach i umiarkowanych konspiratorach młodzieżowych, a kierowała nią sześciuosobowa Dyrekcja Krajowa (m.in. **Kronenberg, Jurgens, Majewski**). „Biali” mieli również swoje powiązania z emigracją – współdziałali z Hotelem Lambert. Program ich zakładał: korzystanie z uzyskanych ustępstw, rozwijanie prac organicznych i odłożenie powstania na dalszą przyszłość, w bliższej perspektywie – stworzenie możliwości legalnego działania narodowego. Zgadzała się na uwłaszczenie wypadku pełnego odszkodowania dla dziedziców.¹

¹ Por. K. Groniewski, J. Skowronek, *Historia ...*, cyt. Wyd., s. 148 – 149.

Wiosną 1862 roku rząd carski, widząc, że represje nie zahamują wzrastającego wrzenia w Polsce przeszedł do polityki liberalnej. W maju car mianował namiestnikiem swego brata, wielkiego księcia **Konstantego Mikołajewicza**, uchodzącego za rzecznika liberalizmu, a na czele rządu cywilnego oddzielonego od władz wojskowych postawił **Wielopolskiego**. Administracja na wszystkich właściwie szczeblach została powierzona Polakom. Pierwszym sukcesem Wielopolskiego było doprowadzenie do objęcia arcybiskupstwa warszawskiego przez **Zygmunta Felińskiego** mającego poparcie zarówno papieża, jak i polskiej arystokracji. 14 czerwca na wniosek Wielopolskiego ogłoszono powszechne oczynszowanie na warunkach ustalonych przez rząd, a korzystnych dla ziemian. W drugim ukazie znalazło się zrównanie ludności żydowskiej w prawach z ludnością polską. Wreszcie trzeci ukaz wprowadzał reorganizację szkolnictwa wszystkich szczebli. Zapowiadał znaczne zwiększenie liczby bezpłatnych szkół elementarnych, podwyższał liczbę szkół średnich i wprowadzał postępową reformę. Otwarty został ponownie uniwersytet pod nazwą Szkoły Głównej.¹

Wszystkie te ustępstwa nie zadowolili jednak społeczeństwa, które nie potrafiło wybaczyć ucisku, ofiar i represji, nie chciało też wyrzec się rozbudzonych od paru lat nadziei. Wielopolski i jego nieliczni współpracownicy byli niepopularni. Pod naciskiem patriotycznych nastrojów większość wyższych kręgów społeczeństwa uchyliła się od współdziałania z rządem.

Latem 1862 roku Komitet Centralny Narodowy opracował konkretne plany wybuchu powstania w zaborze rosyjskim. Politycznym celem powstania miało być przekreślenie rozbiorów i wskrzeszenie Polski w granicach z 1772 roku. Silnie akcentowano potrzebę uwłaszczenia. Zapowiadano wolność i równość wobec prawa dla wszystkich obywateli. Rozbudowano także aparat podziemnego państwa: organizowano władze wojewódzkie, powiatowe i miejskie, policję i pocztę. Wreszcie współpracując z radykalnymi działaczami emigracyjnymi rozpoczęto gromadzenie broni, Intensywnie rozwijana przez „*czzerwonych*” organizacja narodowa objęła w końcu 1862 roku ponad 20 tys. spiskowców.

Istotnym elementem przygotowań powstańczych było uzgodnienie ścisłego współdziałania z rewolucjonistami rosyjskimi. Ustalono, że powstanie wybuchnie pod koniec wiosny 1863 roku. Rosyjscy rewolucjoniści pragnęli podjąć walkę przeciw caratowi, licząc na silne powstanie chłopskie przeciw niekorzystnej reformie uwłaszczeniowej. Polakom obiecywali pomoc zrewolucjonizowanych wojsk rosyjskich i przeszkodzenie caratowi we wzmocnieniu wojsk stacjonujących na ziemiach polskich.

¹ Tamże, s. 150.

Władze wiedząc o istnieniu konspiracji, powzięły myśl rozbicia spisków przez brankę podejrzanej młodzieży do wojska. Pobór odbywać się miał nie przez losowanie, jak to praktykowano do tej pory, ale przez imienne wytypowanie.

Komitet Centralny Narodowy zagrożony utratą wielu zwolenników i pragnąc ratować młodzież przed służbą wojskową połączoną z wywiezieniem w głąb Rosji, zdecydował się na wybuch powstania. Decyzję tę podjęto, chociaż przygotowania nie zostały jeszcze ukończone. Brakowało wyszkolonego żołnierza, broni, w kierownictwie nie było wybitnych jednostek, które mogłyby pokierować walką o niepodległość. Władze rozpoczęły brankę w nocy z 14 na 15 stycznia. Powstanie wybuchło w nocy z 22 na 23 stycznia. Komitet Centralny przekształcił się w Tymczasowy Rząd Narodowy. Równocześnie wydał Manifest wzywający do walki¹ oraz dekrety uwłaszczeniowe.

2. Źródła teoretyczne

Polskie koncepcje bezpieczeństwa okresu Romantyzmu dojrzewały w szczególnych warunkach, po utracie własnej państwowości. Poglądy dotyczące wyzwolenia narodowego, społecznego i szeroko rozumianego bezpieczeństwa prezentowane były przez teoretyków wojskowych, oraz znalazły szerokie odzwierciedlenie w myśli filozoficznej i społecznej.

Jak już zaznaczyliśmy we wstępie twórcy polskich koncepcji bezpieczeństwa okresu romantyzmu uwzględniali cały dotychczasowy dorobek minionych epok: dorobek naukowy, kulturowy, cywilizacyjny, filozoficzny, społeczno – polityczny i wojskowy, polski i światowy. Szczególną uwagę poświęcali koncepcjom wypracowanym w okresie bezpośrednio je poprzedzającym, tj. w Oświeceniu oraz pierwszej połowie XIX wieku.

Wychodząc z założenia, że każda epoka charakteryzuje się odrębnymi uwarunkowaniami oraz wnosi specyficzne dla danej epoki doświadczenia, wysiłki uczonych i badaczy sprowadzają się do tego, aby z dotychczasowego dorobku wydobyć te wartości, które mają charakter uniwersalny, powszechny. Są one zawarte w różnego rodzaju kronikach, rocznikach, pamiętnikach, traktatach naukowych, dokumentach programowych, artykułach publicystycznych, dokumentach o charakterze instrukcji, regulaminu i literaturze pięknej.

¹ *Manifest Tymczasowego Rządu Narodowego wzywający naród polski do powstania*. 22 stycznia 1863 roku, [w:] *Polska w latach 1795 – 1864*, Wybór tekstów źródłowych do nauczania historii, oprac. J. Rusinowa, Warszawa 1986, s. 248 – 249.

Autorzy podejmowali te problemy często w kontekście rozważań na tematy obejmujące wszystkie dziedziny życia. Wywierały one pośredni lub bezpośredni wpływ na powstawanie i rozwój koncepcji bezpieczeństwa Państwa przed XIX wiekiem.

Wobec tych uwarunkowań oczywistym jest, iż znajomość dziejów jest dla badacza kwestią elementarnego przygotowania teoretycznego.

Analizując polskie koncepcje bezpieczeństwa okresu romantyzmu, dostrzegamy jej źródła tkwiące w dorobku i tradycji myśli europejskiej; naukowej, kulturowej, cywilizacyjnej, wojskowej, społecznej i filozoficznej oraz w bogatym i pod wieloma względami oryginalnym dorobku rodzimych uczonych, filozofów i działaczy społecznych. Twórcy koncepcji romantycznych z dorobku tego wydobywali przede wszystkim te idee, które mogły mieć jakiegokolwiek zastosowanie w walce o odzyskanie niepodległości Polski.

2.1. Europejski dorobek naukowy, cywilizacyjny i kulturowy

W Starożytności Grecy w ósmym i siódmym wieku przed Chrystusem, znali alfabet i wówczas prawdopodobnie powstały dwa wspólne poematy, Iliada i Odyseja autorstwa Homera, które stanowiły wspólne dobro sąsiadujących plemion dając im poczucie powinowactwa wobec ościennych barbarzyńców.

Już w VI wieku przed Chrystusem tacy ludzie jak **Tales** i **Anaksymander z Miletu**, oraz **Heraklit z Efezu**, oddawali się rozważaniom nad trudnymi problemami świata, starając się odgadnąć jego istotę, powstanie i cel, odrzucając wszelkie „gotowe” lub wymijające odpowiedzi. Byli oni pierwszymi „miłośnikami mądrości” na świecie.¹

Szósty wiek był jednym z najważniejszych w dziejach ludzkości. W Grecji filozofowie poszukiwali jasných idei o wszechświecie i o tym, jakie w nim miejsce zajmuje człowiek. **Izajasz** doprowadził do szczytu dzieło proroków żydowskich, **Gotama Budda** nauczał w Indiach, a **Konfucjusz** i **Lao Tsy w Chinach**.

W czasach rządów **Peryklesa** (488 – 466 przed Chrystusem) Ateny przeżywały okres swojej świetności. Zgromadziły one architektów, rzeźbiarzy, poetów, dramaturgów, filozofów i nauczycieli. **Herodot** przyjechał do Aten, aby odczytywać publicznie urywki swej historii. **Anaksagoras** stworzył początki naukowego opisu gwiazd i słońca. **Demokryt z Abdery** stworzył podstawy do naturalistycznego,

¹ J. Wołski, *Starożytność* [w:] *Historia Powszechna*, Warszawa 1994, s. 105.

wolnego od ingerencji bogów, pojmowania świata. **Ajschylos, Sofokles i Eurypides** kolejno prowadzili dramat grecki do najwyższych szczytów piękna i szlachetności.¹

Te wielkie Ateny będąc pod berłem rzymskim upadły. Upadła również nauka Aleksandryjska, która za czasów **Ptolemeusza I** przeżywała swój najwyższy rozkwit. Założył on w Aleksandrii instytucję, która była poświęcona Muzom i nosiła nazwę Muzeum. Przez dwa lub trzy pokolenia praca naukowa w Aleksandrii rozwijała się nader pomyślnie. **Euklides** napisał podręcznik geometrii, **Eratostenes** zajmował się pomiarami wielkości ziemi (pomylił się zaledwie o kilkadziesiąt kilometrów w obliczaniu jej średnicy), **Apolonios** pisał o przecięciach stożkowych, **Hipprach** był autorem pierwszej mapy nieba i katalogu gwiazd, **Archimedes** – był najwybitniejszym matematykiem starożytności i twórcą nowych twierdzeń (jak np. znane prawo o zanurzeniu ciała w cieczy, wykrycie liczby π , potrzebnej do obliczania obwodu i powierzchni koła). Archimedes odkrył też rachunek różniczkowy i był ponadto twórcą mechaniki, która znalazła zastosowanie przede wszystkim w technice wojennej.² **Herofilos** był jednym z największych greckich anatomów i jako pierwszy wprowadził wiwisekcję.³ **Ptolomeusz I** nie tylko starał się w zupełnie nowoczesny sposób organizować poszukiwania coraz to nowej wiedzy, lecz usiłował również stworzyć encyklopedyczny arsenał umiejętności zgromadzony w Bibliotece Aleksandryjskiej liczącej podobno 700 tys. zwojów papirusowych. Była to także instytucja zajmująca się kopiowaniem i sprzedażą książek.

Na odkrycia poczynione w Muzeum zwracano uwagę w czasach Renesansu.⁴ **Cywilizacja starożytna**⁵ dzieliła się na dwa światy: świat kultury miejskiej i świat barbarzyńców nie znających miast. Granica między tak różnymi światami nie odcinała ich zupełnie od siebie, łączyły je bowiem intensywne stosunki handlowe.

Zasadniczym elementem rzymskiej sieci administracyjnej było miasto z podporządkowanymi mu obszarami wiejskimi. Miasta te rządziły się same, wybierając urzędników, powołując radę miejską, stanowiącą odpowiednik rzymskiego senatu, miały również własny budżet i często własną monetę z brązu.

Istotnym elementem antycznego porządku państwowego, który rozwinął się w dobie późnej starożytności i przyjęty został przez średniowiecze, było prawo rzymskie. Rozwój prawa należy do specyficznych cech kultury rzymskiej odróżniających ją od

¹ Tamże, s. 110.

² Tamże, s. 261.

³ Tamże, s. 119.

⁴ Tamże, s. 120.

⁵ Por. A. Mączak, *Historia Europy ... cyt. wyd.*, s. 17.

innych kultur starożytności. Wynikało to z zainteresowania elity prawem jako jednym z najistotniejszych narzędzi jej politycznego władania.

Wytwórczość rzemieślnicza pozostawała głównie w rękach wolnych rzemieślników pracujących przy pomocy członków rodzin i ewentualnie kilku niewolników. W okresie późnej starożytności na potrzeby państwa zbudowano po raz pierwszy duże zakłady – manufaktury, pracujące przede wszystkim na potrzeby armii.

Przyjęcie kultury rzymskiej przez ludy barbarzyńskie, zwane najczęściej romanizacją, odbywało się w Europie w sposób nierównomierny. Poważny wpływ na jej rozległość miał czas pozostawiania danych obszarów pod władzą Rzymu oraz konkretna sytuacja danej prowincji. Ważną rolę w jej krzewieniu odgrywała armia, w jej ramach mieszkańcy prowincji zaciągani do oddziałów pomocniczych uczyli się języka i poznawali elementy rzymskiej kultury. Miasta tworzone obok obozów stawały się rozsądnymi rzymskiej cywilizacji wśród ludności miejscowej.

Dewizą rzymskiego panowania było ograniczenie do minimum odgórnych interwencji w miejscowe porządki. Mieszkańcy nowych prowincji zachowywali więc własne obyczaje, system prawny, kultury. Odchodzili od nich stopniowo, z własnej woli. Najtrwalszym elementem przeszłości okazywały się kultury.

Rzym po podbojach wysoko cywilizowanych miast Grecji, Afryki północnej i Azji mniejszej, wziął do niewoli dużą ilość wykształconych jeńców, których wykorzystywano do wszelkiego rodzaju prac w rolnictwie, pracach domowych, kopalniach, na galerach, przy budowie gościńców i wielkich gmachów. Wychowawcą młodego Rzymianina z dobrej rodziny był zazwyczaj niewolnik. Zamożni ludzie mieli niewolników greckich jako bibliotekarzy, sekretarzy itp. Mieli również własnych poetów.¹ Rzymska arystokracja i ekwici przyswoili sobie grecki sposób myślenia, a wykształcenie ich stało się bardziej wszechstronne, głównie dzięki nauce pobieranej przez młodych Rzymian w Atenach, na Rodos czy w Efezie. Obcowanie z nauką i sztuką grecką, sztukami wyzwolonymi, stało się nakazem wychowawczym wśród warstw oświeconych społeczeństwa rzymskiego. W ten sposób doszło do wytworzenia się wspólnej grecko – rzymskiej kultury.²

W okresie wojen domowych wielu zwolenników znalazł ideał filozofii epikurejskiej, życia wolnego od obowiązków. Jego przedstawicielem był jeden z najwybitniejszych poetów rzymskich, **Tytus Lukrecjusz Karus** (ok. 95 – 55 r. p.n.e), propagator filozofii, która miała człowiekowi znużonemu współczesnością ukazać szczęśliwsze perspektywy, wolność od strachu i od zabobonu. Poza tym jednym

¹ Por. H.G. Wells, *Historia świata*, Wrocław 1993, s. 169.

² J. Wolski, *Starożytność*, cyt. wyd., s. 385.

wyjątkiem Rzymianie nie stworzyli żadnego oryginalnego systemu filozoficznego, ograniczając się do uzgodnienia różnych poglądów zapożyczonych z istniejących szkół filozoficznych i przyjęcia z nich tylko tych, które wydawały się najślusniejsze. Kierunek ten nosił nazwę *eklektyzm*, a jego najwybitniejszym reprezentantem był **Cycon**, słynny mówca i teoretyk wymowy.¹

Wraz z pogłębianiem spojrzenia na świat coraz większe znaczenie zyskiwała w Rzymie nauka, którą uprawiano jednak wyłącznie w celach praktycznych. I tak matematyka stała się nauką pomocniczą stosowaną w miernictwie czy architekturze, geografia miała wyłącznie charakter opisowy a astronomia służyła do uporządkowania kalendarza. W III i IV w. narastający kryzys społeczny i gospodarczy, łączył się z upadkiem oświaty i wzrostem zabobonów.

Wielkie łacińskie – greckie imperium było państwem niewolników, gdzie niewiele było domów wolnych, spokojnych, zdolnych dać schronienie pracy, myśli i nauce. Szkoły i kolegia były nieliczne i oddalone od siebie, wolna wola i myśl zanikły a sztuka, literatura, nauka i filozofia upadały. Wiele naśladowano i kopiowano, było sporo zręcznych rzemieślników, lecz całe imperium rzymskie w ciągu czterech stuleci nie stworzyło nic, co by można było postawić obok dorobku umysłowego małych Aten w jednym tylko wieku ich wielkości.²

Jakkolwiek pozostałości antycznych struktur władzy, instytucji społecznych i kulturalnych znikły, to starożytność pozostała obecna w świadomości elity kulturalnej następnej epoki jako punkt odniesienia dla wszystkich jej poczyną.

Łacina w swej klasycznej formie pozostała językiem kultury średniowiecza. Literatura średniowieczna długo pozostawała w kręgu starożytnych wzorów, przyjmując gatunki literackie i podstawowe normy estetyczne.

Najistotniejszym elementem antycznego dziedzictwa były nie tylko wielkie dzieła literackie, gatunki i normy estetyczne, wiedza zawarta w dziełach historycznych i naukowych, ale przede wszystkim powstały w starożytności określony sposób myślenia. Właśnie jego trwanie umożliwiło ludziom średniowiecza czerpanie z tego, co przeszłość stworzyła.

U podstaw całej kultury duchowej starożytności leżało zaufanie do rozumu, a ściślej do zdolności poznawania rzeczywistości i gotowości rozwijania technik, które by tę zdolność potęgowały.

¹ Tamże, s. 386.

² Tamże, s. 171.

Źródło wiedzy tkwiło, wedle tego sposobu myślenia, w nas samych, a nie na zewnątrz. Człowiek aby zdobyć wiedzę, miał badać siebie i świat, a nie czekać na objawienie. Dla badawczej zdolności umysłu nie było tematów tabu, zajmować się on mógł tak samo mechanizmami władzy, jak i naturą świata.

Najważniejszą cechą antycznego rozumu była jego skłonność do tworzenia ogólnych, jednoznacznie zdefiniowanych pojęć, służących do budowania modeli porządkujących fakty jednostkowe. Ta tendencja znalazła wyraz w matematyce, logice, metafizyce – dziedzinach, w których starożytni wydali swe największe dzieła.

W badaniach swych starożytni myśliciele posługiwali się nade wszystko techniką dysputy, której przedmiotem była wartość argumentów, które można było przytoczyć dla udowodnienia różnych tez na ten sam temat. Starożytność znała także podstawy tradycjonalistyczne, nacechowane wielkim szacunkiem dla dorobku przeszłości. Właśnie współistnienie tych obu tendencji, występujących z różną siłą w różnych epokach, nieuchronnie prowadziło do wielkich napięć, było źródłem siły i oryginalności antycznej cywilizacji.

O odrębności epoki późnej starożytności stanowi także jej chrześcijański charakter. Ukształtowanie Kościoła jako jednolitej organizacji nastąpiło w IV wieku. Nowa religia głęboko zmieniała mentalność elit i mas oraz przekształcała się sama. W dziejach doktryny chrześcijańskiej jednym z najbardziej wszechstronnych teologów był **Augustyn**, twórca chrześcijańskiej historiozofii (zawartej w sławnym dziele *O państwie Bożym*), będącej mistycznym ujęciem dziejów ludzkości w świetle Objawienia. Wpływ jego tez w tej dziedzinie na myśl średniowiecza i czasów nowożytnych był ogromny.¹

Poczynając od **Konstantyna Wielkiego** rola cesarzy w życiu chrześcijańskim była bardzo duża. Cesarze zwoływali synody a ich podpisy uprawomocniały kanony. Ten stan rzeczy wynikał nie tylko z potęgi politycznej Cesarzy i siły aparatu represji stojącego za jego decyzjami ale był zgodny z powszechnymi przekonaniem, że cesarz za swój lud odpowiada przez Bogiem i jest prawdziwym przywódcą chrześcijańskiego świata.

Wśród ludzi Kościoła w IV wieku z wolna rodził się opór przeciwko takiej postawie. Klasyczne sformułowania znalazły się w liście Hozjusza (napisanym w 343 r.), który domagał się aby cesarz nie mieszał się do spraw religijnych.

¹ Tamże, s. 44.

Okres **feudalizmu** pozostawił Europie języki, w znacznym stopniu narodowe, i polityczne granice (jak i wojny o nie), jednostki podziału terytorialnego (angielskie hrabstwa, niemieckie i szwajcarskie prowincje) i podstawy prawa w wielu krajach. Pozostawił nie tylko kościoły, ale i diecezje oraz parafie. Architektura żadnego z późniejszych okresów nie prześcignęła wielkich katedr i opactw wzniesionych w stylu romańskim i gotyckim, jak katedra Notre Dame w Paryżu, katedry w Chartres, Reims, Kolonii, Strasburgu czy Sienie i Mediolanie. Jednocześnie była to epoka okazałych budowli obronnych (zamków), rozkwitu kultury dworskiej i zamiłowania do przepychu, oraz epoka lubująca się w ceremoniach, turniejach, obchodzeniu różnych świąt i uroczystości, kochająca się w barwnych strojach i zabytkowych przedmiotach.

Jedną z największych osiągnięć kultury świeckiej średniowiecza związanej z literaturą w językach narodowych były: Pieśni o Rolandzie i Pieśni o Nibelungach. Natomiast opisanie świata przez Marco Polo, które przybliżyło Europie egzotyczny wówczas Daleki Wschód było największym osiągnięciem literatury faktu.

Główne dziedzictwo pozostawione przez tę epokę opierało się na samym feudalizmie. Społeczeństwo feudalne było hierarchiczne – do konkretnych szczebli w strukturze społecznej przywiązywało konkretne zajęcia: duchowny się modlił, rycerz walczył, a chłop orał. Jednak równocześnie do tej restrykcyjnej doktryny wprowadzono pojęcie praw. Tak więc rycerz, duchowny, a nawet chłop mogli protestować w obronie praw związanych ze swoim statusem. Ta aktywność polityczna, która wydaje się nam archaiczna, była wyrazem praktyki tworzenia społeczeństwa ludzkiego, w którym jednostki mogły odwoływać się do praw i wykonywać swoje funkcje. Prawa te uważane były za własność – przywileje, których posiadacz mógł bronić przed sądem lub na polu bitwy.¹

Okres od XI do XV wieku – to epoka fuzji rozmaitych prądów ideologicznych i spuścizn historycznych. W tym czasie w Europie dziedzictwo grecko – rzymskie stąpiło się z cywilizacją germańską. Rozkwit średniowiecza cechował przede wszystkim niezaprzeczalny wpływ doktryny chrześcijańskiej. W konsekwencji oznaczało to wielką władzę papieża i Kościoła.

Średniowieczna władza świecka pod wpływem chrześcijaństwa uważana była za pochodzącą od Boga. W systemie teokratycznym Król uchodził za „*pomazańca bożego*”, co uniemożliwiało jego poddanym zarówno podważanie autorytetu królewskiego, jak i modyfikację jego władzy. Jednostka ludzka traktowana była jak przedmiot, a nie

¹ Zob. *Historia świata. Średniowiecze – Renesans*, (red.) E. Wright, Warszawa 1993, s. 11.

podmiot w systemie władzy państwowej. Wielką przemianę, nowum, z którego do dziś korzystamy, stanowiła właśnie zmiana tego statusu. Poddany władcy teokratycznego stopniowo stawał się obywatelem, biorącym udział w rządzeniu państwem poprzez odpowiednie organa przedstawicielskie. Rosnąca rola rządu powodowała zmniejszenie się władzy papieskiej, a także „*pomazańców bożych*”.

W epoce rozkwitu średniowiecza Europa przestała być nazwą geograficzną, a stała się pojęciem ideologiczno – kulturalnym. Wiara chrześcijańska odgrywała rolę pomostu łączącego zróżnicowany biologicznie, rasowo i etnicznie kontynent europejski.

Wyprawy krzyżowe, których celem było odebranie Ziemi Świętej muzułmanom przyczyniły się do rozwoju intelektualnego ich uczestników, przełamania izolacji, w jakiej dotąd rozwijała się cywilizacja zachodnioeuropejska, oraz ożywienia stosunków handlowych.

Rozkwit średniowiecza oznaczał rzeczywisty postęp we wszystkich dziedzinach życia społecznego, politycznego i gospodarczego. Wprowadzono szereg nowych technik, m.in. w rolnictwie (trójpolówka i ciężki pług), chałupnictwie i produkcji narzędzi (zastosowanie żelaza).

W XIII wieku nastąpił bujny rozkwit życia intelektualnego. Szkoły przyklasztorne i przykatedralne przeżywały swój szczytowy rozkwit, powstawały też pierwsze uniwersytety, w: Paryżu, Oksfordzie, Cambridge, Bolonii, Pradze, Neapolu i inne; w sumie do połowy XIV wieku powstało ich 24. W ośrodkach tych obok dotychczasowych dziedzin: prawa, filozofii i teologii, wprowadzono naukę języka greckiego, arabskiego i hebrajskiego, a także medycyny i nauk jej pokrewnych.

W omawianym okresie zgodnie z duchem czasu powstało też wiele sekt, które kościół zwalczał różnymi metodami łącznie z represjami stawiając „heretyków” przed trybunałami inkwizycyjnymi. Powstanie wielu odłamów heretyckich w XIII wieku było jednym z wyrazów narastającego niezadowolenia z panujących stosunków społecznych.

Odbiciem zachodzących przemian było wyraźne poszerzenie horyzontów intelektualnych, uwieńczonych „*rewolucją naukową*”, za jaką niewątpliwie uznać należy nawrót do filozofii Arystotelesa. Idee tego myśliciela odsoniły przez średniowiecznymi badaczami świat materii, któremu dotąd poświęcali niewiele uwagi. To właśnie w XIII wieku powstało pojęcie „*nauk przyrodniczych*”. Wówczas także zaczęto przeprowadzać pierwsze naukowe eksperymenty, a natura ludzka po raz pierwszy stała się obiektem badań.

Tomasz z Akwinu (najwybitniejszy uczyony średniowiecza, teolog i filozof) dokonał adaptacji arystotelizmu na potrzeby chrześcijaństwa, oraz umożliwił stopniowe dostosowanie tej filozofii do zmian społecznych i postępu nauki w wiekach późniejszych.

W tym okresie na uwagę zasługuje również naukowa działalność **Rogera Bacon** z Oxfordu, prekursora nowożytnego empiryzmu i matematycznych metod dowodzenia, krytyka szkoły scholastycznej.

Wiek XIII może być z powodzeniem uznany za okres przejściowy pomiędzy średniowieczem a epoką współczesną, ponieważ wówczas człowiek i przyroda stały się centralnym obiektem badań, co w efekcie dało początek takim nurtom, jak naturalizm czy humanizm we wszystkich ich wielorakich, bogatych formach, przejawiających się w ogólnej erudycji, naukach humanistycznych i poezji pisanych w językach rodzimych itp. Wtedy też narodziła się koncepcja państwa.¹

Jak nauka i oświata wyrażała dominację Kościoła w dziedzinie intelektualnej, tak sztuka – a również i muzyka późnego średniowiecza była wyrazem tej przewagi w dziedzinie emocjonalnej. Sztuka ta była najpełniej związana z budynkiem kościoła, katedry, klasztoru czy zależnych również od Kościoła instytucji – szpitali, szkół i pierwszych uniwersytetów. Tym samym pierwszeństwo miała w niej architektura, tworząca ramy, w których dopiero mogły się rozwijać rzeźba, malarstwo, muzyka.²

W XIV i XV wieku w Europie panowały niepewność i chaos. Po okresie silnej wiary cechującej czasy **Tomasza z Akwinu, Ludwika IX Świętego i Dantego** (autora m.in. Boskiej Komedii), nastąpiła epoka niepokoju i zasadniczych pytań stawianych odnośnie różnych sfer życia ludzkiego. Święte Cesarstwo Rzymskie Narodu Niemieckiego utraciło swoją pozycję mocarstwa europejskiego. Schizma rozdarła państwo papieskie. Na uniwersytetach panował ferment w formie opozycji przeciwko obowiązującym normom, który oddziaływał na całe społeczeństwo.

Liczba ludności spadła w wyniku „czarnej śmierci” i innych epidemii. Wybuchaly powstania i rewolucje, robotnicy żądali więcej pieniędzy. W Szwajcarii narodziła się demokracja chłopska, a wszędzie indziej w Europie Zachodniej triumfowała monarchia. Do obowiązków króla należało sprawowanie rządów oraz prowadzenie swych rycerzy na zwycięską, przynoszącą konkretne korzyści materialne wojnę.

¹ Zob. Tamże, s. 112 – 113.

² Zob. *Historia Europy ...*, cyt. wyd., s. 169.

W tym czasie państwo było raczej wspólnotą obywateli, gdyż pojęcie narodu jeszcze nie istniało. Ludzie utożsamiali się w pierwszym rzędzie z grupą lokalną, a poza tym byli wierni władcy i Kościołowi.

W okresie tym odżyło zainteresowanie starożytnością: łaciną Pliniusza i Cicerona oraz życiem codziennym świata antycznego.

Wynalezienie ruchomej czcionki i wydanie w 1455 roku 42 – wierszowej Biblii przez J. Gutenberga dało początek druku, a życie umysłowe świata wkroczyło w nową, niezwykle bujną fazę. Rozkwit renesansu, szczególnie we Francji, był możliwy m.in. dlatego, że rządzące rody stały się mecenasami sztuk pięknych.

Podczas gdy domeną Włochów były studia nad poezją i filozofią starożytną, ich północni sąsiedzi wnieśli swój oryginalny wkład do cywilizacji europejskiej. Parlament angielski nie tylko przetrwał okres walk dynastycznych, ale nawet wyciągnął z nich korzyści, ponieważ stopniowo uzyskał przewagę nad rządem, który przestał pełnić rolę władzy autokratycznej, wydającej rozporządzenia z mocą ustawy.

Schyłek XV i XVI wiek składały się na fascynujący okres **odrodzenia** – okres potężnych prądów intelektualnych, artystycznych, religijnych i ekonomicznych, które wywarły znaczny wpływ na życie Europy.

Najważniejszym z prądów umysłowych epoki był humanizm. Humanistom „*nic, co ludzkie, nie było obce*” a ośrodkiem ich zainteresowań, badań i działalności dydaktycznej stał się człowiek jako osobowość i jako członek społeczeństwa. Humanieści czerpali wzory z antyku, ze starożytnej literatury i kultury. Ich dziełem jest „*odrodzenie*” starożytności, zespolenie tradycji antycznej z nowymi dążeniami i potrzebami.

Renesans przyniósł także odrodzenie starożytnej filozofii poprzez wzrost zainteresowania tekstami antycznych filozofów, jak i poprzez recepcję ich myśli. Szczególną popularnością i uznaniem cieszyły się w tej epoce dwie doktryny: platońska i stoicka; znane i wykorzystywane były również inne kierunki filozoficzne, np. arystotelizm, epikureizm i sceptycyzm.

Doskonałość realistycznych technik w malarstwie i rzeźbie pozwala nam zobaczyć twarze, domy, miasta, a nawet w pewnym stopniu krajobraz Europy okresu renesansu.

W tym czasie Europejczycy, zagrożeni inwazją Turków rozszerzyli swą wiedzę i kontrolę nad światem w wyniku wielkich podróży odkrywczych. Kupcy i koloniści postępowali za odkrywcami i w niedługim czasie dotarli do południowej Afryki, obu Ameryk, Indii i Japonii.

Ludzie omawianego okresu żyli w czasach zamętu religijnego. Od początku chrześcijaństwa w Europie ludzie nie byli zaangażowani w tak poważne przewartościowanie natury kultu i znaczenia religii w życiu codziennym.

W okresie tym odnajdujemy okrucieństwo i brak umiarkowania, prześladowania Żydów i przerażający brak tolerancji w stosunku do każdego poglądu mniejszości, zagrażającemu politycznemu lub ekonomicznemu status quo.

Był to również okres wybitnych indywidualności: artystów – (**Leonardo Da Vinci, Michał Anioł**) i pisarzy (filozofów i myślicieli) – jak **Machiavelli, Morus, Erazm z Rotterdamu**.

Mówiąc krótko, okres renesansu jawi się jako okres ciągłych, często gwałtownych zmian. W polityce śledzimy toczone ze zmiennym szczęściem wojny dynastyczne. Europa przekształciła się w ogromne pole bitewne, kiedy Habsburg i Walezjusz wciągnęli do swojej walki inne narody europejskie. Italia, której kultura uczyniła zeń najwspanialszy i najbardziej łakomy kąsek, stała się ofiarą kampanii Francji, Niemiec i Hiszpanii.¹

Odrodzenie to również okres reformacji. Reformacja była czymś więcej niż ruch skierowany przeciwko nadużyciom w obrębie Kościoła Katolickiego; stanowiła ona punkt kulminacyjny w procesie, którego korzenie tkwiły głęboko w czasach średniowiecza.

Druga połowa XV i pierwsza XVI wieku to okres wielkich odkryć. Europejczycy, opierając się na doświadczeniu i relacjach podróżników, rozpowszechnianych dzięki technice druku, nauczyli się myśleć o świecie jako o całości. Europejscy odkrywcy i podróżnicy odwiedzili w ciągu tych stu lat większość zamieszkałych obszarów kuli ziemskiej. Celem ich wypraw było odkrywanie dróg do starożytnych lądów, oraz nawiązanie bezpośrednich kontaktów najpierw z zachodnią Afryką, a następnie z Azją.

Schyłek wieku piętnastego był okresem szybkiego rozwoju projektów i konstrukcji statków, technik nawigacji, kartografii, oraz zastosowania artylerii do użytku na morzu. Przodowały w tym kraje iberyjskie, a w szczególności żeglarze portugalscy korzystający z przywileju stałego poparcia królewskiego, co pozwoliło na systematyczne rozwijanie przedsięwzięć odkrywczych. W 1492 roku **Krzysztof Kolumb** odkrył „*falszywe*” Indie na Karaibach. W 1498 roku **Vasco Da Gama** dotarł do Kalikat w Indiach, w wyniku czego w połowie XVI wieku droga morska do Indii była już w regularnym użyciu handlowym. Inny, ale dłuższy i bardziej niebezpieczny szlak,

¹ Zob. Tamże, s. 228.

odkryty został przez **Magellana** – przez południowy Atlantyk na zachód, do południowo – wschodniej Azji, co otworzyło drogę handlową z Malajami i niektórymi wyspami indonezyjskimi; złożono też wizytę w południowych Chinach i w Japonii.¹

Europę po pokoju augsburskim w 1555 roku zdominowały wojny przeciw Turkom, a także wojny domowe we Francji, Niderlandach i Anglii. Armie biorące udział w wojnie trzydziestoletniej przetoczyły się przez Europę środkową, doprowadzając ją w końcu do ruiny. W ślad za wojną postępowały i inne plagi – tyfus i dyzenteria. W tej sytuacji podjęto starania na rzecz pojednania i pokoju. Próby takie podjęli m.in. filozofowie (np. **Richard Hooker**) pragnący zachować pokojową tradycję umiarkowanego chrześcijaństwa; mistycy, których wzorem był św. Jan od Krzyża i którzy chcieli nieść światu pokój poprzez całkowite odwrócenie myśli w stronę królestwa bożego; sceptycy, tacy jak **Montaigne**, wskazujący na brak wystarczających przyczyn zabijania i umierania; **Hugo Grotius**, który położył podwaliny pod nowożytne prawo międzynarodowe.

Był to także **wiek Szekspira, Montaigne'a i Cervantesa; Veronese, Tintoretta, Velasqueza i Rubensa; Keplera i Galileusza², jak i Luisa Vivesa**, który położył podwaliny pod rozwój pedagogiki nowoczesnej opartej na psychologii doświadczalnej; **Paracelsusa**, badającego psychikę człowieka, korzystającego przy tym z medycyny ludowej i wiedzy czarownic; **Miquela Serveta**, odkrywcy krążenia krwi (spalonego na stosie w Genewie), oraz **Michała Nostradamusa**, astrologa, znającego świetnie dzieje antyczne i tajniki dziejów mu współczesnych; pasjonując się rolą jednostki i masowymi ruchami w historii, w znakomitych czterowierszach ukazywał on możliwości różnej kombinacji gier politycznych. W wielu wypadkach trafnie przewidywał pewne kierunki rozwoju dziejowego.

W XVII wieku czyli epoce **baroku** wyprawy odkrywcze i handlowe zostały zastąpione przez kolonizację. Nastąpiły wówczas czasy imperiów: holenderskiego, francuskiego i brytyjskiego. Równoległe do kolonizacji „*Nowego Świata*” dokonywał się wielki podbój Syberii przez Rosję. Nowa wiedza o świecie wynikająca z poznania „*Starego i Nowego świata*” oraz rozszerzający się pod wpływem kontaktów ze starymi cywilizacjami Chin i Indii horyzont miały niezwykle wpływ na poglądy Europejczyków tamtego okresu, na sposób patrzenia na samego siebie, jak też na przyszłość.

Dokonujące się zmiany w postawach ludzi wobec historii oraz zeświecczenie sposobu myślenia to tylko niektóre z rozlicznych przykładów przemian zazwyczaj

¹ Tamże, s. 296 – 297.

² *Historia świata, ostatnie pięćset lat*, (red.) Esmond Wright, Warszawa 1992, s. 12.

nazywanych „rewolucją naukową” XVII wieku. Rewolucja ta rozciągnęła się daleko poza granice nauk przyrodniczych i objęła po 1680 roku całą Europę; oznaczała ona punkt zwrotny w historii cywilizacji europejskiej. „*Wiek Newtona*” był okresem narodzin większości charakterystycznych cech umysłu nowożytnego.

Wielkie transformacje życia i postaw miały miejsce w drugiej połowie XVII wieku, *Lewiatan* **Tomasza Hobbesa** uznawany jest często za pierwsze sformułowanie nowożytnej teorii suwerenności.

W Anglii czołową rolę w początkach stulecia odgrywał **Francis Bacon**, twórca nowożytnego empiryzmu, we Francji **Kartezjusz**, autor m.in. *Rozprawy o metodzie* i **Pascal**, matematyk i filozof, który w wydanych pośmiertnie *Myślach* odrzucał racjonalizm ówczesnej teologii i filozofii, ukazując emocjonalne uzasadnienie wierzeń religijnych. Poglądy **Barucha Spinozy** łączyły racjonalizm kartezjański z panteizmem i mistycyzmem.

Lata między 1651 rokiem kiedy wydrukowano *Lewiatana*, a 1689 rokiem kiedy ukazał się *Drugi traktat o rządzie*, były okresem przełomu. Europa przeszła wielki kryzys i czas prób w latach 40 i 50 XVII wieku, kiedy to zmieniło się jej oblicze, tworzył się nowy rytm życia oraz rodziły się nowe struktury polityczne.

W wieku XVII doszło do procesu modernizacyjnego zarówno wewnętrznej struktury rządów, jak i układu sił politycznych, co oznaczało wielki ruch w tworzeniu nowej Europy. Były to czasy, kiedy wymogi finansowe, związane z poborem rekruta i ekwipunkiem dla ciągle rozrastających się armii, zmusiły rządy do zwiększenia ingerencji w życie poddanych. Wymogi wojny przyczyniły się do zbudowania nowożytnej administracji. Drugim rezultatem wojen siedemnastego wieku było nowe rozrysowanie politycznej mapy Europy. Hiszpania była wówczas ciągle dominującą siłą w Europie, Holandia największym centrum finansowym i handlowym a Polska liczącą się siłą na wschodzie, na północy Szwecja stworzyła sobie potężne imperium nad Bałtykiem. Brandenburgia za Wielkiego Elektora (1640 – 1688) uczyniła pierwszy krok na drodze, która później miała doprowadzić do stworzenia zaczątków nowego imperium niemieckiego. Austria, odpychająca Turków od bram Wiednia, zdobyła ważną pozycję w południowo – wschodniej Europie. Rosja stawała się integralną częścią Europy. Podwaliny pod nowożytną Europę zostały położone.

Wiek XVIII – **oświecenia** – to okres integracji europejskiej na skalę dotychczas nie spotykaną, i to zarówno integracji terytorialnej (głównie dzięki świeckości kultury, która zacierała granice międzywyznaniowe), jak i ideowej, politycznej i społecznej.

Mimo doniosłego znaczenia wpływów angielskiego sposobu myślenia na dociekania naukowe i filozofię epoki, cywilizacja XVIII wieku miała charakter kontynentalny. Szczególną rolę odgrywała tu Francja. Francuski język, styl myślenia, zwyczaje rządowe i dyplomatyczne przenikały do innych ośrodków Europy, w tym zwłaszcza do bardziej zacofanych części kontynentu, gdzie napływające wzorce i reguły wcielały w życie nie kupieckie klasy średnie, ale „oświeceni despoty” utrzymujący kontakt z Francją i między sobą.

Od XVIII wieku istniały w Paryżu salony zbierające pisarzy i uczonych, później również urzędników i artystów wraz z mecenasami kultury. Salony paryskie stanowiły wzór dla całej Europy.

Również w Anglii, Niemczech i we Włoszech powstawały liczne towarzystwa naukowe. Obok starych, gruntownie reformowanych uczelni powstawały instytucje nowego typu, wprowadzające wyższe wykształcenie do zawodów nauczanych dotąd systemem rzemieślniczym: szkoły inżynierskie (górnicze), wojskowe, nauczycielskie i inne. Wynikało to z rosnących potrzeb armii i służb publicznych (np.: budowa dróg i mostów). Regułą stało się kształcenie praktyczne tj. podejście od strony konkretnego i obserwacji.

Angielski wzorzec polityczny oświecenia stworzył przede wszystkim **John Locke**. Pod jego wpływem **Monteskiusz**, choć w głębi duszy republikanin, uznał za najrealniejszą formę rządu monarchię konstytucyjną, w której wzorem angielskim oddzielone od siebie byłyby trzy władze: wykonawcza, ustawodawcza i sądownicza. Koncepcje Monteskiusza, zrealizowane po raz pierwszy w konstytucji amerykańskiej w 1787 roku, stały się później podstawą wszystkich demokratycznych ustrojów politycznych. Idee Locka i Monteskiusza miały również znaczenie dla rozwoju ideologii Woltera, późniejszego szermierza tolerancji i liberalizmu, przez wiele lat najwyższego autorytetu oświeczonej Europy.

Europa XVIII wieku przedstawiała sobą obraz bardziej jednolity kulturowo niż kiedykolwiek wcześniej od czasów średniowiecza i później, po czasy obecne. Stosunkami międzynarodowymi nadal rządziły czynniki dyplomatyczne.

Cele dyplomacji zawężał panujący porządek społeczny i polityczny tak niewzruszony, że w trakcie wojen mógł kwitnąć handel między walczącymi stronami, a szlachta mogła bez obawy podróżować przez kraje przeciwnika. Nie oznaczało to, że nie zachodziły wielkie zmiany w układach sił, wywoływane czy to przez odwrócenie przymierzy w 1756 roku, czy przez potężne, choć nieudolne wpływy Rosji, przy słabnącej równocześnie pozycji Turcji we wschodniej części kontynentu. Te ostatnie

przewartościowania rozgrywały się jednak na peryferiach Europy. Jej granice w XVIII wieku uległy rozszerzeniu, włączając jako nowy składnik systemu kontynentalnego zeuropeizowaną częściowo Rosję.

System ten trwał niewzruszony nie ze względu na wspólny arystokratyczny i półfeudalny porządek społeczny, ale dlatego, że osobiste rządy monarchów uległy wówczas wzmocnieniu w efekcie dokonywanej racjonalizacji administracji. Następową erozja średniowiecznych stanów i przywilejów, do których zaliczono też instytucje samorządów uważanych w omawianej epoce za anachronizm. Wprowadzano natomiast służby wojskowe, cywilne i sądownicze odpowiedzialne przed władcą. Takimi ośrodkami „oświeceni” monarchowie kreowali rzeczywistość i pojęcie „państwa”. **Za wyjątkiem Polski za Tadeusza Kościuszki, pojęcie to nie obejmowało „narodu”.** Zagrożenie ze strony rewolucji zepchnęło monarchów absolutnych epoki Oświecenia do defensywy, nie mogącej rywalizować z francuskim zapalem rewolucyjnym.

Druga połowa osiemnastego stulecia to klasyczny wiek rewolucji. Rewolucja purytańska w Anglii, rewolucja amerykańska i francuska, a także rewolucja rosyjska, wywierały wpływ na losy świata.

Francuskie poparcie umożliwiło Amerykanom zdecydowanie się na wojnę o niepodległość. Ta wojna w istocie była jednym z całej serii angielsko – francuskich konfliktów. Koszt wojny amerykańskiej przekształcił chroniczny deficyt Francji w finansowy paraliż i spowodował załamanie porządku społecznego. Przykład amerykańskiej rebelii wywarł bezpośredni wpływ na rewolucję francuską.

Idee wyznawane we Francji i Ameryce stały się inspiracją dla wszystkich liberalnych i demokratycznych ruchów w Europie. Dlatego też, kiedy w czasie francuskich wojen rewolucyjnych czy napoleońskich Francuzi zajmowali Włochy lub Niemcy, Holandię lub Polskę, znajdowali w tych krajach ludzi chętnych do współpracy. Napoleon odwoływał się do oświeconych i postępowych sił Europy.

We Francji, inaczej niż w Ameryce, przekształceniu uległa cała struktura społeczna. Znikły stare źródła dochodu, jak prawo do otrzymywania feudalnych opłat i dziesięciny czy klasowe przywileje podatkowe, będące w istocie formą dochodu.

Zmiany we władzach lokalnych, w tym nowy model organizacji municypalnej, zmieniły wzajemne stosunki szlachty i zwykłych ludzi i okazały się trwalsze niż reformy konstytucyjne na wyższych szczeblach. Kościoły zostały zrewolucjonizowane od podstaw. Rzymscy katolicy, protestanci, Żydzi i niewierzący otrzymali te same prawa.

Na nowych podstawach zostały oparte: małżeństwo, rodzina, szkolnictwo, dobór i przygotowanie wykształconych elit.

Dzięki obaleniu cechów, regionalnych taryf celnych i starszych form prawa handlowego następował rozwój gospodarki. Jej rozwojowi sprzyjały również powstanie nowych szkół technicznych, nagradzanie wynalazków, dziesiętna waluta i system metryczny. Zmienił się też charakter samej wojny. Armia żołnierzy – obywateli, wsparta powszechnym entuzjazmem i zasady promowania na najwyższe szczeble zgodnie z zasługami stawały się we Francji elementem trwałym.

Wszystkie te czynniki umacniały świadomość narodową, a także poczucie wspólnoty narodowej, zaangażowania, wspólnego interesu i jedności z państwem.

Największe bezpośrednie korzyści z rewolucji francuskiej odniosły niewątpliwie klasy średnie, ludzie w miastach i na wsi, którzy zdobyli lub mogli zdobyć jakiś majątek, wykształcenie lub pozycję społeczną.¹

Równoległe z ówczesnymi zmianami jako forma protestu przeciwko panującej rzeczywistości rozwijał się **romantyzm**, którego początki wiążą się z gwałtownymi wstrząsami w rewolucyjnej Francji i erze Napoleona, które zapoczątkowały zmiany sposobu życia, postaw, gustów i uczuć całego pokolenia.

2.2. Koncepcje bezpieczeństwa w europejskiej myśli filozoficznej i społeczno – politycznej

Bezpieczeństwo nie jest pojęciem nowym i nieznanym, jest ono nierozzerwalnie związane z dziejami ludzkości, zarówno z losami poszczególnych ludzi, narodów, państw jak i szeroko rozumianej społeczności międzynarodowej. Przez całe wieki usiłowano zrozumieć i wyjaśnić genezę, istotę i charakter oraz znaczenie wojen i pokoju poszukując zarazem dróg i sposobów wiodących do zapewnienia ludziom bezpieczeństwa i dostatniego życia.

Koncepcje bezpieczeństwa formułowane w starożytnej **Grecji** i **Rzymie** zawarte były zwykle w traktatach mówiących o ogólnych kwestiach społecznych i stanowiły integralną część dociekań nad kształtującymi się typami społeczeństw,

¹ Tamże, s. 278 – 279.

państw, kultur i cywilizacji, co w sposób znaczący podnosi ich rangę w procesie rozumienia i wyjaśniania świata.¹

Na uwagę zasługują poglądy wyjaśniające przyczyny wojen, jak: naruszenie ładu panującego w człowieku i świecie, niezrozumienie i nieprzestrzeganie w życiu jednostek, narodów i państw zasad sprawiedliwości oraz słusznych norm moralnych i prawnych, kierowanie się emocjami, dążeniami do zaspokojenia nienasyconych żądz, zdobycia bogactwa, sławy itp. Wiele z tych przyczyn mimo upływu czasu, zmian cywilizacyjnych, kulturowych, rozwoju nauki i przewartościowań świadomościowych nie zostało do końca wyeliminowanych i także dziś mogą stanowić jedno z potencjalnych źródeł nowych wojen.

Niezwykle istotne i ważne dla filozofii bezpieczeństwa, wojny i pokoju są te stanowiska, które wyżej moralnie sytuują pokój niż wojnę i które wojny traktują jako – konieczny w określonych warunkach – „środek do pokoju” (**Platon, Arystoteles**).

W koncepcjach myślicieli starożytnych dostrzegamy również postulaty współpracy między różnymi państwami w sferze: ekonomicznej, politycznej i kulturalnej, która to przynieść może więcej korzyści aniżeli wyniszczające ludzkość waśnie i wojny (**Cycceron, Lukrecjusz**).

Aktualne i zasadne wydają się być opinie tych autorów starożytności, którzy – jak **Arystoteles** – opowiadali się jedynie za udziałem w wojnach „słusznych”, sprawiedliwych zwłaszcza zaś w wojnach prowadzonych dla obrony niepodległości państw i szczęścia jego obywateli, potępiając zdecydowanie wszelkie wojny niesprawiedliwe.²

Wiele propozycji myślicieli starożytnych zmierzających do ustanowienia pokoju i bezpieczeństwa, takich jak: przestrzeganie zasad sprawiedliwości i przepisów prawa w stosunkach między ludźmi i państwami, ukierunkowanie polityki państw na działanie pokojowe, zapewniające szczęście i pomyślność obywateli, wychowanie „do pokoju”, wykorzystywanie wszelkich środków pokojowych przed przystąpieniem do wojny, podmiotowe traktowanie człowieka i przestrzeganie jego praw i wolności – w tym prawa do życia, które może być w pełni zrealizowane jedynie w warunkach pokojowych

¹ Zob. Platon, *Państwo*, t. 1- 2, Warszawa 1994; tenże, *Prawa*, Warszawa 1997; Arystoteles, *Polityka*, Warszawa 1964; tenże, *Etyka nikomachejska*, Warszawa 1982; Cicero, *Wybór pism naukowych*, Wrocław 1954; tenże, *Pisma filozoficzne*, t.2, Warszawa 1960; T. C. Lukretius, *O naturze Wszelczeczy*, Kraków 1957; R. Rosa, *Filozofia bezpieczeństwa*, Warszawa 1995, s. 7-40, tenże, *Filozofia i edukacja do bezpieczeństwa*, Siedlce 1998, s. 23-36; J. Borgosz, *Drogi i bezdroża filozofii pokoju (od Homera do Jana Pawła II)*, Warszawa 1989, s. 26 – 51.

² Por. R. Rosa, *Filozofia i edukacja...*, cyt. wyd., s.34.

było celem do osiągnięcia w następnych epokach i również dzisiaj nic nie straciło na aktualności.

Również i dziś, w warunkach nadal jeszcze występujących konfliktów i zagrożeń militarnych i innych istotne okazać się mogą uwagi i propozycje nakazujące utrzymanie na odpowiednim poziomie sił zbrojnych – gwaranta niepodległości i suwerenności naszej Ojczyzny, wychowania obronnego ogółu obywateli, kształtowania cnót koniecznych i użytecznych zarówno w czasie pokoju jak i wojny.¹

Problemy bezpieczeństwa, wojny i pokoju znalazły również swoje odzwierciedlenie w **koncepcjach wczesnochrześcijańskich**. Zawarte one były najczęściej w traktatach mówiących o fundamentalnych kwestiach „boskich i ludzkich”, stanowiły integralną część dociekań nad genezą, istotą losami i przeznaczeniem człowieka, społeczeństwa, kultur i cywilizacji.² Idee te mające wymiar szerszy, humanistyczny, możliwe były do recypowania i rozwijania w zmienionych warunkach historycznych i są nadal aktualne. Jak np. stanowisko traktujące „pokój” jako jedną z najważniejszych wartości w życiu człowieka i społeczeństwa, o którą należy zabiegać i którą należy ochraniać, bowiem determinuje ona osiągnięcie wielu innych wartości, takich jak: szczęście, dobrobyt, bezpieczeństwo, prawda, sprawiedliwość i inne.

Aktualność zachowują również te poglądy, które traktują wojnę niejako cel sam w sobie, lecz - i to w warunkach wymuszonych – jako „środek do pokoju”, w celu przywrócenia ładu moralnego, porządku, sprawiedliwości gdy zawiodą inne środki (**św. Ambroży, św. Augustyn, św. Tomasz z Akwinu**).

Dużą wartość teoretyczną posiada też zaproponowana klasyfikacja wojen, ich podział na sprawiedliwe i niesprawiedliwe, a także poglądy dotyczące humanitarnych sposobów prowadzenia działań wojennych, etyki walki zbrojnych, dotrzymywania zawartych umów, honorowego postępowania z żołnierzami nieprzyjaciela, jeńcami, ludnością cywilną.³

Ogromnym przemianom obejmującym wszystkie dziedziny życia jakie miały miejsce w czasach **odrodzenia** towarzyszyły nie tylko zjawiska pozytywne, ale również poważne dylematy i wątpliwości, jak: poczucie braku stabilizacji, słabość więzi międzyludzkich czy zmienność uznawanych systemów wartości.

¹ Tamże.

² J. Kowalczyk, *Filozofia pokoju św. Augustyna*, [w:] Vox Patrum, 8 z 1989 r., z. 15; Augustyn św., *O państwie Bożym*, Warszawa 1977; Tomasz z Akwinu, św., *Wykład listu do Rzymian* (w tłum. i oprac. Jacka Salija), Poznań 1987; R. Rosa, *Filozofia...*, cyt. wyd., s. 40 – 53; tenże, *Filozofia i edukacja...*, cyt. wyd., s. 37 – 51, J. Borgosz, *Drogi...*, cyt. wyd., s. 53 – 69; J. Świniarski, *O naturze bezpieczeństwa*, Warszawa 1997, s. 17 – 54.

³ Por. R. Rosa, *Filozofia i edukacja...*, cyt. wyd., s. 50.

Wielu myślicieli tego okresu tworząc nowe koncepcje państwa, społeczeństwa i ich bezpieczeństwa miało na względzie ulepszenie i wzbogacenie życia ludzi poprzez m.in. eliminowanie zjawisk mogących zagrażać ich rozwojowi, szczęściu i godności.¹ Potraktowanie wojen i pokoju jako zjawisk społecznych, u podstaw których tkwią przyczyny polityczne, ekonomiczne, moralne i militarne ułatwiło zrozumienie ich źródeł, istoty oraz umożliwiło poszukiwanie środków i sposobów ich zapobiegania. Pozwoliło to również na poczynienie właściwych przygotowań do prowadzenia wojen sprawiedliwych (obronnych, zapewniających bezpieczeństwo własnego państwa, narodów sprzymierzonych, ukaranie najeźdźców) oraz budowania i ochrony pokoju.²

Podobnie jak w epokach poprzednich, tak i w czasach Renesansu przeważały koncepcje wyżej sytuujące pokój niż wojnę, ukazujące wielkie znaczenie pokoju dla rozwoju gospodarki, kultury, sztuki, wolności obywatelskich (**Machiavelli, Morus, Campanella, Bodin**). Twórcy tych koncepcji dostrzegając zagrożenia dla pokoju, bezpieczeństwa państwa i narodu wskazywali na konieczność ich przygotowania do obrony i odparcia agresji. Właściwe przygotowanie uzależniali od dobrego stanu wielu czynników, takich jak: gospodarka, prawodawstwo, wojsko, stosunki wewnętrzne i stosunki z sąsiadami, również właściwe przygotowanie do wojny (przysposobienie obronne) społeczeństwa a zwłaszcza młodzieży.

Również dzisiaj wskazania te wydają się być aktualne zwłaszcza w dyskusjach nad polską racją stanu, nad zasadami polskiej polityki bezpieczeństwa, nad stanem, perspektywami, zadaniami i rozwojem naszych sił zbrojnych, nad kształtowaniem postaw, zachowań niezbędnych zarówno w czasie pokoju jak i działań wojennych.³

W wieku XVII na uwagę zasługują prawnonaturalne koncepcje wojen i pokoju, które zawierają wiele interesujących stwierdzeń wzbogacających naszą wiedzę o przyczynach, istocie wojen i pokoju, o ich związkach z innymi dziedzinami życia społecznego, o prawidłowościach ich rozwoju. Odwołując się do praw natury rozpatrują zjawiska wojny i pokoju w ścisłym powiązaniu ze stosunkami społecznymi, politycznymi i prawnymi oraz z warunkami geograficznymi i demograficznymi.

Zdając sobie sprawę, iż wojen nie da się tak łatwo wykluczyć z życia twórcy tych koncepcji formułowali wiele wskazań ogólnych i rad szczegółowych dotyczących

¹ Zob. N. Machiavelli, *Książę. Rozważania nad pierwszym dziesięcioksięgiem historii Rzymu Liwiusza*, Warszawa 1984; T. More, *Utopia*, Warszawa, 1954; F. Bacon, *Nowa Atlantyda*, Warszawa 1954; T. Campanella, *Państwo słońca*, Warszawa 1954; J. Bodin, *Sześć ksiąg o Rzeczypospolitej*, Warszawa 1958; T. Hobbes, *Lewiatan czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, Kraków 1954; H. Grotius, *Trzy księgi o prawie wojny i pokoju*, t.1, Warszawa 1957; K. L. Montesquieu, *O duchu praw*, Warszawa 1927.

² R. Rosa, *Filozofia...*, cyt. wyd., s. 75.

³ Tamże, s. 76.

wojen i pokoju, przy czym na uwagę zasługuje to, że podobnie jak wielcy myśliciele epok minionych traktowali wojny jako zjawiska dopuszczalne tylko w warunkach ostatecznych, wymuszonych.¹ Dla współczesności istotne są wskazania traktujące o potrzebie przygotowania się do obrony, rozwijania aktywności poznawczej i praktycznej społeczeństw, służącej zapewnieniu bezpieczeństwa osobistego, narodu i państwa.²

Naszym wysiłkom służącym budowaniu i utrwalaniu bezpieczeństwa i pokoju towarzyszyć muszą wysiłki zmierzające do umacniania naszego potencjału obronnego, zawierania korzystnych sojuszy i prowadzenia właściwej polityki proobronnej zwłaszcza wśród młodego pokolenia.

Problemy bezpieczeństwa, wojny i pokoju zajmowały istotne miejsce w pracach wybitnych przedstawicieli filozofii **Oświecenia**. Filozofowie ujmowali problemy bezpieczeństwa, wojny i pokoju w szerokim kontekście dążeń do wolności, równości i sprawiedliwości tak w stosunkach między ludźmi, jak i między narodami i państwami.

Baruch Spinoza (1632-1677) był przekonany, że „z natury” człowiekowi wolno czynić wszystko, co uważa dla siebie za pożyteczne, ale dla zagwarantowania harmonii i przeciwstawienia się anarchii ludzie powinni świadomie zrezygnować z części swoich uprawnień na rzecz państwa, którego głównym zadaniem powinno być zachowanie porządku i pokoju, niezbędnego warunku bezpieczeństwa jednostki i społeczeństwa.

W upowszechnianiu idei oświeceniowych, w tym idei wolności, równości i braterstwa ludzi duże zasługi położyli filozofowie francuscy. **Franciszek Maria Arouet** (1694-1778) - pseud. **Volter**, w wielu swoich pracach „*wyrażał przekonanie, że dzięki „sile rozumu” nie tylko dogłębnie poznamy świat, ale potrafimy również wyeliminować występujące w nim wojny, cierpienia i nietolerancje, w wyniku czego znikną one z życia ludzi, a zostaną w nim urzeczywistnione prawa, sprawiedliwości i pokoju, gwarantujące wolność i bezpieczeństwo człowieka*”.³

Jan Jakub Rousseau (1712-1778) postulował taką cywilizację i kulturę, takie społeczeństwo i państwo, które odpowiadałoby naturalnemu rozwojowi i potrzebom jednostki, które byłoby poddane panowaniu słusznego prawa ustanowionego przez samych obywateli.⁴ Podejmował on ważne nie tylko z teoretycznego, ale i z praktycznego punktu widzenia problemy bezpieczeństwa obywateli zrzeszonych w państwo i obrony ojczyzny. Otóż w drodze umowy społecznej zawartej dobrowolnie, szanującej prawa i godność jednostki, ludzie pozbyli się bytu niepewnego na rzecz

¹ R. Rosa, *Filozofia i edukacja...*, cyt. wyd., s. 91.

² Tamże., s. 92.

³ Zob. R. Rosa. *Filozofia i edukacja*, cyt. wyd., s. 94.

⁴ J.J. Rousseau, *Umowa społeczna*, wyd. 3, Łódź 1948.

lepszego i pewniejszego; zmienili „*niezawisłość naturalną*” na wolność chronioną prawem, możliwość szkodenia innym na własne bezpieczeństwo, „*które związek społeczny czyni niezwyciężonym*”. Ich życie jest ustawicznie chronione, a kiedy nawet je narażają dla obrony kraju, oddają wówczas tylko to, co od niego otrzymały. Wypowiada również ważną myśl, iż dla spraw bezpieczeństwa zewnętrznego i pokoju istotne znaczenie ma „*porządek wewnętrzny*”, harmonia społeczna, gdyż w wypadku ich zachwiania nieprzyjaciel łatwiej może zaatakować nasze państwo i je zrujnować. Proponuje państwo „*średnie*” obszarowo, tak aby nie było one ani „*zanadto wielkim i mogło się samodzielnie utrzymać*”.¹ Uważał, że nadmierny obszar państwa sprzyja rozluźnieniu się więzi społecznych, zmniejszaniu poczucia wspólnoty, nasileniu się sprzeczności etnicznych i kulturowych, pojawieniu się tendencji odśrodkowych itp., co utrudnia zachowanie „*porządku wewnętrznego*” i zagwarantowanie bezpieczeństwa zewnętrznego. Opowiadał się za potrzebą sfederalizowania „*średnich państw*” w celu łatwiejszej obrony przed silniejszym przeciwnikiem i zachowania swoistej „*równowagi*” w stosunkach międzynarodowych.

Rousseau był też zwolennikiem właściwego wychowania obywateli, przygotowania ich do pokojowej pracy dla dobra wspólnego, jak i do obrony ojczyzny gdy taka konieczność zaistnieje, gdyż „*wszyscy muszą w potrzebie walczyć za ojczyznę*”.²

Klaudiusz Adrian Helwecjusz (1715-1771), twierdził, że dobre ustawodawstwo, tzn. zgodne z naturą człowieka, zagwarantować może jego pokojowy rozwój i bezpieczeństwo. Podkreślał rolę pracy jako najbardziej skutecznego środka realizacji dobrego ustawodawstwa, które powinno nie tylko określać obowiązki człowieka wobec społeczeństwa i państwa (a także stosunki między państwami), ale również gwarantować mu prawa do swego mienia, wolności i bezpiecznego życia.³ Jego zdaniem władza powinna dokładać wszelkich starań, by kształtować dzielność i przedsiębiorczość swych poddanych, „*troszczyć się o dobro publiczne, o sprawiedliwość, dobrobyt i znaczenie*” w świecie, o stworzenie takich warunków ustrojowo-społecznych, które każdemu pozwalałyby „*czuć się bezpiecznie w społeczeństwie*” i takiego prawodawstwa, „*które zapewni każdemu własność mienia, życia i osobistej wolności*”.⁴

¹ Tamże, s. 46.

² Tamże, s. 36.

³ C.A. Helvetius, *O człowieku, jego zdolnościach umysłowych i wychowaniu*, Wrocław 1976.

⁴ Tamże, s. 31 i 42.

Filozof ten aprobując wysiłki zmierzające do obrony niepodległości państwa i pokoju wewnętrznego (m.in. utrzymanie stałej i sprawnej armii), równocześnie potępiał wszelkie działania zagrażające fundamentalnym wartościom, takie jak: grabienie własnych poddanych, przywłaszczenie sobie ich mienia, pogarda dla słabszych, deptanie ich godności i obowiązujących wszystkich praw i inne „źródła zepsucia”¹ Potępiał wojny zaborcze. Na wielu przykładach historycznych udowadniał tezę, że „tylko naród wolny może być odważny, swobodny, ludzki i życzliwy”.²

Wiele uwagi poświęcał wychowaniu wojskowemu, które powinno wpajać młodzieży przekonanie, że poważanie, chwałę i szczęście zdobywa się głównie „przez zasługi oddane ojczyźnie”, „zapewnienie jej bezpieczeństwa”.

W filozofii niemieckiego Oświecenia na szczególną uwagę zasługują poglądy **Immanuela Kanta** (1724-1805). Formułując ideał „społeczeństwa obywatelskiego” w którym wyeliminowano by „władzę zmysłów”, w którym wolność żadnej jednostki nie zagrażałaby wolności każdej innej jednostki, w którym dobre ustawodawstwo gwarantowałoby wszystkim rozumne korzystanie ze swych uprawnień, Kant zakładał, że ideał ten może zostać zrealizowany w „ustroju republikańskim”.³

Ustrój bowiem opierający się na zasadach wolności i równości ludzi, na dobrym prawodawstwie, stwarza możliwości współdecydowania o swym losie, w tym o sprawach bezpieczeństwa, wojny i pokoju.

Przestrzeganie tych zasad, kierowanie się w swym postępowaniu poczuciem obowiązku a nie motywami materialnymi czy uczuciami prowadzić musi – zdaniem Kanta – do umoralnienia społeczeństw, do zwycięstwa idei sprawiedliwości, a w konsekwencji do likwidacji wojen i ustanowienia „wieczystego pokoju”.

Aby jednak taki pokój zapanował, trzeba zlikwidować wszelkie źródła przyszłych wojen (nie wystarczy np. zwykłe zawieszenie broni); trzeba przestrzegać zasady autonomii i suwerenności państw. „Żadne samoistne państwo (...) nie może być nabyte przez jakieś inne państwo drogą dziedziczenia, zmiany, kupna lub darowania”.⁴ Należy także stopniowo rozwiązywać armie stałe, istnienie których stwarza ciągle niebezpieczeństwo wybuchu nowych wojen.⁵

Inaczej rzecz się ma z „okresowym ćwiczeniem wojskowym obywateli danego państwa zaplanowanym po to, by siebie i ojczyznę zabezpieczyć przed atakami z

¹ Tamże, s. 31, 96 i 99.

² Tamże, s. 178.

³ I. Kant, *O wieczystym pokoju*, Warszawa 1924, s. 21.

⁴ Tamże, s. 10-11.

⁵ Tamże, s. 19

zewnątrz”¹ jest to bowiem forma obrony kraju, która szanuje podmiotowość człowieka, zakłada dobrowolność decyzji obywateli, służy dobru powszechnemu. Ponadto „*Nie należy uważać zwanego pokoju za prawdziwy traktat pokojowy, o ile mieści w sobie utajnione zarzewie przyszłej wojny*”² „*Żadnemu państwu nie wolno się przemocą mieszać do konstytucji lub rządu innego państwa*”³ i „*Żadnemu państwu nie wolno podczas wojny pozwalać sobie na takie czyny nieprzyjacielskie, które by umożliwiły obopólne zaufanie w przyszłym pokoju (...)*”⁴ „*Nie powinno się zaciągać długów państwowych w związku z zewnętrznymi układami (pertraktacjami) państwa*”⁵

Zdaniem filozofa niemieckiego „*stan wieczystego pokoju*” można ustanowić nie tylko dzięki umoralnieniu społeczeństwa, lecz również w drodze gruntownych przemian ustrojowych, przez zbudowanie wspomnianego już „*ustroju republikańskiego*”. W wymiarach międzynarodowych pokój taki powinien się opierać „*na federalizmie wolnych państw*”.

W końcu XVIII i pierwszej połowie XIX wieku **Jan Gottlieba Fichte** (1762-1814), w swojej historiozofii dzieje ludzkości traktował jako stopniową realizację idei wolności, która swoje ograniczone ucieleśnienie znaleźć miała w społeczeństwie kierującym się poczuciem obowiązku i zasadą moralną nakazującą bezwzględne wykonywanie zadań. W państwie opartym na indywidualnym prawie do własności i pracy, dysponującym władzą wykonawczą gwarantującą przestrzeganie praw, regulowanie spraw przemysłu i handlu, sprawiedliwy rozdział zysków itp. W jego ujęciu miało to być „*zamknięte*”, „*narodowe*” państwo, zabezpieczające ustalony porządek, prawo własności, pracę służącą dobru narodu, stwarzające podstawy jego bezpieczeństwa. Prawo sąsiadów do bezpieczeństwa, jego zdaniem, musi być bezwzględnie respektowane, a ingerencja jednego państwa w sprawy obywateli drugiego musi być całkowicie zakazana.

Państwu opartemu na praworządnych zasadach – twierdził – nie może grozić wojna ze strony państw o podobnym charakterze, ponieważ kierują się one identycznymi celami i prawami. Możliwość taka grozi jedynie ze strony ludów dzikich, barbarzyńskich bądź też ze strony państw odmiennego od nich typu. Praworządne państwo może pokonać „*dzikich*” lub barbarzyńców dzięki zdobyczom cywilizacji.

¹ Tamże.

² Tamże, s. 9

³ Tamże, s. 16.

⁴ Tamże, s. 24

⁵ Tamże, s. 14

Zresztą państwa wolne w trosce o własne bezpieczeństwo nie mogą godzić się na to, by w ich sąsiedztwie istniały państwa zainteresowane podbojami. *„Troska o własne bezpieczeństwo zmusza wszystkie państwa wolne – stwierdza Fichte – do przeobrażenia wszystkiego dookoła również i w państwa wolne, a tym samym do rozszerzenia – dla własnego dobra – królestwa cywilizacji na ludy dzikie, królestwa wolności na ludy niewolnicze”*.¹ Ucywilizowane w ten sposób ludy czy narody staną się narodami wolnymi, którym również obcy będzie duch wojen. *„W ten sposób – pisze Fichte – od momentu, w którym powstałoby chociaż kilka państw naprawdę wolnych, obszar kultury i wolności, a tym samym i powszechnego pokoju, będzie się nieuchronnie rozszerzać coraz bardziej, aż ogranie całą Ziemię”*.² Drogę do eliminacji wojen widział w stworzeniu *„rodziny narodów cywilizowanych”*, upowszechnianiu osiągnięć nauki i kultury, zlikwidowania uprzywilejowania jednych państw kosztem drugich, niesprawiedliwości w stosunkach międzynarodowych.

Jerzy Wilhelm Fryderyk Hegel (1770-1831), traktował wojny jako zjawiska prawidłowe, ważne narzędzia realizacji idei rozumu, który rządzi dziejami powszechnymi. Co więcej, idee te realizują się znacznie szybciej w czasach wojen i rewolucji niż w czasach pokoju, zwłaszcza długotrwałego i dlatego wojny mogą stanowić ważny instrument postępu historycznego i społecznego. Mogą one również spełniać określoną funkcję moralną, bowiem to dzięki wojnie *„... zachowuje się zdrowie moralne narodów, wszelako podobnie jak ruch wiatrów nie pozwala wodom jeziora gnić, co by się na pewno stało podczas długotrwałej bezwietrznej pogody, wojna broni narody przed gniciem, które byłoby nieuchronnym skutkiem długotrwałego, a tym bardziej wiecznego pokoju (...)”*.³ Co więcej, zdaniem Hegla narody wychodzą z wojen silniejsze moralnie, uzyskują *„wewnętrzny spokój”*, realizując wspólne cele państwa.

„Nie każda wojna – zdaniem Hegla – jest słuszna. Wojna posiada tylko wtedy sens historyczny i tylko wtedy popiera sprawę wolności, jeśli naród walczący naprawdę pracuje nad realizacją interesów ducha światowego. Jeżeli walczy tylko po to, by powiększyć swoje terytorium lub wzbogacać się kosztem innych, wówczas światu niczego prócz nieszczęścia przynieść nie może”.⁴

Hegel stał na stanowisku, że jeśli zagrożone zostanie państwo, jego samoistność i suwerenność, obowiązek *„wzywa”* wszystkich obywateli do jego obrony,

¹ J.G. Fichte, *Powołanie człowieka*, Warszawa 1956, s. 148.

² Tamże.

³ G.W. Hegel, *Philosophie des rechts*, Werke, t. VIII, Berlin, 1896, s. 227.

⁴ T. Kroński, *Wstęp*, [w:] G.W.F. Hegel, *Wykłady z filozofii dziejów*, t. 1 Kraków 1958, s. XXVII.

gdyż tylko wtedy naród staje się potęgą, zostaje wyrwany z owego letargu wewnętrznego.

Przedstawione wyżej wybrane poglądy przedstawicieli myśli europejskiej zawierają wiele interesujących stwierdzeń wzbogacających naszą wiedzę o funkcjach państwa, a zwłaszcza jego roli w zakresie zagwarantowania bezpieczeństwa obywatelom.

W tym szerokim kontekście, odwołując się do tradycji i uwzględniając sytuację, końca XVIII i pierwszej połowy XIX wieku, problemy te podejmowali przedstawiciele polskiego romantyzmu.

2.3. Problemy bezpieczeństwa, wojny i pokoju w europejskiej myśli wojskowej

W zachodnioeuropejskim kręgu kulturowym Grecy jako pierwsi zajęli się teoretycznym opracowaniem podstaw sztuki wojennej. Wynikało to z ich wysokiego poziomu kultury i praktyki wojennej. Już wtedy jednym z podstawowych zagadnień podejmowanych przez teoretyków wojskowych było bezpieczeństwo państwa i jego obywateli. Najwybitniejszym przedstawicielem starogreckiej myśli wojennej był **Ksenofont** (430-355 r. p.n.e.), który podjął próbę sformułowania podstawowych zagadnień wojskowych ówczesnej epoki. W swych głównych dziełach teoretycznych: *Anabeza, czyli odwrót dziesięciu tysięcy* i *Historia Grecji* przeprowadził analizę dotychczasowego dorobku greckiej sztuki wojennej. W pracy: *Cyropedia* wyłożył główne zasady uzupełniania, organizacji, uzbrojenia, wychowania i wyszkolenia wojsk oraz zasady taktyki prowadzonej walki.¹

Wiele miejsca w dziełach Ksenofonta zajmują zagadnienia wychowania i wyszkolenia żołnierzy. Proponował uwzględnienie w wychowaniu i szkoleniu takich elementów, jak: szacunek dla starszych, cierpliwość, fizyczną i moralną wytrwałość, jednomyślność, przyzwyczajenie do wzajemnego pomagania sobie, męstwo, znajomość sztuki wojennej, ograniczenie własnej woli, dyscyplina i posłuszeństwo.²

Ksenofont był pierwszym teoretykiem wojskowym, który starając się przystosować zasady taktyki do zmiennych okoliczności pola bitwy, zmierzał do ich skodyfikowania.

¹ L. Wyszczelski, *Zarys powszechnej myśli wojskowej*, cz. I., Warszawa 1986, s. 56.

² J. Bugajewski, *Wojujący filozofowie i filozofujący wojownicy w starożytnej Grecji*, cz. II. „Wojsko i wychowanie” 1960, nr 8, s. 50-51.

Był także autorem jednego z praw wojny, które do dnia dzisiejszego nie straciło na aktualności. Brzmi ono: „*Jeśli jesteście słabi, bądźcie, by zwyciężyć, dość zręczni i stańcie się silniejsi w punkcie, gdzie nieprzyjaciół uważa się za najsilniejszego*”¹

Ksenofont stał na stanowisku, że o sile państwa, w tym jego obronności i bezpieczeństwie w dużej mierze decyduje czynnik ekonomiczny (pieniądze).

Z czasów Imperium Rzymskiego znaczące rozprawy na temat wojny i pokoju znajdujemy w dorobku **Juliusza Gajusza Cezara** (102-44 r. p.n.e.), znanego w historii przede wszystkim jako wybitnego wodza i praktyka wojskowego.² Podważał on zasadę tworzenia armii konsularnej na rzecz armii zawodowej, zdolnej nie tylko zapewnić bezpieczeństwo państwa, ale także realizować inne ważne dla kraju cele polityczne. Postulował potrzebę przygotowania armii do określonych celów militarnych (np. wojny z Gallami czy Pompejuszem) lub politycznych. W swych rozważaniach reformę armii wiązał z reformą państwa.

W okresie kryzysu Imperium żył i pisał **Flavius Vegetius Renatus**, zwany też **Wegecjuszem**. Jego praca *Epitoma rei militaris* (*Krótkie studium o zasadach sztuki wojennej*), traktuje o uzbrojeniu, fortyfikacji, organizacji i systemie armii rzymskiej. Twierdził on: „*Kto chce pokoju, niechaj szykuje się do wojny, kto chce zwycięstwa, niechaj starannie szkoli wojowników, kto chce uzyskać pomyślny wynik, niechaj prowadzi wojnę w oparciu o sztukę i wiedzę, a nie przypadek*”.³

Wegecjusz podkreślał, że dobre wyszkolenie armii to rękojmią zwycięstwa. Dlatego też żołnierzy powinno się uczyć w czasie pokoju tych wszystkich czynności, które wypadnie z konieczności wykonywać w czasie bitwy. Dużo miejsca w swym dziele Wegecjusz poświęcał zasadom pełnienia służby przez kadrę dowódczą. Zalecał, aby wyższe stanowiska dowódcze można było osiągnąć jedynie drogą stopniowego awansowania w hierarchii służbowej. Znaczna część traktatu poświęcona została problemom obrony. Wegecjusz był zwolennikiem budowy fortyfikacji zarówno stałych, jak i polowych.

Generalnie należy stwierdzić, że w okresie starożytnym przedstawiciele myśli wojskowej w swych pracach rozpatrywali zagadnienia związane z historią wojen, strategią, taktyką, jak również formami prowadzenia działań wojennych. W większości uważali, że wojny są zgubne dla narodów i dlatego dowodzili, aby się do nich uciekać tylko w ostateczności. Za najlepszy środek walki uważali mądrą politykę i zalecali, by

¹ Cyt. za: S. Rola – Arciszewski, *Sztuka dowodzenia na zachodzie Europy*, Warszawa 1934, s. 203.

² G.J. Cezar, *O wojnie domowej*. Warszawa 1951, *Wojna galicyjska*, Wrocław 1978.

³ Cyt. za: E. Razin, *Historia sztuki wojennej*, Warszawa 1958, t. 1, s. 517.

wojny prowadzić krótkotrwałe i nie krwawe. Wyjaśniali znaczenie, cele wojen, omawiali środki, za pomocą których były one prowadzone. Zalecali badania wojen w świetle ich powiązań i zależności od procesu rozwoju historycznego w całości. Wegecjusz podkreślał przy tym, że jest rzeczą ważną aby zwracać uwagę nie tylko na opis samych wydarzeń, ile na okoliczności, które je poprzedzają, towarzyszą tym wydarzeniom lub po nich następują.¹ Uważali oni również, że nie tylko siły zbrojne, lecz cały kraj powinien uczestniczyć w przygotowaniach do wojny, która angażuje zarówno ekonomię jak i politykę.

Teoretycy wojskowi wskazywali, że dla właściwego przygotowania do prowadzenia wojny szczególnie cenne są takie walory, jak wysokie poczucie odpowiedzialności wojownika i jego wysoki hart moralny, albowiem poczucie honoru, obowiązku czynią żołnierza zwycięzcą. Stali na stanowisku, że najlepiej mieć wojsko złożone z mieszkańców własnego państwa, ponieważ dla nich służba jest atrakcyjna zarówno ze względu na korzyści materialne, jak i moralne. Organizacja wojska winna odpowiadać czasom, w których istnieje, wymogom wojny, od których zależy, oraz uzbrojeniu, w które armia jest wyposażona.

Siły zbrojne przeszły w owych czasach w swym rozwoju drogę od pospolitego ruszenia rodów i plemion oraz zbrojnych drużyn do milicji niewolniczej i najemnej armii zawodowej.² Armie państw niewolniczych miały w zasadzie dwa rodzaje wojsk – piechotę i kawalerię. Na początku kształtowania się ustroju niewolniczego miały one charakter jednolity, później nastąpił podział piechoty na ciężką, średnią i lekką, a jazdy – na ciężką i lekką.

W związku ze wzrastającą liczbą różnorodnych środków walki, ich udoskonalaniem, a głównie rozwojem miast i sił wytwórczych, w wielu państwach rozwinęło się na szeroką skalę budownictwo umocnień. Do takich umocnień należały: nasypy, wały, mury miejskie, a także specjalne urządzenia wzdłuż granic, ciągnące się nieraz dziesiątki i setki kilometrów. Greckie fortyfikacje na wybrzeżach dzisiejszej Turcji i Sycylii wzniesiono w celu ochrony poszczególnych ośrodków handlowych na początku kolonizacji tych ziem. Rzymskie fortyfikacje na „saksońskim wybrzeżu” zbudowano, by zabezpieczyć ujścia rzek w południowo – wschodniej Anglii przed germańskimi piratami, ośmielonymi zmierzchem potęgi Rzymu w czwartym stuleciu naszej ery. Zespół fortów na wybrzeżu saksońskim należy traktować jako pewną całość tworzącą system obrony

¹ *Historia sztuki wojennej do roku 1939*, pr.zb. por red. P. A. Rotmistrowa, Warszawa 1967, s. 59.

² Tamże., s. 61.

strategicznej.¹ Budowane były też umocnienia w formie ciągłej, czego przykładem był Mur Hadriana, czy Mur Antoniusza.

Okres średniowiecza charakteryzujący się rozdrobnieniem feudalnym nie sprzyjał rozwojowi myśli wojskowej. Rozwojowi temu nie sprzyjała również obowiązująca ideologia, a szczególnie myśl filozoficzna, oscylująca między scholastyką i metafizyką, oraz ogólna niechęć do pogłębiania wiedzy, zwłaszcza przez stan rycerski. Dlatego też rozważaniami wojskowymi zajmowali się ludzie w większości nie posiadający przygotowania fachowego do prowadzenia pogłębionych rozważań teoretycznych. Dzieła, które powstały z reguły nie wносиły nowych wartości wzbogacających dorobek myśli wojskowej.

W okresie tym na uwagę zasługuje twórczość **Egidiusa Romanusa** zwanego **Columnusem** (1247-1316), duchownego – kardynała. Podejmował on problematykę wojskową w kontekście ogólnych rozważań historycznych.

Romanus podkreślał, że żołnierz powinien posiadać ambicję, pomysłowość, przezorność, mądrość i przebiegłość. Wymieniał również cechy osobowe jakie powinien posiadać dobry wódz, takie jak: *„trzeźwość, przezorność i pomysłowość. Natomiast aby osiągnąć zwycięstwo, wódz musi zwrócić uwagę na: liczebność wojska, ćwiczenia wojskowe, odporność na trudy wojenne, męstwo, przebiegłość, pomysłowość i odwagę. Zwycięstwo zaś może uzyskać ten wódz, który posiada lepszych strzelców i lepsze konie, większe zapasy żywności, lepsze „pole bitwy”, a wreszcie ten, który będzie miał najwięcej sił dla wsparcia swych oddziałów w boju”*.² W swym traktacie przedstawił on z reguły sprawy dawno znane i opisane przez teoretyków starożytności.

Najwybitniejsze dzieło teoretyczne epoki średniowiecza, zdaniem historyków wojskowości powstało w drugiej połowie XIV wieku. Autorem był **Jan de Ligano**, który w pracy *De bello represalis et de duello*, podjął przede wszystkim rozważania nad ogólną problematyką wojny. W części zawierającej analizę wojny publicznej omówił podstawy prawne jej wszczynania. Wiele uwagi poświęcił także problematyce sił zbrojnych oraz takim kwestiom, jak: cnota waleczności, sprawa łupów i jeńców oraz sposoby prowadzenia wojen. Postulował potrzebę humanitarnego prowadzenia działań wojennych.³

W okresie kształtowania się stosunków feudalnych armia składała się z pospolitego ruszenia wolnych chłopów i pasterzy koczowników, jądrem zaś była

¹ J. Keegan, *Historia wojen*, Warszawa 1998, s. 148.

² Zob. L. Wyszczelski, *Historia myśli wojskowej. cz. I*, Warszawa 1992, s. 90.

³ Tamże., s.72.

drużyna księcia, stanowiąca ostoję tworzącej się państwowości. W okresie rozdrobienia feudalnego, (ukształtowanego feudalizmu) pospolite ruszenie chłopów zastąpiło pospolite ruszenie feudałów, a jednolitą scentralizowaną armię państwową zastąpiły oddziały wielkich feudałów, złożone z drobniejszych feudałów – rycerzy, de facto niezależnych od centralnej władzy królewskiej. Obok władzy świeckiej dla zdobycia nowych ziem Kościół na początku XII w. zaczął tworzyć własne siły zbrojne pod postacią zakonów rycerskich – Templariuszy, Szpitalników, Krzyżaków, Kawalerów Mieczowych itp. Członkowie zakonów rycerskich mieszkali w zamkach należących do zakonu, który dostarczał rycerzom uzbrojenia, ekwipunku, koni, służby i wszelkich środków potrzebnych do życia. Pod ich egidą budowano w Syrii i Palestynie warowne zamki. Jednocześnie zakony zbierały fundusze i rekrutowały ochotników do krucjat w Europie. Oparte na żelaznej dyscyplinie i podporządkowane wspólnemu dowództwu, zakony rycerskie stanowiły najwartościowsze pod względem bojowym wojska Europy zachodniej w epoce średniowiecza.¹

Właśnie w zakonach rycerskich można doszukać się korzeni pułków i garnizonów, pojawiających się w Europie w XVI wieku, z pewnością zaś rozwiązanie zakonów, co w protestanckiej Europie nastąpiło w czasie reformacji, wywarło wpływ na kształt i charakter wojska. Zdjąwszy bowiem szaty zakonne, mnisi – wojownicy wstępowali do świeckich formacji z całym bagażem zakonnego etosu, na który składała się hierarchiczna organizacja, szczególna pozycja wodza, a także dyscyplina, słowem wszystko, co sprawiało, że rycerskie zakony stanowiły pierwsze od czasów rzymskich legionów autonomiczne jednostki bojowe. Na wzór i podobieństwo templariuszy i szpitalników powstało wiele innych zakonów – w Hiszpanii, gdzie walczono z islamem, oraz na wschodzie, gdzie wyprawiano się przeciwko pogańskim Prusom i Litwinom.²

Głównym rodzajem wojska była kawaleria, która decydowała o wyniku wszystkich walk. W krajach Europy zachodniej podstawowy rodzaj kawalerii stanowiła ciężka jazda rycerska. Źle uzbrojona i niewyszkolona piechota odgrywała w walce z reguły tylko rolę pomocniczą: osłaniała tyły oddziałów rycerskich, ubezpieczała tabory i obozy, tworzyła żywą zaporę zapewniającą bezpieczeństwo rycerzom w czasie ich odpoczynku, itp.

W okresie tym wielkie znaczenie przypisywano przygotowaniu się do wojny pod względem wojskowo – politycznym. Przed wojną wszelkimi sposobami i środkami studiowano dokładnie przeciwnika, starano się poróżnić uczestników wrogiej koalicji,

¹ *Historia sztuki wojennej...*, cyt. wyd., s. 73.

² Zob. J. Keegan, *Historia ...*, cyt. wyd., s. 293.

kaptowano sojuszników i przekupywano możnych potencjalnego przeciwnika. Jednocześnie zwracano wielką uwagę na organizację obrony swych posiadłości i utrwalania panowania na zdobytych terytoriach. W tym celu tworzone linie twierdz i umocnień, rozmieszczano wojska na najbardziej zagrożonych odcinkach granicy i organizowano ubezpieczenie granic. Możliwość władców na podbitych terytoriach przeciągano na swą stronę, opornych zaś likwidowano.¹

Okres średniowiecza był okresem bujnego rozwoju fortyfikacji. Zachodnia Europa zaczęła się fortyfikować wraz z dynamicznym rozwojem handlu i rozkwitem miast w latach 1100 – 1300. Świeżo ufortyfikowane miasta nie przyczyniły się jednak do wzmocnienia władzy królewskiej, przeciwnie, zaczęły ją uszczuplać, żądając przywilejów i swobód. Lokalni książęta i władcy zaczęli wznosić zamki. Początkowo były to dość proste warownie, później jednak, mniej więcej od X wieku, zaczęto budować znacznie potężniejsze obiekty, a w końcu prawdziwe kamienne twierdze. Niektóre należały do króla i jego zaufanych wasali, stopniowo jednak pojawiły się inne, „nielegalne” inwestycje nieposłusznych poddanych lub pretendentów do tronu. Budowę uzasadniano z reguły koniecznością obrony przed wrogami – Wikingami, Awarami, Madziarami. Argumentowano, że wobec ciągłego zagrożenia potrzebne jest bezpieczne miejsce dla zbrojnych i ich koni. W rzeczywistości chodziło o coś innego. W Europie pozbawionej strategicznej obrony i silnej władzy centralnej lokalni suwereni korzystali z okazji, aby umocnić swoje pozycje.² Przy bardzo szybkim wzroście ilości warownych budowli, zamek przestał być liczącym się czynnikiem w walce z władzą. Skończyła się rywalizacja i wszyscy we wspólnym interesie zaczęli wspierać władzę centralną. Wspólny interes polegał na obronie przed zagrożeniem z zewnątrz i przed sporami wewnętrznymi.

W okresie rozdrobnienia feudalnego do wielkiego znaczenia zaczęły dochodzić feudalne zamki – twierdze, klasztory i miasta, jako punkty oporu do napaści na sąsiadów i do obrony przed nimi. Budowane zazwyczaj na głównych szlakach w terenie dominującym lub trudno dostępnym, odgrywały wyjątkowo wielką rolę w wojnie, wskutek czego główny wysiłek nacierającego zmierzał do ich opanowania. Zdobywanie jednak tak silnych obiektów obronnych za pomocą niekarnej i nielicznej armii przy niskim poziomie ówczesnego sprzętu bojowego było niezmiernie trudne.

Charakterystyczną cechą epoki feudalizmu był zamek rycerski, odpowiadający jej potrzebom gospodarczym, administracyjnym i wojskowym. Przy trwającej długo

¹ Zob. P.A. Romistrow, *Historia ...*, cyt. wyd., s. 66.

² J. Keegan, *Historia...*, cyt. wyd., s. 155.

niepewności, braku bezpieczeństwa i najazdach gród warowny był jedyną ostoją bezpieczeństwa zarówno dla jego pana, jak poddanej mu ludności, w ziemiach zaś zdobytych lub świeżo przez nowych panów pozyskanych główną gwarancją dzierżenia kraju i wykonywania jego zarządu.¹

W epoce Odrodzenia pojawiały się nowe tendencje i prądy w kulturze, nauce, literaturze oraz w sferze stosunków politycznych i społecznych. Nastąpił także szybki rozwój techniki, w tym techniki wojskowej. Był to również okres obfitujący w dużą ilość wojen i to zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych. Szybko rozbudowywane armie potrzebowały coraz doskonalszej broni, teoretycznych zasad prowadzenia działań wojennych.

Dla rozwoju polskich koncepcji bezpieczeństwa analogicznego okresu istotne znaczenie miały poglądy wybitnego polityka, pisarza a jednocześnie teoretyka wojskowego **Nicolo Machiavellego**. Dokonał on podziału wojsk na: narodowe, najemne, posiłkowe i mieszane. Wojska najemne i posiłkowe uznawał „za bezużyteczne i niebezpieczne” bowiem „jeśli ktoś na wojsku najemnym opiera państwo, nigdy nie będzie stał pewnie i bezpiecznie”.² Opowiadał się za tworzeniem wojska narodowego składającego się z obywateli danego państwa. Na poparcie swej tezy przytaczał myśl **Tacyta**, że „nie ma węższej i bardziej niestałej rzeczy niż blask potęgi, nie opartej na rodzimych siłach”.³

Machiavelli głosił konieczność przeprowadzenia radykalnych reform politycznych i wojskowych. Reformy polityczne polegać miały na preferowaniu republikańskiego systemu sprawowania władzy i funkcjonowaniu stosunkowo niewielkich państw narodowych w miejsce wielonarodowościowych monarchii.

Reformy wojskowe, zdaniem Machiavellego, polegać miały na zmianie zasad funkcjonowania armii. W miejsce najemnych wojsk zaciężnych proponował ogólnonarodową milicję utworzoną przez żołnierzy rekrutujących się spośród wszystkich obywateli. Opierając się na doświadczeniach starożytnej myśli wojskowej przytaczał tezę, iż w okresie Imperium Rzymskiego armia składała się z żołnierzy powoływanych na zasadzie powszechnego obowiązku służby wojskowej.⁴

Był on rzecznikiem poglądu, że prowadzenie wojny nie powinno być zawodem, zajęciem fachowym, lecz sprawą całego społeczeństwa, które tylko w walce może

¹ Zob. J. Dąbrowski, *Dzieje Europy od X-XIV wieku i schyłek średniowiecza*, tom IV, część II, Warszawa 1939, s. 163.

² N. Machiavelli, *Książę. Rozważania nad pierwszym dziesięcioksięgiem historii Rzymu Liwiusza*, Warszawa 1987, s. 70.

³ Tamże, s. 77.

⁴ Por. L. Wyszczelski, *Historia myśli ...*, cyt. wyd., s. 102.

wypróbować swoje możliwości. Uważał, że armia stworzona na zasadach dobrowolnego zaciągu i składająca się z dobrych obywateli swego kraju nigdy nie wysunie na wodza tyrana i nie będzie popierać żadnej formy dyktatury. Według Machiavellego „*najlepsza armia jest ta, która składa się z własnych obywateli*”. Zalecał więc, by nie przyjmować do wojska każdego, kto chce w nim służyć, ale tylko sprawdzonych, dobrych obywateli. Był zdecydowanym przeciwnikiem przyjmowania do wojska narodowego obcokrajowców.

Machiavelli skupiał w swych dziełach uwagę przede wszystkim na sprawach wychowania żołnierzy republikańskiej milicji. Nadając ogromne znaczenie sprawom wychowania wojskowego, postulował uznanie wojskowości za część składową kultury, godną niezwykle troskliwej pielęgnacji, kształtowania i rozwoju.

Machiavelli pisał, że dla pomyślnego prowadzenia wojny potrzebna jest armia dobrze zorganizowana, uzbrojona, wyszkolona i zdyscyplinowana. Ponadto potrzebna jest żelazna dyscyplina, rygorystyczne przestrzeganie przepisów wojskowych i bezwarunkowe wykonywanie rozkazów zwierzchników.¹

Do największych sukcesów odrodzeniowej myśli wojskowej należy zaliczyć jej zerwanie z metodologią scholastyczną oraz umiejętne połączenie cennych doświadczeń i dorobku starożytności z nowatorskimi rozwiązaniami współczesności. Wysoki poziom rozwiązań i propozycji teoretycznych wycisnęły piętno na renesansowych koncepcjach związanych z obronnością i bezpieczeństwem państw, dających początek nowożytnej, europejskiej myśli społeczno – politycznej, filozoficznej i wojskowej.

Charakterystyczną cechą rozwoju myśli wojskowo – teoretycznej okresu Odrodzenia było również to, że pojawienie się broni palnej oraz zmiana warunków prowadzenia wojny i bitwy zmuszały do prowadzenia działań zgranych, zespołowych, co możliwe było do osiągnięcia pod warunkiem jednakowego wyszkolenia całej armii, a do tego niezbędne były regulaminy. Wydawane regulaminy i szerokie ich rozpowszechnianie wskutek wynalezienia druku spowodowało to, że zaczęły one w armii odgrywać wielką rolę.

W walce o utworzenie scentralizowanego państwa władza królewska nie mogła się oprzeć na starym niezdiscyplinowanym i niepewnym pospolitym ruszeniu feudałów, które było ściślej związane ze swym feudałem niż z królem lub wyznaczonym przez niego wodzem. Dlatego począwszy od XV w. królowie zaczęli pozbywać się niepewnego wojska wielkich feudałów i tworzyć własne, złożone z najemników.

¹ *Historia sztuki wojennej ...*, cyt. wyd., s. 108.

Miejsce nielicznych i rozdrobnionych armii feudalnych zajęły kilkudziesięciotysięczne armie najemne scentralizowanego państwa.

Szesnastowieczne armie charakteryzowały się dużą ilością broni palnej, ręcznej i artylerii, zaciężnym lub najemnym a więc zawodowym charakterem służby wojskowej, narastającą przewagą piechoty w bitwach i działaniach oblężniczych, pojawieniem się nowych zasad umiejętności walki (taktyki) i prowadzenia działań wojennych (strategii). Zmianom uległy również zasady taktyki wojennej. Masowo wprowadzano na pole bitew uzbrojoną w broń palną piechotę, która utraciła swoją różnorodność i podzieliła się na dwa rodzaje – pikinierów i muszkietierów, w ilości co najmniej równorzędnej do jazdy, w której zaczęli dominować dragoni. Duże zmiany pociągało za sobą użycie artylerii, która dzieliła się na trzy główne rodzaje: forteczną, oblężniczą i polową.

Dominującą rolę w średniowiecznej wojnie odgrywał zamek. Wielkie działa położyły temu kres. Zburzenie wysokich murów obronnych Konstantynopola przez artylerię turecką zapowiadało koniec długiej ery w dziejach człowieka zachodu.

Szybko jednak znalazł się sposób obrony. Twierdze zaopatrzone we własną artylerię, zmieniono kształtowanie murów i opatrzone je bastionami. Same mury obniżono, aby stanowiły jak najmniejszy cel dla ognia nieprzyjacielskiego, i wzmocniono je wałem ziemnym od wewnątrz. Twierdzę otaczała fosa leżąca w zasięgu ognia twierdzy. Za fosą rozciągała się gładka, otwarta przestrzeń. Każdy atak był wystawiony na skoncentrowany ogień ze wszystkich murów obronnych.¹

W XVII wieku, w Europie, zwłaszcza zachodniej, następowały istotne zmiany społeczno-polityczne i militarne. W sferze militarnej feudalne pospolite ruszenie zastąpiono wojskami zaciężnymi. Spowodowane tym zmiany w sposobach prowadzenia wojny i bitwy wymagały, jak nigdy dotąd, studiowania doświadczeń bojowych i nowych zjawisk w dziedzinie wojskowości, oraz ich teoretycznego uogólnienia.

Do najwybitniejszych pisarzy politycznych epoki, którzy opracowali struktury organizacyjne państwa, jego najwyższych władz, charakteru prowadzonych wojen i norm prawnych ich prowadzenia, należeli **Albert Gentilius** oraz **Huig de Groot**, zwany często **Grotiusem**.

Albert Gentilius w dziele: *De iure belli libri tres* (1598), podjął rozważania nad problematyką wojen sprawiedliwych i ich uwarunkowań. Podając definicję takiej wojny wskazywał, że jest to walka prowadzona przy pomocy publicznych sił zbrojnych, której celem ostatecznym jest pokój, do którego „wszyscy powinni dążyć”.

¹ Zob. M. Howard, *Wojna w dziejach Europy*, Wrocław 1990, s. 62.

De Groot był autorem około 90 prac z różnych dziedzin. Do najpoważniejszych należy traktat *De iure belli ac pacis libri tres*. Wypowiadając się w sprawie wojny i pokoju zdecydowanie zalecał rozstrzygnięcie sporów na drodze pokojowej. Gdy jednak nie da się uniknąć wojny, należy ją prowadzić zgodnie z zasadami prawa i humanitaryzmu.

Dokonał on podziału wojen na publiczne, prywatne i mieszane oraz na: sprawiedliwe i niesprawiedliwe. Sprawiedliwe – szlachetne to według niego takie, które prowadzi się dla samoobrony, odebrania mienia i wymierzenia kary. Niesprawiedliwe to przede wszystkim wojny zaborcze. Do wojen należy się uciekać jego zdaniem tylko w razie konieczności lub niezwykle ważnych przyczyn i w nadzwyczajnych okolicznościach. Autor zalecał, by przywódcy państwowi przed przystąpieniem do wojny próbowali rozstrzygnąć spory na drodze pokojowej. Generalnie zakładał, że ostatecznym celem wojny winno być zapewnienie pokoju.

Miano najwybitniejszego teoretyka wojskowego XVII wieku zyskał austriacki feldmarszałek **Raimondo Montecuccoli**. Traktując armię jako gwaranta bezpieczeństwa państwa był zwolennikiem stałej armii zaciężnej (zawodowej), dobrze wyszkolonej i uzbrojonej, systematycznie doskonalącej umiejętności pojedynczych żołnierzy, pododdziałów i oddziałów.

Stał na stanowisku nie uznającym możliwości prowadzenia polityki pokojowej. *„Nie myśl – pisał – że w stanie bezbronności długo w pokoju pozostaniesz. Choć nikogo nie zaczepisz, sąsiedzi i własny lud w pokoju żyć ci nie dadzą. Jeśli nie będzie zewnętrznego przeciwnika, to zaczną się bunty wewnętrzne”*.¹ Uważał że, o znaczeniu i prestiżu danego państwa decyduje jedynie siła jego armii.

Montecuccoli opowiadał się za bezwzględną militaryzacją państw i narodów, co było sprzeczne z poglądami Gentiliusa i de Groota, którzy dostrzegali konieczności, jeśli nie ograniczenia ilości prowadzonych wojen, to przynajmniej przestrzegania zasad ich bardziej humanitarnego przebiegu. Przeświadczenie Montecuccolego o roli oręża w historii państw i narodów doprowadziło go do wyrażenia opinii zakładającej, że *„W państwie, gdzie oręż kwitnie, tam nauki, sztuki piękne, kupiectwo i cały naród w pomyślnym jest stanie. Jeżeli oręż rdzewieje, a laury zaczną więdnąć, to ani bezpieczeństwo, ani zwykłego spokoju w państwie nie będzie”*.²

W okresie Oświecenia wraz z ożywieniem kulturowym i naukowym widoczny był również intensywny rozwój piśmiennictwa wojskowego spowodowany m.in. dużą liczbą prowadzonych wojen.

¹ J. Sikorski, *Zarys historii wojskowości powszechnej do końca XIX w.*, Warszawa 1975, s. 362.

² L. Wyszczelski, *Historia myśli...*, cyt. wyd., s. 102.

W europejskiej myśli wojskowej XVIII w. dominowały poglądy teoretyków, opowiadających się za sposobami prowadzenia współczesnych i przyszłych wojen. Ich uwaga skupiała się także na problemach szkolenia wojsk i kadr dowódczych. Było to podyktowane tym, że stopniowo odchodzono od systemu armii najemnych, zastępując je masowymi armiami narodowymi.

Na początku XVIII w. dużą popularnością cieszył się dorobek teoretyczny wniesiony przez Francuza **gen. Antoire Marasse de Pas, markiza de Feuquieresa**. Był on jednym z pierwszych teoretyków wojskowych, który podjął próbę całościowego ujęcia sztuki wojennej i ustalenia ogólnych zasad i podstawowych elementów wojny. Wyróżniał pięć rodzajów wojen: wojny obronne i zaczepne, wojny prowadzone różnymi siłami, wojny posiłkowe, które prowadzi się poza granicami państwa w celu przyjscia z pomocą sprzymierzeńcowi i wojny domowe.

Zasługą Fryderyka II był stworzenie podwalin umożliwiających utworzenie nowoczesnej armii. Umożliwiał to nowy system rekrutacji faktycznie będący poborem wszystkich obywateli spełniających wyznaczone kryteria (wiek, stan zdrowia). Zwracano ponadto dużą uwagę na stan dyscypliny armii oraz umacnianie jej wysokich walorów bojowo – moralnych. Budowane one były na autorytecie samego króla, którego przedstawiano jako wybitnego dowódcę oraz stratega, i na propagowaniu osiągnięć bojowych armii pruskiej.

W drugiej połowie XVIII w. **Jacques Antoine Guibert** zagadnienia wojskowe ujmował jako część problematyki politycznej. Twierdził na przykład, że nie można poprawić stanu wojska jakiegoś kraju bez przeprowadzenia gruntownej rekonstrukcji ustroju państwowego.

Guibert ostro krytykował brak koordynacji zamierzeń i poczynań w dziedzinie obronności między rządem i armią. Był zaciętym przeciwnikiem wojska najemnego i wojen zaborczych. Opowiadał się za powszechnym uzbrojeniem ludu, tworzącym formacje milicji ludowej. Jako jeden z pierwszych teoretyków głosił tezę, że jednym z podstawowych środków umacniania obronności kraju jest patriotyczne wychowanie społeczeństwa.

Dominującym zjawiskiem życia politycznego w drugiej połowie XVII wieku i przez cały prawie wiek XVIII był w Europie system monarchii nieograniczonej, system absolutyzmu. Dotychczasowy system wojsk najemnych, angażowanych na określony czas lub na jedną wyprawę wojenną w nowych warunkach nie zdawał już egzaminu. Taką rolę mogły spełniać tylko armie zawodowe złożone z wojsk zaciężnych, zarówno narodowych jak i obcych, różniące się tym od dawnych najemników, że dowódcy

regimentów formowali je nie w imieniu własnym lecz w imieniu panującego, a ich utrzymanie zapewniał skarb państwa.¹

Począwszy od połowy XVII w., prawie we wszystkich państwach zachodnioeuropejskich powstawały wielkie stałe armie i floty wojenne. Regularne armie otrzymały ujednoliconą broń i mundury. Apropozycję wojska przejęło państwo organizując skup, dostawy oraz tworząc sieć magazynów wojskowych. Rozbudowany system intendentalny, stałych koszar i kwatermistrzostwa, szpitalnictwa wojskowego oraz domów inwalidów i szkolnictwa wojskowego stanowił uzupełnienie maszyny militarnej XVIII w.²

Na uzbrojenie armii zaczęły masowo wchodzić ulepszone strzelby o gładkiej lufie z bagnetem oraz działa odlewane.

Charakterystyczną cechą wyszkolenia i wychowania żołnierzy było dążenie do wyrabiania w nich ślepego posłuszeństwa i automatyzmu. Przewodziła pod tym względem armia pruska, od której system szkolenia i wychowania przejęła większość państw europejskich.

W wojnach zaczęły brać udział wielotysięczne armie, a działania bojowe toczyły się jednocześnie na kilku kierunkach lub na kilku teatrach działań wojennych. Wojny zaczęły nosić przeważnie charakter koalicyjny.

W wyniku rozwoju artylerii polowej i ręcznej broni palnej powstawały polowe urządzenia obronne. Początkowo wykorzystywano do obrony teren: groble, rowy, krzewy i drzewa; następnie zaczęto budować specjalne urządzenia - rowy i szańce, za którymi umieszczano obrońców. Takich twierdz i umocnień nie można było wziąć szturmem. Nie można ich było ominąć, gdyż drogi zaopatrzeniowe armii były wówczas narażone na ataki garnizonów twierdz. Należało je więc albo blokować przez wydzielone odrębne oddziały, co oznaczało osłabienie głównych sił armii, albo oblegać co pochłaniało z kolei dużo czasu.³

Podstawowym zadaniem wojsk w tym okresie nie było rozgromienie siły żywej przeciwnika w bitwie lecz zdobycie jego twierdz. Strategicznym celem wojny i opracowanego planu było opanowanie lub obrona określonej prowincji, twierdzy lub miasta. Wojna składała się z szeregu kampanii, nikt nie poszukiwał generalnego starcia w polu. *„Jeśli siły wojenne były zbyt zrównoważone lub gdy wszczynający wojnę był zdecydowanie słabszy, wówczas nie dochodziło ani do bitwy, ani do oblężenia i cała*

¹ J. Orzechowski, *Dowodzone i sztaby*, Warszawa 1974, s. 281.

² Zob. E. Rostworowski, *Historia Powszechna, wiek XVIII*, Warszawa 1997, s. 145.

³ P.A. Rotmistrzow, *Historia sztuki wojennej...*, cyt. wyd., s. 63.

kampania obracała się wokół utrzymania pewnych stanowisk i magazynów oraz regularnej eksploatacji określonych obszarów”¹

Rewolucja francuska obalając feudalizm i likwidując stałe zaciężne wojska powołała do życia armię narodową, dla której dawna taktyka linearna i strategia manewrowania była nie do przyjęcia, ponieważ wojsko stworzone przez rewolucję nie było należycie wyszkolone i nie nadawało się do wykonania skomplikowanych manewrów w duchu taktyki linearnej. Jednakże rewolucja nie zlikwidowała starej armii, obok starego wojska zawodowego stanął uzbrojony lud – gwardia narodowa. Bataliony ochotników łączono ze starymi zawodowymi batalionami i niebawem w walce różnica między nimi zatarła się zupełnie. Nową kadrę dla rewolucyjnych wojsk stworzono ze starych podoficerów i z inteligentniejszych szeregowców.

Otworzyły się szerokie możliwości do nadzwyczajnych awansów. Na czele armii stanęli młodzi generałowie. Dyscyplinę kija zastąpił patriotyzm oraz honor dowódców i żołnierzy. Każdy żołnierz rewolucji bił się ze świadomością, że broni własnych praw i ludzkiej godności.² W armii francuskiej w ciągu wojen rewolucyjnych opracowano nowy system szkolenia i wychowania wojsk. Uczono żołnierzy tego, co potrzebne im będzie na wojnie, rozwijano w nich inicjatywę, pomysłowość, świadomy stosunek do wykonywanych działań bojowych. Wychowywano stan osobowy armii w duchu patriotyzmu i miłości ojczyzny.

Poszukiwania środków zapewnienia bezpieczeństwa państwa znalazło swoje odzwierciedlenie w rozwoju koncepcji militarnych zarówno w rozwoju teorii sztuki wojennej jak i w praktyce czyli w rozwoju sił zbrojnych i sztuce fortyfikacji.

Większość rozwiązań utraciła wraz z rozwojem cywilizacyjnym, kulturowym i naukowym swoje znaczenie, ale niektóre z nich – ogólne i uniwersalne rozwijane były i dostosowywane do nowej rzeczywistości w wiekach późniejszych. Miniony dorobek teoretyczny i doświadczenia praktyczne stały się fundamentem do dalszych badań nad problemami bezpieczeństwa.

2.4. Polski dorobek naukowy, cywilizacyjny i kulturowy

Polska po przyjęciu chrześcijaństwa w 966 roku znalazła się w orbicie kultury zachodniołacińskiej i rozpoczęła przyswajanie, a następnie kształtowanie wzorców

¹ Zob. Clausewitz, *O wojnie*, t. II, s. 231, Warszawa 1958.

² Zob. J. Orzechowski, *Dowodzenie ...*, cyt. wyd., s. 359.

kulturalnych średniowiecza. Przez ich asymilację treść kultury polskiej stawała się bogatsza, co sprzyjało dalszemu rozwojowi państwa i społeczeństwa polskiego.

Kultura umysłowa rozwijała się w Polsce wczesnofeudalnej początkowo w ścisłym związku z działalnością państwa i Kościoła. Opierała się na ideologii chrześcijańskiej, niosącej ze sobą powiązania kulturowe ze starymi ośrodkami zachodnioeuropejskimi. Kultura tego rodzaju (a więc łacińskie piśmiennictwo i oświata oraz wiążące się z głównymi prądami ówczesnego świata życie artystyczne) miała ograniczony zasięg. Była przede wszystkim kulturą dworu panującego oraz – podporządkowanego mu pod względem systemu organizacji – państwa, lecz dominującą ideologicznie – kulturą kościelno – klasztorną. Była w każdym razie kulturą na miarę państwa, które weszło na arenę międzynarodową, z czego zdawano sobie sprawę w Europie.

W XII i XIII wieku wzorem dla dworów możnowładczych był dwór książęcy, z którego promieniował obyczaj rycerski, sposób zachowania się. Już u schyłku XI wieku pojawiał się – wzorem zachodnim – zwyczaj pasowania na rycerza, a w pierwszej połowie XIII wieku rzeczą zwykłą na dworach książęcych były turnieje rycerskie, podczas których występowali także recytujący swe utwory poeci.

Wzorce kulturowe płynące do Polski z Zachodu przynosili napływający przybysze oraz Polacy podróżujący za granicę (wyprawy krzyżowe, pielgrzymki, po naukę).

Ideale rycerskie kształtowały się podobnie jak w całej Europie. Aby zostać rycerzem, trzeba się było poddać skomplikowanym, jednakowym w całej Europie obrzędom.

Duże były osiągnięcia tej epoki w zakresie kultury materialnej. W rolnictwie upowszechniły się trójpolówka i pług żelazny. Do celów przemysłowych zaczęto wykorzystywać energię wodną. Budowano więc młyny, a także folusze. Zapotrzebowanie na materiał pisarski wpłynęło na rozwój produkcji pergaminów.¹

Wiek XIII przyniósł znaczny postęp w upowszechnianiu oświaty w Polsce, znacznie wzrosła liczba ludzi umiejących czytać i pisać. Sieć dawnych szkół katedralnych zaczęły uzupełniać szkoły parafialne. Szkoły te realizowały najczęściej program tzw. trivium (gramatyka, dialektyka, retoryka). Część wychowanków szkół krajowych kontynuowała studia za granicą, np. w Paryżu, Bolonii i Padwie. Po powrocie obsadzali oni kapituły, działając w kancelariach i na dworach książęcych.

¹ J. Wyrozumski, *Historia Polski do roku 1505*, Warszawa 1989, s. 144.

Wielu z nich przyczyniło się do rozwoju nauki średniowiecznej w skali ogóлноeuropejskiej, jak przyrodnik i astronom **Witelo**, autor dzieła pt. *Perspektywa* traktującego m.in. o rozchodzeniu się światła, czy **Mikołaj z Polski**, autor rozpraw medycznych wykładający na uniwersytecie w Montpellier.

Niewątpliwymi ośrodkami życia kulturalnego były również klasztory, mające pokaźne biblioteki, dysponujące własnymi skryptoriami, gdzie kopiowano księgi liturgiczne i spisywano dokumenty. Przeznaczone były one jednak przede wszystkim do użytku wewnątrz klasztoru i dlatego nie oddziaływały w tym czasie szerzej na otoczenie.¹

Podstawą twórczości literackiej, naukowej, politycznej czy historycznej było piśmiennictwo łacińskie. W XII wieku upowszechnił się w stosunkach wewnętrznych Polski dokument pisany, stanowiący wiarygodne potwierdzenie aktów prawnych – nadań ziemi, immunitetów, kupna – sprzedaży, fundacji.

W XIII wieku powstała *Bogurodzica* najstarsza polska pieśń rycerska i polski przekład *Kazań Świętokrzyskich*.

W twórczości dziejopisarskiej szczególnie ważne miejsce zajmują dwie kroniki dziejów polski. Autorem pierwszej z nich był wielki erudyta, biskup krakowski mistrz **Wincenty** zwany **Kadłubkiem** (ur. ok. 1150, zm. 1223). Napisał on *Traktat scholastyczny o dziejach Polski* (do 1202 roku). Jego kronika ma charakter moralistyczny, pisana była z myślą o ideałach i naukach religijnych, będąc jednocześnie traktatem politycznym.²

O blisko wiek później powstała *Kronika Wielkopolska*, obejmująca dzieje Polski od czasów najdawniejszych po rok 1273. Propagowała ona zjednoczenie kraju wokół książąt wielkopolskich i zawierała jednocześnie negatywną ocenę okresu rozbicia dzielnicowego.

W wieku XIV, po zjednoczeniu Polski, w epoce **Kazimierza Wielkiego** następuje rozwój gospodarczy i kulturalny kraju. Szczególnie widoczny jest wzrost budownictwa. Za jego panowania wzniesiono 53 zamki, lokowano dziesiątki nowych wsi i miast, prowadzono wielką akcję zakładania gospodarstw rybnych, budowy młynów, tartaków, cegielni i wapiarni. Kazimierz wydawał przywileje na poszukiwanie metali, interesował się górnictwem olkuskim i wielicko – bocheńskim. W 1368 roku wydał specjalny statut, porządkujący stosunki w kopalniach soli, który stał się

¹ A. Gąsiorowski, *Rozbicie dzielnicowe i odrodzenie Królestwa Polskiego (1138 – 1333)*, [w:] *Dzieje Polski ...*, cyt. wyd., s. 172.

² M. Stępień, A. Wilkoń, *Historia literatury ...*, cyt. wyd., s. 12 – 13.

podstawą ich szybkiego rozwoju. Starał się stworzyć jak najlepsze warunki handlu dla polskich kupców.¹

Stulecia XIV i XV to okres niezwykle istotny i przełomowy w dziejach kultury polskiej. Podobnie jak na Zachodzie, obserwujemy w Polsce z jednej strony poszukiwanie nowych treści i wzorów kulturalnych (nawiązywanie do dorobku kultury starożytnej Grecji i Rzymu), z drugiej – znaczne upowszechnianie kultury połączone oczywiście z przemianami dostosowującymi je do użytku szerszego odbiorcy. **W X – XII wieku Polska była prawie wyłącznie odbiorcą dóbr kulturalnych tego kręgu cywilizacyjnego, w który włączyła się przez przyjęcie chrześcijaństwa, a w XIII wieku i znacznej części XIV wieku zdołała je już przetwarzać i połączyć z elementami kultury własnej. Natomiast w XV wieku zaczęła sama wnosić wysokie wartości do europejskiej wspólnoty cywilizacyjnej.**

Upowszechniła się oświata wszystkich szczebli, od podstawowych szkół parafialnych aż po uniwersytet. Szkoły parafialne obejmowały procesem podstawowego nauczania dziesiątki tysięcy chłopców, późniejszych kupców, rzemieślników, szlachtę a nawet kmieci. Doprowadziło to w późnym średniowieczu do utraty monopolu na sztukę czytania i pisania należącego dotąd prawie wyłącznie do duchowieństwa. Ogniwem wyższym w zakresie szkolnictwa były szkoły przy kolegiatach, a przede wszystkim przy katedrach. Na szczycie hierarchii szkolnej znajdował się założony w 1364 roku przez **Kazimierza Wielkiego** Uniwersytet Krakowski, który po okresie upadku został w 1400 roku odnowiony. Na utrzymanie Wszechnicy Jagiellońskiej spore środki przeznaczała Królowa Jadwiga. Uniwersytet cieszył się dużą popularnością w Polsce i za granicą.

Schyłek wieków średnich przyniósł też przemiany w dziedzinie obyczaju. Wzorem kształtującym postawy życiowe był ideał życia rycersko – szlacheckiego. Upowszechnił się model życia dostatniego, nie wolnego od zbytku i uciech doczesnych. Ideał odważnego rycerza ustępował ideałowi gospodarnego szlachcica.

Dwór królewski i otaczające go instytucje centralne, stanowiły w późnym średniowieczu czołowy ośrodek kulturotwórczy kraju. Przybywali tu synowie możnowładców aby pełniąc funkcję dworzan nabyć takich umiejętności, jak: ogłada towarzyska, zręczność dyplomatyczna, doświadczenie życiowe, a także sprawność rycerska.

Średniowiecze było ważną epoką zmian w zakresie kultury dnia codziennego i form międzyludzkich kontaktów. Znany wiersz **Słoty (Złoty) o zachowaniu się przy**

¹ M. Bogucka, *Dzieje kultury polskiej do 1918 roku*, Wrocław 1987, s. 58.

stole świadczył o przykładaniu coraz większej wagi do umiejętności zachowania się w towarzystwie, prowadzenia konwersacji, okazywania niezbędnego szacunku wobec niewiast, osób starszych lub wyższych rangą społeczną.¹

Stulecia XIV i XV przyniosły ożywienie kontaktów Polski ze światem. Wyrażały się one przede wszystkim w coraz liczniejszych podróżach, głównie rycerzy w celu walki z niewiernymi, pielgrzymkach, służbie u innych władców, poselstwach, oraz wyjazdach na studia. Polskę również odwiedzali coraz liczniejsi przedstawiciele krajów zachodnich – stawała się ona pomostem między Wschodem i Zachodem.

W średniowieczu w piśmiennictwie dominowała łacina. Na język polski tłumaczono ważniejsze „pomniki prawa” jak *Statuty Kazimierzowskie*, teksty religijne, psalmy (tzw. *psalterze: floriański i puławski*). Jednym z największych dzieł historycznych ówczesnej Europy były *Roczniki* Jana Długosza. 12 ksiąg dzieła obejmowało dzieje Polski od jej zarania do 1480 roku.

W XV wieku rozwija się nauka polska, a uczeni skupieni byli głównie wokół uniwersytetu. Wybitny teolog **Mateusz z Krakowa** przyczynił się do rozwoju filozofii antymetafizycznej i teologii praktyczno – moralnej, był też głęboko zainteresowany ideą reformy Kościoła. Wybitny prawnik **Stanisław ze Skarbimierza** sformułował prekursorską w tych czasach teorię wojny sprawiedliwej, która pozwoliła później **Pawłowi Włodkowicowi** na przedstawienie w Konstancji traktatu *O władzy papieża i cesarza w stosunku do niewiernych*.

Rozważania etyczne kontynuował teolog o europejskiej sławie **Jakub z Paradyża**, który podnosił społeczny charakter etyki i formułował reguły sprawiedliwego współżycia jednostki i zbiorowości. Jego wywody miały na owe czasy rewolucyjny posmak, uważał bowiem, że w społeczeństwie nie powinno być grup uprzywilejowanych. Kościół traktował jako wspólnotę wiernych, posiadających jednakowe prawa i obowiązki. Uważał, że podobne zasady równouprawnienia powinny obowiązywać w innych zbiorowościach. Współżycie jednostek, regulowane przez etykę, należy – jak twierdził – układać według jednakowych dla wszystkich, sprawiedliwych reguł.

Inni wielcy krakowscy myśliciele XV wieku to **Paweł z Worczyna**, wysuwający etykę na czoło filozofii i **Jan z Ludziska**, który zastąpił jako obrońca chłopów przed uciskiem.

Prace **Mateusza z Krakowa** i **Pawła Włodkowica** formułowały podstawy ideologiczne koncyliaryzmu europejskiego – ideę wyższości soboru nad papieżem,

¹ Por. Tamże, s. 90.

kwestionowały też teoretyczne podstawy wysuwanych stale przez cesarstwo praw do zwierzchności politycznej nad innymi państwami europejskimi.

Komentarze do *Etyki* i *Polityki* Arystotelesa, opracowane w Krakowie głównie przez **Pawła z Worczyna**, legły u podstaw szesnastowiecznej polskiej teorii społeczeństwa i państwa, sformułowanej przez **Andrzeja Frycza Modrzewskiego**.¹

W 1405 roku na Uniwersytecie powstała pierwsza w Europie katedra matematyki i astronomii. Krakowscy uczeni zapraszani byli często na zagraniczne uniwersytety w Pradze, Lipsku, Wiedniu, Padwie, Bolonii. W 1480 roku rektorem uniwersytetu paryskiego był **Maciej Kolbe ze Świebodzina**.

W XV wieku rozwijała się nadal sztuka gotycka, która np. w zakresie rzeźby wydała arcydzieła takie, jak Madonna z Kruźlowej, rzeźby **Wita Stwosza**, a szczególnie słynny na skalę europejską Ołtarz Mariacki. W malarstwie dominowały zwykle treści ideowo – religijne, w wymiarze symbolicznym, zaś na planie drugim uderzał realizm.

Schyłek XV wieku stanowił w Polsce okres bardzo ważny we wszystkich dziedzinach życia. To właśnie te lata położyły podwaliny pod kształt ekonomiczno – społeczny i kulturalny szesnastowiecznej, renesansowej Polski i nadciągającego właśnie „złotego wieku” nadwiślańskich ziem.

Renesans zwany złotym wiekiem kultury i piśmiennictwa był także złotym wiekiem gospodarki. Najważniejszym i najbardziej charakterystycznym elementem sytuacji gospodarczej był rozwój folwarku pańszczyźnianego, spowodowany dużym popytem na zboże i produkty rolne zarówno w Polsce, jak i na zachodzie Europy. Folwarki gwarantowały wysokie dochody. W konsekwencji średniowieczna szlachta rycerska przeobraziła się w zasobną, niezależną ekonomicznie, a co za tym idzie i politycznie pewną własnego znaczenia i wartości szlachtę ziemiańską.²

Miało to wpływ na budownictwo dworów i dworków szlacheckich, na sposób ubierania się, poziom konsumpcji żywnościowej. Słowem na całokształt tzw. życia codziennego. Folwark należy więc rozpatrywać nie tylko w kategoriach ekonomicznych, ale i kulturalnych. Dwór z obronnej strażnicy stał się wygodnym mieszkaniem ziemiańskim.

W okresie owego szczególnego ożywienia gospodarczego i bogacenia się różnych grup ludności dokonywał się przełom renesansowy w zakresie mentalności i

¹ Por. A. Gąsiorowski, *Polska monarchia stanowa (1333 – 1501)*, [w:] *Dzieje Polski ...*, cyt. wyd., s. 243.

² Zob. S. Grzeszczuk, *Odrodzenie*, [w:] *Okresy literackie ...*, cyt. wyd., s. 51.

obyczaju, wykształcenia i światopoglądu, prądów naukowych i artystycznych. Narodziny humanizmu i jego szybki rozwój nad Wisłą przynosząc wzrost indywidualizmu sprawiły, iż przełom okazał się bardzo głęboki, dotykając podstawowych form życia społecznego i przynosząc przede wszystkim rozluźnienie się dawnych więzów spajających człowieka ze zbiorowością w średniowieczu. Od końca XV wieku zaczęła wzrastać rola rodziny.

W upowszechnianiu nowych postaw i zachowań dużą rolę odgrywały dwory możnych, w których wychowywała się młodzież szlachecka. Stanowiły one w dużej mierze centra prawdziwej, humanistycznej kultury, która dzięki rozpowszechnianym tu wzorcom przyjmowała się szybko w szerokich kręgach średniej i uboższej szlachty.

Największe znaczenie przełomu kulturowego renesansu polegało na jego stosunkowo dużej masowości. Rosła liczba szkół parafialnych (w połowie XVI wieku 90% parafii w Polsce miała szkoły), a ich programy rozbudowano i przynajmniej częściowo zeświecczono. Szkoły podstawowe uczyły czytać i pisać, dawały początki rachunków, kształciły umiejętności śpiewu. Powstały też gimnazja o poziomie akademickim w: Poznaniu, Gdańsku, Toruniu, Elblągu, Lesznie, Pińczowie, Rakowie, i akademie: w Wilnie (1578) i Zamościu (1595). Dużą rolę w kształtowaniu umysłów młodzieży odgrywały szkoły różnowiercze, do których wprowadzano szeroki program obejmujący dziedziny matematyczno – przyrodnicze, historię, ekonomię, etykę i język polski. Uczyli w nich wybitni pedagodzy z **J.A. Komeńskim** na czele, którzy stosowali nowy system nauczania polegający m.in. na organizacji klasowo – lekcyjnej. Liczne były również wyjazdy młodzieży, zarówno magnackiej, średniej szlachty jak i mieszczańskiej na studia za granicę: do Włoch, Niemiec, Francji, Niderlandów.¹

Ogromną rolę w podnoszeniu ogólnego poziomu umysłowego odgrywały polemiki religijne, toczone się w wyniku reformacji, oraz dyskusje, związane z ruchem egzekucyjnym. Dla udostępnienia argumentacji szerszemu ogółowi publikowano dziesiątki traktatów, broszur i pamfletów w języku polskim. Były to więc lata żywiłowego rozwoju polszczyzny jako języka literackiego.

Rosła również wiedza o świecie. Wiedziano już w Polsce o dalekich, zamorskich lądach, o odkryciu Ameryki i podbojach konkwistadorów. Sprzyjało to umacnianiu poczucia przynależności do własnego kraju (nie wsi – miasta, okolicy czy dzielnicy) określonego granicami politycznymi, odrębnym ustrojem (który wśród szlachty budził tyle dumy) i wspólnym losem historycznym oraz terytorium.

¹ Por. J.A. Gierowski, *Historia Polski 1505 – 1764*, Warszawa 1989, s. 72 – 73.

Humanistyczne zafascynowanie starożytnością łączyło się ze wzrostem zainteresowań egzystencją doczesną, ze zmianami postaw moralnych i wzorców życiowych. Już nie asceza i myśl o zbawieniu miały stanowić wyłączną, przewodnią nić postępowania. Człowiek pojął, że życie ziemskie posiada tysiące uroków, z których nie warto rezygnować.

Omawiana epoka była – w porównaniu ze średniowieczem – czasami zwiększonego krytycyzmu. Coraz bardziej odwoływano się zarówno w nauce, jak i życiu codziennym do empiryzmu, do doświadczenia. I choć empiryzm ten, oparty na zasadach zdrowego, chłopskiego rozsądku, mógł zawodzić w wielu przypadkach (tak było np. w sporze geocentryków z heliocentrykami), to jednak stanowił na tym etapie podstawę rozwoju licznych gałęzi nauki.¹

W XVI wieku nauka polska osiągnęła szczytowy rozwój. Najwybitniejszy jej sukces, na skalę światową, stanowiło dzieło **Mikołaja Kopernika**. Rozprawą *O obrotach sfer niebieskich* w 1543 roku wielki astronom dokonał rewolucji w dotychczasowych poglądach na wszechświat – „wstrzymał słońce i poruszył ziemię”. Kopernik – wszechstronny humanista, wychowanek Uniwersytetu Krakowskiego i włoskich uczelni, interesował się też geografiami, kartografią, prawem, medycyną, ekonomią, filologią, poezją i malarstwem.

Obok astronomii rozkwitały i inne nauki. Wydawali liczne prace wybitni fizycy – **Jan z Głogowa**, **Michał z Wrocławia**, **Jan ze Stobnicy**, **Grzegorz ze Stawiszyna**. W kilku ośrodkach uprawiana była medycyna. Wydane w Bazylei w 1555 roku dzieło *O pulsie*, autorstwa **Józefa Strusia**, wzbudziło zainteresowanie całej Europy. W Gdańsku **Jan Bretschneider** opracował pierwszy podręcznik dietetyki (1559). Zaburzeniami nerwowymi zajmowali się, jako pionierzy w skali europejskiej **Maciej z Miechowa** i **Andrzej Grutinus**, autor rozprawy *O melancholii*. **Wojciech Oczko** z Lublina zajmował się dermatologią i wenerologią. Wraz z postępem teorii medycyny podniósł się również poziom lecznictwa. Utworzono instytucję „miejskich fizyków” – lekarzy będących na etacie władz, kontrolujących działalność lekarzy, aptek i czuwających nad stanem zdrowia mieszkańców miast.

Rozwijała się botanika i zoologia, **Jan Stanko** z Krakowa opracował wielki słownik przyrodniczo – medyczny. Pojawiają się też dziesiątki katalogów i zielników (herbarzy) bardzo przydatnych w ówczesnej praktyce lekarskiej i aptekarskiej.

¹ Zob. A. Bogucka, *Dzieje kultury ...*, cyt. wyd., s. 145.

Stosunkowo dobrze rozwijała się filologia. Na uwagę zasługuje wydanie w 1564 roku w Królewcu wielkiego słownika łacińsko – polskiego **Jana Mączyńskiego**. Najpoważniejszym wydarzeniem było opublikowanie przez **G. Knapskiego** słownika naukowego polsko – łacińsko – greckiego.

Z zakresu historii największy rozgłos w Europie zdobyła sobie wydana w 1577 roku *Polonia Marcina Kromera*, opisująca stosunki ustrojowe, gospodarcze i kulturalne Polski. Najwybitniejszym historykiem tego okresu był **Marcin Bielski**, autor pierwszej po polsku wydanej w 1550 roku *Kroniki wszystkiego świata*.

Na potrzeby szlacheckie rozwijała się też literatura rolnicza, której najciekawszym przykładem był wydany w 1573 roku podręcznik *O sprawie, sypaniu, wymierzaniu i rybieniu stawów* **Olbrychta Strumieńskiego**, jeden z najlepszych w ówczesnej literaturze europejskiej. Chętnie korzystano również z *Gospodarstwa Anzelma Gostomskiego*, podręcznika wydanego w 1588 roku, mającego charakter instruktora ekonomicznego.

Podziw budziła wielka mapa Polski („*Sarmacji*”) autorstwa **Bernarda Wapowskiego** (1526) – ojca polskiej kartografii.

Życiem społecznym zajmowali się również prawnicy. Na ich działalność wywierały wpływ, z jednej strony prawo rzymskie, które usiłowano przeciwstawić średniowiecznemu, a z drugiej dążenia tych warstw społecznych, które pragnęły zreformować ustrój państwa, zapewnić mu większą centralizację i ujednoczenie wewnętrzne. W 1523 roku na zlecenie sejmu ustalono jednolite dla całego kraju prawo procesowe.

Do czołowych teoretyków myśli politycznej w Europie w dobie Odrodzenia należy **Andrzej Frycz Modrzewski**. Jego dzieło *O poprawie Rzeczypospolitej* (1551),¹ wielokrotnie publikowane i tłumaczone na inne języki wywarło poważny wpływ na rozwój europejskiej myśli politycznej. Zawierało ono krytykę stosunków feudalnych i scholastycznej teologii, oraz szeroki program ułożenia stosunków społecznych, przystosowanych do warunków Rzeczypospolitej.

Krytykując istniejące stosunki **Modrzewski** apelował przede wszystkim o zachowanie równości całego społeczeństwa wobec prawa. Protestował przeciwko uciskowi chłopów i narzucaniu mu coraz większych ciężarów. Był zwolennikiem gospodarki czynszowej. Uważał, że mieszczanie powinni mieć prawo do nabywania ziemi oraz możliwość zajmowania najwyższych stanowisk urzędowych.

¹ A. F. Modrzewski, *O poprawie Rzeczypospolitej*, Warszawa 1953.

Modrzewski nie proponował zniesienia podziałów stanowych, ale zmniejszenie różnic między nimi. Był zwolennikiem silnej, zcentralizowanej władzy królewskiej, opartej na średniej szlachcie i mieszczaństwie, ale zarazem był przeciwnikiem wojen niesprawiedliwych i agresywnych oraz rzecznikiem pokoju między narodami.¹

Najwybitniejszym reprezentantem tzw. humanistycznej poezji łacińskiej był **Klemens Janicki**. W jego lirykach – pisanych po łacinie – rozkwitała po raz pierwszy literacko ujęta miłość do polskiego krajobrazu i przyrody.

Literatura mieszczańska – ludowa nawiązywała do europejskich, plebejskich prądów, typowych dla tego okresu. Nie były to dzieła oryginalne. Operowały wątkami znanymi w starożytności i średniowieczu, przyswajając je jednak polskiej kulturze.

Wybitnymi przedstawicielami literatury polskiego odrodzenia byli **Rej** i **Kochanowski**.

Mikołaj Rej z Nagłowic, „ojciec” polskiego języka literackiego, autor słynnego powiedzenia: „*niechaj to narodowie wždy postronni znają, iż Polacy nie gęsi, iż swój język mają*”, był typowym przedstawicielem szlachty tworzącym ideową oprawę dla jej poglądów i trybu życia, np. w wydanym 1568 roku *Żywocie człowieka poczciwego*.

W wielu utworach poddawano również krytyce panujące w Polsce stosunki społeczne. W ostrej satyrze pt. *Krótką rozprawą między panem, wójtem a plebanem* (1543), **Rej** zarzucał szlachcie i klerowi dbałość o własne korzyści, piętnował chciwość i nadużycia, których ofiarą padał biedny chłop.

Szczytowe osiągnięcie literackie epoki stanowiła twórczość **Jana Kochanowskiego**. Jego poezja uczyniła język polski narzędziem wyrazu najsubtelniejszych uczuć. *Treny* oplakujące śmierć córki (1580), *Odprawa posłów greckich* (1565 – 1566) i *Satyry* (około 1564) związane z walką o reformę państwa, którą śledził pilnie, świadczą o rozległych horyzontach politycznych i światopoglądowych poety. Jako twórca *Pieśni o Sobótce* (1576) chwalejącej uroki wsi polskiej otwiera – wraz z Rejem – nurt literatury idealizującej szlachecki dworek i reprezentowane przezeń wartości kulturowe. **Kochanowski** był pierwszym wielkim poetą polskim, którego dzieła spotkały się z żywym oddźwiękiem w Europie.

W budownictwie architekci za przykładem mistrzów antycznych opierali konstrukcję domów na prostych figurach geometrycznych. Klasycznymi przykładami takich budowli jest Zamek Wawelski wraz z arkadowym dziedzińcem.

Szlachta pragnąca uświetnić swój rodowód, poszukiwała swych korzeni genealogicznych w starożytności. Wszystkie publikacje kronikarskie i dziejopisarskie

¹ Por. J.A. Gierowski, *Historia ...*, cyt. wyd., s. 74 – 79.

tego okresu (**Marcina Kromera, Marcina Bielskiego, Josta Ludwika Decjusza, Bernarda Wapowskiego**) – dorabiają Polsce i szlachcie, jako reprezentantce narodowości, starożytny rodowód. Sarmata staje się synonimem Polaka, szlachcica, „Sarmacja” – synonimem Polski.¹

O wielkiej roli kultury szlacheckiej w Polsce okresu **baroku** świadczy m.in. fakt, że na styl życia w dworze szlacheckim nie oddziaływał (jak to miało miejsce w epokach poprzednich) wzorzec dworu monarszego, a wprost przeciwnie, to szlachta starała się narzucić królowi swój styl życia i obyczaje.

W całej Europie słynny był 60 – osobowy zespół muzykantów – utrzymywany przez **Zygmunta III**. Wśród wybitnych muzyków nie brakowało także Polaków. **Mielczewski** tworzył i wykonywał liczne koncerty, a **Jarzębski** zasłynął m.in. jako twórca okolicznościowej *Kantaty smoleńskiej*, sławiącej militarne zwycięstwo.

Wzorem królewskim magnaci organizowali przedstawienia teatralne, kompletowali własne zespoły instrumentalno – wokalne i urządzali w swych rezydencjach koncerty oraz popisy śpiewacze.

Nastąpiło silniejsze, niż w poprzednim okresie podporządkowanie muzyki potrzebom Kościoła. Wszystkie uroczystości religijne z zasady były upiększane muzyką. W kościołach upowszechniło się używanie organów.

Szerokie rzesze ludzi niepiśmiennych spotykały się z literaturą poprzez widowiska teatralne, głównie typu misterium religijnego. W celu zbliżenia ich do widza wprowadzono realistyczne intermedia nawiązujące bądź do życia ludzi, bądź aktualnych czy niedawnych wydarzeń; często wykonawcami tych intermedii byli mieszkańcy miast i wsi.

Magnaci rywalizując z poczynaniami królewskimi, kolekcjonowali dzieła sławnych malarzy i wznosili liczne okazałe budowle barokowe. Polska (wraz z Italią, Hiszpanią, Czechami i Austrią) należy do grupy tych krajów europejskich, w których architektura barokowa szczególnie rozkwitła.

Barok stanowił artystyczny odpowiednik sarmatyzmu, znakomitą oprawę dla tego prądu, kochającego się w ekspresji, kolorach, bogactwie, przepychu. Od strony społecznej barok był tworem mecenatu królewsko – magnackiego i kościelno – szlacheckiego. Udział mieszczan był znacznie skromniejszy i polegał już w większej mierze na dostarczaniu twórców niż mecenasów i konsumentów dóbr kulturalnych.

¹ Por. A. Bogucka, *Dzieje kultury ...*, cyt. wyd., s. 150.

Do połowy XVII wieku dominowało szkolnictwo katolickie, głównie jezuickie. Rozwijały się jednak głównie gimnazja, natomiast wiejskie szkoły parafialne zaczęły pod koniec wieku upadać. Szkoły wyższe (Akademie: Krakowska, Zamojska, Wileńska i Lwowska) w dobie kontrreformacji nie miały warunków do rozwoju i ich poziom nie był zbyt wysoki. Tak jak całe szkolnictwo nastawione były przede wszystkim na praktyczne umiejętności związane z publicznym życiem szlachty i mieszczaństwa.¹

Wojny połowy XVII wieku spustoszyły całą Polskę. Za działaniami wojennymi szły głód i zaraza. Dźwiganie się po zniszczeniach następowało powoli i bardzo nierównomiernie. Najszybciej odbudowała się Warszawa dzięki inicjatywom magnatów i bogatej szlachty. Gorzej wyglądała sytuacja w innych miastach.

Na wsi szlachcic dźwigając z ruin swój folwark, bezwzględnie zwiększał eksploatację chłopów. Najszybciej odbudowywały się po zniszczeniach i najłatwiej osiągały równowagę gospodarczą majątki magnackie. Rezultatem tego były zmiany w strukturze własności ziemskiej i koncentracja ziem w rękach wielkich właścicieli, a także – ubożenie drobnej szlachty i jej wzrastające uzależnienie od wielkich panów. Otoczeni własnymi pocztami zbrojnymi, dworzanami, hajdukami, czeladzią, magnaci już otwarcie zarządzili województwami.

Życie polityczne kraju ulegało szybkiemu rozkładowi. Wskutek zwycięstwa zasady *liberum veto* wiele sejmów kończyło się zerwaniem i rozjechaniem się posłów bez podjęcia uchwały. Coraz więcej decyzji – zwłaszcza podatkowych – podejmowano na sejmikach. Rezultatem tego była nierównomierność opodatkowania poszczególnych województw, przypadkowość i chaos utrudniający gospodarkę finansową państwa. Stan klęski pogłębiły nasilające się w początkach XVIII wieku susze, powodzie, grady, pożary, plagi szarańczy, zarazy.²

Panowanie drugiego Sasa na polskim tronie, Augusta III przeszło do tradycji jako okres najgłębszego upadku dawnej Rzeczypospolitej. Poziom kulturalny szlachty obniżył się. Horyzont umysłowy przeciętnego szlachcica nie był zbyt rozległy. Cechę charakterystyczną stanowiło zainteresowanie życiem politycznym w skali swojego województwa. Nastąpił za to rozkwit życia towarzyskiego. Główne rozrywki stanowiły hałaśliwe ucztę i polowania. Piśmiennictwo tego okresu to głównie broszurki o treści religijnej, kalendarze pełne sensacyjnych, „osobliwych” wiadomości o dziwolągach i wybrykach natury, notatki na temat obrad sejmików, wywody służące apoteozie „złotej

¹ Zob. J. Topolski, *Dzieje Polski ...*, cyt. wyd., s. 356.

² J. Gierowski, *Między saskim absolutyzmem a złotą wolnością*, Wrocław 1953, s. 9 i nast.

wolności”, historie rokoszów, elekcji itd. Na drugim miejscu uplasować należy gorącą pobożność; wówczas to Polaka zaczyna się utożsamiać z pojęciem katolika.

Wraz z ożywieniem ekonomicznym zaczyna się budzić reformatorska myśl społeczno – polityczna. Duże znaczenie w tych procesach miało zapoczątkowanie reformy nauczania. Podjęli się tego zadania pijarzy, m.in. wprowadzając do swoich szkół nauki przyrodnicze. Reformę szkół pijarskich przeprowadził jeden z najwybitniejszych działaczy tego okresu, ksiądz **Stanisław Konarski**.

Wzrosło również zainteresowanie pisarstwem, które niejednokrotnie wznosiło się na wyżyny literatury pięknej (jak np. *Pamiętniki Jana Chryzostoma Paska* czy *Listy Krzysztofa Opalińskiego do brata Łukasza*). Mnożą się pamiętniki, dzienniki, diariusze prywatne, kroniki rodzinne, reptularze, zbiory typu „*silva rerum*” itp. Wzrosła rola listów, mów, polemik.

Polskie poszukiwania naukowe okresu baroku ze względu na niski poziom wyższych uczelni i brak mecenasów nie były zbyt imponujące, ale to w Polsce znaleźli schronienie wybitni myśliciele, jak: **Ludwik Wolzogen** (polemizujący z Kartezjuszem), polihistora **Jan Jonston**, prekursor nowoczesnej pedagogiki **Jan Amos Komensky**.

W pełni dotrzyмали kroku europejskiemu poziomowi jedynie badacze z zakresu astronomii i matematyki. **Jan Brożek** opublikował ponad 30 prac z zakresu matematyki. Był on także autorem podręcznika arytmetyki, w którym propagował odkrycia Kopernika. **Jan Heweliusz**, protegowany **Jana III Sobieskiego**, w podziękowaniu za królewską opiekę nazwał odkrytą przez siebie konstelację 7 gwiazd „*Tarczą Sobieskiego*”; był ponadto autorem opisu i rysunku księżycy, twórcą teorii wyjaśniającej pochodzenie plam na słońcu, a także odkrywcą satelitów Jowisza. Rozprawy **Heweliusza** były znane i cenione w całej Europie. Był on członkiem Londyńskiego Towarzystwa Naukowego. **Adam Kochański** pracował nad zasadami statystyki, problemami magnetyzmu Ziemi, kwadratury koła, był konstruktorem wahadła sprężynowego i licznych zegarów mechanicznych. Z innych dziedzin nauki warto przypomnieć, iż to właśnie w owych latach polski szlachcic **Kazimierz Siemienowicz** opublikował znakomitą rozprawę o artylerii, która została przetłumaczona na języki: niemiecki, francuski, angielski, holenderski, w której zawarł m.in. prekursorski pomysł konstrukcji rakiety wielostopniowej.¹

W dziedzinie nauk przyrodniczych przodowała medycyna, uprawiana zwłaszcza przez lekarzy pomorskich, gdańskich i toruńskich.

¹ Por. A. Bogucka, *Dzieje kultury ...*, cyt. wyd., s. 186 – 187.

Doskonalili się m.in. metody chirurgii, pozwalające już na przełomie XVI i XVII wieku przeprowadzać skomplikowane operacje. Rozwijała się kartografia – ukazały się mapy Wielkiego Księstwa Litewskiego, Ukrainy, Polesia i Wielkopolski.

„Dziejopisarstwem” parało się wiele osób. W duchu sarmatyzmu pisali: **Stanisław Żółkiewski**, **Łukasz Opaliński**, **Jakub Sobieski**. Z tego okresu pochodzą m.in. podręczniki dziejów Polski z 1641 roku **Joachima Pastoriusa**, synteza dziejów Polski (*Historiae rerum Polonicarum* z 1611 roku) **Salomona Neugebauera** oraz *Polskie Królestwo Szczęścia* pióra **Andrzeja Lubienickiego**. Szczególne zainteresowanie budził okres wojen połowy XVII wieku. Najznamienitszym dziełem historycznym tej epoki stał się herbarz **Kaspra Niesieckiego** *Korona Polski* z 1740 roku, zestawiający na podstawie starannych kwerend informacje o polskich rodzinach szlacheckich.

Studia prawnicze wzbogaciły się o teoretyczne badania nad państwem Arona **Aleksandra Olizarowskiego**.

Mimo to myśl społeczna i polityczna nie wyszła daleko poza ramy poprzedniego okresu. Wprawdzie w swych *Satyrach* albo *Przestrobach do naprawy rządu i obyczajów w Polszcze należących* wydanych w 1650 roku **Krzysztof Opaliński** krytykował upadek ducha publicznego i ucisk chłopca, a **Andrzej Maksymilian Fredro** wstawiał się za mieszczanami, ale głosy te nie zdobywały szerszego oddźwięku.

Literatura XVII wieku chwaliła uroki ziemskiego żywota, podnosiła cnoty rycersko – obywatelskie jako główną ozdobę wzorowego Polaka – Sarmaty. Głównym wyrazicielem tych postaw był poeta **Wespazjan Kochowski** głoszący w *Psalmodii polskiej i Rocznikach polskich klimakter* apologię ustroju „złotej wolności” szlacheckiej i apoteozę dzielnego żołnierza walczącego z pogańską nawałą, gorliwego katolika i mesjanistyczną wizję Polski jako wybranego narodu.

Bujny nurt w ówczesnym piśmiennictwie stanowiło pamiętnikarstwo – charakterystyczne dla okresu obfitującego w wypadki polityczne i kataklizmy wojenne. *Pamiętniki szlachcica* – żołnierza z połowy stulecia, **Jana Chryzostoma Paska**, są kopalnią wiedzy o epoce (korzystali z niej powieściopisarze XIX i XX wieku z Sienkiewiczem włącznie) i do dziś stanowią pasjonującą lekturę, której wznowienia cieszą się popularnością. Dość realistyczny obraz owych lat przekazał nam też **Wacław Potocki**, ganiący krzywdę chłopską i narastającą nietolerancję religijną.¹

¹ Tamże, s. 192.

Nowe idee **oświeceniowe** docierały do Polski głównie za pośrednictwem Francji. Język francuski, zastępujący łacinę, stał się językiem ludzi wykształconych. Znad Sekwany przywożono stroje, tamtejszy sposób bycia wypierał sarmackie obyczaje. Zafascynowanie Francją nie ograniczało się do naśladownictwa w zakresie ubioru (modne fraki) i fryzury (pudrowane peruki) czy nawet stylu życia. Dla grup ludzi podejmujących krytykę zacofanych, feudalnych porządków w Polsce wzorce mieszczańskiej, rewolucyjnej Francji były kopalnią pomysłów, rozwiązań, pouczeń. Sceptycyzm francuskich pisarzy zarażał polskie koła oświecone, dając im do ręki gotową broń przeciw fanatyzmowi, ciemnocie, uprzedzeniom stanowym. Na łamach powstających czasopism, jak *Monitor*, redagowany przez **Franciszka Bohomolca**, *Zabawy Przyjemne i Pożyteczne* czy *Pamiętniki Historyczno – Polityczne*, toczyły się ożywione dyskusje na tematy światopoglądowe i polityczne. Ważną rolę wychowawczą i propagandową spełniał też istniejący w Warszawie od 1765 roku stały teatr, kierowany przez świetnego aktora, dramaturga i reżysera – **Wojciecha Bogusławskiego**. Scena była ważnym ośrodkiem postępowej i patriotycznej agitacji, hasła na niej głoszone przyjmowały się szczególnie szybko i łatwo. Tej samej sprawie służyła ówczesna literatura, przeżywająca po czasach upadku świetny rozkwit. Była ona całkowicie zaangażowana po stronie oświeconych idei i w związku z tym zbliżona do publicystyki, a w wielu przypadkach wprost z nią spleciona.¹

Łączyło się to z niezwykle spontanicznym zjawiskiem przywrócenia literaturze jej szerokiej, społecznej roli, w odróżnieniu od czasów saskich, gdy stanowiła ona w istocie sprawę prywatną jednostek lub małych środowisk dworskich czy szkolnych. Bohater literatury oświeconej to człowiek pojmowany jako jednostka społeczna z wszystkimi obowiązkami i uprawnieniami w stosunku do zbiorowości. Towarzyszyło temu zaczerpnięte z filozofii oświeconej przekonanie o wrodzonej harmonii i ładu, rządzących naturą zgodnie z zasadami rozumu. Zasady te – jak sądzono za Janem **Jakubem Rousseau** – odnosiły się także do ludzkich społeczeństw, w tym też kierunku należało przebudować również polskie społeczeństwo.

Na czele licznego grona twórców stał niewątpliwie **Ignacy Krasicki** (wyszydający bezlitośnie głupotę, religianctwo i inne przywary czasów saskich, rozbijający mity i konwencje sarmatyzmu). Głównym celem jego znakomitych klasycystycznych *Satyry*, *Listów*, *Bajek* była walka z wadami wyrosłymi w społeczeństwie szlacheckim i doprowadzenie do naprawy „zepsutego świata”. W *Monachomachii*

¹ Por. M. Klimowicz, *Oświecenie*, Warszawa 1972, tenże, *Problemy literatury*, [w:] *Polska w epoce oświecenia*, s. 274 i nast.

zaatakował plagę rozrostłych nadmiernie zakonów. Ostrą satyrę na ówczesne stosunki stanowiła także *Myszeida*, ujmująca w sposób typowy dla epoki aktualne problemy moralne w odziedziczoną z antyku i rozpowszechnioną w klasycystycznej literaturze francuskiej formę bajki o zwierzętach. **Krasicki** był również ojcem polskiej powieści obyczajowej. W 1776 roku wydał *Mikołaja Doświadczyńskiego przypadki* gdzie w zbeletryzowanej formie krytykuje płytki system wychowawczy i modne wojaże młodych paniczków do Paryża, z których przywożą oni jedynie powierzchowne wyobrażenie o kulturze Zachodu oraz snobistyczne ciągoty. Powieść ta prezentowała jednocześnie czytelnikowi sielankowy wzorzec „szczęśliwego kraju” – tak popularnej wówczas idealnej utopii. W innej powieści pt. *Pan Podstoli* stworzył Krasicki model pozytywnego bohatera – patriotę oświeconego i szlachetnego, żyjącego dla dobra rodziny i ludu, rozumiejącego konieczność przeprowadzenia reform, deliberującego, jak rozprawić się z ciemnotą i podnieść poziom oświaty, aby potem tak uszlachetnione masy ludowe obdarować wolnością.¹ Znamienna jest tu kolejność postępowania – najpierw oświata, potem zniesienie poddaństwa – świadczące o tak zakorzenionej w oświeceniu wierze w rozum i wykształcenie, traktowanych jako podstawowy warunek wszelkich działań reformatorskich.

Oprócz Krasickiego tworzyła cała plejada satyryków i poetów: satyryk **Tomasz Kajetan Węgierski**, komediopisarz **Franciszek Zabłocki** – autor sztuk *Fircyk w zalotach* i *Sarmatyzm*, poeta **Stanisław Trembicki**, pisarz, publicysta i historyk **Julian Ursyn Niemcewicz** (autor m.in. *Powrotu posła*) i „sentymentalni” poeci, **Franciszek Dionizy Kniaźnin** i **Franciszek Karpiński**. Również i ich twórczość przepojona była patriotyzmem typowym dla polskiej literatury oświeceniowej.

Równoległe do bujnego życia literackiego postępował proces odradzania się badań i twórczości naukowej. Już w pierwszej połowie XVIII wieku dało się zauważyć ożywienie nauk przyrodniczych na terenie Gdańska i innych miast pomorskich (Toruń, Elbląg).

Znaczące ożywienie w nauce nastąpiło jednak dopiero w drugiej połowie XVIII wieku. Na plan pierwszy wysunęła się historia, która wobec zagrożenia państwowego bytu Polski oraz dążeń do reformy ustroju nabierała szczególnej rangi. W *Księżdzie dziejów Polski* **Adam Narusiewicz** wykazywał czym była Polska za Piastów i Jagiellonów, a do czego doszła w następnych stuleciach skutkiem wolnych elekcji i anarchii. **Narusiewicz** odrzucał charakterystyczne dla jego poprzedników teologiczne wyjaśnienie zdarzeń dziejowych interwencją Boską, zalecał badaczom przeszłości

¹ Por. M. Bogucka, *Dzieje kultury ...*, cyt. wyd., s. 235.

studiowanie źródeł (także z zakresu historii gospodarczej i ustrojowej). Historię narodu polskiego doprowadził do 1386 roku, zgromadził przy tej okazji bogaty zbiór źródeł do dziejów Polski, złożony z wypisów z archiwów krajowych i obcych – tzw. *Teki Narusiewiczza*, z których historycy korzystają do dziś. **Kajetan Skrzetuski, Wincenty Skrzetuski, Karol Wyrwicz** opracowali podręcznikowe zarysy historii powszechnej. **Maciej Dogiel** przygotował zbiór dokumentów do dziejów Polski i Litwy.¹

Nowe spojrzenie na dzieje Polski cechował krytycyzm wobec szlachty, zwłaszcza zaś magnaterii, zrozumienie niekorzystnych rezultatów zachwiania równowagi stanów wskutek upośledzenia mieszczan i chłopów, wzmożone zainteresowanie problematyką gospodarki i kultury, usiłowanie umieszczania historii Polski w kontekście podnoszenia walorów sprawnej monarchii, takiej jaką była za Piastów i Jagiellonów.

Rozwój przeżywały również nauki matematyczno – przyrodnicze. Ożywioną działalność rozwijali: **Jan Śniadecki**, matematyk i astronom, rzecznik empiryzmu i metody indukcyjnej, twórca polskiej terminologii matematycznej (autor pierwszego polskiego podręcznika algebry wydany w 1783 roku), oraz jego brat Jędrzej, chemik i lekarz, a zarazem znakomity pedagog i świetny pisarz (autor pierwszego podręcznika chemii wydanego w 1800 roku). W astronomii dokonał się zdecydowany nawrót do kopernikowskiej teorii heliocentrycznej, zwłaszcza gdy po wykreśleniu z indeksu tego zakazanego dzieła wielkiego astronoma wystarał się **Józef Aleksander Jabłonowski**. Na poziomie światowym uprawiał astronomię w Wilnie **Marcin Paczobutt – Odlanicki** a w Krakowie **Jan Śniadecki**, który w 1791 roku doprowadził do uruchomienia obserwatorium. W zakresie botaniki i zoologii **Jan Krzysztof Kluk** dokonał klasyfikacji polskiej flory w dziele *Dykcjonarz roślinny*. Opublikował także dzieło o zwierzętach w Polsce. Geografię (w powiązaniu z ekonomią) uprawiali **Karol Wyrwicz** i **Franciszek Siarczyński**.

Duże znaczenie, nie tylko teoretyczne, ale także praktyczne, miało pojawienie się w Polsce modnych na Zachodzie prądów fizjokratyzmu. Pierwszy traktat fizjokratyczny pt. *Zbiór niektórych materii politycznych*, opublikował w 1774 roku **Antonii Popławski**. Za klasycznego reprezentanta tego prądu uchodzi **Hieronim Stroynowski**, autor pracy *Nauka prawa przyrodzonego, politycznego, ekonomii politycznej i prawa narodów* wydana w Wilnie w 1785 roku.²

Za główny oręż w walce o postęp zwolennicy hasła oświecenia uważali wychowanie i nauczanie. Zasadniczym warunkiem powodzenia postulowanych

¹ Tamże, s. 239.

² Tamże, s. 242.

przemian w organizacji społeczeństwa było dla nich podniesienie poziomu wykształcenia i upowszechnianie oświaty.

Przełom w tym zakresie zaczął się już w momencie powołania do życia Komisji Edukacji Narodowej w 1773 roku – pierwszego w Europie Ministerstwa Oświaty. Jej głównymi działaczami byli: **Andrzej Zamoyski, Ignacy Potocki, Michał Poniatowski, Ignacy Massalski, Grzegorz Piramowicz i Hugo Kołłątaj**. Komisja przeprowadziła trudne dzieło zeświecczenia szkolnictwa. Równie ważne było scalenie szkół w nową, jednolitą organizację, opracowanie nowego programu i nowych podręczników, położenie nacisku na nauczanie języka polskiego, matematyki, przyrody z wprowadzeniem nowych przedmiotów: historii, prawa, rolnictwa, a także przeopojenie całego procesu dydaktycznego duchem obywatelskim i patriotycznym.

Akademia Krakowska i Wileńska zostały gruntownie zreformowane i sprawowały nadzór nad szkołami średnimi. Komisja nie objęła nadzoru nad szkołami parafialnymi, choć interesowała się żywo ich losem i przystąpiła do wydawania dla nich podręczników. W 1740 roku **Konarski** założył w Warszawie Collegium Nobilium. Była to szkoła średnia o wysokim poziomie, przypominająca liczne w tym czasie w Europie szkoły rycerskie. Głównym jej celem wychowawczym stało się wdrożenie poczucia obowiązku obywatelskiego wobec interesów Rzeczypospolitej. W 1765 roku utworzono pierwszą w pełni świecką szkołę dla szlachty – Szkołę Rycerską, którą kierował **Adam Czartoryski**. W 1754 roku zostały zreformowane wszystkie kolegia pijarskie, wkrótce w ślad za nimi poszło szkolnictwo jezuickie.

W ten sposób zapoczątkowana została przebudowa szkolnictwa, jedno z najważniejszych osiągnięć epoki Oświecenia.¹

Rozwijała się także publicystyka polityczna, która zgodnie z założeniami Oświecenia nie ograniczała się do żądań w sprawie reformy ustroju politycznego, ale stawiała kwestię nowego ułożenia stosunków społecznych, co miało stać się punktem wyjściowym dla każdej reformy. Najpełniejszy program reform znalazł się w *Głosie wolnym wolność ubezpieczającym*, autorstwa **Stanisława Leszczyńskiego**.²

Stosunkami gospodarczymi i społecznymi zajmował się także **Stefan Gorczyński**, w swej *Anatomii Rzeczypospolitej Polskiej*. Szczególne znaczenie miała działalność publicystyczna **Stanisława Konarskiego**, a zwłaszcza jego prace *O uszczęśliwieniu własnej ojczyzny* i *O skutecznym rad sposobie*.

¹ Por. J.A. Gierowski, *Historia Polski 1505 – 1765 ...*, cyt. wyd., s. 298 – 299.

² Zob. S. Leszczyński, *Głos wolny wolność ubezpieczający*, [w:] J. Lehcicka, *Rola dziejowa Stanisława Leszczyńskiego oraz wybór z jego pism*, Toruń 1951.

Wyraźny rozkwit przeżywała w dobie Oświecenia architektura i malarstwo, gdzie dominowały dwa style: rokoko i klasycyzm stanisławowski. **Stanisław August**, wielki koneser i miłośnik sztuki snuł plany uczynienia z Warszawy jednego z najpiękniejszych miast Europy. Odrestaurował i wyposażył na nowo Zamek Królewski w Warszawie, chcąc uczynić go symbolem Polski „*rozkwitającej na nowo*”, odradzającej się z upadku do nowego życia, nawiązującej do największych osiągnięć swych dziejów.

Oświeceniowe idee nie dotarły jednak w Polsce do całego społeczeństwa. Przewrót umysłowy ogarnął tylko część szlachty i nieznaczną część mieszczaństwa. Niemniej na tej właśnie fali podjęta została próba wielkiej reformy i ratowania kraju. **Uchwalona w 1791 roku Konstytucja 3 Maja** była najbardziej postępową w Europie. Znosiła ona „*liberum veto*” i „*wolną elekcję*”, ustanawiała stały rząd, sejm o kadencji dwuletniej i wyodrębnione sądownictwo. Włączono też do konstytucji wcześniej uchwalone prawo o miastach a chłopom został poświęcony odrębny artykuł, w którym obiecano im m.in. opiekę prawną. Nie pominięto również spraw dotyczących obronności kraju. „*Naród winien jest sobie samemu obronę od napaści i dla przestrzegania całości swojej. Wszyscy przeto obywatele są obrońcami całości i swobód narodowych. Wojsko nic innego nie jest, tylko wyciągnięta siła obronna i porządna z ogólnej siły narodu*”.¹ Po raz pierwszy w oficjalnym, państwowym akcie użyto słowa „*naród*” w znaczeniu szerszym niż dotychczasowe, odnoszonego wyłącznie do szlachty. Było to uwieńczeniem procesów zachodzących już od dłuższego czasu w świadomości społecznej.

Upadek państwa przerwał bujny rozwój kultury Oświecenia. W myśli oświeceniowej zaczęły brać górę tendencje konserwatywne. W ciągu ćwierć wieku obowiązywał **klasycyzm** – naśladownictwo wzorów greckich i rzymskich, przyswajanych za pośrednictwem Francji. W salonach wielkich miast zaczyna ponownie dominować kosmopolityzm.

Mimo ciężkiej sytuacji, pozbawiona mecenatu państwowego, nauka polska rozwijała się nadal dzięki ofiarności społecznej i patriotycznemu zapałowi badaczy.

Z inicjatywy Towarzystwa Naukowego powstały dzieła: **Bogumiła Lindego** – *Słownik języka polskiego* oraz **Stanisława Staszica** *O ziemiorodztwie Karpatów i innych gór i równin Polski*, początkując polską nowożytną geologię.

Powstawały też prace podejmowane przez samodzielnych badaczy, czy też na uniwersytetach. J tak rozwój prawodawstwa polskiego i literatury przedstawili w swoich

¹ *Konstytucja 3 maja 1791*, oprac. J. Kowecki, Warszawa 1981, s. 99.

pracach: **Jan Wincenty Bandtkie, Feliks Bentkowski, Józef Maksymilian Ossoliński i Tadeusz Czacki.**¹

W Wilnie bracia **Śniadeccy** położyli ogromne zasługi w zakresie rozwoju nauk ścisłych. Stworzone przez **Tadeusza Czackiego** i **Hugona Kołłątaja** w Krzemieńcu na Wołyniu w 1805 roku liceum rozrosło się w nowoczesny ośrodek pedagogiczny, kształcący młodzież całej Polski w duchu obywatelskim i patriotycznym.

Ogromne znaczenie dla dalszych losów kraju miała epopeja napoleońska, a przede wszystkim zaś powstanie Księstwa Warszawskiego. Na uwagę zasługuje wspomniany Kodeks Napoleoński, który położył podwaliny pod rozwój nowożytnej świadomości prawnej Polaków.

Imponujący był rozwój szkolnictwa, jaki dokonał się w Księstwie (stworzenie sieci 1300 szkół elementarnych szerzących oświatę ludową oraz 46 szkół tzw. departamentowych, powołanie do życia w Warszawie szkół: Prawa i Nauk Administracyjnych w 1808 roku i nieco później lekarskiej). W okresie tym odrodziła się nadzieja w możliwość odzyskania niepodległości, co zaowocowało nową falą patriotyzmu o wielkim stopniu nasilenia i szerokim społecznym zasięgu. Jej odbicie stanowił prawdziwy „wybuch” poezji wojskowej i polityczno – okolicznościowej. W tych latach tworzyli **Cyprian Godebski, Ludwik Osiński, Kajetan Koźmian, Franciszek Wężyk. Niemcewicz** w *Śpiewach historycznych* nawiązywał do wielkiej przeszłości Polski. Patriotyczny repertuar kierowanego przez **Wojciecha Bogusławskiego** Teatru Narodowego (wznowiono *Krakowiaków i górali*, grano *Barbarę Radziwiłłównę Alojzego Felińskiego*) krzepił widzów i utrwalał w nich wiarę w nieśmiertelność idei narodowej.²

Rosnące znaczenie zdobywała powieść. *Rękopis znaleziony w Saragossie* **Jana Potockiego** oraz powieści historyczno – obyczajowe **Niemcewicza** np. *Dwaj panowie Sieciechowie* były kierowane do szerszego czytelnika, którego chciano oświecić i pouczyć w duchu patriotycznym i moralnym. *Pielgrzym w Dobromilu* **Izabeli Czartoryskiej** był zbiorem pogawędek o dziejach ojczystych, przeznaczonych dla chłopów. Do młodzieży szkolnej zwracały się *Dzieje Polski* **Lelewela**.

W 1817 roku z fundacji Ossolińskiego powołany został do życia zakład im. Ossolińskich, który wkrótce rozrósł się w poważną instytucję naukową i wydawniczą o różnorodnym zakresie działania.

¹ Por. J.A. Gierowski, *Historia Polski 1764 – 1864*, cyt. wyd., s. 176.

² Por. M. Bogucka, *Dzieje kultury ...*, cyt. wyd., s. 265.

W architekturze trzymając się stylu klasycznego wznoszono nowe budynki użyteczności publicznej (jak Pałac Staszica dla Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie, gmach Banku Polskiego czy Teatru Wielkiego).¹

Swego rodzaju podsumowanie osiągnięć myśli Oświecenia stanowiły wielkie historiozoficzne i metodologiczne dzieła **Stanisława Staszica** *Ród ludzki*, **Hugo Kołłątaja** *Porządek fizyczno – moralny* oraz **Jana Śniadeckiego** *Filozofia umysłu ludzkiego*. Wspólne pozostaje im uznanie rozumu i praw natury jako podstawy wiedzy, źródła moralności i dźwigni postępu ludzkiego.

2.5. Koncepcje bezpieczeństwa w polskiej myśli filozoficznej i społeczno – politycznej

Rozwój koncepcji bezpieczeństwa w myśli filozoficznej i społeczno - politycznej w Polsce wiązał się, podobnie jak to miało miejsce w innych krajach Europy, z określonymi potrzebami wynikającymi z sytuacji gospodarczej, politycznej, kulturalnej i militarnej państwa w kolejnych etapach historycznego rozwoju.

Początki tych koncepcji w naszej literaturze sięgają połowy XIII wieku. Związane są one z imieniem **Marcina Boduły** (zm. 1279), zwanego również **Marcinem z Opawy** lub **Marcinem Polakiem**. Broniąc interesów ojczyzny w sporze z Krzyżakami, wystąpił on z tezą, że wojny nie mają charakteru boskiego lecz są dziełem samych ludzi. Potępiając ekspansję Zakonu Krzyżackiego jako sprzeczną z religią katolicką usiłował udowodnić, że wszelkie wojny prowadzone w celach zdobycia bogactw, podboju ludów i zdobycia nowych terytoriów są niesprawiedliwe. Sprawiedliwe natomiast to takie wojny, których celem jest poskromienie krzywdzicieli, obrona własnej ziemi i bogactw, udzielanie pomocy krzywdzonym.

Jego zdaniem każde państwo ma prawo bronić swojej ziemi i bogactw, wykorzystując w tym celu swoje wojsko. Aby mogło ono właściwie wypełniać swoją rolę, winno być dobrze zorganizowane, wyposażone i przygotowane do walki.

Poglądy **Marcina Boduły** wiązały się z dążeniem do uniezależnienia się Polski od cesarstwa niemieckiego i koniecznością obrony jej niepodległości i suwerenności.²

W dociekaniach nad wojną, pokojem, bezpieczeństwem i suwerennością Polski istotne miejsce zajmuje twórczość pierwszego rektora odnowionej Akademii Krakowskiej **Stanisława ze Skarbimierza** (zm. 1431). W wielu swoich kazaniach,

¹ Por. J.A. Gierowski, *Historia Polski ...*, cyt. wyd., s. 180.

² L. Ehrlich, *Polski wykład prawa wojny XV wieku*, Warszawa 1955.

zwłaszcza zaś *O wojnie sprawiedliwej i niesprawiedliwej* (De bellis iustis), wskazywał, że nie wolno prowadzić wojen z nienawiści, chciwości czy chęci przelewania krwi, gdyż przynoszą one więcej szkód niż korzyści i są sprzeczne z prawem natury. Dopuszczał natomiast możliwość a nawet konieczność wojen sprawiedliwych. Wskazywał na pięć warunków wojny sprawiedliwej. Po pierwsze, mogą w niej brać udział tylko osoby świeckie. Po drugie, wojna może być godziwie prowadzona bądź dla odzyskania zagrabionych państwu na drodze wojny jego posiadłości, bądź w obronie tych posiadłości. Po trzecie, celem wojny ma być przywrócenie pokoju, a ona sama ma pozostać tylko ostatecznym środkiem do osiągnięcia tego celu. Po czwarte, motywy wojny nie mogą być niskie, lecz szlachetne: nie może pchać do niej żadna zemsta, ani chciwość zdobyczy, lecz oparta na prawie Bożym miłość i sprawiedliwość. Po piąte, wojnę sprawiedliwą winien wspierać autorytet Kościoła, zwłaszcza gdy się ją prowadzi w interesie wiary.¹

Dostrzegając potrzebę przygotowania się do wojen obronnych Stanisław równocześnie zdawał się wyżej cenić „*cnoty obywatelskie*” od „*cnót wojennych*”, te pierwsze bowiem bardziej zdobią państwo niż zbrojny oręż „*i nic w tym dziwnego bo lepsza jest mądrość niż oręż wojenne*”.² Mądrość o wiele bardziej niż siła jest rękojmą trwałości i mocy państwa. Nakazuje, m.in. stanowienie dobrych ustaw, którymi powinny kierować się społeczeństwa i państwa, jeśli mają w nich panować prawda, miłość, sprawiedliwość i równość – niezbędne warunki bezpiecznego, pokojowego życia.

Stał on na stanowisku, że w przypadku istnienia realnego zagrożenia ze strony sąsiadów, trzeba się do niego przygotować już w czasie pokoju, by państwo stało się silne i „*dla wrogów straszne niby zwarty obóz warowny*”.³ Gdy wojna już wybuchnie to wówczas należy cenić takie cnoty rycerskie, jak odwaga, sprawność w zajęciach wojskowych i dyscyplinę.

Poglądy **Stanisława ze Skarbimierza** podzielał i rozwijał inny przedstawiciel szkoły krakowskiej **Paweł Włodkowiec z Brudzewa**⁴ (ok. 1370 – ok. 1435). Rozwijając zasadę tolerancji religijnej w stosunkach międzynarodowych i prawie narodów przeciwstawiał się polityce nawracania ludów pogańskich za pomocą siły, podkreślając równość państw chrześcijańskich i niechrześcijańskich, prawo każdego

¹ *Zarys dziejów filozofii w Polsce wieki XIII – XVII*, pod. red. Zbigniewa Ogonowskiego, Warszawa 1989, s. 54.

² L. Ehrlich, *Polski*, cyt. wyd., s. 129.

³ *Filozofia i myśl społeczna XIII – XV wieku* (praca zbiorowa), Warszawa 1978, s. 84.

⁴ P. Włodkowiec, *Pisma*, t. I – III, Warszawa 1968.

ludu do korzystania z własnego terytorium i ustanowienia niezależnego bytu państwowego oraz ich obrony.

W trakcie obrad soboru w Konstancji uczony ten zasłynął jako wybitny przeciwnik wojen zaborczych, niesprawiedliwych i moralnie niedopuszczalnych, a także jako rzecznik zasady, iż wiarę wolno szerzyć jedynie słowem, a nie mieczem. Podkreślał przy tym, że państwa pogańskie, dopóki nie atakują chrześcijan, mają prawo do pokojowego bytu i można się z nimi sprzymierzać w prowadzeniu wojny sprawiedliwej.

Problemy bezpieczeństwa, wojen i pokoju zajmowały istotne miejsce w myśli społeczno – politycznej za czasów panowania **Kazimierza Jagiełły** (1444 – 1492), kiedy to Polska umocniła swą pozycję międzynarodową, także poprzez wewnętrzną reformę systemu gospodarczego, politycznego i militarnego. Te poczynania króla znalazły szerokie uznanie wśród wielu pisarzy, którzy głosili kult silnej władzy państwowej, wyrażali przekonanie, że dobro państwa uzasadnia łamanie przywilejów stanowych, a bezpieczeństwo kraju usprawiedliwia nakładanie podatków.

W tym czasie powstały dwa znane dzieła (dokumenty) zawierające swoiste programy polityczne oraz wskazówki praktyczne, których autorami byli świeccy myśliciele czynnie zaangażowani w polityce. **Jan Ostroróg** (1436 – 1501) ogłosił *Monumentum pro Reipublicae ordinatione (Memoriał o urządzeniu Rzeczypospolitej)*, a **Filip Buonaccorsi** *Consilia Calimachi (Rady Kallimacha)*.

Pierwszy z nich uzasadniał nieograniczone prawo Polski do suwerenności, kładąc szczególny nacisk na nadrzędność interesu państwa. Łączył pojęcie suwerenności państwa z osobą panującego i uważał króla za jedynego reprezentanta państwa. Był wyznawcą zasady rozdziału Kościoła od państwa oraz związanej z nią ściśle zasady suwerenności władcy świeckiego. Podejmując zagadnienia sprawnego funkcjonowania organizmu państwowego propagował konieczność bezwzględnego przestrzegania prawa, powszechnego opodatkowania, powszechnej służby wojskowej a także przeprowadzenia zmian w kierunku ujednoczenia miar, wag, stałości waluty itp. Głosił pogląd, że w zakresie prawa nie powinno być różnic, „jednym i tym samym prawem zarówno wszyscy mieszkańcy kraju mogą i powinni się rządzić”.¹ Zdaniem wielu autorów Ostroróg zarysował pierwszą wizję nowożytnego państwa, dobrze zorganizowanego i silnego, zdolnego do zapewnienia bezpieczeństwa swoim mieszkańcom.

¹ W. Voicé, *Doktryna polityczno – prawna Jana Ostroroga*, [w:] „Państwo i Prawo” 1954, nr 6, s. 1037.

Ważnym wydarzeniem w polskiej myśli politycznej były także *Rady Kallimacha*. **Buonaccorsi** był zwolennikiem polityki dynastycznej i ukazywał jej pozytywny wpływ na umacnianie siły i stabilności kraju decydującej o jego miejscu wśród innych narodów.

Dzieło to zawiera wiele wskazań natury praktycznej mającej zapewnić sukces dynastycznej polityce Jagiellonów.¹

Idee głoszone przez **Stanisława ze Skarbimierza** i **Pawła Włodkowica** stały się punktem wyjścia dla tradycji walki o pokój, kontynuowanej w naszym piśmiennictwie przez wielu humanistów okresu Odrodzenia, takich jak: **Andrzej Frycz Modrzewski**, **Stanisław Orzechowski**, **Wawrzyniec Gościński**, **Łukasz Górnicki**, **Jakub Przyłuski**, **Jan Tarnowski**, **Sebastian Petrycy** i inni. Przyjmując i uznając idee europejskiej myśli renesansowej, myśliciele ci twórczo je przekształcali i rozwijali przystosowując do warunków polskiej polityki obronnej. Prezentowali i akcentowali przede wszystkim te treści, które wspierały reformy społeczno – polityczne, służyły sprawom suwerenności i bezpieczeństwa Rzeczypospolitej, a także wzmacniały jej siłę gospodarczą i polityczno – militarną.

Andrzej Frycz Modrzewski (1505 – 1572) w dziele dotyczącym problemów społecznych, gospodarczych, prawnych i politycznych *O poprawie Rzeczypospolitej* przedstawił propozycje niezbędnych reform, zapewniających bezpieczny i pomyślny byt narodu. Problemom obrony państwa, mechanizmowi i środkom „zachowania” i obrony pokoju autor poświęcił całą trzecią księgę.

„Aby się jednak nigdy nie musiało prowadzić wojen – pisze – trzeba jak najbardziej dbać o zachowanie pokoju z postronnymi narodami i nigdy do tego nie dopuszczać, by miały one jakąś przyczynę do knucia przeciw nam czegoś wrogiego. Jeśli przypadkiem wydarzą się jakieś krzywdy z tej lub tamtej strony granicy, trzeba starać się usunąć je czy to wedle prawa, czy wedle rozsądnego uczciwych ludzi”.² W tym celu należy powoływać specjalne komisje, które by rozstrzygały spory na drodze pokojowej z korzyścią dla obu państw. Gdyby te środki nie okazały się skuteczne, a nieprzyjaciel nadal zmierzał do rozpoczęcia działań wojennych, wówczas należy mu przedstawić wszystkie okrucieństwa wojny i jej niszczycielskie skutki dla życia i mienia obywateli: *„przedkładać mu trzeba nieskończone szkody, jakie niesie wojna, i to, że ludziom godzi się wadzić ze sobą raczej przy pomocy prawa i sprawiedliwości niż z*

¹ Zob. W. Sobociński, *O ideologii państwowo – prawnej polskiego Odrodzenia*, [w:] *„Państwo i prawo”* 1953, nr 12, s. 790.

² Modrzewski A. F., *O poprawie Rzeczypospolitej*, Warszawa 1953, s. 304 – 305.

bronią w rękę; należy mu też zaproponować rozjemców czy sędziów do rozsądzenia sporów".¹ Dopiero gdy wszystkie te działania zawiodą, można uciekać się do obrony z orężem w rękę. Za wojnę sprawiedliwą uznawał tylko taką, która zmierza do obrony własnego państwa przed napaścią, naprawienia krzywd wyrządzonych przez przeciwnika, przywrócenia pokoju i likwidacji źródeł zagrożenia.

Modrzewski dostrzegał potrzebę przygotowania się do obrony i mówił o konkretnych środkach zapobiegawczych. Postulował utrzymanie potężnej armii stałej złożonej z własnych obywateli, którym nie są obce wartości i motywy, jak gotowość poświęcenia dla ogółu i głęboki patriotyzm. Siła ta – jego zdaniem – winna być dowodzona przez najbardziej doświadczonych i uzdolnionych wodzów i powinna być zdolna do obrony granic i zapewnienia bezpiecznego, pokojowego życia narodu. Wskazywał też na potrzebę przejawiania stałej czujności wobec nieprzyjaciół: *„... pilnie tedy należy baczyć w czasie pokoju, co robią ci, z którymi mamy jakieś sprawy, czym się zajmują, z kim się porozumiewają*”, a *„Jeśli się wyda, że ich zamiary i czynności zwracają się ku wojnie, trzeba im w tym przeszkodzić jakimi kolwiek sposobami, byle uczciwymi*".² Do takich uczciwych sposobów zaliczał m. in. zaniechanie pochodzących z dawnych wieków pretensji, zakaz wywozu do sąsiada podejrzanego o wrogie zamiary broni i surowców do jej wytwarzania, zabiegi dyplomatyczne itp.

W swych rozważaniach przedstawił również szereg uwag na temat konieczności stworzenia stałego skarbu państwa, zreformowania istniejących podatków, zmiany organizacji i szkolenia wojska.

Postulował przygotowanie planu obrony kraju przed zagrożeniem tureckim; konieczność zreformowania systemu pospolitego ruszenia; stworzenia nowego systemu mobilizacji wojska. Zaproponował, aby środki na finansowanie wojska pochodziły ze *„sprawiedliwego opodatkowania wszystkich obywateli*".

Potrzebę posiadania przez państwo silnej armii, zdolnej do odparcia przeciwnika i zapewnienia bezpieczeństwa swoim obywatelom głosił też inny przedstawiciel polskiego Odrodzenia **Petrycy z Pilzna** (1554 – 1627).

Inne stanowisko w kwestii wojny i pokoju zajmowali Bracia Polscy, zwani Arianami. Czołowi ich przywódcy i pisarze to: **Grzegorz Paweł z Brzezin** (ok. 1521 – 1591), **Piotr z Goniądza** (ok. 1525 – 1573) i **Marcin Czechowicz** (1532 – 1615). Ich dzieła stanowią swoistą postać chrześcijańskiego pacyfizmu opartą na zasadach miłości

¹ Tamże, s. 205.

² Tamże.

bliźniego i zwalczania zła dobrem. Stworzyli oni teorię etyczną, radykalnie potępiając zło i przymus, a w konsekwencji państwo i jego armię.

Analiza twórczości Arian pozwala wyodrębnić również pacyfizm umiarkowany widoczny np. u **Samuela Przypkowskiego** (1592 – 1670), który dostrzegał potrzebę aktywnej obrony przed złem, jakim jest np. agresja zbrojna przeciwko pokojowo nastawionemu państwu. Uzasadniał to stanowisko koniecznością obrony przed niebezpieczeństwami „*wyuzdanej przemocy i niesprawiedliwości*”, zagrażającej rodzinie, zasadom moralności chrześcijańskiej i szlachetności. W wypadku zbrojnego napadu w imię walki o te wartości państwo zobowiązane jest do zorganizowania obrony a co więcej, również chrześcijanie winni w niej aktywnie uczestniczyć po to, aby przywrócić pokój – ostoję moralnej doskonałości społeczeństw.

Ariane wiązali sprawę pokoju z przestrzeganiem zasady tolerancji religijnej i ideą „*wspólnego dobra*” podkreślając, że religia chrześcijańska powinna wpajać ludziom miłość, łagodność, życzliwość i „*ludzkość*” – konieczne przesłanki pokojowego, bezpiecznego i dostatniego życia obywateli.¹

Generalnie można stwierdzić, że w polskiej myśli **Odrodzenia i XVII wieku**, znajdujemy wiele elementów pogłębionej wiedzy na temat przyczyn i istoty wojny i pokoju, ich związków z innymi dziedzinami i zjawiskami życia społecznego, prawidłowości ich rozwoju. Autorzy dopuszczali wojny tylko w szczególnych wypadkach jako środek osiągnięcia lub zachowania bezpieczeństwa ekonomicznego, politycznego, prawnego, moralnego i wreszcie militarnego. Uznawali ponadczasową wartość pokoju, jego znaczne dla rozwoju i funkcjonowania państwa. Dostrzegając istniejące zagrożenia dla pokoju i bezpieczeństwa kraju, akcentowali i uzasadniali konieczność należytego przygotowania państwa do obrony tych i wielu innych wartości, takich jak: wolność i niepodległość kraju, jego suwerenność, bezpieczeństwo obywateli, rozwój gospodarczy i kulturalny. Analiza ich dorobku pozwala na stwierdzenie, że sprawy przygotowań do prowadzenia wojny sprawiedliwej nie ograniczali tylko do aspektów militarnych, ale wiązali je także z określonymi działaniami w sferze gospodarczej, politycznej, prawnej, moralnej, edukacyjnej i innych, wysuwając odważny jak na owe czasy program reform we wszystkich tych dziedzinach.²

Oświeceniowa myśl filozoficzna i społeczno – polityczna rozwijała się w ścisłym związku ze sprawami politycznymi, gospodarczymi, społecznymi, edukacyjnymi, z

¹ Por. R. Rosa, *Filozofia i edukacja...*, cyt. wyd., s. 90.

² Zob. szerzej. M. Kubiak, *Polskie koncepcje bezpieczeństwa okresu odrodzenia i ich odniesienia do współczesności*, Rozprawa doktorska, Wydział Strategiczno – Obronny, AON, Warszawa 2000, s. 154 – 174.

szeroko pojmowanym bezpieczeństwem państwa, obrony niepodległości Polski, z uwzględnieniem sytuacji i realiów w stosunkach międzynarodowych.

Reformatorski nurt rozważań nad sposobami i zakresem niezbędnych reform państwa polskiego w XVIII wieku, w literaturze społeczno – politycznej rozpoczyna **Stanisław Dunin Karwicki** (1640 – 1724). W *Egzorbitancjach* dokonuje analizy i oceny aktualnej sytuacji politycznej w Polsce, zwraca uwagę na szereg nieprawidłowości, które występowały w strukturze i organizacji państwa oraz kulturze narodu. Przedstawiając propozycje ich rozwiązania, był przeciwny wszelkim próbom mechanicznej adaptacji rozwiązań charakterystycznych dla państw zachodnich (obawy jego dotyczą przede wszystkim armii stałej, która mogłaby być wykorzystana przez króla przeciwko narodowi).

Proponując uwzględnienie „narodowych racji i specyfiki” wyrażał pogląd, że żadne obce państwo nie jest zainteresowane i nie podejmie prób rozwiązania naszych spraw wewnętrznych zgodnie z naszym interesem narodowym. Przypominając hasło: „Polska nierządem stoi” **Karwicki** wskazywał na konieczność podjęcia działań reformatorskich: „...ile kiedy widzimy, iż coraz gorzej, prowincje odpadają, państwo im dalej, tym bardziej rujnuje się i ubożeje, dobre imię i reputacja u sąsiadów (na którą przodkowie nasi krwią robili) ginie, i tylko czekać, że na ostatek sami wolność zgubiwszy, w podział pójdziemy sąsiadom naszym przez ten nierząd i te, które coraz górę biorą, scysje wewnętrzne i mieszaniny domowe”.¹ Oceniając zaś stan bezpieczeństwa kraju, stan sił zbrojnych i uzasadniając konieczność podjęcia reform pisał: „Jeśli jakiś naród odczuwałby potrzebę posiadania dobrze zorganizowanego i stałego wojska, a z pewnością dla narodu polskiego byłoby to konieczne, gdyż jest opasany zewsząd różnymi i mało pragnącymi pokoju ludami”.²

Karwicki był zwolennikiem silnej władzy królewskiej, uważając ją za najskuteczniejszy sposób rządów, ale zarazem był przekonany, że nie można jej zastosować w praktyce, gdyż naród polski ma „wrodzoną inklinację do wolności” i wcześniej doprowadzi do upadku kraju niż do poddania się „absolutum dominium”. Proponował zatem umacnianie rządów demokratycznych, możliwych do spełnienia swojej roli pod warunkiem przeprowadzenia zmian w trzech tworzących strukturę

¹ S. D. Karwicki, *Egzorbitancje we wszystkich trzech stanach Rzeczypospolitej krótko zebrane oraz sposób wyprawienia w ryżę egzorbitancji i uspokojenia dyfidencji między stanami podany, a przez szlachcica koronnego dany cenzorze statystów*, [w:] Stanisław Dunin Karwicki, *Dzieła polityczne z początku XVIII wieku*, oprac. A. Przyboś i K. Przyboś, Wrocław 1992, s. 24.

² S. D. Karwicki, *De ordinanda Republica (O potrzebie urządzenia Rzeczypospolitej albo o naprawie defektów o stanie Rzeczypospolitej Polskiej)*, [w:] Stanisław Dunin Karwicki, *Dzieła polityczne*, cyt. wyd., s. 137.

władzy stanach: królewskim, „*moźniejszym*” i szlacheckim, w taki jednak sposób by żadnemu z nich nie stworzyć warunków do dominacji w państwie.

Reformy systemu politycznego obejmować powinny jego zdaniem m.in. takie działania, jak: ograniczenie władzy królewskiej do funkcji reprezentacyjnych i zmniejszenie wpływów wielkiej magnaterii z równoczesnym zakazem łączenia przez nich w jednym ręku pewnych urzędów. W stanie szlacheckim zlikwidowania wymagają wszelkie nadużycia i nieprawidłowości w rozumieniu wolności, a zwłaszcza ograniczenie zasady „*liberum veto*”. Na nowo określić też trzeba zasady polityki wewnętrznej i zagranicznej, przeprowadzić reformy sądownictwa oraz podjąć niezbędne działania na rzecz reformy wojska, „*gospodarki wojennej*” i znalezienia środków niezbędnych na opłacenie armii.

Sugerował też, aby w wolnej elekcji królów zrezygnować z kandydatów obcych państw, na rzecz kandydata polskiego wybieranego w tajnym głosowaniu.

Stanisław Leszczyński (1677 – 1766), król polski, zwolennik reform społecznych i politycznych był propagatorem pokoju między narodami. W *Memoriale o utrwalaniu pokoju powszechnego* twierdził, że należy stworzyć taki porządek międzynarodowy, który sprawy pokoju opierałby na takich czynnikach, dzięki którym wywołanie wojny przyniosło by zgubne skutki dla jej inicjatorów: „... *jeśli nieuniknione są wojny, znajdziemy środek, aby stały się zgubne tylko, dla tych, którzy odważą się ją wzniecić. Może, nie mogąc wzniecić je bezkarnie, sami z siebie zdecydują się pozostawić w spokoju swoich sąsiadów i sami w nim wytrwać*”.¹

Wskazywał, że w celu zapewnienia bezpieczeństwa państwa należy podjąć szereg przedsięwzięć, m.in. przygotować się i znaleźć odpowiedniego sojusznika. Zbyt późno jest myśleć o pokoju w czasie toczącej się wojny – twierdził, lecz trzeba o niego zabiegać w czasach gdy wojna jeszcze nie wybuchła. Utrzymaniu równowagi i zachowaniu pokoju sprzyjać miały tzw. „*państwa republikańskie*” (Francja, Anglia, Holandia, Szwajcaria, Genua, Szwecja i Polska), tworząc swoistą „*ligę pokoju*”. Państwa te powinny zawrzeć między sobą pakt „*wieczystego przymierza*” i czuwać nad przestrzeganiem prawa w stosunkach międzynarodowych. W wypadku pojawienia się „*zarzewia waśni*”, powinny proponować zwaśnionym stronom mediacje i inne środki zmierzające do zachowania pokoju. Gdyby jednak te środki zawiodły, powinny pospieszyć z pomocą stronie napadniętej a niezdolnej do stawienia skutecznego oporu.

¹ S. Leszczyński., *Memoriał o utrwaleniu pokoju powszechnego*, [w:] Lechicka J., *Rola dziejowa Stanisława Leszczyńskiego*, Toruń 1951, s. 194.

Dopuszczając możliwość, a nawet konieczność – w określonych warunkach – wojny obronnej, w traktacie *Głos wolny wolność ubezpieczający* **Leszczyński** sformułował uniwersalną zasadę: „... *trzymajmy się tedy tej zbawiennej polityki: nigdy nie zaczynać bellum offensivum, ale być zawsze w gotowości do deffensivum*”.¹

Leszczyński proponował też przeprowadzenie szeregu reform w życiu kraju, które pośrednio lub bezpośrednio związane są z zapewnieniem bezpieczeństwa Polsce i jej obywatelom. Do najistotniejszych z nich zaliczał:

- ograniczenie zasady „liberum veto” tylko do danej kwestii, która jest rozpatrywana w sejmie, a nie do całych obrad;
- wyeliminowanie cudzoziemskich pretendentów do tronu polskiego i wybieranie króla spośród rodów polskich na tzw. sejmie elekcyjnym;
- ustalenie czasu obrad sejmu na sześć miesięcy, od października do marca;
- wybieranie urzędników państwowych (kanclerzy, marszałków, podskarbic, hetmanów) na sześć lat, którzy sprawowaliby swe funkcje przy pomocy tzw. kolegiów;
- ustalenie corocznych budżetów dochodu i rozchodu państwa;
- zastąpienie dotychczasowych rodzajów podatków jednym, nowym podatkiem dochodowym od każdej „posesji” w wysokości 10% dochodów z ziemi (tzw. „10 grosza”).

Hieronim Stroynowski (1752 – 1815), **Józef Kajetan Skrzetulski** (1743 – 1806) i **Wincenty Skrzetulski** (1745 – 1791) odwoływali się do teorii prawa natury, pojmując je jako zespół trwałych i uniwersalnych cech człowieka, nadających sens ludzkiemu życiu, utrwalających ład i pokój między jednostkami. Tak jak francuscy fizjokraci wierzyli, że powszechna akceptacja tego prawa przyczyni się do rozwoju społeczeństw, a także pokojowych stosunków między państwami.

Stroynowski bezpieczeństwo wewnętrzne narodu rozumiał jako:

- zagwarantowanie własności i wolności wszystkich obywateli;
- wypełnianie przez wszystkich swoich obowiązków wynikających tak z prawa przyrodzonego jak i umowy;
- znajomość swoich powinności i należyte ich wykonywanie; otrzymywanie zadośćuczynienia za doznane krzywdy.

¹ Tamże, s. 69.

Postulował, by istniała „... dostateczna i wszystkie siły szczególne obywatelów przewyższająca moc fizyczna (...) zawsze gotowa do skutecznej obrony wszystkich i każdego w szczególności obywatela”.¹

Bezpieczeństwo zewnętrzne państwa i jego mieszkańców – zdaniem **Stroynowskiego** – zachowane będzie wówczas „... kiedy naprzód, tak cały naród, jak i szczególnie obywatele jego, nie doznają żadnego pokrzywdzenia od innych Narodów, (...) kiedy naród w przypadku gwałtu i napaści od innego Narodu, jest w stanie stawić skuteczny opór”.² By jednak można było tego dokonać należy spełnić następujące warunki:

- „... aby Zwierzchność Najwyższa starała się o zachowanie ścisłej sprawiedliwości względem innych Narodów”;
- „... aby Zwierzchność Najwyższa, wszelkie wynikające spory i wątpliwości z innymi Narodami, uspokajała sprawiedliwie i rzetelnie, przez negocjacje i ugody”;
- „... potrzeba, aby przez zupełne wewnętrzne bezpieczeństwo i dalszy Rząd Ekonomiczny, Naród miał prawdziwą i trwałą moc wewnętrzną”;
- „... potrzeba, aby Zwierzchność Najwyższa na wypadek obrony i odparcia mocą niesprawiedliwej napaści innego Narodu, utrzymywała zawsze gotowe i dobrze wyćwiczone wojsko”.³

Stroynowski stał na stanowisku, że w sytuacjach nadzwyczajnych (zagrożenia bezpieczeństwa państwa) wszyscy obywatele (szczególnie właściciele ziemscy) powinni włączyć się do obrony kraju. Uważał też, że wielkość budżetu powinna być taka, by zapewniła środki na potrzeby ogólne, związane z bezpieczeństwem narodu, oraz na cele gospodarcze i społeczne. Bogactwo całego narodu rzutuje na moc obronną państwa, która powinna znajdować się pod szczególną opieką władz, a która uzależniona jest nie tylko od liczebności narodu, ale przede wszystkim od wielkości odradzającego się corocznie dochodu.

Rozważania te reasumuje następująco: „Gdy bowiem w Narodzie, zupełne będzie zapewnione bezpieczeństwo, upewniona każdego własność, nienaruszona w niczem wolność, niezawodna sprawiedliwość, rozkrzewiona instrukcja powszechna, rozmnożone opatrzone dobrze własności pospolite, ustanowiony i pilnie zachowany

¹ H. Stroynowski, *Nauka prawa przyrodzonego, politycznego, ekonomiki politycznej i prawa narodów*, Wilno 1805, s. 77.

² Tamże, s. 124.

³ Tamże, s. 125.

dobry porządek skarbowy, słowem, gdy przez pilny i doskonały rząd, Naród w pomyślnym zostawać będzie stanie..."¹

Stroynowski, zakładając analogię prawa narodów z prawem natury i prawami jednostki stwierdzał, że przysługuje im suwerenne prawo decydowania o swoim losie. Potępiał jako nienaturalne i szkodliwe wszelkie akty podległości, podboju i zależności jednych państw i narodów od drugich, opowiadając się za takimi wartościami, których realizacja gwarantowała by pokojowe stosunki międzynarodowe. Uwzględniając wzajemne powiązanie i wspólne potrzeby ludzi, a zarazem zróżnicowanie narodów co do ich zasobów naturalnych, wykazywał niezbędną pokojową współpracę między nimi w dziedzinie ekonomicznej, politycznej i moralnej, gwarantującej każdemu narodowi bezpieczeństwo i rozwój.

Pokój zdaniem **Stroynowskiego**, jest stanem stosunków, w którym narody *„... są bezpieczne swej własności i wolności”*, gwarantuje nieskrępowaną wymianę dóbr materialnych i wartości duchowych, przyczyniając się do rozwoju społeczeństw i państw, natomiast wojna przynosi jedynie ofiary i szkody.

Stroynowski precyzował, zgodnie z prawem natury i prawem narodów, uprawnienia każdego narodu do:

- nienaruszalności własności i wolności narodowej;
- obrony przeciwko naruszaniu owych wartości – nawet w formie działań wojennych;
- przestrzegania umów gwarantujących nienaruszalność terytorialną państwa, swobodę handlu i in.;
- pomocy międzynarodowej – w wypadku nieszczęścia czy kataklizmu – jeśli jakiś wolny naród znajduje się w potrzebie.

Dopuszczał możliwość prowadzenia wojny sprawiedliwej, koniecznej dla obrony zagrożonej własności i wolności narodu. Wojna taka, zdaniem **Stroynowskiego** może mieć miejsce tylko w wypadku obrony przed napaścią nieprzyjaciela, który chce nam w drodze przemocy odebrać ową własność i wolność oraz gdy udzielamy pomocy innemu państwu *„przeciw gwałcielowi publicznemu bezpieczeństwa i pokoju”*.²

Stanowisko to podzielali inni reprezentanci filozofii oświeceniowej m.in. **Kajetan Skrzetuski**, który opowiadał się za koncepcją wojny sprawiedliwej prowadzonej w obronie narodu zagrożonego w swej suwerenności przeciwko państwu (państwom) będącym *„... gwałciелеm publicznego bezpieczeństwa”*.³

¹ Tamże, s. 138.

² Tamże, s. 236.

³ K. Skrzetuski, *Historia polityczna dla szlachetnej młodzieży*, Warszawa 1775, s. 324 – 325.

Postulował on stworzenie powszechnego związku narodów jako instytucji stojącej na straży bezpieczeństwa i pokoju. Zakładał utworzenie federacji państw europejskich, opartej o zasady suwerenności wszystkich państw i ich naturalnej równości wobec prawa.¹

Problemy bezpieczeństwa stały się szczególnie ważne w okresie zagrożenia niepodległości Polski i kolejnych rozbiorów. Wówczas to czołowi przedstawiciele obozu reform podjęli jeszcze jedną próbę wypracowania koncepcji pokoju i bezpieczeństwa naszego narodu.

Hugo Kołłątaj (1750 – 1812) i **Stanisław Staszic** (1775 – 1826) propagowali pokój, ale mając na uwadze sytuację naszego kraju nie potępiali w sposób absolutny wojny. Kontynuowali poglądy o wojnie jako „środku do pokoju” i wiele uwagi poświęcali walce narodowyzwoleńczej, traktując ją jako odmianę wojny sprawiedliwej, koniecznej w określonych sytuacjach historyczno – społecznych.

Kołłątaj w swoich pracach nawiązywał do fizjokratycznej idei „porządku fizycznego – moralnego”, tworząc system etyki i filozofii społecznej, w którym istotne miejsce zajmowały kwestie bezpieczeństwa i pokoju. Przypominając czasy określone mianem „Złotego wieku”, kiedy to ludzie „przepędzali życie szczęśliwe”, troszczyli się o lepsze poznanie świata, o wygodniejsze i bezpieczniejsze życie stwierdzał, że stan ten zgodny był z naturą człowieka, którego głównym celem było zapewnienie sobie i swoim najbliższym godziwej egzystencji przez pracę, a także chronienie się przed wszystkim, co przynosi ból i cierpienie. Pojawienie się wojen zmieniło ten stan rzeczy i stały się one największym nieszczęściem społecznym.

Kołłątaj nie potępiał całkowicie wszystkich wojen; aprobował i popierał wojny wyzwolenicze podejmowane przez ludy uciskane i zniewolone w celu odzyskania wolności i utrzymanych w drodze podboju dóbr, gdyż są one usprawiedliwione jako naturalna reakcja na sprzeczne z prawem natury podboje i przemoc.

*„Te ogólne stwierdzenia konkretyzował **Kołłątaj** w odniesieniu do warunków ówczesnej Polski. Wyraża nadzieję, że wojny znikną z życia społeczeństw, gdy prawo natury zapanuje na nowo w życiu społecznym oraz w stosunkach międzyludzkich. Traktując to jako pewną perspektywę, w istniejących warunkach akceptował wojnę narodowo – wyzwoleniczą mającą na celu potwierdzenie i umocnienie suwerenności państwowej Polski”²*

¹ Tamże, s. 311 – 313.

² R. Rosa, *Filozofia i edukacja ...*, cyt. wyd., s. 111.

Koźłataj traktował taką wojnę jako jedną z dróg do pokoju, zdawał sobie sprawę z tego, że uzyskanie trwałego pokoju między narodami to długotrwały i żmudny proces gruntownych przemian społecznych, politycznych i edukacyjnych,¹ mogący trwać nawet przez kilka pokoleń. Uważał jednak, że osiągnięcie tego celu będzie możliwe, jeśli tylko narody staną się praworządne i zintegrują się w imię przekraczającego ich interesy partykularne wspólnego celu, jakim jest pokój międzynarodowy, zapewniający ład moralny zgodny z prawem naturalnym i prawem narodów.

Hugo Koźłataj jak wielu innych myślicieli oświeceniowych był przekonany, że – podobnie jak w innych krajach – nauka i oświata mogą skutecznie, szybko i dogłębnie przyczynić się do rozwoju gospodarczego i przemian politycznych, do wyzwolenia człowieka a także do umocnienia obronności kraju i obrony jego niepodległości. W *Listach Anonima* przepełnionych troską o los Ojczyzny, „dobra publicznego” pisał: „... nierząd w domach, zgorzenia i rozpusta w familiach, niesprawiedliwość w sądach, zły przykład i nie oświecenie w duchowieństwie, nikczemność w wojsku, w całym rządzie niesubordynacja, nie mogły nas do inszego przyprowadzić stanu tylko do tej wzgardy i upodlenia, które zrobiło sąsiadów naszych śmiałemi”.²

Przyczyn wspomnianych negatywnych zjawisk upatrywał m.in. w błędach popełnianych przez rząd. Wiążąc bezpieczeństwo kraju z „wolnością narodu” pisał, że rząd powinien być „... troskliwy (...) względem bezpieczeństwa każdej w szczególności osoby, wtenczas z równych pobudek i na równych prawach troskliwym być musi o całość społeczności, która sobie podała ręce na wzajemną przeciw innym narodom obronę”.³ W swoim programie reform politycznych mówił o potrzebie zmiany konstytucji, o uwzględnieniu w niej problemów bezpieczeństwa kraju, o doskonaleniu prawa, o potrzebie „powszechnej zgody”, zaniechania waśni i sporów. Dążył do przeprowadzenia reform „w całej prawie Rzplitej” w takim kierunku, aby „... i całości Rzplitej i każdemu człowiekowi w krajach polskich będącemu było dobrze, żeby Polak cieszył się, że jest Polakiem, a przechodzić żądał mieć Polskę swą Ojczyzną, żeby wolność nie kaziła subordynacji i żeby subordynacja nie gwałciła praw obywatela, żeby podatek ubogacił siłę rządową, a ekonomia polityczna zbogacała wszystkie obywatelów klasy”.⁴

¹ H. Koźłataj, *Porządek fizyczno – moralny*, Warszawa 1955, s. 359.

² H. Koźłataj, *Do Stanisława Małachowskiego, Referendarza Koronnego, o przyszłym sejmie Anonima listów kilka*, [w:] *Wybór pism politycznych*, oprac. B. Leśniorski, Wrocław 1952, s. 5.

³ Tamże, s. 41.

⁴ Tamże, s. 14.

Inny wybitny przedstawiciel Oświecenia polskiego – **Stanisław Staszic** był również zwolennikiem postępowania zgodnego z prawem natury i narodów. W ogłoszonych w 1790 roku *Przestrojach dla Polski* wyrażał przekonanie, iż „*Prawami narodów są prawa człowieka powszechniej wzięte. Jak z natury każdy człowiek ma rozum i moc na obronę swoich praw, tak każdy naród mieć powinien wolność używania swojej mocy i rozumu na obronę swoich praw, nie na wydzieranie praw narodom drugim*”.¹

Staszic przyznając ludziom i narodom prawo do obrony swoich naturalnych uprawnień przed agresją ze strony napastnika, wskazywał, że wojna pojawiła się dopiero na określonym etapie rozwoju społecznego, jako wyraz egoistycznych dążeń jednostek i grup, zmierzających do zajęcia obcych terytoriów, zdobycia bogactw, zniewolenia innych i zmuszania ich do pracy dla siebie.

Wojny realizujące powyższe cele uznawał za sprzeczne z prawem natury i dlatego niesprawiedliwe, zaborcze i godne potępienia. Rozróżniał również drugi rodzaj wojen – wojny sprawiedliwe, które uzasadniał i usprawiedliwiał gdyż bronią własności i wolności, suwerenności i niepodległości narodu i państwa lub je przywracają likwidując zniewolenie. Prowadzenie ich dopuszczał wówczas, gdy zawiodą wszystkie inne pokojowe środki rozstrzygnięcia sporów międzynarodowych.

Staszic sformułował wiele wskazań odnośnie dróg i sposobów budowania bezpieczeństwa i pokoju. Obok propozycji o charakterze gospodarczym (handel i wymiana międzynarodowa) zgłosił m.in. postulat „*zrzeszenia narodów*” grupującego te państwa, które dobrowolnie wyrzekłyby się przemocy w stosunkach wzajemnych.

Szeroko i w sposób kompleksowy **Stanisław Staszic** ujmował zagadnienia obronności kraju i bezpieczeństwa jego obywateli. W cytowanych „*Przestrojach dla Polski*” wskazywał, że na arenie międzynarodowej liczy się tylko ten kraj, który ma własne, wystarczające do swej obrony siły zbrojne i ugruntowaną pozycję ekonomiczną i polityczną w świecie.² Polska wskutek wielu ukazanych wcześniej przyczyn, nie zapewniła sobie takiej pozycji, co ujemnie odbiło się tak na rozwoju teorii, jak i praktyki społecznej – w tym w dziedzinie obronności kraju. **Staszic** wskazywał również, że bezpieczeństwo państwa jest uwarunkowane m.in. prowadzoną polityką zagraniczną. W dziedzinie polityki zagranicznej wskazywał na konieczność takiego ukierunkowania działań, które zapobiegałyby kształtowaniu niekorzystnych dla naszego kraju układów międzynarodowych, które uniemożliwiałyby zjednoczenie się mocarstw przeciwko

¹ S. Staszic, *Przestrogi dla Polski*, [w:] *Pisma filozoficzne i społeczne*, t. I, Kraków 1954, s. 191.

² Tamże, s. 335-337.

Polsce. Osiągnięcie tych celów nie jest jednak możliwe gdyż żadnemu z ewentualnych sojuszników nie jesteśmy w stanie zaproponować nic oprócz własnej słabości.

Wiążąc politykę zagraniczną z polityką wewnętrzną **Staszic** podkreślał, że umocnienie naszej pozycji międzynarodowej może być osiągnięte tylko wówczas, gdy państwo będzie silne wewnętrznie. Dlatego należy: *„... rządzić się wewnątrz jak najlepiej; niszczyć wszelkie między familiami poróżnienia; przez wychowanie sposobić umysły, aby gotowe i zgodne były do kroku, który w zdarzonej okoliczności uczynić potrzeba; zakładać zbrojownie, nie wypuszczać z kraju żadnym sposobem pieniędzy; gubić zagraniczny zbytek”*.¹

Postulowane wzmocnienie wewnętrzne państwa wiązało ściśle z warunkami ekonomicznymi. Wyrażał pogląd, że dla zapewnienia rozwoju gospodarczego państwa niezbędne są działania kompleksowe, uwzględniające wszystkie działy gospodarki.

Inny charakter – niż prace Staszica i Kołłątaja – posiada praca **Józefa Wybickiego** (1747-1822) *Myśli polityczne o wolności cywilnej* wydana w 1775 roku. Rozważania swoje skoncentrował autor na zagadnieniach prawa i prawodawstwa oraz na problemach ekonomiki kraju, które należy tak zreformować, aby wpływały one na umacnianie bezpieczeństwa kraju. Reformy tych dziedzin życia państwowego uzależniał jednak od zrozumienia i utrwalenia takich wartości, jak: „*wolność cywilna*”, „*wolność polityczna*” i „*równość*”, które uważał za drogowskazy postępowania w procesie reformowania państwa. Przez „*wolność cywilną*” rozumiał *„... dzielność i moc czynienia cokolwiek się podoba, wyjąwszy to, co jest prawem zakazane”*. Ale aby można było o niej mówić musi być zagwarantowana „*równość*” *„... bez tej wolność cywilna albo raczej polityczna w rzeczach pospolitych być nie może”*.²

Odnosząc to do sprawy Polski **Wybicki** wskazywał, że opaczne rozumienie wolności i równości może stwarzać zagrożenie dla bezpieczeństwa kraju, bowiem *„... równość nie znająca granic wszystkę wygubia wolność”*.³ Także absolutna wolność może przynieść wiele szkody, jak np. zasada „*złotej wolności*” szlacheckiej. Każdy „*obywatel*” powinien pamiętać o tym, że jest członkiem „*najwyższej zwierzchności*”, że musi ulegać „*wspólnej radzie*”, licząc się z interesami ogółu, narodu. Ta równość praw i ich poszanowanie stanowi także podstawę a zarazem nakłada obowiązek ponoszenia ofiar na wspólną obronę.

¹ S. Staszic, *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*, [w:] *Pisma filozoficzne i społeczne, opracował i wstępem poprzedził B. Suchodolski*, Kraków 1954, t. 1, s. 82.

² J. Wybicki, *Listy patriotyczne*, Oprac. K. Opalek, Wrocław 1955, s. 17.

³ Tamże, s. 18.

O charakterze i treści polskiej filozofii bezpieczeństwa okresu Oświecenia w znacznej mierze decydowały warunki panujące w kraju. Zagrożenia ze strony sąsiadów powodowały, że filozofia ta rozwijała się w ścisłym związku ze sprawami obrony niepodległości kraju, z uwzględnieniem realiów życia Polaków. Dlatego wielu filozofów polskich, a także pisarzy i działaczy politycznych podkreślało gospodarcze, polityczne, moralne, prawne i militarne aspekty tych zagadnień, wskazując na korzyści płynące z pokojowej współpracy, na potrzebę rozwiązywania sporów między narodami nie siłą oręża ale w oparciu o zasady prawa narodów, racjonalnie i trzeźwo oceniając ograniczenia wojny i jej niszczycielskich skutków poprzez odpowiednie wychowanie, oświatę i kształtowanie opinii publicznej.¹

Takie kompleksowe, a zarazem realistyczne podejście charakterystyczne było także, co ukażemy w dalszej części pracy, dla czołowych reprezentantów polskiej myśli filozoficznej i społeczno-politycznej okresu romantyzmu, immanentną część której stanowiły problemy bezpieczeństwa, wojny i pokoju.

2.6. Bezpieczeństwo militarne w polskiej myśli wojskowej

Polska myśl wojskowa kształtowała się równolegle z rozwojem naszej państwowości. Wśród polskich historyków myśli wojskowej nie ma jedności co do czasu jej narodzin. **Karol Olejnik**² przyjmuje, że geneza jej sięga XII wieku, **Janusz Sikorski** wyraża pogląd, że myśl wojskowa w Polsce ukształtowała się na przełomie XV i XVI wieku.³ Poglądy Sikorskiego podziela również **Lech Wyszczelski**.⁴

W początkowym okresie kształtowania się państwowości polskiej w rozważaniach na tematy wojskowe dominowały zagadnienia „praktyczne”, związane z potrzebą obrony granic młodego państwa.

Geneza polskiej „teoretycznej” myśli wojskowej wiąże się ze wzrostem potęgi i znaczenia państwa polskiego w Europie, oraz napływem prądów odrodzeniowych. Pierwszymi pisarzami, którzy w rozważaniach ogólniejszych dotyczących bezpieczeństwa państwa i jego obywateli podejmowali też problematykę wojskową i

¹ Zob. szerzej. W Stach, *Teoretyczne i metodologiczne aspekty polskiej sztuki wojennej okresu oświecenia. Wartości historyczne i współczesne*. Rozprawa doktorska, Wydział Wojsk Lądowych AON, Warszawa 1998, s. 93 – 150.

² K. Olejnik, *Rozwój polskiej myśli wojskowej do końca XVII wieku*, Poznań 1976, s. 27.

³ J. Sikorski, „Księgi hetmańskie” Stanisława Sarnickiego na tle piśmiennictwa wojskowego w Polsce XVI wieku, cz. I, *Studia i Materiały do Historii Wojskowości*, tom XII, Warszawa 1966, s. 10-11.

⁴ L. Wyszczelski, *Historia myśli wojskowej*, część I, cyt. wyd., s. 149, tenże, *Zarys historii polskiej myśli wojskowej do 1939 roku*, Warszawa 1986, s. 13.

formułowali wnioski będące jej częścią składową byli omawiani już **Paweł Włodkowiec** i **Jan Ostroróg**.

Paweł Włodkowiec nie tylko dokonał podziału wojen na sprawiedliwe i niesprawiedliwe, o czym pisałem wcześniej, ale także zdefiniował ich istotę. Jego zdaniem wojna, aby była sprawiedliwa winna spełniać szereg warunków, jak: sprawiedliwa przyczyna może uzasadniać sięgnięcie po broń; walka podejmowana o odzyskanie lub utrzymanie rzeczy nam tylko należnej; walka podejmowana w obronie własnej; aby nie była walką prowadzoną z nienawiści ani innych tego typu niskich pobudek.¹ **Włodkowiec** przyznawał także każdemu narodowi prawo do prowadzenia wojny obronnej, niezależnie od przekonań religijnych czy stopnia cywilizacji.

Ostroróg podkreślał w swych rozważaniach słabość sił obronnych Rzeczypospolitej przejawiającą się w złym uzbrojeniu wojska, niewystarczającym zaopatrzeniu zamków, zwłaszcza pogranicznych oraz w braku odpowiednich środków finansowych na potrzeby wojska i obronności kraju. Dostrzegał głęboki kryzys, jaki przeżywało pospolite ruszenie, główna siła systemu obronnego kraju i wskazywał na potrzebę wprowadzenia powszechnego obowiązku służby wojskowej, obejmującego wszystkich obywateli państwa. Uwzględniał on jednak cenzus majątkowy i od niego uzależniał typ i rodzaj świadczeń związanych z obronnością kraju. Dużo miejsca **Ostroróg** poświęcił koncepcjom nowego systemu finansowania wojska. Proponował obciążenie podatkami kleru, miast oraz zwiększenie dochodów z ceł i myt, ale nie uwzględniał obciążenia podatkami dóbr królewskich i szlachty.²

Pierwsze traktaty poświęcone bezpośrednio problemom zapewniania bezpieczeństwa militarnego kraju pojawiły się dopiero w XVI wieku i w dużej mierze dotyczyły istniejącego wówczas zagrożenia tureckiego.

Pierwszym z pisarzy XVI stulecia, który podjął rozważania teoretyczno – wojskowe był **Stanisław Łaski** (1500-1550), autor dzieła: *Spraw i postępów rycerskich i przewagi opisane krótkie z naukami w tej zacnej zabawie potrzebnymi*. Rozważania **Łaskiego** obejmowały bardzo szerokie spektrum problemów dotyczących wojska, jak: wyszkolenie żołnierzy, sposoby przygotowania i prowadzenia walki, sposoby ochrony i zdobywania twierdz, rady dotyczące artylerii oraz wskazówki dla dowódców wojskowych średnich i niższych szczebli zarówno na okres pokoju jak i wojny. Szczególną uwagę zwracał na to, że zwycięstwo w bitwie zależy nie tylko od liczby wojska i posiadanego uzbrojenia, ale również od sprytu, przebiegłości,

¹ Zob. K. Olejnik, *Rozwój ...*, cyt. wyd., s. 56.

² Por. L. Wyszczelski, *Historia ...*, cyt. wyd., s. 151.

doświadczenia i talentu dowodzących. Polecał wykorzystanie map i informacji służb wywiadowczych jako istotnego czynnika przy opracowywaniu kampanii i bitew. Wartość traktatu **Łaskiego** podnosi także przeniesienie na polski grunt dorobku starożytnych teoretyków wojskowych jak i współczesnej mu zachodnioeuropejskiej myśli wojskowej.

Najwybitniejsze dzieło wojskowe z okresu Odrodzenia wyszło spod pióra wybitnego praktyka, hetmana **Jana Tarnowskiego** (1488-1561) i nosiło tytuł *Consilium rationis bellicae (Rada sprawy wojennej)*. Problematyka podejmowana w traktacie jest obszerna, ale jej myślą przewodnią było zapewnienie należytej obronności państwa polskiego. Dotyczyło to zwłaszcza zabezpieczenia granic południowo – wschodnich przed agresją turecką oraz osłony stolicy Rzeczypospolitej – Krakowa. Postulował on utworzenie silnej, stałej armii zaciężnej odpowiednio zorganizowanej, wyszkolonej oraz wyposażonej. Szczególny nacisk w szkoleniu i taktyce winno się położyć – jego zdaniem, na sposoby prowadzenia walki z Turkami i Tatarami. Realizację tego celu uważał za sprawę pilną ze względu na niezdatność szlacheckiego pospolitego ruszenia do samodzielnego działania, jednocześnie zaś trudne położenie finansowe państwa nie pozwalało na radykalne zwiększenie oddziałów „obrony potocznej”.¹ Zalecał rozwój wszystkich rodzajów wojsk, oraz utworzenie sztabu wodza. **Tarnowski** uzasadniał również konieczność umacniania pogranicznych miast i zamków poprzez poprawianie stanu ich fortyfikacji i obsadzenie licznymi załogami dysponującymi odpowiednim uzbrojeniem, sprzętem i żywnością. Rozważał też możliwość reformy skarbowo – wojskowej, polegającej przede wszystkim na zdobyciu większych funduszy na wojsko, poprzez obłożenie wszystkich warstw społecznych odpowiednimi podatkami.

Kolejnym dziełem teoretyczno – wojskowym jest praca **Marcina Bielskiego** (ok. 1495-1575), *Sprawa rycerska*. Celem tego dzieła było rozbudzenie wśród młodzieży szlacheckiej rozmówienia w służbie rycerskiej i nawoływanie do gotowości wojennej wobec niebezpieczeństwa tureckiego poprzez ukazanie najwspanialszych wzorów z przeszłości, a zwłaszcza z okresu starożytnego.

W końcu XVI wieku powstało dzieło **Stanisława Sarnickiego** *Księgi hetmańskie*, które było pierwszą pracą wojskową opatrzoną bogatymi ilustracjami, planami bitew, schematami szyków bojowych i rysunkami sprzętu wojskowego.

Sarnicki opowiadał się za zwiększeniem liczebności piechoty w wojsku i był zdecydowanym przeciwnikiem pospolitego ruszenia szlacheckiego.

¹ J. Sikorski, *Polskie piśmiennictwo wojskowe od XV do XX wieku*, Warszawa 1991, s. 75.

Podkreślał zwłaszcza zupełną niemalże nieprzydatność pospolitego ruszenia przy obronie wschodniej i południowo – wschodniej granicy państwa. Starał się poszukiwać źródeł finansowania stałej armii zaciężnej, która to stała by w gotowości na zagrożonych najazdami granicach oraz lokalnych terytorialnych oddziałów złożonych z zamieszkałych te ziemie chłopów. Aby zapobiec łatwemu przenikaniu Tatarów przez granicę, postulował pisarz zbudowanie na obszarach pomiędzy Dnieprem a Dniestrem sieci zamków, a raczej niewielkich punktów obronnych. W wyjątkowych wypadkach, gdyby najazd kierował się w głąb państwa, autor dopuszczał niszczenie kraju przez wycofujące się siły polskie¹. Był zwolennikiem prowadzenia długofalowych przygotowań do wojny i to zarówno w dziedzinie wojskowości, jak również w zakresie przedsięwzięć o zasięgu ogólnopaństwowym.

Nad sposobami zabezpieczenia granic Polski od ataków tureckich zastanawiał się **Józef Wereszczyński**. Proponował on m.in. utworzenie na Ukrainie wojskowej szkoły przeznaczonej głównie dla młodzieży szlacheckiej, a częściowo także dla mieszczan, a nawet chłopów, która obok zadań dydaktycznych wykonywać miała zadania militarne, jak czuwanie nad bezpieczeństwem granic. Inny jego projekt dotyczył osiedlenia na Ukrainie zakonu rycerskiego. W miejsce pospolitego ruszenia postulował, aby wszystkie stany (łącznie z duchowieństwem) świadczyły na potrzeby obronności i aby z każdej dziesiątki poddanych wystawiony był i utrzymywany jeden zbrojny służący w jeździe, natomiast z miast miała pochodzić piechota.²

W polskiej myśli wojskowej okresu Odrodzenia dominowała problematyka dotycząca umacniania siły obronnej Rzeczypospolitej wobec zagrożenia najazdów z zewnątrz, a szczególnie coraz realniejszego najazdu tureckiego. W pracach tych podjęto szereg istotnych dla rozwoju teorii i praktyki wojskowej zagadnień, takich jak:

- rozważania o istocie wojny i pokoju;
- problemy finansowania wojska oraz zagadnienia uzupełniania, organizacji i zaopatrzenia;
- osobowość i kwalifikacje dowódców (zwłaszcza najwyższego szczebla);
- szkolenie i wychowanie żołnierzy;
- uzbrojenie i technika wojskowa;
- sztuka fortyfikacyjna;
- strategia i taktyka;
- historia wojen i wojskowości;

¹ Por. K. Olejnik, *Rozwój...*, cyt. wyd., s. 81.

² Tamże, s. 116.

- higiena i medycyna wojskowa;¹

W wieku XVII kryzys militarny państwa pogłębił się, osłabiając polski potencjał obronny. Złożyło się na to szereg przyczyn a w tym liczne wojny i konflikty, które osłabiały państwo, gospodarkę i budżet i tym samym siły zbrojne. Ponadto pomimo szeregu propozycji i jednogłośnie poglądów o konieczności przeprowadzenia głębokich zmian w systemie obronnym kraju oraz strukturze organizacyjnej wojska nic w tym względzie praktycznie nie uczyniono.

Jednym z najwybitniejszych polskich teoretyków wojskowych tego okresu był **Andrzej Maksymilian Fredro** (1620-1679), autor wielu traktatów ogólnowojskowych², w których wskazywał na potrzebę przygotowania armii do prowadzenia wojny. Postulował przeprowadzenie szeregu reform umożliwiających reorganizację sił zbrojnych. Dużą wagę przywiązywał do należytego ich uzbrojenia. Jako pierwszy z teoretyków wojskowych wyznaczał piechocie ważniejszą rolę niż jeździe, dążył do zwiększenia jej stanu liczebnego poprzez rekrutację chłopów. Wystąpił też z inicjatywą wprowadzenia artylerii do oddziałów piechoty. Stanowczo odrzucał możliwość prowadzenia zaciągu za granicą i był zwolennikiem tworzenia wojska z rodzimej ludności. **Uważał za konieczne dokonanie zmian w wojskach autoramentu cudzoziemskiego, w tym także likwidacji obcego języka przy wydawaniu komend oraz umundurowania żołnierzy.** Dostrzegając wady i nieprzydatności pospolitego ruszenia we współczesnej walce, ale zdając sobie sprawę z trudności finansowych kraju, zgłaszał projekty modernizacyjne.

Z inspiracji **Fredry** powstał pierwszy polski regulamin musztry autorstwa jego sekretarza **Błażeja Lipowskiego** *Piechotne ćwiczenia albo wojenność piesza ...*³

Z projektami zmian istniejących struktur wojskowych gwarantujących bezpieczeństwo kraju występowali także: **Stanisław Żółkiewski, Mikołaj Chabielski, Maciej Solecki, Szymon Starowolski** i inni.

W poglądach **Stanisława Żółkiewskiego** (1547-1620) dominowały wypowiedzi na temat bezpieczeństwa Polski, a na szczególną uwagę zasługują te, które dotyczyły kwestii bardziej szczegółowych. I tak na przykład w pracy *O chowaniu żołnierza kwarcianego* opowiadał się za utrzymaniem licznych oddziałów kwarcianych

¹ Por. J. Sikorski, *Polskie piśmiennictwo ...*, cyt. wyd., s. 110.

² Por. K. Olejnik, *Rozwój polskiej myśli ...*, cyt. wyd., s. 89-96.

³ Pełny jego tytuł: *Piechotne ćwiczenia albo wojenność piesza, którą łacinnicy pedestrem militem nazywają, wodzom, pułkownikom, wszelkiej wojennej starszyźnie lubo któżkolwiek jest wojennej sprawy miłośnikiem, do wiadomości podano, w Krakowie 1660.*

na Ukrainie, które należało tak uzbroić i wyposażać, by były w stanie przeciwstawić się najazdom tatarskim i tym samym zagwarantować bezpieczeństwo kraju.¹

Zdaniem **Mikołaja Chabielskiego** tworzenie systemu militarnego zabezpieczenia polskich kresów wschodnich należy rozpocząć od budowy licznych, planowo rozmieszczanych twierdz, bowiem walka w otwartym polu jest o wiele trudniejsza niż obrona warownych zamków i miast. Był przeciwnikiem szlacheckiego pospolitego ruszenia, natomiast jako podstawę sił zbrojnych Rzeczypospolitej chciał widzieć piechotę wybraniecką.

Szymon Starowolski opowiadał się za stosunkowo nieliczną, ale doskonale zorganizowaną i wyposażoną armią stałą. Winna ona jego zdaniem charakteryzować się wysokim stopniem gotowości bojowej oraz zdolnością zarówno do prowadzenia działań zaczepnych, jak i obronnych. W wypadku rozpoczęcia wojny z silniejszym przeciwnikiem proponował wzmocnienie siły tej armii przez znaczne liczniejsze „wojsko posiłkowe”, wystawione przez zamieszkujących pas nadgraniczny osadników wojskowych. W zrealizowaniu strategicznego celu wojny przewidywał użycie pospolitego ruszenia. On również dla zabezpieczenia polskich kresów wschodnich przewidywał zbudowanie licznych fortyfikacji. Składać się na nie miały zarówno twierdze i zamki, jak też małe forty oraz zwykłe szańce ziemne.²

Pojawiły się również inne pomysły, które rzekomo gwarantować miały sukces w wojnie z Turcją i Tatarami. Autorem jednego z nich był **Maciej Solecki**, który postulował osłabienie potencjału wojennego przeciwnika poprzez prowadzenie uprzedzających uderzeń prewencyjnych. Przedsięwzięcia te miałyby realizować oddziały szybkiej jazdy lisowczyków.³

Do grona teoretyków wojskowych zaliczyć należy także Króla **Jana III Sobieskiego** (1629-1696), który – uwzględniając zagrożenie kraju wynikające z potęgi tureckiej – zakładał osiągnięcie ostatecznego zwycięstwa zarówno w oparciu o własny potencjał narodowy (dlatego domagał się zwiększenia stanu liczebnego wojska, poprawy jego wyposażenia i zaopatrzenia) jak i potencjał powołanej do walki z Turcją koalicji chrześcijańskiej państw europejskich. Projekt ten opierał na założeniu, że Turcję można pokonać jedynie przez zsynchronizowane działanie współdziałających ze sobą armii państw tworzących koalicję. **Sobieski** był pierwszym w Europie

¹ S. Żółkiewski, *O chowaniu żołnierza kwarcianego*, [w:] *Przegląd historyczno – wojskowy 1930*, s. 289. Podaję za: L. Wyszczelski, *Historia myśli ...*, cyt. wyd., s. 172.

² K. Olejnik, *Rozwój ...*, cyt. wyd., s. 131.

³ Tamże, s. 137.

teoretykiem, który zaproponował pełne podporządkowanie celowi strategicznemu koalicji narodowych interesów poszczególnych państw.¹

Polska w XVIII wiek wkroczyła osłabiona wewnątrznie uciążliwymi wojnami wieku poprzedniego, jak i w niekorzystnej sytuacji międzynarodowej (wzrost potęgi państw ościennych i prowadzenie dalszych wojen). Trudna sytuacja finansowa państwa odbiła się niekorzystnie na armii i doprowadziła do regresu wojskowości.

Obserwując postępujący upadek wojskowości polskiej **Jan Kampenhausen** wystąpił z projektem zreformowania w duchu narodowym polskich instytucji wojskowych. Opowiadał się za utrzymaniem systemu zaciągu towarzyskiego w jeździe oraz za reaktywowaniem husarii, pancernych i jazdy lekkiej. Stał na stanowisku, że dowodzenie poszczególnymi oddziałami winno być oddane w ręce doświadczonych praktyków wojskowych. Proponował wiele rozwiązań, których celem miało być zwiększenie stanu liczebnego wojska polskiego. **Kampenhausen** opowiadał się za szybkim rozwojem piechoty i preferował zaciąg narodowy. Sądził, że polska piechota winna się rekrutować głównie spośród żołnierzy łanowych. Wysunął także projekt zmiany zasad rekrutacji żołnierzy. Jego zdaniem, zamiast oddziałów powiatowych wystawianych na czas wojny, należało wprowadzić system stałego opodatkowania ziem i województw.²

W XVIII wieku zagadnieniom wojskowym sporo uwagi poświęcała także publicystyka polityczna. O bezpieczeństwie państwa, wojsku i wojnie pisali m.in.: **Stanisław Leszczyński, Hugo Kołłątaj, Stanisław Staszic, Stanisław Dunin Karwicki** i inni.

Karwicki dążąc do poprawy stanu bezpieczeństwa kraju proponował przeprowadzenie szeregu reform, o których pisałem już wcześniej. Ponadto postulował poprawę efektywności prac sejmu gdyż jest ona bezpośrednio związana z polityką obronną i systemem bezpieczeństwa państwa. Jego zdaniem nawet sprawne siły zbrojne nie zapewnią zwycięstwa, jeżeli nie będą właściwie kierowane i nie będą otrzymywać jednoznacznych rozkazów. Aby sprawnie dowodzić armią, umożliwić jej spełnienie swoich funkcji należy zapewnić „*szybkość w dowodzeniu*”, „*zachować tajność obrad i decyzji*”, oraz sprawnie egzekwować realizację podjętych decyzji. Przyczynić się do tego mogłoby powołanie przez króla rady wojennej, której uprawnienia powinny dotyczyć nie tylko spraw międzynarodowych, ale także wewnętrznych związanych z przygotowaniem i prowadzeniem zbrojnych działań

¹ Tamże, s. 146.

² Por. L. Wyszczelski, *Historia ...*, cyt. wyd., s. 179.

wojennych. Zapewni się dzięki temu także zachowanie tajemnicy w najważniejszych dla obronności państwa sprawach.

Analizując stosunki gospodarcze **Karwicki** proponował, by w ramach reform gospodarczych ustalić zasady użytkowania tzw. „królewszczyzn”, a zwłaszcza zasad przekazywania dochodów z ich użytkowania na potrzeby obronności: „... *żeby z tych dóbr ordynacją Rzeczypospolitej formować na zapłatę wojsku ... sporządzanie artylerij i insze do wojny służące potrzeby. Wojsko bez uciążania ubogich ludzi będzie zawsze płatne, porządne i postuszne*”.¹ Rozwiązanie problemu wypłat żołdu uwolni miasta, miasteczka i wsie od świadczeń i kontrybucji, a także zapobiegnie samowolnemu pobieraniu żołdu, ograniczy rabunek i straty gospodarstw wynikające z przemarszów wojska. Środki z królewszczyzn miały być także wykorzystane na nagrody dla tych, którzy zasłużyli się w walkach oraz na zapewnienie warunków do życia rannym i inwalidom.

Karwicki rozpatrując strukturę i organizację armii zwracał uwagę, że zaniedbania w tej dziedzinie są wynikiem dotychczasowych działań zbrojnych z Tatarami, którzy na rozległych terenach wykorzystywali przede wszystkim konnicę, nie walczyli w zwartym i stałym szyku. Pragnąc stawić im czoła, byliśmy zmuszeni przyjąć ich sposoby walki, w wyniku czego zaniedbany został rozwój piechoty i artylerii jako mało przydatnych na terenach wschodnich, na których skupialiśmy główny wysiłek wojenny. W obecnych warunkach, gdy zmienił się kierunek zagrożenia, a sąsiedzi rozwinęli te rodzaje broni należy dostosować strukturę naszego wojska do nowej sytuacji, a nie umacniać starą, obecnie obowiązującą. Proponował aby wojsko polskie dysponowało 1/3 jazdy i 2/3 piechoty. Formułując wytyczne do przeprowadzenia reformy armii wskazywał na konieczność uwzględniania następujących zasad: zakazu łączenia stanowisk politycznych z wojskowymi; wyznaczania na dowódców ludzi z doświadczeniem a nie tych, którzy mogą je sobie kupić; przestrzegania obowiązku odbywania służby od najniższych stanowisk do najwyższych.

Zwracał również uwagę na konieczność pełnego uzbrojenia sformowanych pododdziałów oraz podkreślał znaczenie morale wojska w działaniach zbrojnych i umacniania więzi między żołnierzami.

Niezależnie od sugerowanej ilości wojska niezbędnej do zapewnienia bezpieczeństwa i niepodległości kraju, w dziedzinie obronności państwa postulował konieczność reformy całej gospodarki wojennej. Wojsko miało mieć charakter

¹ S.D. Karwicki, *Egzorbitancje ...*, cyt. wyd., s. 42.

regularnych sił zbrojnych utrzymywanych ze stałych środków państwa, a nie doraźnie ustalanych przez sejm i sejmiki – w zależności od bieżących uwarunkowań politycznych – podatków.

Proponował: *„Abyśmy więc w końcu nauczeni naszymi nieszczęściami przynajmniej zadbali na przyszłość o dobro publiczne, wypada, abyśmy mogli mieć naturalne wojsko na wszystkie wypadki Rzeczypospolitej i aby jego organizacja i dyscyplina była ustalona”*.¹

Leszczyński uważał, że system obronny państwa powinien być taki, by ewentualna agresja naszych sąsiadów nie była dla nich opłacalna, a jego budowę należy oprzeć na następujących przesłankach:

- naturalnym męstwem narodu, którego jednak nie należy przeceniać, gdyż nie jest ono w stanie zastąpić powszechnie występujących braków w wyszkoleniu i zaopatrzeniu;
- zorganizowanej armii i stworzonym systemie jej uzupełniania tak w czasie pokoju jak i wojny;
- stworzeniu rezerwy budżetowej niezbędnej do prowadzenia działań zbrojnych.

Główny element tego systemu – wojsko – powinno także spełniać istotne warunki: *„... koniecznie potrzeba wojska, które żeby było bitne, trzeba żeby było liczne, płatne, posłuszne i dobrze ćwiczone”*.² Takie właśnie wojsko obok wymiaru sprawiedliwości, skarbu i policji jest filarem niepodległości i niezależności każdego państwa.

Kołątaj podejmując rozważania nad reformą armii wiązał ją głównie z systemem finansowym państwa, z koniecznością uchwalenia podatków, które zapewniałyby odpowiednie środki na odbudowę i utrzymanie wojska. Był przekonany, że kompleksowa reforma armii powinna objąć reorganizację sztabu, zmiany regulaminów, ustanowienie rady wojskowej i naczelnego dowódcy mianowanego przez Sejm – *„i to jak najszybciej”*, bowiem bez tej reformy trudno będzie obronić Polskę przed kolejnymi rozbiorami. Uznając szczególną a zarazem podstawową rolę wojska w systemie obronnym państwa **Kołątaj** przedstawił projekt zwiększenia etatu armii. Mówiąc o utrzymaniu wojska w *„proponowanej liczbie do obronności kraju”* przestrzegał przed jej zaniżaniem, bowiem wtedy nie może należycie spełniać swoich zadań.

¹ S.D. Karwiski, *De ordinanda ...*, cyt. wyd., s. 138.

² S. Leszczyński, *Głos wolny wolność ubezpieczający*, [w:] J. Lechicka, *Rola dziejowa Stanisława ...*, cyt. wyd., s. 69.

Zgodnie z duchem Oświecenia Kołłątaj wiele uwagi poświęcał problemom wychowania społecznego, w tym wojskowego. Mówiąc o potrzebie umacniania „*ducha żołnierskiego i obywatelskiego*” w całym narodzie wskazywał, że nie tylko liczba żołnierzy decyduje o zwycięstwie, ale także „*umiejętności przy odwadze*”, świadomość i morale, że „*... nie ten potrafi być umiejętnym żołnierzem, którego niewola w uciążliwy wprawia mechanizm, ale ten, który ma ducha i serce żołnierza*”.¹ Dlatego proponował, aby całą młodzież objąć nauczaniem obronnym i żołnierskim, kształtującym „*ducha wojennego*”, przygotowującym do służby wojskowej, sprzyjającym patriotycznemu wychowaniu.

Staszic przedstawiając swe poglądy na organizację wojska wychodził z założenia, iż nowoczesna siła militarna opierać się winna na wojsku stałym i dobrze wyszkolonym. Będąc przeciwnikiem absolutyzmu pragnął znaleźć takie rozwiązanie, które zapewniłoby wystarczającą siłę obronną kraju, ale zarazem nie zagrażało „*swobodom obywatelskim*”. Wyrażał także przekonanie, że właściwie zorganizowana edukacja społeczeństwa, a przede wszystkim młodzieży, pozwoliłaby szybciej zrozumieć, iż siły zbrojne kraju mogą wzrosnąć ilościowo i jakościowo tylko dzięki reformom likwidującym najostrejsze przejawy stanowych nierówności, dzięki nowemu i sprawiedliwemu prawu. Elementem tej „*powszechnej edukacji*” mogłaby być służba wojskowa dla każdego szlachcica, będąca swoistą „*szkołą rycerską*”, a zarazem przepustką do sprawowania funkcji publicznych w państwie. Państwo rozwijając system edukacji jest w stanie wykształcić światłych ludzi, którzy zapewnią prawidłowy rozwój kraju i jego bezpieczeństwo.

W koncepcjach dotyczących budowy systemu obronnego i bezpieczeństwa państwa **Staszic** przewidywał, że nawet proponowana przez niego liczba stu tysięcy żołnierzy nie odpowiada ówczesnym potrzebom Polski. Dlatego pisał: „*... trzeba wam /.../ dwukroć sto tysięcy wojska, wokół opasać się fortcami, w pośrodku osadzić liczne zbrojownie i wojenny zapas. Nie dosyć stanąć, ale trzeba tak się usposobić, aby można odtąd w równi z Europą postępować. Więc trzeba urządzić te wszystkie sposoby, trzeba otworzyć te wszystkie źródła, z których by stosownie do granicznych mocarstw powstawała w Polsce ludność i pieniędzy masa*”.²

Analiza poglądów wymienionych myślicieli oświeceniowych pozwala na stwierdzenie, że ich celem było dokonanie gruntownych reform we wszystkich

¹ H. Kołłątaj, *Do Stanisława Małachowskiego ...*, cyt. wyd., s. 17.

² S. Staszic, *Przestrogi...*, cyt. wyd., s. 176.

dziedzinach życia społecznego /w tym także w wojsku/, które gwarantowałyby umocnienie bezpieczeństwa i pozycji Polski w świecie.

- **Rozwój i organizacja sił zbrojnych**

Od początku swego istnienia wojsko polskie składało się z dwóch części – pospolitego ruszenia ludności (feudałów i chłopów) i drużyny książęcej, która była uzbrojoną i wyszkoloną formacją złożoną z zawodowych żołnierzy. Stanowiła ona znakomite narzędzie wykorzystywane nie tylko do walki z nieprzyjacielem, który napadł na kraj, czy do wypraw mających na celu zdobycie sąsiednich terytoriów, lecz również do utrzymywania w posłuszeństwie ludności własnego państwa, szczególnie zaś do zmuszania jej do płacenia danin na rzecz księcia.

W okresie kształtowania się naszej państwowości w wojnach obronnych brało udział przede wszystkim pospolite ruszenie zagrożonej dzielnicy państwa, w tym bardzo liczni chłopci. Tak zorganizowane były wyprawy w obronie Polski przed najazdem feudałów niemieckich w latach 967-972, jak i obrona Śląska w wojnach toczonych w latach 1005-1017 i w roku 1109. Dowództwo polskie, otrzymawszy wiadomości o nadciąganiu nieprzyjaciela, koncentrowało wojska na kierunku przewidywanego uderzenia, rzadko jednak dążyło do stoczenia z nim decydującej bitwy. Raczej starało się utrzymać w swych rękach naturalne linie obronne (w walkach z Niemcami głównie linie Odry i strzegące jej grody), a w razie ich przełamania najczęściej prowadziło walkę podjazdową.¹

W okresie narastania niebezpieczeństwa niemieckiego, zagrażającego od zachodu ze strony Brandenburgii i od północy ze strony Zakonu Krzyżackiego, rozbita na dzielnice Polska nie posiadała wystarczających sił dla skutecznego przeciwstawienia się wrogom. Nie było jednolitego wojska polskiego, lecz każda dzielnica miała odrębne siły zbrojne. Nie istniała drużyna książęca i nie było centralnego organu planowania obrony kraju, zbierania danych o przeciwniku itp.

Obowiązek służby wojskowej związany był przede wszystkim z posiadaniem ziemi. Rycerz, który otrzymał od Księcia ziemię miał obowiązek na każde jego wezwanie stawić się do wojska na własnym koniu, z własnym uzbrojeniem i przyprowadzić ze sobą poczet. Takim samym obowiązkiem podlegali również wójtowie miejscy i sołtysi wiejscy. Dużą rolę w obronie kraju w okresie rozdrobnienia dzielnicowego odgrywali chłopci i mieszczanie. Chłopci byli obowiązani w razie najazdu nieprzyjaciela stawić się do wojska z własnym uzbrojeniem, a ponadto zarówno w

¹ Por. T. Nowak, J. Wimmer, *Dzieje oręża polskiego do roku 1793*, Warszawa 1968, s. 45.

czasie pokoju, jak i wojny wykonywać różne prace i świadczenia na rzecz obrony kraju. Chłopi również pełnili służbę w grodach i granicznych przesiekach, a w czasie wojny nawet ci, którzy nie byli powołani do wojska, mieli obowiązek ścigania i wyłapywania chroniących się po lasach żołnierzy z rozbitych oddziałów nieprzyjaciela. Niezależnie od tego chłopi zatrudniani byli przy budowie i konserwacji umocnień w grodach oraz przy wszelkich pracach transportowych związanych z funkcjonowaniem wojska.

Obowiązkiem mieszczan była budowa umocnień wokół własnych miast i ich obrona w czasie najazdu.

Obok tego byli obowiązani do dostarczania na wyprawy wojenne wozów z końmi i woźnicami oraz żywnością. Z mieszczan rekrutowali się również rzemieślnicy specjalizujący się w budowie i obsłudze machin miotających i innych urządzeń oblężniczych. Miasta były również głównymi producentami broni.¹

Zamknięciem okresu walk o zjednoczenie państwa była koronacja **W. Łokietka** w 1320 roku na króla polskiego. Akt ten był w ówczesnych warunkach symbolem suwerenności i siły zjednoczonego państwa i dodawał władzy centralnej autorytetu zarówno wewnątrz, zwłaszcza wobec istniejących jeszcze dawnych księstw dzielnicowych i wielkich feudałów, jak i na zewnątrz, w stosunkach dyplomatycznych z zagranicą.

W okresie od zjednoczenia państwa aż do połowy XV wieku, w Polsce zaszły bardzo poważne zmiany gospodarcze, społeczne i polityczne. Do obrony kraju nadal powoływano wszystkie klasy społeczne, zostały jednak ściśle sformułowane obowiązki poszczególnych stanów. Jako zasadę przyjęto, że do osobistego udziału w wyprawie wojennej zobowiązani są przede wszystkim właściciele dóbr ziemskich, a więc rycerstwo, wójtowie miejscy i sołtysi wiejscy oraz ci mieszcianie, którzy posiadali majątki ziemskie. Duchowieństwo było zwolnione od służby wojskowej, czasem jedynie król zwracał się do niego o dobrowolną daninę na cele wojenne. Na wyprawę powszechną, którą ogłaszał król, musiał się stawić każdy rycerz w zależności od zamożności z oddziałem czyli chorągwią lub poczem. Natomiast na wyprawę wojenną dla obrony napadniętej ziemi obowiązek udziału w niej mieli nie tylko wszyscy rycerze danej ziemi ale w ogóle wszyscy mężczyźni zdolni do walki, a więc również chłopi i mieszcianie, których udział ilościowy ustalano procentowo. Służyli oni w konnych pocztach sołtysów i nieraz w pocztach rycerskich. Ponadto na chłopach ciążyły liczne obowiązki wojskowe, jak opłaty pieniężne, przeznaczone na utrzymanie armii, pełnienie

¹ Por. Tamże, s. 53.

straży w grodach, ściganie rozbitego nieprzyjaciela, a wreszcie prace budowlane związane ze wznoszeniem i konserwacją umocnień, budową dróg i mostów, przeznaczonych dla celów wojskowych, itp.

Mieszczanie, oprócz wysyłania zbrojnych oddziałów na wyprawę, mieli przede wszystkim obowiązek obrony własnego miasta. Ponadto musieli płacić wyznaczone sumy na prowadzenie wojen, budowę zamków królewskich i dostarczać transportu na wyprawy wojenne.¹

W czasie wojny trzynastoletniej w organizacji wojska polskiego zaszły wyraźne zmiany. Miało to silny związek z sytuacją gospodarczo – społeczną kraju. Polska pozostała krajem rolniczym z dużą możliwością eksportu produktów rolnych na zachód. Dlatego też szlachta przestała być zainteresowana zagadnieniami związanymi ze służbą wojskową. Zaniechała ćwiczeń, niechętnie stawiała na wyprawy wojenne i domagała się coraz to nowych przywilejów. W rezultacie szlacheckie pospolite ruszenie straciło zupełnie wartość bojową i musiało być zastąpione wojskami zaciężnymi. Dochody skarbu królewskiego były jednak niewielkie, toteż utworzone na przełomie XV i XVI w. zaciężne oddziały tzw. „*obrony potocznej*”, rozmieszczone w zamkach południowo – wschodnich ziem państwa polskiego, liczyły tylko kilkaset ludzi.

Polskie wojsko zaciężne, a szczególnie jazda, miało charakter szlachecki, było jednak zdecydowanie lepiej wyszkolone i zdyscyplinowane aniżeli pospolite ruszenie. Wielkie znaczenie miał fakt, że wojsko to rekrutowało się przede wszystkim z miejscowej ludności, zainteresowanej w obronie własnego kraju.²

Egoistyczna polityka szlachty, która nie zgadzała się na płacenie stałego podatku na wojsko doprowadziła do tego, że będące w rozkwicie gospodarczym i kulturalnym państwo polskie posiadało jedynie bardzo niewielką siłę zbrojną.

Obronne walki z Tatarami i Mołdawią prowadzone były małymi siłami obrony potocznej, które opłacano ze skarbu królewskiego oraz niewiele większymi oddziałami zaciąganimi jednorazowo w razie niebezpieczeństwa. Coraz bardziej paląca była sprawa utworzenia większych, stałych oddziałów wojskowych. Dlatego też **Zygmunt August** przeznaczył czwartą część dochodów z dóbr królewskich na utrzymanie stałego wojska. Utworzone w ten sposób wojsko nosiło nazwę kwarcianego. W latach 1578-1579 **Stefan Batory** przeprowadził reorganizację armii. Miejsce zanikającej konnicy (ciężkozbrojni, zakuci w zbroje kopijnicy), jako jazdy ciężkiej zajęli husarze.

¹ Por. S. M. Kuczyński, *Wojsko i sztuka wojenna w latach 1340-1454*, [w:] *Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864*, red. J. Sikorski, tom I, Warszawa 1965, s. 153-164.

² Por. Z. Spieralski, *Wojskowość polska w okresie odrodzenia 1454-1576*, [w:] *Zarys dziejów ...*, cyt. wyd., s. 273.

Obok nich występowały jako jazda lżejsza tzw. chorągwie kozackie i tatarskie. Ponadto w armii Batorego znajdowała się zaciężna konnica węgierska.

Poważną reorganizację przeprowadzono w piechocie. **Batory** dążył do stworzenia silnej piechoty złożonej z chłopów (łanowej), jednak wskutek opozycji szlachty jej liczebność była niewielka (ok. 3 tys.). Dużą wagę król przywiązywał do posiadania licznej artylerii. Zorganizował też polską inżynierię wojskową i kartografię.

Po zakończeniu wojny z Moskwą Batory ze względów finansowych zmuszony był zredukować siły zbrojne. Jedynym stałym wojskiem Rzeczypospolitej pozostały nieliczne oddziały kwarciane stacjonujące na kresach południowo – wschodnich. W walce z liczniejszymi czambułami tatarskimi współdziałały one z Kozakami zaporoskimi i wojskami prywatnymi magnatów. W czasie większego niebezpieczeństwa z zewnątrz czyniono nadzwyczajne zaciągi za pożyczone pieniądze.

Wojsko polskie na przełomie XVI i XVII w. składało się w większości z konnicy. Jazda składała się głównie z husarii obok której występowała jazda lżejsza (chorągwie kozackie). Pojawił się też nowy rodzaj jazdy lekkiej – lisowczycy. Byli to jedyni w dziejach oręża polskiego kondotierzy. Stanowili rabunkowe bractwo albo stowarzyszenie żołnierskie, wynajmujące się najczęściej w całości, rządzące się własnymi prawami, podlegające wyłącznie własnemu obranemu przez siebie dowódcy, własnym obozowym urzędnikom i sądom¹.

Piechota przez długi czas składała się niemal wyłącznie z oddziałów typu węgierskiego (wybraniecka). Obok nich występowały nieliczne oddziały najemnej piechoty niemieckiej i szkockiej. Pod wpływem poniesionych porażek w wojnie ze Szwecją w latach 1626-1629 przystąpiono w Polsce do reorganizacji armii zaciągając w Niemczech znaczną ilość piechoty. Odtąd datuje się wzrost roli, jaką naczelne władze wojskowe w Polsce, za przykładem innych państw, przywiązywały do posiadania silnej piechoty. W tym czasie pojawiły się również pierwsze w Polsce oddziały nowej formacji – dragonów tj. konnej piechoty.² Artyleria przeżywała w omawianym okresie groźny kryzys. Zaznaczył się też upadek sztuki inżynieryjnej.

W 1632 r. na tronie polskim zasiadł **Władysław IV**, który dążył do utworzenia silnej, nowoczesnie zorganizowanej armii i floty, które byłyby podporą jego polityki wewnętrznej i zewnętrznej. Zgodnie z aktualnymi tendencjami europejskimi reorganizowano piechotę, z żołnierzy rekrutowanych w kraju. Przy organizacji tych oddziałów wzorowano się na armii carskiej. Później werbowano żołnierzy na zasadzie

¹ J. Teodorczuk, *Lisowczycy*, [w:] *Zarys dziejów ...*, cyt. wyd., s. 370.

² Por. T. Nowak, J. Wimmer, *Dzieje oręża ...*, cyt. wyd., s. 208.

tw. „*wolnego bębna*”, ale był on dozwolony tylko w dobrach królewskich i duchownych. W ten sposób organizowano dragonię, a także jednostki konnicy – rajtarii według wzorów niemieckich. Tak zorganizowane wojsko nazywano „*cudzoziemskim auctoramentem*” w odróżnieniu od „*auctoramentu narodowego*” złożonego z oddziałów jazdy tworzonych według dawnego polskiego systemu zaciągu towarzyskiego.¹ Artylerię zorganizowano według wzorów holenderskich, na którą daninę „*nowej kwarty*” uchwalanej na sejmie w 1637 r. płacić mieli wszyscy nowi posiadacze dóbr królewskich.

Postępująca decentralizacja życia państwowego w Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVII w., tj. ograniczenie zakresu władzy króla i urzędników centralnych, a rozszerzenie znaczenia władz wojewódzkich, wpływały ujemnie na siłę obronną państwa. Wojsko utrzymywane ze skarbu państwa zostało przydzielone do poszczególnych województw i tam miało pobierać żołd. W praktyce w jego regulowaniu władze wojewódzkie były bardziej niesolidne niż skarb centralny. Brak należytej troski o sprawy bytowe żołnierzy odbijał się fatalnie na ich sprawności bojowej i dyscyplinie.

W organizacji jazdy narodowego zaciągu nie zaszły żadne zmiany, widać je natomiast wyraźnie w wojskach cudzoziemskiego auctoramentu, tj. piechocie i dragonii. O ile dawniej ich organizacja była oparta na wzorach armii cesarskiej, to w latach siedemdziesiątych widać w niej wpływy francuskie.

Ostatnia wojna turecka była okresem stopniowego upadku sił zbrojnych Rzeczypospolitej. Złożyło się na to szereg przyczyn. Zasadnicza z nich, to słabość ekonomiczna państwa, niesprawiedliwy rozkład podatków i postępująca wciąż decentralizacja ustroju państwowego. Do tego doszły niszczące skutki wojen w drugiej połowie XVII w. Poważnym hamulcem w rozwoju sił zbrojnych były magnateria i szlachta; dążąc do osłabienia władzy królewskiej, uchwalano małe daniny na rzecz wojska, starając się przy tym zrzucić je na chłopów i zubożałe mieszczaństwo. Równocześnie polska magnateria w XVII i XVIII wieku rozporządzała silnymi wojskami prywatnymi, które zapewniały posłuszeństwo poddanych w ogromnych latyfundiach magnackich, a także wpływ na politykę państwa.²

Sytuacja ta spowodowała ogólną słabość liczebną wojska i braki w jego zaopatrzeniu. Obniżał się poziom dyscypliny niepłaconych i często głodujących żołnierzy. Złe warunki służby obok ogólnego zmęczenia psychicznego długoletnią wojną bez sukcesów stały się przyczyną upadku ducha moralnego armii. Na słabość sił

¹ Tamże, s. 249.

² Por. J. Orzechowski, *Dowodzenie ...*, cyt. wyd., s. 316.

zbrojnych Rzeczypospolitej wpływał również przestarzały system organizacji oraz zacofanie w ich uzbrojeniu.

W 1710 r. na Walnej Radzie Warszawskiej obradującej pod kierownictwem **Augusta II** podjęto szereg nowych uchwał w celu reorganizacji armii. Nowością było zniesienie systemu „ślepych porcji” i „ślepych pocztów”, tj. opłacania oficerów i podoficerów z sum przeznaczonych na utrzymanie szeregowych. Armia koronna miała liczyć 42 tys., a litewska 22 tys. żołnierzy. Niestety, urzeczywistnienie tej uchwały było niemożliwe w ówczesnej sytuacji ekonomicznej państwa, którego upadek gospodarczy pogłębił się jeszcze w wyniku zniszczeń w okresie siedmioletnich działań wojennych oraz zaraz i susz.

Na sejmie w 1717 r. (niemym) szlachta zgodziła się na ustalenie niezależnego od jej doraźnych przyzwoleń, stałego etatu i budżetu armii, ale przy jednoczesnym zredukowaniu jej do 18 tys. w Koronie i 6 tys. na Litwie. Ponieważ utrzymano dawny system opłacania kadry dowódczej ze „ślepych porcji” i „ślepych pocztów”, faktyczna ilość żołnierzy pod bronią była o wiele mniejsza. W tym samym czasie stałe armie sąsiadów były wielokrotnie silniejsze. Oddziały wojskowe przydzielono do poszczególnych ziem i województw, które je miały finansować. Ograniczono zakres władzy hetmańskiej. Zabroniono im czynienia zmian w etacie wojska, odebrano wpływ na finanse i wykluczono od udziału w elekcjach, nakazując strzeżenia granic państwowych w czasie bezkrólewia.¹

Stan liczebny wojska polskiego zmniejszał się w miarę upływu lat. Przyczyną tego było tworzenie coraz to nowych etatów oficerskich, gdyż szlachta kupowała te stanowiska od króla. Stanowiska te były opłacane z pieniędzy przeznaczonych na utrzymanie szeregowych. W 1745 r. armia koronna liczyła 12 tys. a litewska około 4 tys. żołnierzy. Słabość militarna Rzeczypospolitej wobec sąsiadów wyszła na jaw szczególnie po śmierci Augusta II. W 1733 r. królem obrano **Stanisława Leszczyńskiego**, czemu sprzeciwiały się mocarstwa ościenne, a zwłaszcza Rosja, która wysłała do Polski kilkudziesięciotysięczną armię, której nieliczna armia Polska nie była w stanie się przeciwstawić, i wprowadziła na tron Augusta III.

Wypadki te pokazały całą groźbę sytuacji i zagrożenia bezpieczeństwa i niezawisłości państwa. Na sejmie w 1736 r. zabrano się dość poważnie do opracowania projektu powiększenia wojska, został on jednak udaremniony przez jednego z magnatów będącego na usługach carskich.

¹ T. Nowak, J. Wimmer, *Dzieje oręża...*, cyt. wyd., s. 342.

Do tej sprawy wielokrotnie jeszcze wracano na sejmach, które jednak zrywali posłowie przekupieni przez obce mocarstwa.

W wojsku, a zwłaszcza w piechocie i dragonii, panowały wpływy saskie. Żołnierze byli umundurowani według wzorów saskich. W cudzoziemskim autoramencie komendy wydawano wyłącznie w języku niemieckim, królowie wprowadzali do kadry dowódczej wielu cudzoziemców. W jeździe polskiego autoramentu zachowano podział na husarię, pancernych i jazdę lekką. Ustalił się też nowy, niekorzystny zwyczaj: każdy towarzysz mógł pełnić służbę osobiście i wówczas nazywano go „*przytomnym*” lub dawać w zastępstwie dwu pocztowych – wtedy nazywano go „*sowitym*”. W praktyce w miejscu zakwaterowania chorągwi nie było zwykle ani rotmistrzów, ani poruczników, a tylko chorążowie i kilkunastu pocztowych; reszta przebywała w domu. Stan artylerii był bardzo zły. Ogromną ilość sprzętu zniszczyli Szwedzi w czasie wojny północnej, a brak funduszy nie pozwalał na zakup nowego.

W połowie XVIII wieku w Rzeczypospolitej wystąpiły objawy pewnego odrodzenia zarówno ekonomicznego jak i kulturalnego. Podniósł się też poziom życia politycznego, pojawiła się liczna literatura polityczna. Uświadomiła ona szlachcie niebezpieczeństwo, jakie grozi słabemu państwu ze strony potężnych sąsiadów i nawiązywała do jego wzmocnienia drogą reform ustroju i armii. Mimo oporu konserwatywnej szlachty oraz Rosji i Prus, w których interesie leżało niedopuszczenie do żadnych reform w Polsce zarówno ustrojowych jak i zmierzających do powiększenia sił zbrojnych, na sejmach w 1764 i 1766 r. udało się przeprowadzić kilka ważnych uchwał w sprawach wojska. Utworzono komisje wojskowe, które przejęły kontrolę nad stanem liczebnym, sprawami finansowymi i dyscypliną armii. Powiększono znacznie budżet wojskowy i starano się uporządkować armię w ramach skromnego etatu wyznaczonego przez sejm w 1717 r. Utworzono poza etatem kilka nowych oddziałów, wprowadzono nowe regulaminy dla piechoty i dragonii, podniesiono poziom dyscypliny i wyszkolenia tych rodzajów wojsk.¹ Zreformowano organizację, powiększono personel i rozpoczęto wymianę przestarzałego i zniszczonego sprzętu w artylerii. Jedynie w jeździe niezdyscyplinowanej i źle wyszkolonej nie zdołano przeprowadzić żadnych reform podnoszących wartość konnicy opartej na przestarzałych zasadach organizacyjnych. Wielkie znaczenie miało utworzenie w 1765 r. przez **Stanisława Augusta** Korpusu Kadetów, czyli tzw. Szkoły Rycerskiej. Uczniowie jej wychowywani byli w duchu patriotyzmu i postępu, a jednocześnie zdobywali dużo rzetelnej wiedzy.

¹ Tamże, s. 347.

Po pierwszym rozbiore armia była nieliczna i źle zaopatrzona. Sejm rozbiorowy w 1773 r. uchwalił podniesienie budżetu wojskowego i liczebności wojska do 30 tys., przy czym zniesiono system opłacania oficerów ze stawek żołdu przeznaczonych na utrzymanie szeregowych. Zreorganizowano też strukturę organizacyjną wojska, opracowano nową hierarchię stopni, zaczęto też wydawać nowe regulaminy oparte na wzorach pruskich.

Sejm w 1776 roku, wskutek złej sytuacji finansowej państwa, ustalił nowy etat na 24 tys. wojska. W praktyce aż do 1788 r. udało się podnieść liczebność armii tylko do 14 tys. żołnierzy w Koronie i 4,5 tys. na Litwie.

Wojsko polskie nadal miało charakter armii kadrowej z wieloma jednostkami, liczną kadrami oficerską i podoficerską, a niewielką ilością szeregowych. Uzupełniano je według dawnego systemu: piechotę przez werbunek ochotników (był nadal zakazany w dobrach szlacheckich), a jazdę przez zaciąg systemem towarzyskim. Departament Wojskowy opracował wprawdzie projekt ustawy o uzupełnieniu armii przez pobór rekrutów, podobnie jak to miało miejsce w armiach sąsiadów, ale nie przedstawiono go nawet na sejmie zdając sobie sprawę z oporu szlachty, która obawiała się utraty rąk do pracy.¹

W latach osiemdziesiątych dążenie do reform stało się bardzo silne i w związku z ogólnym rozwojem kultury i oświaty ogarniało coraz szersze kręgi szlachty. Obóz propagujący reformy, zwany patriotycznym dążył do przeprowadzenia reform ustrojowych, zniesienia kurateli caratu i poprawy stanu obronności państwa drogą powiększenia armii. Król i stronnictwo dworskie dążyło do wzmocnienia władzy królewskiej i powiększenia sił zbrojnych, ale w oparciu o carat.

Jedną z pierwszych uchwał Sejmu czteroletniego, którą powzięto 22 października 1788 r. dotyczyła powiększenia armii do 100 tys. żołnierzy. Opracowaniem odpowiedniego etatu sił zbrojnych zajęła się Komisja Wojskowa Obojga Narodów. Stosunek ilościowy poszczególnych rodzajów wojsk był zbliżony do proporcji istniejących w innych ówczesnych armiach. Projektowano utworzenie sztabu generalnego i dwóch nowych szkół wojskowych: Szkoły Korpusu Artylerii w Warszawie i Szkoły Korpusu Inżynierii w Kamieńcu. W Wilnie miałyby powstać szkoły wojsk technicznych. Żołd dla wojska wypłacać miały organa administracji podatkowej, natomiast nad zaopatrzeniem w żywność, furaz i zapewnienie mu kwater powinny czuwać świeżo utworzone komisje porządkowe cywilno – wojskowe wybierane na

¹ M. Kukiel, *Zarys historii ...*, cyt. wyd., s. 168.

sejmach. Tych ambitnych planów nie udało się jednak zrealizować. Na przeszkodzie stały trudności związane z finansowaniem i uzupełnianiem znacznie powiększonej armii. W konsekwencji już w styczniu 1790 r. postanowiono planowany poprzednio etat zmniejszyć tymczasowo do 56 tys. żołnierzy.

Największe trudności występowały przy werbunku do piechoty, dlatego zredukowano przede wszystkim jej liczebność. Był to więc nawrót do tradycyjnych, przestarzałych proporcji poszczególnych rodzajów wojsk, wysoce szkodliwy dla wartości bojowej sił zbrojnych.

Ten nowy, zredukowany etat również był trudny do zrealizowania drogą werbunku, toteż uchwałą z grudnia 1789 r. postanowiono wprowadzić przymusowy pobór rekrutów oparty na wzorach pruskich i własnych tradycjach wypraw dymowych. Rekrutów powoływano do służby w piechocie. System uzupełniania jazdy pozostał bez zmian, a liczebność całego wojska w 1791 r. z trudem udało się doprowadzić do 57,5 tys. ludzi. Prace nad reorganizacją armii prowadzono jednak nadal. Wprowadzono nowe regulaminy i szkolono intensywnie wojska. Zakupiono w Prusach broń. Podniesiono stan artylerii.¹ W sumie mimo znacznych braków, dzięki uchwałom Sejmu Czteroletniego oraz wyteżonej pracy wielu patriotycznie nastawionych oficerów i osób cywilnych poważnie wzrosła wartość bojowa sił zbrojnych, a tym samym zdolność obronna państwa. Mimo to na Sejmie w Grodnie w 1793 r. pod bagnetami rosyjskimi posłowie musieli zgodzić się na dokonanie II rozbioru ziem polskich. Etat wojska zredukowano do 17,8 tys. ludzi. Armię liczącą 36 tys. ludzi postanowiono zmniejszyć do 15,5 tys. żołnierzy. Jednocześnie planowano wcielić zwalnianych żołnierzy przymusowo do armii rosyjskiej. Wzbudziło to opór wśród żołnierzy polskich, a podjęta akcja redukcyjna przyspieszyła wybuch powstania na którego czele stanął **Tadeusz Kościuszko**.

Po klęsce powstania następuje trzeci rozbiór oznaczający likwidację państwa, ale naród polski walczył dalej, choć po obcych sztandarami i o obcą sprawę, lecz z myślą o Polsce i z nadzieją na jej wyzwolenie. Kontynuacją wojska polskiego stają się legiony.²

Rozwój fortyfikacji

Dużą rolę podczas obrony państwa przed najazdem nieprzyjaciela odgrywały umocnienia, czyli fortyfikacje. Rozróżniamy umocnienia stałe i polowe. Umocnienia

¹ Por. T. Nowak, J. Wimmer, *Dzieje oręża ...*, cyt. wyd., s. 356.

² W. Baranowski, W. Bortnowski, W. Lewandowski, *Dzieje wojskowości polskiej do roku 1831*, (wypisy źródłowe), Warszawa, 1949, s. 62.

stałe to budowle wznoszone na granicach lub w głębi kraju, zazwyczaj w okresie pokoju dla zabezpieczenia się na wypadek najazdu z zewnątrz. W okresie kształtowania się państwowości polskiej spotykamy się z dwojakimi fortyfikacjami stałymi. Pierwsze to linie wałów ciągnące się wzdłuż granicy północnej, nad Notecią, a drugie to liczne grody rozsiane po całym terytorium państwa, najczęściej w węzłowych punktach dróg lądowych lub wodnych.¹ Budowane w ważnych punktach komunikacyjnych i gospodarczych umożliwiały kontrolę sieci drogowej i strzegły przepraw. Były miejscem stałego postoju garnizonów drużynnych, punktami koncentracji pospolitego ruszenia, składnicami wszelkiego rodzaju zapasów. Stanowiły też ośrodki administracji, a zarazem najważniejsze gospodarcze ośrodki kraju. Grody wznoszono w punktach z natury obronnych, w południowych rejonach kraju najczęściej na wzgórzach o stromych zboczach, w Polsce środkowej i północnej często na terenach otoczonych wodą lub bagnami.

Drugim rodzajem fortyfikacji były umocnienia polowe, budowane doraźnie, w czasie walk, w celu stworzenia chwilowego oparcia dla własnych wojsk. Najważniejszą formą umocnień polowych były zasieki, czyli zwały ściętych drzew spiętrzone w odpowiednio dobranych punktach (barykadujące brody i inne miejsca przepraw).

Rola ufortyfikowanych grodów i miast nie zmalała również w czasie rozbicia dzielnicowego, były one jednym z najważniejszych elementów obronności państwa. Spełniały one dwie zasadnicze funkcje, związane z zagrożeniem zewnętrznym, a mianowicie: funkcja refugialna i funkcja obronna w ścisłym tego słowa znaczeniu. Pierwsza polegała na tym, że fortyfikacje dawały okolicznej ludności schronienie w wypadku szybkiego najazdu nieprzyjaciela. Funkcja druga polegała na tym, że samo istnienie obsadzonych załogami punktów umocnionych uniemożliwiało trwałą podbój ziem przez nieprzyjaciela bez ich zdobycia. Drugim obok grodów rodzajem punktów umocnionych były powstające począwszy od XIII w. warowne miasta. Odgrywały one poważną rolę w systemie obronnym kraju, ponieważ leżały najczęściej przy ważnych szlakach komunikacyjnych, służących zarówno celom handlowym, jak i wojskowym.² Fortyfikowano w tym czasie również klasztory i kościoły.

W okresie zjednoczenia warowne zamki i miasta były ważnym elementem obronności kraju. W zakresie tym wielkie zasługi położył **Kazimierz Wielki**, za jego panowania i w znacznej mierze z jego inicjatywy powstało około 80 dobrze umocnionych punktów obronnych. Część z nich to nowe obiekty, a część dawne, teraz

¹ T. Nowak, J. Wimmer, *Dzieje oręża ...*, cyt. wyd., s. 24-26.

² Por. T. Nowak, *Wojskowość polska w latach 1138-1340*, [w:] *Zarys dziejów ...*, cyt. wyd., s. 122-123.

odrestaurowane i wzmocnione. Warownie polskie tego okresu tworzyły linie obronne, osłaniające kraj od najazdów z zewnątrz (Krzyżaków, Czechów, Węgrów, Litwinów i Tatarów). Mury obronne miast i zamków, wzniesione za panowania Kazimierza Wielkiego i jego następców w XIV i na początku XV wieku, stanowiły skuteczną zaporę dla nieprzyjaciół, a ich stosunkowo gęsta sieć pokrywająca, choć nierównomiernie, cały kraj, była ważnym elementem obrony państwa przed najazdami.

Ewolucja form fortyfikacyjnych doprowadziła w XVI wieku do powstania umocnień bastionowych. Pionowe mury zastąpiono szerokimi wałami ziemnymi, a fosę znacznie rozszerzono. Rozbudowa fortyfikacji koncentrowała się szczególnie w kilku okresach: u schyłku XVI wieku, około 1621 r., gdy po klęsce cecorskiej i zagrożeniu szwedzkim od północy trzeba było wzmocnić obronność kraju, i wreszcie około XVII wieku, gdy zbliżało się niebezpieczeństwo „potopu”.

Pierwszym w Polsce miastem zaprojektowanym z punktu widzenia obronności, a zarazem jednym z pierwszych w świecie, był siedmiobastionowy Zamość hetmana **Jana Zamoyskiego**. Przykładami fortyfikacji, były również zamki magnackie, np. Rzeszów, Krzepice, Nieśwież, Lachowce, Łańcut, Łowicz, Pułtusk, i klasztory: Jasna Góra, klasztor Karmelitów w Wiśniczu. Najrozleglejsze fortyfikacje bastionowe posiadały wielkie miasta, jak Warszawa¹.

W wyniku zagrożenia ze strony Szwecji w latach trzydziestych siedemnastego wieku odtworzona została flota. Na bazę wybrano Półwysep Helski koło Chałup i Kuźnicy. Wzniesiono tam stocznię, w której przebudowano 11 okrętów kupieckich na wojenne a dwunasty sprowadzono z Holandii. Dla osłony bazy i stoczni wybudowano dwa forty naziemne: od strony pełnego morza – Władysławowo i od Zatoki Puckiej – Kazimierzowo. Nowymi bastionami ziemnymi otoczono też Puck, a podobne powstały w Oksywiu. Obok potężnych umocnień Gdańska na polskim wybrzeżu istniał silny łańcuch fortów broniących Pomorza przed desantem nieprzyjacielskim. Na zapleczu rozbudowano fortyfikacje Torunia.²

Obok fortyfikacji nadmorskich również w głębi lądu wznoszono umocnienia w stylu staroholenderskim. Ograniczone możliwości finansowe pozwoliły jedynie na zbudowanie Kudaka, silnej twierdzy nad Dnieprem, która miała zapewnić uległość Kozaków zaporoskich. Stanowiła ona też wysunięty punkt oporu przeciw Tatarom krymskim. Bogate rody magnackie nadal natomiast fortyfikowały swe siedziby: silną

¹ Por. S. Herbst, *Wojskowość polska i wojny w okresie 1576-1648*, [w:] *Zarys historii ...*, cyt. wyd., s. 373.

² Por. T. Nowak, Wimmer, *Dzieje oręża ...*, cyt. wyd., s. 252.

twierdzę w Brodach wystawił hetman Koniecpolski, umacniali swe siedziby Lubomirscy w Łańcucie i Wiśniczu, Radziwiłłowie zamienili Słuck w potężną fortecę, a Ossolińscy zbudowali zamek w Ujeździe.¹

Ogólnie jednak stan umocnień stałych w Rzeczypospolitej przedstawiał się w połowie XVII wieku źle. Olbrzymia większość fortyfikacji była przestarzała i zaniedbana. Dotyczyło to szczególnie twierdz państwowych, na których rozbudowę i konserwację brakowało funduszy. W 1648 roku został zdobyty przez Kozaków Kudak. W tym samym czasie został również utracony Bar, a w 1672 roku Kamieniec Podolski. Po jego upadku głównym punktem oporu wojsk polskich na ziemiach ukraińskich stała się Biała Cerkiew. Z licznych zamków i zameczków na Podolu i w województwie ruskim jedynie prywatne twierdze Stanisławów, Brześć, Brodów, Złoczów i państwowe Dubno przedstawiały większą wartość obronną i były w stanie przeciwstawić się nie tylko czambułom tatarskim. Na wschodzie, po utracie w 1654 r. Smoleńska, mocniejszymi punktami oporu były również tylko twierdze prywatne: Bychów sapieżański i radziwiłłowskie Birże; w głębi kraju szczególnie Słuck i Lachowicze.

Na kresach północno – zachodnich twierdze, z wyjątkiem Gdańska i Elbląga, były przestarzałe i zaniedbane, podobnie jak i fortyfikacje miast królewskich w centrum kraju. W okresie najazdu szwedzkiego niektóre z nich wzmocniono wysuniętymi przed ważniejsze punkty umocnieniami ziemnymi (np. w Krakowie) lub opasano dodatkową budową bastionów (jak w Toruniu). Brak pieniędzy w podupadłych gospodarczo miastach nie pozwalał jednak na ich odpowiednią konserwację, nie mówiąc już o ich przebudowie w myśl nowych założeń, w konsekwencji czego niszczały one i stopniowo przedstawiały coraz mniejszą wartość obronną.

U schyłku XVII wieku prace fortyfikacyjne prowadzone z funduszy państwowych ograniczały się do wzmocnienia kilku opanowanych zamków i warownych klasztorów w Mołdawii (Neamt, Drogomira, Suczawa) oraz zbudowania umocnień typu półstałego (ziemnych) okopów Św. Trójcy i Szańca P. Marii nad Dniestrem, stanowiących podstawę do blokady zajętego przez Turków Kamieńca.

Zły stan umocnień w Polsce był zwłaszcza widoczny w porównaniu z rozwojem fortyfikacji na zachodzie Europy, gdzie szczególnie Francja dokonała wielkiego wysiłku, wznosząc pod kierunkiem Vaubana kilkadziesiąt nowych twierdz i modernizując setki

¹ Tamże, s. 253.

starych. Potężne pasy umocnień osłaniały również inne państwa zachodnioeuropejskie, a ich istnienie wpływało w decydujący sposób na rozwój sztuki wojennej.¹

W wieku XVIII stan twierdz na terenie Rzeczypospolitej przedstawiał się fatalnie. Na obszarach nawiedzonych najazdem szwedzkim umocnienia większych miast były zniszczone przez najeźdźców, którzy nie chcieli dopuścić do ich wykorzystania przez wojsko polskie. W ten sposób zrujnowane zostały fortyfikacje Torunia, Lwowa, Krakowa i wielu innych miast. Po wypędzeniu Szwedów zwrócono uwagę na Kamieniec i Poznań, jako punkty umocnione mające bronić przed agresją Turków od Mołdawii i Szwedów od Pomorza. Inne twierdze Rzeczypospolitej, z wyjątkiem Gdańska i niektórych fortec prywatnych, były całkowicie zaniedbane i popadały stopniowo w ruinę.

Głosy nawołujące do poprawy istniejącego stanu rzeczy pozostały w zasadzie bez echa. M.in. Leszczyński zwracał uwagę na rolę i znaczenie fortec w systemie obronnym państwa. Uzasadniał swój pogląd następująco: *„Mając zaś fortece, musi się nieprzyjaciel albo o nie oprzeć i sił swoich nadwyżyć, albo jeżeli nie chce i ich dobywać, bojąc się wojsko stracić, nie będzie śmiał w kraju się pomykać, zostawując za sobą fortece, których praesidia mogą go infestować; a przytem niedobywszy żadnej fortecy, nie może się bezpiecznie w kraju rozpościerać, ani się w nim osadzić”*.²

Analiza dorobku polskiego piśmiennictwa wojskowego, rozwoju sił zbrojnych i fortyfikacji od początku powstania państwowości polskiej do utraty niepodległości ukazuje niezwykle ważną rolę jaką spełniał czynnik militarny w systemie bezpieczeństwa państwa. Dorobek wieków minionych ukazuje, że na jego rozwój istotny wpływ wywierają takie czynniki jak: ogólny stan gospodarki i polityki, sytuacja geopolityczna, rozwój nauki i oświaty oraz doświadczenia minionych wojen.

Silna, sprawna, liczebna, dobrze wyszkolona, wyposażona i dowodzona armia stanowi o sile państwa i bezpieczeństwie jej obywateli. Brak zrozumienia tego faktu i prowadzenie polityki egoistycznej przez szlachtę i magnaterię doprowadziły do ruiny gospodarczej kraju, politycznej zapaści i militarnej niemocy – a w konsekwencji do utraty niepodległości. Ale nie oznaczało to zaniechania wysiłków na rzecz odzyskania niepodległości i umocnienia bezpieczeństwa Polski i Polaków, których analizie poświęcimy kolejną część rozprawy.

¹ Por. J. Wimmer, *Wojskowość polska w latach 1648-1699*, [w:] *Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864*, red. J. Sikorski, t. II, s. 70-71.

² S. Leszczyński, *Głos wolny ...*, cyt. wyd. s. 71.



Rozdział III

CHARAKTERYSTYKA WYBRANYCH KONCEPCJI BEZPIECZEŃSTWA OKRESU ROMANTYZMU I ICH ZASTOSOWANIA W PRAKTYCE

Przedstawione w poprzednim rozdziale w zarysie problemy, rozwiązania i koncepcje dotyczące bezpieczeństwa państwa i jego mieszkańców na przestrzeni dziejów, zajmowały bardzo ważne miejsce w pierwszej połowie XIX wieku. W nowych uwarunkowaniach charakteryzujących się brakiem państwowości przed teoretykami, myślicielami, politykami i wojskowymi stanęło poważne wyzwanie wypracowania dróg, środków i sposobów ochrony polskości, odzyskania niepodległości i połączenia podzielonego narodu.

Koncepcje te, programy czy wizje opierały się na dorobku i doświadczeniach minionych epok, ale jednocześnie osadzone były w realiach ówczesnej epoki. W swych programach twórcy często nie ograniczali się tylko do możliwości odzyskania niepodległości ale również starali się przedstawiać rozwiązania dotyczące zachowania bezpieczeństwa państwa i narodu oraz pokoju międzynarodowego po odzyskaniu niepodległości.

1. Miejsce i rola koncepcji oraz poglądów na bezpieczeństwo w piśmiennictwie filozoficznym, społeczno – politycznym i wojskowym

Filozofia polska XIX wieku nie stanowi zwartych i spójnych systemów, dających się jednoznacznie odczytać i sklasyfikować. Wielość tendencji ideowych charakteryzuje się stanowiskami często amorficznymi i niespójnymi wewnątrz, podlegającymi ciągłej ewolucji i modyfikacjom. Refleksja filozoficzna z reguły nie stanowiła sfery autonomicznej i wyspecjalizowanej. Kształtowała się ona na marginesie przekonań politycznych, historycznych i estetycznych, występując w integralnej więzi z najszerzej pojętą myślą społeczną. Uwikłanie refleksji filozoficznej w problematykę socjalną uzależniało jej treści od „wypadków dziejowych”, sprawiało, iż fakty istotne dla historii

narodowej stawały się zarazem przełomowym ogniwem w procesie formowania się czy zmiany poglądów filozoficznych.¹

Proces ten obejmował dwa główne etapy. Pierwszy z nich – do klęski powstania listopadowego – to okres krystalizowania się trzech nowych postaw: a) postawy tradycjonalistycznej /**J. Woronicz, A. Surowiecki**/ oznaczającej apologię przeszłości feudalnej, totalną negację teraźniejszości i skrajnie pietystyczną motywację; b) postawy konserwatywnej (m.in. **J.K. Szaniawski, J. Gołuchowski**) przeszczepiającej na polski grunt ideę „organizmu” społecznego oraz koncepcję „odwiecznego charakteru narodowego” jako argumentu przeciwko zmianom społecznym nie wynikłym z „natury rzeczy”, lecz narzuconym przez rewolucję; c) postawy radykalnej (szczególnie **J. Lelewel**) poszukującej uzasadnienia idei postępu. Przeszłość, w tym ujęciu, okazywała się argumentem na rzecz przyszłości.

W latach dwudziestych znacznie rozszerzył się zasięg społecznej dyskusji, na którą składały się głównie: a) twórczość filomatów i filaretów, kojarzących oświeceniową ideologię z Lelewelowskimi wątkami historiozoficznymi; b) zwycięski spór romantyków z klasykami, który stał się sporem o rozumienie historii i narodowości (poglądy **M. Mochnackiego**).

Drugi etap, to okres od klęski powstania listopadowego do „*Wiosny Ludów*”, kiedy to pojawiły się po pierwsze, poglądy Towarzystwa Demokratycznego Polskiego i Gromad Ludu Polskiego, wyrosłe z tragicznych doświadczeń emigracyjnych, rozczarowań i nadziei – mesjanizmu; po drugie, myśl filozoficzna w kraju, gdzie zaczynają formować się dwa antynomiczne stanowiska: „prawica”, tzw. „filozofia narodowa” – **A. Cieszkowski, B. Trentowski, J. Kremer, K. Libelt**, oraz radykalna politycznie „lewica”, reprezentowana przez **E. Dembowskiego** i **H. Kamińskiego**.

Lata czterdzieste stanowiły apogeum w rozwoju polskiej myśli filozoficzno – społecznej XIX wieku. W sytuacji potęgującego się kryzysu istniejących form społecznych, uwieńczonego „*Wiosną Ludów*” i nadzieją na rychłą niepodległość – zainteresowanie filozofią społeczną było faktem naturalnym. Refleksja filozoficzna stała się istotnym składnikiem życia publicznego, liczoną nie tylko ilością ukazujących się traktatów, lecz również jej polemicznych batalii. Klęska „*Wiosny Ludów*” i związanych z nią nadziei przerwały ową filozoficzną ekspansję, doprowadzając do zastoju intelektualnego i umysłowego marazmu.²

¹ H. Hinz, A. Sikora, *Polska myśl filozoficzna, Oświecenie, Romantyzm*, Warszawa 1964, s. 55.

² Tamże, s. 56 – 58.

Losy filozofii były jak najściślej zależne od warunków politycznych, te zaś zmieniały się gwałtownie po klęsce każdego z kolejnych zrywów walki narodowowyzwoleńczej. Wielkie wstrząsy dominujących do niedawna prądów umysłowych powodowały zwycięstwo prądów nowych, lepiej dostosowanych, jak sądzono dla zaspokojenia potrzeb narodu, ukształtowania jego charakteru i woli przetrwania. Dotyczyło to również filozofii, **dominował bowiem pogląd, że filozofia nie może być obojętna wobec naczelných dylematów bytu narodowego.**

Po kilkuletnim okresie odrętwienia spowodowanego klęską powstania listopadowego i represjami zaborców, znaczenie filozofii w kulturze i życiu narodowym ogromnie wzrosło. Przejawiało się to nie tylko w maksymalistycznych aspiracjach myśli filozoficznej, lecz również w jej ekspansywności – w dążeniu do przeniknięcia filozofią innych dziedzin myśli i twórczości, a nawet do „*ufilozoficznienia*” całej praktyki społecznej. **Filozofowie domagali się duchowego przywództwa w narodzie, śmiało sięgali po „rząd dusz”, wierząc, że doświadczenie i przewyższenie ciemności Polski „duchem i jaźnią” – „tą podwójną wszechmocną, która podnosi ciało i wskrzesza zmarłych”¹** – utoruje Polakom drogę do wyzwolenia ojczyzny.

Ogromne znaczenie na ówczesnych Polaków wywarła idea sformułowana przez **M. Mochnackiego** w rozprawie „*O literaturze polskiej w wieku dziewiętnastym filozoficzna teoria narodu*”. Twórcy programów „*filozofii narodowej*” zgadzali się z Mochnackim, że literatura romantyczna była u nas „*uznaniem się narodu w jestestwie swoim*” i że po uzyskaniu narodowej samowiedzy w literaturze powinno to nastąpić również w filozofii.

Myśl o szczególnym posłannictwie filozofii polskiej zrodziła się po klęsce kolejnych powstań jako duchowa rekompensata, jako pragnienie ugruntowania polskości w sferze idei, zbudowania „podniebnej reduty”, która ułatwiałaby przetrwanie narodu pozbawionego egzystencji politycznej.²

Lata czterdzieste to okres pełnego rozwoju ruchu filozoficznego. Głównym jego ośrodkiem było Wielkie Księstwo Poznańskie, w którym – dzięki złagodzeniu cenzury po wstąpieniu na tron Fryderyka Wilhelma IV (1840) bujnie rozkwitało czasopiśmiennictwo polskie, dostarczając legalnej trybuny pisarzom i publicystom wszystkich trzech zaborów. Problematyka filozoficzna pojawiała się na łamach „*Orędownika Naukowego*”,

¹ B. Trentowski, O wyjarzmienu ojczyzny, „*Teraźniejszość i Przyszłość*”, Paryż 1845, z. 4, s. 458, cyt. za: 700 lat myśli polskiej, Filozofia i myśl społeczna w latach 1831 – 1864 (red. A. Walicki), Warszawa 1977, s. 14.

² Por. J. Brun, *Stefana Żeromskiego tragedia pomyłek*, Warszawa 1958, s. 118.

„Dziennika Domowego”, „Tygodnika Literackiego”, przede wszystkim zaś (od roku 1843) w Libeltowskim „Roku” – czasopiśmie, w którym drukowali swe prace wszyscy najwybitniejsi ówczesni filozofowie, od Cieszkowskiego do Dembowskiego. W Poznaniu po przestawieniu się na pisanie w języku polskim wydał wszystkie swe prace Trentowski, tam również wydawali swoje dzieła Kamieński, Dembowski, oraz wszystkie swoje książki Libelt.

W Warszawie środowisko filozoficzne grupowało się wokół „Przeglądu Naukowego” redagowanego przez **E. Dembowskiego** i **H. Skimborowicza**.

B. Trentowski w swym programie dla Polski był konsekwentnym okcydentalistą – głosił nieustannie, że Polska musi zerwać ze szlchetczyzną i „papieżnictwem”, że drogą do „wyjarzmienia ojczyzny” jest likwidacja zacofania, dogonienie i prześcignięcie zaborców w oświacie i postępie.¹

Dembowski w „Piśmiennictwie polskim w zarysie” przedstawił rozwój literatury jako dzieje życia umysłowego narodu dochodzącego do pełni, do „zrzeczywisczenia” w nowożytnej świadomości narodowej, która znalazła wyraz w powstałej w XIX wieku literaturze romantycznej oraz rewolucyjnej, demokratycznej ideologii, domagającej się wcielenia w życie społeczne. Koncepcja ta ujmowała dzieje narodu jako walkę żywiołów społecznych.²

W dziejach polskiej myśli lata czterdzieste były nie tylko „epoką filozoficzną”, lecz również okresem największego rozkwitu **romantycznego mesjanizmu**. Wtedy właśnie powstawały najwspanialsze dokumenty świadomości mesjanistycznej: prelekcje paryskie **A. Mickiewicza**, filozoficzno – mistyczny system **J. Słowackiego**, mesjanistyczna historiozofia **Z. Krasieńskiego**. Mesjanizm stanowił apologię cierpienia. Uważał, że nie jest ono daremne, że stanowi warunek przyszłego szczęścia, że posiada zatem nie tylko wartość moralną, lecz i historyczną. Mówiąc najogólniej „mesjanizm” to religijna wiara w Zbawiciela, który nadejdzie po okresie katastrofy i zbawi cierpiącą ludzkość od zła. **Mesjaniści stawiali sobie pytanie, czym jest Polska i jaką rolę ma ona do spełnienia w dziejach świata?** To pytanie połączyło historiozofię ludzkości z historiozofią narodu. Mesjanizm bowiem, to nie tylko dramatyczna wizja dziejów ludzkości, lecz również teoria narodu. **Naród stanowi integralną część ludzkiego rodu, ale stanowi również odrębną całość w stosunku do innych narodowych indywiduów.** Polska jako naród wybrany – Mesjasz miała odegrać rolę analogiczną do tej, jaką odegrał Chrystus w życiu jednostek.

¹ 700 lat myśli polskiej..., cyt. wyd., s. 30.

² Tamże, s. 38.

Romantyczny mesjanizm polski rodził się z nastrojów wspólnych dla całej emigracji polistopadowej – z coraz bardziej wyęźzonego oczekiwania na wielką przemianę dziejową, która położy kres cierpieniom Polski. Był zjawiskiem specyficznym emigracyjnym, spotęgowanym wyrazem nadziei i oczekiwań „*rzuconych na obce brzegi*” żołnierzy – tułaczy, ich niezłomnej wiary w wielkość sprawy polskiej i w zbliżające się odrodzenie ludzkości, mające polegać na wyzwoleniu wszystkich uciemiężonych narodów i powszechnym braterstwie.

Nie przeczy temu fakt, że ogromna większość emigracji (podobnie jak większość opinii krajowej) odniosła się do mesjanizmu nader krytycznie: w przenoszeniu nadziei politycznych na płaszczyznę metapolityczną upatrywano nie bez racji niebezpieczeństwo poetyckich mrzonek, odwracających uwagę od realnej sytuacji i realnych środków walki.¹

Dla myślicieli polskich epoki romantyzmu w szczególnych warunkach utraty narodowej wolności jawił się problem usytuowania się w narzuconych warunkach bytu. Wymagał on wypracowania duchowych form istnienia narodu pozbawionego państwa i podzielonego przez zaborców. Uobecnienie przeszłości współczesnym, organiczne powiązanie „*dawnych z nowymi laty*” miało rozwiązać kwestię niebagatelną: **jak przetrwać i wbrew przeciwnościom, ocalić narodowość.**

Ale rzecz nie sprowadziła się tylko do postulatu konserwacji narodowości, bowiem w rozmyślaniach o historii żywe były także aktualne trendy polityczne. Rozważania te dotyczyły bolesnego pytania: **dlaczego Polska upadła, jakie były przyczyny jej klęski?** Te zaś pytania, znajdując z reguły odpowiedź w odmiennych diagnozach, określały stosunek do przeszłości narodowej, podsuwały możliwość podważenia prawomocności rozbiorów, wreszcie, łączyły się z rozstrzygnięciem dramatycznego dylematu: być Polsce, czy też nie, a jeśli być to jak.² Zwrot do historii, badania historyczne stanowiły podłoże kształtującej się świadomości narodowej. **Rozwijające się poczucie odrębności narodowej łączyło się z kolei z wołaniem o niezawisłość narodową, o narodowe rewindykacje.**

Lelewelowskie skojarzenie „*przeszłości z przyszłością*” zakładało nowe rozumienie tradycji historycznej, stanowiło najcenniejsze dziedzictwo historyczne, integralny składnik „*wielkiej myśli narodowej, nadającej jedność i sens dziejom ojczystem*”.

¹ Tamże, s. 47.

² H. Hinz, A. Sikora, *Polska myśl filozoficzna...*, cyt. wyd., s. 59

Poszukiwanie „*własnego narodowego żywiołu*” odsłaniało przedfeudalną epokę „*gminowładztwa słowiańskiego*”, od którego rozpoczyna się historia ojczyzna i w którym założone zostały wartości konstytuujące „*ducha narodu*”.¹ Przejście od gminowładztwa pierwotnego do „*gminowładztwa szlacheckiego*” nie spowodowało, zdaniem Lelewela, zerwania z narodowością. Szlachta utrzymała charakter i usposobienie narodowe, przysposabiając ogólne zasady narodowe do swojej „*wyłącznej*” pozycji. Ten proces doprowadził do osłabienia uczuć patriotycznych i upadku państwa, w którym narodem była tylko szlachta. Dlatego też „*Polska odradzająca się*” powinna stanowić kontynuację całej historii narodu, winna być restytucją „*gminowładztwa słowiańskiego*”, wzbogaconego o dalsze dzieje i osiągnięty w nich postęp.

Lelewel zmierzając do odkrycia „*własnego narodowego żywiołu*”, badając specyfikę dziejów ojczystych i szukając w nich „*wielkiej myśli narodowej*”, traktował jednakże naród jako część „*odradzającej się*” ludzkości. Mówił on o „*powszechnej jedności rodem ludzkim kierującej*”. Pisał, że Polska „*dźwignęła i postawiła zasady, do których stara Europa dąży, aby odmłodzić i położenie swych mieszkańców ulepszyć*”. Podkreślał, że „*kojarząc przeszłość z przyszłością*” należy „*wiązać rzecz narodową – polską z dążnością wieku*”, dając w ten sposób wyraz przekonaniu o istnieniu uniwersalnych celów, właściwych wszelkim narodom. „*Myśl równego zasad republikańskich użycia przez lud cały – poczytywana za prawość narodu polskiego*”, którą to „*własna historia utworzyła*” zbiega się bowiem z „*ruchem i postępem całej ludzkości*”, domagającej się współcześnie realizacji idei „*wszechwładztwa ludu*”.²

Twórczość **Lelewela** odegrała ogromną rolę w polskiej myśli XIX wieku, stała się źródłem, punktem wyjścia, np., niektórych ujęć **M. Mochnackiego**, **A. Mickiewicza**, poglądów **T. Krępowickiego**, publicystyki Towarzystwa Demokratycznego Polskiego (po 1836 rok), czy refleksji historiozoficznych **E. Dembowskiego**.

Epoka romantyzmu to w Polsce – podobnie jak i w innych państwach – okres likwidacji feudalizmu i narodzin nowego, kapitalistycznego świata. Najtrudniejszy etap tych przemian przypadł na okres po upadku powstania listopadowego, tj. na lata 1832 – 1864. Był to okres najważniejszy, bo zwalone zostały wówczas ostatnie fundamenty systemu feudalnego, a zarazem najtrudniejszy, gdyż burzenie tego systemu przebiegało w warunkach całkowitego politycznego unicestwienia, w ostrej walce z próbami wynarodowienia i w atmosferze zaostrzającej się walki klasowej na wsi

¹ Tamże, s. 76.

² Tamże, s. 78.

polskiej.

Rodził się jednak nie tylko nowy porządek kapitalistyczny, bowiem wraz z nim – jako nieodłączny produkt tego procesu – powstał nowożytny naród polski. Rozwój ten dokonywał się nierównomiernie we wszystkich zaborach. Najwcześniej ujawnił się w zaborze pruskim, najpóźniej natomiast w zaborze rosyjskim. Ta nierównomierność rozwoju wynikała z odmiennego kształtowania się stosunków ekonomicznych i społecznych Rosji, Austrii i Prus.

Najaktywniejsze w tej epoce były zabory austriacki i rosyjski, gdzie nie rozwiązany problem agrarny wywierał decydujący wpływ na kształtowanie się programów rewolucyjnych, a przywódcom dawał szanse porwania mas chłopskich do walki o polityczne i społeczne wyzwolenie. Z chwilą jednak uwłaszczenia chłopów przez rządy zaborcze szanse te upadły a polska myśl rewolucyjna stanęła znów przed koniecznością wypracowania nowego programu i musiała znaleźć nowego jego realizatora.¹

Obok chłopstwa, drugim czynnikiem popychającym kraj ku owym przemianom był element miejski; jego siła wzrastała w miarę rozwoju przemysłu i rozkładu systemu cechowego. Sojusz tych obu sił był jednak słaby. Między miastem a wsią istniała jeszcze zbyt duża przepaść.

Te rewolucyjne projekty zmian w stosunkach społecznych wpływały również na ewolucję pojęć prawno – ustrojowych i narodowościowych.

Walka o niepodległość nie mogła jednak opierać się tylko na programach socjalnych, choćby najbardziej rewolucyjnych. Poparte one musiały być siłą oręża. Dlatego też obok gwałtownego rozwoju polskiej myśli społeczno – politycznej następuje bujny rozwój myśli wojskowej.

„Zagadnienia wojskowe powstania narodowego stanęły przed myślą polską nie po raz pierwszy, gdy po przegranej wojnie i upadku rewolucji listopadowej przyszło na obczyźnie rozpamiętywać klęskę i doszukiwać się dróg wiodących do Polski wolnej, całej i niepodległej”² Tradycje te sięgają powstania kościuszkowskiego i broszury *Czy Polacy mogą się wybić na niepodległość?*, która na wiele lat stała się dla narodu polskiego swoistą ewangelią, przewodnikiem w walce o niepodległość. Była ona pierwszym systematycznym wykładem doktryny wojny wyzwolenczej, ludowej i zarazem politycznym credo.

¹ J. Sikorski, *Zarys dziejów wojskowości...*, cyt. wyd., s. 437 – 438.

² M. Kukiel, *Koncepcje powstania narodowego przed „Wiosną Ludów”*, Teki Historyczne, t. 2, 1948, s. 153. cyt. za: J. Sikorski, *Zarys dziejów wojskowości...*, cyt. wyd., s. 444.

Po klęsce powstania listopadowego polska myśl wojskowa szukała innych możliwości rozwiązania problemu wskrzeszenia armii, wznowienia walki zbrojnej i odzyskania niepodległości. Sięgnięto więc do środków społecznych, które zalecała wspomniana już broszura. W nich to wszyscy bez mała pisarze widzieli rozwiązanie problemu restytucji siły zbrojnej i wznowienia walki.¹

Główny wysiłek pisarzy wojskowych przypadł na lata 1832 – 1849. Fundamentem wszystkich prób usiłowań powstańczych w kraju po klęsce listopadowej stała się idea powstania „całego narodu”. Wystąpienie mas ludowych miast i wsi, chłopów i rzemieślników, wesprzeć miało daremne dotąd wysiłki patriotycznej szlachty.

Politykę niepodległościową okresu międzypowstaniowego kształtowały zarówno koncepcje ideowe działaczy emigracyjnych, jak poczynania i doświadczenia spiskowców krajowych. Emigracja dostarczała krajowi emisariuszy i – co było może nawet ważniejsze – literatury propagandowej. Burzycielskie pisemka, zawzięcie tropione, konfiskowane i niszczone przez policje zaborcze, krążyły i dostarczały konspiratorom informacji o planach, programach i koncepcjach dotyczących dróg prowadzących do odzyskania niepodległości. Literatura ta nie miała jednolitego charakteru, jednak zawierała wszystko, co mogło służyć programom walki powstańczej i przemianom społecznym.

Duży wpływ na upowszechnianie treści niepodległościowych, kulturalnych, społeczno – politycznych, socjalnych bezpieczeństwa narodowego miał wzrost zapotrzebowania na słowo drukowane. Systematycznie rosły nakłady książek, wśród których pojawiały się publikacje oraz biblioteki dla ludu.

Żywiotowo rozwijało się czasopiśmiennictwo, które przeżywało wzloty i upadki, uzależnione od sytuacji politycznej. Stale utrzymywały się na powierzchni niektóre pisma informacyjne, umiejętnie lawirujące między zainteresowaniami czytelników i wymogami cenzury, np. „Gazeta Warszawska”, bytomski „Dziennik Górnośląski”. Nie brakowało też prasy wydawanej nielegalnie.

W okresie powstania styczniowego ukazywało się około 100 czasopism. Coraz liczniej reprezentowane było czasopiśmiennictwo społeczno – polityczne i literackie. Wymienić tu trzeba „Tygodnik Warszawski”, lwowski „Dziennik Mód”, poznański „Tygodnik Literacki” oraz „Dziennik Domowy”, emigracyjny „Demokrata Polski” i „Trzeci Maj”.²

¹ Tamże, s. 445.

² *Dzieje Polski*, red. J. Topolski ..., cyt. wyd., s. 529.

W tematyce czasopism społeczno – literackich na plan pierwszy wysunął się problem narodu i sposobów utrzymania narodowości pod obcym zaborem. Brodziński dostrzegał w czasopiśmiennictwie wyraz opinii narodu oraz narzędzie oddziaływania na nią. Pragnął, by miało ono charakter ogólnonarodowy, by wychodziło „dla Polski”.

Również na emigracji wydawano dziesiątki czasopism, setki książek, tysiące broszur i ulotek. W środowisku emigracyjnym najpełniej rozwinęła się literatura romantyczna, powstały utwory o szczególnie mocnych akcentach patriotycznych. Szeroko opisywano dzieje najnowsze. Wśród licznych prac z tej dziedziny najznakomitsze było „*Powstanie narodu polskiego 1830 – 1831*”, gdzie **Maurycy Mochnacki** przedstawił kapitalny obraz genezy i pierwszych miesięcy powstania listopadowego, jego błędów i zaprzepaszczonych możliwości.

Emigracja przyjmowała też i adoptowała do swej ideologii wiele koncepcji, które w owym czasie rozwijały się na Zachodzie. Wzbogacała polską myśl polityczną i społeczną o idee socjalizmu utopijnego i chrześcijańskiego. Rozwijała ideę niepodległościową w myśli wojskowej, politycznej i społeczno – filozoficznej.

Reasumując należy stwierdzić, że problemy dotyczące ochrony polskości, odzyskania niepodległości i zapewnienia bezpieczeństwa narodowi były szeroko podejmowane i stanowiły (co zostanie szerzej pokazane w dalszej części rozdziału) szczególnie ważną rolę w rozważaniach i piśmiennictwie filozoficznym, społeczno – politycznym i wojskowym epoki romantyzmu.

2. Wartości teoretyczne romantycznych koncepcji bezpieczeństwa

Koncepcje walk powstańczych mających na celu odzyskanie niepodległości powstawały w głównej mierze na emigracji, tam bowiem skupiały się elity różnych orientacji polityków i wojskowych i tam również były sprzyjające warunki do wymiany poglądów poprzez swobodne dyskusje czy publikacje. Dotyczyły one wspólnego celu, jakim była niepodległość, ale pojmowana odmiennie przez różne ugrupowania polityczne.

Wszystkie koncepcje powstańcze okresu Wielkiej Emigracji stawiały sobie cztery podstawowe problemy, na które usiłowano dać odpowiedź, a mianowicie:

1. Powstanie o własnych siłach.
2. Powstanie ogólnonarodowe we wszystkich trzech zaborach.

3. Środki walki i sposób organizacji siły zbrojnej, łącznie z taktyką i strategią.
4. Sojusz narodu polskiego z innymi ludami przeciw tyranii, uciskowi i nierównościami społecznymi.¹

Rodowód tych problemów, jak już pisałem wcześniej, sięga broszury „*Czy Polacy mogą się wybić na niepodległość*”, gdzie znalazły one swoje częściowe rozwiązanie. Broszura ta była testamentem przyjmowanym przez kolejne pokolenia bojowników o wolność. Zachowując i rozwijając jej główne myśli wojskowe i społeczne, emigracyjni autorzy nie modyfikowali jednak „*technicznej strony*” zgodnie z wymogami ówczesnej sztuki wojennej.

W postulatowym **powstaniu o własnych siłach** jego animatorzy wychodzili z założenia (nadmiernie optymistycznego), że zasoby ludzkie kraju są tak ogromne, iż wystarczą na sformowanie nawet czteromilionowej armii (**Karol Stolzman**, członek TDP, **Ludwik Mierosławski**, **Józef Bem**). Jednocześnie zasoby i możliwości mobilizacyjne wrogów oceniano zbyt nisko.

To przekonanie o ogromie „*sił powstających*” prowadziło do świadomej rezygnacji z pomocy zewnętrznej mocarstw, ze strony których sprawa polska doświadczyła zresztą jedynie goryczy i rozczarowań. To jaskrawe odcinanie się od wszelkiej pomocy ze strony innych mocarstw stało nie tylko w sprzeczności z poglądami grupy liberalnej czy konserwatywnej, ale było także błędem taktycznym, gdyż izolowanie sprawy polskiej z całego skomplikowanego układu sił w Europie do niczego dobrego nie prowadziło. Ostatecznie koncepcja tej izolacji sprawy polskiej od spraw europejskich nie utrzymała się długo.

Problem drugi, tj. **powstania ogólnokrajowego** łączył się ściśle z pierwszym. Powstanie, aby osiągnąć pożądany potencjał militarny, musiało objąć wszystkie trzy zabory i skierować się przeciw trzem rządów zaborczym. Częstkowe powstanie przeciw jednemu zaborcy uruchamiało tylko pewien procent owych sił ludowych, co podkreślał **Mierosławski**, i przez to samo skazane było na niepowodzenie. Ponadto powstanie „*trójzaborowe*” podkreślało jedność tych ziem i zamieszkującego je narodu. Sięgając do granic z 1772 r., a nawet w – wypadku generała Bema – również i poza nie /rewindykacja ziem na wschód od Odry/, żaden z owych pisarzy nie zastanawiał się jednak nad składem narodowościowym zamieszkujących tam ludzi.²

Problem trzeci wiązał się z **uzbrojeniem** owych milionowych mas powstańczych. Pisarze wojskowi nie przywiązywali do niego większej uwagi uważając,

¹ E. Kozłowski, M. Wrzosek, *Historia oręża...*, cyt. wyd. s.260.

² Tamże, s.262.

że jak za czasów Raławic czy broszury „*Czy Polacy...*” wystarczy kosa lub inne podręczne narzędzie, które może być zastosowane jako broń. Przewaga jakościowa przeciwnika miała być zrównoważona ilościową przewagą powstańców. Punktem wyjściowym powstania miały być milionowe rzesze zbrojne w kosy a punktem końcowym wielka, regularna armia wyposażona w nowoczesną broń i dowodzona przez doświadczonych oficerów.

Czwarty problem, to sprawa **sojuszu ludów** uciskanych politycznie i grup społecznych wyzyskiwanych ekonomicznie z Polską, znajdującą się w jarzmie obcych rządów i w okowach feudalnych porządków społecznych. W sojuszu tym, tj. w obustronnym wspieraniu dążeń narodowych i socjalnych, niektórzy pisarze dostrzegali wielką szansę dla Polski.

Przedstawione wyżej podstawowe problemy wojny narodowowyzwoleńczej nie wyczerpują jednak wszystkich zagadnień, a wśród nich podstawowego: taktyki i strategii. Do czołowych pisarzy podejmujących tę problematykę należy zaliczyć generała **Bema**, pułkownika **Ludwika Bystrzonowskiego**, generała **Wojciecha Chrzanowskiego**, **Karola Stolzmana**, **Henryka Kamieńskiego**, **Ludwika Mierosławskiego**, **Józefa Wysockiego** i innych mniej znanych, którzy swe poglądy ujawniali na łamach pism emigracyjnych.

2.1. Problem bezpieczeństwa w koncepcjach „wojny partyzanckiej”

Działania partyzanckie zaliczane są do najstarszych form walki zbrojnej. Posługiwała się nimi z zasady strona słabsza, gorzej zorganizowana, nie mogąca prowadzić wyłącznie otwartej wojny regularnej.

Tego typu działania stosowane były w Polsce już w X wieku za czasów pierwszych historycznych władców. Zaliczano je wówczas do tak zwanej „*wojny podjazdowej*” lub „*szarpanej*”, ponieważ miały charakter działań nękających, podjazdowych, szarpiących.

Takie działania małymi siłami z dużym powodzeniem kontynuował wobec rycerstwa niemieckiego w X wieku król polski i wybitny wódz **Bolesław Chrobry**, a w XIV wieku dążący do zjednoczenia rozbitego królestwa polskiego król **Władysław Łokietek**. Do tradycji narodowych w XVII wieku włączone zostały patriotyczne działania chłopskich oddziałów partyzanckich zwalczających armię szwedzką okupującą niemal całą Polskę. Ich inicjatorem i organizatorem był bohater narodowy w wojnie ze Szwedami, w latach 1655 - 1660 naczelny wódz i hetman **Stefan Czarniecki**.

Wybitnym mistrzem w prowadzeniu działań partyzanckich podczas konfederacji barskiej w latach 1768 - 1772 był **Kazimierz Pułaski**.¹

Wiek XIX był okresem żywiołowego rozwoju europejskich ruchów narodowo - wyzwolńczych. Jedną z dróg prowadzących do osiągnięcia zakładanego celu tj. niepodległości było zorganizowanie powstania zbrojnego, a w jego ramach działań partyzanckich. W warunkach polskich problematyka ta zaczęła nabierać szczególnego znaczenia po ostatnim rozbiore.

Pierwszym polskim teoretykiem, który wystąpił z gruntownie uzasadnioną koncepcją wojny partyzanckiej, był **generał Wojciech Chrzanowski (1793 - 1861)** - autor tego pojęcia. Swoje poglądy na interesujący nas temat wyłożył w broszurze *O wojnie partyzanckiej* wydanej w Paryżu w 1835 roku, w której pisał „*Nie zaprzeczoną jest prawdą, że wojna partyzancka z wielką korzyścią może być prowadzoną w kraju górzystym, ale nie idzie zatem, żeby jej prowadzić nie można było tam, gdzie nie ma gór dużych. Wojna taka wszędzie we własnym kraju może mieć miejsce, kiedy mieszkańcy mają odwagę bronić się i nie chcą poddać się zniewagom, rabunkom a na koniec przyjąć jarzma. W częściach kraju zakrytych i poprzerzynanych, gdzie są lasy, błota, groble, wąwozy, rowy, robi się tą wojną oddziałami pieszymi zupełnie tak jak w krajach górzystych; w krajach zaś odkrytych i płaskich trzeba ją prowadzić podług tychże samych zasad oddziałami konnymi z jedną różnicą, którą gatunek broni za sobą pociąga*”.²

Działaniom partyzanckim nadał więc Chrzanowski charakter uniwersalny. Uważał, że można je prowadzić w każdych warunkach terenowych. Wpływać one winny na wybór metod walki, a zwłaszcza form organizacyjnych oddziałów partyzanckich. Dla celów walki z zaborcami dzielił kraj na prowincje, w których mianowani przez Rząd Narodowy naczelnicy wyznaczyć mieli dowódców partyzanckich dbając o to aby „*z dobrej strony znani być powinni w okolicy, gdzie formuje się oddział*”. Na każde 50 tys. ludzi z prowincji wypadała kompania 100 - 120 osobowa i 12 podoficerów. W sumie Chrzanowski proponował utrzymanie 400 takich kompanii. Ze względów bezpieczeństwa nie przewidywał on dla partyzantów żadnego umundurowania. „*Strój miejscowych mieszkańców, wieśniaków - pisał - najlepszym i najłatwiejszym jest*

¹ L. Ratajczyk, *Polska teoria wojny partyzanckiej w pierwszej połowie XIX wieku*, [w:] „Zeszyty Naukowe” WAP, Warszawa 1981, nr 107, s. 37.

² E. Halicz, *O wojnie partyzanckiej*, [w:] *Źródła do dziejów polskiej myśli partyzanckiej XIX wieku*, Warszawa 1966, s.3 i 4.

*ubranie dla partyzantów [...], żeby w razie spiesznej koniecznej rozsyпки, pochowawszy broń i pozdejmowawszy resztę, żadnego nie mieli wojskowego znaku”.*¹

Jeżeli chodzi o uzbrojenie, to Chrzanowski zdawał sobie sprawę z trudności z właściwym wyposażeniem armii partyzanckiej. Uważał, że jeżeli będą chęci, to częściowe rozwiązanie tej kwestii może nastąpić wtedy tylko „gdy mieszkańcy zawnazu do tego będą się przygotowywali”. Biorąc powyższe pod uwagę proponował uzbrojenie w karabiny z bagnetami lub fuzje, topory, piki, pistolety.

Szczególną uwagę zwrócił generał na zagadnienie dyscypliny wojsk partyzanckich. Twierdził, że „tam, gdzie nie ma karności, nie ma wojska”, a w przypadku partyzantów powinna ona być taka, jak w oddziałach regularnych, gdyż inaczej staliby się oni „plagą własnego kraju”.²

Zalecał prowadzenie wojny partyzanckiej według metod zastosowanych przez „hiszpańskich gerylsów”. Doradzał, aby początkowo unikać większych starć i ograniczać się do:

- dezorganizowania systemu przesyłek na tyłach wroga;
- chwytania kurierów;
- zabijania pojedynczych generałów, urzędników i szeregowych żołnierzy.

Przewidywał, że tego rodzaju działania zmuszą przeciwnika do rozśrodkowania sił w celu wzmocnienia ochrony dróg i transportów. Ponadto polecał kontynuować ciągłe nękanie przeciwnika poprzez rozbijanie jego czat i zabijanie wartowników. Podkreślał, że nawet małe straty, lecz zadawane codziennie, mogą doprowadzić do zagłady najliczniejszą armię. Dopiero po pewnym czasie, po zdeorganizowaniu sił przeciwnika i nabraniu doświadczenia bojowego przez pododdziały partyzanckie polecał realizowanie większych akcji, takich jak:

- dezorganizowanie administracji wroga;
- niszczenie nieprzyjacielskich fabryk i zakładów zaopatrzenia wojskowego;
- przejmowanie kas;
- utrudnianie dowozu żywności z tyłów, atakowanie transportów i taborów;
- likwidowanie małych oddziałów wroga;
- niszczenie materiałów przygotowywanych do oblężenia lub budowy mostów;
- niszczenie dróg, mostów, brodów i środków przeprawowych;
- odbijanie jeńców;

¹ J. Wojtasik, *Problematyka partyzancka w polskiej myśli wojskowej XIX w.*, [w:] SMHW, t. XXIX, 1986, s.169.

² K. J. Szczęsnowicz, *Zasady działania wojsk partyzanckich w koncepcji Generała Wojciecha Chrzanowskiego*, [w:] SMHW, t. XXX, 1988, s.190 - 191.

- alarmowanie garnizonów i nękanie kolumn ruchomych.¹

Chrzanowski był przekonany, że tylko długotrwałe prowadzenie działań partyzanckich może przynieść korzyści, że im dłużej ją jakiś naród prowadzi, ten ma większe szanse na odzyskanie niepodległości. W ten sposób, w miarę rozwoju sytuacji siły partyzanckie będą rosnąć, a nieprzyjacielskie maleć. Generał zdawał sobie sprawę z tego, że długotrwały i totalny charakter takich działań „przynosi [...] wprawdzie zniszczenie”, lecz czymże ono jest wobec utraty niepodległości – największego zła, jakie może dotknąć naród.²

Chrzanowski pomimo tego, że dostrzegał w wojnie partyzanckiej wiele walorów nie uważał jednak, aby ona sama mogła doprowadzić do wyzwolenia kraju. Powiedział, że partyzantka „tylko w połączeniu z wojną przez regularne wojsko robioną może z niej obiecywać sobie korzyści, prowadząc ją na bokach i w tyle nieprzyjaciela”.³ Twierdził, że bardzo rzadko może wystąpić sytuacja, w której same działania partyzanckie doprowadzą do zmuszenia przeciwnika do opuszczenia kraju. Taka ewentualność może wchodzić w rachubę tylko wówczas, gdy przeciwnik nie dysponuje odpowiednią liczebnie armią zdolną do kontrolowania całego terytorium, na którym trwa wojna partyzancka. Jego zdaniem podstawowym warunkiem sukcesu w wojnie partyzanckiej jest poparcie miejscowej ludności. Powinna ona również stanowić źródło stałego uzupełniania walczących oddziałów oraz zaopatrywania je w żywność i inne niezbędne środki.

Cały system wojny partyzanckiej, jaki proponował Chrzanowski, miał jednak podstawowy brak, występujący zresztą i u innych teoretyków wojskowych z lat trzydziestych XIX wieku, a mianowicie pominięcie lub nie powiązanie zagadnień wojskowych z problematyką społeczną.⁴ W swojej pracy nie wspomniał on ani słowem o tym, w jaki sposób porwać chłopów do walki, a przecież to właśnie chłopci mieli tworzyć proponowane przez niego oddziały partyzanckie, które miały „szarpać i niepokoić nieprzyjaciela”, a w razie potrzeby wtopić się w masę ludności, by w innym miejscu pojawić się niespodziewanie i prowadzić walkę ze słabszymi oddziałami wroga. Takiego działania można było oczekiwać tylko od pełnoprawnego obywatela, mającego świadomość, że walka toczy się również o poprawę jego losu.

¹ Tamże, s.194.

² Tamże.

³ J. Wojtasik, *Problematyka...*, cyt. wyd., s.168.

⁴ M. Anusiewicz, *Koncepcje wojny partyzanckiej w latach trzydziestych XIX w.*, SMHW, t. XIII. Cz.1, 1967, s. 212.

Podobne do Chrzanowskiego poglądy prezentował w broszurze zatytułowanej *O powstaniu Aleksander Jełowicki (1804 – 1877)*, który stał na stanowisku, że partyzantka powinna być zasadniczą formą walki prowadzącą do wyzwolenia kraju. Przeciwstawiał się jednak pogładowi Chrzanowskiego zalecającemu stopniowe przekształcenie oddziałów partyzanckich w wojsko regularne już w trakcie prowadzenia wojny partyzanckiej i przestrzegał przed „zamienianiem powstańca w żołnierza”. Dopuszczał jednak możliwość łączenia przy końcu powstania oddziałów partyzanckich w większe związki. Zakładał więc jak gdyby dwie fazy walki, fazę partyzantki i fazę wojny regularnej. „*W powstaniu – pisał – wojna partyzancka jest pierwszą, jej prowadzenie pomyślnie dostarczy sposobów uformowania wojska regularnego i uzbrojenia całego kraju i wytopienia nieprzyjaciela*”.¹

W tzw. kwestii chłopskiej przyznawał, że „*istniejący przedział między włościaninem a dziedzicem*” zgubił już jedno powstanie (listopadowe), i dlatego żądał „*nadania włościanom wolności, własności i oświaty*”, ale akt ten nie może nastąpić prędzej, jak dopiero po zwycięskiej wojnie.² „*W dzisiejszym stanie rzeczy – pisał – nie tylko wolność nadać, ale nawet oświecać nie wolno*”.³

Oświata, jego zdaniem, jest niebezpieczna z punktu widzenia interesów szlachty. Oświecony chłop mógłby stanowić niebezpieczeństwo dla panującego ustroju. Według Jełowickiego więc „*zgubnymi*” są rewolucyjne idee, „*a jeśli są drukowane, chłop ich nie przeczyta, bo czytać nie umie i nie będzie umiał czytać, dopóki Polski nie będzie [...]*”⁴

Aby więc przyciągnąć chłopca na stronę przyszłej szlacheckiej rewolucji Jełowicki proponował takie środki zbliżenia włościan do dziedziców, jak „*łagodność [...] troskliwość o ich dobrobyt [...]*”⁵

Najbardziej konsekwentnym zwolennikiem wojny partyzanckiej był **Ludwik Bystrzonowski (1797 – 1878)**. Jego zdaniem działania partyzanckie w wojnie wyzwoleniczej winny być prowadzone przez cały czas jej trwania i to one zadecydować miały o odniesieniu ostatecznego sukcesu. A więc działania partyzanckie jako takie zapewniać miały odzyskanie przez Polskę wolności.

Opowiadając się za konsekwentnym prowadzeniem działań partyzanckich we wszystkich fazach powstania narodowego, **Bystrzonowski** dużą wagę przywiązywał

¹ J. Wojtasik, *Główne koncepcje powstania w polskiej teoretycznej myśli wojskowej lata 1832 – 1862 i próby ich realizacji w praktyce powstańczej /1833 – 1864/*, [w:] SMHW t. XVIII, cz. 2. s.209.

² A. Jełowicki, *O powstaniu* (wyd. 2 pomnożone), Paryż 1835, s. 19.

³ Tamże, s.20.

⁴ Tamże, s.22.

⁵ Tamże, s.20.

do wykorzystywania terenu prowadzonych walk. Twierdził, że w Polsce istnieją dogodne warunki terenowe do prowadzenia wojny partyzanckiej, bo „*góry, rozciągłe bagna i bory dzielą Polskę na pewne części mające swoje wewnętrzne połączenia i środki, do których się odnoszą*”.¹ W rozważaniach dotyczących wojny partyzanckiej wychodził od rozpatrywania tzw. sieci strategicznej Polski, dzieląc cały zabór rosyjski na cztery części: północną (Litwa), środkową (Polesie), południową (ziemie ukraińskie dawnej Rzeczypospolitej) i Królestwo Polskie. Sieci te stanowić miały odrębne teatry wojenne, na których oddziały partyzanckie mogły prowadzić samodzielnie działania. Z kolei wszystkie części kraju, czyli sieci, łączą się ze sobą wewnętrznymi liniami komunikacyjnymi. Części strategiczne dzielił Bystrzonowski na obwody, te z kolei na jednostki mniejsze. Na czele poszczególnych części, obwodów i mniejszych jednostek terytorialnych stawiał naczelników wraz z dwoma zastępcami, posiadających pełnię władzy cywilnej, politycznej i wojskowej.²

Poglądy dotyczące wojny partyzanckiej rozwinął Bystrzonowski w pracy wydanej w Paryżu w 1863 roku *Myśli przydatne do powstania w Polsce*. Wyróżniał on kilka faz **wojny powstańczej**. W pierwszej, mianowani wcześniej naczelnicy poszczególnych obwodów z uzbrojonymi w broń palną partyzantami mieli przejąć władzę w terenie, obsadzić partyzantami wyznaczone im stanowiska (tzw. promienie), następnie wywołać powstanie. Polegać ono miało na zebraniu ludzi wyznaczonych na parafiach, uzbrojonych w kosy, widły, drągi, osadzone broniaki na żerdziach. Każdy partyzant miał zostać podoficerem w oddziałach powstańczych, z których zamierzał formować armię regularną. Bystrzonowski przeciwny był łączeniu się drobnych oddziałów w większe związki. Opowiadał się także przeciwko atakowaniu większych nieprzyjacielskich zgrupowań. Taktyka działań partyzantów polegać miała na przerywaniu nieprzyjacielskich linii komunikacyjnych, likwidowaniu ich drobnych oddziałów i pojedynczych żołnierzy.

Powyższe poglądy Bystrzonowskiego na wojnę partyzancką wyraża jego максима: „*powstanie w gromadzie najslabsze, wojsko w masie najmocniejsze; powstanie zatem nigdy z wojskiem walczyć nie powinno. Pojedynczy partyzant we własnym kraju najsilniejszy, pojedynczo żołnierz najslabszy, partyzant więc pojedynczy żołnierza zawsze mordować powinien*”.³

¹ Tamże, s. 210.

² J. Wojtasik, *Problematyka partyzancka...*, cyt., wyd. s.169.

³ Tamże, s. 170.

Zasady walki partyzanckiej szczegółowo przedstawił Bystrzonowski w artykule *Porównanie wojny algierskiej z kaukaską Szamyka z Abdelkadarem*. Analizując przebieg tych wojen, doszedł do przekonania, że konsekwentnie prowadzona wojna partyzancka, umiejętne wykorzystanie naturalnych właściwości terenu oraz poparcie udzielane partyzantom przez ludność miejscową gwarantują możliwość wyzwolenia się spod okupacji walczącym narodom. Był to więc, jego zdaniem, jedyny model walki, który miał przynieść niepodległość także ujarzmionemu narodowi polskiemu.¹

Poglądy Bystrzonowskiego dotyczące wyzwolenia kraju przy pomocy działań partyzanckich były jednak zbyt utopijne. Nie można było bowiem tego zamiaru zrealizować w realnej sytuacji przez działania wyłącznie partyzanckie, bez tworzenia większych zgrupowań stosujących taktykę wojsk regularnych.

Skoncentrowanie uwagi przez cały czas trwania powstania jedynie na nękanii pojedynczych żołnierzy czy drobnych oddziałów, bez dążenia do stoczenia decydujących bitew nie mogło przynieść końcowego sukcesu strategicznego czyli wyzwolenia kraju.

Szczególne zasługi w wypracowaniu polskiej teorii wojny partyzanckiej położył **Józef Zachariasz Bem (1794 – 1850)**. Uważał on, że w ówczesnej sytuacji tylko wojna partyzancka daje szansę wyzwolenia narodowego. Myśl tę wyraził w pracy *O powstaniu narodowym w Polsce*.

*„W naszym terażniejszym położeniu – pisał – tylko na powstanie narodowe, tylko na wojnę partyzancką rachować można, bo armii narodowej ani licznej, ani zorganizowanej mieć nie będziemy mogli, jak godzina powstania nadejdzie. Na obce wojska rachować ani możemy, aniśmy powinni...”*² Wzorem dla niego była, podobnie jak i dla innych polskich teoretyków wojskowych tego okresu, *querilla hiszpańska*: *„Jedną tylko cudzoziemską zastosować by można do terażniejszego położenia Polski, to jest wojnę hiszpańską z 1808 roku. Armie francuskie zajęły były kraj cały, bijąc wojsko hiszpańskie we wszystkich prawie spotkaniach. Hiszpania urządziła wtenczas wojnę partyzancką eksterminacyjną na całej powierzchni państwa swego i wytępiła armie francuskie albo je do ustąpienia przymusiła, bo powstaniu narodowemu dobrze urządzonemu żadne wojsko nieprzyjacielskie długo oprzeć się nie może”*³

Opracowana przez Bema koncepcja powstania zbrojnego na ziemiach polskich zakładała już w pierwszym etapie jego trwania ściśle powiązanie działań partyzanckich

¹ L. Wyszczelski, *Historia myśli wojskowej...*, cyt. wyd. s.141.

² J. Bem, *O powstaniu narodowym w Polsce*, Warszawa 1956, s.72.

³ Tamże, s.66.

z działaniami tworzonych regularnych oddziałów wojskowych. Powstanie zdaniem Bema powinno wybuchnąć w całym kraju jednocześnie, z chwilą gdy jego granice przekroczą 3 oddziały wojsk regularnych, tzw. kolumny ruchome złożone z oficerów i podoficerów emigracyjnych i kadr wszystkich rodzajów wojsk. Kolumny te miały się udać do wyznaczonych im rejonów i wszędzie organizować powstania miejscowe i tworzyć nowe kolumny ruchome. Zdaniem **Bema**, mimo współdziałania od początku powstania oddziałów partyzanckich i „*kolumn ruchomych*”, decydującą metodą w pierwszym etapie miały być działania partyzanckie. W drugim etapie kolumny ruchome miały przyjąć główny ciężar walk, atakując coraz większe zgrupowania przeciwnika, natomiast powstania miejscowe (oddziały partyzanckie) miały odgrywać rolę pomocniczą koncentrując się na nękanii nieprzyjacielskich oddziałów oraz utrudnieniu ich zaopatrywania w żywność i inne niezbędne materiały. To ścisłe powiązanie wojny regularnej z partyzancką miało doprowadzić do zniszczenia żywych i materialnych sił wroga, a w efekcie przynieść Polsce wyzwolenie.

Aby przyciągnąć chłopów do powstania, **Bem** przewidywał ich uwłaszczenie a nawet częściowe zlikwidowanie folwarków i nadanie tej ziemi włościanom w zamian za opłacanie czynszu byłym właścicielom. Pisząc o potrzebie przyciągnięcia polskich chłopów na stronę powstania, nie był jednak **Bem** zwolennikiem koncepcji wojny ludowej. Opowiadał się raczej za częściowym ich udziałem w powstaniu.

„Zasadą przyszłego powstania narodowego – pisał – jest nadanie chłopom własności gruntów, z których oni teraz pańszczyznę odrabiają, uwalniając ich na wieczne czasy od wszelkich danin i powinności. Ofiara ta obywateli dzisiejszych jest koniecznie potrzebna, aby cały naród do walki przeciw najeźdźnikom poruszyć i do bronięcia ich własności nakłonić”¹

Zasada uwłaszczenia była dla niego rzeczą nieodwołalną, która miała się dokonać w chwili wybuchu powstania. Sprawę odszkodowania dla szlachty miała rozpatrywać po zwycięskiej wojnie najwyższa reprezentacja narodu – sejm.

Bem zakładał, że zmobilizowanych będzie „*tylko*” 1 120 tys. ludzi, oczywiście chłopów, którzy bronić będą własnej ziemi. Reszta „*ludu*” miała zajmować się uprawą ziemi, rzemiosłem na potrzeby wojska i pracować na rzecz powstania. Przewidując, że obok zwolenników powstania może ujawnić się pewna grupa jego przeciwników i aby zapobiec „*wszelkim gwałtom*” zalecał Bem tworzyć we wsiach i miastach straże

¹ Tamże, s.93.

bezpieczeństwa, złożone z zaufanych ludzi dworskich i wojsk regularnych, celem tłumienia w zarodku wszelkich buntów.

W koncepcji powstania zbrojnego proponowanego przez Bema na szczególne podkreślenie zasługuje powiązanie działań kolumn ruchomych z powstaniami miejscowymi, a więc jak gdyby połączenie wojny regularnej z partyzancką, a taka forma wojny narodowej odpowiadała najlepiej sytuacji, w jakiej znajdował się kraj.

Koncepcja ta jednak nie była pozbawiona również elementów utopijności. Nierealne było wkroczenie sformowanych za granicą „*kolumn ruchomych*” oraz przewidywana liczebność powstańczych sił zbrojnych. O ile przebywająca na emigracji Polonia miała dość znaczne możliwości dostarczenia kadr dla planowanych przez Bema „*kolumn ruchomych*”, to sprawą zupełnie nierealną pozostawała trasa przerzutu tych kolumn. Ziemie polskie, na których miało wybuchnąć powstanie, były ze wszystkich stron otoczone przez państwa zaborcze. Podobnie zbyt optymistycznie oceniał Bem liczebność wojsk powstańczych. Zmobilizowanie 1,2 mln ludzi było nierealne, pomijając już fakt braku możliwości uzbrojenia tak potężnej armii.¹

Teoretykiem, który również wniósł znaczący wkład w polską teorię wojny partyzanckiej, był **Karol Hoffman** (1796 – 1875), autor studium *Cztery powstania, czyli krótki wykład sposobów, jakimi dobija się o niepodległość Grecja, Holandia, Portugalia i Polska*. Analizując powstania, które odbyły się w różnych krajach Europy i do tego w różnym czasie, doszedł do przekonania, że ich cechą wspólną było popieranie powstańców przez miejscową ludność. Wyciągnął z tego praktyczne wskazania odnoszące się do ewentualnego kolejnego powstania w Polsce. Jego zdaniem, za wszelką cenę winno się dążyć do umocnienia postaw patriotycznych, budzenia poczucia świadomości narodowej wszystkich warstw i klas społecznych, by w momencie wybuchu powstania uzyskało ono ogólnonarodowe poparcie. Hoffman opowiadał się za prowadzeniem działań partyzanckich w przyszłym powstaniu.²

Idea wojny partyzanckiej, jako system walki z zaborcami znalazła bardzo wielu zwolenników i była szeroko popularyzowana przez emigracyjną publicystykę. Jej celem było spopularyzowanie idei ogólnonarodowego powstania wśród mieszkających w kraju Polaków. Na łamach kilku czasopism uświadamiano potrzebę prowadzenia długofalowej pracy propagandowej we wszystkich warstwach społeczeństwa polskiego, przedstawiano metody i taktykę walki partyzanckiej.

¹ Zob. L. Wyszczelski *Historia myśli wojskowej...*, cyt. wyd. s.144.

² Tamże, s.144 – 145.

Interesującą dla teorii wojny partyzanckiej była ankieta na temat wizji przyszłego powstania narodowego i jego sił zbrojnych rozpisana w końcu lat trzydziestych XIX wieku wśród polskiej emigracji przez Towarzystwo Demokratyczne Polskie.

Słusznie przewidując, że jedyną szansą dla kolejnego polskiego powstania jest uzyskanie ogólnonarodowego poparcia, większość ankietowanych opowiadała się za równouprawnieniem wszystkich Polaków. Stąd też, ich zdaniem, przyszła wojna o niepodległość winna być ściśle połączona z walką o równość i wolność.¹ Opowiadając się za tym, by przyszłe polskie powstanie było wojną ogólnonarodową postulowano udział w niej każdego zdolnego do noszenia broni Polaka. Była to więc wizja zbliżona do teorii wojny ludowej. Ankietowani opowiadali się za prowadzeniem walki metodami działań partyzanckich oraz tworzeniem zarówno oddziałów partyzanckich, jak i wojsk regularnych kierowanych przez jeden centralny ośrodek władzy.²

2.2. Bezpieczeństwo w koncepcjach „wojny ludowej”

Teoria wojny ludowej miała wiele cech wspólnych z teorią wojny partyzanckiej, ale zasadniczą dzielącą je różnicą były zasady rekrutacji uczestników przyszłego powstania zbrojnego. Teoretycy wojny partyzanckiej zakładali aktywne uczestnictwo w powstaniu narodowym jedynie części społeczeństwa, od pozostałej większości oczekiwali pomocy i poparcia. Natomiast w wojnie ludowej uczestniczyć miał cały naród, a przede wszystkim masy chłopskie.

Jednym z prekursorów wojny ludowej był **Tadeusz Kościuszko**, który w celu pozyskania dla idei powstania narodowego mas chłopstwa, głosił konieczność przeprowadzenia uwłaszczenia chłopów, a także nadania im znacznie większych praw społecznych.

Pierwszym polskim teoretykiem, który przedstawił rozwiniętą koncepcję prowadzenia wojny ludowej był **Karol Bogumił Stolzman (1793 – 1854)**. Mimo, że nie używał on jeszcze terminu „wojna ludowa”, to jednak opowiadał się za powszechnym udziałem społeczeństwa w powstaniu narodowym. Swoje poglądy na wojnę narodowyzwoleniczą zawarł w książce *Partyzantka czyli wojna dla ludów powstających najwłaściwsza* wydanej w Paryżu w 1844 roku. Książka ta została napisana pod wpływem bogatych doświadczeń własnych, dyskusji prowadzonych w

¹ *Towarzystwo Demokratyczne Polskie o sile zbrojnej narodowej*, Warszawa 1960, s.27.

² Tamże, s.136.

środowisku emigrantów polskich oraz traktatu **Mazziniego** *O wojnie powstańczej dla Włoch odpowiedniej*, z którego **Stolzman** czerpał również całe fragmenty.¹

Stolzman tak jak i **Mazzini** widział w wojnie partyzanckiej metodę walki, dzięki której można wyzwolić kraj. Uważał, że *„wojna partyzancka, której centrum jest wszędzie, a sfera jej działania nieograniczona, jest wojną dla ludu powstającego najwłaściwszą, najskuteczniejszą, dlatego ją też wojną ludu nazwać możemy”*². Powstanie – jego zdaniem – winno być powszechne, tj. objąć swym zasięgiem wszystkie zabory i wszystkich ich mieszkańców: *„Każdy Polak pod którymkolwiek z trzech obcych ujarzmiń, jęczy i bronią władać mogący czynny udział wziąć powinien; jest to ruch zbrojny, który wszyscy Polacy jednocześnie, jakby jeden człowiek na wszystkich narodowego obszaru punktach rozpocząć powinni”*³.

Wierzył w takie poczucie narodowej świadomości Polaków, które na sam sygnał o wybuchu powstania spowoduje, że wszyscy niemalże i niezależnie od przynależności do klas i warstw społecznych wezmą w nim aktywny udział. Hołdował zasadzie powstania o własnych siłach. Pisał on: *„Ażeby tego świętego dopełnić posłannictwa, trzeba mieć wiarę w siły własne, nie oglądając się na drugich, nie liczyć na zewnętrzne wypadki”*⁴.

Analizując sytuację **Stolzman** zdaje sobie sprawę, że przynajmniej w początkach powstania nie możemy dysponować podobnymi środkami co nieprzyjacieli. Nie mamy państwa, armii, broni. *„Mamy wprowadzić to wszystko, co do jej utworzenia jest potrzebne, mamy dostatek ludzi... mamy starych doświadczonych wojskowych, wokół których, jeśli ich piętnem zdrady lub niedołęstwem przeszłość nie nacechowała, jakby dokoła chorągwi gromadzić się będzie młodzież. A broń i działa? Te dotąd znajdują się w ręku nieprzyjaciół; oni je nam, gdy zechcemy, mimowolnie dostarczą?”*.

Nie należy tracić czasu, zdaniem **Soltzmana** na długą organizację armii i powstania gdyż... *„wróg na karku; a należy go bez straty czasu ubiec; dzielność albowiem pierwszych rewolucji kroków tryumf jej stanowi”*⁵. Natomiast odnośnie pierwszego uzbrojenia wypowiada się: *„Chleb i żelazo są bez zaprzeczenia najgłośniejszymi wojny żywiołami. Za pomocą drugiego, pierwszego nabyć można; a przez nieugiętą wolę, odwagę i miłość ojczyzny – jednego i drugiego...Lada broń, lada ostre narzędzie, kłonicą, kół z płota nawet, posłużyć mogą do rozpoczęcia wojny,*

¹ L. Ratajczyk, *Polska teoria wojny...*, cyt. wyd. s.104.

² K. B. Stolzman, *Partyzantka czyli wojna dla ludów powstających najwłaściwsza*, opr. M. Anusiewicz, Warszawa 1959, s. XXIII.

³ Tamże, s. V.

⁴ Tamże, s. IX.

⁵ Tamże, s. XI.

powstania i wydarcia nieprzyjaciółom lepszej broni. Piki, widły, kosy, toporki, maczugi są narzędziami, w które się w pierwszych chwilach powstania najłatwiej zaopatrzyć można.¹ Broń i uzbrojenie polecał zdobyć na przeciwniku w pierwszym niespodziewanym ataku na lokalne posterunki, garnizony wojska, policji, na słabo strzeżone magazyny.

Stolzman odrzucał możliwość prowadzenia wojny regularnej na początku powstania ponieważ *„główną podobnej wojny potęgą jest artyleria, która po największej części rozprawę już rozstrzyga”*², a Polski nie stać na tak kosztowną broń. Ponadto, sama *„roztropność nakazuje nam jak najstaranniej unikać powierzenia wyłącznie losowi regularnej wojny i jednej walnej bitwie całego losu przyszłej rewolucji”*³.

Oczywiście nie oznacza to, że **Stolzman** w ogóle negował wojnę regularną w powstaniu. Widział on konieczność przejścia od partyzantki do wojny regularnej, ale dopiero w końcowej fazie powstania. Według jego koncepcji powstanie narodowe miało się rozpocząć od działania tzw. oddziałów *„pierwiastkowych”*, liczących w chwili wybuchu powstania około 100 ludzi, aby mogły szybko poruszać się w terenie, łatwiej zdobywać żywność a w razie potrzeby rozpraszać się. Ich zadaniem miało być organizowanie napadów na lokalne garnizony, a tym samym przekazywanie sygnału do wybuchu ogólnego powstania. Obok oddziałów *„pierwiastkowych”* w celu propagowania i nakłaniania mas ludowych do zbrojnego wystąpienia, mieli być także powołani specjaliści emisariusze rozsyłający i rozpowszechniający wśród chłopów manifesty powstańcze. Na dany znak wszyscy zdolni do noszenia broni powinni stawić się w określonym miejscu z dostępnym im uzbrojeniem i wyposażeniem.

Za mundury mają im służyć w pierwszym etapie wojny *„ubioru wieśniacze, a przy czapce lub kapeluszu kokarda trójkolorowa barska.”*⁴ Uzasadnia to tym, że: *„Z utrzymania ubioru wieśniaczego ta wynika korzyść, że w przypadkach kiedy oddziały są zmuszone chwilowo się rozproszyć, albo też w innych potrzebach, powstaniec wmieszany między drugich mieszkańców bez obawy ukryć się może, bo się powierzchownością swoją od drugich nie różni, skoro kokardę i broń swoją ukryje.”*⁵

Po wybuchu powstania oddziały partyzanckie, organizując *„utarczki, zasadzki, napady, podejścia, podchwyty”*, atakując pojedyncze oddziały, przecinając komunikację

¹ Tamże, s. 20.

² Tamże, s. X.

³ Tamże, s. XIII.

⁴ Tamże, s. 22.

⁵ Tamże, s. 24.

wroga, słowem – „szarpiąc przeciwnika gdzie i jak się da” – miały na uwadze zasadniczy cel: „aby nieprzyjaciela [...] zmusić do strwożenia siebie samego.”¹ Chodziło o to, aby przez przeciągłe nieustępliwe szarpanie, nękanie oddziałów nieprzyjacielskich, napadami pozorowanymi i rzeczywistymi, przez odcięcie dostaw żywności i furazu oraz obrócenie w pustynię terenu, na którym się znajdował wróg tak go wyczerpać [...] aż „uznojony i z sił wycieńczony zostanie.” Był więc Stolzman zwolennikiem twardej, bezkompromisowej w stosunku do przeciwnika wojny na kompletne jego wyczerpanie, zwolennikiem strategii wyniszczania i taktyki „spalonej ziemi.”²

Po doprowadzeniu nieprzyjaciela do głębokiego kryzysu, Stolzman przewidywał połączenie oddziałów partyzanckich w większe jednostki, a następnie zorganizowanie armii na wzór regularnej, by prowadzić działania regularne łącznie z partyzantką na tyłach wroga co umożliwi pokonanie przeciwnika. Dlatego postulował, by już od rozpoczęcia powstania tworzyć załóżki pięciu przyszłych korpusów, na których czele stać miały kilkusobowe rady, kontrolujące ogólnie podległe im oddziały. Korpus środkowy, rejon warszawsko – brzeski, miał tworzyć trzon armii i główną siedzibę władz powstańczych. Z chwilą gdy wyzwolone zostaną większe obszary kraju nastąpiłaby ostateczna organizacja owych pięciu korpusów, które dokonałyby już dzieła ostatecznego wyzwolenia. Wówczas wojna przybrałaby już charakter wyłącznie zaczepnej, a nie jak dotąd zaczepno – obronnej.

Zagadnienia społeczne **Stolzman** potraktował bardzo ogólnikowo i tylko we wstępie. „Pomnąc, że przyszła rewolucja Polski w duchu usposobień i dążeń teraźniejszego wieku musi być rewolucją ludu, a nie częstek uprzywilejowanych wojskowych lub cywilnych, sztandar przeto powstaniu polskiemu przewodniczyć mający, powinien być poświęcony ludowi; a lud ten pokaże się wielkim. Ale go usamowolnić trzeba i powołać go w szranki, powierzyć mu losy ojczyzny, obeznać go z własną jego potęgą i wlać w niego to przekonanie, że tej potęgi, jeśli sam zechce, żadna w świecie siła przełamać nie potrafi; i tej potędze wskazać sposób wojennego działania; wcielić weń, że tak powiemy, myśl rewolucyjną, i własną jego krwią kazać mu okupić odzyskanie praw wolnego człowieka i niepodległości, bo to go nauczy miłować ją i zachować w czystości”³

¹ Tamże, s. 4.

² Zob. J. Wojtasik, *Problematyka partyzancka ...*, cyt. wyd., s. 171.

³ K. B. Stolzman, *Partyzantka...*, cyt. wyd., s. XXIV – XXV.

W poglądach Stolzmana, podobnie jak i u innych polskich teoretyków XIX wieku, dostrzegamy wiele nierealnych a nawet utopijnych koncepcji. Dość lekceważąco potraktował on siły i możliwości państw zaborczych, a zbyt optymistycznie siły i możliwości polskie. Nie dostrzegał tego istniejących w społeczeństwie polskim sprzeczności. Sądził, że stanowi ono monolit i że w całości weźmie udział w wojnie. Tradycyjnie też traktował możliwość prowadzenia powstania na całym obszarze byłego państwa polskiego w granicach z 1772 roku, co było już nierealne.

Proponowany system wojny był nie do przyjęcia dla narodu, bowiem stanowił broń obosieczną: wyniszczając przez taktykę spalonej ziemi siły przeciwnika niszczyłby także siły narodu i powstania.

Najbardziej konsekwentnym rzecznikiem, a także autorem pojęcia wojny ludowej był **Henryk Michał Kamiński (1813 – 1865)**, piszący pod pseudonimem Filaret Prawdowski. Swoje poglądy wyłożył w pracach: *„O prawdach żywotnych narodu polskiego”*, *„Katechizm demokratyczny”* oraz *„Wojna ludowa”*.

Kamiński w odróżnieniu od pozostałych teoretyków wojskowych XIX wieku, w tym także Stolzmana, był konsekwentnym zwolennikiem radykalnego rozwiązania kwestii społecznych, a zwłaszcza chłopskich. Twierdził, że bez przeprowadzenia uwłaszczenia chłopów oraz radykalnej reformy rolnej nie należy w ogóle myśleć o szansach przyszłego powstania zbrojnego: *„Albo powstać i wbrew oporowi wszelkiemu uwłaszczenie prowadzić, albo wcale nie powstawać”*.¹ Powstanie zbrojne bowiem, w jego pojęciu, stanowić miało jedynie uzupełnienie rozwiązania zagadnień społecznych, które wypływa z nich i opiera się na nich.

Kamiński traktował rozwiązanie kwestii chłopskiej i wojnę partyzancką jako nierozłączną całość, która ma na celu odzyskanie niepodległości. *„Najpierwszym względem musi być zawsze to, co najwięcej wpływa na stworzenie sił zbrojnych, to jest na ogłoszenie rewolucji społecznej i powstającej Polski”*. Dalej podkreślał, że powstająca Polska niesie *„równość w obliczu prawa i własności ziem dla ludu... , że jest to odrodzenie całego narodu w nowym zupełnie stanie społecznym...”*.² Rozwiązanie kwestii chłopskiej miało nie tylko przyciągnąć chłopów do powstania, ale także spowodować rozpoczęcie przez nich walki z własnej woli. Jego zdaniem, tylko posiadanie choćby kawałka ziemi nakłoni polskiego chłopca do podjęcia walki w oddziałach partyzanckich, formowanych na zasadzie dobrowolności i często więzi sąsiedzkiej. Opowiadał się za równouprawnieniem: *„Każdy zaś mieszkaniec czy to*

¹ J. Wojtasik, *Główne koncepcje powstania...*, cyt. wyd., s.213.

² Tamże, s.213.

dawny pan czy chłop, ma taki sam głos; nikt w oczach Rzplitej nie jest lepszy od drugiego, ale też nikt nie pokrzywdzony, nikt nie osądzony"¹

Nowatorstwo poglądów Kamieńskiego polegało na tym, że w odróżnieniu od innych polskich teoretyków był przekonany, iż wybuch powstania nie będzie rezultatem spisku czy wkroczenia zorganizowanej na emigracji armii powstańczej, ale wypływać będzie z najwyższej fazy rewolucyjnego ruchu mas ludowych. Dlatego opowiadał się za wyłączeniem emigracji od udziału w przygotowaniach oraz od kierowania powstaniem. Uważał bowiem, że skoro powstanie ma wybuchnąć jako rezultat narastania fali rewolucyjnej mas chłopskich, nie może być kierowane z zewnątrz, ponieważ emigracja dawno już utraciła bezpośredni kontakt z ludem.

Kamieński już w pracy *„O prawdach żywotnych narodu polskiego”* stawiał na żywiołowość ruchu oraz mądrość narodu, który sam potrafi znaleźć najwłaściwszą koncepcję prowadzenia działań i stąd był przeciwny wcześniejszemu przygotowaniu wojskowego kierownictwa powstania. W pierwszym okresie trwania powstania żywiołowość walki i decentralizacja działań miały odgrywać główną rolę. Dowódcy oddziałów partyzanckich mieli być wyłaniany jedynie przez samych powstańców spośród nich.²

Dla Kamieńskiego sprawa uzbrojenia była zupełnie drugorzędna; uważał, iż *„wszczepienie”* wojny ludowej polskim wieśniakom jest ważniejszym zadaniem niż zorganizowanie jakimś cudownym sposobem dużej ilości broni itp. Jego znane wypowiedzi w tej kwestii, to: dla piechoty kosę, która zrównoważy bagnet; dla kawalerii lance, a dla wszystkich – siekierkę.

Zdaniem Kamieńskiego, jedynie wojna ludowa będzie ostatnią szansą na odzyskanie niepodległości. Udział w niej miałyby wziąć tylu żołnierzy ilu kraj liczy mieszkańców i miała być prowadzona metodą działań partyzanckich w czasie całego powstania. Stać się natomiast ludową miała dopiero wówczas, gdy powstanie stanie się powszechne. Nie traktował więc każdego powstania narodowego jako wojny ludowej, twierdził, że *„Wojna ludowa najwyższym jest wyrazem narodowego powstania, a jedynym na świecie sposobem użycia wszystkich bez wyjątku narodowych sił do obrony ojczystej ziemi”*³

Oceniając, że udział walczących narodów wiązał się z trudnościami, jakie ze sobą pociągało zmobilizowanie wszystkich zdolnych do noszenia broni mieszkańców,

¹ H. Kamieński, *Wojna ludowa*, [w:] E. Halicz, *Źródła do dziejów...*, cyt. wyd., s. 74.

² L. Wyszczelski, *Historia myśli...*, cyt. wyd., s. 152.

³ H. Kamieński, *Wojna ludowa*, [w:] E. Halicz, *Źródła do dziejów...*, cyt. wyd., s. 71.

proponował powołanie dwóch typów wojsk powstańczych „*Pewna część stanowić będzie wojsko, reszta zaś ruchawkę, która będzie nieocenioną pomocą, a podwoi lub potroi skuteczność działania własnego wojska.*”¹ Kamieński nie był więc zwolennikiem wyłącznego istnienia oddziałów partyzanckich, przewidywał bowiem w końcowej fazie powstania działanie oddziałów regularnych. Metody walki miały mieć natomiast charakter wojny ludowej już od samego początku powstania.

Ponieważ, zdaniem Kamieńskiego, największym błędem było stosowanie w wojnie ludowej tradycyjnych **zasad sztuki wojennej**, uważał, że trzeba wypracować odrębną teorię tej wojny, uwzględniając jej specyfikę. Najważniejszą zasadą sztuki wojennej miała być samodzielność zarówno poszczególnych oddziałów, jak i pojedynczych partyzantów a także elastyczność postępowania. Najważniejsze miało być przestrzeganie dwóch prawideł; „*umieć się bez niemożliwego środkowania obejść – umieć się zaś na możebne zdobyć*”.² Rozpoczynać należało więc działania od całkowitego rozśrodkowania dążąc do ześrodkowania w fazie końcowej.

Teoria wojenna Kamieńskiego przewidywała 4 etapy. **Etap pierwszy** charakteryzujący się działaniami rozproszonymi „*obejmuje wojnę najdrobniejszą podjazdową, której głównym środkiem zasadzka i napad znienacka, głównym zaś celem tropienie wroga*”.³ Powstanie „*przedstawić powinno obraz jednej wielkiej bitwy, jednocześnie w całej przestrzeni Polski staczanej. Składać się więc ona będzie z tysięcznych drobniejszych utarczek, których pomyślność i skutek zależęć będzie do ich umiejętnego prowadzenia*”.⁴

W **drugim etapie** również miała być prowadzona wojna podjazdowa, ale już siłami większymi dochodzącymi do kilkuset osób. Miały one prowadzić działania zaczepne przeciwko mniejszym oddziałom nieprzyjaciela, jak i również w czasowym połączeniu i współdziałaniu niszczyć jego większe siły.

W **trzecim etapie** wojny ludowej miały być tworzone większe zgrupowania oddziałów partyzanckich (kilkutysięczne), mogące prowadzić działania w skali taktycznej a nawet operacyjnej. Miały to być oddziały zbliżone operacyjnie pod względem uzbrojenia i taktyki walki do wojsk regularnych.

Ostatni, **czwarty etap** wojny ludowej powinien doprowadzić do utworzenia silnej armii regularnej oraz ciągłego frontu działań wojennych. Regularna armia

¹ Tamże, s. 72.

² Tamże, s. 79.

³ Tamże, s. 81.

⁴ H. Kamieński, *O prawdach żywotnych narodu polskiego*, Bruksela 1844, s. 256 – 262; *Wypisy źródłowe do historii polskiej sztuki wojennej*. Zeszyt 13, opr. M Anusiewicz, Warszawa 1959, s. 298 – 299.

powstańcza miała stosować zarówno ogólnie przyjęte zasady strategii i taktyki, jak też wynikające z doświadczeń działań partyzanckich.¹

Podobnie jak Stolzman, Kamieński w pierwszych dwóch etapach powstania wyznawał strategię wyniszczenia przeciwnika, ale nie na wzór wojny totalnej. Dążył on poprzez prowadzenie przewlekłej wojny do zdemoralizowania i wyniszczenia na tyle przeciwnika, aby w etapie końcowym rozprawa nie nastroczała zbytnich trudności. Jednak dzieła tego dokończyć można – jego zdaniem – jedynie w walnych bitwach. Działania bojowe pierwszych etapów miały również być szkołą przygotowującą kadry dowódców i szeregowców przyszłej armii ludowej.

Problem **dowodzenia** w wojnie ludowej Kamieński rozstrzygnął jednoznacznie. W pierwszym etapie nie zalecał wprowadzania jednolitego kierownictwa wojskowego. Oddziały, prowadzące działania samodzielnie, miały tylko wybierać dowódców lokalnych. Centralnego stałego kierowania działalnością oddziałów partyzanckich nie przewidywał także w etapie drugim, ale dopuszczał możliwość wyznaczania dowództwa nad kilkoma oddziałami wówczas, gdy miały one wspólnie wykonać jedno zadanie. W etapie trzecim i czwartym zalecał wyznaczanie dowódców większych zgrupowań, mających władzę zupełną, bez względu na to czy miała być czasowa, czy stała. Sugerował także by dowództwo oddawać w ręce nie najstarszego doświadczeniem czy rangą, ale autora przyjętego planu działania. Opowiadał się również za wprowadzeniem w oddziałach powstańczych świadomej dyscypliny, a także wyjaśnianiem przez dowódców celów i skutków wydanych przez nich rozkazów. Bezdyskusyjne wykonywanie rozkazów miało jedynie obowiązywać na „*polu bitwy*”.²

Korpus oficerski przyszłej armii ludowej rekrutować się powinien, zdaniem Kamieńskiego, z szeregów żołnierskich drogą selekcji dokonywanej w boju i w naradach. Taki dowódca, kość z kości, krew z krwi ludu, będzie naturalnym przyjacielem żołnierza, rozumiejącym najlepiej jego potrzeby i psychikę. Kamieński postulował świadomą dyscyplinę w takiej armii; sądził, że żołnierz z ufnością będzie wykonywał rozkazy oficerów wiedząc, że ci go nigdy nie zdradzą. Dlatego też uważał, że oficerowie z lat 1830/1831 nie powinni dowodzić w przyszłym powstaniu, ponieważ wojna partyzancka jest różna od wojny regularnej, inna też będzie armia, a ludzie ci nie posiadają żadnej więzi z ludem.³

¹ L. Wyszczelski, *Działania nieregularne w myśli wojskowej XIX i początku XX wieku*, [w:] „Zeszyty Naukowe” AON, 1996, nr 3, s. 348.

² Tamże, s. 349.

³ L. Przemski, *Zagadnienie wojny partyzanckiej w przeddzień Wiosny Ludów*, [w:] *W stulecie Wiosny Ludów*, t. 1, Warszawa 1948, s. 403 – 405.

Obok niewątpliwych zalet, jakimi charakteryzowała się teoria wojny ludowej, miała ona również swoje wady. Zaliczyć do nich można m.in. stawianie na żywiołowość i spontaniczność – powstanie bez uprzedniego przygotowania, bez należytej organizacji i centralnego kierowania. Poglądy te uważać trzeba za zbyt optymistyczne, które zapewne w praktyce nie dałyby pozytywnego rezultatu. Niewłaściwa była również ocena zarówno polskich możliwości, jak i potencjału, jakim dysponowali zaborcy. Kamieński upatrywał w Rosji głównego przeciwnika Polski, a nie doceniał siły pozostałych zaborców.

Na podkreślenie zasługuje natomiast to, że koncepcja Kamieńskiego była pierwszą, w której udało się tak konsekwentnie powiązać zagadnienia działań partyzanckich ze sprawą wyzwolenia narodowego i społecznego.

2.3. Bezpieczeństwo w koncepcjach „wojny regularnej”

Obok zwolenników odzyskania niepodległości przy pomocy omawianych w poprzednich podrozdziałach koncepcjach wojen: partyzanckiej i ludowej w XIX wieku byli też propagatorzy wojny regularnej, czyli toczonej z udziałem wojsk regularnych. Stali oni na stanowisku, że w momencie wybuchu powstania uda się utworzyć regularną armię stałą.

Pierwszym teoretykiem propagującym tę koncepcję był **Wincenty Nieszokoć (1792-1846)**. W pracy *„O systemie wojny partyzanckiej wzniesionym wśród emigracji”* poddał krytyce koncepcję wojny partyzanckiej jako metody na odzyskanie przez Polskę niepodległości.

Odrzucał zdecydowanie wojnę partyzancką jako mało efektywną. Wojny te, jego zdaniem, przynoszą niewielkie korzyści, a *„mnożą one tylko klęski i nieużyteczny przelew krwi, nie stanowiąc nic o losie całej kampanii i trwonią nieużyteczne siły po bokach i w tyle armii nieprzyjacielskiej, rozrzucone, które zebrane na czele, mogłyby się przyczynić do wygrania bitwy w punkcie stanowczym. Szarpanie silnej armii nieprzyjacielskiej z boku i z tyłu – dodawał – może być dla niej dotkliwie, ale nie jest nigdy śmiertelne.”*¹ Przy pomocy działań partyzanckich, dowodził dalej, nie można wyrzucić wroga z okupowanego kraju. Mogą to uczynić tylko wojska regularne, zorganizowane według zasad obowiązujących w krajach europejskich.² Jego zdaniem,

¹ W. Nieszokoć, *O systemie wojny partyzanckiej wzniesionym wśród emigracji*, Paryż 1835, [w:] E. Halicz, *Źródła do dziejów ...*, cyt. wyd., s. 32.

² Tamże, s. 37.

jedynie armia regularna, nigdy zaś partyzancka, zdolna jest pomyślnie rozwiązać wszystkie problemy operacyjne.

Nieszokoć twierdził, że polskie działania partyzanckie z 1831 roku prowadzone według zasad podanych przez Chrzanowskiego, nie przyniosły pożądanego wyniku, podobnie jak i większe, lecz oderwane od całości operacji wyprawy Chłapowskiego na Litwę, Chrzanowskiego w Lubelskie czy Dwernickiego na Wołyń.

Biorąc pod uwagę mniejsze możliwości ilościowe armii polskiej w stosunku do Rosji, Nieszokoć zalecał równoważenie ich przez umiejętne stosowanie zasad sztuki wojennej (ekonomii sił, manewrowości, itp.). Powoływał się zwłaszcza na przykłady działań Polaków z pierwszego okresu powstania listopadowego, kiedy to z powodzeniem walczyli oni przeciwko przeważającym siłom wroga. Był zwolennikiem prowadzenia aktywnych manewrowych działań zaczepnych, nawet w wypadku mniejszej liczebności wojsk od przeciwnika. Zalecał również działania w zwartych dużych ugrupowaniach, a nie małych i rozproszonych. Dużą rolę i znaczenie przypisywał osobie naczelnego wodza, którego powinny cechować odwaga, brawura i umiejętność podejmowania ryzykownych decyzji. Podał on ostrej krytyce nieudolność naczelnych wodzów powstania listopadowego, a zwłaszcza Skrzyneckiego.

Nieszokoć uważał, że nawet w aktualnej, trudnej sytuacji w jakiej znalazł się naród po przegraniu powstania listopadowego, może on przyszłe powstanie prowadzić przy pomocy sformowanych wojsk regularnych. Nie przedstawił jednak własnej koncepcji ani praktycznych wskazówek tworzenia tego wojska.¹

Poglądy Nieszokocia rozwinął najwybitniejszy polski zwolennik teorii używania w powstaniu wojsk regularnych **gen. Ludwik Mierosławski (1814-1878)**, który zwalczał zarówno teorie wojny partyzanckiej jak i ludowej. Działania partyzanckie, jego zdaniem, nie zapewnią zwycięskiego zakończenia walki. Co najwyżej mogą one być jedną z form taktycznych, nie zaś „*konkurencją klasycznej strategii*.” W pracy „*Rozbiór krytyczny kampanii 1831 roku i wywnioskowane z niej prawidła do wojny narodowej*”, koncepcję Stolzmana określał jako „*konspiratomanię włoską szczepioną na swawoli szlacheckiej polskiej*”, a koncepcję Kamieńskiego - „*zaprzeczeniem wszelkiej teorii i uniepodobnieniem wszelkiej wojny*.” Szczególnie krytykował koncepcję Kamieńskiego, odmawiając jej jakichkolwiek pozytywnych wartości, gdyż, jego zdaniem, była ona antytezą „*gromadności*” i porządku rewolucyjnego, a apoteozą samowoli szlacheckiej, przede wszystkim anarchii szlacheckich naczelników; „*wojny zatem podjazdowej* –

¹ L. Wyszczelski, *Historia myśli wojskowej ...*, cyt. wyd., s. 163.

głosił – jako udzielnego systemu, jako zasadniczego środka insurekcji w Polsce, nie rozumie i nienawidzę.”¹

Duży wpływ na poglądy wojskowe Mierosławskiego wywarli ówcześni teoretycy wojskowi: **K. Clausewitz**, **H. Jomini**, **W. Wilisen** oraz **M. Dumas** i **P. Chambray**, którzy zagadnienie wojny ujmowali wyłącznie w strategicznych kanonach wojny regularnej. **Krytykując pod względem wojskowym wojnę partyzancką i ludową, Mierosławski dostrzegał jednak ich walory w sferze społecznej.**

Nie był wprawdzie tak zdecydowanym zwolennikiem radykalnych reform społecznych jak Kamiński, Stolzman czy Bystrzonowski, uznawał jednak konieczność rozwiązania kwestii chłopskiej. Głosił pogląd, że uwłaszczenie chłopów bez odszkodowania nie może być traktowane jako jałmużna ze strony szlachty, lecz jako rzecz nieodzowna. Spodziewał się, że dzięki przeprowadzeniu uwłaszczenia chłopci staną się zwolennikami idei walki o niepodległość i będą stanowili podstawowe zasoby rekrutacyjne dla armii powstańczej.

W celu przeprowadzenia mobilizacji kraj miał być podzielony na pięć prowincji zarządzanych przez wielkorządców, którym podlegają komisarze powiatowi oraz wójtowie. Podstawowym zadaniem komisarzy powiatowych miał być podział całej ludności na trzy pobory: pierwszy, złożony z najlepiej uzbrojonych ochotników mających tworzyć armię narodową; drugi, gdzie wszyscy zdolni do noszenia broni stanowią rezerwę w postaci korpusów prowincjonalnych; trzeci, w którym pozostała ludność jest ogólną rezerwą powiatową.² Mierosławski postulował więc udział w powstaniu tylko części mieszkańców zorganizowanych w armię, reszta zaś miała stanowić rezerwę. Według powyższych założeń projektowano utworzenie dwóch, a nawet trzech rodzajów wojsk: armii ruchomej (regularnej), nieruchomej, w postaci gwardii narodowej, oraz oddziałów partyzanckich.³

Mierosławski przewidując duże trudności przy organizowaniu armii regularnej, dopuszczał możliwość – chociaż niechętnie – działania drobnych oddziałów partyzanckich. Zastrzegał jednak, że wojna partyzancka *„będzie tylko stanem przechodnim, szczeblem do jej umorzenia, niedoczynem prowadzonej wojny, kalectwem, które jak najprędzej uleczyć będzie każdego dowódcy interesem i obowiązkiem.”*⁴ Nawet w tym pierwszym etapie oddziały partyzanckie miały być

¹ L. Mierosławski, *Rozbiór krytyczny kampanii 1831 roku i wywnioskowanie z niej prawidła do wojny narodowej*. Oddział drugi, Paryż 1845, s. 54, cyt. za: J. Wojtasik, *Główne koncepcje powstania ...*, cyt. wyd., s. 216.

² A. Nowak, *Teorie wojenne Ludwika Mierosławskiego*, S.M. H.W. t. 23, 1981 r., s. 190.

³ Tamże, s. 191.

⁴ L. Mierosławski, *Rozbiór krytyczny kampanii 1831 roku ...*, cyt. wyd., s. 49.

plutonami lub kompaniami przyszłego wojska regularnego a nie niezależnymi formacjami zbrojnymi. Działania tych oddziałów sprowadzać się miały do atakowania wybranych prowincjonalnych ośrodków władzy zaborców. „*Dopiero po ich opanowaniu martwe prowincje miały się zamienić w żywe bataliony.*”¹ W opanowanych lokalnych ośrodkach administracyjnych miały być tworzone umocnione obozy powstańcze, w których w ciągu kilku dni tworzone by były regularne oddziały, szybko szkolone i łączone w jednolitą, regularną armię powstańczą.

Mając na względzie trudności **w uzbrojeniu i wyposażeniu** tak licznej armii powstańczej Mierosławski proponował aby jej rdzeniem stały się masy kosynierów, uzupełnione tyralierą strzelców i jazdą uzbrojoną w piki. „*Nigdy – pisał – trzech broni wchodzących w skład wszelkiego powstania nie odosabniać, ale (...) brać zawsze za podstawę organizacji i manewrów masy kosynierów, a jazdę i piechotę posiłkowo i nierozłącznie od niej tworzyć, prowadzić i stawiać.*”²

W działaniach wojennych Mierosławski był zwolennikiem stosowania napoleońskich **zasad sztuki wojennej**. Zwłaszcza chciał stosować w praktyce zasadę jedności dowodzenia na jednym obszarze operacyjnym. Dążył też do prowadzenia aktywnych działań zaczepnych zmierzających do zniszczenia przeciwnika w jednej głównej bitwie, do maksymalnego skupienia sił na głównym kierunku uderzenia i stworzenia w wybranym miejscu przewagi sił i środków nad przeciwnikiem. Manewrowanie wojskami miało przebiegać według napoleońskiej zasady „*skupiania się do walki, a rozchodzenia dla wyżywienia się.*”³

Głównym zadaniem działań ofensywnych winno być zdaniem Mierosławskiego doprowadzenie jak największych sił własnych na punkt przedmiotowy w dniu bitwy. Najkorzystniejszą metodą dla realizacji tego celu jest dostanie się między dwa ugrupowania wojsk nieprzyjacielskich, aby rozbić jedno z nich, zanim drugie zdoła przyjąć mu z pomocą.⁴

Było to wyraźnym powieleniem myśli **Jominiego**⁵, z których **Mierosławski** dużo korzystał. Ogólnie strategia jako plan kampanii – zdaniem **Mierosławskiego** – powinna charakteryzować się wyraźnym, jak najmniej mogącym ulec zmianie punktem przedmiotowym, do zawładnięcia którego powinno dążyć się najkrótszą drogą przypisując główną rolę celom politycznym, a nie: sile żywej przeciwnika i punktom

¹ Tamże, s.50.

² Tamże, Oddział I, s. 49-50.

³ L. Mierosławski, *Powstanie narodu polskiego w roku 1830 i 1831*, t. I - Paryż 1845, t. II – 1846, t. III-1865, t. IV – 1867; t. V – 1868; t. VI – 1875; t. VII – 1876, s. 367.

⁴ Tamże, t. II, s. 301.

⁵ H. Jomini, *Zarys sztuki wojennej*, Warszawa 1966, s. 81-82.

geograficznym. W czasie działań wojennych żaden plan nie jest szkodliwy, o ile konsekwentnie realizuje się cele przezeń wytyczone w jak najkrótszym czasie.¹

Głównym założeniem planów wojennych Mierosławskiego było twierdzenie, że „[...] Polska nie cnotą i rozumem obcych, ale cnotą i rozumem własnym dźwignąć się musi.”² Teza ta funkcjonuje w polskich poglądach politycznych od czasu słynnej broszury *Czy Polacy wybić się mogą na niepodległość*.

W 1846 roku wspólnie z Franciszkiem Sznajde, Mierosławski wydaje *Regulamin piechoty, kawalerii i artylerii wraz z instrukcją dla powstania*. W opracowaniu tym przedstawił zasady taktyki walki wszystkich głównych broni w warunkach powstania zbrojnego prowadzonego jednocześnie we wszystkich trzech zaborach. W tym samym roku Mierosławski wydał też pracę *Instrukcja dla komisarzy i oficerów powiatowych*, w której mocno akcentował konieczność połączenia walki o wyzwolenie narodowe z walką o wyzwolenie społeczne. Wyzwolenie społeczne miało polegać na uwłaszczeniu chłopów oraz nadaniu im znacznie szerszych praw społecznych.³

Łącznie prace te zawierały konkretny **plan polskiego powstania narodowego**. Zasadą strategiczną tego planu było doprowadzenie do jednoczesnego wybuchu powstania „na całej ziemi polskiej, jak ona długa i szeroka” oraz powszechnego w nim udziału wszystkich obywateli. Mieli oni włączać się do działań etapami. Ochotniczy zaciąg w dniu wybuchu powstania miał tworzyć tzw. armię narodową. Druga grupa obejmować miała wszystkich zdolnych do noszenia broni w wieku od 18 do 45 lat i miała być kadrą rezerwową dla armii narodowej, a trzecia – resztę ludności (mężczyzn i kobiet) w celu pełnienia funkcji pomocniczych dla potrzeb wojska w postaci gwardii miejscowej.⁴

Plan jednoczesnego wybuchu powstania we wszystkich zaborach uwzględniał sprzyjającą sytuację międzynarodową (rewolucję w Austrii i w Niemczech) oraz pomoc udzielaną Polakom przez ruchy rewolucyjne wielu krajów Europy. Zakładał on trzy fazy walki:

- jednoczesny wybuch powstania w trzech zaborach;
- opanowanie Galicji i Poznańskiego i zorganizowanie baz wypadowych do uderzenia na ziemie będące pod zaborem rosyjskim;
- opanowanie Królestwa Polskiego po stoczeniu decydującej bitwy.⁵

¹ L. Mierosławski, *Powstanie narodu ...*, cyt. wyd., t. II, s. 180.

² Tamże, cyt. wyd., s. 414.

³ L. Wyszczelski, *Historia myśli wojskowej ...*, cyt. wyd., s. 166.

⁴ M. Żychowski, *Ludwik Mierosławski 1814-1878*, Warszawa 1963, s. 527.

⁵ J. Wojtasik, *Główne koncepcje powstania ...*, cyt. wyd., s. 226.

Rozszerzenie koncepcji wojny regularnej stanowiła wydana w 1861 roku praca *Musztra kosynierska*, stanowiąca poradnik taktyczny. Zawierała ona ogólne zasady użycia w walce formacji kosynierów. Podstawową jednostkę taktyczną przyszłego wojska powstańczego miał stanowić batalion kosynierski. Pododdziały strzelców miały rolę drugorzędną. Ich zasadniczym zadaniem na polu walki miało być doprowadzenie w łańcuchu tyralierskim kosynierów do nieprzyjaciela, rozstąpienie się w odpowiednim momencie na boki i przepuszczenie do przodu atakujących w zwartej kolumnie kosynierów.¹

W 1862 roku Mierosławski opublikował *Instrukcję powstańczą*, będącą planem przyszłego powstania polskiego.

W pracy tej dostrzegamy ewolucję jego poglądów zarówno w kwestiach społecznych jak i wojskowych, która dokonała się pod wpływem doświadczeń z lat 1846 – 1848 w Polsce, walk rewolucyjnych w Badenii i na Sycylii i po doświadczeniach wojny francusko – sardyńsko – austriackiej z 1859 roku. Odrzucał on wcześniejsze stanowisko w sprawie chłopskiej, zachęcał do zaniechania walki klasowej i dążenia do solidaryzmu klasowego w powstaniu. Jego zdaniem lud wiejski, miejski, inteligencja, szlachta miały się zjednoczyć i nie dopuścić do żadnych wstrząsów i konfliktów między dworem a wsią.² W sprawach wojskowych widoczne jest odchodzenie od lansowanych wcześniej zaczepnych działań ofensywnych w warunkach powstania zbrojnego. Związane to było zapewne ze zmianami zachodzącymi w technicznym wyposażeniu wojska, a zwłaszcza szybko wzrastającej sile ognia. Zaleca więc Mierosławski fortyfikowanie obozów i staczenie w oparciu o nie bitew odporno – zaczepnych.

W wizji wojny powstańczej zawartej w *Instrukcji powstańczej* Mierosławski dokonuje porównania sił własnych i zaborców. Nadal jednak zbyt optymistycznie a nawet nierealistycznie ocenia możliwości mobilizacyjne narodu polskiego, które szacuje na 4,5 mln. – na ogólną liczbę 22 mln. ludności zamieszkującej obszar dawnej Rzeczypospolitej. Nawet redukując te fantastyczne siły zdolnych do walki do 2 mln. to jednak i tak zakładał, że w chwili wybuchu powstania w bezpośrednich działaniach bojowych weźmie udział 500 tys. powstańców a pozostali będą stanowili bezpośrednią rezerwę.³ Nierealność tych założeń zweryfikowało powstanie styczniowe. Utopijne było także założenie, że ideę powstania poprze cała ludność byłego terytorium Rzeczypospolitej, a także ludność nie polska.

¹ M. Żychowski, *Ludwik Mierosławski ...*, cyt. wyd., s. 527.

² J. Wojtasiak, *Główne koncepcje ...*, cyt. wyd., s. 218.

³ Tamże, s. 219.

Przygotowanie powstania oraz kierowanie nim powierzał Mierosławski szlachcie, która powinna krwią i ofiarami okupić przywództwo narodu. Prowadzenie powstania uzależniał od udziału w nim całego narodu, czas wybuchu natomiast nie tylko od gotowości ogólnonarodowego sprzysiężenia, ale również od sprzyjającej sytuacji politycznej (od zachowania się któregoś z zaborców), ewentualnego buntu żołnierzy – Polaków w jednej z armii zaborczej, czy wręcz wkroczenia legionu z emigracji do kraju.¹

Powstanie w mieście mieli wywołać spiskowcy przez napady na załogi, natomiast na wsiach, tam gdzie nie stacjonowały garnizony wojsk nieprzyjacielskich, od razu powinny być formowane powstańcze oddziały zbrojne. Mierosławski chcąc aby jak najszybciej tworzyć wojska regularne proponował, by powstańcy gminni od razu koncentrowali się w miastach powiatowych, w których miały być tworzone bataliony kosynierów (1000 ludzi), kompanie strzelców (300 ludzi) i szwadrony kawalerii (300 ludzi).

Sformowane w poszczególnych powiatach oddziały wojska po 4 do 5 dniach ćwiczeń miały udawać się do miast wojewódzkich i tam w obozach w ciągu 3 dni utworzyć korpusy wojewódzkie, złożone z pułków odpowiadającym powiatom.

Mierosławski przewidywał również fortyfikowanie wszystkich obozów wojskowych – zarówno gminnych, powiatowych, jak i wojewódzkich aby stanowiły oparcie w bitwach odporno – zaczepnych. Propozycja ta była jednak niemożliwa do zrealizowania, a i możliwości obrony, biorąc po uwagę stosunek strzelców do kosynierów (1:5) przy ogromnej przewadze ogniowej przeciwnika równie nierealna.

Teoria wojny regularnej Mierosławskiego złudnie zakładała, że bez szerokiej akcji propagandowo – agitacyjnej uda się włączyć do walki uwłaszczonego chłopca. Mierosławski łudził się również, że w ciągu następnych kilku dni zdoła dosłownie z niczego zorganizować potężną regularną armię. Podobnie jak inni teoretycy nie uwzględniał tego, że od przeszło trzydziestu lat na ziemiach polskich nie była przeprowadzana mobilizacja, brak było broni, a młodzież nie potrafiła się nią posługiwać. Podobnie jak i inni polscy teoretycy wojskowi lat 30 – 60 XIX wieku nie liczył się z realnymi możliwościami narodu, przeceniał jego siły, a nie doceniał ogromnej przewagi przeciwnika.

¹ L. Mierosławski, *Instrukcja powstańcza*, przygot. do druku E. Halicz, Warszawa 1958, s. 11.

2.4. Koncepcje „wojny ostatniej”

„W tych szczególnych warunkach, w jakich znalazła się Polska w omawianym okresie, jaskrawo uwydatnił się fakt, że prawdziwy patriotyzm nierozzerwalnie związany był z głębokim internacjonalizmem. Sytuacja historyczna i społeczno – ekonomiczna Polski ukazywała jak na dłoni, że sprawa ludu polskiego, jego wolności, jego niepodległości jest zarazem sprawą wszystkich ludów walczących o swe wyzwolenie. Nie jest więc przypadkiem, że w miarę jak polski ruch narodowowyzwoleńczy napełniał się antyfeudalną treścią, coraz głębiej przepajało go gorące poczucie międzynarodowej solidarności ludów”¹

Ksiądz Piotr Ściegienny (1800 – 1890) wykładając chłopstwu kieleckiemu, kto jest winien jego doli i co należy uczynić aby ten stan zmienić, stał na stanowisku swoiście pojmowanego patriotyzmu i internacjonalizmu. Za wszelkie zło, w tym to największe – wojnę, czynił odpowiedzialnymi panów i władców, którzy siłą wydarli ziemię chłopom i uczynili z nich swych poddanych pozbawionych wszelkich praw. Wyjaśniał on w jaki sposób panowie wyzyskują i uciskają chłopów przy pomocy samych chłopów. Czynią to poprzez wiernych sobie urzędników i żołnierzy wywodzących się też z chłopstwa. Dzieje się tak dlatego ponieważ ślepa dyscyplina wojskowa zabija w żołnierzu wszelkie uczucia i czyni go bezwolnym narzędziem w rękach władców. Nie ma bowiem – zdaniem Ściegiennego – takiego prawa ludzkiego czy boskiego, które nakazywało by zabijać bliźnich.² Należy więc uświadomić chłopów – żołnierzy, aby odstąpili panów i królów jako nieprzyjaciół rodu ludzkiego, a trzymali za chłopami.³ Wojen natomiast nie będzie wówczas, gdy żołnierze nie będą chcieli mordować się w imię interesów królów i panów. Ściegienny podkreślał, że wystarczy aby żołnierze nie chcieli strzelać, a nie będzie takiej siły, która by ich do tego zmusiła. Przysięga wojskowa złożona pod przymusem jest według niego nieważna i kto jej nie dotrzymuje, ten nie popełnia grzechu (za głoszenie tych poglądów Ściegienny poniósł podwójną karę - ze strony zaborcy oraz swojej Kurii Biskupiej). Dalej stwierdza, że kiedy podoba się panom i królom wojny prowadzić, to niech się sami biją, a człowiek

¹ W. Chytrowski, *Filozofowie romantyczni o przyszłości Polski*, Toruń 1993, s. 66.

² P. Ściegienny, *Złota księżeczka czyli historia rodu ludzkiego*, [w:] W. Dijakow, *Piotr Ściegienny i jego spuścizna*, Warszawa 1972, s. 26.

³ P. Ściegienny, *List ojca świętego Grzegorza papieża do rolników i rzemieślników z Rzymu przysłany*, [w:] Piotr Ściegienny, *Ewangelia i rewolucja*, Wybór pism. Wyb. i wstęp: A. Sikora, 1981, s. 58.

pracowity nie powinien się do nich mieszać. Jak zginie bowiem pan czy król, to nie ma straty bo to próżniacy, szkoda jednak pracowitych ludzi.¹

W *Złotej księżeczce*, mającej formę bulli papieskiej, pisał: „*Bóg nie kazał zabijać. Bóg zakazał wojnę prowadzić - Bóg brzydzi się wojną - i każdy, który zabija bliźniego swego, czy to na wojnie czy nie na wojnie, zbawiony nie będzie*”.²

W *Zakonie Chrześcijan* stwierdzał, że z chwilą gdy ludzie przyjdą do rozumu i święcie zachowają prawo: „*co tobie nie miło, tego drugiemu nie czyń*”, skoro poznają się na swym głupstwie, które popełniają, gdy nie słuchając królów i panów nie będą wzajemnie się kaleczyli i zabijając – wojny muszą się skończyć.³

Ludzie jednak będą musieli stoczyć jeszcze jedną wojnę. Ostatnią wojnę, która zniszczy przyczyny zła, wyzysku i niewolnictwa, a przede wszystkim usunie poddaństwo chłopów. Będzie to wojna sprawiedliwa: „*wojna ta będzie z woli Boga, bo lud będzie odbierał prawa od Boga sobie nadane, tej wojnie Bóg będzie błogosławił, ta wojna zapewni wam na wieki szczęście*”.⁴

Osobliwością tej wojny miało być to, że nie będzie ona konfliktem między narodami, lecz starciem krzywdzonego ludu z warstwami bogatymi i rządzącymi: „*Przyszła wojna będzie nie chłopów z chłopami, nie ubogich z ubogimi, ale chłopów z panami, ubogich z bogatymi, uciśnionych z ciemiężcami w zbytkach żyjącymi*”.⁵ Wojna ta ma mieć charakter międzynarodowy, zespoli ona bowiem w jednym szeregu ludy uciskane różnych narodów przeciwko warstwom panującym „*W przyszłej wojnie staną chłopci i mieszczenie polscy i rosyjscy z jednej strony, a panowie i królowie polscy i rosyjscy z drugiej strony - chłopci będą strzelać nie do chłopów, ale do panów*”.⁶ Będzie to wojna sprawiedliwa, mająca na celu odebranie panom ziemi i praw obywatelskich, aby pracowity lud mógł żyć przez całe wieki szczęśliwy i wolny.⁷ Zwycięzcą w tej wojnie będzie najliczniejsza, a zarazem najbardziej pokrzywdzona, cierpiąca klasa ludzi. Aby to się jednak mogło szybko urzeczywistnić, wojna ta musi wybuchnąć jednocześnie na całym świecie, a cały lud musi solidarnie wziąć w niej udział. Zwycięstwo ludu zapewni trwałą i wieczny pokój.⁸

¹ Tamże, s. 60.

² Cyt. za J. Borgosz, *Drogi i bezdroża filozofii pokoju*, Warszawa 1989, s. 148.

³ P. Ściegienny, *Zakon Chrześcijan*, [w:] Cz. Wycech, *Książka Piotr Ściegienny Zarys programu społecznego i wybór pism*, Warszawa 1953, s. 235.

⁴ Cz. Wycech, *Książka Piotr Ściegienny, Wybór pism*, Warszawa 1953, s. 147.

⁵ Tamże, s. 148.

⁶ Tamże.

⁷ Tamże, s. 135.

⁸ Tamże, s. 136.

Wojną sprawiedliwą nazywał Ściegienny ponadnarodową rewolucję społeczną, której celem będzie nie tylko usunięcie krzywdy i ponizania ludu, ale także zniesienie ucisku narodowego i niewoli narodowej. Dlatego też uważał on taką wojnę za skuteczne i ostateczne rozwiązanie konfliktów społecznych i narodowych, za „*wojnę o szczęście*”. Dla przekonania chłopów, do których kierował swe pisma, naśladował listy papieskie do wiernych i posługiwał się imieniem papieża Grzegorza XVI. Zdawał sobie zapewne sprawę z tego, że prosty lud nie zna encykliki *Cum primum* z 1832 roku, w której papież potępił zarówno Powstanie Listopadowe, jak i wszelkie ruchy narodowo-wyzwoleńcze. Imię papieża jako namiestnika Boga na ziemi miało przekonać lud, że sprawa, o którą ma walczyć, jest słuszna i ma oficjalne poparcie kościoła.

Aby chłopcy mogli poznać, która to wojna ma być tą **ostatnią**, w której powinni wziąć udział Ściegienny wyjaśniał: „*jeżeli wam powiedzą, że po wojnie zaprowadzone będą wolność, równość i braterstwo, że ziemia, którą uprawiacie, będzie waszą, domy, stodoły, sprzęty, bydło, które macie, będzie wasze, że pańszczyzny robić ani czynszu panom płacić nie będziecie, że was nikt z roli ani z domu wypędzić nie będzie mógł, że będziecie mieli szkoły, gdzie dzieci wasze bezpłatnie uczyć się będą, że ani za chrzest, ani za śmierć, ani za żenienie się dziesięciny księżom składać, ani podatków tak wielkich oddawać nie będziecie - na taką wojnę idźcie wszyscy, bo taka wojna będzie o wasze szczęście*”.¹

W twórczości **Henryka Kamińskiego** propagatora wojny ludowej, której założenia omówiliśmy w jednym z poprzednich podrozdziałów można wyróżnić dwa okresy. Pierwszy obejmuje lata czterdzieste XIX wieku, kiedy Kamiński przedstawił swoje poglądy polityczne w dwu pracach wydanych pod pseudonimem Filareta Prawdowskiego *O prawdach żywotnych narodu polskiego* (1844) i *Katechizmie demokratycznym czyli opowiadaniu słowa ludowego* (1845). Przyczyn upadku Polski upatrywał w jej „*niemocy*” wynikającej z braku jedności („*moralno – politycznej i społecznej*”) narodu. „*Zginęliśmy brakiem jedności polskiego narodu, pochodzącym z ucisku, brakiem rewolucji społecznej, która by lud cały życiem natchnęła; ocaleć możemy tylko przez odzyskanie tego, czego nam niedostało, bez czego musieliśmy upaść, bez czego nigdy nie możemy powstać - przez jedność całego Polskiego narodu... Zjednoczenie całego narodu... braterska jedność całego narodu, która będzie niesłychaną radykalną rewolucją wśród powszechniej zgody dokonana, która musi raz na zawsze położyć nowe zasady porządku społecznego – będzie dopiero kresem naszej*

¹ P. Ściegienny, *Listy ojca świętego...*, cyt. wyd. s. 62 - 63.

niewoli... Dopóki się to nie stanie, wyzwolenie Polski nie może nastąpić. To powstanie będzie ostatnim"¹

W pracach tych stał na stanowisku, że trwały pokój może zapanować dopiero w następstwie „wojny ostatniej”, w której ludy odniosą zwycięstwo nad despotyzmem i po której zapanuje okres braterstwa i współdziałania narodów. Szczególną rolę w krzewieniu tych idei przypisywał właśnie Polsce, zainteresowanej odzyskaniem niepodległości i wyzwoleniem się spod władzy zaborców. *„Polska - pisał Kamieński - wydając walkę despotyzmowi, przewodniczyć będzie - musi - postępowemu przekształceniu zachodu Europy i roznosić słowo wolności po świecie, bo dopóty u siebie spokojną i bezpieczną od nowych napaści być nie może na stopie pokoju, nie zaś na stopie ciągłego wyglądania wojny, dopóki się nie ockną ludy okoliczne i w braterskim przymierzu żyć z nią nie będą pozrzucawszy jarzma, które ich zamieniały w proste narzędzia tyranów. W przyszłości możemy wyczytać tę wielką narodu naszego misję jako rzecz niechybną*"²

Misja Polski ma charakter międzynarodowy, gdyż odzyskanie przez nią niepodległości i jej utrwalenie wymaga likwidacji w państwach ościennych despotyzmu i właściwych mu wojen. *„Stąd objawia się powołanie Polski w dzisiejszej Europie, aby przewodniczyć wyswabdzaniem własnym powszechnemu. Pracując dla siebie, zdobywamy wolność całego świata... niosąc jednocześnie wojnę despotom, a słowa braterstwa ludom. Do nas inicjatywa należy, Polak... ma przewodniczyć powszechnemu ruchowi, nie zaś leniwie za nim dążyć*"³

Kamieński dopuszczał możliwość jeszcze jednego powstania narodowego, wiążąc go z rewolucją mającą na celu uwłaszczenie chłopów aby przyciągnąć ich do powstania. Bez rewolucji społecznej - twierdził - powstanie udać się nie może.

W „wojnie ludowej” dla realizacji jej celów jako środek do tego konieczny polecał stosować terroryzm, który pojmował jako przyzwolenie na stosowanie środków przymusu, a nawet kary śmierci, wobec wszelkich przejawów kontrrewolucji, czy to w postaci zdrady powstania narodowego, czy to w formie przeciwstawiania się reformom społecznym. Kamieński polecał przy tym „*terroryzm wyrozumowany*”, czyli traktowany jako środek do osiągnięcia zamierzonego celu powstania i rewolucji. Przestrzegał przed traktowaniem terroryzmu jako zemsty na szlachcie.⁴ Samo ogłoszenie zezwolenia na

¹ H. Kamieński, *O prawdach żywotnych narodu polskiego*, [w:] Wybór pism, Warszawa 1953, s. 111.

² H. Kamieński, *Wybór pism...*, cyt. wyd. s. 217 - 218.

³ Tamże, s. 102.

⁴ Z. Kuderowicz, *Polska filozofia pokoju, Historia idei pokoju w kulturze polskiej do 1939 roku*, Warszawa 1992, s. 147.

terroryzm miało stanowić rękojmię tego, że cały naród, a głównie przedstawiciele szlachty, podporządkują się „sprawie powszechnej”.

Wojnę ludową traktował Kamieński jako narzędzie ostateczne. *„Wojna ludowa - pisał - jest ostatnią ucieczką narodu krzywdzonego wbrew boskim prawom, a środkiem jej naprawy i prostowania zepsutego a zwichniętego biegu ludzkich spraw”*.¹ Jest przeto ta wojna prowadzona przez *„... pognębionych przeciw panom tego świata, słuszość przeciw ludzkiej samowoli...”*.²

Koncepcja „wojny ludowej” zamierzona była przez jej autora jako w pierwszym rzędzie ogólnonarodowe powstanie polskie przeciw despotyzmowi państw zaborczych. Miało to być powstanie zwycięskie i „ostatnie”. Intencją Kamieńskiego nie była jednak wojna domowa, lecz zwycięstwo demokracji, pojmowanej jako ustrój społeczny oparty na zasadzie sprawiedliwości, w którym wszyscy mają równe prawa i taką swobodę działania, aby nikt nie był krzywdzony.

Kamieński podkreślał równocześnie międzynarodowy charakter idei demokratycznych i wolnościowych: *„sprawa wolności jest tylko jedna na całym świecie, co ma znaczyć, że kto chce wolności swego narodu, nie może chcieć pognębienia innego i miłuje gorąco swoją narodowość, a to uczucie nie jest przeciwne zamiłowaniu całej ludzkości, ale owszem je wspiera. Demokrata pracując dla swego narodu, przez to samo pracuje dla całej ludzkości - innym sposobem nawet pracować dla niej nie może”*.³

Kamieński uznawał zatem powszechny charakter zasad demokracji, chociaż – jak twierdził – są one stosowane odmiennie w każdym narodzie. Mówił o istnieniu wspólnej dla demokratów wszystkich narodów „wierze ludowej”, która *„jest tylko jedna na całym świecie, bo się opiera na przyrodzonych prawach człowieka, które są zawsze jedne i te same. Sposoby zaś zastosowania tych zasad, dojścia do celów różnić się między sobą mogą, a nawet muszą, stąd i potrzeby, którym zadośćuczynić należy, a które w każdym narodzie są odmiennie”*.⁴ Widzimy tutaj wyraźnie romantyczne przekonanie o pluralizmie narodów i o uniwersalności zasad, które Kamieński kojarzy z ideą demokracji.

¹ H. Kamieński, *Wojna ludowa*, Oprac. i wstęp K. Przemski, Warszawa 1948, s. 79.

² Tamże.

³ H. Kamieński, *Wybór pism...*, cyt. wyd. s. 292.

⁴ Tamże.

3. Wartości aksjologiczne

3.1. Romantyczna koncepcja bezpieczeństwa i pokoju

Epoka, która przyniosła rozwój romantycznej kultury i ożywienie ruchów narodowowyzwoleńczych przyniosła również nowe projekty, propozycje i rozwiązania dotyczące zbudowania trwałego pokoju, od którego zależy bezpieczeństwo ludów.

Myśl romantyczna podejmowała pytanie o warunki pokoju między narodami w kontekście rozważań nad walkami narodowowyzwoleńczymi. Wyzwoleniem narodowym interesowano się nie tylko z powodu rozbiorów, ale także z powodu ruchów narodowowyzwoleńczych innych narodowości. Już w okresie wojen napoleońskich uformowała się antyfrancuska koalicja, w której wysuwano postulaty wyzwolenia narodowego spod francuskiej okupacji państw niemieckich i włoskich. W latach dwudziestych XIX wieku przeciwko niewoli tureckiej wystąpili Grecy. W tej sytuacji w Polsce dość wcześnie zdano sobie sprawę, że emancypacyjne dążenia narodów stanowią zjawisko ogólnoeuropejskie. Określenie znaczenia tych dążeń, ich racji i sensu stało się ważną przesłanką filozofii pokoju i jej praktycznych zastosowań proponowanych dla polityki międzynarodowej.

Po klęsce powstania listopadowego w 1831 roku jeszcze bardziej pogłębiła się świadomość uniwersalnego znaczenia tendencji narodowowyzwoleńczych, a sprawę niepodległości Polski zaczęto traktować jako szczególnie wyrazisty przypadek dążeń wyzwoleńczych narodu i za dobrą podstawę dla szerszych rozważań na temat wojny i pokoju.¹

Nasilenie problematyki wojny oraz bezpieczeństwa i pokoju nastąpiło szczególnie wyraźnie w okresie między powstaniem listopadowym i styczniowym, w latach 1831 – 1864. Pod wpływem narodowych powstań myśliciele polscy poszukiwali wyjaśnienia zjawiska ucisku narodowego i dróg jego likwidacji. Problemy: teoretyczny i moralny wiązały przy tym z zagadnieniami praktycznymi, z projektem dalszego rozwoju społecznego tak, aby uniknąć wojen i prześladowań narodowych.

Myśliciele i działacze polityczni żywo zainteresowani sprawą wyzwolenia Polski nie rezygnowali z rozpatrywania ogólnych uwarunkowań i środków uzyskania trwałego

¹ Zob. Z. Kuderowicz, *Polska filozofia pokoju...*, cyt. wyd., s. 92.

pokoju między narodami. Znalazło to odzwierciedlenie m.in. w twórczości **Adama Czartoryskiego** (1770 – 1861), **Józefa Hoene-Wrońskiego** (1776 – 1853), **Wojciecha Bogumiła Jastrzębowskiego** (1779 – 1882), **Augusta Cieszkowskiego** (1814 – 1894), **Karola Libellta** (1807 – 1875), **Bronisława Trentowskiego** (1808 – 1869), **ks. Piotra Ściegiennego** (1800 – 1875), czy wreszcie **Adama Mickiewicza** (1812 – 1855) i **Zygmunta Krasieńskiego** (1812 – 1859).

Zgodnie z duchem romantyzmu wielu myślicieli w poszukiwaniu uzasadnień dla idei niezależności i równoprawności narodów odwoływało się do „*prawa natury*” traktowane jako „*dane od Boga*” i możliwe do poznania nie w drodze rozumowej, lecz emocjonalnego, niekontrolowanego racjonalnie „*odczuwania*”. Prawo to posiada ich zdaniem charakter uniwersalny i powinno regulować tak stosunki między jednostkami, jak między narodami i państwami w oparciu o zasady sprawiedliwości i życzliwości. Tak pojmując owo prawo naturalne i moralne **A. Czartoryski** autor *Eseju o dyplomacji* głosił nie tylko równość wszystkich jednostek wobec Boga, ale także równość wszystkich narodów jako „*równoprawnych podmiotów*” życia międzynarodowego.

Czartoryski był prekursorem powszechnego w Polsce w okresie między powstaniami przekonania o potrzebie ewangelizacji i umoralniania polityki międzynarodowej i o ważnej misji polskiej kultury w tym zakresie.

Broniąc pluralizmu narodowego potępiał przemoc w stosunkach międzynarodowych, uważając ją za „*niemoralną i niesprawiedliwą*”, uzasadniał prawo każdego narodu do politycznej, gospodarczej i kulturalnej niezależności. „*Narody – według Czartoryskiego – są koniecznymi, naturalnymi i pierwotnymi sekcjami wielkiej zbiorowości gatunku ludzkiego. Wskutek okoliczności, w jakich się tworzą, są one od siebie oddzielone i zdystansowane, chciałoby się powiedzieć, niezależne jedne od drugich. Są one podporządkowane jedynie i bezpośrednio więzi społecznej całej ludzkości, ponieważ nie ma pośrednika między narodem i rodzajem ludzkim, nie istnieje większa naturalna aglomeracja, która zawierałaby kilka narodów, są więc one wobec całej ludzkości na globie masami równymi pod względem praw i obowiązków*”.¹

Ponieważ Czartoryski uważał niezależność narodu za jego prawo niezbywalne to wszelkie próby zniewolenia jednych narodów przez drugie uznawał za niemoralne i sprzeczne z istotą sprawiedliwości. Tak samo oceniał jakiegokolwiek interwencje w sprawy wewnętrzne państw i narodów, zmierzające do odebrania im bytu

¹ Prince Adam Czartoryski, *Essai sur la Diplomatie*, Paris 1864 (II wyd.), s. 155.

państwowego. Jeżeli nawet naród utraci byt państwowy i zostanie podbity przez naród silniejszy, to nie traci przez to prawa do niezależności, gdyż prawo to nie ulega przedawnieniu.

Zasadę niezależności narodowej uczynił Czartoryski podstawową przesłanką prawa międzynarodowego. Głosił on potrzebę rozwijania nowej „prawdziwej” i „moralnej dyplomacji”, która ma kierować się prawem moralnym, poczuciem sprawiedliwości i życzliwości oraz sprzyjać umoralnieniu życia międzynarodowego. Był przeciwny gwałtownym zmianom rewolucyjnym a w zamian postulował aktywizację moralną dyplomacji, która miała być najdoskonalszym narzędziem umoralnienia stosunków między państwami.

Czartoryski uważał, że stosunki między państwami nie powinny być rezultatem kompromisu sił politycznych, lecz opierać się na poszanowaniu niezawisłości wszystkich narodów. Idei „wiecznego pokoju” jako stabilnego, trwałego układu sił politycznych przeciwstawiał koncepcję pokoju jako stałego celu, który ma przyświecać polityce międzynarodowej; jest to cel, do którego należy się zbliżać, choć nigdy nie uda się go osiągnąć w pełni. Idea pokoju ma być dyrektywą działania dyplomatycznego i wskaźnikiem sprawiedliwości w stosunkach między narodami. Pokój uważał za wartość moralną i nadającą moralne znaczenie działalności politycznej i dyplomatycznej.¹

Czartoryski był również zwolennikiem **federacji narodów**, który to system powinien – jego zdaniem – respektować niezależność narodów, a zarazem chronić je przed działaniami agresywnymi. Federacja sprzyjać miała także rozwijaniu moralnie wartościowej, altruistycznej aktywności, która jest przeciwstawna wszelkiego typu wojnom.

Pierwszy projekt federacji wysunął Czartoryski w 1805 roku, w memoriale *O systemie politycznym*, w którym w imię realizacji sprawiedliwości i moralności rozwinął projekt „trwałej równowagi” sił politycznych w Europie. Główna idea tego projektu to myśl o federacji ludów słowiańskich (obejmującej także Słowian bałkańskich) z carem Rosji na czele oraz o porozumieniu „federacji słowiańskiej” z „federacją niemiecką” zespalałą Holandię, Szwajcarię, Prusy i Austrię. Celem tego układu miało być zmuszenie Napoleona Bonapartego do rezygnacji z ekspansji w Europie. Czartoryski spodziewał się przy tym, że Rosja zjednoczy ziemie polskie i restytuuje niepodległe państwo. Dwór carski projekt ten odrzucił.²

¹ Z. Kuderowicz, *Polska filozofia pokoju...*, cyt. wyd., s. 104.

² Tamże, s. 106.

W kręgu oddziaływania Czartoryskiego zrodziły się kolejne pomysły federacyjne, jak zorganizowanie powszechnego związku państw w celu utrzymania powszechnego pokoju poprzez omawianie przez reprezentantów narodów wszelkich konfliktów międzynarodowych. Ta idea uniwersalnej federacji narodów miała być nie tylko remedium na wojnę, ale także środkiem emancypacji narodów, miała zrealizować cele jakie stawiano wojnom narodowyzwoleńczym. Charakterystyczną cechą tych pomysłów było zrezygnowanie przy rozstrzyganiu sporów między narodami i zapobieganiu im z prawodawstwa i formalnych przepisów na rzecz poczucia słuszności, miłości i solidarności między narodami.¹

Pomysły Czartoryskiego o federalizmie jako zabezpieczeniu pokoju były kontynuacją projektów oświeceniowych pochodzących od Saint – Pierre’a czy fizjokratów. Zarysował on jednak nowy typ federalizmu, który znalazł rozwinięcie u innych polskich myślicieli epoki romantyzmu. Nowa była próba ujęcia federacji jako formy powiązania między narodami suwerennymi (a nie rządami). Nowe jest to, że federacja gwarantuje pokój pod warunkiem wzajemnego poszanowania przez narody ich politycznej niezależności. Nowy jest także etos moralny tworzony wokół federacji, którą prezentuje się jako realizację sprawiedliwości i życzliwości – istotnych warunków umoralnienia życia międzynarodowego i zapanowania pokoju.²

Federalizm był propozycją uniwersalną, czyli możliwą do zastosowania przez różne państwa, a przy tym odwoływał się do ogólnoludzkiego prawa moralnego, do poczucia sprawiedliwości jako wartości uniwersalnych. Dzięki tym cechom swego federalizmu Czartoryski torował drogę romantycznej odmianie koncepcji federacji.

Józef Maria Hoene-Wroński (twórca mesjanizmu) dążył do odkrycia misji ludzkości, co pozwoliłoby uzdrowić stosunki polityczne. Swojej filozofii przypisywał rolę przełomową, polegającą na odrzuceniu fałszywych doktryn i ugruntowaniu polityki na prawdzie absolutnej. Przełom miał polegać na uzyskaniu zgodności między państwem a kościołem, między kodyfikacją prawa i zasadami moralności, między autorytetem kościoła w sprawach moralności i sprawiedliwości. Stworzył on nie tylko sam termin „*mesjanizm*”, ale dał również zasadniczą jego wykładnię, wskazał na główną ideę tego mesjanizmu: **przeznaczeniem Słowian jest odegranie opatrnościowej roli w rozwoju wszystkich narodów**, mają oni ostatecznie zakończyć ewolucję historyczną ludzkości. Mesjanizm słowiański miał dążyć głównie do sfederowania wszystkich „*szczępów pobratymczych*”. Idea ta okazała się bardzo płodna na gruncie polskiej

¹ Tamże, s. 107.

² Tamże.

filozofii romantycznej. Wroński uważał, że na czele ludów słowiańskich ma stanąć Rosja; jego mesjanizm miał postać rusofilstwa, które jednak z czasem zatraciło swą ostrość.¹

W jego wizji przyszłości mieściła się także **koncepcja federacji** jako właściwego modelu stosunków międzynarodowych. Głosił on projekt federacji państw jako systemu równowagi politycznej suwerennych państw, w którym żadne państwo nie zagraża innemu. Kongresy reprezentantów wszystkich państw stanowiące władzę federacji, kierując się uniwersalnym rozumowaniem mają zajmować się usuwaniem konfliktów między państwami i podawać wykładnię prawa międzynarodowego. Czynnikiem zespalałym federację ma być kultura intelektualna i powszechna, rozumna wiedza, która wykracza poza partykularne przekonania narodowe, przekracza narodowe granice i jednoczy wszystkich ludzi bez względu na przynależność narodową.²

W swym projekcie feederalizmu Hoene – Wroński odwoływał się do intelektualnej wspólnoty ludzkości, do „wiedzy idealnej” opartej na ludzkim rozumie, na intelektualnej kulturze oraz dążeniu wszystkich ludzi do uniwersalnej wiedzy. Filozof pomniejszał rolę uczuć patriotycznych, uczuć poświęcenia dla narodu. Oceniał patriotyzm jako prymitywny motyw ludzkiego działania, gdyż – jak uważał – nad patriotyzmem powinno dominować poświęcenie jednostki dla celów wyższych, jak rozwój kultury umysłowej. Znaczenie wiedzy dla federacji polegać miało na tym, że jeżeli działania jednostek i zbiorowości będą skierowane na poszukiwanie prawdy i wiedzy absolutnej to wówczas powstanie etos sprzyjający powiązaniom międzynarodowym i powstaniu suwerennych państw narodowych.

W okresie późniejszym swej twórczości Hoene – Wroński znacznie wzbogacał swój federalizm, głosząc potrzebę zapobiegania wojnie i zachowaniu pokoju wewnętrznego i zewnętrznego. Nie wykluczał jednak możliwości wojen, które – w istniejącej sytuacji – służyłyby realizacji tendencji historycznej, zmierzającej do trwałego pokoju i moralnej doskonałości.

Federacja powinna, jego zdaniem, opierać się na poszanowaniu norm prawnych regulujących stosunki między narodami, a także na więziach moralnych, na poszanowaniu „zwierzchności prawa bożego”. Przy tym daleki był od przyznawania zwierzchności kościołowi nad państwami – członkami federacji. Głównym spoiwem federacji okazuje się być „podział przeznaczeń ludzkich pomiędzy różne państwa” w

¹ W. Wąsik, *Historia filozofii polskiej*, t. II, *Romantyzm*, Warszawa 1966, s. 141.

² Z. Kuderowicz, *Polska filozofia pokoju...*, cyt. wyd., s. 111.

imię postępu ludzkości. Dzięki zróżnicowaniu kulturowemu państw narodowych mogą się one uzupełniać i od różnych stron przyczyniać do postępu poznawczego i cywilizacyjnego. Taki „*sprawiedliwy podział międzynarodowy przeznaczeń ludzkich*” pozwala na pełne ustanowienie „*równowagi moralnej*” i „*równowagi fizycznej*” między państwami.¹ Rolę religii jako więzi między narodami sprowadził do głoszenia uniwersalnych zasad moralnych.

Hoene – Wroński daleki był od absolutyzowania moralności i czynienia z niej nieodzownego warunku życia społecznego i międzynarodowego. Ważniejsze od przestrzegania moralności było, jego zdaniem, zażegnanie rewolucji i stanu wojny oraz uzyskanie pokoju wewnętrznego i międzynarodowego. W imię pokoju dopuszczalne jest nawet odstępstwo od norm moralnych, a w wypadku wojny od norm prawnych.

Dla **Hoene – Wrońskiego** trwały pokój posiadał wartość wysoką i stanowił cel rozwoju ludzkości. Według jego wyobrażeń aktywność na rzecz pokoju i spełnienia przeznaczeń ludzkości powinna polegać na utworzeniu „*unii absolutnej*” czyli porozumienia jednostek upowszechniających wiedzę o celach ludzkości i drogach do tych celów. Miał to być ponadnarodowy związek moralny i filozoficzny skupiający zwolenników mesjanistycznego światopoglądu i przekonanych o najwyższej wartości ludzkiego rozumu. „*Unia absolutna*” nie zastępuje federacji narodów, lecz ma przygotować narody do utworzenia federacji, przekonać je o pożytku, jaki przyniesie federacja, w postaci trwałego pokoju.²

W piśmiennictwie romantycznym obok wymienionych koncepcji federacyjnych znajdujemy inne rozbudowane projekty federacji uważanej za główne remedium przeciwko wojnie i jedyną gwarancję pokoju. Widzimy je w dorobku: **Wojciecha Jastrzębowskiego, Augusta Cieszkowskiego i Karola Libellta**.

W. Jastrzębowski głosząc ideę pokojowego współżycia narodów wolnych i samorządnych, stał na stanowisku, że nie państwo ani władze państwowe lecz naród stanowi o własnym bezpieczeństwie wewnętrznym i zewnętrznym, dla obrony którego może i powinien zawierać „*sojusze obronne*” służące nie tylko obronie własnej niepodległości, ale i bezpieczeństwa Europy.

Uzasadniając potrzebę federacji Jastrzębowski upatrywał przyczyn wojny w ludzkiej woli i dlatego twierdził, że jeżeli wola zostanie podporządkowana rozumowi to zjawisko wojny może zostać wyeliminowane. W życiu społecznym dominacja rozumu

¹ Z. Kuderowicz, *Polska filozofia pokoju...*, cyt. wyd., s. 114.

² Tamże, s. 117.

oznacza działania praworządne, ugruntowane w powszechnie obowiązujących normach. To rozumne prawo narody mają nadawać sobie same. Ustanawiać ma je sejm, który ma gwarantować równość wobec prawa wszystkich jednostek i ich zgodne współdziałanie.¹

Zasady te Jastrzębowski chciał zastosować do stosunków międzynarodowych, aby usunąć z nich konflikty wojenne. Sądził więc, że najpoważniejszą rolę może tu odegrać ustanowienie **prawa międzynarodowego**, opartego na poszanowaniu suwerenności każdego narodu. „*Prawo mające być podstawą trwałego pokoju musi być takie, żeby się podobało zarówno wszystkim narodom kochającym prawdę i poważającym zarówno własną jak i cudzą niepodległość /.../. Prawo więc musi być takiego rodzaju, żeby było w stanie utrzymać na wieczne czasy równowagę między narodami a narodami, między monarchiami a monarchiami i wreszcie między monarchiami a narodami*”.² Prawo międzynarodowe ma więc stanowić zespół trwałych norm, których przestrzeganie zapewni trwały pokój. Ma być również fundamentem federacji państw w Europie, nazywanej „*przymierzem*”. Instytucją stanowiącą prawo międzynarodowe ma być Kongres Europy, złożony z reprezentantów państw – członków federacji, wybieranych przez sejmy narodowe. Kongres miałby zapobiegać konfliktom i troszczyć się o zadośćuczynienie wyrządzonych krzywd oraz respektowanie tolerancji religijnych i przestrzeganie równości wobec prawa.³

Jastrzębowski dążąc do wyeliminowania jednego z istotnych źródeł zagrożeń pokoju i federacji proponował złożenie całego arsenału broni i uzbrojenia w określonym miejscu bez prawa jego wykorzystywania przez żadne państwo. Broń ta mogłaby być użyta tylko za zgodą Kongresu dla obrony praw i bezpieczeństwa Europy.⁴ Dla obrony federacji przez zagrożeniami zewnętrznymi proponował utworzenie armii pod nazwą „*straż praw*”.

Jastrzębowski rozwinął również bardzo ważny dla filozofii pokoju temat **dotyczący wychowania młodzieży** do życia w warunkach pokojowych. Uważał, że należy wpajać młodzieży to, aby swoje wysiłki i dążenia kierowała na rozwój nauki, prawa i przemysłu gdyż to zasługi w tych dziedzinach przyniosą rozgłos, sławę i pożytek a nie dokonania wojenne. Należy zatem eliminować z życia wszelkie symbole mówiące o wojnie i jej okrucieństwach. W federacji panować ma wolność słowa:

¹ Zob. W.B. Jastrzębowski, *Traktat o wiecznym przymierzu między narodami ucywilizowanymi. Konstytucja dla Europy*, Warszawa – Łódź 1985, s. 179.

² Tamże, s. 180-181.

³ Tamże, s. 187.

⁴ Tamże, s. 191.

mówienia, pisania i drukowania, ale Kongres ma jednak sprawować rolę „cenzora” aby zapobiegać ewentualnym nadużyciom tej wolności, aby nie podważała ona zasad funkcjonowania pokojowej federacji.

August Cieszkowski zakładał, że w przyszłości nastąpi „Królestwo Boże na ziemi”, cechujące się zarówno doskonałym ustrojem państwowym, jak i właściwymi stosunkami międzynarodowymi, tj. stosunkami polegającymi na odrzuceniu wszelkiej dyskryminacji narodowej i przyjęciu zasady politycznego i kulturalnego równouprawnienia narodów.¹ Realizacji tego celu sprzyjać będzie, jego zdaniem, m.in. rozwój postępu technicznego - „*techniki destrukcyjnej*” stosowanej zarówno w wojnach sprawiedliwych jak i niesprawiedliwych. Ogrom zniszczeń i strat spowodowanych niszczycielskim skutkiem działania nowych udoskonalonych broni uświadomi ludziom cały bezsens wojen, zaneguje wojnę jako sposób rozstrzygnięcia sporów między państwami i przekona o pozytywnych skutkach trwałego i sprawiedliwego pokoju. „*Dzisiejsze wynalazki strategiczne – pisał Cieszkowski – doprowadzają coraz bardziej wojnę do tak stanowczej i morderczej potęgi oraz środków napadu do tej niechybności, że żadne warownie oprzeć się im nie zdołają; wraz z metodą wojowania masami, podnoszą wprawdzie wojnę do jej ostatecznego wytyczania, ale tym samym ją znoszą. Jak wojna prywatna spotęgowana przez proch ustać musiała, tak też wojna publiczna, podobnie przez samą siłę swoją zginąć musi – a gwałtowność i doskonałość jej ją samą zgładzi i pokona.*”²

Formą federacji narodów miała być „*Wspólna ojczyzna*”, obejmująca całą ludzkość, a nie tylko narody Europy.

Cieszkowski uważał, że aby zapewnić skuteczność przestrzegania prawa, zawartych traktatów i zabiegów dyplomatycznych w stosunkach międzynarodowych należy powołać instytucje ponadpaństwowe: Kościół Ludzkości, Powszechny Trybunał Narodów i Sobór Ludzkości. Kościół Ludzkości będzie ustalać prawne normy współdziałania narodów, troszcząc się o przestrzeganie tolerancji. Trybunał Narodów miałby pełnić funkcje sędownicze i rozjemcze, rozstrzygać konflikty i zapobiegać wojnom. Sobór Ludzkości zapewnić miał wymianę idei, wiedzy, a także urządzeń cywilizacyjnych, wychodząc z założenia, że nauka, technika i cywilizacja stanowią dobra ogólnoludzkie i powinny być upowszechniane bez naruszania swoistości kulturalnej narodów.³

¹ Poglądy swoje wyłożył Cieszkowski m.in., [w:] *Prelegomenie do historiozofii (1838)* i [w:] *Ojciec nasz (1848)*.

² A. Cieszkowski, *Ojciec nasz*, t. III, *Prośba druga do siódmej i amen*, Poznań 1923, s. 67.

³ Z. Kuderowicz, *Polska filozofia pokoju ...*, cyt. wyd., s. 126.

Walce o odbudowę niepodległości Polski (i innych państw uciskanych) wiele uwagi poświęcił znany działacz społeczny i polityczny, członek Komitetu Narodowego kierującego Powstaniem Wielkopolskim w okresie „*Wiosny Ludów*” **Karol Libelt**. W swoim „*Manifeście do ludów słowiańskich*” z którym wystąpił na Zjeździe Słowiańskim w Pradze zaapelował o utworzenie narodów słowiańskich. Podstawą związku miało być pokrewieństwo kulturowe narodów na wzór „*rodziny romańskiej na zachodzie, germańskiej w środku Europy*”.¹ Warunkiem powstania i istnienia federacji miała być rezygnacja wszystkich jej uczestników z dominacji politycznej i kulturalnej. **Poszanowanie suwerenności narodowej** jest, zdaniem Libelta, „*podstawową zasadą wszelkiej federacji słowiańskiej*”.² Powoływał się przy tym na ideę chrześcijańskiej miłości bliźniego i jej realizację w polityce międzynarodowej.

Droga do federacji i do jej celu czyli pokoju w Europie miała prowadzić poprzez naprawienie krzywd podbitym narodom słowiańskim i przywrócenie im niepodległości, nawet w drodze wojny narodowyzwoleńczej jako środka potwierdzenia suwerenności. Libelt nie krył, że chodzi mu o „*dzieło odbudowy Polski*”, które leży w interesie utworzenia w przyszłości federacji państw słowiańskich i zapobiegania wojnom w środkowo – wschodniej Europie.

Federalizm Libelta wyróżniał się akcentowaniem wspólnoty kulturowej i podobieństw językowych jako przesłanek powiązań federacyjnych.

Federalizm romantyczny różni się od projektów oświeceniowych przede wszystkim tym, że państwami łączącymi się w związki federacyjne mogą być tylko narody jako samodzielne całości kulturowe. Federacja nie może zatem opierać się na doraźnych ugodach między politykami, lecz ma tworzyć formę trwałej współpracy i współdziałania odmiennych narodowości w imię utrzymania pokoju. W romantyzmie ukazuje się w całej ostrości podstawowy dylemat federalizmu, tj. zachowania suwerenności państw członkowskich federacji i ich relacji z instytucjami ponadpaństwowymi mającymi realizować cele nadrzędne federacji. Zwolennicy federalizmu zmierzają bowiem do skorelowania zasady suwerenności państw z istnieniem instytucji ponadpaństwowej, która ma stać na straży pokoju.

Federalizm romantyczny przekonuje, że można zachować suwerenność narodową przy utworzeniu instytucji ponadpaństwowej, która sprawując kontrolę w wypadku konfliktu, nie narusza suwerenności w społecznym i kulturalnym rozwoju narodu. Romantyzm ukazał więc drogi rozwiązania antynomii między suwerennością i

¹ 700 lat myśli polskiej, t. V, *Filozofia i myśl społeczna w latach 1831-1864*, Warszawa 1977, s. 380.

² Tamże, s. 381.

podległością instytucji ponadpaństwowej, określił bowiem ściśle granice owej podległości.

Różne odmiany federalizmu ujawniły nowe aspekty pokojowych stosunków między narodami, jak wychowanie społeczne dla życia w pokoju, rozbrojenie państw i wpływ postępu w technice wojennej na świadomość bezsensowności wojny. Epoka romantyzmu znacznie wzbogaciła więc filozofię pokoju. Przyjęła z Oświecenia przekonanie o ważności prawnych zabezpieczeń pokoju, ale zarazem uzupełniła ten pogląd o nowe myśli, prekursorskie wobec współczesnych zabiegów o pokój.

3. 2. Koncepcje wojen „sprawiedliwych” i „niesprawiedliwych”

Konsekwencją postanowień Kongresu Wiedeńskiego było ukształtowanie się nowego ładu politycznego w Europie, podział stref wpływów między główne państwa europejskie oraz stworzenie instytucji mających czuwać nad zachowaniem tego status quo.

Wśród romantyków panowało dość powszechne przekonanie, że odzyskanie niepodległości Polski uwarunkowane jest zmianą tego istniejącego układu politycznego w Europie. Dokonać się to może na skutek „powszechnej” wojny europejskiej zrodzonej z buntu ludów przeciwko ciemiężącym je rządóm. Wojnie tej nadawano przy tym sankcję boską widząc w niej realizację boskiej sprawiedliwości w polityce międzynarodowej, mającej doprowadzić do uświęcenia i zbawienia. Moralne i religijne uzasadnienia tej wojny pozwalają na wyodrębnienie romantycznej wersji wojen sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Głównym kryterium ich odróżnienia był stosunek do suwerenności narodowej. Za niesprawiedliwe uważano wszelkie wojny zaborcze, podboje ludów przez obce rządy i walki kontrrewolucyjne dławiące opór bądź bunt własnego ludu. Sprawiedliwość zaś wiązano z walkami narodowowyzwoleńczymi, a nawet, jak widzimy u niektórych myślicieli, z rewolucyjnymi wystąpieniami przeciwko własnym rządóm.

Problemy dotyczące wojen: sprawiedliwych i niesprawiedliwych oraz pokoju znajdujemy w dorobku Bronisława Trentowskiego – twórcy idei filozofii uniwersalnej, wyjaśniającej wszelkie zjawiska przyrodnicze i społeczne. Uważał on, że wojna, która pojawiła się w życiu społecznym posiada jakiś sens i można usprawiedliwić jej istnienie.

Trentowski nie tworzył modeli idealnego społeczeństwa i ideału stosunków międzynarodowych. Sceptycznie wypowiadał się też na temat idei „*pokoju wiecznego*”

pisząc w tej sprawie następująco: „*Marzono długo, iż pokój wieczny jest podobieństwem i dlatego radzono ustanowić areopag narodów, który by rozstrzygał wszelkie sprzeczności i oddalał przyczyny do boju. Nam się zdaje, że areopag taki należy do utopijnych rojeń, bo któż mógłby go ustanowić, kto by go słuchać zechciał?*”.¹

Trentowski odrzucał zatem koncepcję „*wiecznego pokoju*” i jego instytucjonalne, ponadnarodowe gwarancje, wątpił bowiem w skuteczność „*areopagu narodów*” jako stałej instytucji zapobiegającej konfliktom wojennym. Nie wykluczał jednak doraźnej skuteczności międzynarodowych spotkań przedstawicieli rządów, a w szczególności reprezentantów narodów („*wysłańców ludów*”), występujących w obronie ludów uciskanych. Uważał, że dzięki takim spotkaniom „*można będzie uniknąć przynajmniej wojny niekoniecznej*”² a za takie wojny (niesprawiedliwe) uważał przede wszystkim podboje i wojny zaborcze. Trentowski dopuszczał zbrojną walkę narodowowyzwoleńczą, którą nazywał rewolucją w imię wyzwolenia narodu uważając ją za celową i słuszną, gdyż prowadzi do odzyskania niepodległego bytu państwowego. Traci ona jednak swą wartość, jeżeli przerodzi się w rewolucję ludową, bądź w panowanie tendencji anarchistycznych.

Trentowski zdając sobie sprawę z różnego rodzaju zagrożeń dla pokoju wynikających m.in. z fanatyzmu religijnego i podporządkowaniu państwa interesom wyznania religijnego głosił zasadę ideowego i instytucjonalnego rozdziału kościoła od państwa oraz religii od polityki. Podkreślał przy tym trwałość i niezniszczalność takich wartości jak naród i jego kultura. „*Już przeszły te czasy – pisze Trentowski – gdzie marzono, iż narodowość ludu można wytępić.*”³ Pokój może być, jego zdaniem, zachowany tylko wtedy gdy zachowany zostanie szacunek dla każdej narodowości i zostanie jej umożliwiony pełny rozwój.

Uniwersalna filozofia Trentowskiego dopuszczała uznanie względnej wartości krótkotrwałej wojny i szkodliwości długotrwałego pokoju. „*Wojna – stwierdzał – jest od czasu do czasu społeczną koniecznością.*”⁴ Trentowski nie pochwalał jednak wojny w sposób bezwzględny i daleki był od postaw militarystycznych. Uważał, że wojna i pokój powinny się uzupełniać i że oba te stany są potrzebne dla rozwoju indywidualnego i społecznego. Wojna bowiem sprzyja utrwalaniu w jednostkach poczucia przynależności do zbiorowości, a pokój rozwija

¹ B. Trentowski, *Stosunek filozofii do cybernetyki*, Warszawa 1974, s. 195.

² Tamże, s. 196.

³ Tamże, s. 195.

⁴ Tamże, s. 193.

poczucie względnej autonomii indywidualności od państwa. Wojna – twierdził – jest zawsze tylko żołnierzem pokoju, gdyż jest ona środkiem, a pokój celem z tego względu, że wojna nie może trwać wiecznie, bo by nie niosła postępu. Musi się więc przerodzić w pokój. Lecz to nie pokój ale wojna stwarzają prawa, których ludzkość musi przestrzegać.¹

Trentowski poszukiwał gwarancji pokoju w zasadzie pluralizmu narodów i potępiał podbój narodu jako najgroźniejszą postać wojny. Jego uniwersalizm rozwiewał złudzenia na temat pozytywnych, moralnych skutków wojny oraz niekorzystnych następstw długotrwałego pokoju. Kwestionował on ideę romantycznego „wiecznego pokoju” i rezygnował z idei umoralnienia polityki i podporządkowania jej celom pokojowym.

Adam Mickiewicz swojemu stanowisku, które nazwał mesjanizmem nadał postać doktryny historiozoficzno – religijnej, według której w historii dokonuje się postęp moralny i religijny. Kierunek doskonalenia ludzkości wytycza Bóg, który posługuje się wybranymi jednostkami bądź narodami, obdarzając je tajemniczym natchnieniem, swoistą siłą duchową.

Mickiewicz podobnie jak inni romantycy krytykował ucisk narodowy i upadek religijności. Potępiał cywilizację techniczną, kapitalistyczną racjonalizację życia gospodarczego, unifikację prawa itp. Negatywnie oceniał próby wprowadzenia prawa narodów ze względu na formalistyczne przepisy w sprawie prowadzenia wojny i zawierania porozumień pokojowych. Równie krytycznie odnosił się do feudalnej hierarchii społecznej i przywilejów stanowych.

Wobec zjawiska wojny zajął Mickiewicz postawę dwoistą. Potępiał wojny niszczące narodowość, zadające cierpienia i wywołane przez egoizm rządów, bez akceptacji ludów. W takiej wojnie rządy stosują przymus przy rekrutacji żołnierza i wymyślają różne preteksty dla jej wypowiedzenia. Pomimo tej krytyki Mickiewicz dostrzegał pewien pozytywny skutek wojny zaborczej, prowadzonej w interesie rządów, wtedy bowiem naród cierpiący w czasie wojny zostaje poddany próbie, krzepnie jego siła duchowa i w konsekwencji jest bardziej podatny na odczucie słowa bożego i na to, aby stać się wyrazicielem boskich przeznaczeń oraz narzędziem historycznego postępu. Są to uboczne skutki wojny, które jednak nie mogą usprawiedliwić jej wywołania.²

¹ B. Trentowski, *Wstęp do nauki o naturze czyli przejście od Boga do wszechświata według podstaw filozofii uniwersalnej*, Warszawa 1978, s. 718 i 773.

² Z. Kuderowicz, *Polska filozofia pokoju...*, cyt. wyd., s. 135.

Mickiewicz za wojny usprawiedliwione (sprawiedliwe) uważa jedynie wojny narodowowyzwoleńcze, w których biorący udział uczestniczą z porywu serca, działają żywiołowo z emocjonalnym zaangażowaniem. Dlatego też popierał ideę rewolucji jako żywiołowego, niszczącego procesu mającego na celu doprowadzić do zmiany na lepsze, przy czym o kierunku zmiany ma pouczać bezpośrednio natchnienie. Wojna narodowowyzwoleńcza utrwala braterstwo i solidarność ludów walczących przeciwko tyranii rządów na rzecz wolności wszystkich ludów.

Stanowisko Mickiewicza charakteryzowało się ogólnymi i mało konkretnymi treściami dotyczącymi idei pokoju i zasady umoralnienia polityki. Ograniczało się do zapewnień, że nie prawo narodów lecz uczciwość religijna zapewni w przyszłości trwały pokój, kiedy już w ostatniej wojnie zostanie zniszczona tyrania rządów. Mickiewicz wyróżnił się także troską o wskazanie właściwego rzecznika słowa boskiego, czyli nowego mesjasza, który doprowadzi do umoralnienia polityki i zapewnienia pokoju. W *Księgach Narodu* owego mesjasza widział w narodzie polskim ze względu na jego cierpienia po utracie niepodległości i heroiczną walkę o utrzymanie narodowości.¹ U Mickiewicza idea pokoju wyrażała się w oczekiwaniu, że nowy mesjasz zwycięży w walce zwolenników wojen zaborczych i ustanowi trwały pokój.

Zygmunt Krasiński w pismach wysyłanych do wpływowych francuskich polityków w czasie trwania wojny krymskiej (1854 r.) starał się wyjaśnić właściwy sens wojny, aby sprzyjała ona rozciągnięciu chrześcijańskiej moralności na politykę. Stwierdzał, że dotychczasowy pokój nie mógł być trwały, gdyż był to „*pokój na wskroś obłudny*”, oparty na ucisku narodów przez co naruszał moralność publiczną.

Wyrażał on pogląd, że trwająca wojna może uzyskać moralne usprawiedliwienie, jeżeli nie wzbudzi rewolucji a przyczyni się do odzyskania niepodległości przez narody uciskane, w tym przede wszystkim przez naród polski. „*Najwyższa sztuka w tej wojnie – pisał – polega na tem, aby wstrzymać i tłumić wszelki zapał i poryw narodowy. Trzeba, aby ta wojna rozprzegła i rozłożyła wszędzie barbarzyństwo i ucisk, ażeby zgniotła anarchię, która jest tylko inną formą barbarzyństwa i absolutyzmu. Jednym słowem, trzeba, żeby ta wojna wyzwoliła chrześcijan na wschodzie i żeby odbudowała Polskę na północy.*”²

Zygmunt Krasiński uważając wojnę narodowowyzwoleńczą za usprawiedliwioną (gdyż jej celem jest wyzwolenie narodowe), wskazywał również na to, że brak

¹ Tamże, s. 136-137.

² Z. Krasiński, *Pisma, wydanie jubileuszowe*, Kraków – Warszawa 1912, tom VII., s. 533.

suwerenności i ucisk narodowy stwarzają permanentne zagrożenie dla pokoju powszechnego. Nie aprobował natomiast tych wojen, które kojarzyły się z rewolucją społeczną, gdyż uważał, że jedynie wyzwolenie narodowe zasługuje na moralną akceptację i może nadawać moralny sens wojnie.

Ks. Piotr Sciegienny potępiał wszelkiego rodzaju wojny zaborcze i podboje narodów, uważał że: *„nikt nie powinien przywłaszczać sobie samowładztwa czyli panowania z łaski bożej nad podobnymi sobie istotami”* i uzasadniał ten zakaz powołaniem się na ewangeliczną miłość i sprawiedliwość, pisząc np.: *„prawo tylko z miłością i sprawiedliwością postawione może urządzić wszelkie towarzyskie stosunki.”*¹ Sciegienny uważał moralną wspólnotę ludzką za ostoję sprawiedliwości. W świetle tych zasad wojny zaborcze i podboje narodów słabszych zasługują na moralne potępienie.

Zdaniem Sciegiennego źródłem wszelkiego pozytywnego prawa powinna być głoszona przez Boga chrześcijańska sprawiedliwość. Z niej wypływa szacunek dla wolności ludzkiej, którą rozumiał szeroko jako wolną wolę jednostek, ich niezależność od poddaństwa ale także jako wolność narodu i zniesienie wszelkiego panowania nad innymi narodowościami.

Sciegienny kwestionując przydatność działalności dyplomatycznej w eliminacji wojen i utrwalaniu pokoju, postulował wywołanie – o czym pisałem wcześniej – *„jeszcze jednej wojny”, wojny „ostatniej”,* która zniszczy przyczyny zła, wyzysku i niewolnictwa, a przede wszystkim usunie poddaństwo chłopów. Będzie to wojna sprawiedliwa o charakterze międzynarodowym.

Wojną sprawiedliwą nazywał Sciegienny ponadnarodową rewolucję społeczną, której celem jest nie tylko usunięcie krzywdy i poniżania ludu, ale także zniesienie ucisku narodowego i niewoli narodowej. Uważał ucisk narodowy za wtórny wobec ucisku warstw biednych, za następstwo i przejaw społecznej niesprawiedliwości naruszającej boskie prawa. Z tych powodów uważał wojnę sprawiedliwą za skuteczne i ostateczne rozwiązanie konfliktów społecznych i narodowych, za *„wojnę o szczęście”,* która – jak zapewniał – będzie miała krótki czas trwania, pochłonie minimalne ofiary i zakończy się sukcesem sprawiedliwości.

Sciegienny przeciwny był wojnom zaborczym (niesprawiedliwym); argumentował to pisząc: *„Bóg miłości i sprawiedliwości chce, aby ludzie żyli w spokoju, w zgodzie i jedności... Nie na to Bóg stworzył ludzi, aby się zabijali, ale aby rośli i rozmnażali się. Nie można więc rozkazywać aby się między sobą kłócili, ciemiężyli,*

¹ Cz. Wycech, *Ksiądz Piotr Sciegienny. Wybór pism.* Warszawa 1953, s. 221.

prześladowali, własność zabierali i wszystko, co do utrzymania życia służy, niszczyli. Kto takie barbarzyńskie czyny Bogu przypisuje, ten chyba nie zna Boga chrześcijańskiego.”¹

Sciegiennemu nie obca była również idea pokoju. Zdając sobie sprawę z jej słabości oddziaływania nie tracił jednak nadziei na jej urzeczywistnienie. Uzależniał je od upowszechnienia oświaty i moralnego doskonalenia ludzi, które rozumiał jako oświecenie religijne, upowszechniające autentyczną moralność chrześcijańską, która głosi, że: *„nikt nie powinien przywłaszczać sobie samowładztwa czyli panowania z łaski Bożej nad podobnymi sobie istotami... że prawo tylko z miłością i sprawiedliwością ustanowione, może urządzać wszelkie towarzyskie stosunki”*. I jak dalej stwierdza: *„Zrozumienie i przyjęcie tych zasad będzie końcem wojen, a początkiem lepszej doli całej ludzkości”*.²

Romantyczna filozofia pokoju skupiała filozofów, polityków i działaczy o zupełnie różnych orientacjach i poglądach politycznych - od arystokraty Czartoryskiego po obrońcę chłopów Sciegiennego. Między tymi skrajnościami mieścili się pozostali filozofowie i politycy. Występowanie tych różnic nie wyklucza jednak pewnych podobieństw w sposobach rozpatrywania problematyki bezpieczeństwa, wojny i pokoju. *„Dzięki tym zbieżnościom można mówić o romantycznej filozofii pokoju jako zjawisku o tyle jednolitym, że wyrosło ono ze wspólnej akceptacji takich wartości jak suwerenność polityczna narodu i równouprawnienie narodów w ich aspiracjach do utworzenia własnego państwa, jak umoralnienie w duchu chrześcijańskim polityki międzynarodowej”*.³

Romantyzm jako epoka i okres w dziejach wniósł do dorobku filozofii bezpieczeństwa i pokoju moralne i religijne podejście do oceny wojny i możliwości ustanowienia pokoju. Podważył przekonanie o decydującej roli prawa międzynarodowego, którego skuteczność uzależnił od umoralnienia polityki. Dokonywane podziały na wojny sprawiedliwe i niesprawiedliwe ściśle wiązano ze stosunkiem do suwerenności państw narodowych. **Romantyzm ugruntował zasadę niezależności narodowej jako podstawowej wartości politycznej.** Do idei federalizmu dodał też nowe elementy, podkreślając zachowanie suwerenności politycznej narodu jako warunku powodzenia federacji. Podkreślono też tak ważne dla pokoju i bezpieczeństwa problemy rozbrojenia i wychowania dla pokoju, w których

¹ Tamże, s. 217.

² Tamże, s. 221.

³ Tamże, s. 144.

rozwiązaniu widziano warunki pokojowego współistnienia narodów.

Ważna swoistość romantycznej filozofii pokoju polega na jej podejściu uniwersalistycznym i moralnym. Odwoływanie się do moralności chrześcijańskiej nadawało myśli o bezpieczeństwie, wojnie i pokoju sens uniwersalny, ukazano bowiem skutki wojen dla wszystkich ludów i podkreślono wartość pokoju jako realizacji ogólnoludzkiej sprawiedliwości.¹

Dorobek romantyzmu w zakresie filozofii pokoju jest dość wszechstronny, obejmuje zarówno ideę umoralnienia dyplomacji, jak i postulaty wzbogacenia federalizmu o nowe, kulturowe i rozbrojeniowe gwarancje, również potępienie podbojów narodowych i akceptację wojen narodowowyzwoleńczych.

4. Wartości „prakseologiczne”

4.1. Drogi, środki i sposoby ochrony bezpieczeństwa narodowego

Pod koniec XVIII stulecia Polska została skreślona jako państwo z mapy Europy. Pozostał jednak naród, który bynajmniej nie zrezygnował ze swego istnienia. **Następowała stopniowo zmiana pojęcia narodu. Po utracie niepodległości treści polityczno – prawne w tym pojęciu ustępują miejsca treściom kulturowym. Coraz częściej rozumiano naród jako wspólnotę kulturową, którą zespalały tradycje, obyczaje, język, literatura i sztuka – wartości niezwykle istotne dla zachowania polskości.**

W tym kontekście wskazywano na znaczenie patriotyzmu, miłości ojczyzny dla sprawy wyzwolenia narodowego, w tym walki zbrojnej w postaci wojny narodowowyzwoleńczej.

Filozofom i politykom romantycznym nasuwały się głównie pytania o środki utrzymania polskości i o charakter więzi narodowych. W filozofii polskiej, zwłaszcza w filozofii czynu naród został ujęty jako więź bardziej podstawowa, wcześniejsza i trwalsza od państwa. Wskazywano, że instytucje polityczne podlegają zmianom i są zależne od historycznych okoliczności i dlatego sądzono, że mają one znaczenie drugorzędne dla egzystencji narodu. Starano się zarazem ukazać naród jako szczególnie ważną formę ludzkiego życia, która nadaje sens działaniom indywidualnym. Naród definiowano na różne sposoby, ale zawsze

¹ Z. Kuderowicz, *Polska filozofia pokoju...*, cyt. wyd., s. 93.

odwoływano się do zjawisk kultury duchowej jak język, sztuka ludowa, obyczaj, a czasami także do swoistych cech środowiska i jego przetwarzania przez zbiorowość jak krajobraz, uprawa i zagospodarowanie ziemi.¹

W atmosferze niewoli zaczęła tworzyć się nowa koncepcja mesjanizmu, a romantyzm nadał jej interpretację filozoficzną w stylu idealistycznym. W mesjanizmie staropolskim chodziło o rolę państwa polskiego w Europie; w nowym, romantycznym – o rolę narodu polskiego, który ma odegrać rolę opatrnościową jako naród wybrany. Mesjanizm staropolski w swoim ogólnym charakterze jest raczej państwowy, a romantyczny wyraźnie narodowy.

W XIX wieku starano się przede wszystkim opracować wszechstronnie pojęcie narodu, nie tylko dla własnych potrzeb. Otóż **naród stanowi nie tylko jednostkę etniczną i indywidualium kulturowe, ale i pewną jednostkę moralną, a nawet potęgę polityczną, chociaż nie tworzy państwa**. Tego typu mesjanizm rodził się w umysłach narodów podbitych, a jego podstawę tworzył instynkt samozachowawczy. Taka „atmosfera mesjanistyczna wytwarza się i szerzy przeważnie w okresach rzeczywiście katastrofalnych bądź w poczuciu czy przeczuciu, że się zbliżają, bądź pod wpływem ich przeżywania.”²

„My rozróżniamy państwo od narodu – pisze Libelt – w ten sposób, że do wyobrażenia narodu niekoniecznie wiąże się wyobrażenie bytu, postępu i urzędzeń jego publicznych”; słowem, naród nie przestaje być narodem, choć nie tworzy oddzielnego i samodzielnego państwa. I egzemplifikuje to w ten sposób: „Narody wchodzące w skład wielkiego państwa i dlatego obumarłe w rozwijaniu się ducha polityczno – narodowego nie przestają być narodami.”³ Tu ze względów cenzuralnych nie mógł stwierdzić wyraźnie, że myśli o narodzie polskim, który „wchodził” w skład ówczesnej Rosji, Niemiec i Austrii, nie posiadał więc własnej państwowości, a przecież nie przestał być narodem.

W XIX wieku zaczyna się budzić świadomość odrębności polskiej myśli filozoficznej i nadanie owym poglądom charakteru narodowego. M. Mochnacki, który był znakomicie zorientowany w prądach ideowych i kulturalnych współczesnej mu Polski przedstawiając w swej książce samodzielną historię „ojczystego ja”, które „stawić należy przeciw innym narodom”, mówił „Rzeczy około siebie cudzym pojmujemy rozumem w ojczyźnie Kopernika i Witelona”. Rzucał hasło: „Czas wezwać

¹ Z. Kuderowicz, *Polska filozofia pokoju...*, cyt. wyd., s. 93.

² J. Ujejski, *Dzieje polskiego mesjanizmu*, Lwów 1831, cyt. [za:] W. Wąsik, *Historia filozofii ...*, cyt. wyd., s. 145.

³ W. Wąsik, s. 330.

filozofię z głębi ducha naszego i wysunąć ją z istoty naszego jestestwa, żeby ułodziła, ożywiła myśl... niechaj się umiejętność polska z rodowitych nasion własną rozkrzewi dzielności, własnym rozzieleni liściem i zakwita szeroko, bujnie wielkimi pomysłami.”¹

Przypominał o „naszym odwiecznym wstręcie do filozofii” i podkreślał, że nie możemy dłużej kierować się „cudzym rozumem”. Nawołuje do uprawiania filozofii w nowym duchu, duchu narodowym.²

Zwolennikami tworzenia odrębnej polskiej, względnie słowiańskiej filozofii narodowej byli m.in.: **Wroński, Trentowski, Cieszkowski, Libelt**.

W tym samym czasie rozwinął się u nas **mistycyzm** sensu stricto – zainicjowany przez **Towiańskiego** (który w pewnym okresie oddziaływał decydująco m.in. na Mickiewicza i Słowackiego) – reprezentujący pewien wariant mesjanizmu, a więc i filozofii narodowej. Ten mesjanizm mistyczny jest drugim prądem w historii polskiej kultury duchowej w typie romantycznym, a ze względu na popularność, którą zyskał dzięki wielkiej poezji narodowej, odegrał w dziejach naszej umysłowości rolę donioślejszą, chociaż w dziejach myśli filozoficznej znacznie skromniejszą.³

W postawie romantycznej chodziło nie tylko o wzmożenie na naszym gruncie uprawy filozofii, ale o jej koncepcję specyficzną narodową, której charakter starano się nie tylko wyznaczyć ogólnie, ale którą usiłowano również realizować. Chodziło o stworzenie jakiegoś systemu, który by np. w ten sposób odzwierciedlał ducha polskiego, jak system Hegla – niemieckiego. **Filozofię narodową uważano za świadomość narodową.**

W warunkach utraty niepodległości wielu twórców podjęło próbę sformułowania odpowiedzi na pytania o środki i sposoby utrzymania i ochrony polskości oraz odzyskania niepodległości. Ocalenie i rozwój kultury, nauki i dorobku cywilizacyjnego stały się przedmiotem szczególnej troski, jako warunek przetrwania i zachowania tożsamości pozbawionego wolności narodu. Głoszono tezę, że kultura narodu pozbawionego własnego państwa może przetrwać, jeżeli zadba się o jej przechowanie i przekazywanie potomnym. Z tego względu podjęto starania o zachowanie możliwie największej ilości materialnych śladów historii oraz wartości duchowych wypracowanych przez poprzednie pokolenia.

¹ M. Mochnecki, *O literaturze polskiej w wieku XIX, 1830*, cyt. [za:] W. Wąsik, s.149

² Tamże.

³ Tamże, s. 152.

Niezwykle ważnym zadaniem była akcja ratowania pamięci narodowej. Podjęli ją ludzie pióra, intelektualiści, twórcy, a także patriotycznie usposobieni mecenas. W Puławach Izabela Czartoryska urządziła muzeum pamiątek historycznych pod nazwą „Świątyni Sybilli”, które przez szereg lat było sanktuarium narodowym uczącym patriotyzmu i krzewiącym wiedzę o przeszłości.

Tadeusz Czacki, Józef Maksymilian Ossoliński, Ambroży Grabowski i Stanisław Potocki gromadzili dawne księgi i dokumenty z likwidowanych bibliotek klasztornych. Ocalało dzięki temu wiele cennych manuskryptów i starodruków.

Wspólną inicjatywą kilku magnatów o zainteresowaniach naukowych oraz kilkunastu uczonych zawiązano w 1800 roku w Warszawie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Organizacja ponadzaborowa, samym swym istnieniem świadczyła o jedności ziem polskich i o zdolności zamieszkującego je społeczeństwa do bogatego życia umysłowego, służącego patriotycznym celom. Przewodniczący mu Stanisław Staszic głosił hasło dalszej, o ile się da, legalnej pracy dla kraju, na niwie gospodarki, oświaty i kultury, dla zachowania języka i tradycji narodowych. *„Paść może i naród wielki – twierdził – zniszczyć nie może tylko nikczemny!”* W statucie Towarzystwa z 1802 roku czytamy, że dążeniem naszym jest *„utrzymywać język polski w swej czystości, upowszechniać środki oświecenia przez wykład nauk i umiejętności w polskim języku, wydawać rozprawy w przedmiotach, które albo pożytek, albo wyjaśnienia jakiej wątpliwości w naukach przyniosą.”*¹

W grudniu 1805 roku na posiedzeniu Towarzystwa Staszic tak formułował ówczesny program patriotów: *„Jeżeli wam już nie wolno z innymi ludy wchodzić w zawód o narodową sławę bohaterstwa... połóżcie, mówię na tym wszystkim, pracy, dowcipku, wynalazku, umiejętności, pierwsze imię Polaka.”*² **Tak więc praca na polu kultury miała być zarazem namiastką działalności politycznej i formą ocalenia idei polskości w warunkach niewoli.** Podobne towarzystwa naukowe powołano do życia w Krakowie, Lublinie, Płocku, Poznaniu. W dziejach nauki polskiej, towarzystwa naukowe zapisały imponującą kartę. W nadzwyczaj trudnych warunkach inspirowały liczne badania i umożliwiały ich prowadzenie, organizowały konkursy, dyskusje, podejmowały cenne akcje wydawnicze.

Niezwykle ważne znaczenie dla przyszłości kraju miały czasy napoleońskie, otoczone niezwykle sugestywną i żywotną legendą, przede wszystkim zaś sześćioletnie istnienie Księstwa Warszawskiego. Najistotniejszym wkładem w przyszłość było

¹ S. Kieniewicz, *Dramat trzeźwych entuzjastów*, Warszawa 1964, s. 19.

² J. Żarnowski, *Ojczyzną był język i mowa*, Warszawa 1978, s. 129.

odrodzenie się nadziei w możliwość niepodległości i nowa erupcja patriotyzmu o wielkim stopniu nasilenia i szerokim społecznym zasięgu.

Klęska Napoleona i związanych z nim nadziei, konieczność przystosowania się do „porządku” narzuconego Europie przez Kongres Wiedeński wystawiły polskie społeczeństwo na nową, ciężką próbę. Rozwiewanie się złudzeń w stosunku do utworzonego przez carat Królestwa Polskiego zapoczątkowało kolejny etap konspiracji i spisków. Represje, które spadały na spiskowców, zamiast tłumić ducha oporu tylko go podniecały. Wokół aresztowanych i prześladowanych narastała legenda, krzepiąc zapamiętanych, którzy ich naśladowali. W wielkie demonstracje patriotyczne przeradzały się takie wydarzenia, jak złożenie na Wawelu prochów Księcia Poniatowskiego i Tadeusza Kościuszki (1819, 1820) czy usypanie w Krakowie kopca Kościuszki (1820-23).

Część arystokracji i bogatej szlachty prowadziło życie bezmyślne i próżniacze, pozbawione aspiracji umysłowych, ale nie brakowało również przykładów ofiarności i różnorodnych akcji patriotycznych. W latach 1815-1840 wzniesiono ze składek społecznych (i dotacji E. Raczyńskiego) tzw. „Złotą Kaplicę” w katedrze poznańskiej, pomyślanej jako mauzoleum pierwszych Piastów, Mieszka I i Bolesława Chrobrego (posąg Chrobrego otrzymał rysy księcia Józefa Poniatowskiego; w ten symboliczny sposób twórcy łączyli historię odległą z niedawnymi bohaterskimi zmaganiem). Nawiązując do pełnej chwały epoki piastowskiej starano się w Złotej Kaplicy „*jak najwięcej wspomnień narodowych umieścić, a tym sposobem przeszłość wiązać z przyszłością*”.¹

Na wzór Puław powoływano do życia fundacje mające gromadzić i chronić pamiątki narodowe: Dzików-Tarnowskich (zbiory militariów), Rogalin-Raczyńskich (zbiór tarcz herbowych szlachty polskiej), Kórnik-Działyńskich (militaria, meble, obrazy, książki). Rezydencji gromadzących z pietyzmem zabytki przeszłości było zresztą więcej – każdy prawie dwór szlachecki w XIX wieku miał tego typu zbiory i był swoistym muzeum polskości. W licznych rezydencjach magnackich i dworach szlacheckich powstawały także prywatne ośrodki wiedzy i kultury – oprócz zbiorów pamiątek narodowych urządzano tu biblioteki, laboratoria, w przyrodniczych gabinetach prowadzono cenne badania (Kuropatniccy, Lubomirscy, Dziaduszyccy, Pawlikowscy).²

¹ Por. I. Danielewicz, *Wydarzenia współczesne a idea narodu w sztuce*, [w:] *Tematy, tradycje i teorie w sztuce doby romantyzmu. Idee i sztuka. Studia z dziejów sztuki i doktryn artystycznych*, pod. red. J. Białostockiego, Warszawa 1981, s. 64. Cyt. za M. Bogucką, *Dzieje kultury polskiej...*, cyt. wyd., s. 265.

² M. Bogucka, *Dzieje...*, cyt. wyd., s. 265.

Powstały w 1816 roku w oparciu o istniejącą od 1808 roku Szkołę Prawa i Administracji, a od 1809 roku Szkołę Lekarską – Uniwersytet Warszawski miał odegrać ważną rolę w kształtowaniu kadr polskiej inteligencji. Wydział Nauk Humanistycznych Towarzystwa Przyjaciół Nauk kontynuował prace nad historią narodową, pomyślaną jako „*nauka Polaków*”, a więc lekcja dziejów pozwalająca społeczeństwu lepiej zrozumieć jego położenie, jego genezę, a także dalsze perspektywy i związane z nimi najpilniejsze aktualne zadania.

W epoce, w której dominować miały walki niepodległościowe i społeczne na nieznaną dotąd skalę duża rola przypaść miała literaturze, a ściślej poezji, wobec której wysunięto szczególne wymagania. **Maurycy Mochnacki** wyraził najlepiej przekonania swych współczesnych, głosząc, iż „*naród pojmuje sam siebie za pośrednictwem literatury*”, a w rozprawie *O literaturze polskiej w wieku XIX* (1830) jako główne kryterium oceny utworu literackiego przyjmuje obecność w nim tematyki narodowej. Szeroko pojęta literatura narodu – według Mochnackiego miała być „*wyrażeniem jego ducha*”, „*wyciągnięciem myśli wspólnej na jaśnie*”, „*ogólną masą wszystkich razem wyobrażeń i pojęć cechujących istotę narodu*”. Literatura piękna, poezja, wspomagana przez poczynającą się wówczas nowoczesną historiografię, stawała się ostoją narodowości.¹ W ten sposób poezja stawała się wielką służebnicą, a jednocześnie przywódczynią narodu. **Głównym zadaniem poetów miało być krzewienie treści patriotycznych i niepodległościowych, obrona praw narodu i budzenie miłości ojczyzny, krytyka wad narodowych i wytyczanie obowiązków Polaka.**

Punkt zwrotny stanowiło opublikowanie w Wilnie dwu tomików: *Ballady i romanse* (1822) oraz *Dziady* (tzw. wileńskie, 1823) Adama Mickiewicza. Te ostatnie, poetycko – ludowe widowisko utrzymane w konwencji romantycznej tajemniczości i fantastyki, w którym świat żywych i umarłych przenikają się wzajemnie – eksponując wątek nieszczęśliwej miłości poety zawierały jednak liczne i głębokie odniesienia do ogólnej sytuacji społeczeństwa i narodu. W 1829 roku ukazał się *Konrad Wallenrod* tegoż autora – apoteoza patriotyzmu tak ofiarnego, tak samospalającego, że nie cofającego się nawet przed zdradą, a jednocześnie wielka pochwała romantycznej poezji – pieśni, która „*dawne opowiada czasy*” i dzięki temu pozwala przetrwać.

Powstanie listopadowe, zamykając pewien etap egzystencji społeczno – narodowej, stanowiło ukoronowanie zrodzonych na tym etapie marzeń i aspiracji, a jednocześnie dostarczyło nowego, bogatego tworzywa narodowej legendzie, którą

¹ M. Straszewska, *Romantyzm...*, cyt. wyd., s.145.

żyć się będzie polska kultura i świadomość historyczna przez następne dziesięciolecia.

Klęska powstania listopadowego i represje zaborców, wywołały falę zniechęcenia do czynu zbrojnego. **W pewnych kręgach, rozczarowanych przegraną, zaczęto hasłom powstańczym przeciwstawić program legalnej „pracy organicznej”.** Hasła „pracy organicznej” rozpowszechniały się zwłaszcza wśród praktycznych Poznaniaków w latach czterdziestych XIX wieku. Program „pracy organicznej” był szeroki i niejednoznaczny. Mieściły się w nim postulaty oświaty rolniczej i popierania kapitalistycznej organizacji produkcji, hasła wzmocnienia mieszczaństwa, wychowania kadr inteligencji zawodowej.

„Organiczni” uważali, że zamiast zajmować się „nierealnymi” i „niebezpiecznymi” akcjami politycznymi, lepiej myśleć o wzbogaceniu kraju, o podniesieniu oświaty, rozbudowie przemysłu i rolnictwa, widząc w tym drogę wzmocnienia i zachowania polskośći.

Nie wszyscy „organiczni” byli ugodowcami, wielu z nich miało po prostu inną niż powstańcza koncepcję ruchu przeciw władzom zaborczym. Niektórzy przedstawiciele tych środowisk, odrzucając drogę rewolucyjno – powstańczą, uznali jednak potrzebę reform, które by wyprowadziły Polskę z gospodarczego i kulturalnego zacofania. Stopniowa likwidacja pańszczyzny, uprzemysłowienie kraju, rozwój stowarzyszeń i różnych form samorządu – to były główne pragnienia obozu, który nazywał siebie liberalnym. Nie mógł on oczekiwać tych reform od wstecznych i wrogich Polsce rządów zaborczych, szukał zatem sposobów podjęcia tej działalności o własnych siłach. Rezygnując z niemożliwej na razie legalnej akcji politycznej, odcinając się od nielegalnej konspiracji liberałowie zalecali legalną akcję niepolityczną, jak np.: pionierstwo gospodarcze, pracę społeczną, oświatową i charytatywną, popieranie nauki i twórczości artystycznej. Rzecznicy tej linii postępowania twierdzili, że wzmacniają polskość i bronią jej skuteczniej od konspiracyjnych patriotów.¹

W duchu „organicznikowskim” działał m.in. w Poznaniu były uczestnik powstania listopadowego **Karol Marcinkowski**, założyciel jednego z pierwszych na ziemiach polskich wielkiego domu towarowego, połączonego z hotelem i kasynem dla ziemian, tzw. Bazaru Polskiego, stanowiącego zarazem centrum polskiego życia społecznego i towarzyskiego, które w życiu Wielkopolski odegrało niemałą rolę.

¹ S. Kieniewicz, *Historia Polski...*, cyt. wyd., s. 131.

W 1841 roku zorganizowano z inspiracji Marcinkowskiego, a według pomysłu Libelta Towarzystwo Naukowej Pomocy. Miało ono wyszukiwać zdolną, niezamożną młodzież na wsi oraz w miastach i kształcić ją w pożytecznych dla kraju zawodach. Na Śląsku i w Poznańskim organizowano tzw. bractwa trzeźwości, zwalczające pijaństwo, zgubne dla stanu zdrowotnego i umysłowego społeczeństwa. W Królestwie rodziły się pokrewne idee. Grupa ziemiańskich liberałów tzw. klemensowczyków, snuła plany podniesienia rolnictwa i przekształcenia go na wzór angielski, zalecając w tym celu oczyszczanie chłopów. Ośrodkiem postępowej wiedzy rolniczej stał się Instytut Agronomiczny, utworzony w Marymoncie pod Warszawą, gdzie powstał folwark doświadczalny dla kształcenia fachowców. W 1842 roku zaczęły się ukazywać „*Roczniki Gospodarstwa Krajowego*”, w których podjęto próby pogłębienia wiedzy rolniczej i lansowano sprawę reformy ustroju rolnego. W Galicji krzewiły wiedzę rolniczą „*Towarzystwo Kredytowe Ziemskie*” oraz „*Towarzystwo Gospodarki*”, istniały też liczne, aktywne bractwa trzeźwości.

Kłęska powstania poznańskiego w 1848 roku przyspieszyła upowszechnienie haseł organicznikowskich. W toczącej się na łamach prasy poznańskiej dyskusji na temat form legalnej aktywności w warunkach zaborczych użyto po raz pierwszy określenia – prace organiczne. Konserwatywny publicysta **Jan Koźmian** pisał: „... *droga wszystkich cnót, miłości dla wszystkiego, co krajowe, droga sposobów godziwych, wspólności, poświęcenia i robót organicznych, czynność i wytrwałość prowadzi do Polski.*”¹

Po klęsce listopadowej nastąpił ogromny exodus potencjału intelektualnego z kraju zwany Wielką Emigracją. Wielką, gdyż już wkrótce zaowocowała ona szeroką działalnością polityczną i propagandową, przede wszystkim zaś stworzyła w warunkach wolności słowa i druku przesłanki dla niezwykle bujnego rozkwitu polskiej literatury. Twórczość romantyczna jeszcze mocniej została przesycona treściami ideowymi, a głównie – umiłowaniem narodu i wolności. Wybitni twórcy romantyczni uważali za swój obowiązek wyrażanie tęsknoty i dążeń narodu, służenie jego wyzwoleniu.

Poczucie tej misji najpełniej widoczne było w literaturze. Prym wiodła wielka romantyczna poezja emigracyjna. Broniła ona dorobku narodu i jego praw do samodzielnego bytu, krytykowała wady narodowe, podtrzymywała wiarę patriotów w zwycięstwo. Na obczyźnie powstały największe arcydzieła romantycznej poezji, a zwłaszcza III część *Dziadów* (1832) **Mickiewicza**, wysuwających na czoło nowy wątek

¹ Cyt. za: L. Trzeciakowski, *Naród polski w okresie...*, [w:] *Dzieje Polski*, cyt. wyd., s. 462.

– problem narodowy. Nad Sekwaną Mickiewicz naszkicował też natchnione religijnym patriotyzmem *Księgi narodu polskiego* i *Księgi pielgrzymstwa polskiego* (1832), w których najwyższy wyraz znalazła wiara w szczególne powołanie Polski, predysponowanej do walki nie tylko o własną wolność, ale o wolność wszystkich uciemżonych narodów. W Paryżu powstał wreszcie, zrodzony z głębokiej nostalgii, poemat o utraconej ojczyźnie – *Pan Tadeusz* (1834), nazywany później przez historyków literatury „*polonezem wyobraźni narodowej*.”¹

Słowacki na emigracji opiewał antycarskich spiskowców (w *Kordianie*, 1834), powracał do tragedii konfederacji barskiej (w *Księżu Marku* 1844), oplatał legendą prehistorię Polski (*Balladyna*, *Lilla Weneda*), przywoływał widma wielkich przywódców narodu w *Królu Duchu* (1847). Na emigracji także **Zygmunt Krasiński** w *Irydionie* (1836) i *Nie-Boskiej komedii* (1835) – dramatach pisanych prozą, lecz dogłębnie poetyckich – zmagął się z oceną rewolucyjnej walki i prorokował o drogach męczeństwa rodaków.²

„Zrodzona z bólu i rozpacz – ale także z nadziei – twórczość ta stanowiła – jak nigdy dotąd – formę służby narodowi, mającą krzepić go mesjanistyczną ideą odkupicielskiej wartości polskich poświęceń i nieszczęść”³ Emigracyjne stronnictwa odrzucały stanowczo autorytet trzech wieszczów, szerokie masy czytelników na emigracji i w kraju miały szukać w poezji ich pokrzepienia, miały dobierać z niej wskazania polityczne w ciągu długich dziesięcioleci. Dzieła emigrantów docierały do kraju i mimo, że za ich kolportaż groziło więzienie i zesłanie, były czytane, zwłaszcza w kręgach patriotycznej inteligencji i młodzieży, były przepisywane, recytowane z pamięci, powtarzane. Bez ich oddziaływania trudno sobie wyobrazić przetrwanie narodowej świadomości Polaków. I choć miało upłynąć sporo dziesięcioleci, zanim *Pan Tadeusz* zgodnie z życzeniami poety istotnie dotarł pod strzechy, to jednak patriotyczne posłanie romantyków funkcjonowało w społeczeństwie a echa tych lektur można znaleźć np. w wielu listach czy pamiętnikach uczestników powstania styczniowego.

Wydarzenia lat 1846 – 1848 podsyciły raz jeszcze płomień twórczości romantyków, wywołując zarazem dalsze, głębsze zróżnicowanie ich postaw. Przejęty grozą na myśl o antyszlacheckiej rewolucji ludowej **Krasiński** w *Psalmach przyszłości* głosił hasło pojednania i solidaryzmu: „*jeden tylko, jeden lud, z szlachtą polską polski*

¹ J. Przyboś, *Czytając Mickiewicza*, Warszawa 1956, s. 64.

² M. Bogucka, *Dzieje ...*, cyt. wyd., s. 276.

³ Tamże.

lud". Odpowiedzią na tę prośbę małodusznego zahamowania wzbierającej fali rewolucyjnej był płomienny wiersz Słowackiego *Do autora trzech psalmów*, w którym zafascynowany wydarzeniami poeta podkreślał reakcyjność magnaterii i niezdolność „otrząśnięcia się z wieków pleśni” przez jej reprezentantów.¹

Kultura doby romantyzmu pomimo trudnych i specyficznych warunków w jakich przyszło jej się rozwijać zaowocowała wybuchem twórczości najwyższego lotu, twórczości powstałej wprawdzie na emigracji, ale związanej jak najściślej z losami kraju. Stanowiło to odpowiedź narodu pozbawionego samodzielnego bytu państwowego, na podejmowane przez zaborców próby wynarodowienia. Przepojona patriotyzmem, oddana bez reszty sprawie narodowej kultura spełniała w życiu ówczesnego polskiego społeczeństwa wyjątkową rolę, a trzech wielcy poeci romantyczni, nazwani później „wieszczami” – Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki i Zygmunt Krasiński – aspirowali do roli duchowego przywódcy narodu.

Z głębokiej troski o los ojczyzny powstały najwspanialsze, chociaż jakże różnorodne utwory polskiego romantyzmu. Mickiewiczowskie wizje Polski w „szlacheckim” *Panu Tadeuszu* i w natchnionych mesjanistycznie *Dziadach* różnią się znacznie od równie sugestywnych, choć odmiennych ideowo, bardziej gorzkich, obrazów rozsnuwanych przez Słowackiego w jego historycznych dramatach (*Sen srebrny Salomei*, *Mazepa*) i poematach (*Beniowski*). Na zupełnie zaś już odmiennych biegunach historiozofii uplasował się konserwatywny Krasiński, z jakże typową wizją rewolucji społecznej, ukazaną w krzywym zwierciadle *Nie-Boskiej komedii*. Czwarty nasz wielki romantyk, **Cyprian Kamil Norwid**, nie zdobył za życia większej popularności, ale jego poezje, uznawane przez współczesnych za zbyt niezrozumiałe, odkryło dopiero pokolenie Młodej Polski.² Naród w swych wspaniałych wierszach, poematach i dramatach ostro krytykował zmateralizowany świat z pozycji tradycjonalisty, ale też piętnował niesprawiedliwość i krzywdę, oddawał cześć bojownikom wolności i rewolucji, wyrażał nadzieję odrodzenia Polski przez lud.

Wielcy poeci romantyczni działali i pisali głównie na emigracji. W kraju powstawały utwory mniejszego formatu, choć również związane z aktualną chwilą (**G. Ehrenberg** *Gdy naród do boju*, **K. Ujejski** *Chorał*). Szeroką popularność zdobywały łatwe w odbiorze, przemawiające do serca, sentymentalno – patriotyczne wiersze Wincentego Pola. Nie mniej popularna była również twórczość **Aleksandra**

¹ Tamże, s. 227.

² Tamże, s. 278.

Fredry, Henryka Rzewuskiego, Józefa Korzeniowskiego, Władysława Syrokmoli czy Józefa Ignacego Kraszewskiego.

Po 1840 roku młodsze pokolenie literackie we wszystkich zaborach ostro atakowało arystokrację i cały „styl życia” warstw wyższych, głosiło potrzebę większego zbliżenia do natury i ludu. Z jednej strony – prowokowali niezadowolenie warstw wyższych swoimi ubiorami i stylem życia czy sztubackimi dowcipami, z drugiej – przemierzali kraj w długich wędrówkach pieszych dla zaznajomienia się i popularyzacji różnych zabytków historycznych, po części także dla nawiązania bezpośrednich kontaktów z prostym ludem.

Muzykę polską rozślawił na cały świat **Fryderyk Chopin**, którego utwory nawiązywały do polskiej muzyki ludowej, z którą był zżyty jako chłopiec i która aż do końca jego życia stanowiła dlań ważne źródło inspiracji twórczej.

Chopin był pianistą światowej sławy, przede wszystkim jednak znakomitym twórcą muzyki fortepianowej (mazurki, polonezy, ballady i in.) romantycznego genre’u. Swoją emocjonalny stosunek do sprawy polskiej przypieczętował porywającą *Etiudą rewolucyjną*, powstałą na wieść o upadku powstania listopadowego.

W kraju świetne opery narodowe **Stanisława Moniuszki** (*Halka, Straszny dwór, Verbum nobile, Hrabia*) stanowiły pretekst do pokazania na scenie staropolskich strojów, obyczajów i tańców, co publiczność odbierała jako jeszcze jedną patriotyczną aluzję. Stworzył też Moniuszko liczne pieśni liryczne, które opublikował w tzw. *Śpiewnikach domowych*. Wiele z tych pieśni zyskało ogromną popularność, która nie osłabła do dziś, (*Dziad i baba, Prząśniczka, Znasz li ten kraj*). Mimo niesprzyjającej atmosfery politycznej wychodziły dość liczne periodyki i czasopisma.¹

Wielkim rozgłosem cieszyły się obrazy profesora krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych – Wojciecha Stattlera (zwłaszcza *Machabeusz* – wielka scena biblijna symbolizująca losy narodu polskiego) oraz najwybitniejszego malarza okresu romantyzmu Piotra Michałowskiego, który m.in. interesował się tematyką historyczną (*Wjazd Chrobrego do Kijowa, cykl Hetmański*) i epopeją napoleońską (*Samosierra*).

W niezwykle trudnej sytuacji znajdowała się nauka polska, pozbawiona zaplecza instytucjonalnego i mecenatu państwowego. Najlepsi polscy fachowcy musieli szukać pracy za granicą. Emigracja naukowców pozbawiła kraj wybitnych uczonych, ale jednocześnie popularyzowała imię Polski w świecie, np.: w dalekim Chile zasłynął emigrant **Ignacy Domeyko** jako geolog, mineralog i inżynier – górnik.

¹ Tamże, s. 281.

W 1852 roku miał miejsce typowo polski „*cud*” wynalazczy: w oderwaniu od kontaktów z ośrodkami badawczymi samotny entuzjasta **Ignacy Łukasiewicz** na własną rękę przeprowadził udaną próbę destylacji ropy naftowej i skonstruował lampę naftową. Dzięki jego pomysłowi szpital lwowski otrzymał cenne urządzenie w postaci naftowego oświetlenia. W późniejszych latach odegrał wybitną rolę jako pionier przemysłu naftowego w Galicji, którego rozwój był możliwy dzięki jego pracom.

Symbolem historiografii polskiej tych lat był **Joachim Lelewel**, który pozostawił po sobie ogromną spuściznę, m.in. w zakresie nauk pomocniczych historii (numizmatyka, kartografia). Spod jego znakomitego pióra wyszedł też syntetyczny zarys polskiej historii *Uwagi nad dziejami Polski i ludu jej* (1844), a *Dzieje Polski potocznym sposobem opowiedziane* (1829) uprzystępniały jego wywody młodzieży szkolnej i szerokim kręgom czytelników. Podobne cele popularyzatorskie przyświecały **Klementynie z Łańskich Hoffmanowej**, stawiającej matkom i dziewczętom polskim patriotyczne wzorce do naśladowania w *Biografiach znakomitych Polaków i Polek*.

Rozbiory i kolejne klęski nie tylko nie zdławiły życia kulturalnego Polski, ale otworzyły wręcz nowy etap jego rozwoju. Bogata w formę, głęboko patriotyczna w treści kultura polska tych lat spełniała niezwykle ważne zadania społeczne i polityczne.

Pierwsza połowa XIX wieku stanowiła niewątpliwie dalszy wielki krok w rozwoju świadomości narodowej, która zataczała w społeczeństwie coraz większe kręgi. I chociaż może się to wydawać paradoksalne, ten wzrost świadomości spowodowany był utratą państwowego bytu. Ten cios zmusił naród do pełniejszego niż kiedykolwiek przedtem samookreślenia się. Represje i akcje wynarodowienia, które w myśl zaborców miały stłumić świadomość narodową rozpały ją wielkim, szerzej niż kiedykolwiek przedtem rozlewającym się płomieniem.

4.2. Drogi, sposoby i środki odzyskania niepodległości i państwowości polskiej

Naród polski, a zwłaszcza część uświadomionych i aktywnych politycznie patriotów nie pogodziła się nigdy z utratą niepodległości. Tworzono różne koncepcje, programy polityczne i podejmowano szereg działań mających doprowadzić do restytuowania państwa polskiego.

Najbardziej skuteczną wydawała się być **droga walki zbrojnej**. Dlatego też obserwujemy dużą aktywność i udział emigrantów w rewolucjach i wojnach toczących

się poza krajem ojczystym. Wiązano z nimi nadzieję na pomoc w odzyskaniu przez Polskę wolności. Celowi temu miały służyć również spiski i kolejne powstania w kraju.

Oprócz koncepcji militarnych i społeczno – filozoficznych, które szerzej omawiamy w innych podrozdziałach znalazły się też inne – **polityczne** względnie **dyplomatyczne**. Koncepcje te były różne i zakładały np.:

„ - pokojową przebudowę struktur polityczno – ustrojowych kontynentu europejskiego (lub jego części), która zapewniłaby wolność i byt suwerenny wszystkim narodom, w tym także narodowi polskiemu;

- *uzyskanie w drodze układów politycznych ograniczonej suwerenności pod egidą jednego z państw zaborczych lub w szerszym związku federacyjnym;*
- *opozycję legalną i pracę organiczną podtrzymującą byt materialny, oświatę, wartości kulturalne i duchowe narodu, aby w stosownej chwili był on zdolny do przyjęcia przez swych przedstawicieli władzy w Ojczyźnie wyzwolonej na jakiej bądź drodze”¹*

Działania mające na celu wyzwolenie Ojczyzny rozpoczęła na emigracji już w 1795 roku grupa jakobinów, tworząc **Deputację Polską z Franciszkiem Ksawerym Dmochowskim** na czele. Deputacja stawiała sobie za zadanie wypędzenie zaborców z Polski poprzez powstanie zbrojne w kraju, poparte siłami rewolucji francuskiej. W swym programie społecznym postulowała zrównanie stanów, wolność osobistą dla chłopów, a niektórzy działacze – nawet uwłaszczenie bez odszkodowania i przydzielenie bezrolnym ziemi z dóbr narodowych. Deputacja patronowała ruchowi spiskowemu w kraju.

Natomiast umiarkowana **Agencja Polska** założona w Paryżu w 1794 r. liczyła na komplikacje międzynarodowe oraz pomoc dyplomatyczną i wojskową Francji w odzyskaniu niepodległości. Obce jej jednak były dalej idące reformy społeczne. W porozumieniu z Agencją **Jan Henryk Dąbrowski** zabiegał o utworzenie legionów polskich, które uczestnicząc w walkach na różnych frontach pod naczelnym dowództwem Bonapartego torowałyby drogę do Polski pod hasłami: wolności, braterstwa i równości ludów.

Na pomoc obcą, a ściślej Francji i Turcji, oraz na zatarg austriacko – pruski liczył także wyzwoleńczy, trójzaborowy **ruch spiskowy w kraju** w latach 1795 – 1797, kierowany przez ziemiańską Centralizację we Lwowie na czele z arystokratą **Walerianem Dziaduszyckim**. Utworzony w tureckiej wówczas Mołdawii Legion Polski

¹ F. Ramotowska, *Koncepcje odzyskania niepodległości Polski w pierwszym półwieczu niewoli*, [w:] *Losy Polaków w XIX – XX w.*, Warszawa 1987 r., s. 332-333.

złożony z 1000 przeważnie byłych żołnierzy kościuszkowskich pod wodzą płk Joachima Deniski miał stanowić jej pierwszą jednostkę uderzeniową. Denisko z małą garstką ochotników przekroczył granicę austriacką, ale został rozbity na Bukowinie. W kraju natomiast spiskowcy, rekrutujący się przeważnie ze szlachty zostali aresztowani.

„Największą słabością konspiracji był brak poparcia ze strony mas ludowych oraz mobilizującego je programu społecznego, mimo że Centralizacja wzorując się na niedawnej insurekcji, planowała wciągnięcie do powstania także chłopów i nakazywała swoim członkom zjednywanie ich dla sprawy powstania”.¹

Tajne jakobińskie Towarzystwo Republikanów Polskich, utworzone w 1798 roku w Warszawie z ocalałych komórek konspiracyjnych rozgromionej Centralizacji, stawiało sobie za cel wskrzeszenie Polski o ustroju „republikańsko – demokratycznym, reprezentacyjnym” licząc na pomoc Francji lub stopniowe przeobrażenia stosunków międzynarodowych w przyszłości.

Największy z ówczesnych bojowników o wolność, **Tadeusz Kościuszko** zrażony do Francji „konsularnej” oraz pełen zwątpienia w pomoc obcych rządów i dzieło legionów wierzył w odzyskanie przez Polskę niepodległości własnymi siłami. Za warunek powodzenia tego przedsięwzięcia uważał udział w walce również mas ludowych, które według niego można będzie pozyskać poprzez połączenie celów narodowyzwoleńczych przyszłego powstania z celami społecznymi i moralno – etycznymi.

Idee te znalazły odzwierciedlenie w późniejszych koncepcjach teoretyków wojskowych głoszących hasła powszechnego powstania narodowego, obejmującego ziemie Rzeczypospolitej w granicach przedrozbiorowych, a które to zostały już w pracy omówione.

Bezpośrednimi kontynuatorami czynu zbrojnego Kościuszki byli **Jan Henryk Dąbrowski** i książę **Józef Poniatowski**, którzy na czele wojsk polskich uczestniczyli w kampaniach Napoleona w nadziei na realizację hasła odzyskania niepodległości. Mimo doznanych zawodów udział Polaków w kampaniach napoleońskich i utworzenie surogatu państwa polskiego pod nazwą Księstwa Warszawskiego, a następnie Królestwa Polskiego umocnił w społeczeństwie nadzieję na wyzwolenie Ojczyzny na drodze walki zbrojnej.

¹ Tamże, s. 334.

Równoległe zrodziła się przeciwna koncepcja odbudowy państwa polskiego przez uczestnictwo Polaków w realizacji antynapoleońskiej polityki rosyjskiej. Autorem tej koncepcji był książę **Adam Czartoryski**, który swą orientację prorosyjską opierał na gestach liberalnych w polityce cara Aleksandra. Poglądy te podzielali po utworzeniu Królestwa Polskiego m.in. **Julian Niemcewicz** i **Stanisław Staszic**, który był przekonany, że narody słowiańskie mogą zapewnić sobie niezależny byt narodowy i własne rządy jedynie w „zrzeszeniu się” w trwały związek pod egidą Rosji.¹

Po klęsce legionowej znaczna część społeczeństwa i działacze zmęczona wojnami pragnęła zabrać się do pracy organicznej i odbudowy zrujnowanego materialnie kraju w ramach państwowości konstytucyjnej uzyskanej od „liberalnego” cesarza Rosji, którego uznała za króla Polski i odnowiciela Ojczyzny. Nie oznaczało to jednak ani rezygnacji z odbudowy w przyszłości Polski suwerennej w granicach przedrozbiorowych (choćby z królem z dynastii Romanowów), ani osłabienia aktywności w dziedzinie rozwijania wartości narodowych.

Wartości narodowe były w świadomości społeczeństwa epoki romantyzmu znacznie silniejsze niż w epoce minionej.

Rzeczywista polityka Aleksandra I i Mikołaja I oraz rządu Królestwa, a zwłaszcza gwałcenie przez nich konstytucji sprawiły, że poglądy społeczeństwa na sprawy narodowe zaczęły się różnicować. Wyodrębniły się trzy orientacje: rządowa, opozycyjna wobec rządu i rewolucyjna.

Pierwszą tworzyły elementy konserwatywne, które w obawie przed jakimkolwiek przewrotem stały na gruncie uległości wobec Rosji, ładu i legitymizmu. W rządzie reprezentowali je m. in. namiestnik gen. **Józef Zajączek**, minister wyznań i oświaty **Stanisław Grabowski**, szef cenzury i współtwórca konserwatywnej polityki oświatowej **Józef Szaniawski**, minister – sekretarz stanu **Ignacy Sobolewski**, współorganizator tajnej policji i szef żandarmerii gen. **Aleksander Różnicki** i inni dygnitarze.

Orientację **drugą** – tworzyła opozycja liberalna, której przewodziła grupa posłów kaliskich z **Wincentym** i **Bonawenturą Niemojewskimi** na czele, dla której trybuną był sejm. Liberalowie krytykowali głównie tę działalność rządu, w której przejawiało się łamanie praw konstytucyjnych, swobód obywatelskich i ograniczanie

¹ S. Staszic, *Myśli o równowadze politycznej w Europie*, [w:] *Dzieła Stanisława Staszica, t. IV*, Warszawa 1816, s. 1-28; tenże, *Pisma filozoficzne i społeczne*, oprac. i wstępem opatrzył S. Suchodolski, t. III, Warszawa 1954, s. 301-321.

liberalizmu w sferze gospodarczej. Krytyka była więc formą obrony spraw narodowych.¹

*„Samorzutnie powstające związki młodzieży studenckiej (przeważnie pochodzenia szlacheckiego) pod szyldem samokształcenia krzewiły idee wolnościowe i antyfeudalne - egalitaryzmu społecznego, ale tylko niektóre z nich wypracowały programy polityczne. Należał do nich Związek Wolnych Polaków, obejmujący swym zasięgiem także młodzież gimnazjalną (m.in. późniejsi wybitni działacze rewolucyjni: **Wiktor Heltman**, **Taduesz Krępowicki** i **Józef Kozłowski**), który stawiał sobie za cel wywalczenie zbrojne niepodległości Polski w granicach przedrozbiorowych”.*²

Wileńskie Towarzystwo Filomatów nastawione początkowo na działalność środowiskową w sferze nauki i moralności przekształciło się stopniowo (głównie za sprawą **Tomasza Zana** i **Adama Mickiewicza**) w organizację antyzaborową o celach społeczno - politycznych i ogólnonarodowych. Towarzystwo to w odległej perspektywie zmierzało do przygotowania ówczesnego pokolenia, do podjęcia walki o niepodległość Ojczyzny.³

Wolnomularstwo Narodowe głosiło hasło odrodzenia Polski „trójpodzielnej, troiście ugodzonej”, a Towarzystwo Patriotyczne dążyło przede wszystkim do utrzymania niezależności i jedności narodowej („narodowość” przeciwstawiano masońskiemu uniwersalizmowi), obrony gwałconej konstytucji, przyłączenia do Królestwa Polskiego ziem wschodnich dawnej Rzeczypospolitej, a w sprzyjających okolicznościach i Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Mocno akcentowano pełną suwerenność narodu i jego niezbywalne prawa do niezawisłego bytu. Jako cel stawiano sobie obronę tych praw, umacnianie świadomości narodowej oraz stopniowe przygotowanie powstania, którego główną podstawę społeczną miała stanowić patriotyczna szlachta.⁴

Inicjatorzy Powstania Listopadowego jako cel stawiali odzyskanie pełnej niepodległości Królestwa Polskiego.

W koncepcjach wyzwoleniczych, zrodzonych po 1831 roku, głównie w środowiskach wychodźstwa polskiego, uwzględniano doświadczenia i błędy powstania listopadowego. Różne ugrupowania polityczne wyciągnęły wnioski odpowiadające własnym orientacjom: prawicowym (konserwatywnym), centrowym i lewicowym.

¹ Zob. F. Romantowska, *Koncepcje...*, cyt. wyd., s. 338-339.

² Tamże, s. 339.

³ Tamże, s. 339.

⁴ Tamże, s. 340.

Konserwatyści z Adamem Czartoryskim na czele i liberałowie utwierdzili się w przekonaniu, że naród własnymi siłami nie usunie zaborców, a zatem w działaniach wyzwoleńczych należy zabiegać o pomoc państw przychylnych Polsce. Naród, licząc na tę pomoc, powinien wykorzystać dla sprawy odzyskania niepodległości przyszłe konflikty zbrojne w Europie, a zwłaszcza te, w których uczestniczyłoby przynajmniej jedno z państw zaborczych. W tak sprzyjających sprawie odrodzenia Polski warunkach powinno w całym kraju wybuchnąć dobrze zorganizowane, silne i powszechne powstanie, w którym rola kierownicza przypadłaby szlachcie.¹ Zwolennicy Czartoryskiego wyznawali zasadę silnej władzy, twierdząc m. in., że brak takowej w Powstaniu Listopadowym doprowadził do jego upadku. Duże zasługi obóz ten położył dla rozwoju oświaty i kultury w społeczeństwie polskim, umocnienia jego tożsamości narodowej i zachowania substancji materialnej.

Demokraci skupieni wokół osoby Joachima Lelewela solidaryzowali się publicznie ze sprawą wyzwolenia ludów ujarzmionych, także rosyjskiego, ale oczekiwali od nich pomocy dla Polski.

Po niepowodzeniach partyzanckich Zaliwskiego działacze niepodległościowi różnych ugrupowań i orientacji politycznych zdali sobie sprawę, że przyszłe powstanie narodowyzwolenicze musi być dobrze przygotowane w kraju, poprzedzone dłuższą akcją propagandową głównie wśród mas ludowych. W dążeniach do niepodległości należy liczyć na siły narodu, a zagraniczne ruchy rewolucyjne i sytuację wojenną w Europie traktować jako okoliczności sprzyjające dziełu wyzwolenia, a nie jako czynniki sprawcze.²

Na emigracji Młoda Polska stawiała sobie za cel wywalczenie niepodległości dla całego kraju w granicach sprzed rozbiorów, po uprzednim przygotowaniu do tego zadania kraju poprzez szeroko zakrojone prace konspiracyjne. W jej statucie, uznającym cały naród za jedyne suwerena w państwie, czytamy, że walka o utrzymanie narodowości na zasadach wolności, równości i braterstwa jest świętym obowiązkiem każdego człowieka i powołaniem narodowym. Ale każdy naród ma ponadto obowiązki względem ludzkości, gdyż podobnie jak obowiązuje braterstwo między ludźmi, tak samo obowiązuje braterstwo między narodami, które winny nieść wzajemną pomoc w odzyskaniu lub w obronie wspólnej wolności.³

¹ Tamże, s. 344.

² S. Sokołowska, *Młoda Polska. Z dziejów ugrupowań demokratycznych Wielkiej Emigracji*, Wrocław 1972, s. 200.

³ Tamże, s. 102.

Program polityczny Młodej Polski stał się podstawą programu Stowarzyszenia Ludu Polskiego (1835 - 1839), demokratyczno - niepodległościowej organizacji, która swą siecią ogarnęła wszystkie trzy zabory i wypracowała własną ideologię. Stowarzyszenie przewidywało osiągnięcie swych celów w dwóch etapach. Pierwszym miała być *„rewolucja moralna”*, w czasie której miano zniszczyć wewnętrzne przeszkody do wyswobodzenia się narodu spod obcej przemocy, drugim - powstanie.

W początkowym okresie działalności program Towarzystwa Demokratycznego Polskiego przepojony był ideami karbonaryzmu i uzależniał losy Polaków od losów narodów europejskich, od ich solidarności w walce z despotyzmem, łączył *„interes Polski z interesem ludzkości”*. Program zakładał również, że wolna Polska odegra dużą rolę w dziele zbliżenia między narodami polskim i rosyjskim, bo *„jedynym powołaniem Polski, jedynym jej dla ludzkości obowiązkiem jest nieść w głąbie Wschodu prawdziwą oświatę i zrozumienie praw człowieka. Na tej zasadzie istnienie Polski jest gwarancją cywilizacji, szczęścia i pokoju Europy”*. Dlatego też Polska musi być *„wolna i niepodległa, sama używać musi dobrodziejstw, do jakich udzielania drugim jest powołana”*.¹

Przyjęty 4 grudnia 1836 roku Manifest głosił niezbywalne prawo Polski do niepodległości, równości wszystkich wobec prawa, zniesienie wszelkich przywilejów, konieczność *„harmonii między prawami a powinnościami”* obywateli, tolerancję wyznaniową i światopoglądową, wreszcie *„usamodzielnienie ludu, oddanie wydartej mu ziemi na własność bezwarunkową”* oraz *„wszechwładztwo”* tegoż ludu. Ustrój państwowy wolnej Polski miał być republikański, oparty na zasadach demokratycznych.

W okresie poprzedzającym insurekcję styczniową, powstawały w kraju i na emigracji różne koncepcje powstańcze mające doprowadzić do odzyskania niepodległości. Jedną z nich, najbardziej przekonującą, była koncepcja powstania zbrojnego, ale i ona miała wiele odmian, o których szerzej pisaliśmy w poprzednich podrozdziałach.

Po wojnie krymskiej, z różnych przyczyn nie wykorzystanej przez Polaków do walki o wolność, jako pierwsi z planem wywołania na ziemiach polskich powstania narodowyzwoleńczego i z projektem *„urządzenia wewnętrznego”* Polski niepodległej wystąpili *„komuniści polscy”* zgrupowani w Gromadzie Rewolucyjnej Londyn – socjalistycznej secesji Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, na której czele stał Zenon Świętosławski. Gromadzianie, współpracujący z angielskimi czartystami i z

¹ *Towarzystwo Demokratyczne Polskie. Dokumenty i pisma*. Wybór i wstęp B. Baczeko, Warszawa 1955, s. 8 i następane.

rosyjskim demokratą rewolucyjnym Herzenem oraz pozostający w kontaktach z przywódcami ruchów demokratyczno – wolnościowych Węgier – Kossuthem i Włoch Mazzinim, a także powiązani z Międzynarodowym Stowarzyszeniem Rewolucyjnym, pragnęli połączyć walkę o niepodległość Polski z ruchami rewolucyjnymi w Europie.¹ *„Jako cel główny „komuniści polscy” postawili odzyskanie niepodległości ojczyzny w granicach z 1772 roku z włączeniem do Polski Śląska i Prus Wschodnich oraz przebudowę jej ustroju polityczno – społecznego według zasad socjalistycznych. Powstanie powinno zatem ogarnąć całe to terytorium. Rewolta na Śląsku miałaby jeszcze cel dodatkowy – przybliżałaby polskie działania powstańcze do granicy Czech i Moraw, a to byłoby bardzo korzystne dla Włoch w wojnie z Austrią i dla spodziewanego powstania na Węgrzech”.*²

Gromadzianie, planując udział Polaków w obaleniu wszystkich tronów europejskich, zakładali, że powstanie to przyniesie Polsce niepodległość, ale jednocześnie byli przekonani, że Polakom nie uda się jej utrzymać bez usunięcia przez inne narody swoich ciemnych. Oni bowiem, pozostając przy władzy, sprzymierzą się przeciwko jednemu narodowi wyzwolonemu i pozbawią go ponownie wolności. Dlatego też konieczne jest udzielenie przez wolną Polskę pomocy innym „szczepom” słowiańskim w celu odzyskania wolności przez wszystkie narody ujarzmione. Polsce przypadłaby w udziale także rola przebudowy świata na zasadach sprawiedliwości. Jedynie bowiem Polakom *„Bóg siłę dał, żeby świat przerodzić i nowy mu kształt nadać, aby ziemia rajem była, a nie piekłem, jak dzisiaj”.*³

W koncepcji powstania narodowyzwoleńczego gromadzianie zakładali:

- objęcie powstaniem wszystkich ziem polskich z okresu przedrozbiorowego, łącznie z terytorium Prus Wschodnich i Śląskiem;
- wciągnięcie do walki wszystkich warstw społecznych, a przede wszystkim chłopów i ludu miejskiego (solidaryzm narodowy);
- nadanie powstaniu charakteru powszechnego i totalnego;
- wykorzystanie w walce wyzwolenczej wszystkich możliwości i środków krajowych oraz powiązanie jej z analogicznymi powstaniem na Węgrzech i we Włoszech (liczenie na pomoc ludów);

¹ F. Ramotowska, *Wizje odzyskania Polski niepodległej przed powstaniem styczniowym (1858 – początek 1863)*, [w:] *Powstanie styczniowe 1863-1864*, red. S. Kalembka, Warszawa 1990, s. 149.

² Tamże, s. 151.

³ A. Wojtkowski, *Plany powstańcze komunistów polskich w roku 1859*, „Przegląd Narodowy” 1921, nr 5, s. 568-187, cyt. za F. Ramotowska, *Wizje...*, cyt. wyd., s. 151.

- traktowanie powstania na Śląsku i we Lwowie jako dywersji antyaustriackiej, mającej ułatwić działania rewolucyjne Węgrów i Włochów oraz przybliżyć powstanie polskie do powstań tych narodów;
- uznanie działań partyzanckich w powstaniu za decydujące o powodzeniu w walce;
- uznanie nadrzędności celów narodowych w powstaniu polskim oraz traktowanie narodu jako podstawowego składnika ludzkości.

Przyszły ustrój społeczno – polityczny kształtować się miał z chwilą gdy **Naród** rozpoczynając powstanie na ziemiach polskich ogłosi istnienie Rzeczypospolitej Polskiej, a rozszerzając je na inne ziemie słowiańskie – istnienie Rzeczypospolitej Słowiańskiej. Składała się ona będzie z województw: polskich, litewskich, ruskich, morawskich, pskowskich, czeskich, moskiewskich, słowackich itd. i wszystkie będą miały równe prawa. Gromadzianie przewidywali, że narody zachodnioeuropejskie wezwą Rzeczypospolitą Słowiańską do utworzenia Rzeczypospolitej Powszechnej, wówczas to zostanie utworzony „*rząd powszechny*” złożony z osób najbardziej zasłużonych różnych narodowości.¹

W tym samym czasie powstała inna koncepcja restytuowania Polski, która miała bardzo duży wpływ na rozwój ruchu narodowego na ziemiach polskich przed wybuchem powstania oraz na program realizowany przez to powstanie. Jej autorem był **Zygmunt Miłkowski**, pisarz i członek Towarzystwa Demokratycznego Polskiego (wybierany kilkakrotnie do Centralizacji). Opublikował on 16 lipca i 24 sierpnia 1859 roku dwa artykuły: „*O powstaniu polskim*” i „*Możliwości powstania*”. W tych artykułach autor postawił i rozwinął tezę o potrzebie, a ściślej o konieczności i możliwościach powstania w Polsce, jako jedynej alternatywie dla narodu polskiego. Rozprawił się również z odmiennymi poglądami w tych sprawach, głoszonymi w szczególności przez ugrupowania o orientacji zachowawczej.

W artykule „*O powstaniu polskim*” Miłkowski rozpatrując sprawę polską na tle sytuacji politycznej w Europie, stwierdził, że polityczny byt Polski „*najprzód*” zależy od niej samej i że „*bytu swego niepodległego Polska nie wyprosi, nie wymodli, nie wyczeka, nie wygra na loterii, nie wyspekuluje, nie wyrozumuje, nie wyprocesuje. Jeden, jedyny tylko pozostaje jej sposób przyścia do niepodległości [...] przez powstanie narodowe*”.² Dlatego też Miłkowski uważał, że Polska może odzyskać niepodległość tylko przez powstanie zbrojne, któremu w różny sposób przyszłyby ze

¹ F. Ramotowska, *Wizje...*, cyt. wyd., s. 152.

² Tamże, s. 154.

skuteczną pomocą państwa obce, m.in. naturalni przeciwnicy Rosji, zainteresowani w jej osłabieniu, a mianowicie: Turcja, Austria i Anglia.

Jednakże pomoc ze strony tych państw możliwa jest tylko po rozpoczęciu w Polsce powstania, które musi być silne i zapowiadać zwycięstwo. Wówczas Anglia może dostarczyć okrętami do brzegów polskich broń i amunicję (ale uczyni to tylko w przypadku, gdy te „pokryte będą korpusami powstańczymi”). Turcja może spełnić rolę „podstawy operacyjnej” dla „korpusów powstańczych, działających na Ukrainie”. „Austrię należy związać powstaniem galicyjskim połączonym z węgierskim. Dla prowadzenia powstania polskiego bardzo duże znaczenie polityczno – rewolucyjne i wojskowe będzie miało utrzymanie przymierza z Węgrami, zawartego w latach 1848-1849, a opartego na wspólnym interesie pozbycia się zaborczych rządów habsburskich. Francja wreszcie na pewno nie wystąpi przeciwko Polsce i jeśli nie przyśle swoich wojsk, to przynajmniej wpłynie na Prusaków i Niemców, aby pozostały neutralne aż do czasu „zupełnego wybicia się Polski na niepodległość”.¹

Koncepcję odzyskania niepodległości przedstawioną przez Miłkowskiego można uznać za reprezentatywną dla całego obozu demokratycznego na emigracji, z wyjątkiem skrajnej lewicy. Potrzebę powstania uzasadniał on, oprócz przesłanek politycznych także argumentacją moralną. Uważał, że systematyczne, moralne zatruwanie społeczeństwa polskiego, niszczenie jego wartości i kultury grozi temu społeczeństwu zagładą i wynarodowieniem.

W artykule drugim Miłkowski przedstawił możliwości powstania i zwrócił uwagę na przeszkody mogące zakłócić jego realizację. Za najpoważniejszą, której usunięcie spowoduje zniknięcie pozostałych uważał podział społeczny narodu na „szlachtę i nieszlachtę” oraz zapomnienie o historycznej przyczynie takiego podziału, jaką było nałożenie na szlachtę obowiązku obrony kraju.

Szlachta – stan rycerski – rekrutująca się z mas ludowych, „o tyle tylko ma prawo być szlachtą, o ile jest w stanie obronić ojczyznę, o tyle ma prawo być żywioną i cierpianą przez kmieci, o ile wyręczając go w rycerskim rzemiośle, dla siebie i dla niego zabezpiecza ojczyznę”.²

Te dwie siły rozdzielone, a raczej „jedną siłą rozdarte na dwoje” charakteryzują się „ogólną bezsilnością narodową”. Ten stan „niemoralny i zgubny” usiłują utrzymać i pogłębić „nieprzyjaciele” gdyż łatwiej im jest bowiem obezwładnić i unieszkodliwić naród polski „częstkowo”. Dlatego też trzeba te przeszkody przełamać. Zjednoczony

¹ Tamże, s. 156.

² Tamże, s. 157.

naród zdolny byłby pokonać wojska obce okupujące Polskę tym bardziej, że tylko część tych wojsk mogłaby być użyta przeciwko powstaniu, wybuchłemu na „ogromnej przestrzeni”. Uwzględniając niechętny stosunek szlachty do wszelkich ruchów rewolucyjnych Miłkowski uważał, że powstanie nie będzie mogło w pierwszej fazie objąć całego kraju i narodu. Należy więc doprowadzić do porozumienia się patriotycznej części społeczeństwa w celu przygotowania kadr (sprzysiężenia) powstańczych, które by przygotowały organizacyjnie powstanie i w sprzyjających okolicznościach wewnętrznych i zewnętrznych doprowadziły do jego wybuchu na całym obszarze Polski w granicach przedrozbiorowych. Oprócz wywołania powstania zadaniem „organizacji kadrowej” miało być sparaliżowanie działalności władzy zaborczej i wprowadzenie administracji narodowej, polskiej.

Miłkowski zakładał, że wybuch powstania, który powinien nastąpić w kilku miejscach jednocześnie, przyniesie przynajmniej w jednym miejscu powodzenie tj. oczyści jakiś teren od nieprzyjaciela. Pozwoli to na wykorzystanie gotowych już kadr narodowych do przejęcia władzy i zorganizowania odpowiedniej siły zbrojnej, która podejmie wojnę z nieprzyjacielem. Byłby to „załączek” niepodległego państwa polskiego.

Przedstawione w obu artykułach perspektywy powstania zawierały wiele elementów z wcześniejszych teorii walk narodowyzwoleńczych autorów o demokratycznych poglądach, na których Miłkowski niejednokrotnie się powoływał.

Karol Ruprecht autor broszurki *Kwestia socjalna wobec narodowej sprawy* (sybirak, późniejszy umiarkowany członek Rządu Narodowego, przedstawiciel białych) powodzenie powstania uzależniał od spełnienia następujących warunków:

- rozwiązań społecznych „w duchu narodowych potrzeb”;
- „zsolidaryzowania się” ze wszystkimi częściami dawnej Polski;
- dobrego przygotowania się materialnego i moralnego;
- ujęcia ruchu politycznego, rozwijającego się dotąd żywiołowo w ramy organizacyjne, które pokierowałyby przygotowaniem do zwycięskiego powstania.¹

Ruch ten w kraju rozwijał się od 1856 roku przybierając różne formy działań organizacyjnych i konspiracyjnych. Utworzony w październiku 1861 roku w Warszawie tajny **Komitet Narodowy**, zwany Miejskim, rozpoczął działalność organizacyjną mającą na celu przygotowanie kraju do powstania. Przedstawiony przez **Dąbrowskiego** plan powstania stawiający głównie na zaprzysiężonych wojskowych z armii rosyjskiej (m.in. z twierdzy Modlin), a przewidujący rozpoczęcie czynu zbrojnego

¹ Tamże, s. 165

na wiosnę lub lato 1862 roku, nie został przyjęty przez cywilnych członków Komitetu, w którym wzięła górę orientacja centrowa. Charakteryzował ją poglądy, że powstanie należy najpierw dobrze przygotować organizacyjnie i kadrowo, zapewnić mu dostawy broni oraz realną pomoc ze strony sprzyśnięcia wojskowych, skupionych w organizacji Ziemia i Wola.

Po odrzuceniu planu Dąbrowskiego w gronie działaczy umiarkowanego skrzydła obozu czerwonych powstała nowa koncepcja odrodzenia państwa polskiego, której głównym autorem był publicysta i literat eks sybirak **Agaton Giller**. Zakładał on dwuetapową drogę do odzyskania niepodległości. W pierwszym etapie Organizacja Narodowa, kierowana przez Komitet Centralny, miała za zadanie pozyskanie dla działań wyzwoleniczych poparcia zniewolonego narodu oraz stopniowe, a systematyczne „*podkopywanie*” zarządu zaborczego, aby w końcu pozbawić go całkowicie możliwości funkcjonowania na ziemiach polskich, a także w Petersburgu. W konsekwencji powstałyby warunki do przejęcia przez ową organizację pełnej władzy w kraju, a Komitet po opanowaniu „*wszystkich źródeł siły i powagi rządowej*” ogłosiłby się Rządem Narodowym i wywołałby powstanie zbrojne, które doprowadziłoby ostatecznie do „*obalenia caratu*”.¹

W dziedzinie społecznej rząd ten miał przede wszystkim ogłosić i przeprowadzić uwłaszczenie włościan, co powinno zjednać tę najliczniejszą warstwę narodu dla sprawy walki o niepodległość ojczyzny. A zatem najważniejszym etapem działań narodowowyzwoleniczych miał być okres przedpowstańczy, w którym władza zaborcza zostałaby potajemnie sparaliżowana i zastąpiona przez Organizację Narodową.

Z dziedzictwa polskiej i europejskiej myśli politycznej epoki oświecenia i romantyzmu oraz ideałów rewolucji francuskiej końca XVIII wieku wywiódł wizję restytuowania „*nowej Polski*” literat i publicysta lwowski **Karol Widmann**. Rozwiniął on tezę o **przyrodzonym prawie każdego narodu i każdego człowieka do życia w wolności**. Rozumiał ją w sposób następujący: każdy naród powinien tworzyć niepodległe państwo, sam ustanawiać sobie prawa, być samorządny i posiadać „*pełną udzielność*”, tj. postępować według własnej przez nikogo nie skrepowanej woli. Uważał on, że skuteczność działań narodowowyzwoleniczych Polaków będzie zależała od spełnienia warunku podstawowego, jakim jest **równouprawienie wszystkich warstw narodu** i obudzenie w nim przeświadczenia o „*wszechwładności*” i

¹ Tamże, s. 167.

„samorządztwie” w swym państwie, tj. o tym, że jest „prawowitym władcą samego siebie”.

Widmann, opierając swoje poglądy na zasadach moralności chrześcijańskiej i solidarności międzynarodowej był przekonany, że walka narodu polskiego o wolność „jest pracą dla całego rodu ludzkiego”, że zapoczątkuje ona „przekształcenie polityczne i społeczne Europy”. Celem tej „tworzącej się nowej Polski”, określanym przez Widmanna posłannictwem, powinno być w najszerszym ujęciu: „zaszczepienie wolności, równości i braterstwa między narodami, apostołstwa chrześcijańskiej miłości w polityce, która dotychczas jest wyzutą z miłości”.¹

Odzyskanie przez naród polski wolności polegać będzie na wskrzeszeniu, restauracji jego „dawnych praw i roszczeniu ich na cały lud”.² Naród ten bowiem, jak każdy inny naród i każdy człowiek „zrodzonym” jest nie do niewoli, lecz do wolności, równości i braterskiej miłości. Jest to jego prawem przyrodzonym, które potwierdzone zostało także w teoriach praw narodowych. Cele te winien realizować, zdaniem Widmanna, powstańczy Rząd Narodowy poprzez politykę społeczną, równouprawnienie wszystkich warstw, akty uwłaszczenia i system zarządzania.

Podstawową ideą poglądów Widmanna było uznanie narodu, wszystkich warstw, za jedyne suwerena w państwie, który jest jedynie prawowitym źródłem władzy legalnej oraz prawa tak w wyzwalającej się, jak i wyzwolonej Ojczyźnie.

Idea ta leżała u podstaw wizji ustroju polityczno – społecznego odradzającej się Polski. Jego projekt był jednym ze znanych nam z doby Powstania Styczniowego, który przewidywał przedstawicielską formę rządów polskich już w toku organizowania się władz narodowych, mających zastąpić zaborcze.

Omówione w tym podrozdziale koncepcje dotyczące przywrócenia niepodległości Polski jak i również wcześniejsze militarne czy filozoficzno – społeczne cechuje różnorodność idei, które odzwierciedlały poglądy różnych ugrupowań, orientacji politycznych i środowisk społecznych. **Wszystkie te plany i koncepcje łączyło jednak przekonanie, że naród polski, podobnie jak inne narody ma prawo do niepodległości i musi ją odzyskać, bo tylko w wolnej ojczyźnie może żyć i rozwijać się.** Będąc w niewoli, zagrożony jest w swym bycie przez wynarodowienie i demoralizację. Uratować go może przed ostateczną zagładą tylko restytuowanie własnej państwowości. Jediną drogą do osiągnięcia tego celu jest

¹ K. Widmann, *Nowe podstawy praw narodowych, Studium polityczne, Oddział pierwszy: Narodowość i rewolucja*, Lwów 1864, s. 358-359.

² Tamże, s. 4.

powstanie zbrojne. Aby przyniosło ono zwycięstwo, należy wykorzystać wszystkie siły narodu. Dlatego konieczna jest solidarność społeczna, którą głosili nawet „komuniści polscy” z Londynu (Oborski), a przede wszystkim zmobilizowanie do walki mas ludowych przez równouprawnienie wszystkich warstw i uwłaszczenie chłopów.

Wizje powstania były różne – od wojny totalnej po przejęcie władzy poprzez sparaliżowanie zaborczego aparatu administracyjnego i zastąpienie go rządem polskim. Powstanie zbrojne miało być już tylko końcowym akordem, koniecznym dla usunięcia wojsk nieprzyjacielskich, wcześniej pozbawionych wszelkiego zaplecza.

5. Weryfikacja założeń teoretycznych w powstaniach zbrojnych

Upadek Napoleona, klęska idei legionowej oraz związanych z nimi oczekiwań na pomoc w odzyskaniu przez Polskę niepodległości, spowodowały, że w latach dwudziestych XIX wieku coraz większą popularnością zaczęła cieszyć się koncepcja wskrzeszenia **walki narodowowyzwoleńczej**. Cechą charakterystyczną zarówno rozważań teoretycznych, jak i poczynań praktycznych w okresie poprzedzającym wybuch Powstania Listopadowego było założenie wykorzystania regularnych polskich oddziałów wojskowych istniejących w Królestwie Polskim. W czasie trwania powstania, w wyniku niekorzystnej sytuacji militarnej, próbowano stosować metody działań partyzanckich. W praktyce jednak zasięg i skala tych działań były niewielkie i nie wpłynęły zasadniczo na przebieg insurekcji.

Po upadku Powstania Listopadowego większość teoretyków wojskowych uznała jako porażkę koncepcję odzyskania przez Polskę niepodległości przy pomocy regularnych zbrojnych oddziałów. Restrykcje, które dotknęły Królestwo Polskie jako kara za wybuch powstania pozbawiły je całkowicie sił zbrojnych. W tej sytuacji teoretycy przebywający głównie na emigracji, zmuszeni zostali do poszukiwania nowych dróg wiodących do odzyskania niepodległości. Zdecydowało to o potrzebie skupienia uwagi na niekonwencjonalnych teoriach prowadzenia wojny (teorie wojny partyzanckiej i ludowej).

Pewna grupa teoretyków nadal jednak optowała za prowadzeniem walk opartych o regularne oddziały wojskowe podczas działań powstańczych.

Założenia teoretyczne wszystkich tych koncepcji przedstawiliśmy w drugim podrozdziale niniejszego rozdziału. Większość z nich znalazła zastosowanie w praktyce i zostały zweryfikowane w kolejnych zrywach powstańczych.

5.1. Powstanie Listopadowe

Wybuch powstania nastąpił wieczorem 29 listopada 1830 roku. Niewielka grupa spiskowców dokonała nieudanego zamachu na w. ks. Konstantego w jego siedzibie w Belwederze. Ku zaskoczeniu spiskowców hasła wolnościowe nie znalazły odzewu wśród generalicji, arystokracji i zamożnego mieszczaństwa. Na pomoc spiskowcom pospieszył plebs Warszawy i niektóre jednostki wojska. Konstanty nie zdecydował się na dalszą walkę w stolicy i wycofał wierne sobie oddziały do pobliskiego Wierzbna. O świcie 30 listopada Warszawa była już wolna.

Zwycięstwo militarne nie oznaczało akceptacji powstania przez kierownicze koła polityczne. Nie sprawdziły się nadzieje członków sprzysiężenia, że po zbrojnym opanowaniu Warszawy wybuchnie powszechne powstanie, naród przystąpi do rewolucji, a sejm ją uzna, władza pozostała bowiem w rękach zachowawczej Rady Administracyjnej, składającej się z konserwatystów przeciwnych powstaniu. W kołach kierowniczych panowały nastroje antypowstańcze.

Próbowi likwidacji ruchu przez „legalne” władze przeciwstawili się organizatorzy powstania, którzy zawiązali Klub Patriotyczny, stawiając na czele popularnego **Joachima Lelewela**. Najwybitniejszym działaczem klubu, zwolennikiem energicznego prowadzenia powstania był **Maurycy Mochnacki**. Inspirowane przez Mochnackiego wystąpienia klubu i demonstracja ludu Warszawy zmusiły Radę Administracyjną do dymisji i w jej miejsce powołano 3 grudnia Rząd Tymczasowy, gdzie jednak nadal przewagę mieli zwolennicy ugody. Zagwarantowali oni Konstantemu i wojskom rosyjskim bezpieczne opuszczenie granic Królestwa. Z konieczności godzili się na zwiększenie armii i rozszerzenie powstania na całe Królestwo, ale równocześnie umacniali swą pozycję likwidując klub (4 grudnia) i umożliwiając przejęcie dyktatorskiej władzy „swojemu człowiekowi” – generałowi **Józefowi Chłopickiemu**.¹

Chłopicki i większość członków Rady Administracyjnej nie wierzyli w możliwość pokonania potężnej Rosji i obawiali się, że powstanie może przybrać postać rewolucji społecznej. Wyjścia z sytuacji upatrywali w układach z carem. Rozmowy zakończyły się jednak całkowitym fiaskiem, gdyż Mikołaj I przeciwny był pertraktacjom i traktował powstanie jako doskonały pretekst do likwidacji autonomii Królestwa Polskiego.

W tej sytuacji w grudniu 1830 roku w Warszawie zebrał się sejm, który ogłosił powstanie za narodowe. W połowie stycznia 1831 roku, kiedy okazało się że car nie

¹ Zob. K. Groniewski, J. Skowronek, *Historia Polski ...*, cyt. wyd., s. 59 – 60.

godzi się na układy i gromadzi wojska, Chłopicki – ku powszechnemu oburzeniu – zrezygnował ze sprawowania dyktatury. Po ustąpieniu Chłopickiego, któremu zarzucano, poniekąd słusznie, że nie przygotował kraju i armii do wojny władzę objął pięcioosobowy Rząd Narodowy z konserwatywnym prezesem ks. Adamem Czartoryskim, z udziałem liberalnych „kaliszan” oraz Joachimem Lelewelem jako przedstawicielem lewicy. Był to rząd koalicyjny, wewnątrznie skłócony i uzależniony od sejmu. Pozbawiono go także wpływu na prowadzenie wojny, gdyż sejm zastrzegł sobie prawo mianowania naczelnego wodza, który tym samym stawał się niezależny od rządu i mógł w razie potrzeby sięgnąć po dyktaturę. Pod naciskiem demonstracji ulicznych 25 stycznia sejm ogłosił detronizację Romanowów.

W wyniku tych wydarzeń po kilkunastoletniej przerwie powstało niepodległe państwo polskie. Zaistniała sytuacja zmuszała do rewizji dotychczasowej polityki wewnętrznej i zewnętrznej oraz położenia nacisku na przygotowania do wojny. Kierownictwo kraju nie miało jednak jednolitego poglądu na cele powstania. Niektórzy wyrażali myśl o porozumieniu z Mikołajem I, w zamian za utrzymanie status quo ante. Dość liczna była grupa żywiąca nadzieję, że uda się wymusić na carze rozciągnięcie autonomii na terytorium zabużańskie; nie brak było również polityków stawiających na odzyskanie niepodległości. Nie brano pod uwagę przyłączenia ziem znajdujących się pod władzą Prus i Austrii.

Duże nadzieje wiązano z postawą mocarstw europejskich, dlatego też rozwinięto ożywioną działalność dyplomatyczną. Liczono na przychylność Austrii, neutralność Prus oraz interwencję dyplomatyczną Francji i Anglii. Nadzieje te okazały się jednak złudne. Prusy nie kryły swej wrogości, Austria przyjęła postawę nieszczerzej neutralności, a oba mocarstwa zachodnie ograniczyły się do formalnej życzliwości nie decydując się na praktyczne posunięcia.¹

Pokładając tak wielkie nadzieje w grze dyplomatycznej zdawano sobie sprawę, że o osiągnięciach na tym polu decydować będzie siła militarna powstania i sukcesy w wojnie z Rosją. Tymczasem przygotowania do zbrojnego starcia z caratem przebiegały początkowo bardzo ospale. Nie bez znaczenia był stosunek do powstania rzesz chłopskich. Wśród ludności wiejskiej żywe były nadzieje na poprawę swojego położenia, a przede wszystkim na zniesienie pańszczyzny, a w dalszym etapie uwłaszczenie. Władze nie zdobyły się jednak na konkretne posunięcia w tej mierze.

¹ L. Trzeciakowski, *Ziemia Polskie ...*, cyt. wyd., s. 470.

Sprawa ta przewijała się przez obrady sejmu. Pojawiło się kilka koncepcji rozwiązania tej kwestii. „*Kaliszanie*” proponowali oczynszowanie chłopów w dobrach narodowych z możliwością uwolnienia się z powinności feudalnych w drodze wykupu. Dalej szły plany **Jana Olrycha Szanieckiego** sugerującego zniesienie pańszczyzny i czynszów za odszkodowanie. **Roman Sołtyk** występował o ograniczenie uwłaszczenia do dóbr narodowych. Wszystkie te propozycje wzbudziły zdecydowany i skuteczny opór konserwatywnych posłów, a brak pozytywnej polityki społecznej odbił się niekorzystnie na nastrojach ludności wiejskiej. Nierzadko chłopci w odpowiedzi na pobór do wojska uciekali w inne rejony kraju, a nawet za granicę. Z drugiej jednak strony żołnierz polski, rekrutujący się w większości z chłopstwa dał dowody wielkiego bohaterstwa.¹

Armia Królestwa Polskiego, wprawdzie doskonale wyszkolona i uzbrojona w latach 1815 – 1830, była bardzo mała liczebnie. Składała się z dwóch dywizji piechoty, dwóch dywizji jazdy, Korpusu Artylerii i Inżynierii, brygady armii pieszej i brygady gwardii konnej oraz innych jednostek pomocniczych. Łączny jej stan na 1 sierpnia 1830 roku wynosił 41879 ludzi i 96 dział.

Mimo kapitulanczej polityki władz powstańczych, pod naciskiem lewicy w grudniu 1830 i styczniu 1831 roku podjęto wiele decyzji zmierzających do rozbudowy wojska polskiego. W efekcie tych przedsięwzięć stan armii w połowie lutego wzrósł do około 73 tys. żołnierzy (z tego 57 464 w pierwszej linii, gotowych do działań) i 136 dział polowych. Wodzem wojsk nominalnie był Michał Radziwiłł, natomiast rzeczywiste dowództwo spoczywać miało w ręku Chłopickiego, który formalnie nie posiadał żadnego stanowiska służbowego. Faktycznie istniała dwoistość zarządzeń (sztab oficjalny wodza naczelnego i nieoficjalny eks-dyktatora), co wywoływało nieporozumienia i brak dyscypliny wśród podległych dowódców.²

Na początku lutego do Królestwa wkroczyła armia rosyjska pod dowództwem feldmarszałka Iwana Dybicza, licząca 115 tys. żołnierzy i 336 dział. Do pierwszego starcia z oddziałami rosyjskimi doszło 14 lutego pod Stoczkiem, gdzie generałowi **Józefowi Dwernickiemu** udało się pokonać niewielkie siły przeciwnika. Sukces ten nie miał większego znaczenia militarnego, podniósł jednak ducha żołnierza polskiego. W dwóch kolejnych bitwach pod Dobrem i Wawrem Polacy zadali poważne straty idącym w awangardzie korpusom rosyjskim. Decydująca bitwa rozegrała się na przedpolach Pragi pod Grochowem 25 lutego. Długotrwałe starcie, które kosztowało

¹ Tamże.

² M. Tarczyński, W. Mikuła, *Patriotyzm narodu polskiego w walkach o odzyskanie niepodległości (Powstania narodowe XVIII – XIX w.)*, [w:] *Postępowe tradycje oręża polskiego* (red. Z. Kumoś), Warszawa 1986, s. 74.

kilkanaście tysięcy ofiar, nie doprowadziło do rozstrzygnięcia. Straty poniesione w tej bitwie nie pozwoliły jednak Dybiczowi na kontynuowanie natarcia i szturmowanie stolicy. Armia rosyjska wycofała się zajmując pozycje u ujścia Wieprza.

Naczelne dowództwo sił polskich objął generał **Jan Skrzynecki**, a **Ignacy Prądzyński** opracował odważny plan ofensywy wzdłuż szosy brzeskiej. Wódz naczelny obawiając się ryzykownych posunięć zrealizował ten plan tylko częściowo, ale i tak Polacy odnieśli nad Rosjanami dość efektowne zwycięstwa pod Wawrem, Dembem Wielkim i Iganiami.¹ W dalszym ciągu kampanii wojennej niezdecydowanie Skrzyneckiego przyczyniło się do porażki głównych sił polskich pod Ostrołęką (26 maja), a rozbite wojska w nieładzie wycofały się ku Warszawie. Klęska byłaby jeszcze poważniejsza, gdyby nie kierujący po mistrzowsku artylerią **Józef Bem**.²

Był to moment przełomowy w dziejach wojny polsko – rosyjskiej, gdyż od tej chwili inicjatywa przeszła w ręce przeciwnika. Nadzieja na zwycięstwo oddalała się, za to mnożyły się trudności wewnętrzne. Wojna wyczerpała rezerwy skarbowe, a klasy posiadające nie kwapiły się do nowych ofiar. Przeciąganie się walk oraz stacjonowanie nieprzyjacielskich wojsk na znacznym obszarze kraju stanowiły poważny ciężar dla ludności. Zaczynało brakować żywności co powodowało znaczny wzrost jej cen (niektórych artykułów o 100 %) przy równoczesnym zahamowaniu przemysłu (poza zbrojeniowym) i wzroście bezrobocia. Taka sytuacja pogłębiała niezadowolenie ludu, a zwłaszcza biedoty miejskiej. Narastało też niezadowolenie ze sposobu prowadzenia wojny. Coraz popularniejsze stawały się głosy wzywające do ogłoszenia pospolitego ruszenia, które rząd ogłosił 21 czerwca 1831 roku. Złe zasady organizacji oraz całkowite pominięcie kwestii chłopskich sprawiły, że pospolite ruszenie nie przyniosło powstaniu żadnego pożytku, a gdzieś tam nawet szkody.

W Warszawie 29 czerwca doszło do wybuchu społecznego niezadowolenia. Zamieszki udało się opanować. Ze zdwojoną siłą wybuchły one jednak 15 sierpnia, kiedy sytuacja wojsk powstańczych stawała się już rozpaczliwa. Dokonano samosądów na osobach uwięzionych i oskarżonych o szpiegostwo przed 29 listopada 1830 roku. Na ulicach dopuszczano się rabunków.

Jan Krukowiecki przy pomocy wiernych mu oddziałów opanował sytuację. W dniu 17 sierpnia sejm powierzył mu godność prezesa rządu. Nie wierzył on jednak w możliwość kontynuowania walki, myślał o rokowaniach z Paskiewiczem (następcą Dybicza) i kapitulacji. Rozwiązał Towarzystwo Patriotyczne, aresztował wielu jego

¹ W. Zajewski, *Powstanie listopadowe 1830 – 1831*, Warszawa 1998, s. 107 – 110.

² Tamże, s. 118 – 120.

członków, oraz surowo ukarał uczestników rozruchów z 15 sierpnia. Kilku przywódców zostało rozstrzelanych.¹

Polskie dowództwo mimo beznadziejnej sytuacji podjęło akcje zaczepne. Z Warszawy wyruszyły dwa Korpusy na Wołyń i Litwę aby dostarczyć żywności, przerwać linie komunikacyjne i rozbić wojska przeciwnika działające na wschód od Warszawy. Korpusy te liczące ponad 20 tys. żołnierzy wbrew wyraźnym rozkazom nie powróciły do stolicy dla wzięcia udziału w obronie. Wyprawy te mimo początkowego sukcesu, zakończyły się niepowodzeniem. 6 września wojska rosyjskie rozpoczęły szturm Warszawy. Wobec przeważających sił przeciwnika (około 80 tys. Rosjan, wobec 40 tys. Polaków), złego przygotowania i dowodzenia obroną stolicy po zaciętych dwudniowych walkach poddano miasto.

Armia powstańcza wycofała się na prawy brzeg Wisły, wraz z nią rząd i sejm. W Zakroczymiu i Modlinie radzono jeszcze na temat dalszej walki, ale postępująca dezorganizacja i dezercja na równi z kapitulacyjnymi nastrojami większości dowództwa uczyniły ją bezprzedmiotową. Na naczelnego wodza powołano **Macieja Rybińskiego**. Topniejąca armia przesuwała się na północ ku granicy z Prusami. Przekroczyła ją 5 października 1831 roku. Inne oddziały zostały internowane w Austrii. Wkrótce kapitulowały ostatnie punkty oporu: Modlin (9.X.) i Zamość (21.X.). Po prawie jedenastu miesiącach powstanie upadło.

Wielu jeńców wpadło w ręce wojsk rosyjskich (między innymi członek Rządu Narodowego, przedstawiciel liberalnych kaliszian **Wincenty Niemojewski**, który zmarł wkrótce w carskim więzieniu). Większość szeregowych żołnierzy wróciło do domu wierząc w amnestię. Część z nich wcielono później do rosyjskiego wojska i skierowano na Kaukaz do walki z tamtejszymi powstańcami. Oficerowie, politycy cywilni oraz część przedstawicieli polskiej elity intelektualnej z Królestwa Polskiego wybrali emigrację.

Wojna 1831 roku była tzw. wojną regularną, jednakże w czasie powstania rozwinęły się na dość znaczną skalę działania partyzanckie, mimo niechęci wyższych oficerów do tego rodzaju działań. W grudniu Chrzanowski w swym memoriale przewidywał partyzantkę na Litwie i Wołyniu w razie uderzenia głównych sił na Brześć. U Prądzyńskiego mamy nawet rozróżnienie „małej wojny” i „partyzantki”. Pierwsza polegać miała na tym, że *„miejscowa ludność powstaje i w małych oddziałach w zwyczajowym swoim ubiorze, lecz z bronią, jaka się nadarzy, prowadzi mordercze bójki przeciw transportom, małym oddziałom, kurierom*

¹ T. Łepkowski, *Historia Polski* (red. S. Kieniewicz i W. Kula), Warszawa 1958, s. 480.

najeźdnika”.¹ Owe oddziały miały działać w niewielkim zakresie koło rodzinnych miast, wykorzystując znajomość miejscowości i lokalnych stosunków. „Do partyzantki mają być wyznaczone oddziały regularnej armii w mundurach: rzucać na boki i tyły armii najeźdźniczej, prowadzą one wojnę przeciw komunikacjom, magazynom, dowozom nieprzyjaciela. Warunkiem powodzenia jest, aby miejscowa ludność sprzyjała im lub przynajmniej nie była nieprzyjazną”.²

Prądzyński uważał, że do prowadzenia „małej wojny” naród polski ze względów społeczno – politycznych nie był przygotowany, ale że można było z powodzeniem wysłać na tyły i boki przeciwnika całe oddziały wojskowe dla nękania go walką partyzancką. Dawał temu wyraz parokrotnie w czasie powstania, pisząc np. instrukcję dla płk. Valentina d’Hauterive i innych dowódców małych oddziałów, określając im zadania oraz teren działania.³ „Moim zdaniem było – pisał – ażeby na całej powierzchni Polski wznieść wojnę gerylasowską ... Moje usiłowania zaprowadzenia małej wojny w Królestwie spełżyły na niczym. W prowincjach zabranych mała wojna powstała samorzutnie, sama z siebie bez żadnego nakazu ...”.⁴ W czasie powstania wydana została *Instrukcja dla komendantów kolumn ruchomych czyli partyzantów oraz przepisy w czasie marszu i rozprawy z nieprzyjacielem*.

W celu organizowania „małej wojny” Godłweski i Zaliwski zostali już 25 stycznia wysłani w Augustowskie, gdzie przysparzyli wkraczającym wojskom rosyjskim wiele trudności. Wojnę partyzancką uprawiało również szeregi oddziałów w rejonie Puszczy Białowieskiej, **Piotr Szretner**, **Ludwik Paca** na Lubelszczyźnie i w Radomskim, **Franciszek Zandrowicz** na Kujawach. Zdając sobie sprawę ze znaczenia tej formy walki Łubieński domagał się, aby rząd Narodowy wydał instrukcję w sprawie organizowania „pospolitego ruszenia jako partyzantki”.

Odrębny rozdział polskiej partyzantki najbujniej rozwiniętej w powstaniu 1831 roku stanowiła partyzantka na Litwie i Żmudzi. Zawiązała się ona także na ziemiach ukraińskich. Jej zadaniem było nie tylko wiązanie znaczniejszych sił przeciwnika, które mogłyby być użyte w Królestwie, ale też przerywanie jego komunikacji, napady na transporty i magazyny na zapleczu. Ze strony dowództwa polskiego czyniono starania, aby tę „małą wojnę” przekształcić w wojnę partyzancką, stąd też wyprawy Chłopickiego, Giełguda i Różyckiego na Litwę i Dwernickiego na Wołyń.

¹ Prądzyński, *Pamiętniki*, I, Kraków 1909, s. 275-276.

² Tamże.

³ Tamże, IV, s. 33.

⁴ Tamże, II, s. 173.

Nawet L. Mierosławski, zdecydowany przeciwnik partyzantki, z uznaniem pisał o niektórych efektach działań partyzanckich, które wiązały znaczne siły wroga i uniemożliwiały przeprowadzenie zaplanowanych operacji.¹

Pierwszą próbę wzniesienia powstania po roku 1831 podjął w 1833 roku Zaliwski. Partyzantka ta wyprzedzała prace Mierosławskiego, Stolzmana, Kamieńskiego i innych, jej rezultaty wywarły duży wpływ na dyskusje o koncepcjach powstania zbrojnego na emigracji i na poglądy wojskowe teoretyków.

Zaliwski w końcu 1831 roku w Paryżu przedłożył na forum emigrantów projekt wojny partyzanckiej, uzyskując poparcie ich większości, łącznie z Komitetem Narodowym Polskim Lelewela oraz czołowych polskich karbonariuszy. Projekt ten stanowił część planu węglarstwa europejskiego mającego wznieść rewolucję powszechną w Europie. Celem powstania miało być zrzucenie jarzma rosyjskiego w Królestwie Polskim i na ziemiach rusko – litewskich dawnej Rzeczypospolitej. Zakładano udział byłych żołnierzy Powstania Listopadowego, oraz wykorzystanie zapasów broni z 1831 roku ukrytej po dworach. Najwyższą władzą powstania miała być konspiracyjna „*Zemsta Ludu*”. Kraj podzielony został na 75 okręgów, na czele których stać mieli „*okręgowi*” skupiający władzę wojskową, cywilną i sądowniczą.²

Po sformowaniu oddziały „*pierwiastkowe*” (do 50 ludzi) z Galicji i z Wielkiego Księstwa Poznańskiego pod dowództwem okręgowych winny wkroczyć do Królestwa w dowolnie wybranych punktach i dotrzeć do wyznaczonego okręgu. Oddziały partyzanckie miały działać samodzielnie, koncentrując się tylko w sytuacjach wyjątkowych. Instrukcja zakazywała prowadzenie działań w pobliżu granicy austriackiej i pruskiej w obawie przez prowokowaniem Austrii i Prus.

Zaliwski dzielił powstanie na dwie fazy: niższą – działania partyzanckie i wyższą – działania regularne. Armia regularna miała być formowana w Galicji i Wielkim Księstwie Poznańskim głównie z byłych żołnierzy 1831 roku i miała wkroczyć do Królestwa po przygotowaniu terenu przez oddziały partyzanckie.³

Zaliwski dopuszczał elastyczność w stosowaniu form walki w zależności od sytuacji. W okresie powstania nie przewidywał natomiast zmian w stosunkach społecznych. Dopiero po odzyskaniu niepodległości chłopcy mieli być uwolnieni od poddaństwa i uwłaszczeni, ale pod warunkiem, że spłacą dziedzicom w ciągu kilku a nawet kilkudziesięciu lat wartość ziemi.

¹ J. Sikorski, *Zarys dziejów wojskowości...*, cyt. wyd., s. 426.

² Tamże, s. 456.

³ Tamże.

Zaliwski łądził się, że chłopci chętnie będą wypełniać szeregi powstańcze a samo hasło walki narodowej przyciągnie ich do powstania nawet bez uprzedniej propagandy i przygotowań.

W realizacji tego planu zawiodły wszystkie czynniki, które miały zapewnić jego powodzenie. Przede wszystkim nie wybuchły powstania w Europie Zachodniej i nie doszło do wojny mocarstw w kwestii wschodniej. Zawiodły też na całej linii przygotowania organizacyjno – techniczne. Nie dokonano również właściwej i gruntownej analizy sytuacji w kraju. Sam Zaliwski hołdował też błędnej tezie, że do powodzenia wyprawy wystarczy garstka spiskowców, na których sygnał ruszą do walki wszyscy patrioci.

W konsekwencji tego wszystkiego wyprawa Zaliwskiego i jego towarzyszy do kraju zakończyła się niepowodzeniem. Formujące się oddziały partyzanckie, nieregularnie przekraczały granicę Królestwa napotykać przeważnie na obojętny, czy wręcz niechętny stosunek znużonej wojną i represjami zaborcy ludności polskiej. W tych warunkach władze rosyjskie, poinformowane wcześniej o planowanym ruchu, zlikwidowały kolejno większość niewielkich grup partyzanckich, reszta nie znajdując oparcia wśród społeczeństwa sama się rozwiązała.¹ W wyniku prześladowań około 1000 osób poległo, zostało aresztowanych i zesłanych.

Pozytywnym następstwem tych wystąpień było obudzenie silnego ruchu spiskowego w Galicji, a później w Królestwie. Było to oznaką, że syndrom klęski z 1831 roku powoli się zacierał.

Taktyką i strategią wyprzedzał Zaliwski teoretyków wojny partyzanckiej czy ludowej. Najpierw „*pierwiastkowe oddziały*” wkraczają do Galicji, a potem zbrojne byle jak masy ludu prowadzą wojnę o charakterze totalnym. Podział powstania na partyzantkę i działania regularne stanowił prawzór *Partyzantki* Stolzman.

5.2. Powstanie Krakowskie /szerzej okres „Wiosny Ludów”/

Koncepcja powstania ogólnonarodowego w 1846 roku ściśle łączyła się z sytuacją w Europie i w kraju. Do powstania tego zmierzały siły demokratyczne już od kilku lat, jego zapowiedzią były rozliczne spiski pokrywające gęstą siecią cały kraj, od galicyjskich „*Stowarzyszeń*” czy „*Konfederacji Ludu Polskiego*” do konspiracji ks. Ściegiennego w Królestwie Polskim. W całej Europie dawało się odczuć wzmożone

¹ J. Wojtasik, *Główne koncepcje powstania ...*, cyt. wyd., s. 224.

wrzenie rewolucyjne. W kraju narastała fala zaburzeń chłopskich zapowiadających możliwość przerodzenia się ich w rewolucję agrarną. Przeczuwając ten ruch chłopski, spiskowcy przystąpili do tworzenia organizacji powstańczej, chcąc w ten sposób włączyć ją do nurtu walki o niepodległość.

Autorem planu wojennego zrodzonego w *Rozbiorze krytycznym kampanii 1831 roku* był Mierosławski. Plan zakładał utworzenie w ciągu kilku dni wielkiej armii oraz dążenie do szybkiej koncentracji poszczególnych korpusów w celu stoczenia z nieprzyjacielem decydującej bitwy. Mierosławski zakładał dużą nieudolność nieprzyjaciela, masowe poparcie powstania przez chłopów oraz splot sprzyjających okoliczności międzynarodowych.

Termin wybuchu powstania wyznaczono w nocy z 21 na 22 lutego 1846 roku. Plan ten nie został nawet w części wprowadzony w życie. Ostateczny cios tym przygotowaniom zadały masowe aresztowania na skutek denuncjacji Henryka Ponińskiego w zaborze pruskim, których ofiarą padło dowództwo przyszłego powstania i kierownictwo konspiracji poznańskiej (około 70 czołowych działaczy wraz z Libeltem i Mierosławskim). Również policja austriacka ostrzeżona przez ziemian galicyjskich rozbiła organizację spiskową we Lwowie. Zdezorganizowanie kierownictwa i głównych ośrodków konspiracji przekreśliło definitywnie możliwość wywołania powstania trójzaborowego. Mimo to w Poznaniu ocaleni z aresztowań spiskowcy przygotowali atak na cytadelę celem uwolnienia aresztowanych. Akcja załamała się gdyż jej organizatorzy wpadli w zasadzkę.

Wiadomości o kompletnym fiasku próby wybuchu powstania w Poznańskim dotarły do Królestwa z opóźnieniem i nie wszyscy spośród szykujących się do wystąpienia konspiratorów zostali ostrzeżeni.

Niepowodzeniem zakończył się atak spiskowców na Siedlce, a dowódca Pantaleon Potocki został uwięziony i następnie stracony. Liczne aresztowania dotknęły również warszawską inteligencję, a represje zaludniły Syberię setkami nowych zesłańców.¹

W Okręgu Krakowskim warunki bardziej sprzyjały powstaniu. Zarówno miasto, jak i jego okolice objęte były dobrze rozwiniętą siatką spiskową. Walki pragnęli biedota miejska, młodzież studencka, górnicy z Jaworzna i leżącej w Galicji Wieliczki. Przychylniej aniżeli w innych dzielnicach kraju chłopci podkrakowscy, od niedawna oczynszowani, przyjmowali wezwanie do powstania. Wreszcie przygotowaniami do

¹ A. Szwarc, *Pod obcą władzą...*, cyt. wyd., s.57.

walki kierował w sposób zdecydowany **Gorzowski**. W nocy z 20 na 21 lutego doszło w Krakowie do starć z oddziałami austriackimi, które opuściły miasto.

W dniu 22 lutego powstał Rząd Narodowy Rzeczypospolitej Polskiej, na którego czele stanął **Jan Tyssowski** (przyszły dyktator). Rząd ogłosił Manifest do Narodu Polskiego (bardzo postępowy w swej treści) wzywający cały naród do powstania w celu wywalczenia niepodległej, demokratycznej Polski oraz likwidacji wszelkich przywilejów stanowych i klasowych. Głosił on zniesienie powinności feudalnych i uwłaszczenie chłopów oraz nadanie ziemi bezrolnym z dóbr narodowych jako nagrodę za udział w powstaniu. Bezrobotnych miały zatrudnić warsztaty państwowe. Opieka państwa miała także objąć niezdolnych do pracy.¹

Siły powstańcze były niewielkie, mimo że powiększyły się o grupę uzbrojonych górników z Wieliczki, których przyprowadził Edward Dembowski (ok. 6 tys. osób). Objął on funkcję sekretarza dyktatora, opublikował kilka rewolucyjnych odezw mających na celu realizację i rozszerzenie rewolucyjnych postulatów Manifestu. Dążył do zdobycia poparcia ludu, a zwłaszcza chłopów dla powstania.

Chłopi galicyjscy nie chcieli jednak wierzyć tym zapowiedziom. W zaborze austriackim stosunki między dworami a wsiami były napięte. Powodem tego był anachroniczny i uciążliwy dla wsi system poddańczo – pańszczyźniany. W sporach o grunty orne, pastwiska i wymiar pańszczyzny biurokracja zaborcza starała się zajmować stanowiska chłopskich opiekunów, twierdząc, że panowie sprzeciwiają się oswobodzeniu włościan, które planuje cesarz. Ogromne wzburzenie ludności spotęgowały dodatkowo nieurodzaje i klęski żywiołowe z lat 1844 – 1845, które spowodowały masowy głód i wędrówki zrozpaczonych mieszkańców wsi w poszukiwaniu żywności. Powszechna nędza i analfabetyzm uniemożliwiały rozwinięcie się świadomości narodowej. Wykorzystali to zaborcy poprzez akcję urzędników austriackich, tłumaczących wieśniakom, że panowie spiskują przeciwko nim i przeciwko troszczącemu się o ich dobro cesarzowi. W momencie niefortunnych prób rozpoczęcia powstania w Galicji lokalne niepokoje przerodziły się w masowe wystąpienia przeciw dworom.

Tak zwana „*rabacja chłopska*” największe rozmiary przybrała w Tarnowskim. Przejawiała się najściami uzbrojonych gromad chłopskich na dwory. Chłopi plądrowali i niszczyli dwory, palili akta kancelarii dworskich, wiązali lub zabijali rodziny właścicieli.

¹ Tamże, s. 58.

Ruchem chłopskim w Galicji kierował **Jakub Szela**. Ogółem w końcu lutego i na początku marca 1846 roku pogromowi uległo około 500 dworów szlacheckich. Liczbę zabitych ocenia się na ponad tysiąc.¹ W tych warunkach porażka oddziału płk. Suchonewskiego pod Godowcem nie miała już większego wpływu na losy powstania.

Dembowski próbując odwieść chłopów od współdziałania z Austriakami wyruszył 27 lutego w ubiorze chłopskim na czele bezbronnej procesji na Podgórze, naprzeciw nadciągającym gromadom włościan. Wojska austriackie przywitały procesję kulami, zabijając lub wiążąc jej uczestników; zginął i sam Dembowski. W tej sytuacji pod naciskiem sfer przeciwnych powstaniu Tyssowski 3 marca zrezygnował z władzy i na czele 1500 powstańców bez walki opuścił Kraków. Następnego dnia jego oddział złożył broń na granicy pruskiej. Powstanie czy też Rewolucja Krakowska skończyła się już po 9 dniach.

Gdy upadło powstanie Krakowskie i zniknęła groźba powstania narodowego, władze, którym nie zależało już na dywersji chłopów, przy pomocy wojska i masowej chłosty szybko stłumiły opór wsi przeciw pańszczyźnie. Rząd przyznał chłopom tylko kilka nieznacznych ulg.

Powstanie chłopów galicyjskich wzmocniło także opór wsi przeciw pańszczyźnie w Królestwie i na Litwie. W graniczących z Galicją rejonach Królestwa w końcu lutego kilkakrotnie doszło do napaści na dwory i podróżującą szlachtę. Zdecydowane przeciwdziałanie władz zapobiegło wprowadzeniu zbrojnego wystąpienia chłopów, ale wiosną wiele wsi w Królestwie zaczęło odmawiać pańszczyzny, rąbać pański las i domagać się oczyszczenia.

Aby rozładować napięcie, które mogło skierować się przeciw rządowi, car poszedł na pewne ustępstwa. Na Litwie i Ukrainie przeprowadzono spis chłopskich powinności w dobrach prywatnych, co miało zapobiegać dalszemu ich podnoszeniu przez dziedziców. Ukaz Mikołaja I z 7 czerwca 1846 roku zapewniał chłopom w Królestwie nieusuwalność z gruntów (pod warunkiem wypełnienia przez nich powinności na rzecz dziedzica) i zakazywał powiększania folwarków kosztem pól chłopskich oraz podwyższania ich powinności. Przystąpiono do spisywania powinności i praw chłopów w poszczególnych wsiach, a równocześnie kasowano wszelkie dodatkowe powinności nie mające wyraźnej podstawy prawnej. Ukaz dotyczył jednak wyłącznie gospodarzy posiadających przynajmniej 3 morgi gruntu (1,7 ha).²

¹ Tamże, s. 59.

² Por. K. Groniewski, J. Skowronek, *Historia ...*, cyt. wyd., s. 117.

Po upadku prób powstańczych wzmożyły się germanizacja i antypolska polityka w Poznańskim oraz ostre represje we wszystkich zaborach. W Berlinie w 1847 roku odbył się wielki proces polityczny 254 Polaków oskarżonych o zdradę stanu. Wzbudził on duże zainteresowanie w Europie i zwiększył sympatię dla sprawy polskiej.

Najpoważniejszym posunięciem politycznym, które zaborcy motywowali powstaniem Krakowskim, była likwidacja autonomii Wolnego Miasta Krakowa i zagarnięcie go przez Austrię (16 listopada 1846 roku). Władze zaczęły zaprowadzać w Krakowie austriacki system administracyjny, obsadzały Niemcami urzędy i wprowadzały na uniwersytecie niemiecki język wykładowy.¹

W lutym 1848 roku wybuchła rewolucja w Paryżu. Wkrótce jej płomień ogarnął Włochy, Austrię i Niemcy. W dniu 18 marca dochodzi do rewolucyjnych wydarzeń w Berlinie, które oswobodziły z więzienia Mierosławskiego i jego towarzyszy. Wiadomości o wypadkach w stolicy Prus dotarły do Poznania 20 marca, wywołując nastrój ogólnego uniesienia. Wojsko przyjęło postawę wyczekującą. Powołano do życia Komitet Narodowy z udziałem przedstawicieli wszystkich warstw społecznych. Ideą Komitetu było uzyskanie ustępstw od króla pruskiego w drodze pertraktacji, a nie walki zbrojnej. 20 marca Komitet wydał odezwę do ludności, w której wzywał ją do unikania wszelkich sporów, „*mogących za sobą pociągnąć wylew krwi i wycięnczenie sił na dziś niestosownych*”.² W tym samym dniu powołano również Wydział Wojenny Komitetu, który rozpoczął prace nad zorganizowaniem sił zbrojnych, przyjmując za wytyczne instrukcje Mierosławskiego do komisarzy powiatowych z 1846 roku. W pierwszym rzędzie wezwano ludność męską w wieku 17 – 50 lat zdolną do noszenia broni, aby pospieszyła do szeregów narodowego wojska.³ Zalecano także magazynowanie żywności dla wojska i furazu dla koni, składowanie broni i ofiar pieniężnych w określonych punktach na potrzeby walki. Jednocześnie powołani przy cywilnych komisariatach powiatowych organizatorzy sił zbrojnych przystąpili energicznie do organizowania zbrojnych oddziałów w każdym powiecie.⁴

Wysłana do króla deputacja nie wysunęła postulatu niepodległości, a tylko reorganizacji narodowej Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Domagała się przekazania administracji w ręce polskie i stworzenia korpusu rekrutującego się z miejscowej

¹ Tamże, s. 118.

² *Pierwsza odezwa Komitetu narodowego*, [w:] K. Rakowski, *Powstanie Poznańskie w 1848 roku*, Lwów – Warszawa 1914 r., s. 10-11.

³ Tamże, s. 84.

⁴ Tamże, s. 88.

ludności. Sądono początkowo, że oddziały te posłużą do wspólnej z Niemcami walki z Rosją, oraz będą instrumentem pewnego nacisku na rządy w Berlinie. Na czele tworzącej się armii, składającej się głównie z chłopów, rzemieślników, inteligencji i szlacheckiej młodzieży, uchodźców z Królestwa oraz przybywających z emigracji oficerów, stanął Ludwik Mierosławski.¹

Mając na uwadze szkodliwość nadmiernego rozproszenia sił w terenie Mierosławski rozkazem z 3 kwietnia do organizatorów powiatowych i dowódców oddziałów nakazał, aby unikali walki i skoncentrowali swe siły w 4 głównych obozach. Jednak na skutek niezbyt precyzyjnego wykonania rozkazu w rezultacie powstało 6 obozów: w Miełosławiu, Trzemesznie, Książu, Pleszewie, Wrześni i Środzie. W sumie wszystkie siły liczyły ok. 8 tys. żołnierzy. Wojsko w obozach składało się z piechoty i kawalerii. Piechota dzieliła się na kosynierów uzbrojonych w kosy i strzelców zbrojnych w nie ujednoliconą broń palną, w tym broń myśliwską i niekiedy przestarzałe karabiny pruskie.

W prowincji powstawały liczne lokalne Komitety Narodowe, w których przeważało mieszczaństwo, następnie ziemianie, a także chłopci. Brak jednak było jednoznacznych planów, co do przyszłych losów powstania jak i również jego rozszerzenia. Mierosławski uważał swój plan z 1846 roku za najlepszy. Przewidywał więc uderzenie na Królestwo dwóch armii polskich z Poznańskiego i Galicji, wyszkolonych przez emigracyjnych oficerów, które – jak sądził – powinny rozbić kilkunastotysięczną armię rosyjską nad Wisłą. Powodzenie całej operacji uzależniał jednak od zrewolucjonizowania Galicji. Łudził się, że polskie wystąpienie przyciągnie Prusy do wojny z Rosją, a wówczas nastąpi, jak sądził, wylądowanie floty francuskiej z armią desantową w Kłajpedzie i Rydze, która wspierałaby siły polskie na Litwie oraz wojsko polsko – pruskie na linii Wisły.²

Ogólna sytuacja zaczęła się jednak zmieniać na niekorzyść Polaków. W Berlinie i innych miastach pruskich zaczęły ustawać rewolucyjne niepokoje. Rozwiały się nadzieje na wojnę z Rosją. Niemcy a zwłaszcza ich administracja, policja i wojsko postanowiły rozprawić się z polskim ruchem narodowym. Na prowincji armia niemiecka liczyła 30 tys. żołnierzy. Udało się jednak doprowadzić do kompromisu; 11 kwietnia 1848 roku w Jarosławiu Polacy wyrazili zgodę na rozpuszczenie części armii (pozostawienie pod bronią 3 tys. Polaków rozlokowanych w czterech obozach) w zamian za reorganizację Księstwa i przyznanie Polakom własnej administracji. Bieg wypadków przekreślił jednak

¹ Por. L. Trzeciakowski, *Ziemia polskie ...*, cyt. wyd., s. 481.

² J. Wojtasik, *Główne koncepcje ...*, cyt. wyd., s. 234.

możliwość nawet takiego kompromisu. Rząd pod wpływem narastającej fali pruskiego szowinizmu chciał ograniczyć wprowadzenie polskiej administracji zaledwie do kilku powiatów. Wojska pruskie zaczęły pacyfikować prowincję, rozpędzały lokalne komitety i terroryzowały Polaków. Prusacy przystąpili do likwidacji obozów polskich przy pomocy wojska, a Komitet Narodowy rozwiązał się.

Pomimo to 29 kwietnia doszło do wybuchu walk znanych pod nazwą Powstania Poznańskiego. Po żaartej walce Prusacy rozbili obóz w Książu, ale Mierosławski zdołał skoncentrować siły pozostałych obozów i w dniu następnym pokonał Prusaków pod Miłosławiem. 2 maja w bitwie pod Sokołowem zmusił do wycofania się kolumnę wojsk pruskich. Mimo tych zwycięstw szlachta przeciwna dalszej walce masowo opuszczała powstańcze szeregi. W kilka dni później Niemcy odnieśli ostateczne zwycięstwo. Polskie siły uległy rozproszeniu a z zaboru pruskiego usunięto emigrantów.

Upadek powstania nie przekreślał jednak doraźnych sukcesów w potyczkach pod Miłosławiem, Wrześnią, czy Sokołowem i wskazywał na stosunkowo znaczne możliwości powstania. W pośpiechu formowane wojsko złożone w dużej mierze z byłych żołnierzy armii pruskiej i landwerzystów wykazywało stosunkowo dużą wartość bojową, zwłaszcza kawaleria (starcie pod Trzemesznem i Raszkowem i pod Miłosławiem). Dobrze na ogół walczyła piechota, tj. kosynierzy (bój pod Wrześnią) i strzelcy (walki o Książ).

Wszystko to wskazywało, że postulat Mierosławskiego zawarty w jego teorii wojny regularnej, przewidujący zbudowanie armii regularnej w krótkim czasie w określonych warunkach mógł być zrealizowany. W powstaniu wielkopolskim, najdonioślejszym od czasów powstania listopadowego, możliwość taka istniała dzięki patriotycznej postawie mas ludowych. O ile w latach 1830/31 chłopi zachowali się biernie, a w roku 1846 wręcz wrogo wobec ruchu powstańczego, o tyle w powstaniu wielkopolskim uwłaszczeni już chłopi odnosili się z wielkim zapałem do walki o zrzucenie znieawidzonego jarzma pruskiego, garnąc się ochotniczo do armii powstańczej. Nie wykorzystano jednak tej wielkiej szansy. Klasy posiadające, w obawie aby uzbrojony lud nie skierował broni przeciwko nim paraliżowały zbyt aktywne wystąpienia mas, doprowadzając najpierw do impasu powstania a potem do faktycznej kapitulacji przed Prusakami.¹

Powstanie było olbrzymim wysiłkiem całej Wielkopolski. Pobudziło w znacznym stopniu świadomość narodową nie tylko w tej dzielnicy, ale

¹ Tamże, s. 236.

również na Pomorzu i Śląsku. Klęska powstania przemodelowała polską działalność narodową w zaborze pruskim z walki zbrojnej na pracę organiczną, która dalej pozwalała skutecznie przeciwstawiać się germanizacji, zachować tożsamość narodową, by wreszcie w odpowiednim momencie znów powstać zbrojnie i scalić region z odradzającym się państwem polskim.

W lecie 1848 roku zawiązano Ligę Polską skupiającą zarówno konserwatystów jak i demokratów. Decydujący wpływ należał w niej do liberałów szermujących hasłami solidaryzmu, tzn. pełnej zgody ludu z wyższymi warstwami społeczeństwa w imię wspólnej walki o ratowanie zagrożonej polskości. Skupiała ona około 40 tys. członków, stając się najbardziej masową legalną organizacją tamtych czasów. W całym zaborze pruskim zaczęto pod jej auspicjami wydawać czasopisma dla ludu. Organizowano też popularne biblioteki, kursy dla rzemieślników itp., przyczyniając się do rozwoju świadomości politycznej chłopstwa w Poznańskim, na Górnym Śląsku, Pomorzu Gdańskim i Mazurach.

W latach 1850 – 52 Liga Polska i inne stowarzyszenia społeczne oraz oświatowe zostały w większości rozwiązane. Utrzymano jedynie udział w sejmie pruskim w Berlinie, gdzie nieliczna reprezentacja polska mogła z jego trybuny protestować, choć bezskutecznie, przeciwko nadużyciom władz i podjętej ponownie polityce germanizacyjnej.

W Galicji, w Krakowie i Lwowie w marcu 1848 roku pod wpływem wiadomości z Wiednia odbyły się pokojowe manifestacje, wyłoniono też reprezentację ludności polskiej do rozmów z Austriakami. Rezultatem tych rozmów było zniesienie cenzury, swoboda wypowiedzi, zgromadzeń i stowarzyszeń. Tworzono rady narodowe. Nie doszło jednak do stworzenia polskich sił zbrojnych. W Krakowie i Lwowie zorganizowano jedynie oddziały tzw. gwardii narodowej, skupiającej uzbrojonych cywilów i pełniące funkcje policyjno – porządkowe.

W Galicji batalia o wpływy wśród chłopów rozgrywała się między administracją zaborców a Komitetem Krakowskim i Radą Lwowską. Upór szlachty uniemożliwił przeprowadzenie uwłaszczenia przez stronę polską. 22 kwietnia 1848 roku gubernator Galicji Franciszek Stadion nie oglądając się na Wiedeń ogłosił zniesienie pańszczyzny i uwłaszczenie chłopów. Gubernator wygrał zresztą dwie sprawy: ugruntował wśród

chłoptwa opinię o dobrym cesarzu, a zarazem uzależnił od siebie szlachtę, która zabiegała o możliwie najkorzystniejsze dla niej przeprowadzenie uwłaszczenia.¹

Polskie instytucje narodowe w Krakowie, Lwowie i na prowincji przetrwały niedługo. Już w końcu kwietnia 1848 roku w Krakowie wojsko zaczęło konfiskować broń gwardii narodowej, doszło do rozruchów. Miasto zostało zbombardowane ogniem artyleryjskim. Komitet Narodowy podpisał kapitulację i rozwiązał się. To samo wydarzyło się we Lwowie na początku listopada. Wiele gmachów użyteczności publicznej oraz domów mieszkalnych stanęło w płomieniach, zginęło około 200 osób, gwardia i rada zostały rozpędzone.

W Królestwie Polskim istniały organizacje spiskowe, brak było jednak warunków do zorganizowania powstania. Kilka tysięcy osób zbiegło z zaboru rosyjskiego, wstępując do armii powstańczej w Poznaniu lub Legii Akademickiej we Lwowie.

Kłęska Wiosny Ludów na ziemiach polskich nie oznaczała zakończenia wysiłków zbrojnych, mających na celu doprowadzenie do sukcesu rewolucji w Europie, a w ostatecznym efekcie do odrodzenia niepodległego państwa polskiego. Znacznie zaktywizował się wówczas obóz księcia Adama Czartoryskiego. Jego agenci działali m.in. we Włoszech, gdzie toczyły się walki o zjednoczenie kraju i wyzwolenie jego północnej części z rąk Austriaków. We Włoszech z inicjatywy Adama Mickiewicza powstał ochotniczy legion polski, który u boku armii piemonckiej brał udział w kampanii przeciw Austriakom. Legion Mickiewicza był najmniejszą formacją polską, jaka powołana została do życia na obczyźnie w latach 1848 – 1849. Celem była wspólna walka u boku Włochów przeciw monarchii habsburskiej. Mickiewicz sądził, że uda mu się hasłami wyzwolenia ludów słowiańskich wprowadzić rozkład w szeregi armii austriackiej i po całkowitym zjednoczeniu Włoch wkroczyć na czele wielokrotnie pomnożonego legionu na ziemie polskie.

Mimo niechętnego stosunku prawicy polskiej Mickiewiczowi udało się uzyskać zgodę na sformowanie 600 – osobowego Legionu, który po klęsce armii piemonckiej brał udział w walkach w obronie Republiki Rzymskiej.² Wielu Polaków w okresie Wiosny Ludów brało udział w walkach innych ludów i narodów. Uczestniczyli np. w walkach na Sycylii przeciwko znanemu z reakcyjnej postawy królowi Neapolu, gdzie ważne stanowisko dowódcze pełnił Mierosławski, w tej kampanii jednak niczym szczególnym się nie wyróżnił. Po tej klęsce Mierosławski już w czerwcu po raz trzeci stanął na czele kolejnego rewolucyjnego zrywu powstańczego, tym razem w Palatynacie i Badenii.

¹ Tamże, s. 483.

² *Zarys dziejów wojskowości...*, cyt. wyd., s. 470.

Również i tutaj słabe i niewyszkolone grupy ochotników zostały bez trudu pokonane przez siły starego porządku. Znacznie natomiast wyżej należy oceniać w tej kampanii działania organizacyjne i taktyczno – operacyjne Mierosławskiego. W kampanii tej obok wielu polskich oficerów wziął udział legion polski w sile 300 ludzi (z udziałem ochotników niemieckich, stąd nazwa Legion polsko – niemiecki).¹

Powołany na szefa sztabu armii sardyńskiej w październiku 1848 roku Chrzanowski faktycznie pełnił obowiązki jej wodza. Do głównych jego zadań należała praca nad podniesieniem stanu liczebnego i jakościowego armii i na tym polu osiągnął poważne sukcesy. Chrzanowski opracował również dwa plany kampanii: pierwszy zakładał działania obronne z lokalnymi wypadami zaczepnymi a drugi przewidywał silne uderzenie wszystkimi siłami i szukanie rozstrzygnięcia w walnej bitwie. Król i dowództwo wybrali plan drugi, którego realizacja zakończyła się klęską. Odpowiedzialność za nią nie spoczywa wyłącznie na Chrzanowskim, ale także na królu i włoskiej generalicji.

Chrzanowski w tej kampanii wykazywał się zaletami doskonałego organizatora i planisty szybko dostosowującego swe plany do aktualnej sytuacji. Nie sprawdził się jednak jako dowódca wyższego szczebla.² W armii sardyńskiej służyło również wielu oficerów polskich, oraz legion polsko – lombardzki pułkownika Breańskiego.

Najważniejszą rolę odegrali Polacy w powstaniu węgierskim. W walkach z wojskami austriackimi i przybyłą im z pomocą armią rosyjską brało udział kilka tysięcy ochotników z emigracji, a także z Galicji i z Królestwa. Sformowany Legion Polski dowodzony przez **Józefa Wysockiego** liczył około 3 tys. ludzi, działał na drugorzędym polu bitwy, spisując się bardzo dobrze. Generał Dembiński otrzymał przejściowo naczelne dowództwo armii węgierskiej, ale na skutek opozycji ustąpił. Od drugiej połowy kwietnia dowodził Armią Północ, której zadaniem była likwidacja niebezpieczeństwa zagrażającego Węgrom od strony Galicji. Nie mogąc zrealizować zakładanych celów zniechęcony ustąpił, przekazując dowództwo generałowi Wysockiemu.

Największe zasługi i sławę zdobył generał **Józef Bem**, który po upadku rewolucyjnego Wiednia, którego obroną dowodził, przybył na Węgry. Mianowany 29 listopada 1848 roku naczelnym wodzem nie istniejącej prawie Armii Siedmiogrodzkiej wykazał się dużymi zdolnościami organizatorskimi potrafiąc w ciągu 2 tygodni dokonać całkowitej jej reorganizacji i natchnąć bojowym duchem. Okazując nieprzeciętne walory

¹ E. Kozłowski, M. Wrzosek, *Historia oręża ...*, cyt. wyd., s. 294.

² Tamże, s. 474-475.

dowódcze i zdolności operacyjne wyzwolił prawie cały Siedmiogród bijąc Austriaków i rosyjski korpus interwencyjny. Jednak w kampanii letniej na skutek dużej przewagi liczebnej wojsk austriacko – rosyjskich, pomimo wielu sukcesów, ostatecznie poniósł klęskę w bitwie pod Temesvar.

Kampania siedmiogrodzka gen. Bema jest przykładem skutecznego operowania małymi siłami, świetnego użycia artylerii, szybkości manewrów, umiejętności zorganizowania zaplecza, rzeczowej oceny sytuacji i wyciągania z niej logicznych wniosków.¹ U jego boku walczył Legion Polski (Siedmiogrodzki) dowodzony przez majorów: Franciszka Łosia i Władysława Jordana, liczący ok. 1300 żołnierzy.

Przebieg Wiosny Ludów dowiódł, jak wielkiego znaczenia nabrały w Europie sprawy narodowe. Toczące się w tym okresie walki o niepodległość nigdzie co prawda nie zakończyły się sukcesem, ale poruszyły tak szerokie kręgi społeczeństw, że wysunęły kwestie narodowe na jedno z pierwszych miejsc w polityce europejskiej. M.in. idee zjednoczenia Włoch, Niemiec i autonomia Węgier weszły w stadium realizacji, mimo niepowodzeń lat 1848 – 1849.

Korzystną konsekwencją Wiosny Ludów na ziemiach polskich zaboru pruskiego było obudzenie się świadomości narodowej na Śląsku, Warmii i Mazurach, aktywizacja mas ludowych i ich polityczne dojrzewanie. Polska, choć bez państwowej niezależności, powracała w ten sposób do swych etnicznych granic, od których, jak się wydawało, na zawsze odparła ją pruska agresja.

Władze pruskie zostały zmuszone do ustępstw na rzecz ludności polskiej, starały się je wszakże ograniczyć tylko do uprawnień językowych, nie dopuszczając do krzewienia kultury polskiej.² Na Śląsku wprowadzono język polski nie tylko do szkół ludowych, ale i do niektórych gimnazjów (np. w Raciborzu, Głubczycach) oraz seminariów nauczycielskich. Aby utrzymać wpływ na mazurską i warmińską ludność chłopską, władze pruskie czuły się zmuszone wydawać prasę urzędową w języku polskim.

Te ustępstwa językowe, do jakich zmuszone zostały Prusy, były realnym zwycięstwem ludu mazurskiego w Wiośnie Ludów.

Na Pomorzu Gdańskim, w Chojnicach i Chełmnie, wprowadzono język polski jako jeden z przedmiotów nauczania. Było więc rzeczą niezwykle

¹ *Zarys dziejów wojskowości ...*, cyt. wyd., s. 472.

² I. Koberdowa, *Polska wiosna ludów*, Warszawa 1967 r., s. 248.

ważną, że lud zdobył prawo mówienia, czytania i uczenia się we własnym języku, co przyspieszyło jego rozwój kulturalny i budziło poczucie godności.¹

Narodowe prawa zdobyli również Polacy zaboru austriackiego. Za dorobek Wiosny Ludów dla Śląska Cieszyńskiego uznać należy wprowadzenie do szkół ludowych języka polskiego, a także żywy ruch oświatowy. Zrealizowany został również postulat wyodrębnienia Śląska od Moraw. Powstała odrębna prowincja, Śląsk Austriacki, z ośrodkiem w Opawie.

Spolszczono szkolnictwo w Galicji. Także na uniwersytetach już od wiosny 1848 roku zaczęto wykładać po polsku, a na uniwersytecie lwowskim od września 1848 roku otwarto również jedną katedrę z językiem wykładowym ukraińskim.

Dla emigracji polskiej Wiosna Ludów stanowiła okres przemiany. Były to lata konfrontacji wypracowywanych wśród zaciętych polemik programów i koncepcji politycznych, społecznych i militarnych.

5.3. Powstanie Styczniowe

Warunki prowadzenia walki zbrojnej w 1863 roku były całkowicie odmienne od tych, jakie istniały w 1831 roku, a także w latach 1794 i 1806 / 1807. W 1863 roku nie posiadano ani własnej armii, ani żadnego dla niej zaplecza. Ludność Królestwa żyjąc w atmosferze względnego spokoju i całkowitego rozbrojenia, wymuszonego zresztą przez armię zaborczą, bezlitośnie działające sądy wojenne, przez kazamaty Cytadeli i zsyłki na Sybir, w swej większości nie pragnęła nowego powstania, które kojarzyło się jej z tysiącami nowych ofiar, upadkiem gospodarczym i obojętnością Europy.

Inicjatorami powstania styczniowego były postępowe koła spiskowe, organizujące w latach 1860 - 1861 wiele manifestacji patriotycznych, w czasie których dochodziło do starć z policją i wojskiem, padali zabici i ranni. Kamieniem milowym w rozwoju ruchu narodowego zakończonego powstaniem 1863 roku była bez wątpienia krwawa masakra manifestacji patriotycznych w dniach 27 lutego i 8 kwietnia 1861 roku. Morderstwa popełnione na ulicach Warszawy zmusiły poszczególne grupy społeczeństwa do zajęcia określonego stanowiska wobec dążeń narodowych. Terror na bezbronnej ludności obudził w szerokich warstwach uczucia patriotyczne i zerwał więzy nałożone systemem paskiewiczowskim. Spowodował też przeniesienie się ruchu narodowego na prowincję, w większości dotychczas uśpioną.

¹ Tamże, s. 249.

Przygotowaniom do walki sprzyjało powszechne mniemanie o słabości rządu i armii rosyjskiej ujawnionej w wojnie krymskiej i dochodzące głosy o silnych ruchach chłopskich, które zmusiły carat do wprowadzenia reformy uwłaszczeniowej oraz działalności rosyjskiej rewolucyjnej demokracji w kraju i na emigracji. Wreszcie nie bez znaczenia pozostawał fakt, że ziemie Królestwa Polskiego w latach 1861 – 62 również zostały objęte masowym antyfeudalnym ruchem chłopskim, który w każdej chwili miał się przerodzić w powstanie. Stąd też i dążenia kierownictwa spisku do szybkiego wywołania powstania narodowego, które połączyłoby ów nurt antyfeudalny z nurtem niepodległościowym.

Idea walki zbrojnej o niepodległość dojrzewała od 1861 roku, prowadzono konspiracyjne przygotowania powstańcze.

Pierwszy plan powstania autorstwa **Ludwika Mierosławskiego** zakładał zaatakowanie nieprzyjaciela w miastach powiatowych na terenie całego kraju. Miało to zmusić wroga do koncentracji sił. Koncepcja ta była realizowana w powstaniu styczniowym, mimo że nie zakładano jej w planach powstańczych,¹ przynosząc spodziewany rezultat, jednakże nie wykorzystany.

Mierosławski przewidywał wybuch powstania na luty 1861 roku, w 30 rocznicę bitwy grochowskiej w stolicy. Zakładał opanowanie Zamku przez tłumy, wzięcie tam zakładników i pod ich osłoną zdobycie Cytadeli. Plan ten nie został wprowadzony w życie, gdyż społeczeństwo nie było jeszcze gotowe do zaakceptowania walki zbrojnej.

Mierosławski opracował następnie kolejny szczegółowy plan przebiegu insurekcji, który zawarł w opublikowanej w 1862 roku *Insurekcji powstańczej*. Założenia tego planu przedstawiliśmy w koncepcjach wojny regularnej.

Kolejne plany powstańcze związane były z osobą Jarosława Dąbrowskiego. Zalecał on opanowanie Cytadeli i twierdzy modlińskiej z ich olbrzymimi zasobami uzbrojenia i materiałów wojennych. Wejście do umocnień mieli zapewnić spiskowcy – oficerowie. Skupiając się na zasadniczych celach, Dąbrowski przewidywał też pewne działania powstańców na kierunkach pomocniczych, tj. na garnizony rosyjskie w miastach wojewódzkich i powiatowych. Ponadto powstanie w Warszawie w planach Dąbrowskiego miało być sygnałem do powszechnego zrywu powstańczego w Królestwie.² Plan ten nie zyskał jednak akceptacji.

¹ E. Halicz, *Problematyka wojskowa powstania styczniowego* (stan badań - próba oceny), [w:] *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1963, s. 140.

² *Wypisy źródłowe do historii polskiej sztuki wojennej. Polska sztuka wojenna w okresie powstania styczniowego*, z. 14, opr. E. Halicz, Warszawa 1954, s.19 - 23.

Decyzja o „brance” zmusiła sprzysiężonych do szybkiego ustalenia terminu wybuchu powstania oraz nakreślenia planu działań militarnych. Komitet Centralny nawiązał do projektów przedstawionych przez Mierosławskiego, a przewidujących uderzenie na wszystkie możliwe punkty (ośrodki władzy), nadto opanowanie pogranicza zachodniego i południowego „dla zdobycia broni palnej i siecznej oraz dla otwarcia granicy”. Przewidywano też powstanie w Warszawie z próbą opanowania Cytadeli oraz zorganizowanie dwóch wielkich ośrodków mobilizacyjnych w rejonie Olkusza i nad bagnami Orzycy, stwarzając tym samym dwustronne zagrożenie dla stolicy.¹

Na początku stycznia **Zygmunt Padlewski** przedstawił plan sformowania ze zbiegów przed branką „armii zrozpaczonych”. Główne zasady planu przewidywały skupienie zagrożonej poborem młodzieży w rejonie Gór Świętokrzyskich, która rozpoczęłaby walkę z zaborcą, podczas gdy cały kraj miał zachować spokój przygotowując się intensywnie do ogólnego powstania na wiosnę. Do tego planu wniósł poprawkę Narzyski proponując utworzenie drugiego obozu w widłach Bugu i Narwi.²

W następnych tygodniach zmodyfikowano ten plan; celem głównego ataku stał się Płock jako przyszła siedziba rządu, a na pozostałym obszarze kraju zaplanowano wykonanie napadów na lokalne garnizony a następnie łączenie oddziałów powstańczych w większe zgrupowania.

Na słabe przygotowanie wojskowej strony powstania wpłynęła w znacznej mierze płynność kadr (aresztowania) oraz brak fachowości u wielu ludzi. Niekorzystnym zjawiskiem było również scentralizowanie wszelkich decyzji na szczeblu Komitetu Centralnego, zakaz zakupu broni przez organizacje lokalne, jak i nie kierowanie dowódców w rejony przyszłych działań w celu zapoznania się z możliwościami terenu w zakresie mobilizacji środków walki, jak i samym terenem. Najfatalniej przedstawiała się sprawa uzbrojenia, którego nie zdołano przygotować. Słabą stroną było również dowodzenie; większość dowódców nie posiadała podstawowego przygotowania wojskowego, ponadto w większości nie znali oni terenu, na który zostali wysłani.³

Władze powstańcze nie zadbały też o stworzenie centralnego ośrodka wojskowego, kierującego ruchem zbrojnym, potrafiącego zespolic jedną myślą wojenną wysiłek orężny licznych oddziałów partyzanckich. Pozostawienie przez naczelne władze

¹ E. Kozłowski, M. Wrzosek, *Historia oręża...*, cyt. wyd. s.325.

² J. Moliński, *Przygotowania wojskowe do wybuchu powstania styczniowego* [w:] S. M. H. W. t. 8 cz. 2 1962 rok, s.138.

³ J. Sikorski, *Zarys dziejów wojskowości...*, cyt. wyd. s.479.

powstańcze inicjatywy w rękach naczelników wojewódzkich pozbawiło centrum wpływu na przebieg działań wojennych w skali całego kraju. Komitet Centralny ograniczył się tylko do wydania rozkazu walki i na tym skończyła się jego rola wojskowa. Całą resztę miał załatwić Mierosławski, ale do czasu jego przybycia całość spraw powstania, łącznie z wojskowymi, spoczywała w rękach **Stefana Bobrowskiego, Władysława Daniłowskiego** i **Stefana Malczewskiego**, ludzi którym sprawy wojskowe były całkowicie obce.¹

Zadania militarne, które stanęły przed powstańcami, przerastały ich możliwości. Przeciw blisko 100 tys. armii rosyjskiej, znajdującej się w Królestwie, stanęło w pierwszej chwili niespełna 6 tys. ludzi, których całe uzbrojenie stanowiło 600 strzelb myśliwskich, kosy, drągi i piki. W nocy z 22 na 23 stycznia pierwsze walki nie przyniosły wielkich efektów. Nie powiodło się bowiem opanowanie żadnego poważniejszego ośrodka militarnego ani też większego obszaru.

Nie udała się także próba opanowania Płocka przez Zygmunta Padlewskiego. Małe oddziały powstańcze zaatakowały w 19 miejscowościach Królestwa niewielkie garnizony carskie, głównie na Podlasiu (m.in. Radzyń, Lubartów, Łomża, Kodeń), Suraż w woj. Białostockim, oraz między Radomiem a Kielcami (Jedlinia, Bodzentyn, Szydłowiec). Ponadto w 14 miejscach zorganizowano zbiórki powstańcze. Odniesiono kilka przejściowych sukcesów, jak opanowanie kolei petersburskiej i szosy brzeskiej, dzięki czemu odcięto okresowo Warszawę od cesarstwa.²

Powstańcy zdobyli niewiele broni, ale swymi atakami zaskoczyli wojska rosyjskie. Zaniepokojone dowództwo carskie zarządziło koncentrację wszystkich sił stacjonujących w Królestwie w 42 punktach, aby nie dopuścić do udanych ataków na niewielkie, rozproszone oddziały. Jednocześnie organizowano silne ruchome kolumny wojskowe staczające walki z powstańcami. Znaczne siły przeznaczono do ochrony traktów komunikacyjnych i granicy z Prusami i z Austrią, aby uniemożliwić napływ pomocy materialnej i ochotników z innych zaborów.

Powstańcom nie udało się przechwycić inicjatywy strategicznej w swe ręce, ani też sparaliżować ruchów armii carskiej. Nie oswobodzono większego obszaru, aby można było stworzyć warunki do dogodnej koncentracji oddziałów partyzanckich. **Co gorsza, nie zdołano też przyciągnąć do powstania szerokich mas chłopskich, chociaż ogłoszono dekret uwłaszczeniowy i ogłoszono Manifest Komitetu Centralnego wzywający cały naród do walki.**

¹ E. Kozłowski, M. Wrzosek, *Historia oręża...*, cyt. wyd. s.326.

² J. Piłsudski, *Zarys historii militarnej powstania styczniowego*, [w:] *Pisma zbiorowe*, t. III, s. 106-108.

Wskutek obiektywnych trudności i popełnionych błędów powstanie przyjęło od początku charakter nieskoordynowanych działań partyzanckich.

Praktycznie nie było żadnego ogólnego planu operacyjnego. W zakresie dowodzenia, podległości oraz współdziałania poszczególnych oddziałów panował chaos.

Naczelnicy wojewódzcy byli pod względem operacyjnym prawie zupełnie niezależni od władz centralnych. Do tego dochodziły jeszcze wewnętrzne niesnaski i animozje między dowódcami oddziałów. Dochodziło do tarć wewnętrznych uniemożliwiających skoordynowane działania. Dlatego też – jak pisze Piłsudski – *„jeżeli wejrzymy do teorii wojennej, traktującej o organizacji armii nieregularnych, znajdziemy w niej jedno twierdzenie: najslabszą jej stroną jest brak ustalonej hierarchii wojskowej”*.¹ Władza dyktatora sprowadzała się w zasadzie do sprawowania kontroli nad własnym oddziałem.

Pierwsze zaskoczenie dało jednak powstańcom nieco czasu i spowodowało, że niektóre ich ugrupowania (jak np. Mariana Langiewicza w Górach Świętokrzyskich) osiągnęły liczbę paru tysięcy ludzi. Do kraju przybył Mierosławski przewidziany na dyktatora powstania. Pojawił się na Kujawach, by objąć dowództwo. W dniach 19 i 21 lutego pod Krzywosądem i Nową Wsią rozbito oddziały którymi dowodził. Klęski te oraz niechęć do jego osoby spowodowały wyjazd generała do Paryża.²

W Królestwie wojska carskie podjęły w początkach lutego ofensywę. Największe oddziały powstańcze pokonane w kilku bitwach (Węgrów, Siemiatycze, Miechów, Małogoszcz) zostały w dużym stopniu rozproszone, ale szybko odtworzyły swe siły i nadal walczyły. **Po klęskach lutowych i marcowych załamała się koncepcja wojny partyzanckiej, zaś powstanie przekształciło się w zwykłą partyzantkę.** Działania prowadziły samodzielnie operujące *„partie powstańcze”* a ich dowódcy z reguły nie uznawali żadnej zwierzchności. Działania toczyły się bezładnie, bez wspólnej, z góry zaplanowanej myśli strategicznej. Operacje charakteryzował chaos i brak współdziałania między partiami.

Obóz *„białych”*, niezależnie od swych poglądów na sytuację międzynarodową, zdecydował się na przystąpienie do powstania. Czynił to z zamiarem objęcia kierownictwa politycznego i wojskowego oraz ograniczenia wpływu *„czerwonych”*. Doprowadził 11 marca, za wymuszoną po części zgodą Rządu Narodowego, do ogłoszenia dyktatury **Mariana Langiewicza**. Jednak już po tygodniu parotysięczny oddział Langiewicza poszedł w rozsypkę przyparty do granic Galicji, a niefortunny

¹ Tamże, s. 116.

² Por. A. Szwarc, *Pod obcą władzą ...*, cyt. wyd., s. 80 – 81.

dyktator został uwięziony 19 marca przez Austriaków. Władzę objął ponownie Rząd Narodowy, w którym decydujący wpływ w porozumieniu z prawicą „czerwonych” zyskali „biali”.

Oczekując na zapowiedzianą przez emigrację pomoc zewnętrzną Rząd Narodowy obrócił wysiłki na prace organizacyjne. Uruchomił zasoby finansowe, które umożliwiły lepsze uzbrojenie i wyposażenie oddziałów powstańczych, okrzepłych już w bojach i doświadczonych militarnie. Jednocześnie jednak „biali” narzucali koncepcję „demonstracji zbrojnej”, rezygnowali z wielkich operacji, dążyli jedynie do podtrzymania powstania, oczekując na interwencję zbrojną państw zachodnich. Kontynuując dzieło rozpoczęte przez „czerwonych” utworzono – równoległe do aparatu państwa zaborczego – własną tajną administrację powstańczą, która faktycznie kierowała poczynaniami społeczeństwa. Wydawała polecenia, pobierała podatki, dysponowała własną pocztą. Porządku pilnowała policja narodowa, a tajne sądy karały zdrajców i szpiegów. Działały tajne drukarnie, intendentura oraz ekspedytura, które zapewniały łączność Rządu z prowincją. Rząd wydawał też swe tajne organy prasowe („*Ruch*”, „*Niepodległość*”, „*Wiadomości z pola bitwy*” i in.). Utrzymywano również stosunki z zagranicą poprzez własną służbę dyplomatyczną.¹

Funkcjonowaniu tej tajnej administracji w niewielkim tylko stopniu przeszkadzały spory polityczne i przewroty rządowe. W maju i czerwcu rządy miały wyraźnie „białe” oblicze. W czerwcu ukonstytuował się rząd koalicyjny z Karolem Majewskim na czele. Jego program nie różnił się od poprzednich, silniej jednak akcentowano potrzebę walki zbrojnej. Rząd **Karola Majewskiego** kontynuował demonstrację zbrojną i oczekiwał na interwencję zbrojną. W oczekiwaniu na interwencję mocarstw zachodnich odłożył plany powołania pospolitego ruszenia i w ten sposób nie wykorzystano podstawowych sił narodu – najszerszych rzesz chłopskich oraz najodpowiedniejszej pory dla powstania – wiosny i lata.

Nie realizowano również planów wojennych np. płk. Józefa Hauke-Bosaka czy wypracowanego przez dowódców powstańczych w Krakowie, przejścia do II fazy wojny partyzanckiej.

Na okres wiosny i lata 1863 roku przypadł szczyt wysiłków zbrojnych. Początkowo obok Królestwa silnie rozwijał się ruch partyzancki na Litwie i Rusi. Na Litwie działał m.in. Zygmunt Sierakowski, na Rusi śmiałymi akcjami zasłynął Edmund Różycki. Na obu tych terenach aktywność powstańcza poważnie osłabła po klęskach

¹ A. Gierowski, *Historia ...*, cyt. wyd., s. 307.

doznanych w maju.

Sukcesy, które odnosili powstańcy, miały jedynie charakter przejściowy. Oddziały poza nielicznymi wyjątkami były słabo uzbrojone, aczkolwiek Rząd Narodowy mimo ogromnych trudności sprowadzał dość znacznie ilości broni z zagranicy. Brak było również wystarczającej ilości doświadczonych dowódców. Nie było również centralnego ośrodka kierowania działaniami militarnymi. Każdy oddział toczył walki na własną rękę.

W okresie nasilenia działań powstańczych nastąpiły wydarzenia, które wywrzeć miały poważny wpływ na dalszy przebieg powstania. Ciosem dla przywódców powstania było rozwianie się nadziei na interwencję mocarstw zachodnich. W marcu 1863 roku Anglia, Francja i Austria skierowały noty dyplomatyczne – domagające się zawieszenia broni i autonomii dla Królestwa. Rosja zajęła stanowisko nieustępliwe, odrzucając kategorycznie te sugestie.

Petersburg wzmógł równocześnie represje. Na Litwie szalał terror gen. Michała Murawiewa. W Królestwie władzę sprawował gen. Fiodor Berg, który prowadził rządy surowej dyktatury wojskowej. Klęski militarne, wzrastający terror i brak nadziei na skuteczną pomoc z zewnątrz spowodowały u schyłku lata osłabienie aktywności u „białych” i kryzys powstania. Na skutek utraty wiary w sens dalszej walki ustąpił rząd Majewskiego. We wrześniu powstał rząd „czerwonych”.¹ W dniu 18 października władzę dyktatorską objął **Romuald Traugutt**. Podjął on przede wszystkim wysiłki zmierzające do reorganizacji sił militarnych. W terenie podporządkował naczelników cywilnych wojskowym. Uporządkował strukturę wojska (podział na pięć korpusów, pułki, bataliony i kompanie), podjął próby centralizacji zaopatrzenia i dopływu ochotników, pragnąc położyć kres dowolnie formowanym i rozpuszczanym „partiom” powstańczym. Starał się także sięgnąć ponownie do tak ważnego narzędzia politycznego, jak dekrety uwłaszczeniowe. Nakazał surowo karać dziedziców za przymuszanie chłopów do odrabiania pańszczyzny.

Wszystko to podporządkowane było naczelnemu celowi: wznowieniu walki na wiosnę, w oparciu o pospolite ruszenie i pomoc jaką obiecała emigracja.² **Traugutt uznał także, że istnienie powstania będzie zależało od przekształcenia ruchu zbrojnego w wojnę partyzancką, a później rozwinięcia działań regularnych.**

¹ Por. L. Trzeciakowski, *Ziemia polska ...*, cyt. wyd., s. 497.

² Por. S. Kieniewicz, *Historia ...*, cyt. wyd., s. 263 – 264.

Zwrot dyktatora ku umocnieniu i rozszerzeniu ruchu (nawrót do koncepcji wojny partyzanckiej Stolzmana) był już jednak spóźniony. Od ruchu poczęli odsuwać się „biali”, coraz więcej ludzi zaczęło dostrzegać jego nieskuteczność. Carat dysponując miążdzącą przewagą likwidował ostatnie oddziały. Definitywnie uniemożliwił powstańcom pozyskanie chłopów, uwłaszczając ich już w maju 1864 roku w Królestwie na warunkach podobnych do tych, jakie zawierały powstańcze dekrety uwłaszczeniowe.

Równocześnie policja zdołała rozbić organizację powstańczą. W lutym 1864 roku aresztowano i powieszono Kalinowskiego w Wilnie. Jednym z decydujących ciosów dla powstania stało się aresztowanie Romualda Traugutta (11 kwietnia) i licznego grona jego współpracowników, których stracono 5 sierpnia na stokach Cytadeli. Niewielkie oddziały partyzanckie utrzymywały się do lata, a ostatnie z nich, pod wodzą księdza Stanisława Brzośki, do jesieni.

Do grudnia 1864 roku działał ostatni naczelnik Warszawy Aleksander Waszkowski. Dalszą walkę pragnęła kontynuować nadal część działaczy znajdujących się na emigracji, ale prowokacja policji rosyjskiej doprowadziła do ujęcia szeregu emisariuszy i ostatecznie uniemożliwiła te zamierzenia.

Wydaje się, że zamiarem Komitetu Centralnego było rozpoczęcie z dniem 22 stycznia wojny ludowej według koncepcji Kamieńskiego. Manifest Komitetu mówił przecież o walce całego narodu, o powstaniu ogólnym, dekret zaś o uwłaszczeniu miał być niewątpliwie tym aktem, który równocześnie można zakwalifikować jako akt o pospolitym ruszeniu. Trudno bowiem przypuszczać, aby Komitet wydawał ten akt gwoli „odkupienia” wielowiekowej krzywdy ludu, a nie łączył z nim nadziei na masowy zryw w obronie pozyskanej dopiero co ziemi i dla odzyskania niepodległości. Równie jednak dobrze można założyć, iż Komitet Centralny zamierzał rozpocząć powstanie według założeń Stolzmana, zgodnie z którymi wojnę ludową poprzedzał okres intensywnej partyzantki i zabezpieczenia warunków do koncentracji mas powstającego ludu.¹

Powstanie rozpoczęto ofensywą strategiczną w duchu teorii Mierosławskiego; stoczono bój o oswobodzenie terenu napadając jednocześnie na załogi rosyjskie. Złe przygotowanie i niedostatek sił sprawiły, że bój ten dał połowiczne wyniki: zmuszono Rosjan do koncentracji sił w miastach gubernianych lub twierdzach, przez co powstanie mogło ogarnąć drobne miasteczka i wsie, natomiast nie zdołano zawładnąć żadnym ważniejszym punktem ani oswobodzić większej połaci kraju. Powołanie pod broń całej

¹ *Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864, cz. II., s. 385.*

ludności zredukowało się w praktyce do utworzenia licznych oddziałów ochotniczych, a wielka armia – do najwyższej parotysięcznych korpusów.¹

To, że powstanie przerodziło się ostatecznie w partyzantkę, w karykaturę pomysłów Stolzmana, Kamieńskiego czy Mierosławskiego, nie było dziełem ludzi, którzy je organizowali i doprowadzili do wybuchu. Doprowadzili do tego dopiero „biali”.

Powstanie 1863 roku było największym z polskich powstań ubiegłego stulecia – zarówno pod względem liczby uczestników, jak i czasu trwania. Bilans przegranej obejmuje dziesiątki tysięcy poległych i straconych, dziesiątki tysięcy zesłanych na Sybir, milionowe straty materialne. Królestwo straciło resztki autonomii, rozpoczęła się epoka rusyfikacji szczególnie dotkliwej na ziemiach zabranych. Ciężkie ciosy dotknęły Kościół i religię katolicką. W porównaniu z okresem poprzednim położenie Polaków zdecydowanie się pogorszyło.

Z drugiej strony, należy pamiętać o wpływie powstania na wzrost świadomości narodowej i demokratyzację stosunków społecznych. Przekreślony też został system trzymania Polski w niewoli rękoma Polaków.² Uwłaszczenie przeprowadzone w 1864 roku było korzystniejsze dla chłopów niż w innych zaborach co stwarzało lepsze warunki dla rozwoju gospodarki kapitalistycznej. Te korzystne następstwa były zrazu dostrzegane tylko przez niewielu, ale ujawnić się miały z całą siłą w późniejszych dziesięcioleciach. Na arenie międzynarodowej przyniosło największe zainteresowanie sprawą polską, najsilniejsze manifestowanie przyjaźni dla wolnościowych dążeń Polaków zarówno opinii publicznej, jak publicystów, polityków, działaczy oraz dyplomatów.

Insurekcja styczniowa przyniosła wielkie straty ludzkie i materialne. Nie była wszakże symbolem katastrofy narodowej. Była zamknięciem bohaterskiego i tragicznego okresu insurekcyjnego. Skierowała bowiem aktywność społeczeństwa ku innym formom działalności – ożywiła zainteresowanie rozwojem ekonomicznym i kulturowym kraju. Rok 1863 stanowił podstawę podjęcia przez społeczeństwo kolejnego wystąpienia zbrojnego.

Z przebiegu powstań wynika, że wszystkie teorie powstańcze, poza Kamieńskim zostały zweryfikowane w praktyce nie sprawdziły się, oraz nie przyniosły pożądanego efektu, czyli wywalczenia niepodległości. Koncepcja wojny ludowej załamała się w roku

¹ M. Kukiel, *Zarys historii...*, cyt.wyd., s. 279.

² Por. Tamże, s. 268.

1846 w Galicji, a wojny regularnej w roku 1848 w Poznańskim. Wreszcie koncepcja wojny partyzanckiej doznała całkowitego niepowodzenia w latach 1863 – 1864.

Przyczyny upadku są sprawą niezwykle złożoną, ale większość historyków biorąc pod uwagę zespół czynników militarnych, politycznych i społecznych niesprzyjających powstaniu skłonna jest twierdzić, że naród polski nie miał szans wybicia się na niepodległość tylko własnymi siłami, bez jakiegokolwiek wsparcia z zewnątrz. Dla potwierdzenia tej tezy przytaczają wiele przykładów łącznie z tym, że w XIX w. żaden naród europejski pozostający pod obcym jarzmem nie wyzwolił się bez pomocy jednego z mocarstw.¹

Należy bowiem zdać sobie sprawę z faktu, że nawet gdyby udało się nam, podejmując walkę z zaborcami, spełnić wszystkie warunki, o których piszą polscy teoretycy wojny powstańczej, to i tak nie udałooby się, nie posiadając dostatecznych środków potrzebnych do utworzenia armii regularnej w toku walki, stworzyć takiej armii która byłaby zdolna do stawienia czoła armiom zaborczym, przy braku pomocy z zewnątrz ze strony mocarstw zachodnich.

Należy również zwrócić uwagę na elementy naiwności i utopizmu zawarte u poszczególnych koncepcjach, jak przecenianie niewielkich sił własnych a niedocenywanie ogromnych sił wroga, wiara w automatyzm działania powstania i automatyzm poderwania mas, apoteoza kosa jako najlepszej i podstawowej broni powstania.

Niemniej jednak zasadniczy postulat naszej teoretycznej myśli wojskowej porwania szerokich mas do walki o wyzwolenie narodowe przez powiązanie jej z walką o wyzwolenie społeczne był właściwy. Polska teoretyczna myśli wojskowa, wzbogacona doświadczeniami walk powstańczych wypracowała inne pouczające zasady, metody i sposoby prowadzenia wojny wyzwoleńczej, szczególnie w zakresie prowadzenia działań partyzanckich w oparciu o miejscowe rezerwy ludzkie, nadanie walce charakteru planowego, itp. Dlatego też praktyczne zasady formowania oddziałów partyzanckich w warunkach okupacji kraju i ich działań wojennych, jak również wypracowanie zasad i funkcjonowania podziemnego państwa oraz to wszystko co wiązało się z walką narodowowyzwoleńczą Polaków budziło powszechne zainteresowanie w Europie.²

¹ Por. M. Kukiel, *Problemes des querres d'insurrection au XIX siec les, „Antemurale”*, nr 2, Romae 1955, s. 70-79; Wierszycki, *Powstania jako problem międzynarodowy*, [w:] *Pamiętnik VII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Krakowie cz. 1*, Warszawa 1958; E. Kozłowski, *Wojskowość polska w latach 1832-1864*, [w:] *Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864*, t. II; J. Wojtasik, *Główne koncepcje powstania w polskiej teoretycznej myśli wojskowej lat 1832 – 1862 i próby ich realizacji w praktyce powstańczej (1833-1864)*, [w:] *Studia i Materiały do Historii Wojskowości*, t. 18, cz. 2.

² J. Wojtasik, *Główne koncepcje powstania...*, cyt. wyd., s. 248.



Rozdział IV

WARTOŚCI WSPÓŁCZESNE (UNIWERSALNE I NARODOWE) ROMANTYCZNYCH KONCEPCJI BEZPIECZEŃSTWA

W poprzednim rozdziale zaprezentowaliśmy koncepcje i poglądy zawarte w myśli społeczno – politycznej, filozoficznej i wojskowej, których realizacja miała na celu zachowanie polskości i odzyskanie niepodległości. Niestety, żadna z przedstawionych propozycji czy planów z różnych względów nie doprowadziła do zamierzonego celu. Złożyło się na to szereg przyczyn i uwarunkowań, których nie zawsze można było przewidzieć, ale były i takie, które nie zawsze dostrzegali lub nie chcieli widzieć ich twórcy czy propagatorzy. Obok trafnie skonstruowanych idei, obok słusznych rozwiązań, stanowiących racjonalne odbicie rzeczywistości, tkwiły postulaty nierealne do spełnienia czy wręcz absurdalne. Na wiele problemów, mankamentów czy nierealnych wizji zwracaliśmy uwagę przy przedstawianiu założeń, programów, koncepcji a także w czasie prób (niektórych) ich wdrażania podczas kolejnych powstań narodowych.

Ponad wszelką wątpliwość pozostaje celowość owych przedsięwzięć. Wątpliwości natomiast może budzić wybór właściwego środka czy sposobu realizacji.

W myśli wojskowej po upadku idei legionowej w poglądach przeważała idea powstania narodowego, ale panowały rozbieżności odnośnie form walki zbrojnej. Zwolennicy wojny regularnej (L. Mierosławski, W. Nieszokóć), argumentowali, że tylko w starciu konwencjonalnym możliwe było pokonanie zaborców. Ale tej armii, która miała by tego dzieła dokonać nie było, a teoretycy nie dawali konkretnych wizji jej formowania. Nie wyjaśniali jak zdobyć teren na jej formowanie?; jak przeprowadzić mobilizację, szkolenie i kto ma to szkolenie prowadzić?; w co uzbroić i wyposażyć te masy żołnierskie?; jak zorganizować sprawnie funkcjonujące zaplecze?. Jeśli nawet to czynili to bardzo pobieżnie pomijając sprawy trudne lub proponując absurdalne rozwiązania, jak np. uzbrojenie powstańców w kosy.

Propagatorzy wojny partyzanckiej (W. Chrzanowski, A. Jełowicki, L. Bystrzonowski, J. Bem) czy ludowej (B. Stolzman, H. Kamieński) w generalnych założeniach byli zgodni. Uważali, że organizacja armii regularnej z chwilą ogłoszenia

powstania jest zadaniem niewykonalnym i jedynie prowadzenie działań partyzanckich rokuje powodzenie rozwinięcia ruchu zbrojnego. Jednocześnie pojmowali, że tego typu działania nie doprowadziły by do rozstrzygnięcia militarnego, przeto postulowali stopniowe przejście do wojny regularnej. Zwolennicy wojny partyzanckiej obok dobrych rozwiązań dotyczących funkcjonowania oddziałów nieregularnych razili złą oceną zasobów ludzkich (sił własnych i przeciwnika), preferowaniem wszelkiej broni, nazbyt optymistycznymi prognozami co do szybkiego opanowania dużego terenu i tworzenia oddziałów regularnych, przy czym nie podawali w jakich okolicznościach i w którym momencie ma nastąpić przejście do działań regularnych. Nie uwzględniali również tego, że kraj był pozbawiony pomocy z zewnątrz i otoczony ścisłym kordonem państw zaborczych. Jedynie Bem dostrzegał ten problem i proponował prowadzenie jednocześnie wojny konwencjonalnej i partyzanckiej. Działania nieregularne miały prowadzić siły krajowe, zaś zmagania konwencjonalne kolumny ruchome sprowadzone z zagranicy. Jednakże generał nie wyjaśnił, w jaki sposób owe kolumny miały przybyć do kraju.¹

Większość historyków wojskowości skłania się ku stwierdzeniu, że polska myśl wojskowa nie rozwiązała, bo i chyba rozwiązać nie mogła, problemu orężnego wybicia się na niepodległość. Przyczyn tego należy upatrywać w wielu uwarunkowaniach. Do najważniejszych z nich można zaliczyć zagadnienia związane ze strategią. Niewielki postęp, jaki wówczas nastąpił w technice i sztuce wojennej, obiektywnie rzecz biorąc utrudniał walkę wyzwoleńczą na ziemiach będących pod zaborami. Armie przeciwnika szły bowiem już w setki tysięcy żołnierzy, uzbrojonych w coraz bardziej nowoczesną broń. Duże zmiany zaszły w jego artylerii strzelającej wyłącznie szrapnelami i granatami, której zasięg zwiększył się do ponad 3 tys. metrów. Zmiany w uzbrojeniu, nie znajdujące jeszcze w połowie wieku XIX swego odbicia w taktyce działań zbrojnych, stopniowo zmieniały jednak zasady użycia wojsk na polu walki.² Należy wziąć pod uwagę również fakt, że o sukcesie czy klęsce decyduje nie tylko treść ideowa, sztuka wojenna i technika, ale również ekonomia. Polska w okresie powstań narodowych była krajem zacofanym w każdej dziedzinie w porównaniu z krajami zachodnimi. Przestarzałe struktury ekonomiczne Polski i celowa polityka zaborców hamowała rozwój gospodarczy. Brak przemysłu wojennego na ziemiach polskich uniemożliwił produkcję broni i amunicji, dlatego też skazani byliśmy na import lub improwizację. Uzbrojenie

¹ W. Mikuła. *Koncepcje odbudowy państwowości w polskiej myśli wojskowej okresu niewoli narodowej*, [w:] *Problemy bezpieczeństwa*, cyt. wyd., s. 267.

² K. Pindel, *Obrona terytorialna w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1995, s. 35.

jednak tak licznych armii o jakich pisali teoretycy w broń z importu było nie realne, pozostawała więc, improwizacja czyli „kosa”.

Nie znaczy to jednak, że świątli przedstawiciele narodu polskiego nie dostrzegali tego problemu. Wręcz przeciwnie uważali oni, że w dziedzinie materialnej zadaniem wyzwolonej Polski miało stać się wzmocnienie ekonomicznej potęgi narodu: polski przemysł i polski handel miały się stać formami istnienia polskości. Ten program zapoczątkowany przez **Staszica**, realizował ks. **Ksawery Drucki – Lubecki** i „*Organicznicy*”; miał on być środkiem do przetrwania polskości i odzyskania niepodległości. Pisał o tym m.in. **Paweł Kochański**, który w emancypacji ekonomicznej upatrywał niezbędny (choć nie jedyny) warunek wyzwolenia narodowego. W czasie trwania powstania listopadowego, gdy panował entuzjazm po pierwszych zwycięskich bitwach pisał: „*Póki polskie ręce nie będą zdolne robić tego wszystkiego, czego naród polski potrzebuje (...), póty nie ważmy się stwierdzić, że mamy polski przemysł, że jesteśmy wolny ludem*”.¹

W 1842 roku **Kamieński** stawiając przed narodem polskim zadanie połączenia reform gospodarczych i ustrojowych, pisał „*ten naród jest najbogatszym, wśród którego najmniej jest nędzy*”.² Poglądy Kamieńskiego wspierał **Libelt** pisząc: „*Przemysł wspieraj między rodakami, handel wspieraj, naukę*”.³ Twórczość ekonomiczna była więc jednym z haseł twórczości narodowej.

Z ówczesnych uwarunkowań wyływały również poglądy na obcą pomoc, na współdziałanie europejskich sił rewolucyjnych. Gdy zawiodła rewolucyjna i napoleońska Francja, gdy w 1830 roku odwróciły się od Polski mocarstwa zachodnie, polska myśl wojskowa (również pod wpływem opinii) musiała z konieczności zwrócić się ku hasłu: „*Polonia fara da se!*”, chociaż i tu, podobnie jak w sprawach uzbrojenia, nie odżegnywano się od obcej pomocy. W latach 1832 – 1846 lewica polska stawiała na mało wówczas prawdopodobną rewolucję europejską, a prawica propagowała mało realny konflikt europejski. Natomiast nie wykorzystano szansy, jaką stwarzała Wiosna Ludów, a nieco później w latach 1853 – 1856 konflikt krymski.

W dziedzinie polityki w czasach romantyzmu łączyły się dwa hasła: wolności i braterstwa, wyzwolenia Polski i stworzenia Federacji Europejskiej.

W polityce wewnętrznej na ogół postulowano model oparty na luźnej federacji gmin i choć nie był to wariant jedyny, to jednak najnowocześniejszy. Stał on się

¹ Cyt. za B. Urbankowski, *Przewartościowania romantyzmu...*, cyt. wyd. s. 33.

² Tamże.

³ Tamże.

załączkiem późniejszego ruchu spółdzielczego (Abramowski, Dąbrowski). Warto także wspomnieć o propozycji **Wrońskiego** stworzenia „rządów antynomicznych”. Wychodząc z założenia, iż społeczeństwa są zawsze podzielone, postulował stworzenie „rządu podwójnego”, w którym pomysły partii rządzącej byłyby korygowane przez „rząd” partii drugiej, będącej w opozycji. W ten sposób społeczeństwo uniknęłoby kosztów pomyłek „rządu dogmatycznego”, który „im bardziej wierzy we własną nieomyślność, tym więcej ich popełnia”.¹

Zwycięstwo w wojnie wywoleńczej uzależnione było od wielu czynników militarnych, politycznych i społecznych. Spójne ich połączenie w jednym czasie stwarzało realną szansę na końcowy sukces. Nigdy jednak w XIX wieku taka sytuacja nie zaistniała, dlatego też dochodziło do klęsk kolejnych zrywów wywoleńczych.²

Obok teorii, które starano się realizować i w większym lub mniejszym stopniu udawało się je wdrażać w praktyce były również pozbawione całkowicie realności, ale stanowiły one o oryginalności polskiej myśli. Mamy tutaj na uwadze koncepcje mesjanistyczne czy „wojny ostatniej”, wojny – najogólniej rzecz biorąc -dobra ze złem. Dodajmy, że próby urzeczywistnienia tej idei obecnie mogłyby doprowadzić do tego, że byłaby to rzeczywiście wojna ostatnia.

Wiele koncepcji, programów, założeń, idei i poglądów tworzonych w epoce romantyzmu osadzonych było w ówczesnych realiach i dotyczyło bezpośrednio tamtej epoki i posiadało walor narodowy, polski. **Przy świadomości istotnych różnic między sytuacją panującą na ziemiach polskich w epoce romantyzmu i obecnie, możemy wskazać na pewne analogie i prawidłowości. Wiele z tych wskazań posiada wymiar narodowy ale i uniwersalny, co wykazemy w dalszej części rozdziału.**

1. Nowe uwarunkowania historyczne i społeczno-polityczne oraz militarne koncepcji bezpieczeństwa na przełomie xx i xxi wieku

Po okresie ostrej konfrontacji międzyblokowej jaka miała miejsce w Europie, w drugiej połowie lat osiemdziesiątych powstały korzystne przesłanki do transformacji. Doprowadziły one w konsekwencji do likwidacji systemu realnego socjalizmu we wschodniej części Europy. Decydujące znaczenie miały głoszone od wiosny 1985 roku przez Michaiła Gorbaczowa idee „głastnosti” i „pierestrojki”, które stały się siłą

¹ Tamże, s. 34.

² *Zarys dziejów wojskowości...*, cyt., wyd. s. 440.

generującą zmiany w ZSRR. Ponadto rozwój opozycji demokratycznej w Polsce (lata 1980 –1981) , rozpad samego ZSRR oraz reformatorski nurt w partiach rządzących w Polsce i na Węgrzech były czynnikami, które w istotny sposób przyczyniły się do demokratycznych przemian w czasie „Jesieni Ludów” 1989 roku. Nadto umożliwiły one wcześniejsze niż przewidywano zjednoczenie Niemiec, a następnie spowodowały proces erozji i rozpadu międzynarodowych struktur bloku wschodniego.¹

Nowe demokratyczne rządy państw Europy Środkowej dążąc do zapewnienia państwom bezpieczeństwa ukierunkowały swoją politykę na państwa zachodnie. Decyzją paryskiego spotkania przywódców sześciu państw - 1 lipca 1991 roku rozwiązano Układ Warszawski. Równocześnie nastąpiła dezaktualizacja dwustronnych traktatów sojuszniczych zawartych między państwami bloku radzieckiego. W ich miejsce, w połowie lat dziewięćdziesiątych podpisano nowe dwustronne umowy o współpracy, mające charakter układów sojuszniczych. Następową jednocześnie likwidacja kolejnej formy zależności państw środkowoeuropejskich od Rosji, polegająca na ewakuacji wojsk radzieckich z ich terytoriów (z Węgier i z Czechosłowacji w czerwcu 1991 roku, a w listopadzie 1993 roku z Polski). Końcowym akcentem rozpadu bloku wschodniego była decyzja z 28 czerwca 1991 roku (weszła w życie po 90 dniach) o rozwiązaniu Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.²

Na skutek transformacji układu politycznego w Europie państwa środkowoeuropejskie stanęły przed wyzwaniem budowania własnego bezpieczeństwa w zmienionej sytuacji geostrategicznej. Sytuację tę komplikowała niejako wtórna destabilizacja wewnętrzna państw, które weszły na drogę reform ustrojowych i równocześnie znalazły się w nowym położeniu geopolitycznym. Byłe państwa socjalistyczne stanęły przed niezmiernie trudnym zadaniem budowania demokratycznego systemu politycznego i gospodarki rynkowej w warunkach głębokiego kryzysu dotychczasowych rozwiązań ustrojowych.

Postęp demokracji zależy od wielu czynników, wśród których dominujące znaczenie ma niewątpliwie poziom rozwoju społeczno-gospodarczego. W Europie Środkowej i Wschodniej jest on zróżnicowany a co za tym idzie, odmienny jest również poziom reform ustrojowych. Aktualnie widoczne są znaczne sukcesy reform w Polsce, Republice Czeskiej i na Węgrzech w przeciwieństwie do pozostałych krajów Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej. Szczególna sytuacja panuje na obszarach WNP,

¹ R. Zięba, *Instytucjonalizacja bezpieczeństwa europejskiego*, Warszawa 1999, s. 59.

² Tamże, s. 60.

gdzie reformy są podejmowane w ramach starych rozwiązań systemowych, w warunkach przedłużającego się chaosu ekonomicznego.

W krajach, w których występują duże problemy związane z procesem transformacji mogą zaistnieć poważne zagrożenia dla stabilności systemów politycznych, co może powodować perturbację w funkcjonowaniu państw. W rezultacie w ich polityce bezpieczeństwa i aktywności dyplomatycznej mogą występować działania chaotyczne oraz nieprzewidywalne, prowadzące do obniżenia poczucia bezpieczeństwa mniejszej lub większej zbiorowości państw. Za szczególnie niebezpieczną uczestnicy życia międzynarodowego uważają destabilizację wewnętrzną państw dysponujących dużym potencjałem wojskowym (zwłaszcza bronią jądrową), mających spory z sąsiadami bądź uwikłanych w konflikty etniczne. Dlatego też, właśnie z tych powodów, świat z niepokojem obserwuje rozwój sytuacji w Rosji i innych państwach postradzieckich¹.

Stabilność wewnętrzna państw ułatwia rozwijanie współpracy międzynarodowej, umożliwia poszukiwanie nowych rozwiązań politycznych i instytucjonalnych w zakresie bezpieczeństwa wewnętrznego, jest również niezbędnym warunkiem budowania bezpieczeństwa międzynarodowego.

Mając na względzie tę zależność między polityką wewnętrzną a zagraniczną trwającą transformację systemową w Europie Środkowej i Wschodniej postrzegać należy jako uwarunkowanie bezpieczeństwa państw tego regionu. Natomiast towarzyszącą mu destabilizację polityczną – jako wyzwanie dla bezpieczeństwa poszczególnych państw i bezpieczeństwa ogólnoeuropejskiego.²

Czynnikami, które w znacznym stopniu hamują rozwój i wpływają na destabilizację systemów politycznych państw Europy Środkowej i Wschodniej są:³

- Zbyt wolne przemiany świadomościowe społeczeństw w stosunku do tempa realizowanych reform politycznych i gospodarczych, co powoduje utrzymywanie się dominujących postaw roszczeniowych.
- Wysokie koszty społeczne realizowanych reform rynkowych (bezrobocie, drastyczny spadek poziomu życia większości społeczeństwa, korupcja i „szara strefa” w gospodarce, patologie społeczne oraz przeciągające się załamanie gospodarcze).
- Pogłębianie wewnętrznych podziałów politycznych, powodowanych niską kulturą polityczną zarówno rządzących (forsowanie rozwiązań nie akceptowanych przez

¹ Tamże, s.61.

² Tamże, s.62.

³ Por. Wiesław Lizak, *Destabilizacja systemów politycznych*, [w:] Józef Kukułka (red.), *Bezpieczeństwo międzynarodowe w Europie Środkowej po zimnej wojnie*, Warszawa 1994, s. 119-129.

całe społeczeństwo i podejmowanych z naruszeniem prawa), jak i rządzonych (wymuszanie na władzy decyzji niekonstytucjonalnych, które prowadzą do polaryzacji sceny politycznej na tle stosunku do spuścizny poprzedniego ustroju czy do religii oraz przyczyniają się do wzrostu nacjonalizmów).

- Powolny rozwój instytucji ustrojowych, które muszą współistnieć ze starymi normami prawa i strukturami poprzedniego systemu politycznego, co powoduje występowanie luk w prawie. Brak wykształconych mechanizmów osiągania konsensusu społecznego i spory kompetencyjne między naczelnymi organami państwowymi (jak np. w Rosji, na Ukrainie, Białorusi, Słowacji czy w Polsce).¹
- Sytuacja taka powoduje niebezpieczne konsekwencje wzrostu roli wojska i jego udziału w rozgrywkach politycznych (np. poparcie udzielone przez armię Borysowi Jelcynowi w czasie konfliktu z Radą Najwyższą w 1993 roku, czy opowiedzenie się w 1994 roku wysokich rangą oficerów Wojska Polskiego po stronie Lecha Wałęsy w jego próbach poszerzenia kompetencji prezydenckich). Wzrost politycznej roli wojska jest szczególnie widoczny w państwach uwikłanych w konflikty zbrojne, jak to miało miejsce w nowej Jugosławii w latach 1991-1995 czy w Rosji podczas wojny przeciwko secesji Czeczenii (1994-1996).
- Rezultatem niedojrzałości instytucjonalnej i luk w systemie politycznym państw będących w procesie transformacji jest także przejmowanie roli politycznej przez takie podmioty, jak kościół czy związki zawodowe (np. w Polsce).²

Na sprawy bezpieczeństwa rzutują również:

- Częsty brak profesjonalizmu, doświadczenia i dojrzałości politycznej, a niekiedy względy ambicjonalne nowych elit, które sprawując władzę często instrumentalnie traktują stanowiska państwowe wykorzystując je dla realizacji partykularnych interesów swoich środowisk lub interesów osobistych. Błędne decyzje i arogancja sprawujących władzę wywołują negatywne skutki polityczne i podważają zaufanie społeczne do nowego ustroju. W wielu krajach, zwłaszcza należących do WNP, reformy są realizowane przez stare kadry w większości obciążone ideologicznie gdyż brak jest nowych, co także w dłuższej perspektywie nie sprzyja stabilności politycznej w tych krajach.
- Ujawniające się tendencje populistyczne i autorytarne elit politycznych są rezultatem braku umiejętności lub możliwości zaradzenia trudnościom okresu

¹ Szerzej zob. E. Zieliński (red.), *Przeobrażenia ustrojowe w Polsce*, Warszawa 1993; tenże (red.), *Przeobrażenia ustrojowe w republikach dawnego ZSRR*, Warszawa 1993.

² R. Zięba, *Instytucjonalizacja...*, cyt. wyd., s. 63.

transformacji, natomiast ciagoty autorytarne niektórych przywódców usprawiedliwiane są potrzebą wzmocnienia władzy wykonawczej. Trudna sytuacja ekonomiczna społeczeństw ponoszących duże koszty reform pozwala na sprawowanie przez polityków (Aleksandra Łukaszenki na Białorusi, Vladimira Mecziara na Słowacji, Ilona Iliesku w Rumunii czy Berishy w Albanii) władzy autorytarnej. Konflikty etniczne dzielące społeczeństwo mogą tylko zaostrzyć niebezpieczeństwo pojawienia się autorytarnych i szowinistycznych reżimów. To, że w wielu krajach naszego regionu pojawiają się groźne dla rozwoju procesów reform demokratycznych tendencje - jest rezultatem dużych trudności, jakie towarzyszą transformacji ustrojowej.

Demokratyczna transformacja krajów Europy Środkowej i Wschodniej przy wzrastającej współzależności z systemem zachodnim jest jednak już na tyle zaawansowana i silna, że nawet funkcjonujące w niektórych państwach postsocjalistycznych tendencje autorytarne nie są w stanie na trwale zahamować rozpoczętych reform rynkowych i ewolucji systemów politycznych w kierunku państwa prawa i demokracji parlamentarnej. Eliminowanie groźby autorytaryzmu przez poszczególne społeczności będzie wewnątrznie stabilizować państwa znajdujące się w procesie transformacji, a to z kolei powinno sprzyjać stabilizacji sytuacji międzynarodowej.

Zdecydowana większość współczesnych zachodnich badaczy stosunków międzynarodowych stoi na stanowisku utrzymującym, że państwa demokratyczne „*nie walczą przeciwko sobie*”, a poszerzenie demokracji w systemach politycznych nowych państw przyczynia się do budowania „*demokratycznej strefy pokoju*”.¹ Lansują oni optymistyczną wizję rozwoju demokracji, która ma sprzyjać dynamicznemu kształtowaniu bezpieczeństwa i pokoju międzynarodowego. Niektórzy przedstawiciele neoliberalizmu twierdzą nawet, że po rozpadzie imperium radzieckiego istnieją wszelkie szanse na to, że przyszłe generacje będą żyć w Europie jako strefie pokoju. Można dodać - za innymi reprezentantami tego nurtu myślenia, że kraje zachodnioeuropejskie jak i przekształcające się państwa środkowo i wschodnioeuropejskie, mają wspólny interes w rozwijaniu współpracy i utrzymaniu trwałego pokoju.

¹ Por. Tamże, s. 65.

Mając to na uwadze można stwierdzić, że ujawniająca się w byłych krajach socjalistycznych destabilizacja systemów politycznych w trakcie budowania nowoczesnych państw nie stanowi zagrożenia a jedynie wyzwanie, problem do przewycięzania i rozwiązania w demokratycznych procedurach. Sprzyjają temu ustanowione na progu lat dziewięćdziesiątych instytucje demokratyczne, pluralizm polityczny, wolne media i zacieśniająca się współzależność ze światem zachodnim. Jeśli istniejące i potencjalne niebezpieczeństwa będą w porę zażegnane, to nie będą one miały szans na przerodzenie się w zagrożenia dla bezpieczeństwa międzynarodowego.

Epoka zimnej wojny charakteryzowała się wysokim poziomem stabilności i jednocześnie wysokim poziomem zagrożenia militarnego. Natomiast świat lat dziewięćdziesiątych charakteryzuje się niskim poziomem zagrożenia militarnego i dość niskim poziomem stabilności. Ówczesny dwubiegunowy system, oparty na wzajemnym odstraszeniu przez dwa światowe supermocarstwa należy już do przeszłości, ale nowy porządek światowy dopiero się kształtuje, rozwija.

Koniec dwubiegunowości zapoczątkował globalną zmianę strukturalną oraz nadał wielostronny charakter stosunkom w sferze bezpieczeństwa międzynarodowego. **Jesteśmy świadkami nie tylko globalizacji i uwielostronnienia stosunków międzynarodowych oraz rosnącej roli organizacji ponadnarodowych, lecz także rozpadu porządku międzynarodowego, opartego na niepodważalnym szacunku dla suwerennej niezależności państw.** System taki funkcjonował, lepiej lub gorzej, od Pokoju Westfalskiego z 1648 roku, który zakończył wojnę trzydziestoletnią i został odnowiony na Kongresie Wiedeńskim w 1815 roku. Relatywnym sukcesem porozumienia wiedeńskiego, bardziej postępowego i poprawiającego westfalską równowagę sił jako warunek zapewnienia europejskiego bezpieczeństwa, było to, że umożliwiło ono przyjęcie wspólnego podejścia do europejskiego bezpieczeństwa przez główne potęgi. Rezultatem tego był system oparty na „równowadze” i wspólnym podejmowaniu decyzji. Jednak porządek wiedeński nie był w stanie oprzeć się wzrastającym roszczeniom mocarstwowym niektórych państw, szczególnie Niemiec, ostremu nacjonalizmowi i bezkompromisowemu dążeniu do narodowego samostanowienia, oraz rywalizacji wielkich potęg kolonialnych. Bezpieczeństwo międzynarodowe zależało od równowagi sił pomiędzy dużymi

państwami. Uważano, że poszczególne państwa stanowią gwarancję bezpieczeństwa, pomyślności i rozwoju.¹

Po zakończeniu zimnej wojny wiele zagrożeń i niebezpieczeństw tamtej epoki zdezaktualizowało się, ale zarazem pojawiły się nowe², posiadające wymiar globalny bądź regionalny:

- W związku z polityczną marginalizacją broni atomowej znacznie zmniejszyło się niebezpieczeństwo wybuchu globalnej wojny jądrowej, ale z kolei niebezpieczeństwo rozpowszechniania broni atomowej i innych rodzajów broni masowego rażenia w rzeczywistości wzrosło. Dostępność wielu krajów do środków przenoszenia broni i relatywnie łatwy dostęp do nowoczesnych środków rażenia powoduje, że – w dłuższej perspektywie – zagrożenie na naszym globie, w tym na naszym kontynencie, może się zwiększać.³
- Najbardziej prawdopodobną groźbą są wojny domowe i konflikty regionalne.
- Utrata kontroli nad rozwojem wypadków przez wielkie mocarstwa, przez wielostronne organizacje bezpieczeństwa i przez rządy państw na których terytorium wybuchały konflikty również zwiększają zagrożenie bezpieczeństwa.
- Problemy ekologiczne często przekraczające granice państw – pustynnienie, stopniowe zanikanie zróżnicowania biologicznego, zmiany klimatyczne, zmniejszanie się warstwy ozonowej, zanieczyszczenie wody i powietrza oraz wzrastające zatrucie całej planety - wszystko to stanowi zagrożenie dla istnienia rodzaju ludzkiego. Problem zagrożenia środowiska naturalnego jest dowodem na to, że o ile w przeszłości zagrożenie bezpieczeństwa państwa mogło być udaremnione przez to państwo, samodzielnie lub we współpracy z innymi krajami, to teraz zagrożenie takie, z powodu swych rozmiarów światowych, może być efektywnie zwalczane tylko w wyniku globalnego wysiłku.
- Również w codziennym, zwykłym funkcjonowaniu i działalności ludzkiej (np.: handlu, komunikacji, kulturze, finansach) oraz patologiach (przestępczości,

¹ *Zapobieganie konfliktom*, przełożył T. Prochenko, wstęp A. D. Rotfeld i J. Symonides, Warszawa 2000, s. 13.

² Zob. szerzej m. in.: S. Dworecki, *Zagrożenia bezpieczeństwa państwa*, AON, Warszawa 1994; tenże, *Od konfliktu do wojny*, Warszawa 1996; K. Nożko, *Zagrożenia bezpieczeństwa i cel systemu obronnego państwa*, [w:] *Myśl Wojskowa* nr 3 z 1996 roku, s.17; Z. Sabak, *Zagrożenia bezpieczeństwa RP*, AON, Warszawa 1999; J. A. Cervera, *Zagrożenia cywilizacji XX wieku*, Wrocław 1999; R. Zięba, *Instytucjonalizacja...*, cyt. wyd., s. 79 – 114; J. Kaczmarek, *NATO – Polska 2000*, Wrocław 1999, s. 13 – 25. *Operacje inne niż wojna jako forma polityki bezpieczeństwa RP w XXI wieku*, Studium analityczne cz. 1. Wydział Strategiczno – Obronny AON, 2000, s. 37 – 48; Z. Sabak, J. Królikowski, *Ocena zagrożeń bezpieczeństwa RP*, AON, Warszawa, 2000.

³ J. Kaczmarek, *NATO...*, cyt. wyd., s. 15.

narkomanii, chorobach cywilizacyjnych, terroryźmie) obserwujemy coraz częściej zasięg przekraczający granice narodowe i narodową suwerenność.¹

- Za jedno z ważnych wyzwań należy również uznać globalizację i jej ambiwalentny charakter. Postępujący proces globalizacji nie pozwala na geograficzne ograniczanie bezpieczeństwa. Odległości bowiem odgrywają coraz mniejszą rolę, a granice mogą być bez przeszkód przekraczane. Z globalizacją związana jest także rewolucja technologiczna, w której należy dostrzegać nie tylko szansę, lecz również i ryzyko. Istnieje możliwość wprowadzania wirusów do systemów informatycznych, niezgodnego z prawdą odwoływania wydawanych rozkazów, tworzenia i przekazywania błędnych informacji, przesyłania do adresatów niedokładnych danych, względnie wycofywanie z obiegu istniejących systemów identyfikacji. Dotyczy to nie tylko sił zbrojnych, ale i innych sfer życia.²

W postaci konkluzji z tego etapu dociekań można stwierdzić, że równocześnie z wieloma pozytywnymi zmianami jakie niesie rozwój cywilizacji do wymienionych wyżej zagrożeń należy dodać *„pogarszanie się warunków zdrowotnych, nasilenie się chorób cywilizacyjnych itp. W sferze ekonomicznej pogłębia się dychotomiczny podział na biednych i bogatych. W sferze moralnej nadal nierozwiązany wydaje się dylemat: „być” czy „mieć”. W sferze militarnej odsunięta została wprawdzie groźba nowej wojny światowej, ale nie oznacza to, że została ona w pełni wyeliminowana. Kwestia ta w wyniku zastosowania najnowszych osiągnięć nauki i techniki w dziedzinie wojskowości przybiera dziś charakter wręcz egzystencjonalnego dylematu: życie albo śmierć – i to nie tylko w skali globu ziemskiego, ale także w wymiarze kosmicznym”*.³

Także dziś, na co zwraca m.in. uwagę papież **Jan Paweł II**,⁴ spotykamy się z jaskrawym łamaniem praw człowieka, z różnymi formami wyzysku i innymi przejawami dyskryminacji zagrażającymi godności i wolności człowieka. Bardzo istotna i ważna jest konieczność samoobrony człowieka przed zagubieniem w świecie własnej cywilizacji, utratą kontroli nad wieloma procesami z nią związanymi,⁵ a także przeciwstawienie się

¹ Tamże, s. 14.

² Tamże, s. 21.

³ R. Rosa, *Edukacja do bezpieczeństwa i pokoju w obliczu nowych wyzwań cywilizacyjnych i kulturowych*, [w:] *Bezpieczeństwo personalne i strukturalne wobec wyzwań współczesnego świata, Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej zorganizowanej w dn. 21 października 1999 roku*, AON, Warszawa 2000, s. 39; tenże, *Bezpieczeństwo i pokój jako wyzwanie filozoficzne i edukacyjne*, [w:] *Edukacja do bezpieczeństwa i pokoju w jednoczącej się Europie, Teoria i zastosowanie, Materiały z I Międzynarodowej Konferencji Naukowej*, 5 – 6 maja 1999 roku (red. R. Rosa), Siedlce – Chlewiska 1999, s. 11.

⁴ Jan Paweł II, *Encyklika Sollicitudo rei socialis* (1987) i *Encyklika Centesimus annus* (1991).

⁵ Por. H. Skorowski, *Chrześcijańska interpretacja praw człowieka*, Warszawa 1992.

degradacji środowiska naturalnego, objęcia zakresem ochrony moralnej i prawnej nie tylko ludzi, ale i całej przyrody.¹

Skuteczność międzynarodowych struktur bezpieczeństwa, zarówno światowych, jak i regionalnych będzie zależała od tego, w jakiej mierze są one w stanie radzić sobie z tymi nowymi zagrożeniami. Organizacje bezpieczeństwa okazały się mało wydolne w zapobieganiu lub rozwiązywaniu tego typu konfliktów. Wydaje się również, że wielkie mocarstwa utraciły zainteresowanie kontrolowaniem rozwoju wypadków w rejonach uważanych dawniej za ich „strefy wpływów”, szczególnie w Afryce. Zagrożenia, które dziś powodują destabilizację, a jutro mogą zagrozić bezpieczeństwu światowemu „dojrzewają” na peryferiach polityki globalnej wielkich mocarstw. Konflikty, które mogłyby być zduszone w zarodku, są często bagatelizowane lub ignorowane dopóty, dopóki nie przerodzą się w otwarte wojny, w których zagrożone jest życie setek, czy tysięcy istnień ludzkich. Niemniej, oczekiwania ludzi dotyczące zapewnienia bezpieczeństwa i dobrobytu, kierowane są nie tylko do poszczególnych państw, ale również do ponadnarodowych organizacji regionalnych i globalnych.

To, że obecne konflikty są głównie natury wewnątrzpaństwowej, powoduje konieczność dostosowania do tego faktu Organizacji Narodów Zjednoczonych. W tym kontekście należy zauważyć, że skuteczność akcji ONZ zależy głównie od woli państw członkowskich.² Aby zwiększyć możliwość skutecznych działań ONZ w sprawie konfliktów wewnętrznych i masowego łamania praw człowieka, potrzebna jest zgoda na pewne ograniczenie suwerenności państw, na akceptację supremacji prawa międzynarodowego i nową interpretację zasady nieingerencji w sprawy wewnętrzne państw.

Wielu obserwatorów stosunków międzynarodowych uważa, że w nowej rzeczywistości fundamentalnym zmianom uległy czynniki polityczne i ekonomiczne bezpieczeństwa. Wystarczy przypomnieć, że w Europie pojawiło się ponad 20 nowych państw po tym, jak rozpadł się Związek Radziecki i Jugosławia, gdy Czechosłowacja uległa podziałowi, a Niemcy się zjednoczyły. Ten rozwój wypadków oraz dekolonizacja spowodowały w ciągu ostatniego półwiecza potrojenie się liczby państw będących podmiotami prawa międzynarodowego.

W tym kontekście zyskuje na popularności pogląd, że **natura bezpieczeństwa międzynarodowego musi być zdefiniowana na nowo**. Niezwykle ważnym

¹ Zob. W. Tyburski, *Pojednać się z Ziemią. W kręgu zagadnień humanizmu ekologicznego*, Toruń 1993; H. Skolimowski, *Filozofia żyjąca. Eko – filozofia jako drzewo życia*, Warszawa 1993.

² *Zapobieganie konfliktom...*, cyt. wyd., s. 15.

czynnikiem, który należy wziąć pod uwagę jest system wartości, którym kieruje się dane państwo, to czy jest ono totalitarne, autorytarne czy też demokratyczne. Definicja bezpieczeństwa powinna jednakże uwzględniać nie tylko te wartości i interesy, lecz także nowe przesłanki włączając w to rozpad westfalskiego systemu międzynarodowego opartego na wszechmocy suwerennych państw. **Zmniejszyło się znaczenie polityczne aspektu wojskowego bezpieczeństwa, ale rośnie rola aspektów ekonomicznych, społecznych i kulturalnych.** Już dzisiaj siła zależy w dużym stopniu od tego, czy państwo przoduje w rewolucji informacyjnej, a będzie to jeszcze ważniejsze w przyszłości.

Ewolucja globalnego systemu bezpieczeństwa nie jest procesem linearnym, lecz rozwija się na wielu płaszczyznach. Ponieważ zmieniły się całkowicie zagrożenia, którym w przeszłości musiał sprostać system bezpieczeństwa, muszą się także zmienić rozmiary, formy i sposoby działania w przyszłości. W systemie dwubiegunowym wielkie mocarstwa uważały się za „stróżów bezpieczeństwa międzynarodowego”, wybory były ograniczone i państwa średniej wielkości musiały godzić się z istniejącym stanem rzeczy. W świecie wielobiegunowym państwa małe i średniej wielkości zyskują na znaczeniu.¹

Podstawami bezpieczeństwa są zarówno wspólne wartości, które są wytworem historii, kultury, cywilizacji, religii, bądź wspólnych instytucji, jak też wspólnota interesów politycznych, gospodarczych i innych.²

Przez prawie 45 lat problemy bezpieczeństwa, instytucje i sposoby podejścia do tych problemów w Europie były zdeterminowane przez zimną wojnę i ówczesne supermocarstwa: Stany Zjednoczone i Związek Radziecki. Dziś problem bezpieczeństwa europejskiego znajduje się w stadium przejściowym. Rosja nie jest już supermocarstwem, ale pozostaje wciąż mocarstwem jądrowym. Stany Zjednoczone, które pozostały jedynym supermocarstwem, wciąż określają swoją nową rolę. W tej sytuacji na stan bezpieczeństwa w Europie będą wpływać obecnie głównie dwa procesy. Jednym z nich jest rozszerzenie i ewolucja Unii Europejskiej (UE) i Paktu Północnoatlantyckiego (NATO). Drugim jest proces transformacji demokratycznej krajów Europy Środkowej i Wschodniej oraz Rosji. **Organizacja bezpieczeństwa powstająca obecnie w Europie, ma zapobiec tworzeniu się ostrych linii podziału, które były tak widoczne w czasach zimnej wojny.** Ostateczny sukces

¹ Por. B. Balcerowicz, *Obrona państwa średniego*, Warszawa 1997.

² *Zapobieganie konfliktom...*, cyt. wyd., s. 17.

tych wysiłków będzie zależał w dużej mierze od polityki krajów Europy Środkowej i Wschodniej oraz Rosji.¹

W grudniu 1989 roku, wkrótce po obaleniu muru berlińskiego, sekretarz stanu USA **James Baker** mówił o stojących przed Europą nowych wyzwaniach w sprawach bezpieczeństwa. Podkreślił, że istniejące struktury są ciągle ważne, muszą one jednak rozwijać się, by mogły sprostać nowym zadaniom. Struktury te będą musiały scementować Zachód, otworzyć się na Wschód i przewyciężyć podział Europy.² Słowa te nie straciły dzisiaj na aktualności mimo, że od tego czasu warunki bezpieczeństwa w Europie uległy radykalnej zmianie. Dzięki zawartemu w 1990 roku Układowi o Redukcji Konwencjonalnych Sił Zbrojnych w Europie zmniejszyła się o ponad 50 tys. sztuk liczba ciężkiej broni na obszarze od Atlantyku do Uralu (ATTU). Po likwidacji Układu Warszawskiego Europa nie jest już podzielona na dwa wrogie obozy, jednak nadal istnieje niewidzialna linia pomiędzy Wschodem a Zachodem, chociaż ulega ona powolnemu zatarciu. Państwa Europy Zachodniej są bardziej bezpieczne i w znacznym stopniu zjednoczone w ramach NATO i Unii Europejskiej podczas gdy kraje Europy Środkowej i Wschodniej dopiero chcą zwiększyć swoje poczucie bezpieczeństwa poprzez przystąpienie do tych, a także innych organizacji.

W Europie wielostronne struktury bezpieczeństwa już istnieją. Wyzwaniem dla Europy jest właśnie wyznaczenie ról i kompetencji tym strukturom. Do tego celu zmierza, trwający od chwili zakończenia zimnej wojny, proces zmian instytucjonalnych. Jest to konieczne, ponieważ program stabilizacji bezpieczeństwa zdominowany jest obecnie przez obawy przed istniejącymi lub potencjalnymi konfliktami wewnętrznymi. Struktury bezpieczeństwa stworzone w czasie zimnej wojny, nie są przystosowane do radzenia sobie z konfliktami tego rodzaju.³

1.1. Kierunki i tendencje rozwoju koncepcji bezpieczeństwa europejskiego

Analiza dokumentów przyjmowanych przez instytucje i struktury międzynarodowe, a więc NATO, UZE, Unię Europejską, KBWE/OBWE, Wspólnotę Niepodległych Państw i ugrupowania subregionalne wykazuje, że ich autorzy dostrzegają zmienione uwarunkowania bezpieczeństwa europejskiego. Ocena

¹ Tamże, s. 171.

² Tamże, s. 172.

³ Tamże, s. 174.

zmienionych po załamaniu się zimnowojennego podziału Europy uwarunkowań bezpieczeństwa międzynarodowego skłania polityków i instytucje europejskie do opowiedzenia się za ideami wszechstronnego oraz kooperatywnego bezpieczeństwa. Wszechstronne bezpieczeństwo oznaczać ma szeroki, kompleksowy zakres treści i działań zmierzających do eliminowania zagrożeń i kształtowania pewności istnienia, funkcjonowania i rozwoju wszystkich uczestników stosunków międzynarodowych.

Koncepcja wszechstronnego bezpieczeństwa obejmuje wszystkie, od militarnych po ekologiczne i humanitarne jego aspekty. Idea ta była obecna od początku lat osiemdziesiątych w dokumentach **Komisji Brandta** (1980), **Komisji Palmego** (koncepcja wspólnego bezpieczeństwa, 1982), raporcie Sekretarza Generalnego ONZ *Studium o koncepcjach bezpieczeństwa* (1985), koncepcji Michaiła Gorbaczowa „wspólnego europejskiego domu”, raporcie **Komisji Brundtlanda** (1987) oraz na wielu konferencjach naukowych organizowanych przez państwa Wschodu i Zachodu.

Po załamaniu się zimnowojennego podziału Europy członkowie dawnej Komisji Brandta i innych niezależnych grup studyjnych wypracowali i przyjęli w dniu 22 kwietnia 1991 roku w stolicy Szwecji dokument pod nazwą *Sztokholmska inicjatywa w sprawie globalnego bezpieczeństwa i ładu światowego*. Dokument ten, oparty o wnioski z analizy zmienionej sytuacji międzynarodowej, w tym z doświadczeń drugiej wojny w Zatoce Perskiej (interwencji militarnej przeciwko Irakowi), apelował o „wspólną odpowiedzialność” państw za tworzenie nowego ładu pokojowego w skali globalnej i regionalnej. Podkreślał konieczność rozszerzenia współpracy międzynarodowej zarówno w zakresie przewyższania wszelkich zagrożeń, jak też powszechnej realizacji wymogów „sprawiedliwości i pokoju, demokracji i rozwoju, praw człowieka i prawa międzynarodowego”. Zwracał również uwagę na znaczenie instytucjonalizacji mechanizmów tworzenia systemu pokoju i bezpieczeństwa, a zwłaszcza umacniania i reform ONZ oraz organizowania na wzór europejski regionalnych systemów bezpieczeństwa i współpracy międzynarodowej.¹

Niemal we wszystkich programach instytucji i ugrupowań działających w Europie znajdujemy elementy koncepcji wszechstronnego bezpieczeństwa. Trzeba jednak zwrócić uwagę na to, że w instytucjach, które funkcjonowały w starym systemie (takich jak NATO czy Unia Zachodnioeuropejska) koncepcje bezpieczeństwa opierają się na fundamentach militarnych (wojskowych mechanizmach współpracy). Podobnie

¹ J. Kukułka, *Narodziny nowych koncepcji bezpieczeństwa*, [w:] J. Kukułka (red.), *Bezpieczeństwo międzynarodowe w Europie Środkowej po zimnej wojnie*, Warszawa 1994, s. 35-39.

również wyglądają koncepcje bezpieczeństwa Rosji i pozostałych stron Traktatu Taszkienckiego. Natomiast **nowe liczne ugrupowania subregionalne funkcjonujące na obszarze od Arktyki po Bałkany i Morze Czarne koncentrują się na pozamilitarnych aspektach bezpieczeństwa, wiążąc umacnianie bezpieczeństwa w strefach swojego działania z problematyką przyjaznego środowisku naturalnemu rozwojowi ekonomicznego i budowania instytucji demokratycznych.** Podejmując nowe wyzwania cywilizacyjne, rozwijają współpracę m.in. w zakresie tzw. cywilnych aspektów bezpieczeństwa, np. zwalczania zorganizowanej przestępczości, ochrony środowiska, przeciwdziałania nielegalnym migracjom itp.¹

Instytucją, która w strefie euroatlantyckiej stara się pełnić rolę koordynującą działania na rzecz bezpieczeństwa, rozwijając twórczo dorobek KBWE i prezentując wizję wszechstronnego bezpieczeństwa niepodzielnej Europy jest Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Prowadzona od końca 1994 roku dyskusja nad modelem bezpieczeństwa europejskiego w XXI wieku zmierza do znalezienia optymalnego kształtu systemu bezpieczeństwa, stworzenia struktury instytucji funkcjonalnych wobec koncepcji wszechstronnego bezpieczeństwa. Drogą do umacniania bezpieczeństwa przyjętą w latach dziewięćdziesiątych przez wszystkie instytucje i ugrupowania działające w Europie jest szeroka współpraca międzynarodowa.

Tego typu działania zyskały miano koncepcji lub strategii bezpieczeństwa kooperatywnego.² Wyrazem upowszechniania się w Europie tej nowej strategii są przede wszystkim tezy deklaracji szczytu rzymskiego NATO z 1991 roku o budowie systemu współdziałających i komplementarnych względem siebie instytucji w strefie euroatlantyckiej oraz dotychczas wypracowane sformułowania przygotowywanej przez OBWE *Karty Bezpieczeństwa Europejskiego*.

Przyjąwszy do realizacji koncepcje bezpieczeństwa wszechstronnego i kooperatywnego państwa europejskie założyły przebudowę instytucji, które przetrwały z okresu zimnowojennych podziałów, wspieranie rozwoju ugrupowań subregionalnych i utrwalanie współpracy między wszystkimi strukturami działającymi w Europie. Instytucjonalizację bezpieczeństwa europejskiego traktują także jako podejmowanie i rozwiązywanie nowych wyzwań, eliminowanie zagrożeń, umacnianie stabilności i

¹ Por. R. Zięba, *Instytucjonalizacja...*, cyt. wyd., s. 329.

² Zięba zwraca uwagę, że na Zachodzie w rozważaniach na temat koncepcji bezpieczeństwa kooperatywnego bardzo dużo uwagi poświęca się nadal współpracy w zakresie wojskowych aspektów bezpieczeństwa.

kreowanie bezpieczeństwa w dynamicznym procesie upowszechniania norm demokratycznych. Strategia bezpieczeństwa z góry nie zakłada, ale również nie wyklucza zbudowania systemu bezpieczeństwa zbiorowego jako zespołu militarnych sankcji przeciwko agresorowi. Jest ona „*efektem szerszego, wieloaspektowego rozumienia bezpieczeństwa jako adekwatnych działań do rodzaju zagrożeń i środków*”.

¹ Główny nacisk jest położony na współpracę państw i społeczeństw, szeroki dialog i powściągliwość tam, gdzie mogłoby to zaszkodzić innym.

Z chwilą zmniejszenia się ryzyka wybuchu wielkiego konfliktu zbrojnego i pojawieniem się nowych zagrożeń pozamilitarnych, państwa – członkowie przeciwstawnych bloków dokonały zmiany swoich doktryn militarnych i głębokiej rewizji ogólnych koncepcji bezpieczeństwa. Państwa porzuciły przygotowania do konfrontacji wojskowej przyznając priorytet środkom politycznym i innym o charakterze cywilnym.

Ustanowienie nowego porządku bezpieczeństwa międzynarodowego będzie procesem długofalowym polegającym na przystosowaniu instytucji do nowych zadań przyszłości; musi być zachowana racjonalizacja i wzmocnienie bazy organizacji międzynarodowych i układów wielostronnych. Wielostronne struktury bezpieczeństwa, które zostały stworzone po drugiej wojnie światowej, takie jak Organizacja Narodów Zjednoczonych (ONZ) bądź w czasie „zimnej wojny”, takie jak Organizacja Paktu Północnoatlantyckiego (NATO) i Unia Zachodnioeuropejska (UZE) wymagają reform, które przystosują je do całkowicie zmienionego otoczenia. Zmienione w ten sposób będą musiały sprostać nowym wymaganiom, nowym narzędziom oraz procedurom decyzyjnym, aby w sposób funkcjonalnie i politycznie odpowiedni oraz efektywny radzić sobie z zadaniami tych instytucji.

Nowy system bezpieczeństwa będzie raczej wyrażał filozofię polityczną pluralistycznej społeczności niż jakiś określony model czy zestaw abstrakcyjnych założeń. Taki system powinien odzwierciedlać trzy podstawowe cele pokoju:

- bezpieczeństwo;
- dobrobyt społeczny i ekonomiczny;
- poszanowanie praw człowieka, sprawiedliwości i organizacji społeczeństwa opartej na zasadach demokracji i rządów prawa.²

W poszukiwaniu nowego systemu bezpieczeństwa państwa w coraz większym stopniu będą angażować się w procesy integracyjne i będą próbowały wykorzystać struktury wielostronne, by radzić sobie z międzynarodową współzależnością. Przy czym

¹ W. Multan, *Wizje bezpieczeństwa europejskiego*, Warszawa, 1997. s. 200.

² Zapobieganie konfliktom..., cyt. wyd. s.17.

należy zwrócić uwagę na to, że państwa małej i średniej wielkości dążą do przystąpienia do struktur wielostronnych, gdyż same nie mają możliwości samodzielnego zapewnienia sobie bezpieczeństwa.¹

Ważną częścią składową procesu bezpieczeństwa jest odczuwalny postęp kontroli zbrojeń, ich ograniczenie i redukcja oraz rozbrojenie z jednej strony, a z drugiej zmniejszające się znaczenie czynników wojskowych. Priorytetem stało się zapobieganie konfliktom zbrojnym, opanowywanie kryzysów, pokojowe rozwiązywanie sporów i konfliktów.

Obecnie coraz częściej powodem konfliktów lokalnych i regionalnych stają się: etno – nacjonalizm, ksenofobia, rasizm i dyskryminacja mniejszości, eksterminizm religijny. Przemoc skierowana przeciwko obcokrajowcom, uchodźcom, imigrantom ubiegającym się o azyl polityczny czy szukających pracy jest również poważnym zagrożeniem bezpieczeństwa wewnętrznego i podstaw państwa prawa. Ponadto nędza, masowe migracje, degradacja środowiska, epidemie nowych chorób oraz terroryzm i handel narkotykami, są bardzo realnymi zagrożeniami bezpieczeństwa wewnętrznego i międzynarodowego. **Dlatego filozofia przemocy – oparta na braku zaufania, podejrzliwości, nietolerancji, nienawiści i nieumiejętności konstruktywnej współpracy z tymi wszystkimi, którzy są inni musi być zastąpiona nową kulturą opartą na wyrzeczeniu się przemocy, na tolerancji, wzajemnym zrozumieniu, solidarności i umiejętności rozwiązywania sporów i konfliktów na drodze pokojowej.** Świat potrzebuje takiej nowej kultury i wspólnego systemu wartości oraz nowych wzorów zachowania dla jednostek, grup i narodów, ponieważ bez nich nie można rozwiązywać podstawowych problemów międzynarodowego bezpieczeństwa. Ma to szczególne znaczenie zwłaszcza w sytuacji, gdy Organizacja Narodów Zjednoczonych ogłosiła rok 2000 – Międzynarodowym Rokiem Szerzenia Kultury Pokoju, kultury sprzyjającej budowaniu jedności wszystkich kultur przy równoczesnym poszanowaniu ich różnorodności i tożsamości.²

Zdaniem wielu teoretyków zajmujących się bezpieczeństwem zakończenie zimnej wojny, usunięcie w znacznym stopniu groźby światowej wojny nuklearnej oraz zmniejszenie znaczenia czynnika wojskowego w stosunkach międzynarodowych stwarza Organizacji Narodów Zjednoczonych i całej społeczności międzynarodowej

¹ Zob. B. Balcerowicz, *Obrona państwa...*, cyt. wyd.

² Zagadnienie to było przedmiotem konferencji naukowej „*Intelektualiści a pokój*”, zorganizowanej w dniach 28 – 29 października 1999 roku w siedzibie Oddziału Polskiej Akademii Nauk w Łodzi.

nowe możliwości, aby skierować się w stronę kultury pokoju co w konsekwencji toruje drogę do rozbrojenia i demilitaryzacji zarówno międzynarodowej, jak i wewnętrznej oraz do eliminacji stereotypu wroga, podejrzliwości i nieufności. Państwa demokratyczne, jak udowodniły doświadczenia historyczne, nie tylko nie wojują ze sobą, lecz także, dzięki swojemu systemowi rządów prawa, przejrzystości i odpowiedzialności w znacznym stopniu eliminują odwoływanie się do przemocy.¹

Kultura pokoju łączy się ściśle z kulturą praw człowieka i demokracji.

Nie można również zachować pokoju, jeżeli gwałcone są podstawowe prawa i wolności jednostek i grup, kiedy dyskryminacja i spychanie ich na margines stają się zarzewiem konfliktu. Dlatego ochrona praw człowieka i promowanie kultury demokracji, która zakłada m.in. wychowanie obywateli dobrze poinformowanych, odpowiedzialnych i o poglądach demokratycznych, stają się ważnymi elementami tworzenia pokoju wewnętrznego i międzynarodowego.

Edukacja (edukacja dla – do bezpieczeństwa)² jest sednem każdej strategii dążącej do zbudowania kultury pokoju. To dzięki edukacji możliwe jest jak najszersze przybliżenie tych wartości, wiedzy i umiejętności, które uczą szacunku dla pokoju, praw człowieka i zasad demokratycznych. Obowiązek rozwijania wychowania dla poszanowania pokoju i praw człowieka jest już mocno ugruntowany w prawie międzynarodowym. Kultura pokoju ma etyczny wymiar i oparta jest na zasadach solidarności, równego podziału obciążeń oraz szacunku dla innych kultur i wartości moralnych, dlatego podstawy normatywne muszą być uzupełniane i wzbogacane przez zasady moralne i etyczne.

Głęboka przebudowa społeczności międzynarodowej prowadząca do eliminacji przyczyn konfliktów i przemocy nie jest zadaniem łatwym. Zastąpienie istniejącej kultury przemocy przez kulturę praw człowieka i demokracji może być osiągnięte dopiero po dłuższym czasie. Jak uczy doświadczenie, zmiany polityczne i ekonomiczne mogą być gwałtowne, natomiast zmiany kulturowe, a w szczególności zmiany wzorców zachowań jednostek, grup i narodów, wymagają czasu. Kulturę pokoju możemy

¹ *Zapobieganie konfliktom...*, cyt. wyd. s. 19.

² Zob. szerzej: R. Rosa, *Bezpieczeństwo i pokój jako wyzwanie filozoficzne i edukacyjne* [w:] *Edukacja do bezpieczeństwa i pokoju w jednoczącej się Europie...*, cyt. wyd.; tenże, *Edukacja do bezpieczeństwa i pokoju w obliczu nowych wyzwań cywilizacyjnych i kulturowych* [w:] *Bezpieczeństwo personalne i pokoju w obliczu nowych wyzwań cywilizacyjnych i kulturowych* [w:] *Bezpieczeństwo personalne i strukturalne wobec wyzwań...*, cyt. wyd.; R. Stępień, *Współczesne problemy edukacji dla bezpieczeństwa*, Warszawa 1996.; Z. Kwiecień, *Edukacja wobec nadziei i zagrożeń współczesności*, [w:] *Humanistyka przełomu wieków*, (red:) J. Kwieński, Warszawa 1999.; *Edukacja dla bezpieczeństwa*, *Humanistyka przełomu wieków*, (red:) J. Kwieński, Warszawa 1994; tenże, *Materiały z konferencji naukowej 24- 25 maja 1994 roku* (red:) R. Stępień, Warszawa 1994; tenże, *Teoretyczne zagadnienia edukacji dla bezpieczeństwa*, [w:] *Bezpieczeństwo personalne ...*, cyt. wyd.; tenże, *Edukacja dla bezpieczeństwa w świetle przemian we współczesnej pedagogice*, [w:] *Edukacja do bezpieczeństwa...*, cyt. wyd.

zbudować tylko wtedy, gdy wszyscy potencjalni partnerzy w pełni zaangażują się w to zadanie.

Nie ma jednej zasady, która kierowałaby światowym bezpieczeństwem. Globalizacja, często utożsamiana ze zwrotem „ku Zachodowi”, ani nie opisuje, ani nie objaśnia problemów dzisiejszego świata. Jest paradoksem, że równocześnie z postępującą globalizacją, kwestie bezpieczeństwa międzynarodowego koncentrują się na sprawach wewnętrznych, lokalnych i regionalnych – bardziej niż było to w czasach systemu dwubiegunowego.

Globalizacja może powodować następujące zagrożenia:

- Utratę miejsc pracy przez wiele grup zawodowych, (tam gdzie wymagane są mniejsze kwalifikacje zawodowe) w wyniku zatrudniania obcokrajowców co może rodzić napięcia na krajowym rynku pracy.
- Pojawienie się sprzeczności między globalną standaryzacją parametrów technologicznych, zróżnicowaną wartościami poszczególnych narodów, normami i instytucjami państwowymi. W związku z tym rodzi się spór o to, czy narodowe właściwości należy traktować jako przeszkodę w wolnym handlu, czy też jako z nim zgodne.
- Sprzeczności między koncepcją opiekuńczego państwa gwarantującego wysoki poziom opieki socjalnej a wymogami wolnego handlu i swobodnym przepływem czynników produkcji.

Reasumując:

- Formy instytucjonalne i narzędzia współpracy muszą być odpowiednie do nowych realiów pluralistycznego świata – wielobiegunowego, wielokierunkowego i o wielu cywilizacjach.
- Istniejące struktury bezpieczeństwa zostały stworzone, aby odpowiadać na zagrożenia, które dziś zdarzają się najrzadziej; np. mają zapewnić nienaruszalność granic, których i tak nikt nie kwestionuje. Zainicjowane reformy mają na celu przystosowanie instytucji bezpieczeństwa do nowych zadań: zapobiegania konfliktom wewnętrznym, rozwiązywania kryzysów, tworzenia pokoju i rozwijania nowej koncepcji budowania pokoju po zakończeniu konfliktu. Oczekiwania odnośnie bezpieczeństwa, adresowane do organizacji regionalnych i lokalnych, z zasady wykraczają poza terytoria państw członkowskich.

- Kształtowanie nowego systemu bezpieczeństwa zarówno na poziomie globalnym, jak i regionalnym, jest częścią szerszego procesu historycznego na który nie mają wyłączności ani wielkie mocarstwa, ani organizacje bezpieczeństwa. Porządek bezpieczeństwa światowego i międzynarodowego, który wyłania się w wyniku prób i błędów oraz nowych doświadczeń, ma być oparty na deklarowanych wartościach demokratycznych – rządach prawa, demokracji pluralistycznej, poszanowaniu prawa człowieka i gospodarce rynkowej. Dlatego też nie może on bazować na hegemonii jednego lub kilku mocarstw. System bezpieczeństwa musi dawać wyraz współzależności państw, gdzie wzajemne stosunki oparte są na ogólnie przyjętych zasadach prawa międzynarodowego.¹

Po zakończeniu zimnej wojny zaistniały wyjątkowo korzystne przesłanki dla rozwoju **nowego regionalizmu**² w sferze bezpieczeństwa. Są one charakterystyczne tylko dla tej sfery stosunków międzynarodowych i wynikają z pluralizacji i fragmentaryzacji równowagi sił w pozimnowojennym świecie. Wiele czynników, które odegrały istotną rolę w poprzednim systemie uległo dezaktualizacji. Po pierwsze, zimna wojna i dwubiegunowa struktura rywalizacji pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a byłym Związkiem Radzieckim osłabiły tendencję Waszyngtonu i Moskwy do globalizacji regionalnych systemów bezpieczeństwa. Każda ze stron szukała państw satelickich w walce o uzyskanie przewagi czy też o pozbawienie rywala wsparcia ze strony nowo powstałego państwa, czy wreszcie, aby zmienić wcześniejszego sojusznika, jak to miało miejsce w wypadku Przylądka Afrykańskiego. Jednocześnie obaj globalni rywale po to aby uniknąć bezpośredniego udziału w starciu starali się ograniczyć konflikty regionalne.

Wśród członków dominującego systemu zachodniocentrycznego zaczyna przeważać pogląd o małej skuteczności użycia środków ekonomicznych i militarnych podczas interwencji w konflikty regionalne (np. interwencja wojskowa na skalę operacji „Pustynna Burza” mogłaby z łatwością zakończyć walki w Bośni, ale nie przywróciłaby pokoju bez politycznego porozumienia osiągniętego przez strony konfliktu). Obecnie militarna doktryna strategiczna, szczególnie w Stanach Zjednoczonych, współgra z

¹ *Zapobieganie konfliktom...*, cyt. wyd., s. 22.

² E. Haliżak w pracy pt. *Globalizacja i regionalizacja stosunków międzynarodowych w kontekście członkostwa Polski w zachodnich instytucjach integracji i bezpieczeństwa* [w:] *Polska w procesie integracji i bezpieczeństwa europejskiego*, red. K. Jaźwiński, Warszawa 1999, na stronie 12 tak definiuje regionalizm – „to wszelkiego rodzaju formy współpracy międzynarodowej w postaci różnego rodzaju sojuszków i związków integracyjnych państw położonych blisko geograficznie. Podstawą takiej współpracy są wspólne interesy państw wynikające z bliskiego sąsiedztwa, podobieństwa ustrojów społeczno – politycznych, zbliżonego poziomu rozwoju gospodarek i ich komplementarności oraz innych wspólnych cech jak: język, kultura, tradycje historyczne, religia”.

politycznymi, ekonomicznymi i psychologicznymi ograniczeniami wymierzonymi przeciwko wkraczaniu w konflikty regionalne. Restrykcyjne uwarunkowania właściwie uniemożliwiają zastosowanie opcji militarnej.

W nowej pozimnowojennej rzeczywistości zanika wyraźny podział na sojuszników i państwa nieprzyjacielskie co sprawia, że poszczególne państwa mogą w większym stopniu brać odpowiedzialność za własne bezpieczeństwo, uwalniając się od protekcji supermocarstw i polegając na własnej sile. To między innymi sprzyja wyłanianiu się regionalnych mocarstw jako gwarantów i inspiratorów równowagi w regionie.

Konsekwencją ukazywanych zmian jest także przejście od globalnej równowagi sił opartej na nuklearnym odstraszeniu, jako podstawowej reguły funkcjonowania stosunków międzynarodowych epoki zimnowojennej, do lokalnej równowagi sił w różnych regionach geograficznych świata, opartej w głównej mierze na wewnątrzregionalnych relacjach polityczno – wojskowych, co nie wyklucza roli zewnętrznych czynników w jej kształtowaniu.¹

Regionalizacja jest więc próbą przewyciężenia strukturalnych ograniczeń systemu międzynarodowego w tym sensie, że realizacja ładu globalnego i zapewnienie minimum jego stabilności są niemożliwe bez współpracy i współdziałania poszczególnych regionalnych ugrupowań i mocarstw. W związku z zanikiem groźby globalnego zagrożenia bezpieczeństwa zmniejsza się również ranga globalnych uwarunkowań bezpieczeństwa państw (zarówno w sensie zagrożeń, jak i sposobów i form ich przewyciężania). Obserwujemy, że w sferze polityczno – wojskowej odejście od dwubiegunowości zaowocowało wzrostem liczby konfliktów regionalnych. W sytuacji kiedy zanika groźba globalnego konfliktu międzysystemowego, szereg „zamrożonych” dotąd konfliktów regionalnych ujawniło się w wyniku nie rozwiązanych wcześniej sprzeczności etnicznych, religijnych, terytorialnych i historycznej rywalizacji regionalnej. Należy ponadto podkreślić, że większość z nich to konflikty wewnątrzpaństwowe.

Do powyższych uwarunkowań bezpieczeństwa regionalnego po zakończeniu zimnej wojny należy dodać jeszcze te, które wynikają z dynamicznego rozwoju regionalizmu ekonomicznego, który stwarza materialne przesłanki zaufania między państwami regionu i zachęca je tym samym do tworzenia struktur bezpieczeństwa, które z kolei na zasadzie sprzężenia zwrotnego tworzą polityczne gwarancje dla

¹ E. Halizak, *Globalizacja i regionalizacja...*, cyt. wyd., s.37.

transakcji ekonomicznych.¹ Biorąc pod uwagę powyższe czynniki możemy stwierdzić, **że aktualnie w świecie ma miejsce rzeczywista regionalizacja bezpieczeństwa, czyli zespolenie regionalizmu i bezpieczeństwa.**

Problemy bezpieczeństwa każdego regionu kształtowane są przez różne czynniki historyczne, geograficzne i środowiskowe, przez rozbieżne interesy bezpieczeństwa, które są zagrożone, przez zasadniczo odmienne strony konfliktu (dysponujące zróżnicowanymi możliwościami militarnymi). Ponadto, przez specyficzne „*osie konfliktu*” wyznaczające strukturę lokalnych problemów bezpieczeństwa i unikalne systemy bezpieczeństwa odnoszące się do problemów rywali na poziomie międzypaństwowym i wewnątrzpaństwowym. Nacisk położony na różnice nie implikuje tego, że regiony nie mogą być porównywalne ani też, że nie można stosować do nich wspólnych sposobów analizy przy definiowaniu problemów bezpieczeństwa i przy konstruowaniu rozwiązań stosowanych do więcej niż jednego regionu.²

Regionalizacja bezpieczeństwa, która polega na uwzględnieniu lokalnej specyfiki zagrożeń oraz metod i środków przeciwdziałania prowadzi do wyłaniania regionalnych kompleksów bezpieczeństwa, tj. takiej grupy państw, których percepcja bezpieczeństwa jest wzajemnie powiązana tak dalece, że ich bezpieczeństwo narodowe nie może być analizowane oddzielnie, bez uwzględnienia punktu widzenia pozostałych państw. Regionalne kompleksy bezpieczeństwa, charakteryzując się wysokim poziomem współzależności, prowadzą do wyłonienia przyjaznych stosunków opartych na więziach sojuszniczych, a także identyfikacji na tle innych państw postrzeganych jako obce lub nieprzyjacielskie.³

Wpływ regionalizacji i globalizacji na międzynarodową aktywność państw rozpatruje się zwykle w kategoriach korzyści dla ich społeczeństw, tożsamości narodowej, suwerenności i gospodarki.

Należy jednak brać pod uwagę również zagrożenia, jakie te dwie tendencje rozwojowe stwarzają. Znalazło to odzwierciedlenie w komunikacie końcowym przywódców Grupy – 7 z 1996 roku na temat skutków globalizacji: *„W coraz bardziej współzależnym świecie powinniśmy uznać, że jest w naszym interesie, aby korzyści ze wzrostu gospodarczego były możliwie jak największe oraz w tym, aby zmniejszyć*

¹ Tamże, s.38.

² E. Kołodziej, *Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie* [w:] D. Bobrow, E. Haliżak, R. Zięba (red.) *Bezpieczeństwo narodowe u schyłku XX wieku*, Warszawa 1997, s. 59.

³ *Polska w procesie integracji i bezpieczeństwa europejskiego...*, cyt. wyd..s.41.

*ryzyko pozbawienia korzyści dla jednostek i grup społecznych z naszych państw oraz niektórych krajów i regionów, jakie mogłyby być ich udziałem z tytułu globalizacji”.*¹

Aby realizować ten cel każde państwo powinno prowadzić właściwą politykę w stosunku do regionalizacji i globalizacji polegającą na takim otwarciu się na zewnątrz, aby efektywnie godzić kryteria i wartości narodowej niezależności z korzyściami, jakie przynoszą te dwie tendencje rozwojowe.

2. Uwarunkowania bezpieczeństwa polski na progu nowego tysiąclecia

Bezpieczeństwo Polski w ciągu ostatnich lat kształtuje się w nowych, zupełnie odmiennych niż dotąd warunkach. Zmiany dokonujące się w Europie Środkowej i Wschodniej tworzą nowe uwarunkowania tego bezpieczeństwa. Bezpieczeństwo państwa wymaga ciągłej analizy zarówno zewnętrznych, jak i wewnętrznych uwarunkowań i czynników, jakie mają wpływ na środowisko, w którym znajduje się Polska. Na politykę bezpieczeństwa Polski wpływa rozwój sytuacji polityczno – militarnej, gospodarczo – ekonomicznej i społecznej w Europie i świecie, a w szczególności:

- aktualny i przewidywany stan bezpieczeństwa międzynarodowego;
- efektywność kształtującej się europejskiej tożsamości w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony innych instrumentów stabilizujących bezpieczeństwo;
- stan stosunków w regionie oraz relacje Polski z państwami najbliższego otoczenia.²

Do najistotniejszych uwarunkowań bezpieczeństwa Polski, w kontekście sytuacji międzynarodowej, należą:

- stan stosunków Polski z sąsiadami;
- pozycja Polski w zintegrowanych strukturach euroatlantyckich;
- efektywność instrumentów stabilizacyjnych, przekształcającej się architektury europejskiego bezpieczeństwa, w obliczu nowych wyzwań politycznych, ekonomicznych, militarnych i cywilizacyjnych.³

Obecnie prawdopodobieństwo wybuchu konfliktu zbrojnego w naszym regionie jest niewielkie. Stosunki Polski z państwami sąsiednimi nie stwarzają bezpośrednich zagrożeń. Polska podpisała i ratyfikowała układy dwustronne regulujące wzajemne

¹ Cyt. za E. Haliżak, *Globalizacja i regionalizacja...*, cyt. wyd. s.46.

² Z. Sabak, J. Królikowski, *Ocena zagrożeń...*, cyt. wyd. s. 10.

³ S. Koziej, F. Wołkowicz, *Podstawowe założenia polityki bezpieczeństwa i strategii obronnej*, Warszawa 1998, s. 15.

stosunki ze wszystkimi krajami sąsiadującymi. Istotne jest, że nasze stosunki pozbawione są jakichkolwiek wzajemnych roszczeń terytorialnych i istotnych sporów na tle mniejszości narodowych. Polska rozwija przyjazne stosunki i współpracę sąsiedzką, opierając je na poszanowaniu norm i zasad prawa międzynarodowego.

Przystąpienie Polski do NATO 12 marca 1999 roku oraz znaczne zaawansowanie procesów integracyjnych z Unią Europejską wzmacniają naszą pozycję na arenie międzynarodowej i poczucie naszego bezpieczeństwa.

Dążenie do połączenia z Unią Europejską ogromne znaczenie dla utrwalenia niezawisłego bytu państwowego Polski, utrwalenia demokracji i dalszego rozwoju gospodarczego. Jest strategicznym kierunkiem zbliżenia politycznego i gospodarczego oraz udziału Polski w skutecznym, zachodnim systemie zbiorowego bezpieczeństwa.

Jesteśmy pełnoprawnym członkiem Paktu Północnoatlantyckiego (NATO) posiadamy status członka Rady Europy oraz członka stowarzyszonego we Wspólnocie Europejskiej. Na progu nowego tysiąclecia istnieją mocne fundamenty stworzenia stabilnego systemu bezpieczeństwa i współpracy w regionie Europy Środkowo – Wschodniej.

Za jeden z podstawowych warunków minimalizowania zagrożeń wojennych uznaje się w literaturze przedmiotu eliminowanie uprzedzeń, obaw, niepewności i atmosfery wzajemnych podejrzeń w dziedzinie wojskowej, a tym samym wzrost jawności i przez to zaufania międzynarodowego w tej sferze. Polska opowiada się za opracowaniem i przyjęciem przez wszystkie państwa europejskie modelu niekonfrontacyjnej, partnerskiej doktryny militarnej. Popiera i czynnie uczestniczy w rozwijaniu idei tworzenia wielonarodowych sił zbrojnych. Pragnie rozwijać ścisłe kontakty wojskowe ze wszystkimi zainteresowanymi tym państwami. Opowiada się za wzbogaceniem dotychczasowych form wojskowej współpracy naukowej, szkoleniowej, kulturalnej, technicznej itp. Aktywnie uczestniczy, popiera i jest zainteresowana wspólnymi konferencjami, wymianą studentów i wykładowców wojskowych, pełnym umożliwieniem wzajemnych kontroli i inspekcji, czy też wreszcie wspólnych manewrów.¹

W żywotnym interesie Polski leży zwiększenie skuteczności działania Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Nasza aktywność skupia się na wykorzystywaniu mechanizmów i instytucji OBWE do zapobiegania konfliktom i

¹ S. Koziej, *Koncepcja wspólnego bezpieczeństwa w Europie a obronność Polski*, [w:] *Wystarczalność obronna* (red. nauk. P. Sienkiewicz), Warszawa 1996, s.38 – 40.

rozładowaniu napięć między państwami członkowskimi. Kraj nasz bierze czynny udział w prowadzonych w ramach tej organizacji rokowaniach rozbrojeniowych, przyczyniając się do tworzenia na obszarze Europy systemu ograniczenia zbrojeń i przejrzystości wydatków wojskowych.

Wkład Polski na rzecz rozbudowy kooperatywnego systemu bezpieczeństwa, polega na rozwijaniu dotychczasowych i inicjowaniu nowych form więzi dwustronnych, przede wszystkim z państwami sąsiadującymi.¹

Umacnianiu bezpieczeństwa narodowego i budowaniu wzajemnego zaufania służy szeroka współpraca międzynarodowa w dziedzinie gospodarczo – obronnej. Polska jest zainteresowana kooperacją w przemyśle zbrojeniowym, wymianą handlową sprzętu i uzbrojenia oraz prowadzeniem wspólnych badań naukowych i wdrożeniowych w dziedzinie obronności z innymi państwami. Dążyć trzeba do rozszerzenia współpracy ekonomicznej i przeciwstawiać się stosowaniu ograniczeń w tej sferze. Partnerstwo ekonomiczne na arenie międzynarodowej oraz zdrowa gospodarka rynkowa wewnątrz kraju są istotnymi czynnikami stabilizacji politycznej, która zmniejsza niebezpieczeństwo wybuchu konfliktu zbrojnego.

Diametralne przemiany ustrojowe powodować mogą okresowy wzrost zagrożeń wewnętrznych takich, jak: polityczne, społeczne, ekonomiczne itp., które osłabiają państwo i zwiększają jego podatność na presje zewnętrzne. Podstawowym środkiem przeciwstawiania się tym zagrożeniom jest maksymalne przyspieszenie procesu przemian i skracanie okresu przejściowego.

Stosunek naszego społeczeństwa do spraw bezpieczeństwa i obronności jest na ogół pozytywny. Zdecydowanie największe znaczenie przypisujemy bezpieczeństwu granic i ich szczelności. Wojsko postrzegane jest przez zdecydowaną większość społeczeństwa jako jedna z głównych instytucji decydujących o zapewnieniu bezpieczeństwa państwa. Zbyt mało znaczenia przypisuje się innym czynnikom wpływającym na stan bezpieczeństwa: politycznym, gospodarczym i społecznym (kwestie socjalne, demograficzne, etniczne, światopoglądowe i ekologiczne).

Źródła pewnych zagrożeń dla bezpieczeństwa wewnętrznego należy też upatrywać w świadomości politycznej Polaków, a zwłaszcza w świadomości historycznej. Widoczne jest to zwłaszcza w interpretacji historii Polski, gdzie obok rzeczowego przedstawiania zjawisk i faktów spotykamy się z ocenami stronnictwymi, co rodzi niepotrzebne konflikty i podziały. Dostrzegamy również inne negatywne zjawiska,

¹ S. Koziej, F. Wołkovicz, *Podstawowe założenia...*, cyt. wyd. s.17.

które dominują zwłaszcza wśród ugrupowań skrajnych, tj. okazywanie niechęci wobec przedstawicieli mniejszości narodowych czy religijnych.¹

W nowym, postzimnowojennym ładzie międzynarodowym trwa proces tworzenia kooperatywnego **systemu bezpieczeństwa europejskiego**.² Kształtuje się nowa architektura bezpieczeństwa, model współpracy i mechanizmy integracji europejskiej. Znamiennej cechą nowego ładu europejskiego jest współzależność procesów integracji i bezpieczeństwa. Dlatego dla bezpieczeństwa Polski niezwykle ważna jest pełna integracja z instytucjami zachodnimi. Obecne stadium reform w naszym kraju, mających na celu dostosowanie naszych reform do struktur zachodnioeuropejskich, nie stwarza zagrożenia dla spójności państwa oraz jego wiarygodności jako partnera gospodarczego. Pewne opóźnienia w procesie integracji z Unią Europejską, nieprawidłowości oraz zahamowania w procesach prywatyzacji mogą jednak w kraju powodować niezadowolenie społeczne. Konsekwencją tego może być z kolei niebezpieczeństwo zahamowywania transformacji ekonomicznej.

Wydolność gospodarcza państwa, jego warunki ekonomiczne mają z kolei duży wpływ na zaspokajanie potrzeb systemu obronnego, a w tym Sił Zbrojnych RP.

Możliwości finansowania systemu obronnego państwa decydują również o sytuacji przemysłu obronnego, o utrzymaniu i uzupełnieniu strategicznych rezerw państwowych i specjalistycznych, a w tym rezerw mobilizacyjnych.³

Ważnym dla bezpieczeństwa państwa jest problem samowystarczalności surowcowej, szczególnie w zakresie surowców energetycznych (węgla kamiennego, brunatnego, gazu ziemnego i ropy naftowej) oraz składników i komponentów niezbędnych dla przemysłu metalurgicznego, chemicznego, farmaceutycznego itp. Polska jest samowystarczalna jeżeli chodzi o zasoby węgla kamiennego, brunatnego i gazu koksowniczego. Natomiast 60% popytu na gaz ziemny zaspokajamy importem z Rosji, co w przypadku przerwania dostaw mogłoby zahamować produkcję w branży chemicznej, metalurgicznej i nawozów sztucznych.

W zakresie dostaw ropy naftowej istnieją szersze możliwości zmiany źródeł jej zakupu (Rosja, Norwegia, kraje arabskie). Mimo to zakłócenia w jej dostawach mogą negatywnie wpływać na funkcjonowanie przemysłu petrochemicznego,

¹ Tamże, s.21.

² Kooperatywny system bezpieczeństwa w Europie i udział Polski w tym systemie analizuje R. Kuźniar w pracy *Zagadnienia bezpieczeństwa narodowego w polityce Polski*, [w:] *Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe...*, cyt. wyd., s.295-298.

³ Zob. szerzej J. Wojnarowski, *Gotowość obronna państwa w systemie bezpieczeństwa narodowego*, Warszawa 2000, s.26-33.

farmaceutycznego itp.¹

Zaopatrzenie przemysłu (w tym obronnego) w pozostałe surowce nie powinno stwarzać większych problemów, są one bowiem dostępne na wielu rynkach zagranicznych.

Niezwykle ważnym czynnikiem warunkującym bezpieczeństwo państwa jest **świadomość i edukacja obronna**. Niestety świadomość społeczna, a zwłaszcza świadomość obronna uległa generalnie obniżeniu. Obserwuje się swoistą niespójność: z jednej strony społeczeństwo wysoko ceni sobie wojsko, jako instytucję społecznego zaufania, z drugiej natomiast krytycznie nastawione jest wobec własnych świadczeń na rzecz wojska i obronności.

Edukacja i wychowanie społeczeństwa² winny być istotnym czynnikiem polskiego modelu oświatowo – wychowawczego. Aktualnie jesteśmy w początkowym etapie budowy nowego systemu kształtującego tę świadomość. Działalność poszczególnych ogniw, takich jak: rodzina, szkoła, organizacje i stowarzyszenia kulturalno – oświatowe, kościoły i związki wyznaniowe, wydawnictwa i media nie jest jeszcze w pełni skoordynowana, nie stanowi ona jeszcze sprawnie funkcjonującego systemu.

2.1. Zagrożenia bezpieczeństwa Polski

„Bezpieczeństwo Rzeczypospolitej po raz pierwszy od kilku stuleci nie jest zagrożone, Polska jest dzisiaj bardziej bezpieczna niż kiedykolwiek w swojej nowożytnej i nowoczesnej historii. Jednak tempo przemian we współczesnym świecie, a szczególnie na naszym kontynencie, nie pozwalają na samozadowolenie”, czytamy w przyjętej przez rząd 4 stycznia 2000 roku nowej *Strategii Bezpieczeństwa RP*.³ Przy obecnych możliwościach technicznych, a także w związku z funkcjonowaniem w skali europejskiej środków budowy zaufania i bezpieczeństwa wiele zagrożeń, w tym również możliwość ataku konwencjonalnego można wykryć ze znacznym wyprzedzeniem. Sytuacja taka pozwala na przeciwdziałanie wielu zagrożeniom i ewentualnej agresji środkami dyplomatycznymi, a także na przygotowanie – w razie potrzeby – odpowiedniej reakcji o charakterze wojskowym.

¹ S. Koziej, F. Wołkowicz, *Podstawowe założenia...*, cyt. wyd. s. 23.

² Problematykę tę szerzej rozwinę w następnym podrozdziale.

³ Strategia bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej, s. 22.

U podstaw rozwiązywania najistotniejszych problemów bezpieczeństwa leży więc **ocena zagrożeń**. Stanowią one bowiem podstawę do formułowania polityki w tym obszarze. Stan i poziom zagrożeń oraz sposobów ich postrzegania to jeden z głównych determinantów polityki państwa. Ocena zagrożeń stanowi punkt wyjścia każdej sensownej diagnozy stanu bezpieczeństwa państwa, a jednocześnie najbardziej oczywisty punkt odniesienia dla wszystkich konkretnych poczynań związanych z zapewnieniem tego bezpieczeństwa.¹ Dlatego też niezwykle istotne i niezbędne jest to, aby przy podejmowaniu strategicznych decyzji dotyczących bezpieczeństwa kraju (zarówno wewnętrznego jak i zewnętrznego) definiować, klasyfikować, oceniać i prognozować możliwe zagrożenia.²

Zagrożeń tych należy poszukiwać w obszarach: cywilizacyjno – politycznych, militarnych, ekonomiczno - gospodarczych, ekologicznych.

W obszarze polityczno – militarnym zagrożenia mogą stanowić następujące zjawiska.

◆ **Niestabilność polityczno – militarna na terenie Rosji i republik postradzieckich**

Zaniepokojenie Polski mogą budzić:

- niepewna sytuacja polityczno – wojskowa oraz ekonomiczna, a także brak wewnętrznej stabilizacji, warunkującej powodzenie rosyjskich reform. Eskalacja tych napięć może wpływać negatywnie na sytuację polityczną i ekonomiczną w Polsce;
- dążenia niektórych sił politycznych Rosji do odtworzenia strefy wpływów w Europie Środkowo – Wschodniej i na obszarze republik byłego ZSRR;
- potęgą militarna Rosji. Elity polityczne w Rosji są zgodne, że najważniejszym zadaniem jest odbudowa mocarstwowego statusu państwa z geopolitycznymi strefami wpływów;
- niestabilna sytuacja polityczna na Białorusi wynikająca z braku demokratycznych mechanizmów polityczno – ekonomicznych, izolacja międzynarodowa tego państwa, a także pogłębianie się kryzysu gospodarczego i degradacji socjalnej

¹ Z. Sabak, J. Królikowski, *Ocena zagrożeń...*, cyt. wyd., s. 6.

² W literaturze przedmiotu spotykamy się z wielością różnorodnych klasyfikacji zagrożeń. Ze względu na cel i charakter pracy będziemy posługiwali się klasyfikacją zagrożeń polityczno – militarnych RP za: Z. Sabakiem i J. Królikowskim, *Ocena zagrożeń...*, cyt. wyd.

społeczeństwa. Sytuacja ta sprzyja rozwojowi struktur przestępczych przenikających na terytorium RP i zajmujących się głównie przetrzuceniem przez Polskę nielegalnych imigrantów do państw zachodnich;

- rozwój integracji polityczno – wojskowej i zacieśnianie się współpracy militarnej Rosji i Białorusi poprzez prowadzenie wspólnej polityki obronnej, koordynowanie działalności w zakresie rozwoju sił zbrojnych i wykorzystania infrastruktury wojskowej – ewentualnie – realizacja koncepcji stworzenia białorusko – rosyjskiego regionalnego zgrupowania wojsk i rozmieszczenia rosyjskiej Broni Masowego Rażenia na obszarach Białorusi.¹

Ponadto, z punktu widzenia bezpieczeństwa militarnego Polski, należy uwzględnić następujące fakty:

- Rosja jest i nadal pozostanie jądrową i konwencjonalną potęgą militarną w skali globalnej i regionalnej;
- dzięki swojemu potencjałowi militarnemu, gospodarczemu, demograficznemu oraz terytorialnemu stara się być przeciwwagą i partnerem szczególnym dla USA i Europy Zachodniej, przy rozwiązywaniu problemów o charakterze globalnym i regionalnym;
- siły zbrojne Federacji Rosyjskiej dysponując znacznym potencjałem militarnym w europejskiej części ciągle stanowią potencjalne zagrożenie;
- obowiązująca w Rosji doktryna wojenna umożliwia wykorzystanie tych sił do obrony własnych interesów nawet poza granicami kraju.²

◆ **Wojny, konflikty narodowościowe i religijne.**

Zmniejszeniu zagrożenia wojną globalną czy kontynentalną, o czy już pisaliśmy wcześniej, towarzyszą: wzrost liczby kryzysów lokalnych lub regionalnych, spory graniczne, naruszanie praw człowieka, katastrofy naturalne wywołane działalnością człowieka, niedobór podstawowych środków egzystencji, zapaść gospodarczo – cywilizacyjna niektórych państw osłabienie lub rozpad struktur państwowych itp.³

Poważnym zagrożeniem dla bezpieczeństwa Polski jest też nacjonalizm prowadzący do konfliktów na tle narodowościowym i etnicznym. Dużą rolę w tych

¹ Por. Tamże, s. 57 – 72.

² Tamże, s. 72 – 73.

³ Strategia bezpieczeństwa RP, s. 5.

konfliktach odgrywają przekonania religijne, które nadają im szerszy zasięg i bardziej bezwzględny charakter.

Do konfliktów narodowościowych, etnicznych i religijnych, których następstwa mogą stanowić zagrożenie i wpływać na bezpieczeństwo Polski można zaliczyć:

- sytuacje konfliktowe w byłej Jugosławii, zwłaszcza na terenie Bośni i Hercegowiny, gdzie mimo rozejmu w każdej chwili może dojść do nowej wojny, napięta sytuacja w Kosowie;
- konflikty narodowościowe i etniczne w krajach byłego ZSRR. Zaniepokojenie budzą: nierozwiązany ostatecznie konflikt w Czeczenii, wojna między Armenią i Azerbejdżanem o Górny Karabach, walki zbrojne prowadzone przez mniejszość rosyjską zamieszkującą Naddniestrze w Mołdawii;
- spory o prawa obywatelskie ludności rosyjskiej w Estonii i na Łotwie, mniejszości węgierskiej w państwach sąsiedzkich, głównie na Słowacji, oraz Kurdów na Słowacji i w Turcji.¹

Do najgroźniejszych **następstw** wyżej wymienionych zjawisk dla bezpieczeństwa Polski można zaliczyć:

- możliwość umiędzynarodowienia konfliktów na terenie byłej Jugosławii poprzez ingerencję państw sąsiadujących, w których zamieszkują mniejszości narodowe bezpośrednio zaangażowane w walce, a także państw islamskich; również państw solidaryzujących się z mocarstwami dążącymi do zażegnania sporów (w tym Polski jako kraju) – członka NATO;
- napływ ludności obcych narodowości, w tym także biedoty i marginesu społecznego, co może sprzyjać przestępczości zorganizowanej na skalę międzynarodową, gdyż skupiska emigracyjne są kontrolowane przez zorganizowane grupy przestępcze, przeważnie tej samej narodowości. Może nastąpić również zagrożenie falą terroryzmu ze strony tych organizacji, co może stać się poważnym problemem politycznym;
- pogłębianie się kryzysu społeczno – gospodarczego na Białorusi, w Rosji i na Ukrainie, co może prowadzić do gwałtownego wzrostu bezrobocia oraz masowej migracji ludności na Zachód, przede wszystkim do Polski;
- wzrost eksterminizmów w działaniach mniejszości narodowych wyżej wymienionych państw, co może wywołać ekspansję żądań w sprawie przyłączenia do macierzystych krajów.²

¹ Z. Sabak, J. Królikowski, *Ocena zagrożeń...*, cyt. wyd. s. 73 – 74.

² Tamże, s.86.

◆ Proliferacja broni masowego rażenia.

Możliwość niekontrolowanego transferu broni masowego rażenia oraz środków jej przenoszenia stanowi jedno z głównych transnarodowych zagrożeń bezpieczeństwa. Obrót komponentami do produkcji broni masowego rażenia grozi przenikaniem ich do państw niedemokratycznych, ogarniętych konfliktami wewnętrznymi lub skonfliktowanych z innymi państwami. Środki takie mogą się też dostać w ręce grup terrorystycznych lub ekstremistycznych.

Polska sąsiaduje z obszarem zwiększonego ryzyka rozprzestrzeniania broni masowego rażenia. W skrajnym przypadku jej proliferacja może spowodować bezpośrednie zagrożenie dla terytorium, ludności i sił zbrojnych Polski. Rosnące prawdopodobieństwo wystąpienia tego typu zagrożeń dotyczy całego obszaru traktatowego Sojuszu Północnoatlantyckiego.¹

W sferze proliferacji broni jądrowej można najogólniej wyodrębnić zagrożenia wynikające z faktu istnienia następujących zjawisk:

- niekontrolowanego rozprzestrzeniania się broni jądrowej, kontynuowania prac nad jej udoskonalaniem (zwłaszcza KRLD, Indie, Pakistan, Irak, Iran, itd.);
- nielegalnej sprzedaży i rozpowszechniania technologii, wykorzystywanych w przemyśle energetycznym i wojskowym przez Rosję, Chiny i KRLD;
- prowadzenia prac mających na celu zwiększenie zasięgu środków przenoszenia ładunków jądrowych będących w posiadaniu KRLD, Iranu, Iraku itp.;
- niedoskonałości lub braku mechanizmów kontroli materiałów rozszczepialnych pozyskiwanych w wyniku unieszkodliwiania głowic jądrowych w Rosji;
- możliwości wykorzystania przez ugrupowania terrorystyczne ładunków skonstruowanych z materiałów rozszczepialnych (pozyskanych drogą nielegalną) jako środka uderzeniowego;
- złego stanu urządzeń w elektrowniach jądrowych Rosji, Ukrainy, Białorusi i Litwy.

Zjawiska te mogą powodować **zagrożenia i wyzwania** także dla Polski.

Można założyć udział jednostek Wojska Polskiego w realizacji zadań poza granicami kraju, w strefach zagrożonych użyciem BMR przez wcześniej wymienione państwa Afryki Północnej i Azji Południowej oraz ewentualne bezpośrednie użycie broni przeciw nim.

¹ Strategia bezpieczeństwa..., cyt. wyd., s. 6.

Zagrożeniem mogą być ewentualne następstwa awarii urządzeń energetyki jądrowej na terenie Rosji, Ukrainy i Litwy. Sektor ten jest niedoinwestowany. Brakuje nawet środków na rutynowe prace remontowe. Opóźnienia wypłat dla pracowników odpowiadających za bezpieczeństwo operacyjne, przerwy w dostawach energii elektrycznej itd. powodują ograniczenia pracy systemów alarmowania i zabezpieczenia obiektów. Wzrasta niebezpieczeństwo kradzieży materiałów rozszczepialnych. Kryzysy finansowe powodują dodatkowy wzrost zagrożenia poprzez wywóz i sprzedaż technologii do innych państw lub odpłatne udostępnienie materiałów rozszczepialnych dla terrorystów. Zaniepokojenie budzi także sprawność systemów kierowania i kontroli uzbrojenia jądrowego. Zły stan techniczny, niepełna obsada etatowa może być w przyszłości przyczyną kolejnych przypadków nieuzasadnionego stawiania strategicznych pocisków balistycznych z głowicami jądrowymi w wyższe stany gotowości bojowej. Na Ukrainie pracuje obecnie 16 reaktorów atomowych w 5 elektrowniach. Żadna z nich nie posiada możliwości pełnego przetwarzania odpadów. nierozwiązaną pozostaje kwestia składowania wypracowanego paliwa jądrowego. Problemem nie rozwiązany w dalszym ciągu pozostaje stan urządzeń i zabezpieczeń elektrowni w Czarnobylu. W 30 km strefie wokół elektrowni przechowywane są duże ilości radioaktywnych składników w składowiskach nie przystosowanych do tego celu. Ale nawet wybudowanie, np. na Ukrainie, składowisk bezpiecznych sprawi, że ten kraj stanie się miejscem największego składowania materiałów radioaktywnych.

Istnieje możliwość przedostania się na terytorium Polski materiałów rozszczepialnych, odpadów radioaktywnych lub przedmiotów skażonych głównie z terytorium Ukrainy i Rosji.

Zagrożenie stwarzają także bojowe środki chemiczne zatopione w Morzu Bałtyckim. W latach 1945 – 48 zatopiono w różnych rejonach Morza Bałtyckiego ogromne ilości amunicji konwencjonalnej, pocisków gazowych oraz gazów parzących w pojemnikach metalowych. Na obszarze polskiej strefy ekonomicznej Bałtyku znajduje się kilkanaście miejsc, w których wyłowiono amunicję chemiczną, przy czym wiadomo, że wiele takich wypadków nie było w Polsce w ogóle rejestrowanych. Ocena niebezpieczeństw wynikających z zatopienia amunicji chemicznej na dnie Bałtyku musi zakładać jej obecność w różnych strefach dna w całej południowej części Morza Bałtyckiego. Przeważa opinia, że znaczna jej część skorodowała, a szkodliwe związki chemiczne uległy hydrolizie do form nietoksycznych lub mało toksycznych. Jednak w niektórych pracach pojawiają się opinie, że zaczyna się zbliżać okres kiedy powłoki

metalowe zatopionej amunicji zaczną tracić swą szczelność, co będzie prowadzić do intensywnego wyzwiania szkodliwych związków chemicznych.¹

◆ **Międzynarodowy terroryzm i zorganizowana przestępczość.**

W końcu XX i na początku XXI wieku obserwujemy umiędzynarodowienie przestępczości zorganizowanej. Wraz z nią pojawiają się zagrożenia wynikające z przemytu narkotyków, handlu ludźmi itp. W ostatnich latach na terenie Polski obserwuje się gwałtowny wzrost działalności transnarodowych grup przestępczych. Położenie Polski w bezpośrednim sąsiedztwie obszaru przechodzącego przemiany polityczno – gospodarcze ułatwia transfer patologii społecznych, w tym zorganizowanej przestępczości.²

Odnotowywany jest rosnący udział obywateli polskich w organizacji tego procederu. Obszar RP penetrowany jest przez zorganizowane (rosyjskojęzyczne) struktury przestępcze, które niejednokrotnie nawiązują współpracę z lokalnymi polskimi ośrodkami zorganizowanej przestępczości. Istnieje również wzmożone zainteresowanie obszarem RP ze strony działającej w USA rosyjskojęzycznej organizacji mafijnej, która dążyć ma do siłowego podporządkowania sobie polskich grup przestępczych i pełnego przejęcia kontroli nad ich obszarem działań. Obserwowana jest również ekspansja środowisk przestępczych z terenu Azji (Chińczycy, Wietnamczycy).³

Terroryzm międzynarodowy (w tym islamski, jako najgroźniejszy) nie stanowi czynnika bezpośrednio zagrażającego bezpieczeństwu Polski. Jednak jak wynika z raportu UOP, mają miejsce fakty dowodzące pogarszania się stanu bezpieczeństwa RP od strony zagrożeń terroryzmem o podłożu politycznym. Chociaż jak dotychczas ataki ekstremistów muzułmańskich wymierzone były przede wszystkim przeciwko interesom, obiektom i obywatelom państw zachodnich, to tym niemniej uzyskanie członkostwa w NATO, bliskie stosunki ze Stanami Zjednoczonymi (np. reprezentowanie interesów USA w Iraku), perspektywa pełnej integracji z UE mogą w niedługim czasie doprowadzić do postrzegania przez międzynarodowe ugrupowania terrorystyczne polskich obiektów, jako potencjalnych celów zamachów. Terytorium RP, ze względu na usytuowanie

¹ Tamże, s. 87 – 97.

² *Strategia bezpieczeństwa...*, cyt. wyd., s. 7.

³ Raport Urzędu Ochrony Państwa dotyczący zagrożeń dla bezpieczeństwa państwa w aspekcie wewnętrznym i zewnętrznym oraz ujawnionych w tym zakresie przestępstw w 1999 roku, „Raport” nr 5/2000, s.40.

geograficzne, brak dostatecznej szczelności granic i relatywnie dobrze rozwiniętą sieć międzynarodowych połączeń drogowych, kolejowych i lotniczych, stanowi dogodną bazę logistyczną dla przygotowania i podejmowania działań skierowanych przeciwko obywatelom, firmom i instytucjom innych państw, zwłaszcza w Europie Zachodniej.¹

W aktualnej sytuacji związanej z przynależnością do NATO, **obiektami ataków ugrupowań terrorystycznych** mogą stać się polskie placówki dyplomatyczne, obywatele Polscy przebywający za granicą oraz żołnierze pełniący służbę w kontyngentach pokojowych ONZ lub OBWE, jak i również placówki dyplomatyczne państw znajdujących się na terenie naszego kraju.

Wraz z obserwowanym rozwojem mafijnych struktur o charakterze międzynarodowym powstałych na obszarach byłego ZSRR, oraz przenikaniem ich na teren Polski, **może dochodzić do aktów terroryzmu kryminalnego**, którego celem mogą być:

- wymuszanie posłuszeństwa i współpracy na urzędnikach państwowych różnych szczebli;
- porachunki grup przestępczych oraz walka o nowe strefy wpływów;
- przemoc wobec firm, instytucji, placówek handlowych, zastraszanie osób i demonstracja siły.²

Polityczno – militarne zagrożenia bezpieczeństwa Polski to przede wszystkim:

- próby zamachu na ustrój konstytucyjny i suwerenność, integralność terytorialną i niepodległość państwową;
- zaostrzenie stosunków między Polską i krajami sąsiednimi, ingerencja w wewnętrzne sprawy naszego kraju przez inne państwa;
- tworzenie zgrupowań wojsk i sprzętu w pobliżu granic naszego kraju, naruszających istniejący stosunek sił (na skutek sprzeczności i oziębienia w stosunkach NATO – Rosja);
- destabilizacja wojskowo – polityczna w państwach ościennych oraz drastyczne nieprzestrzeganie praw obywateli polskich poza jej granicami;
- groźba użycia BMR przeciwko Polsce.

W obszarze cywilizacyjno – kulturowym możemy wymienić:

- prowadzenie przez inne państwa ekspansywnej polityki informacyjnej przeciwko strukturom odpowiedzialnym za bezpieczeństwo i obronność kraju;
- powiązania polskich grup przestępczych z międzynarodowym terroryzmem;

¹ Tamże, s. 41.

² Z.Sabak, J. Królikowski, *Ocena zagrożeń...*, cyt. wyd. s. 103.

- naruszanie praw i wolności człowieka w państwach graniczących z Polską, co prowadzi do narastania napięć i konfliktów;
- proliferacja BMR i systemów jej przenoszenia.

W obszarze ekonomiczno – gospodarczym zwraca się uwagę na to, że może nastąpić:

- uzależnienie na skutek problemów surowcowych, finansowych i technologicznych przemysłu zbrojeniowego od innych państw;
- niewłaściwa gospodarka i brak kontroli nad zasobami materialnymi i finansowymi państwa może spowodować ich niekontrolowany odpływ z kraju, co tym samym osłabia zdolność obronną państwa;
- opanowanie gałęzi strategicznych gospodarki przez kapitał zagraniczny, głównie spekulacyjny;
- wpływ tzw. „szarej strefy” na sektor obronny.

W obszarze ekologicznym należy przewidzieć:

- negatywne skutki katastrof ekologicznych w państwach sąsiednich;
- stosowanie w produkcji zbrojeniowej szkodliwych technologii;
- niekontrolowany wwóz do kraju niebezpiecznych środków, materiałów i technologii przeznaczonych do przemysłu obronnego;
- szkodliwy wpływ i negatywne skutki działalności obronnej na środowisko naturalne;
- złą gospodarką zasobami naturalnymi i stosowanie na dużą skalę szkodliwych ekologicznie technologii.¹

3. Odzwierciedlenie koncepcji romantycznych w polskiej teorii bezpieczeństwa końca xx wieku

Problemem fundamentalnym dla bezpieczeństwa każdego państwa jest wybór najskuteczniejszych form i sposobów jego zapewnienia, czyli przyjęcie najbardziej korzystnej, a jednocześnie realnej opcji polityki bezpieczeństwa. Dla każdego państwa oznacza to konieczność wyboru właściwej formuły instytucjonalnej organizacji własnego bezpieczeństwa w środowisku międzynarodowym, zapewniającej mu dobre ulokowanie się w funkcjonujących tam strukturach bezpieczeństwa.²

¹ Por. Tamże, s. 85 – 86.

² B. Balcerowicz, *Rola Polski w NATO. Studium Część 1*, Wydział Strategiczna – Obronny AON, Warszawa 1999, s.8.

Zapisany na początku lat dziewięćdziesiątych w dokumentach: *Założenia polskiej polityki bezpieczeństwa* oraz *Polityka bezpieczeństwa i strategia obronna Rzeczypospolitej Polskiej* cel strategiczny, jakim jest członkostwo w NATO został przez nasz kraj osiągnięty. Jednakże uzyskanie z chwilą nabycia praw członkowskich gwarancji bezpieczeństwa ze strony Sojuszu nie może powodować zaniechania poszukiwań nowych rozwiązań w tym zakresie, a wręcz wymusza potrzebę podejmowania działań związanych z dostosowaniem naszych rozwiązań do standardów obowiązujących w NATO.

Polska, uczestnicząc we współpracy międzynarodowej, dążyć powinna do zagwarantowania sobie bezpieczeństwa w modelu kompatybilnym z modelami partnerów, jednak bez szkody dla innych (nie połączonych sojuszem) państw.

Należy przy tym pamiętać, że zdaniem ekspertów bezpieczeństwo obejmuje nie tylko komponenty militarne oraz ewentualne działania wojenne, lecz również szeroki zakres działań nie militarnych, innych niż wojna. Takie podejście jest zgodne z filozofią NATO oraz nową koncepcją strategiczną, lansującymi nowe, szersze podejście do spraw bezpieczeństwa w końcu XX wieku.¹

Współtworząc i budując system bezpieczeństwa europejskiego, zapewniający również naszemu państwu niezawisłość i bezpieczeństwo, należy uwzględnić doświadczenia i dorobek wcześniejszych pokoleń.

Za wykorzystywaniem dotychczasowych doświadczeń historycznych opowiadał się m.in. **K. Nożko**, formułując następujące cele takiego podejścia metodologicznego:

- Przekazanie społeczeństwu i decydom odpowiedzialnym za stan obronności i bezpieczeństwa państwa, właściwego, historycznego wyobrażenia o ich wielkiej odpowiedzialności za skuteczne kształtowanie należytego stanu obronności narodowej.
- Eksplikacja podstawowych, niemilitarnych i militarnych źródeł zagrożenia niepodległości i suwerenności Polski.
- Wpływanie na odpowiednie kształtowanie wyobraźni i zdolności przewidywania dowódców, oficerów sztabu oraz pracowników naukowo – dydaktycznych szkół i uczelni wojskowych; poszerzenie ich wiedzy o charakterze i istocie działań zbrojnych w przeszłości.
- Uzmysłowanie politykom i członkom władz różnego szczebla szeregu wielopłaszczyznowych powiązań bezpieczeństwa i obronności ze wszystkimi

¹ M. Drost, *Operacje inne niż wojna...*, cyt. wyd., s 3.

dziedzinami i sferami życia społecznego (a szczególnie z gospodarką, nauką i techniką).

- Przekazywanie uogólnionej wiedzy historycznej niezbędnej w przypadku wstąpienia do organizacji lub sojuszy polityczno – wojskowych czy gospodarczych, oraz ukazywanie wpływu tych faktów na bezpieczeństwo narodowe w bliższej i dalszej perspektywie czasowej.
- Prezentowanie historycznych uwarunkowań i motywacji rozwoju, unowocześnienia techniki bojowej oraz środków walki, a także ich wpływu na generowanie zasad sztuki walki i ich wykorzystywanie w działaniach zbrojnych.
- Podkreślanie doniosłej roli i znaczenia dowodzenia wojskami w osiąganiu zwycięstwa.
- Przedstawianie rozwoju historycznego szkolnictwa i jego wpływu na poziom ogólnego i profesjonalnego przygotowania kadry zawodowej oraz żołnierzy rezerwy.¹

Również **R. Jakubczak i J. Marczak** twierdzą, że obrona militarna Polski decydująca o przyszłym bycie i rozwoju naszego narodu i państwa musi oprzeć się na pewnych, wiarygodnych źródłach wiedzy „*minimalizujących niepewność*”, a owymi źródłami są m. in. doświadczenia ludzkości.² **J. Marczak i J. Pawłowski** stoją na stanowisku, że podstawowym źródłem wiedzy strategicznej są „*doświadczenia historyczne Polski i innych państw oraz nauka wojskowa*”.³ Autorzy prac powołują się również na **Victora Weisskopfa**, który stwierdził: „*dla mnie nauka jest jedynie drogą wykorzystania doświadczeń ludzkiego życia*”.⁴

Nagromadzone doświadczenia historyczne mają ogromne znaczenie nie tylko poznawcze i edukacyjne, lecz także praktyczne, wykorzystywane są w tworzeniu i doskonaleniu obecnego systemu obronnego państwa. Klasyczne dzieła są dla nas źródłem trwałych zasad i reguł walki zbrojnej, które należy odnieść i twórczo dostosować do współczesnych warunków i środków. Nie można ich jednak wykorzystywać jako jedyne źródła wiedzy, a tym bardziej pojedynczych faktów z historii, na co zwraca również uwagę R. Rosa w cytowanych wcześniej pracach. Wyciąganie właściwych wniosków i racjonalne ich zastosowanie w praktyce może

¹ K. Nożko, *Siły Zbrojne RP w służbie bezpieczeństwa narodowego (wstępny zarys koncepcji strategicznych i założeń operacyjno – taktycznych przy wejściu sił zbrojnych w XXI wiek)*, AON, Warszawa 1997, s. 78- 79.

² R. Jakubczak, J. Marczak, *Obrona terytorialna Polski na progu XXI wieku*, Warszawa 1998, s. 21.

³ J. Marczak, J. Pawłowski, *O obronie militamej Polski przełomu XX – XXI wieku*, Warszawa 1995, s. 18.

⁴ Tamże.

nastąpić dopiero po dogłębnej analizie wielu wojen, bitew i kampanii, poprzez właściwe podejście metodologiczne: ocena genezy, przebiegu, jak i skutków zarówno powodzenia, skuteczności obronnej, jak i przyczyn ponoszonych klęsk i niepowodzeń. Wtedy dopiero mogą one być podstawą do oceny szans i możliwości militarnej obrony Polski.

3.1. Naród – bezpieczeństwo narodowe (podstawowe definicje)

Zanim przedstawimy współczesne definicje pojęcia „*naród*” przypomniemy rozumienie tego terminu w XIX wieku w polskiej myśli filozoficznej i społeczno – politycznej. **Naród rozumiano wówczas jako wspólnotę kulturową, którą zespalały tradycje, obyczaje, język, literatura i sztuka.** Starano się ukazywać naród jako szczególnie ważną formę ludzkiego życia, która nadaje sens działaniom indywidualnym. Przedstawiciele mesjanizmu uważali, że naród stanowi nie tylko jednostkę etniczną i indywidualność kulturową, ale i pewną jednostkę moralną, a nawet potęgę polityczną, chociaż nie tworzy państwa. Naród definiowano na różne sposoby, ale zawsze odwoływano się do zjawisk kultury duchowej, jak: język, sztuka ludowa, obyczaj, a czasami także do swoistych cech środowiska i jego przetworzenia przez zbiorowość, jak: krajobraz, uprawa i zagospodarowanie ziemi.¹

Do określeń tych nawiązują obecnie liczni autorzy. Zdaniem autorów *Słownika terminów bezpieczeństwa narodowego* opracowanego przez zespół pracowników Wydziału Strategiczno – Obronnego AON „*naród to trwała wspólnota ludzi, ukształtowana historycznie na gruncie wzajemnych losów dziejowych, wspólnego terytorium, kultury, języka i życia ekonomicznego, charakteryzująca się świadomością odrębności oraz dążeniem do posiadania i utrzymania własnego państwa*”.² Autorzy słownika zaprezentowali również inne definicje pojęcia narodu. Odwołali się m.in. do **F. Znanickiego**, według którego „*Naród – trwała wspólnota ludzi, utworzona historycznie na gruncie wspólnoty losów, kultury, języka, terytorium i życia ekonomicznego, przejawiająca się w świadomości narodowej jej członków*”.³ Przytoczyli również pogląd **R. Dmowskiego**, zdaniem którego „*Naród jest wytworem życia państwowego. Wszelkie istniejące narody mają swoje własne państwo albo je niegdyś miały i bez państwa żaden naród nie powstał. Fakt istnienia państwa daje początek idei*

¹ Z. Kuderowicz, *Polska filozofia...*, cyt. wyd. s. 93.

² *Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego*, Studia i Materiały Nr 40, Warszawa 1996, s. 54.

³ F. Znanicki, *Współczesne narody, Socjologiczne studium ewolucji narodów*, Warszawa 1990.

*państwowej, która jest zjednoczona z ideą narodową. Naród jest niezbędną treścią moralną państwa, państwo zaś jest niezbędną formą polityczną narodu. Naród może utracić państwo i nie przestaje być narodem, jeśli nie zatraci nici moralnego związku z tradycją państwową, jeśli nie zatraci idei narodowo – państwowej, a z nią zarówno świadomego, jak i nieświadomego dążenia do odzyskania politycznego samoistnego bytu”.*¹

W pracy Marczaka i Pawłowskiego *O obronie militarne Polski przełomu XX – XXI wieku* znajdujemy (na str. 75) definicję narodu odwołując się do **W. Makowskiego**, którego zdaniem „*naród jest, trwałą wspólnotą ludzi utworzoną historycznie, powstałą na gruncie wspólnoty losów historycznych, kultury, języka, terytorium i życia ekonomicznego, przejawiającego się w świadomości narodowej jej członków. Jest on zbiorowością historyczną w stanie ciągłego stawania się i przeobrażania, składającą się zarówno z tych ludzi, którzy żyją obecnie, jak i tych, którzy żyli kiedyś i żyć będą w przyszłości*”.²

Można również zaprezentować kilka definicji narodu w ujęciu katolickiej nauki społecznej zawartych w pracy **Henryka Skorowskiego**, *Naród i Państwo w nauczaniu społecznym kościoła*.³ Skorowski przytacza definicje następujących autorów: **P. Bergera**, **T. Luckmana**, **Cz. Straszewskiego**, **J. Piwowarczyka**, **T. Ślipki**. „*Naród – według Bergera i Luckmanna – jest wspólnotą złączoną więzią uczuć, świadomości, przeżyć historycznych, woli jedności*”.⁴ Straszewski definiuje „*naród jako środowisko społeczne, środek współżycia, kultury, wspólnoty dziejów*”.⁵ Z kolei Piwowarczyk twierdzi, iż „*naród jest konkretnym organizmem jednostek, związanych wspólnotą krwi, pochodzeniem, terytorium, językiem i losem*”.⁶ Wreszcie dla Ślipki „*naród to zespół ludzi, związanych ze sobą wspólnotą praw i obowiązków do zbiorowego tworzenia zobiektywizowanego zespołu wartości warunkujących optymalny rozwój duchowy osoby ludzkiej, czyli do tworzenia zbiorowej kultury duchowej i uczestnictwa w niej*”.⁷

W konkluzji Skorowski pisze, że w ujęciu katolickiej nauki społecznej „*naród w swej najgłębszej istocie jest swego rodzaju konglomeratem kultury specyficznej dla danej społeczności, tradycji, terytorium wraz z zamieszkującymi go ludźmi oraz poczucia tożsamości narodowej. W tym sensie można powiedzieć, że w świetle*

¹ R. Dmowski, *Myśl nowoczesnego Polaka*, Lwów 1907, s. 242 – 251.

² W. Makowski, *Nauka o państwie*, Warszawa 1939, s. 28, 29.

³ H. Skorowski SDB, *Naród i państwo w nauczaniu społecznym kościoła*, Warszawa 1999/2000 s. 15.

⁴ Cz. Berger, T. Luckmann, *Spoleczne tworzenie rzeczywistości*, Warszawa 1983 s. 55 – 57.

⁵ Cz. Straszewski, *Katolicka nauka społeczna*, Warszawa 1985, s. 505.

⁶ J. Piwowarczyk, *Katolicka etyka społeczna*, cz. 1, Kraków 1948, s. 213.

⁷ T. Ślipko, *Zarys etyki szczegółowej*, t.3, Kraków 1982, s. 243.

nauczania społecznego Kościoła naród jest zawsze określoną, obiektywną rzeczywistością kształtowaną przez wiele czynników i elementów".¹

Poczucie narodowej wspólnoty łączy żyjących obecnie Polaków z pokoleniami, które już odeszły, a których dorobek duchowy i materialny stanowi część ich osobowości i otoczenia, jak i również z przyszłymi pokoleniami, do życia których wnieść może mniejszą lub większą część owego dorobku.²

Historia ludzkości, a szczególnie naszego narodu, dowodzi, że życie we wspólnocie etnicznej i walka o wspólne cele jest dla człowieka jednym z podstawowych imperatywów, a rozwijanie przywiązania do własnej wspólnoty narodowej i zadowolenia z życia – drogą do szczęścia.³

Przechodząc do współczesnego rozumienia terminu „**bezpieczeństwo**” można przytoczyć wiele znanych definicji. Autorzy *Encyklopedia Brytanica* traktują bezpieczeństwo narodowe jako „*zabezpieczenie narodu przed groźbą podboju przez zewnętrzną potęgę*”. W *Słowniku terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego* znajdujemy kilka definicji bezpieczeństwa narodowego.⁴

Bezpieczeństwo narodowe – według **Stankiewicza** – „*to stan równowagi między zagrożeniem wywołanym możliwością zaistnienia konfliktu a potencjałem obronnym*”.⁵ Bezpieczeństwo narodowe – według – **M.T. Taylora** – „*jest nie tylko ochroną narodu i terytorium przed napaścią, lecz również ochroną – za pomocą różnych środków – żywotnych interesów ekonomicznych i politycznych, których utrata zagroziłaby żywotności i podstawowym wartościom państwa*”.⁶ Bezpieczeństwo narodowe – według **C. Rutkowskiego** – „*to stan świadomości społecznej, w którym istniejący poziom zagrożeń, dzięki posiadanym zdolnościom obronnym, nie budzi obaw, lęku o zachowanie (osiągnięcia) uznanych wartości*”.⁷ Bezpieczeństwo narodowe – według **Departamentu Obrony USA** – „*to wspólne określenie obejmujące zarówno obronę narodową, jak i stosunki zagraniczne USA, a w szczególności warunki związane z: a) militarną lub obronną przewagą nad jakimkolwiek obcym państwem lub grupą państw; b) korzystnymi wzajemnymi relacjami zagranicznymi; c) ze stanem obrony, dającym możliwości stawiania skutecznego oporu wrogim i destrukcyjnym działaniom*

¹ H. Skorowski SDB, *Naród i państwo...*, cyt. wyd. s. 15.

² J. Marczak, J. Pawłowski, *O obronie...*, cyt. wyd. s. 75.

³ Por. A. Bocheński, *Rozmyślenia o polityce polskiej*, Warszawa 1987, s. 20.

⁴ *Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego...*, cyt. wyd., s. 12-14.

⁵ W. Stankiewicz, *Bezpieczeństwo narodowe a walki niebrojne*, Studium, Warszawa 1991, s. 73.

⁶ M.T. Taylor w pracy zbiorowej pod redakcją W.J. Taylor. Ir. pt. *American National Security: Policy and Process*, Baltimore 1981, s. 7

⁷ C. R. Rutkowski, *Bezpieczeństwo i obronność: strategie – koncepcje – doktryny*, Warszawa 1995, s. 30.

wewnętrznym lub zewnętrznym, jawnym lub skrytym”¹

Po zaprezentowaniu ww. określeń autorzy cytowanego *Słownika terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego* zaproponowali następującą definicję: *„Bezpieczeństwo narodowe – stan uzyskany w wyniku zorganizowanej obrony i ochrony przed zagrożeniami zewnętrznymi i → wewnętrznymi określany stosunkiem → potencjału obronnego do skali zagrożeń”*.

Rozumienie bezpieczeństwa narodowego pozostaje w ścisłej zależności od sposobu określania żywotnych interesów narodowych, obejmując zarówno ochronę trwania (obrona niepodległości i suwerenności), w tym integralności terytorialnej, trwałości instytucji państwowych, tożsamości narodu itd., jak i swobód rozwojowych (nieskrępowany rozwój społeczno – gospodarczy i kulturalny, podnoszenie poziomu życia, osiągnięcie dobrobytu itd.), stanowiących w istocie zasadnicze składniki bezpieczeństwa narodowego.

3.2. Tożsamość narodowa

Głównym celem zapewnienia bezpieczeństwa jest przetrwanie i rozwój narodu. Przetrwanie obejmuje m.in. zachowanie egzystencji, suwerenności, integralności terytorialnej i tożsamości. Przetrwanie było najważniejszym celem, do którego dążył naród polski po utracie niepodległości, zwłaszcza w epoce romantyzmu. **Ocalenie i rozwój kultury, nauki i dorobku cywilizacyjnego stały się warunkiem przetrwania i zachowania tożsamości narodu.** Wytrwałe i uparte dążenie do tego celu zaowocowało tym, że mimo złożonych dziejów (m.in. rozbiorów i uzależnień zewnętrznych) naród polski zachował w pełni swoją **tożsamość**.²

Umacnianie tożsamości narodowej ma szczególne znaczenie w sytuacji postępujących procesów współzależności w świecie i rozwoju demokratycznej, ale prymitywniejszej „*kultury masowej*”. W relacjach z innymi narodami istnieje konieczność zdecydowanej obrony polskiego dziedzictwa kulturowego, narodowych tradycji i obyczajów. Konieczne jest zwłaszcza szerokie i rzetelne poznawanie dziedzictwa narodowego. Pozwala ono na lepsze zrozumienie jego specyfiki i złożoności, może racjonalizować oceny i ułatwiać krytykę tych elementów życia narodu, które „*jawiły się jako zbyteczne, a nawet szkodliwe*”.³ Podstawową „*bazę tożsamości*”

¹ Dictionary of Military and Associated Terms, Washington 1987, s. 242.

² Tożsamość narodowa łączy emocjonalnie wszystkich Polaków. Jest też zamiennie nazywana polskością lub etosem polskim.

³ M. Krąpiec, *O ludzką politykę*. Luulin 1998 s. 165.

tworzy całe dziedzictwo narodowe. **„Tożsamość narodowa Polaków to utrwalone wartości, idee, mity, symbole i stereotypy narodowe tkwiące w ludzkiej świadomości i utrwalone w dziełach kultury narodowej, wszystko to, co zostało przez wieki wykreowane dla utrwalania więzi narodowej”**¹

Więź narodowa, jej charakter i znaczenie dla utrzymania polskości były głównymi problemami nad którymi zastanawiali się filozofowie, politycy i inni myśliciele romantyczni. W filozofii polskiej więź ta została ujęta jako bardziej podstawowa, wcześniejsza i trwalsza od państwa. Polska tożsamość narodowa wyraża charakterystyczne cechy wspólnoty polskiej połączonej więzami języka polskiego, obyczajów i kultury², które integrują społeczeństwo, dostarczając mu poczucie związku o silnym zabarwieniu emocjonalnym.³ Na tożsamość wpływa przede wszystkim kultura narodu⁴, ale w pewnym stopniu również działania integrującego ją państwa polskiego i stan narodowej świadomości.⁵

Podstawowymi elementami tożsamości narodowej są: wspólna przeszłość dziejowa, wspólny język, wspólna kultura, religia, struktury życia ekonomicznego, instytucje polityczne i prawne oraz wspólne terytorium – ojczyzna.⁶

Bogate **tradycje walk obronnych** stanowią podstawowe źródło kształtowania świadomości narodowej kolejnych pokoleń – ich narodowej dumy i godności. Idea obrony narodowej stanowi podstawę i najsilniejsze spoiwo, wyzwalające chęć poświęcenia dla wspólnego dobra. To ona wyznacza rolę sił zbrojnych w życiu naszego narodu. Tradycje orężne całych pokoleń obrońców ojczyzny są niewątpliwie najżywotniejszym elementem polskiej tożsamości narodowej, symbolem i przedmiotem narodowej dumy.⁷

Obrazowo symbolikę polskości wyraziła **Jadwiga Żylińska** pisząc: *„Mury można zburzyć, krajobraz przeorać czołgami, napisy na ścianach zamalować, granice zmienić, ludzi zdziesiątkować, przesiedlić lub zamknąć, ale nie można unicestwić świata*

¹ Cz. Bartnik, *Idea polskości*, Lublin 1996, s.5. Por. K. Łastawski, *Dylematy polskiej tożsamości narodowej*, [w:] „Wiedza Obronna” 2/2000, nr 2, s.4.

² W literaturze przedmiotu istnieje mnogość propozycji dotyczących definicji tego pojęcia, przegląd najważniejszych koncepcji i określeń kultury omawia A. Kłosowska, w pracy pt. *Socjologia kultury*, Warszawa 1981, s. 12- 36.

³ S. Ossowski, *Analiza socjologiczna pojęcia ojczyzna* [w:] *Dzieła t. 3*, Warszawa 1967 s. 218-219.

⁴ Znamienne w tej materii jest stwierdzenie Jana Pawła II, zawarte w przemówieniu W imię przyszłości kultury ogłoszonym w UNESCO, w Paryżu 2 06 1980, *„Naród jest tą wielką wspólnotą ludzi, których łączy różne spoiwa, a nade wszystko właśnie kultura”*. *„Naród istnieje z kultury i dla kultury”*, [w:] Jan Paweł II, *Wiara i kultura. Dokumenty, przemówienia, homilie*, Rzym 1986, s. 14.

⁵ T. Łepkowski, *Uparte trwanie polskości*. Londyn- Warszawa 1989 s. 12.

⁶ J. Kukułka, R. Zięba (red.), *Polityka zagraniczna państwa*, Warszawa 1992, s. 151.

⁷ J. Marczak, J. Pawłowski, *O obronie...*, cyt. wyd., s. 76.

*symboli obecnych w podświadomości spadkobierców”*¹ – czego dowodem był okres rozbiorów i braku państwowości. Identyfikacji i integracji narodowej Polaków służyły, zwłaszcza w tym przełomowym okresie dziejów narodowych, najważniejsze dzieła kultury polskiej takie, jak: *Bogurodzica*; *Pan Tadeusz*, *Oda do młodości* i *Dziady Adama Mickiewicza*; *Boże coś Polskę* **Alojzego Felińskiego**, *Kordian* **Juliusza Słowackiego** i *Nie – Boska Komedia* **Zygmunta Krasińskiego**.

Polska tożsamość narodowa skutecznie przeciwstawiała się wpływom obcym, zwłaszcza próbom germanizacji i rusyfikacji w czasach niewoli. Rozwój kultury narodowej, przetrwanie elit zachowujących ciągłość tradycji, świadomość reprezentowanych wartości, powodowały zjawisko szczególne i nie występujące w tej skali w innych państwach europejskich.²

Czasy rozbiorów i dążeń niepodległościowych w świadomości kolejnych pokoleń utrwaliły przekonanie, że polska tożsamość narodowa ma głównie podłoże romantyczne. **W okresie rozbiorów Polski**, ponad granicami państw zaborczych zachowały się trwałe wartości tożsamości narodowej Polaków. Naród łączyła wówczas zbiorowa samoświadomość myśli, dążeń oraz wola przetrwania i przywrócenia niepodległości Polski.

Symbolem jedności narodu polskiego stał się polski Kościół katolicki, działający w trzech zaborach, ale posiadający jedną hierarchię kościelną i jeden katechizm w języku polskim. Jednoczył on wszystkich katolików mówiących po polsku i odróżniających się od protestanckich Prus oraz prawosławnej Rosji.³

Polskość łączyła się zawsze ze świadomością religijną, a obrona języka i obyczajów polskiego częstokroć łączyła się z obroną wiary. Nabożeństwa o charakterze patriotycznym przed powstaniem styczniowym, czynny udział niektórych księży w ruchu spiskowym (**P. Sciegienny**) lub w walkach (**S. Brzóska**) i wiele innych podobnych okoliczności łączyło sprawę Kościoła ze sprawą narodową i wpływało na podniesienie autorytetu tej instytucji.⁴ Nie było to jednak zadanie łatwe, ze względu na znaczne zróżnicowanie etniczne, społeczne oraz religijno – obyczajowe ludności Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Mimo to nawet w warunkach braku polskiej państwowości zachowane zostały wartości narodowe. Literatura polska wydała wówczas swe największe dzieła, utrwalając wśród Polaków przekonanie, że są jednym

¹ J. Żylińska, *Jeszcze o polskości*, „Znak” 1988, nr. 3 s. 72.

² H. Samsonowicz, *Miejsce Polski w Europie*, Warszawa 1995, s. 152.

³ T. Łepkowski, *Uparte trwanie polskości*. Cyt.. wyd., s. 8- 44.

⁴ I. Ihnatowicz, A. Mączak, B. Ziętara, J. Żarnowski, *Spółczesność Polskie od X do XX wieku*, Warszawa, 1996, s. 559.

narodem. Twórczość największych polskich poetów okresu romantyzmu: **Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Zygmunta Krasińskiego, Cypriana Kamila Norwida**, czy muzyków **Fryderyka Chopina, Stanisława Moniuszki** wzmacniała poczucie tożsamości podzielonego narodu. Kultura przez wieki, a szczególnie w okresie niebytu państwowego, była siłą integrującą naród polski i utrwalającą jego tożsamość.

Problem potwierdzenia tożsamości narodowej Polaków nabiera nowej treści i znaczenia w czasach rozwijających się procesów globalizacji, integracji europejskiej oraz uniwersalizacji części instytucji i procesów kulturowych.¹ Europejskie procesy integracyjne, reguły wolnego rynku, przemiany zachodzące w systemie wartości oraz brak bezpośredniego zagrożenia naszego bytu narodowego mogą osłabiać samoidentyfikację narodową. Polacy w różnym stopniu identyfikują się z wartościami narodowymi i państwowymi. Uczestnictwo w narodowej wspólnocie występuje łącznie z członkostwem w innych wspólnotach takich jak rodzina, zespół pracowniczy, grupa zawodowa itp. Na ogół dopiero rosnące zagrożenie zewnętrzne zwiększa publiczne eksponowanie wartości narodowych. W „normalnych” warunkach na umacnianie więzi narodowej Polaków korzystnie wpływają zwłaszcza ambitne programy gospodarcze i społeczne państwa, wielkie manifestacje patriotyczne i religijne oraz uroczyste obchody doniosłych rocznic narodowych.²

Naszą tożsamość narodową charakteryzują względnie trwałe cechy sprawdzone w trudnych okresach historycznych (np. w pierwszej połowie XIX wieku). Naród polski przyjmował, wspierał, ale również weryfikował różne mity i przesadne wyobrażenia na temat Polski jako narodu wybranego (mesjanizm, mistycyzm). W trudnych okresach dziejów atrybuty tożsamości narodowej przechowywano i podtrzymywano w pamięci rodzinnej i historycznej, w kulturze i sztuce polskiej oraz w wielowiekowej tradycji chrześcijańskiej.

Tożsamość narodowa Polaków jest silnie zdeterminowana utrwaloną w wielkich dziełach kultury i sztuki zbiorową pamięcią ofiar konfliktów całych pokoleń z sąsiadami, przede wszystkim z Niemcami i Rosją.³

Polska tożsamość narodowa najwyraźniej uwidacznia się w konfrontacji trwałych wartości polskich z wartościami innych narodów. Największy wpływ na jej kształt wywierały i wywierają elity intelektualne i twórcze narodu, środowiska

¹ J. Kukułka, *Pojmowanie i istota tożsamości narodowej pod koniec XX wieku* [w:] S. Bielań, W. Góralski (red.) *Nowa tożsamość Niemiec i Rosji w stosunkach międzynarodowych*. Warszawa 1999, s. 11.

² K. Łastawski, *Dylematy Polskiej tożsamości...*, cyt. wyd. s. 12-13.

³ A. Piotrowski, *Biografie a tożsamość narodowa*, „Kultura i Społeczeństwo” 1995, nr 4, s. 3.

opiniotwórcze oraz reprezentanci dominującej kultury.¹

Dla poczucia tradycji i rozwoju tożsamości narodowej istnieją dwojakiemu rodzaju zagrożenia: zewnętrzne i wewnętrzne. Zewnętrzne – to przede wszystkim przemoc zbrojna (agresja), w której wyniku zwykle następuje likwidacja państwowości, zniewolenie, a nawet fizyczna zagłada narodu. Zdaniem niektórych autorów niemniej groźna, zwłaszcza współcześnie, jest też inna forma zewnętrznego zagrożenia, która przybiera postać cichej, długotrwałej ekspansji obcej kultury, obcego języka, czy obcych instytucji wypierających rodzime ich odpowiedniki.² Jest to jednak, w moim przekonaniu, ważne wyzwanie i zarazem szansa dla rozwoju kultury polskiej, a nie zagrożenie.

Wewnętrznych zagrożeń należy upatrywać głównie w braku lub słabości instytucji państwa, których głównym celem powinno być zapewnienie bezpieczeństwa narodowego.

Równie ważne są zaniedbania w kształtowaniu i podtrzymywaniu świadomości narodowej wśród społeczeństwa, a zwłaszcza wśród młodego pokolenia.³

Współcześnie, w okresie nasilonych przemian wewnętrznych w kraju, procesów globalizacji gospodarczej oraz rozwoju integracji kontynentu niezbędna jest dalsza obrona tożsamości narodowej. Wymaga ona wysiłków ze strony władz państwa i szerokiego poparcia społecznego tym bardziej, że procesy integracyjne w Europie często jeszcze nie są należycie rozumiane, wywołują wiele emocji, traktowane są niekiedy jako zagrożenie. Tożsamość nie może oznaczać izolacji, przeciwstawiania się tym procesom.

Interes narodowy wymaga dziś szerokiego eksponowania polskiego dorobku kulturowego. Nasze osiągnięcia w dziedzinie kultury, nauki i sztuki mają rozbudzać dumę narodową i służyć kształtowaniu pozytywnych wzorców dla obecnych i przyszłych pokoleń. Na dużą rolę tych wartości wielokrotnie wskazywał papież Jan Paweł II. Zgłoszona przez niego 5 października 1995 roku w ONZ Karta Praw Narodu zawiera stwierdzenie „jedno z poczesnych miejsc zajmuje prawo do własnej kultury i rozwoju. Historia bowiem uczy, iż niszcząc kulturę danego narodu, niszczy się naród w punkcie najbardziej dla jego egzystencji newralgicznym”.⁴ Rozwój własnej kultury narodowej

¹ A. Kłoskowska, *Tożsamość i identyfikacja narodowa w perspektywie historycznej i psychologicznej*. „Kultura i Społeczeństwo” 1992, nr 1, s. 132.

² J. Marczak, J. Pawłowski, *O obronie militamej...*, cyt. wyd., s. 76.

³ R. Umiastowski sformułował tezę, że „Świadomość narodowa jest najsilniejszą ochroną granic”, [w:] *Granice polityczne, naturalne i obronne w czasach pokoju i wojny*, Kraków 1925, s. 105. za: J. Marczak, J. Pawłowski..., cyt. wyd. s. 76.

⁴ Jan Paweł II, *Decydujące się losy narodu*, „Głos” z 15- 16 01 1996 r., s.5.

może bowiem pozytywnie wpływać na stan świadomości społecznej i utrwalanie narodowej tożsamości, czego najbardziej wymownym przykładem była właśnie epoka romantyzmu.

W edukacji obywatelskiej Polaków należy uwzględnić cały dorobek polskości, zarówno osiągnięcia służące wzbogacaniu świadomości narodowej i mogące stanowić wzór dla patriotycznych postaw, jak i te wydarzenia z życia narodu, które przyniosły negatywne skutki. Te drugie mogą służyć jako przestroga i przyczyniać się do racjonalnej edukacji obywatelskiej.¹ Konieczne jest rzetelne prezentowanie dorobku pokoleniowego państwa i narodu, tak aby przeszłość nie tworzyła bariery w budowie racjonalnych relacji między Polakami a ich sąsiadami. Z okresu zaborów wywodzi się bowiem szczególna skłonność Polaków do sakralizowania przeszłości, eksponowania szczególnego posłannictwa narodu polskiego. W poezji, filozofii i myśli politycznej w czasie zaborów utrwalił się swoisty mit wyższości moralnej i idea szczególnego posłannictwa narodu polskiego wśród innych narodów.² Niekorzystne dla polskiej tożsamości narodowej byłoby również przyjmowanie przez nas postawy „*petenta*”, wynikającej z martyrologicznego i stereotypowego widzenia dziejów Europy jako wielkiego pobojuwiska, na którym Polacy zostali pokrzywdzeni przez los.

W kształtowaniu świadomości narodowej niezbędne jest również wykorzystywanie dorobku narodowego, wytwarzanego zarówno w kraju jak i poza granicami np. w okresie powstań narodowych, dorobku Wielkiej Emigracji. Należy szeroko upowszechniać dokonania cywilizacyjne, naukowe i kulturowe Polaków. W XIX wieku głoszono tezę, że kultura narodu pozbawionego własnego państwa może przetrwać, jeżeli zadba się o jej przechowanie i przekazanie potomnym. Niezbędne jest również prezentowanie autorytetów narodowych, osób, które swoimi dokonaniem i postawą obywatelską mogą stanowić wzór dla ogółu Polaków. Pozytywny wpływ na umacnianie polskości mogą wywierać poprzez upowszechnianie dzieł narodowych (literatura, nauka i sztuka) mass media. Mogą one również oddziaływać negatywnie poprzez prezentowanie dużej ilości obcej kultury masowej.

Utrwalanie tożsamości narodowej, to przede wszystkim utrwalanie dorobku polskiej kultury i wielowiekowego dziedzictwa narodowego. Należy w tym zakresie zwracać dużą uwagę na czynniki mogące prowadzić do zacierania narodowej odrębności takie jak: osłabienie więzi emocjonalnych łączących młodych Polaków ze

¹ A. Krąpiec, *O ludzką politykę*, Lublin 1998, s. 248.

² J. Jedlicki, *Jakiej cywilizacji Polacy potrzebują*. Studia dziejów idei i wyobraźni XIX wieku, Warszawa 1988, s. 61.

wspólnotą narodową, ośmieszanie uczuć patriotycznych, bezkrytyczne przyjmowanie treści z innych kręgów kulturowych i językowych, czy niedocenywanie wiedzy o kulturze, historii i tradycji narodowej.¹

Istotnym zagrożeniem osłabiającym tempo rozwoju cywilizacyjnego i mogącym rodzić znamienne skutki dla polskiej tożsamości narodowej są zbyt małe nakłady na rozwój nauki i oświaty.

Obecnie i w najbliższej przyszłości w trakcie rozwijania się procesów integracyjnych w Europie przed polską tożsamością narodową stają nowe wyzwania. Udział w procesach integracyjnych stwarza możliwości kreowania pozytywnego wizerunku oraz kształtowaniu pozycji Polski na arenie międzynarodowej. Porozumienia integracyjne otwierają granice, umożliwiają swobodne przemieszczanie się, osiedlanie, inwestowanie itp. Ułatwiają życie ludzi i polepszają warunki gospodarowania, ale zobowiązują też partnerów do poszanowania kultury i tradycji innych narodów, do respektowania dziedzictwa narodowego oraz narodowej i regionalnej różnorodności.²

Procesy integracyjne umożliwiają racjonalne łączenie naszej tożsamości narodowej z wartościami europejskimi. Po to aby czynnie i z korzyścią uczestniczyć w tym procesie, potrzebne jest zarówno ugruntowane poczucie własnych wartości narodowych, jak i lepsze rozumienie cech narodowych partnerów. Pozwoli to na wyeliminowanie lęków i zahamowań przed zjawiskami dotychczas mało znanymi.

Rozwój integracji europejskiej i procesów transnarodowych rodzi konieczność dokonania przewartościowań, modyfikacji i szerokiego kojarzenia polskiej tożsamości narodowej z tożsamością europejską.

Tradycyjna tożsamość narodowa Polaków przeciwstawiała się wpływom zewnętrznym uważanym za coś obcego, niepewnego i kryjącego zagrożenia. Współcześnie, wraz z procesami transnarodowymi, należy bardziej zdecydowanie eliminować stereotypy w ocenach sąsiadów, prezentować ich nie jako przeciwników naszych żywotnych interesów, ale jako partnerów w tworzeniu stabilności i bezpieczeństwa kontynentu. **Procesy integracyjne wymagają jednoczesnego utrwalania polskiej tożsamości narodowej oraz partnerskich stosunków z sąsiadami.**

¹ B. Niemiec, *Polak to brzmi dumnie. Czy naród polski musi istnieć?* Tygodnik „Solidarność”, 1996, nr, 38, s.4. za K. Łastawski, *Dylematy...*, cyt. wyd., s. 21.

² I. Popiuk- Rysińska, *Unia Europejska. Geneza, kształt konsekwencje integracji*, Warszawa 1988, s. 99-104.

3.3. Środki obrony państwa

Dla zapewnienia bezpieczeństwa państwa i narodu niezwykle ważna jest jego „siła obronna” wchodząca w skład potencjału obronnego państwa.

Elementami „**siły obronnej**” wygenerowanymi ze zbioru środków obrony państwa są:

- Duch i wola narodu oraz jego obronne przygotowanie.
- Wiarygodna strategia obrony.
- Siły zbrojne składające się z dwóch komponentów: wojsk operacyjnych i wojsk obrony terytorialnej.
- Sojusze i system bezpieczeństwa zbiorowego ¹.

R. Jakubczak i J. Marczak w pracy *Obrona terytorialna Polski na progu XXI wieku*, przedstawiają następujący podział środków militarnej obrony państwa:

- *„Duch i wola obrony społeczeństwa polskiego oraz jego powszechne, obronne przygotowanie w zakresie walki zbrojnej i szeroko rozumianej obrony cywilnej.*
- *Siły zbrojne składające się z dwóch komponentów: wojsk operacyjnych (ograniczonych limitami CFE) – mobilnej siły uderzeniowej i wojsk Obrony Terytorialnej – masowej siły obronnej będącej formą organizacji wojskowej społeczeństwa w obronie „ojcowizny”.*
- *Wiarygodna strategia obronna przygotowanej powszechnej obrony narodowej o charakterze obronno – zaczepnym, zespalająca manewrowo – uderzeniowe działania wojsk operacyjnych z działaniami o masowej skali obrony terytorialnej oraz przygotowanego i obronnie zorganizowanego społeczeństwa – w formie działań regularnych i nieregularnych, połączonych z powszechnym oporem niezbrojnym.*
- *Działania nieregularne w masowej skali (podstawowa forma walki wojsk obrony terytorialnej z przeważającymi siłami agresora), polegające na unikaniu czołowego, frontalnego starcia z silniejszym przeciwnikiem oraz atakowaniu z zaskoczenia przy maksymalnym wykorzystaniu walorów obronnych terenu słabych elementów ugrupowania wojsk przeciwnika oraz jego infrastruktury wojskowej – logistycznej, komunikacyjnej, dowodzenia itd.*

¹ Klasyfikacja dokonana w Wydziale Strategiczno – Obronnym AON. Podaję za B. Balcerowicz, *Obrona państwa...*, cyt. wyd., s. 107- 108.

- Wykorzystanie walorów obronnych oraz przygotowanie obronne terytorium realizowane w ramach OPOK (operacyjnego przygotowania obszaru kraju do obrony).
- Pomoc innych państw w formie wsparcia politycznego i społecznego, restrykcji wobec agresora oraz dostaw uzbrojenia i środków zaopatrzenia, a także ograniczonych działań zbrojnych¹

Wymienione środki właściwe dla obrony Polski ujęte w struktury organizacyjne i funkcjonalne tworzą siłę obronną kraju, właściwą siłę militarną dla obrony państwa.

Ze względu na cel niniejszej dysertacji będziemy korzystali w dużej mierze z podziału środków obronnych państwa dokonanego przez B. Balcerowicza w pracy *Obrona państwa średniego*. Przedstawia się on następująco:

- ludność (naród) i siły zbrojne jako jego część;
- terytorium, teren, zasoby materialne;
- środki niematerialne (uzyskane drogą zabiegów dyplomatycznych gwarancje wsparcia z zewnątrz – sojusze).²

Mając na uwadze temat i cel pracy rozwiniemy tylko te elementy siły obronnej, które zarówno wcześniej jak i obecnie stanowią i stanowią o bezpieczeństwie państwa i narodu, oraz posiadają wspólne cechy.

Od czasu, gdy wojny przybrały charakter powszechny i w których w różnym stopniu biorą w udział niemal całe społeczeństwa, znacznie wzrosła rola **czynnika ludzkiego**. Zdecydowana większość teoretyków i praktyków stoi na stanowisku, że o wyniku wojen w ostatecznym rozrachunku przesądzają ludzie, narody (czynnik ilościowy – „zasoby ludzkie”) i ich wartości moralne (czynnik jakościowy). **Clausewitz** uważał, że: „...wielkości moralne należą do najważniejszych przedmiotów w wojnie. Jest to duch, który przenika cały żywioł wojenny”.³ **F. Foch** twierdził: „Działania wojenne sprowadzają się w ostatecznym rozrachunku do ścierania się elementów moralnych”.⁴ **D. Eisenhower** pisał że: „morale jest najważniejszym elementem zwycięstwa”.⁵ Wśród Polaków dużą rangę zagadnieniu morale nadawał **T. Kościuszko**, który twierdził, że: „Tylko armia...przepojona duchem patriotyzmu i uświadomiona obywatelsko wie za co się bije...”.⁶

¹ R. Jakubczak, J. Marczak..., cyt. wyd. s. 50 – 51.

² B. Balcerowicz, *Obrona...*, cyt. wyd., s.108.

³ C. Clausewitz, *O wojnie*, Warszawa 1958, t. 2, s.153.

⁴ F. Foch, *Zasady sztuki wojennej*, Warszawa 1918, s.3.

⁵ D. Eisenhower, *Krucjata w Europie*, Warszawa 1959, s. 289.

⁶ J. Żuraw, *Myśli filozoficzne i społeczne T. Kościuszki*, Warszawa 1979, s. 210- 211.

W romantycznej koncepcji odzyskania niepodległości zawartej w broszurze *Czy Polacy wybić się mogą na niepodległość*, obok przewidywanej liczebności wojsk powstańczych oraz stosowanej taktyki walki zwycięstwo miał przynieść „*duch moralny*”. On to miał w pełni rekompensować braki w uzbrojeniu i wyposażeniu, a także wyszkoleniu wojsk.

Zagadnienia te w praktyce i w swoich pismach podejmował **J. Piłsudski**. Według Sikorskiego z kolei „*przyszła wojna wymagać będzie włączenia się całego społeczeństwa, a posiadanie sprzętu wojennego nie zagwarantuje skuteczności obrony państwa bez przygotowania i uczestnictwa szerokich kręgów społeczeństwa*”.¹

Liczba ludności państwa może stanowić „*sama w sobie*” bardzo istotny czynnik odstręczenia od agresji zbrojnej, bowiem nawet „*przeciętna*” wola niepodporządkowania się przemocy będzie dużym utrudnieniem dla agresora. Natomiast naród, który posiada dużą wolę nie poddawania się obcej przemocy (jak naród polski w okresie zaborów), ów czynnik odstraszania potęguje. Wreszcie liczny naród, który wolę obrony swoich wartości kojarzy z przygotowaniem do tej obrony, ma w powiązaniu z czynnikiem wojskowym znaczną szansę „*sam w sobie*” skutecznie odstraszając potencjalnych agresorów.²

Liczba ludności ma ścisły związek z **liczebnością sił zbrojnych** w czasie pokoju.³ Ich wielkość jak i również ilość ciężkiego uzbrojenia uzależniona jest od czynników ekonomicznych, społecznych oraz ustaleń traktatu CFE-1. Nie jest natomiast limitowana liczebność masowych formacji militarnych czy formacji pozamilitarnych, wyposażonych w lekkie i tanie uzbrojenia. W tej sytuacji zasoby ludzkie stwarzają możliwości utworzenia masowych formacji zbrojnych jako podstawy masowego oporu i mogą stanowić jeden z istotnych czynników odstraszania, który jest ważnym atutem obrońcy.

W okresie braku państwowości jednym z poważnych błędów powtarzanych we wszystkich koncepcjach walki zbrojnej (regularnej, partyzanckiej i ludowej) była zła ocena zasobów ludzkich naszego kraju (zbyt optymistyczna) i zaborców (zanizana).⁴ Autor broszury *Czy Polacy mogą się wybić na niepodległość* usiłował ugruntować przekonanie, że „*naród żądający niepodległości potrzeba koniecznie, aby ufał w swoje*

¹ W. Sikorski, *Przyszła wojna*, Warszawa 1984, s. 126-127.

² B. Balcerowicz, *Obrona państwa...*, cyt. wyd. cyt. s. 109.

³ Liczba regularnych sił zbrojnych w czasie pokoju oscyluje współcześnie w większości państw europejskich w granicach 0,5- 1,5% ogólnego stanu ludności.

⁴ Spośród ogólnej liczby ludności jedynie jej część można przeznaczyć do prowadzenia działań zbrojnych. Wśród znawców problemu dominuje przekonanie, że państwo może powołać pod bron około 10% ludności (W. Górecki, *Uzupełnienie sił zbrojnych w czasie wojny*, AON, Warszawa 1993, rozdz. I).

siły. Jeżeli nie ma tego uczucia, jeżeli do utrzymania bytu swego nie idzie przez wsparcie lub łaskę, można śmiało przepowiedzieć, że nie dojdzie ani szczęścia cnoty, ani sławy."¹ Kościuszkowskie wyliczenie stosunku sił obcych i własnych, możliwości mobilizacyjnych Polaków i ich talentów improwizatorskich, pojawiały się po roku 1831 niemal w każdym dziele.

J. Bem biorąc za podstawę obliczeń granice z 1772 roku oraz ludność wynoszącą około 28 mln. twierdził, iż można śmiało zmobilizować 1mln 112 tys. żołnierzy, równocześnie możliwości zaborców oceniał na 400 tys. ludzi. **K. Stolzman** pisał, że: „*W ludzie przedsiębiorczym ...można na każde sto głów liczyć 20 ludzi bronią władnącą mogących*”,² a więc Polska, licząca według jego obliczeń 20 milionów mieszkańców, z powodzeniem może wystawić 4 miliony zbrojnych.

A. Jełowiecki przewidywał wybuch powstania przy 50 tys. ochotnikach, których liczba już na drugi dzień podwoi się.³ **H. Kamiński** pisał, że naród polski jest w stanie wystawić dwa, a nawet trzy razy więcej niż zaborca.⁴ **L. Mierosławski** uważał, że – „*jest kilkakrotnie sto tysięcy niewyczerpalnej rezerwy zdolnych do noszenia broni w wieku od 18 do 45 lat jest 4 miliony 500 tysięcy i jeśli z tego weźmie udział tylko 25%, to będzie ponad 1 milion powstańców. Ponadto do wykorzystania jest jeszcze 300 tysięcy Polaków służących w armiach zaborczych*”.⁵ Proponował podział: 500 tys. pod broń i 500 tys. jako rezerwa.

Jak dalece ocena ta była niesłuszna i powierzchowna, dowodzi fakt, że proste arytmetyczne porównanie sił wypadło drastycznie na niekorzyść Polski. Liczbie 28mln. ludzi, obejmującej znaczny procent elementu etnicznie niepolskiego (żywiół ukraiński, białoruski, litewski), zaborcy przeciwstawiali 100 mln. ludzi i armie liczące 1 mln. 450 tys. żołnierzy.⁶

Czynnik ilościowy – zasoby ludzkie, odgrywał i odgrywa istotną rolę w kształtowaniu bezpieczeństwa państwa i narodu, ale bezpieczeństwa tego nie można uzależniać tylko od zasobów ilościowych ludności. Niezwykle ważne są także: duch, kultura i tradycje narodu – a więc wartości niematerialne, nie dające się zmierzyć, zważyć ani policzyć.

Ważnym środkiem, jakim dysponować może państwo, źródłem jego siły obronnej jest wola ogółu obywateli państwa oraz gotowość do obrony swoich

¹ *Czy Polacy mogą się wybić na niepodległość*, Warszawa 1967, s.3.

² K. B. Stolzman, *Partyzantka, czyli ...*, cyt. wyd., s.V.

³ A. Jełowiecki, *O powstaniu*, Paryż 1835, s. 59.

⁴ H. Kamiński, *O prawdach...*, cyt. wyd., s. 167.

⁵ L. Mierosławski, *Rozbiór krytyczny...* cyt. wyd., s. 53.

⁶ *Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864*, t. II (1648-1864), Warszawa 1966, s. 441.

najwyższych wartości, swojej tożsamości narodowej i państwowej. **C. Clausewitz** podkreślał, że do obezwładnienia wrogiego państwa konieczne jest osiągnięcie trzech celów: zniszczenia jego sił zbrojnych; zdobycia kraju i wreszcie, decydującego załamania woli oporu rządu i narodu.¹ **L.Hart** podkreślał, że jedynym w istocie celem działań jest załamanie woli walki, woli oporu.² **A. Beaufre** z kolei pisze, że „*przede wszystkim należy zachować ducha obrony, ponieważ historia skazuje na zagładę tylko te narody, które nie chcą się bronić*”.³

Z poglądami, że duch, wola, gotowość do poświęceń jest czynnikiem przesądającym o zwycięstwie zgadzają się wszyscy bez mała wielcy wodzowie, politycy i teoretycy. W czym jednak należy upatrywać źródeł, co jest przyczyną, i co wywołuje ową „*wolę*” obrony. **S. Ossowski** upatruje tych źródeł w patriotyzmie, a także w „*duchu*” narodu. Duch, czyli „*idea narodowa*” jest według niego tym, co czyni naród indywidualnością niepodzielną bez względu na warunki zewnętrzne.⁴ „*Naród - pisze Ossowski - kształtuje ducha, pomnaża wartości duchowe przez czyn w imię ojczyzny i odwrotnie, duch kształtuje naród, jego kolejne pokolenia. Duch narodu jest wartością wykształtowaną przez jego historię. Jak różne powstawały narody i różne były ich dzieje, tak różny może być duch konkretnego narodu, różny stopień przywiązania do wartości, wreszcie różny system tych wartości, a w rezultacie - stopień (natężenie) patriotyzmu, będącego owego ducha wytworem.*”⁵ Wola obrony, gotowość do poświęceń wypływa, według Ossowskiego, właśnie z patriotyzmu. Przeciwwstawiając, patriotyzm kosmopolityzmowi traktować go należy jako pogląd na świat, na stosunek człowieka do społeczeństwa.

W znaczeniu psychologicznym patriotyzm oznacza uczucie nazywane „*miłością ojczyzny*”.⁶

Patriotyzmem w nauce społecznej Kościola określa się stosunek człowieka do dobra fundamentalnego, jakim jest ojczyzna. Najogólniej jest to „*miłość ojczyzny*”.⁷ Pojęcie ojczyzna wyznaczają takie elementy jak: wspólnota narodowa, kultura tej wspólnoty, jej dziedzictwo wiary, historii, etosu, wreszcie ziemia, która jest przestrzenią bytowania tej wspólnoty. Patriotyzm jest więc miłością wspólnoty narodowej i afirmacją

¹ C. Clausewitz, *O wojnie*, t. 1. MON, Warszawa 1958, s. 36.

² L. Hart, *Strategia, Działania pośrednie*, MON, Warszawa 1959, s. 19.

³ A. Beaufre, *Odstraszanie i strategia*, MON, Warszawa 1968, s. 211.

⁴ S. Ossowski, *O patriotyzmie*, [w:] *Publicystyka, recenzje*, Warszawa 1970, s. 17.

⁵ Tamże, s. 10 - 11.

⁶ Wg. Słownika języka polskiego - „patriotyzm to miłość ojczyzny, własnego narodu, połączona z gotowością do ofiar dla nich”, t. II, s. 621.

⁷ H. Skorowski SDB, *Naród i państwo...*, cyt. wyd. s. 85.

jej dóbr, takich jak: kultura, dzieje, wiara, etos, terytorium. Afirmacja zaś oznacza nie tylko uszanowanie i kultywowanie tych dóbr, ale także pomnażanie ich wartości.¹

Z punktu widzenia obronności ważne jest także dostrzeżenie tzw. patriotyzmu lokalnego, jako przywiązania do miejscowości lub regionu, z którym jest się związanym. Ma to zwłaszcza szczególne znaczenie przy tworzeniu formacji terytorialnych.

Jakkolwiek duch narodu, jego poczucie patriotyzmu czy wola obrony własnych wartości są niejako zakodowane w świadomości narodu i zrośnięte z ludźmi stanowiącymi naród – to jednak nie są to wartości stałe. Na przestrzeni dziejów podlegają one mniejszym bądź większym przewartościowaniom. Co więcej, ulegają one często degradacji wobec idei kosmopolitycznych, pacyfistycznych, wobec fałszywych wyobrażeń o braku zagrożeń, wobec konformizmu i łatwizny. Stąd też naczelnym zadaniem państwa, jego elit intelektualnych i politycznych, jest ciągle kształtowanie wysokiego stanu ducha narodu, jego woli obrony własnych wartości, jego postaw patriotycznych.²

W okresie braku państwowości i prób jego przywrócenia elity intelektualne i polityczne zarówno na terenie kraju jak i na emigracji starały się przede wszystkim o zachowanie w społeczeństwie owego „*ducha narodu*”, o pobudzenie patriotyzmu, woli przetrwania narodowego oraz czynnego udziału w walce o odzyskanie niepodległości. W Legionach Polskich, które w zamyśle ich twórców i szerokiej opinii społecznej przynieść miały odzyskanie niepodległości, dużą wagę przywiązywano do wychowania żołnierzy oraz kształtowania u nich świadomości obywatelskiej. Zgodnie z hasłem: **Prawy żołnierz ma być zarazem świadomym krajem obywatelem** dążono do tego, aby każdy żołnierz wiedział, jakie są cele i zadania legionów, jakie jest jego miejsce w walce i w przyszłej wolnej ojczyźnie. Już z wydanej w styczniu 1797 roku odezwy wynika cel nadrzędny pracy wychowawczej – przekonać żołnierzy, że patriotyczna walka Polaków o wolną ojczyznę i walka o wolność innych narodów to jedna i ta sama sprawa. Połączenie patriotyzmu polskiego żołnierza z troską o interesy innych narodów było bardzo ważne wówczas, gdy Legiony powstawały u boku rewolucyjnej Francji.³ Jednym z istotnych celów wychowania było kształtowanie żołnierskiego braterstwa zgodnie z republikańską dewizą „*ludzie wolni są braćmi*”.

¹ Tamże, s. 88.

² B. Balcerowicz, *Obronność...*, cyt. wyd.s.113.

³ J. Cytowski, B. Rudnicki, E. Szweba, *Historia wychowania wojskowego w Polsce do 1864 roku*, Warszawa 1991, s147.

Koncepcja walki wyzwoleniczej, która krystalizowała się w Legionach Polskich we Włoszech, zakładała ścisłą więź legionów z narodem polskim. Liczono na wzniesienie w dogodnej sytuacji zwycięskiego powstania w kraju. Legiony od samego początku swego istnienia miały charakter wojska narodowego, opierającego się o tradycje narodowe. Znalazło to wyraz w samym duchu panującym w legionach, jak również w tak ważnych formach zewnętrznych, jak polskie komendy i umundurowanie.¹

W pracy oświatowej dominowało wychowanie patriotyczne, a w nim problem poświęcenia się sprawie wyzwolenia kraju z niewoli. W procesie wychowania wpajano żołnierzom przekonanie, że są oni obrońcami sprawy polskiej przeciwko zaborcom. Ich celem najwyższym powinno być uporczywe dążenie do wyzwolenia ujarzmionego kraju. Sprawa wyzwolenia kraju jest sprawą świętą, wobec której inne schodzą na drugi plan.²

Legiony stanowiły doskonałą szkołę demokracji i obywatelstwa. Świadomie wychowywano tu przyszłego obywatela, który na zacofanych społecznie i gospodarczo obszarach Polski miał z czasem podjąć dzieło reformatora i wychowawcy. Legioniści zetknęli się z rewolucyjnymi i demokratycznymi poglądami, które stanowiły istotny element kształtowania świadomości narodowej i budziły cały naród do walki o niepodległość.

Armia Księstwa Warszawskiego w swoim założeniu miała być „*wojskiem narodowym*”, w skład którego wchodziłoby reprezentanci całego narodu, bez względu na pochodzenie społeczne i status materialny.

Pojawia też się nowa forma działania na rzecz wzmocnienia regularnych sił zbrojnych a mianowicie przysposobienie wojskowe (zwłaszcza młodzieży), które ogarnęło całe Księstwo; „*wystuzeni*” podoficerowie uczyli w szkołach obowiązkowej musztry.³

Wychowanie żołnierzy w wojsku Księstwa Warszawskiego przepełnione było duchem patriotyzmu. Starano się nawiązać do postępowych tradycji oręza polskiego, pobudzać i rozwijać godność osobistą, poczucie honoru żołnierskiego i narodowego. Armia miała wywalczyć dla Polski niepodległość, przywrócić wolną ojczyznę żołnierzom i całemu narodowi. Celem wychowania patriotycznego stało się uświadomienie

¹ S. Rutkowski, *Z dziejów wychowania wojskowego w Polsce do 1939 roku*, Warszawa 1965, s. 132.

² Tamże, s.133.

³ K. Pindel, *Obrona terytorialna w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1995, s. 29.

żołnierzom, że są obrońcami najważniejszej wartości dla państwa i narodu – jego wolności.¹

W procesie wychowania żołnierzy dominowała troska o rozwijanie i pogłębianie patriotycznych nastrojów oraz chęć powiązania żołnierza racjonalnie i emocjonalnie ze sprawą wyzwolenia ojczyzny i utrwalania jej niepodległości. Wojsko Księstwa Warszawskiego było wojskiem narodowym i służyło sprawie narodu. Oczywiście, nie można pominąć tego, że pod pojęciem „*naród*” rozumiano w tym czasie przede wszystkim klasy posiadające. Wojsko służyło interesom tych klas, chociaż wypełniało zarazem funkcje zewnętrzne, związane z wyzwoleniem kraju i jego obroną.²

W czasie wojen napoleońskich 1809 i 1812 roku żołnierze polscy wyróżniali się męstwem, odwagą oraz karnością. Ich przywiązanie do kraju ojczystego, ich patriotyzm chlubnie został zapisany w dziejach naszego oręża. Budziły one podziw u sojuszników i nieprzyjaciół.

W Armii Królestwa Polskiego jednym z ważnych kierunków działalności wychowawczej było kształtowanie świadomości narodowej żołnierzy. Szczególną rolę w tym zakresie spełniali weterani legionów, którzy wspomagając walki wyzwolenicze, wywoływali i utrwalali u żołnierzy poczucie siły i godności narodowej.

Wojsko Królestwa było symbolem narodu polskiego. Polskie społeczeństwo wielokrotnie dawało dowody na to, że z armią łączy nadzieje na przetrwanie polskości. Ujawniło się to w czasie wielu uroczystości państwowych, przeglądów wojska i jego przemarszów ulicami polskich miast.

W pracy wychowawczej w szeregach powstańczych (powstania listopadowego) dążono do kształtowania u żołnierzy patriotyzmu, woli walki i zwycięstwa, męstwa, karności, zaufania do dowódców oraz bojowego koleżeństwa i solidarności. Nawiązywano przy tym do bojowych tradycji zwycięskich bitew na Psim Polu, pod Grunwaldem, Wiedniem i innych.³

Oczekiwano od powstańców wierności wobec ojczyzny i narodu. Patriotyzm interpretowano jako miłość do kraju ojczystego, gotowość do poświęceń dla niego, odpowiedzialność za jego losy, uzależnienie bytu żołnierza od wolności i niepodległości ojczyzny. Uświadomiono żołnierzom, że ojczyzna to ich dom, rodzina, prawa i obowiązki, a także język ojczysty.

¹ J. Cytowski, B. Rudnicki, E. Szweda, *Historia...*, cyt. wyd. s. 168.

² S. Rrutkowski, *Z dziejów...*, cyt. wyd. s. 158.

³ J. Cytowski, B. Rudnicki, E. Szweda, *Historia...*, cyt. wyd., s. 256.

Ważną rolę przypisywano oddziaływaniu przez ceremoniał wojskowy. Rota przysięgi eksponowała m.in. wierność narodowi i ojczyźnie, nieuznawanie żadnych władz poza ustanowionymi przez Sejm, poparcie dla sprawy powstania, wolności i niepodległości. Uchwałą sejmową wprowadzono również barwy narodowe w formie biało – czerwonej kokardy. Najszybciej zaczęto je eksponować w wojsku. Pojawiły się na czapkach żołnierskich, proporcach i lancach. Zyskały wielką popularność wśród ludności cywilnej.

W okresie poprzedzającym powstanie styczniowe na emigracji rozwinęła się myśl wojskowo – polityczna i wychowawcza, której czołowymi reprezentantami byli: **Wojciech Chrzanowski, Aleksander Gronkowski, Adam Czartoryski, Bolesław Trentowski, Ludwik Mierosławski, Henryk Kamieński, Karol Libelt, Józef Bem, Ignacy Prądzyński, Karol Stolzman** i inni.

W. Chrzanowski w pracy *Podanie o piechocie, jeździe i sztabach*, zwracał uwagę na obniżenie się wiedzy żołnierzy w okresie pokoju oraz na szczególne zanikanie kultury wojskowej w kraju pozbawionym armii narodowej.¹

A. Gronkowski, reprezentant Gromad Ludu Polskiego twierdził, że wojsko powinno być częścią ludu. Według niego w wychowaniu obywatela dominującą rolę spełniać może „*duch panujący w narodzie*” oraz stosunki łączące żołnierza ze społeczeństwem.²

Podobne problemy prezentowało **Towarzystwo Demokratyczne Polskie**. Według jego reprezentantów podstawowym czynnikiem zwycięstwa armii powstańczej powinno być zaangażowanie ideowe wojska i całego społeczeństwa. W poglądach Towarzystwa dominuje myśl, że o wyzwoleniu Polski zadecyduje lud, który nie zna sztuki wojennej. W związku z czym wiara w słuszne idee będzie musiała zastąpić wiedzę wojskową i sztukę wojenną.³

P. Czartoryski w projekcie wychowania młodzieży polskiej we Francji postulował kształcenie w naukach matematyczno – przyrodniczych i technicznych oraz przysposobienie do zawodu. Krytykował brak zainteresowania w kraju i na emigracji naukami moralnymi, filozoficznymi i historycznymi.

L. Mierosławski stał na stanowisku, że powodzenie powstania warunkuje „*potęgę idei*”, czyli patriotyzm, którego nie zastąpi najlepsze wykształcenie wojskowe. Uzasadniał też potrzebę tworzenia własnych koncepcji działań zbrojnych,

¹ Por. S. Rosołowski, *Z dziejów kultury intelektualnej Wojska Polskiego*, Warszawa 1980, s. 231 – 239.

² Tamże.

³ Tamże.

odpowiadających wewnętrznym i zewnętrznym warunkom Polski. Twierdził nadto, że niewola powoduje osłabienie patriotyzmu i „rozbrojenie” zbiorowej świadomości narodu¹

H. Kamiński wskazywał na wielką rolę kształcenia w dziedzinie w kształtowania świadomości patriotycznej i umacniania siły moralnej armii. Według niego „siła duchowa”, wynikająca z powszechnej oświaty i wiedzy, może przekształcić się w „siłę materialną”. Autor *Wojny Ludowej* głosił, że emigracja jest najbardziej powołana do wypracowania myśli narodowej. To ona powinna obalać przesady i kształtować świadomość narodową. Uważał ponadto, że przyszła wojna partyzancka wymaga nowego podejścia, nowej strategii i taktyki. Siłą wojny partyzanckiej jest lud i dla niego należy stworzyć nową teorię wojenną.²

Zgodnie z poglądami **Bema** zawartymi w pracy *O powstaniu narodowym w Polsce 1846 – 1848*, młodzież powinna przygotować się do walki nie przez „szperanie” po książkach, ale przez „hartowanie duszy i ciała”.³

W okresie powstania styczniowego nadrzędną ideą wychowawczą było kształtowanie osobowości żołnierza – obywatela. W ogólnej koncepcji oddziaływań wychowawczych ważną rolę przypisywano treściom religijnym. Wprawdzie starano się przestrzegać zasady tolerancji religijnej, niemniej jednak uważano, że dobrym żołnierzem może być tylko głęboko wierzący katolik. Stąd też w każdym oddziale powstańczym kapelani odgrywali poważną rolę w kształtowaniu morale żołnierza polskiego.⁴ Podkreślić należy, że obrona wiary była jednym z haseł powstańczych. Działalności religijnej sprzyjał głęboki patriotyzm części duchowieństwa. Niejednokrotnie księżą towarzyszyli powstańcom w czasie walki (np. ks. Brzóska, ks. Mackiewicz i in.).

W okresie powstania wprowadzono kilka tekstów przysięgi. Akcentowały one treści patriotyczne i obowiązki żołnierskie. Zawierały one ponadto motywy religijne.

Celem pracy wychowawczej w okresie powstania styczniowego było rozbudzenie u żołnierzy poczucia, dumy narodowej, wiary we własne siły i możliwości zwycięstwa. Przez pracę wychowawczą starano się utrwalić więź wojska z narodem, umocnić wiarę w Rząd Narodowy, budzić nienawiść i czujność wobec wroga.

Rząd Narodowy w licznych odezwach, apelach i rozkazach przypominał

¹ Tamże.

² Tamże.

³ Tamże.

⁴ S. Rutkowski, *Z dziejów wychowania...cyt. wyd.,s. 221.*

żołnierzom sławne dzieje oręża polskiego, męstwo, bohaterstwo przodków i ojców, którzy z wielkim poświęceniem walczyli z nawałą szwedzką, bohatersko bronili niepodległości Polski podczas insurekcji kościuszkowskiej oraz z wielką odwagą i poświęceniem walczyli o niepodległość w powstaniu listopadowym.¹

Powstania narodowe w XVIII i XIX wieku odegrały decydującą rolę w kształtowaniu patriotyzmu i świadomości narodowej społeczeństwa polskiego. Zaszczepiły mu poczucie własnej, narodowej wartości. Bohaterami narodowymi tego okresu stali się **Tadeusz Kościuszko, Jan Henryk Dąbrowski, Józef Wybicki, Józef Poniatowski, Ignacy Prądzyński, Józef Bem, Zygmunt Sierakowski, Romuald Traugutt, Józef Hauke – Bosak** i inni. Ich postacie jako **wzorce osobowe** służyły patriotycznemu wychowaniu społeczeństwa rozdzielonego granicami poszczególnych zaborów.

Postępowe idee wychowawcze zapoczątkowane w armii narodowej powstania 1794 roku i w Legionach Polskich we Włoszech a kontynuowane w powstaniach: listopadowym i styczniowym znajdowały swoje odzwierciedlenie w działalności wielu innych formacji niepodległościowych. Nie tylko sama zbrojna walka Polaków, ale także przygotowanie do niej, **walka o przetrwanie i zachowanie tożsamości narodowej, o kulturę narodową, z myślą o wolnej ojczyźnie i drogach do tej wolności wiodących pozwoliły na odrodzenie Rzeczypospolitej i jej wojska.**

W okresie braku państwowości elity intelektualne i polityczne zarówno na terenie kraju jak i emigracji starały się przede wszystkim dbać o wysoki stan ducha narodu, który umożliwia zachowanie odrębność narodowej i poczucie patriotyzmu, umożliwiające walkę o odzyskanie niepodległości. Także obecnie naczelnym zadaniem państwa jak i jego elit jest zapewnienie narodowi bezpieczeństwa, m.in. poprzez którą to ideę wysunęli twórcy romantycznych koncepcji bezpieczeństwa **obronne przygotowanie społeczeństwa.** Powinno ono, w powiązaniu z wychowaniem patriotycznym, obejmować edukację obronną (ogólną), w tym: przysposobienie obronne, służbę wojskową oraz szkolenie i uczestnictwo w przedsięwzięciach obrony cywilnej. W edukacji obronnej, oprócz przysposobienia młodzieży, należy mieć na względzie szczególną potrzebę przygotowania ludzi wyznaczonych na wysokie stanowiska w państwie, wyposażenie ich w wiedzę o bezpieczeństwie, o obronności.

W obecnych czasach (integracji Polski z Unią Europejską) musimy myśleć nie tylko o bezpieczeństwie narodowym, ale również o bezpieczeństwie zbiorowym i roli edukacji obronnej w tej mierze co również

¹ Tamże, s. 200.

podkreślali twórcy romantycznych koncepcji bezpieczeństwa. Bezpieczeństwo zbiorowe oznacza koncepcję i praktykę tworzenia najpełniejszego systemu zapewniającego bezpieczeństwo poszczególnych jego uczestników, a w konsekwencji także zachowanie pokoju.¹

W tym zakresie nie chodzi jedynie o proste rozumienie edukacji obronnej dotyczącej bezpośrednio przygotowania społeczeństwa do działań obronnych o charakterze zbrojnym, ale także o przygotowanie pośrednie obejmujące przede wszystkim kształtowanie odpowiedniego stanu świadomości obronnej i postaw proobronnych społeczeństwa, które stanowią podstawę wszelkich działań podmiotowych mających na celu zagwarantowanie bezpieczeństwa.²

Celem ogólnym **edukacji dla bezpieczeństwa**³ jest kształtowanie i rozbudzanie świadomości obronnej Polaków tak, aby nie tylko potrafili oni możliwie szybko i trafnie przewidywać różnorodne zagrożenia, ale także określać je i aktywnie uczestniczyć w przedsięwzięciach obronnych realizowanych w różnorodnych środowiskach społecznych.

Cele szczegółowe tej edukacji to:

- Ukształtowanie poczucia odpowiedzialności i współodpowiedzialności za bezpieczeństwo kraju oraz rozbudzenie zainteresowań problematyką obronną i rozwijanie umiejętności samodzielnego zdobywania wiadomości.
- Upowszechnianie niezbędnych wiadomości i kształtowanie umiejętności z zakresu przeciwdziałania zagrożeniom bezpieczeństwa (w czasie pokoju i podczas wojny).
- Przygotowanie do działania w zespole, rozwijanie umiejętności kierowniczych i nastawień prospołecznych.⁴

W edukacji dla bezpieczeństwa wydziela się jej dziedziny: edukację polityczną, edukację gospodarczą, edukację psychospołeczną, edukację ekologiczną i edukację militarną, które w znacznej mierze odpowiadają zakresom zainteresowań podsystemów filozofii bezpieczeństwa: społecznemu, politycznemu, gospodarczemu, ekologicznemu. Edukacja do bezpieczeństwa współdziała z naukami pedagogicznymi i innymi naukami

¹ B. Balcerowicz, *Wybrane problemy obronności państwa*. Materiał studyjny AON, Warszawa 1994, s.85.

² Zob. *Edukacja dla bezpieczeństwa. Materiały z konferencji naukowej*, 24 – 25 maja 1994 roku, pod red. nauk. R. Stępnia, Warszawa, AON 1994.

³ „Edukacja dla bezpieczeństwa – jest to ogół procesów oświatowo – wychowawczych, realizowanych głównie przez rodzinę, szkołę, wojsko, policję, kościoły, środki masowego przekazu, organizacje młodzieżowe i stowarzyszenia, zakłady pracy oraz specjalnie powołane instytucje ukierunkowane na kształtowanie systemu wartości, upowszechnianie i kształtowanie umiejętności ważnych dla zapewnienia bezpieczeństwa narodowego”, R. Stępień, *Edukacja dla bezpieczeństwa w świetle przemian we współczesnej pedagogice* [w:] *Edukacja do bezpieczeństwa...*, cyt. wyd. s. 107.

⁴ Tamże, s. 108.

(m.in. filozofią i naukami wojskowymi), co znacznie rozszerza i wzbogaca jej cele, treści, formy i środki oddziaływań.¹

W efekcie wspólne, holistyczne i w pełni świadome wysiłki „przedstawicieli różnych nauk, środowisk nauczycielskich i wszystkich obywateli demokratycznego państwa (państw) przyczynić się mogą do kształtowania wrażliwości społecznej, do integracji naszych wysiłków poznawczych i racjonalizacji działań praktycznych sprzyjających rozwojowi cywilizacyjnemu i kulturalnemu naszego kraju i świata (...) budowaniu demokratycznych i sprawiedliwych stosunków wewnątrzpaństwowych i międzynarodowych”.²

Praktycznym wymiarem edukacji dla bezpieczeństwa w życiu społecznym jest jakość przygotowania obronnego społeczeństwa. W skład powyższego przygotowania wchodzi trzy wzajemnie powiązane ze sobą czynniki:

- Wykonywanie wszystkich zewnętrznych i wewnętrznych zadań obronnych, właściwe funkcjonowanie potencjału i systemu obronnego państwa, a w nim zwłaszcza Sił Zbrojnych jako najważniejszego elementu.
- Sprawne funkcjonowanie pozamilitarnych ogniw obronnych, zapewniających ochronę ludności przed różnorodnymi zagrożeniami, klęskami żywiołowymi i ekologicznymi, a także skutkami ewentualnych działań zbrojnych.
- Kształtowanie poczucia obowiązku i świadomości obronnej społeczeństwa jako niezbędnych i koniecznych warunków stanowiących podstawę skutecznych działań na rzecz bezpieczeństwa i obronności kraju.³

J. Kunikowski szczególnie akcentuje trzeci element, w którym bardzo istotnym jest konieczność kształtowania świadomości patriotyczno – obronnej społeczeństwa. U jej podstaw bowiem znajdować się będzie **właściwe korzystanie z tradycji narodowych i państwowych**, które wpływają nie tylko na podtrzymanie więzi narodowych, ale również na kształtowanie wartości moralnych, duchowych.⁴ Twierdzi on, że obecnie Polska przyjmuje gwarancje bezpieczeństwa i wiąże się z ogólnym systemem bezpieczeństwem Starego Kontynentu (NATO, UZE) co nie zwalnia jednak naszego narodu od wysiłków na rzecz troski o skuteczność własnego, narodowego

¹ Ścisłe związki edukacji do bezpieczeństwa z filozofią bezpieczeństwa eksponuje R. Rosa [w:] *Filozofia i edukacja...* cyt. wyd.

² Tamże, s. 22.

³ J. Kunikowski, *Filozofia bezpieczeństwa i socjologia wojska w edukacji obronnej* [w:] *Zeszyty Naukowe AON*, nr 1 z 1999 roku, s. 221.

⁴ J. Kunikowski, *Dowódcze i wychowawcze przygotowanie w systemie obronnym RP*. Warszawa 1995, s. 148.

bezpieczeństwa i od patriotyczno – obronnych powinności obywatelskich.¹

W kształtowaniu świadomości obronnej społeczeństwa, zwłaszcza młodzieży szczególne miejsce mieć będzie uświadomienie powinności i obowiązków względem Ojczyzny, wynikających z ustawy zasadniczej - Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. W Konstytucji tej, w artykule 5 stwierdza się, co następuje: *„Rzeczypospolita Polska strzeże niepodległości i nienaruszalności swojego terytorium, zapewnia wolność i prawa człowieka i obywatela oraz bezpieczeństwo obywateli, strzeże dziedzictwa narodu oraz zapewnia ochronę środowiska, kierując się zasadą równoważnego rozwoju”*. I dalej w artykule 85: *„1. Obowiązkiem obywatela polskiego jest obrona Ojczyzny. 2. Zakres obowiązku służby wojskowej określa ustawa. 3. Obywatel, któremu przekonania religijne lub wyznawane zasady moralne nie pozwalają na odbycie służby wojskowej, może być obowiązany do służby zastępczej na zasadach określonych w ustawie”*.²

Istotne jest aby do świadomości powszechnej społeczeństwa dotarło to, że obrona ojczyzny traktowana być musi jako szczególna powinność, że z Konstytucji wywodzi się jedynie podstawa tego obowiązku i odpowiedzialności za jego spełnienie. Należyte jego wypełnienie wymaga określonego stanu świadomości i wiedzy społeczeństwa, dlatego tak duża rola edukacji w dziele przygotowania społeczeństwa do obrony najważniejszych wartości narodowych, takich jak: bezpieczeństwo, suwerenność, niepodległość i integralność terytorialna.

W trakcie globalizacji i integracji z krajami europejskimi nie powinniśmy zapominać o swojej narodowej tożsamości. *„Ukazywać należy własną kulturę i tradycje, bogatą historię narodu, służbę Ojczyźnie i frontowe przejścia żołnierza polskiego, patriotyzm Polaków, przybliżać te wartości zwłaszcza młodzieży, która z dużą łatwością przyjmuje różnorodne wzorce”*.³

Mając na względzie szczególne znaczenie świadomości patriotyczno – obronnej młodzieży w jej kształtowaniu eksponować powinniśmy trzy kwestie:

- Patriotyzm współczesny zawiera wszystkie postępowe wartości tradycyjnego patriotyzmu polskiego: gotowość do poświęceń dla kraju; przywiązanie do „małej Ojczyzny”, dziedzictwa narodowego; dumę z bohaterskiej postawy przodków na przestrzeni dziejów; olbrzymi potencjał i zdolności mobilizacyjne w chwilach zagrożeń.

¹ Tenże, *Przygotowanie obronne społeczeństwa polskiego w perspektywie integracji europejskiej*, [w:] *Edukacja do bezpieczeństwa...*, cyt. wyd., s. 294.

² *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1997.

³ J. Kunikowski, *Przygotowanie obronne społeczeństwa...* cyt. wyd., s.297.

- Świadomość patriotyczno – obronna może ulegać zmianom na przestrzeni dziejów, dlatego winna być systematycznie kształtowana.
- Świadomość patriotyczno – obronna determinowana jest jej miejscem wyznaczonym przez społeczeństwo, rodzinę, Kościół i szkołę. Stwarza to właściwe przesłanki i perspektywy rozwoju na przyszłość.¹

Naczelnym przesłaniem edukacji dla bezpieczeństwa powinno być, zdaniem R. Stępnia, łączenie sił poznawczych z etycznymi rygorami.²

Hasłem romantyzmu w zakresie wychowania było hasło wychowania człowieka pełnego – wszechstronnego, jednocześnie związanego z tradycją i duchem narodowym. Narodowość nie miała jednak polegać tylko na wychowaniu w szacunku dla minionej wielkości, ale także na przygotowaniu do przyszłości. Aby wychować należycie dzieci polskie na dobrych synów ojczyzny, należy właściwie rozpoznać i wskazać „wady i cnoty narodowe”, bo „wielkie ma naród nasz wady, ale i wielkie cnoty”.³ Za największe cnoty uważał Trentowski przywiązanie do wolności i miłości ojczyzny, za główne zaś wady: przesady stanowe, nietolerancję wyznaniową (fanatyzm i ciemnotę religijną), lekceważenie nauki i oświaty. Prócz tego „wadą Polaków było i jest dotąd... że zanadto żyją w narodzie przeszłości i wywołują z niej cienie jako doskonałość oświaty”.⁴

Chodziło o wychowanie jednostki „uniwersalnej”, dla której przyszłość nie byłaby zaskoczeniem i groźbą. Ideał Polaka przyszłości, to według Trentowskiego „nie romański człowiek realny ani germański człowiek idealny, ale tęga wola, mocne przedsięwzięcie i dzielny czyn, sumienie i charakter, słowem słowiański człowiek rzeczywisty...”.⁵ Kształtowanie bogatej i silnej osobowości miało odbywać się poprzez kształtowanie ducha narodowego, gdyż dzięki niemu mogą ocaleć dla przyszłości najcenniejsze wartości narodowe.

W obecnych czasach, gdy jesteśmy członkami NATO i dążymy do integracji Polski z Unią Europejską musimy myśleć nie tylko o bezpieczeństwie narodowym, ale również – na co już zwracałem wcześniej uwagę – o bezpieczeństwie zbiorowym i roli edukacji obronnej w tej mierze. **Bezpieczeństwo zbiorowe** oznacza koncepcję i

¹ Tamże, s. 297.

² R. Stępień, *Edukacja dla bezpieczeństwa...*, cyt. wyd., s. 108.

³ B. Trentowski, *Chowanna, czyli system pedagogiki narodowej jako umiejętności wychowania, nauki i oświaty słowem, wykształcenia naszej młodzieży I – II* (Poznań 1842). cyt. (za:) W. Wąsik, *Historia filozofii...*, cyt. wyd., s. 253.

⁴ Tamże,

⁵ Tamże, s. 252.

praktykę tworzenia najpełniejszego systemu zapewniającego bezpieczeństwo poszczególnych jego uczestników, a w konsekwencji także zachowanie pokoju.¹

3.4. Siły Zbrojne

*„Naród winien jest Sobie Samemu Obronę od napaści i dla przestrzegania całości swojej. Wszyscy przeto Obywatele są obrońcami całości i swobód Narodowych. Wojsko nic innego nie jest, tylko wyciągnięta Siła Obronna i Porządna z ogólnej Siły Narodu. Wojsko winno Narodowi strzeżenie granic i spokojności powszechnej, słowem winno być jego najsilniejszą tarczą, aby przeznaczenia tego dopełniło nieomylnie, powinno pozostawać ciągle pod posłuszeństwem władzy wykonawczej stosownie do opisów prawa”.*²

Także obecnie pamiętać musimy o tym, że niezależnie od warunków zewnętrznych (tj. gwarancji w ramach sojuszu) *„Naród winien jest Sobie Samemu Obronę”*. Musimy zatem kształtować w naszym społeczeństwie świadomość, że zapewnienie bezpieczeństwa narodowego jest w chwili obecnej najważniejszym i najpilniejszym zadaniem w budowie suwerennej państwowości. Najważniejszym, gdyż stanowi bezwzględnie konieczny warunek trwania i rozwoju państwa. Najpilniejszym, gdyż cała mądrość państwa i własne, polskie tragiczne doświadczenia historyczne wskazują, że bezpieczeństwo państwa buduje się właśnie w czasie pokoju, nie ulegając złudzeniom chwilowego braku bezpośredniego zagrożenia. Obrona skuteczna jest wówczas, gdy jest zawczasu przygotowana.³

System obronności RP opiera się na potencjale narodowym państwa i obejmuje ściśle ze sobą powiązane podsystemy:

- kierowanie obronnością (organa kierowania obronnością);
- militarny (Siły Zbrojne);
- pozamilitarny (pozamilitarne ogniwa obronne).

System ten jest sprzężony z sojuszniczym systemem bezpieczeństwa.⁴ W razie zagrożenia bezpieczeństwa, integralności terytorialnej, czy też suwerenności RP lub państw sojuszniczych, Polska odpierać będzie agresję w ramach wspólnej obrony sojuszniczej.⁵

¹ B. Balcerowicz, *Wybrane problemy obronności państwa*. Materiał studyjny, AON, Warszawa 1994, s. 85.

² *Konstytucja 3 Maja 1791 roku*.

³ Por. J. Marczak, J. Pawłowski, *O obronie...*, cyt. wyd., s. 82.

⁴ *Strategia bezpieczeństwa* [w:] „Polska Zbrojna” nr 4, styczeń 2000r.

⁵ Tamże, s. 14.

System obronny państwa polskiego od początku państwowości służył obronie granic i nadrzędnych wartości narodu polskiego: niepodległości, integralności terytorialnej, suwerenności, bezpieczeństwa i jedności państwa. Wojsko było jedną z bardzo ważnych składowych; służyło obronie i stabilizacji władzy państwowej ale przede wszystkim nadrzędnym interesom ogólnonarodowym, w tym także utrwalaniu tożsamości narodowej. W czasie utraty bytu państwowego oficerowie i żołnierze tworząc regularne polskie struktury wojskowe i oddziały partyzanckie oraz uczestnicząc w formacjach innych narodów z dużym poświęceniem i ofiarnością brali udział w przedsięwzięciach mających na celu ochronę polskości - zarówno w powstaniach na terenie kraju, jak i poza jego granicami. Wielu z nich poległo w bojach lub doświadczyło surowych represji ze strony zaborców.

Wojsko było i jest integralną częścią narodu. O jego roli tak oto w wierszu *Pielgrzym Polski* pisał **Adam Mickiewicz** „*Częstka narodu zawsze musi być pod bronią. Bez niej swój czy obcy z domu Cię wygonią. Kto sarkał na wojsko i na nie nie płacił utraciwszy wszystko – ojczyznę utracił*”.¹

Służba wojskowa w demokratycznej i suwerennej Polsce może i powinna służyć nie tylko przygotowaniu fachowemu żołnierzy, ale również kształtowaniu świadomości narodowej. **Siła bowiem i skuteczność obrony narodowej zależą z jednej strony od stopnia świadomości narodowej społeczeństwa (patriotyzmu, gotowości do obrony), z drugiej zaś do konkretnych przygotowań obronnych państwa (nakłady, siły i środki).**²

Obecnie Siły Zbrojne Rzeczypospolitej Polskiej są podstawowym, wyspecjalizowanym elementem systemu obronności państwa oraz głównym – obok dyplomacji – instrumentem realizacji strategii bezpieczeństwa RP. Siły Zbrojne, zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, służą ochronie niepodległości państwa i niepodzielności jego terytorium oraz zapewnieniu bezpieczeństwa i nienaruszalności granic.³

Jak podkreśla **B. Balcerowicz** „*Siły Zbrojne – to bezsprzecznie najbardziej wyspecjalizowany środek obrony państwa; wyspecjalizowany na tyle, że są one w powszechnym rozumieniu traktowane nie tylko jako środek zasadniczy, ale częstokroć, niestety jako jedyny*”,⁴ co potwierdza lektura czasopism i dzienników ostatnich lat w Polsce, a także treści wystąpień większości osób publicznych.

¹ Cyt. za: J. Marczak, J. Pawłowski, *O obronie...*, cyt. wyd., s. 76.

² Tamże, s. 76 – 77.

³ *Konstytucja RP* (art. 20).

⁴ B. Balcerowicz, *Obronność...*, cyt. wyd., s. 126.

„Siły Zbrojne RP – działając w narodowym systemie obronności i systemie sojuszniczym NATO – są gotowe do wykonywania trzech rodzajów zadań strategicznych: zadań obronnych w razie wojny (odparcie bezpośredniej agresji na inne państwo sojusznicze), zadań reagowania kryzysowego (także w ramach misji organizacji międzynarodowych) oraz zadań stabilizacyjnych i prewencyjnych w czasie pokoju. Zadania te są podstawowym wyznacznikiem kierunków rozwoju i doskonalenia systemu obronności RP, w tym szczególności Sił Zbrojnych”¹, czytamy w Strategii Bezpieczeństwa RP. Ich wielkość i wyposażenie zgodne są z postanowieniami porozumień w dziedzinie kontroli zbrojeń, których stroną jest Polska, w tym w szczególności Traktatu o Konwencjonalnych Siłach Zbrojnych w Europie (CFE).

W skład Sił Zbrojnych RP wchodzi trzy **rodzaje wojsk**:

- wojska lądowe;
- wojska lotnicze i obrony powietrznej;
- marynarka wojenna.

We wszystkich rodzajach sił zbrojnych występują wojska operacyjne i wojska obrony terytorialnej. Siły zbrojne obejmują wojska wydzielone do dyspozycji NATO oraz pozostające pod wyłącznym narodowym dowództwem.

Wojska operacyjne są przygotowywane przede wszystkim do działania w ramach sojuszniczych, wielonarodowych formacji wojskowych. Wyposaża się je w możliwie najbardziej nowoczesny sprzęt i uzbrojenie. Ich wielkość, stopień gotowości, zdolność do przegrupowania i prowadzenia długotrwałych operacji oraz minimalizowanie strat własnych będą odpowiadać potrzebom wspólnej obrony sojuszniczej i prowadzenia operacji reagowania kryzysowego, w tym poza terytorium RP, w znacznym oddaleniu od własnych baz.

Wojska obrony terytorialnej przeznaczone są do wspierania i zapewniania swobody działania wojsk operacyjnych oraz wykonywania lokalnych zadań obronnych w ścisłym współdziałaniu z niemilitarnymi ogniwami struktury wojsk obrony terytorialnej oraz systemem kierowania nimi; są dostosowane do ustroju i podziału terytorialnego państwa oraz lokalnych potrzeb i warunków.²

W odróżnieniu od wojsk operacyjnych, zadania wojsk obrony terytorialnej ograniczają się do obszaru własnego kraju. Zasadą więc jest ich rozmieszczenie wyłącznie na (i to całym) terytorium własnego państwa. Stąd w rozwiązaniach

¹ *Strategia bezpieczeństwa...*, cyt. wyd., s. 14.

² *Strategia bezpieczeństwa...*, cyt. wyd., s. 15.

organizacyjno – strukturalnych jako regułę przyjmuje się ich bliskie powiązanie z terytorialnymi strukturami państwa.

Wojska obrony terytorialnej mogą być przeznaczone do realizacji wielorakich zadań:

- mogą brać bezpośredni udział w walce, tj. w odpieraniu uderzeń przeciwnika, zwalczaniu desantów, prowadzeniu działań nieregularnych (partyzanckich);
- mogą zabezpieczać działania wojsk operacyjnych – ich mobilizację, przegrupowanie, rozbudowę fortyfikacyjną, szkolenie rezerw oraz zapewniać ochronę obiektów, porządek w garnizonach wojskowych, zaopatrzenie surowcowe;
- mogą udzielać pomocy obronie cywilnej społeczeństwa.

B. Balcerowicz w cytowanej pracy *Obronność państwa średniego*, przedstawia atuty obrony terytorialnej i jej głównego środka – wojsk obrony terytorialnej. Uważa on, że w ramach obrony terytorialnej można przygotować szerokie rzesze społeczeństwa do wykonywania zadań obronnych i ratunkowych w rejonach zamieszkania. Umożliwia ona przygotowanie żołnierza – rezerwisty do obrony ojczyzny, a zwłaszcza obrony stron rodzinnych zamieszkiwanych przez jego najbliższych, które zna i do których emocjonalnie i materialnie jest przywiązany. Obrona „ojcowizny” stanowi źródło szczególnych motywacji i dodatkowych walorów bojowych tych formacji.

Zdaniem tego teoretyka wojskowości:

- Wojska obrony terytorialnej mogą stanowić formację masową w dowolnym miejscu dyslokacji na terenie całego kraju.
- Terytorialność sprzyja zgraniu jednostek.
- Dobra znajomość terenu stanowi duży atut zarówno w obronie regularnej, jak i w działaniach nieregularnych.
- Pododdziały OT mogą prowadzić działania nieregularne (partyzanckie).
- Terytorialność – charakteryzująca się prostotą w organizacji, uzbrojeniu i wyposażeniu w znacznym stopniu ułatwia mobilizację.
- Koszty utrzymania wojsk obrony terytorialnej są wielokrotnie niższe w porównaniu z wojskami operacyjnymi.

Właściwie zorganizowany i funkcjonujący system obrony terytorialnej – mogący realizować zadania obrony, osłony i wsparcia umożliwia efektywne wykorzystanie wojsk operacyjnych.¹

¹ B. Balcerowicz, *Obronność...cyt.* wyd., s. 140 – 141.

Inni autorzy, **R. Jakubczak, J. Marczak** w pracy pt. *Obronność terytorialna Polski na progu XXI wieku* uważają, że obrona terytorialna powinna stwarzać warunki nie tylko do efektywnego zabezpieczenia, wspierania i uzupełniania działań prowadzonych przez wojska operacyjne w określonych obszarach kraju, ale przede wszystkim spełniać funkcję aktywnej części sił zbrojnych, prowadzącej obronę powszechną i przestrzenną na całym terytorium, a w tym działania regularne i różne formy działań nieregularnych, i to nie tylko na obszarach zajętych przez przeciwnika.

Za takim rozumieniem roli OT, zdaniem wymienionych wyżej autorów przemawiają następujące względy:

- Konieczność militarnego „zagospodarowania” (osłony, obrony itp., m.in. przed uderzeniem wojsk z powietrza) znacznego obszaru przestrzeni operacyjnej przez inne siły niż wojska operacyjne, ponieważ limitowane traktatami międzynarodowymi (CFE – 1) sprzęt i wielkości stanów osobowych tych wojsk nie są w stanie zagwarantować bezpieczeństwa naszych granic i suwerenności państwa wobec przeważających sił agresora.
- Wymuszona konieczność uwzględnienia potrzeby zbrojnego przeciwstawiania się działalności nieprzyjaciela na całym obszarze kraju, co wykracza poza możliwości wojsk operacyjnych oraz formacji uzbrojonych resortów cywilnych.
- Celowość, a niekiedy wręcz niezbędność rozwinięcia w stosunkowo krótkim czasie i niewielkim kosztem dużej liczby jednostek wojskowych.
- Konieczność zrekompensowania nieobecności wojsk operacyjnych w niektórych rejonach kraju.
- Celowość odciążenia wojsk operacyjnych od zadań drugorzędnych, np. wykonywania czaso- i pracochłonnych prac fortyfikacyjnych, ochrony oraz obrony setek ważnych obiektów itp.¹

Mając na względzie powyższe fakty obronę terytorialną, zdaniem autorów powyższej publikacji, należy traktować jako co najmniej równorzędną z wojskami operacyjnymi część sił zbrojnych, umożliwiającą skuteczną obronę Polski w każdym okresie „wykorzystywania” sił w polityce państwa²

Idea działań nieregularnych i tworzenia oddziałów w oparciu o ludność lokalną (miejscową) przewijała się w wielu teoretycznych koncepcjach odzyskania niepodległości i realizowana była w działaniach praktycznych w powstaniach narodowych.

¹ R. Jakubowski, J. Marczak, *Obrona...*, cyt. wyd. s. 66 – 67.

² Tamże.

T.Kościuszko za najlepszy sposób wywalczenia niepodległości Polski uważał tak zwaną „małą wojnę”.¹ Pozwala ona bowiem na „szarpanie” sił nieprzyjacielskich znajdujących się wewnątrz kraju, pozbawianie ich żywności, atakowanie magazynów itp. Do takiej walki może być użyta najprostsza broń, jaką jest pika i pałasz w kawalerii, a kosa w piechocie. Ponadto małym oddziałom powstańczym, mogącym szybko się rozproszyć, nieprzyjaciel nie może wyrządzić dużej szkody, a kiedy sam się rozproszy, to osłabi swoje siły i umożliwi koncentrację sił powstańczych.²

Kiedy bowiem uzbrojeni mieszkańcy rozsypią się po kraju, skryją się po lasach i będą przenosili się z miejsca na miejsce, nieprzyjaciel ich nie upilnuje. Kiedy będzie chciał ich atakować z przodu, to oni mogą go zaatakować z tyłu. Nieprzyjaciel nigdzie nie będzie czuł się bezpiecznie, a duże lasy uniemożliwią mu rozbięcie powstańców. Powstańcy natomiast wszędzie znajdą materiał na umocnienia polowe, składy żywnościowe, schrony.

Treść omawianej broszury zawierała niemal pełną koncepcję wojny ludowej, prowadzonej metodami partyzanckimi w warunkach okupacji kraju przez wojska nieprzyjaciela. Politycy i wojskowi skupieni wokół **Hotelu Lambert** w zasadzie byli zwolennikami powstania toczonego przy pomocy regularnych oddziałów wojskowych i w regularnej wojnie, z tym że skłonni byli uwzględnić działania partyzanckie i partyzantów na tyłach armii nieprzyjacielskich, podporządkowane ogólnym celom strategicznym realizowanym przez armię regularną.³ Z koncepcji partyzantki jako działań pomocniczych na rzecz armii regularnej wynikało, że przy pomocy samej „małej wojny” nie można usunąć przeciwnika z kraju ani wyzwolić Polski.

Chrzanowski uważał, iż partyzantka będzie skuteczna tylko w połączeniu z wojną regularną, na której będzie spoczywał główny ciężar walki.⁴ Działania partyzanckie powinny być prowadzone na bokach i tyłach wojsk nieprzyjacielskich. Jego zdaniem podstawowym warunkiem sukcesu w wojnie partyzanckiej jest poparcie miejscowej ludności. Powinna ona również stanowić źródło stałego uzupełnienia walczących oddziałów oraz zaopatrywania ich w żywność i inne niezbędne środki. Podobne poglądy na partyzantkę reprezentował Jełowicki.⁵ Także Stolzman uważał, że

¹ Czy Polacy wybić się mogą ..., cyt. wyd., s. 90.

² Tamże, s. 100.

³ Zob. publicystykę tego obozu: *Służba wojskowa w polu*, „Kraj i Emigracja”, 1835 – 1836, z. 2, s. 211; *Uwagi ogólne nad przysposobieniem do służby wojskowej*, tamże, 1835, z. 1, s. 55 – 62; *O przyszłej armii polskiej*, „Kronika Emigracji Polskiej”, t.6, 1837, s. 337 – 342; *O powstaniu*, „Trzeci Maj”, 1840, s. 65 – 67; *Rys partyzantki i partyzantkowania*, tamże, 25 v 1840, s. 97.

⁴ Zob. M. Anusiewicz, *Wypisy źródeł do historii polskiej sztuki wojennej*. Zeszyt. 13: *Polska sztuka wojenna w latach 1832 – 1862*, Warszawa 1959, s. 364.

⁵ A. Jełowicki, *O powstaniu* (wyd. 2 pomnożone), Paryż 1835.

w warunkach okupacji i braku wojska regularnego konieczne jest rozpoczęcie wojny powszechnej z działaniami partyzanckimi.¹ W samym przebiegu wojny partyzanckiej wyróżnił on tylko dwa podstawowe okresy.² Wojnę rozpocząć powinny – jego zdaniem – liczne, lecz drobne oddziały partyzanckie, tworzone przez ludność miejscową.

Od ich niespodziewanego działania w wyznaczonych punktach i udanego nękania sił nieprzyjacielskich zależy rozwój i sukces całego powstania. W miarę jego rozwoju powinno powstawać coraz więcej oddziałów partyzanckich, jednocześnie powinny się one koncentrować w kolumny marszowe, z których powstaną korpusy partyzanckie, co doprowadzi do utworzenia wojsk regularnych, które razem z partyzantką umożliwią pokonanie przeciwnika.

O wojnie partyzanckiej pisał również Bem, w książce pt. *O powstaniu narodowym w Polsce*. Jego zdaniem w warunkach kiedy nie ma silnej i dobrze zorganizowanej armii narodowej, powstanie można rozpocząć tylko w formie wojny partyzanckiej, która jest pewniejsza niż liczenie na obcą pomoc.³ Bem uważał, że pomyślność powstania w Polsce będzie zależała od jego powszechności i rozprzestrzeniania się na cały obszar kraju. Dostrzegał konieczność przeplatania się powstań lokalnych z działaniami kolumn wojsk regularnych, które by po kraju krążyły, niepokoił i szarpały nieprzyjaciela, nie dając mu spokoju.⁴

Nawet Mierosławski, totalny krytyk wojny partyzanckiej po klęsce koncepcji prowadzenia powstania tylko siłami regularnymi (w Powstaniu Wielkopolskim 1848 r.) stał się bardziej wyrozumiały dla tej metody prowadzenia wojny. Unikając wprowadzić nadal tego pojęcia, nie wyśmiewał już partyzantki i nie odmawiał jej wartości pozytywnych. W wydanej w 1862 roku *Instrukcji powstańczej*, nadal nie używając pojęć „partyzantka”, czy „wojna partyzancka”, zalecał jednak przygotowanie powstania jako typowej „wojny ludowej”, którą rozpoczną rekrutujące się z miejscowej ludności i przez nią uzbrojone improwizowane oddziały lokalne.

Mierosławski postulował udział w powstaniu tylko części mieszkańców zorganizowanych w armię, reszta miała stanowić rezerwę. Według powyższych założeń planowano utworzenie dwóch, a nawet trzech rodzajów wojsk: armii ruchomej (regularnej), nieruchomej, (w postaci gwardii narodowej), oraz oddziałów

¹ Zob. K. B. Stolzman..., cyt. wyd. s. XV.

² Tamże, s. 45 – 56.

³ Zob. J. Bem, *O powstaniu...*, cyt. wyd. s. 72.

⁴ Tamże, s. 69 – 70.

partyzanckich.¹ Stopniowa ich koncentracja w miastach powiatowych, a następnie wojewódzkich powinna doprowadzić do utworzenia regularnych sił zbrojnych i umożliwić przejście do drugiego etapu, jakim będzie wojna regularna.²

W powstaniu listopadowym toczonym według reguł wojny regularnej, tylko w niewielkim stopniu wykorzystywano działania partyzanckie do realizacji strategicznych celów powstania. Organizowano co prawda „małą wojnę” na tyłach i skrzydłach przeciwnika dla przerywania jego linii komunikacyjnych, rozbijania magazynów, likwidowania jego drobnych oddziałów i kurierów, ale czyniono to na ograniczoną skalę. Niemniej, detaszowane w tym celu regularne oddziały wojskowe, wspomagane przez miejscową ludność, odegrały w powstaniu doniosłą rolę (zwłaszcza: Piotra Szretcera w Puszczy Białowieskiej, Józefa Zaliwskiego i Miłchała Godlewskiego w Augustowskim, gen. Ludwika Paca na Lubelszczyźnie i w Radomskim, Franciszka Zandrowicza na Kujawach). Dla przykładu oddziały Zaliwskiego i Godlewskiego operując na prawym skrzydle wojsk rosyjskich, związały znaczne siły carskie pod wodzą gen. Fabiana Sackena (6 tys. ludzi i 8 dział). Partyzanci zdołali przerwać łączność gwardii z Petersburgiem. Wiadomo również, że na skutek działań partyzanckich naczelne dowództwo rosyjskie zmuszone było do dwukrotnej zmiany planów operacyjnych przeciwko Polakom.

Ogromne znaczenie miały też partyzanckie działania na Litwie. Wiązały one nie tylko poważne siły rosyjskie, ale stanowiły również stałą groźbę przerywania linii komunikacyjnych armii carskich walczących w Królestwie. Sukcesy partyzantów w latach 1830 – 1831 zasługują tym bardziej na odnotowanie, że ogromna ich większość zbrojna była tylko w kosy.³ Zarazem świadczą one o ogromnych możliwościach partyzanckiej metody walki oraz o tym, jak znaczne rezultaty mogłoby odnieść powstanie, gdyby partyzantka została upowszechniona w całym kraju. Niedostateczne wykorzystanie działań partyzanckich przez władze powstania słusznie wytknięto później na emigracji, widząc w tym jedną z przyczyn upadku insurekcji.⁴

Przed wybuchem insurekcji styczniowej (lata 1862 – 1863) zwyciężyło przekonanie, że powstanie należy z konieczności rozegrać metodą partyzantki.

¹ „Kwestia czwarta. Jak położone być powinny zasady do utworzenia i organizacji siły zbrojnej w powstaniu, uważając ją pod względem politycznym”, [w:] M. Anusiewicz, *Towarzystwo Demokratyczne Polskie. O sile zbrojnej narodowej*, Warszawa. 1960, s. 23 – 24.

² Zob. I. Mierosławski, *Instrukcja powstańcza*, Warszawa 1958, s. 52.

³ A. Szęsłowicz, *Działania partyzanckie w Augustowskim i Płockim w 1830 – 1831*, SMHW, t. VII, cz. 2., 1961, s. 318 – 319; J. Ziółek, *Partyzantka w powstaniu listopadowym*, [w:] *Powstanie listopadowe 1830 – 1831. Dzieje wewnętrzne, Militaria; Europa wobec powstania*, (red. W. Zajewski) Warszawa 1980, s. 254 – 269.

⁴ J. Wojtasik, *Problematyka partyzancka...*, cyt. wyd., s. 166.

Wówczas to na gwałt starano się „uzbroić” przyszłych powstańców pod względem teoretycznym, wydając sporo instrukcji, regulaminów i innych publikacji o istocie wojny partyzanckiej. W praktyce jednak powstanie styczniowe nigdy nie wyszło ze studium partyzantki i nie rozwinęło się w pełni wojny partyzanckiej w ujęciu Stolzmana i Kamieńskiego.

Powstanie styczniowe trwało najdłużej ze wszystkich powstań narodowych i w sumie przyniosło najmniej strat z uwagi na partyzancki charakter działań. Mimo niekorzystnego stosunku sił powstańczych (maksymalnie – 30 tys.) do carskich (maksymalnie – 360 tys.) dostarczyło bogatych doświadczeń dotyczących działań nieregularnych oraz konspiracyjnych w skali całego podziemnego państwa. Nie udało się jednak przekształcić powstania w ruch masowy, na co złożyły się: niewielka świadomość narodowa chłopstwa, brak broni, brak wyszkolonej wojskowej kadry dowódczej oraz brak przeszkolonych wojskowo rezerw, a także silne oparcie armii rosyjskiej w twierdzach i dużych garnizonach.¹

Wojna partyzancka nie była formą działań mogących przynieść krajowi wyzwolenie. Partyzantka mogła być **bronią pomocniczą** przy armii regularnej, mogła nękać, szarpać wroga, ale nie była zdolna do wyrzucenia go z granic kraju, mogła być akcją na przetrwanie do momentu, gdy do akcji wkroczą armie obce, lecz sprzymierzone.

Polska należąc do struktur NATO posiada bardzo mocne gwarancje bezpieczeństwa. Nie zwalnia to jednak naszego kraju od wypracowania własnej narodowej strategii obronnej na której oparty będzie system obrony RP, uwzględniający zarówno historyczne doświadczenia jak i zagrożenia i możliwości, jakie stwarza obrona własnego terytorium u progu XXI wieku.

Obecnie w Polsce, z różnych względów, część polityków i wojskowych lansuje teorię ograniczenia Sił Zbrojnych RP do uzawodowionych wojsk operacyjnych „*armia mniejsza, ale sprawniejsza*”. Tymczasem historia wojen i konfliktów, w tym walk o odzyskanie niepodległości pokazuje, jak duże korzyści oraz atuty wynikają z obrony własnego terytorium, prowadzenia działań nieregularnych na własnym terenie („*obrona ojcowizny*”). Dlatego też wypada zgodzić się z poglądami **R. Szeremietiewa**, który uważa, że państwo nastawione na obronę własnego terytorium powinno oprócz wojsk

¹ R. Jakubczak, J. Marczak, *Obrona terytorialna...*, cyt. wyd., s. 200.

operacyjnych przygotować i wykorzystać do obrony również takie środki, jak:

- wojska obrony terytorialnej;
- walory obronne i przygotowanie własnego terytorium;
- przygotowanie obronne społeczeństwa gotowego do wsparcia sił zbrojnych oraz obrony cywilnej;
- zdolność do prowadzenia skutecznych działań nieregularnych.¹

Organizacja tych środków i właściwości obronnych (na każdym szczeblu) w sprawnie działający system tworzyć będzie powszechną obronę terytorialną, która wraz z wojskami operacyjnymi stanowi o militarnej sile obronnej państwa.²

Przedstawione w tym rozdziale, zgodnie z celem rozprawy analogie dotyczące problemów bezpieczeństwa państwa i narodu w epoce romantyzmu i obecnie nie wyczerpują wszystkich podobieństw i przesłanek dotyczących rozwiązania jednego z najważniejszych dla narodów, państw i całej ludzkości problemów. Obok omówionych, najbardziej charakterystycznych i dotyczących naszego narodu koncepcji były i takie, które problemy bezpieczeństwa narodu traktowały szerzej, w kontekście bezpieczeństwa międzynarodowego. Zawierały one wiele propozycji, rozwiązań uniwersalnych, wykraczających poza ówczesną epokę i realizowanych przez następne pokolenia.

Na uwagę zasługuje postulat wiązania walki narodowyzwolniczej jednego narodu (np. Polski) z walką innych narodów uciskanych i zniewolonych. Przy czym zauważyć należy, iż Polacy nie ograniczali się do formułowania wskazań teoretycznych, lecz często realizowali je w praktyce walcząc o „*Wolność Waszą i Naszą*” w okresie „*Wiosny Ludów*”.

Interesujący i nadal aktualny pozostaje **postulat federalizmu wolnych i suwerennych państw i narodów.** „*Ideał takiej federacji – początkowo cząstkowej, obejmującej kilka państw narodowych a z czasem uniwersalnej, pojmowanej jako remedium na wojnę i środek emancypacji narodów – wysuwał A. Czartoryski*”.³ Federację suwerennych państw jako system równowagi politycznej praworządnie zorganizowanych narodów popierał Hoene Wroński.

Inny reprezentant polskiego romantyzmu Jastrzębowski stał na stanowisku, że to nie państwo ani władza państwowa lecz naród stanowi o własnym bezpieczeństwie wewnętrznym i zewnętrznym, dla obrony którego może i powinien zawierać „*sojusze*”

¹ R. Szeremietew, *Strategia Narodowego Bezpieczeństwa*, Warszawa 2000, s. 74.

² Tamże.

³ R. Rosa, *Filozofia i edukacja...*, cyt. wyd. s. 126.

obronne” służące nie tylko obronie własnej niepodległości, ale i bezpieczeństwa Europy. Proponował utworzenie instytucji ponad narodowej, złożonej z przedstawicieli wszystkich państw federacyjnych, „*Kongresu Europy*”, który miałby czuwać nad przestrzeganiem ustanowionego prawa międzynarodowego opartego na poszanowaniu suwerenności każdego narodu.

O federacji jako „*wspólnej ojczyźnie*” ludzkości pisał A. Cieszkowski, który uważał, że jej ustanowienie będzie możliwe dopiero po odrzuceniu wszelkiej dyskryminacji narodowej i po przyjęciu zasady politycznego i kulturalnego równouprawnienia narodów. Krytykując wszelkie akty przemocy, gwałtu i bezprawia formułował model „*instytucji ponadpaństwowej*” czuwającej nad przestrzeganiem zasady tolerancji „*Kościół ludzkości*”, pokojowym rozstrzygnięciem sporów i zapobieganiem konfliktom „*Trybunał ludzkości*” oraz swobodną wymianą idei, wiedzy i „urządzeń cywilizacyjnych” „*Sobór ludzkości*”.¹

Również Libelt apelował o utworzenie federacji narodów opartej na poszanowaniu suwerenności narodowej i kulturowej funkcjonującej na zasadach równouprawnienia państw i narodów.

Wiele tych idei dało początek późniejszym staraniom, które nadal są aktualne i mają na celu pokojowe rozstrzygnięcie spornych problemów, zapobieganie powstawaniu konfliktów zbrojnych a w przypadku ich zaistnienia – dążenie do ich najszybszego zakończenia. Idee te ewaluowały na przestrzeni dziejów, ale ich główne przesłania widoczne są w programach i funkcjonowaniu Organizacji Narodów Zjednoczonych i Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie oraz innych organizacji międzynarodowych i regionalnych (UE, UZE, NATO).

Nadal aktualne są inne, sformułowane w czasach romantyzmu **zasady regulujące wzajemne relacje między narodami i państwami:**

- pluralizmu;
- równouprawnienia i suwerenności narodów;
- nieingerencji w sprawy wewnętrzne innych państw;
- poszanowania odrębności kulturowej i cywilizacyjnej narodów;
- rezygnacji z użycia siły w stosunkach międzynarodowych;
- kontroli redukcji zbrojeń.²

W epoce romantyzmu dostrzegano również **wagę i rolę dyplomacji** w zachowaniu bezpieczeństwa państwowego i w skali międzynarodowej. W relacjach

¹ Tamże

² Tamże, s. 121.

międzynarodowych – do stosowania takich wartości, jak: prawda, miłość, sprawiedliwość, wolność, solidarność i inne.

Dużą wagę przywiązywano do **sojuszy polityczno – militarnych**. Także obecnie, budując demokratyczne państwo prawa i społeczeństwo obywatelskie, sprawne ekonomicznie i silne militarnie, nie zapominamy o zawieraniu sojuszy umacniających bezpieczeństwo naszego państwa i narodu.

Tak jak wówczas starano się **przewyciężyć zapóźnienia cywilizacyjne i kulturowe Polski**, tak i dziś idzie o rozwój nauki, oświaty, moralności służących umacnianiu miejsca naszego kraju w Europie i świecie. Podobnie jak w epoce romantyzmu ożywcze prądy intelektualne przenikały z Zachodu do Polski, tak i dziś, w warunkach jednoczącej się Europy możliwości te znacznie się poszerzają.

Już wówczas dostrzegano, do jakich zagrożeń może doprowadzić rozwój „**techniki destrukcyjnej**” stosowanej w wojnach i zakładano, że uświadomi to ludziom cały bezsens wojen i przekona ich do pozytywnych skutków trwałego i sprawiedliwego pokoju. Obecnie dalszy rozwój tej techniki (mogącej znaleźć zastosowanie w wojnach) może doprowadzić do zagłady całej ludzkości.

Zarówno wówczas, jak i obecnie – mimo oczywistych różnic – **suwerenność i bezpieczeństwo** kraju w znacznej mierze uzależnione są od stanu naszej narodowej, szeroko rozumianej polityki bezpieczeństwa i odpowiedniej rangi obronności.



ZAKOŃCZENIE

Przemiany polityczne, ekonomiczne i militarne jakie dokonały się w ostatnich latach, spowodowały szereg zmian zarówno na płaszczyźnie międzynarodowej, jak i wewnętrznej krajów byłego bloku wschodniego w tym również Polski. Objęły one swym zasięgiem niemal wszystkie sfery życia społeczno – politycznego i gospodarczego państw i społeczeństw. Sytuacja ta zrodziła konieczność wypracowania nowego systemu zapewniającego bezpieczeństwo państwa i narodu. Zasadnicze kierunki prac w Polsce w tym zakresie znalazły odzwierciedlenie w dwóch dokumentach: *Założeniach polskiej polityki bezpieczeństwa* oraz *Polityce bezpieczeństwa i strategii obronnej Rzeczypospolitej Polskiej* przyjętych przez Komitet Obrony Kraju w dniu 2 listopada 1992 roku.

Przystąpienie (12 marca 1999 roku) Polski, Czech i Węgier do struktur NATO wytworzyło nową sytuację w naszym regionie. Ponadto fakt przynależności do Sojuszu i wynikające stąd zobowiązania wykazały konieczność dokonania pewnych korekt w dotychczasowej polityce bezpieczeństwa naszego państwa.

Nowe uwarunkowania w sferze bezpieczeństwa państwa wskazały na szereg zagadnień z różnych dziedzin życia, które należało objąć badaniami naukowymi. Obszar tych badań jest szeroki i obejmuje również dorobek teoretyczny i doświadczenia praktyczne minionych pokoleń.

Przeprowadzone badania upoważniają do stwierdzenia, że zastosowane w rozprawie metody umożliwiły zrealizowanie założonego celu badań – jakim była **rekonstrukcja zasadniczych, polskich koncepcji bezpieczeństwa okresu romantyzmu, a zwłaszcza wydobycie z nich wartości uniwersalnych i narodowych, które mogą być przydatne przy tworzeniu współczesnego systemu bezpieczeństwa Polski końca XX i początku XXI wieku**, oraz rozwiązanie głównego i szczegółowych problemów badawczych.

Zdaniem autora potwierdziły one słusność tez zawartych w hipotezie zakładających teoretyczną i praktyczną przydatność polskich koncepcji bezpieczeństwa epoki romantyzmu dla pełniejszego poznania i zrozumienia szeroko pojmowanej problematyki obronności i bezpieczeństwa, jej prawidłowości, dylematów oraz perspektyw rozwoju.

Przeprowadzone badania pozwoliły również na sformułowanie wielu ogólnych wniosków i konkluzji dotyczących źródeł, istoty historycznych i współczesnych (w

wymiarze uniwersalnym i narodowym) znaczenia romantycznych koncepcji bezpieczeństwa i pokoju stanowiących syntezę uzyskanych rezultatów badawczych.

Analiza wcześniejszych epok a zwłaszcza okresu poprzedzającego czasy Romantyzmu pozwoliła na ukazanie uwarunkowań polityczno – społecznych, gospodarczych i militarnych oraz źródeł teoretycznych polskich koncepcji bezpieczeństwa okresu romantyzmu. W świetle przeprowadzonych badań możemy sformułować **ogólne wnioski i konkluzje**.

Po pierwsze w rozprawie wykazano, że rozwój tych koncepcji był ściśle związany z ówczesnymi wydarzeniami polityczno – historycznymi. W pierwszej połowie XIX wieku miało miejsce kilka ważnych wydarzeń, które miały bezpośredni lub pośredni wpływ dla restytuowanie państwa polskiego.

Uwarunkowania zewnętrzne:

Pierwsza połowa XIX wieku to okres ogromnego rozwoju państw Europejskich w dziedzinie technicznej, naukowej i społecznej. Następuje stopniowe przechodzenie od warsztatu rzemieślniczego i manufaktury do przemysłu maszynowego i fabrycznego. Proces ten rozwijał się nierównomiernie, przodowały w rozwoju ekonomicznym Anglia, Francja, Belgia i Niemcy, gorzej przedstawiała się sytuacja gospodarcza w Austrii a zacofana w dziedzinie przemysłowej była Rosja, gdzie przemysł rozwijał się bardzo powoli

W początkach XIX wieku dominuje epopeja napoleońska, w której czynnie i z dużymi nadziejami u boku Napoleona brali udział Polacy. Wśród wielu zawieranych wówczas traktatów pokojowych był pokój w Tylży w 1807 roku, na mocy którego utworzono Księstwo Warszawskie, oraz Kongres Wiedeński w 1815 roku kończący epokę napoleońską i ustanawiający nowy ład w Europie (m.in. utworzono Królestwo Polskie, Wielkie Księstwo Poznańskie i Rzeczypospolitą Krakowską).

Wiek XIX to okres, w którym budzą się do życia dawne, żyjące dotąd w uśpieniu, niektóre narody środkowej i południowo – wschodniej Europy, a w całej Europie rozwijają się kultury narodowe. Narody nie posiadające dotąd niezależności politycznej starają się ją zdobyć (Wiosna Ludów 1848 rok).

W latach 1854 – 1856 toczyła się wojna krymska, w której były zaangażowane (w przeciwnych obozach) państwa zaborcze oraz Wielka Brytania, Francja i Sardynia.

Uwarunkowania wewnętrzne:

Rozwój ten determinowany był również ważnymi uwarunkowaniami wewnętrznymi. Uwarunkowania te w połączeniu z zewnętrznymi w sposób zasadniczy wpływały na kształtowanie się i rozwój polskich koncepcji bezpieczeństwa epoki romantyzmu.

W dziedzinie społeczno – politycznej:

- W Polsce, podobnie jak w państwach zaborczych panowała struktura stanowa (wyróżniano trzy stany: szlachtę, mieszczan i chłopów a poza ich obrębem postawiono Żydów i niektóre mniejsze grupy ludności). Pomimo strat poniesionych w wyniku rozbiorów (utrata części terytoriów, praw i przywilejów) stany uprzywilejowane w obawie przed reformami i dalszą utratą dóbr udawały się pod opiekę zaborców. Było to wykorzystywane przez zaborców w celu powiększenia sprzeczności wewnętrznych w społeczeństwie polskim. Ochronę przywilejów stanowych oferowano w zamian za odstępstwo od interesu narodowego, polepszenie sytuacji najniższych grup społeczeństwa za zwalczanie ruchu niepodległościowego, lub nieangażowanie się w tym ruchu.
- Przynależność do narodu i działania na jego rzecz były tłumione nie tylko za pomocą metod policyjnych, ale także za pomocą ekonomiczno – społecznych układów sił, były więc niekorzystne dla osobistego interesu pod każdym względem. Świadomość narodowa i poczucie solidarności narodowej w tych warunkach miały jako siła motoryczna działań narodowych znaczenie szczególne. Dlatego też byliśmy świadkami postaw antynarodowych lub narodowo indyferentnych.
- Następuje stopniowa ewolucja, przewodnictwa w narodzie, które obejmują stopniowo nowi ludzie (np.: w rządzie Królestwa Polskiego brali udział przed powstaniem listopadowym i w trakcie jego trwania, oraz przed powstaniem styczniowym arystokracja i górna warstwa szlachty. Natomiast w trakcie powstania styczniowego stanowili już mniejszość; do partyzantki poszła głównie drobna i średnia szlachta, mieszczaństwo i chłopcy).
- Po rozbiorach i przemianach terytorialnych początku XIX wieku sytuacja w każdym z zaborów ukształtowała się odmiennie. W sumie jednak największe efekty w dziedzinie wynarodowienia Polaków osiągnięto w zaborze pruskim, tam również jednak i polska świadomość narodowa była silnie pobudzona właśnie przez ucisk niemiecki, najslabiej zaś w Galicji, gdzie zaborcy nie udało się zagrozić stanowi posiadania Polaków ani w sferze politycznej, gospodarczej czy kulturalnej.

- Powstanie nowych grup społecznych: burżuazja, inteligencja, robotnicy.
- W całym tym okresie widoczny był dystans dzielący władzę sprawowaną przez obcy aparat, obcych urzędników od społeczeństwa. Władza była obca, odległa, silna i surowa, uchylała dawny porządek, dawne prawa i wprowadzała nowe, nie zawsze zgodne z duchem przyzwyczajęń i obyczajów narodowych. Celem zaborców było jak najszybsze i jak najmocniejsze scalenie zdobytych terenów z resztą swych terytoriów poprzez wprowadzanie praw i systemu administracyjnego, obowiązującego w danym państwie.
- Większość mieszkańców ziem polskich na skutek swej pozycji społecznej nie miała pełnych lub nawet ograniczonych praw do udziału w życiu politycznym, (chłopi, robotnicy, zdeklasowana szlachta, część inteligencji i część burżuazji). Ograniczenie możliwości tworzenia polskich organizacji zawodowych, kulturalnych i gospodarczych nie tylko hamowały rozwój w tych dziedzinach, ale także pozbawiały społeczeństwo polskie ważnego forum, na którym rozwijać się mogły umiejętności obradowania, rozstrzygania rzeczy publicznych.
- Przez cały wiek XIX w świadomości części narodu obecny był problem niepodległości. Bez względu na programy polityczne i stosunek do sposobu odzyskania niepodległości, olbrzymia większość tych, którzy myśleli kategoriami ogólnymi, uważali państwa zaborcze za obce.
- Ważną rolę w naszych dziejach odegrała emigracja. Przyspieszyła formowanie się bardziej nowoczesnych ugrupowań i programów politycznych. Poważnie wzbogaciła kulturę polską, zwłaszcza w dziedzinie literatury i muzyki. Odzwierciedlała myśli i pragnienia narodu, broniła sprawy polskiej wśród polityków i europejskiej opinii publicznej.

W dziedzinie gospodarczej najistotniejszymi zjawiskami były:

- Po rozbiorach granice polityczne stały się także granicami gospodarczymi. Ziemie polskie stały się więc zależne od swej przynależności państwowej i były bądź rynkiem zbytu dla okręgów przemysłowych Nadrenii, Czech i Austrii, bądź producentem towarów przemysłowych dla rozległych rolniczych części Imperium Rosyjskiego. W tych warunkach rozwój przemysłu na ziemiach polskich nie doprowadził do powstania zharmonizowanej struktury, odbywały się w każdym zaborze do pewnego stopnia autonomicznie, bez powiązania z gospodarką pozostałych zaborów.
- Upadek państwa polskiego wpłynął niekorzystnie na rozwój elementów gospodarki kapitalistycznej (likwidacja wielu manufaktur, banków).

- Tempo rozwoju i przyrost produkcji w poszczególnych zaborach były zróżnicowane, (największy był w zaborze pruskim).
- W wiek XIX ziemie polskie weszły z podstawowym konfliktem społecznym między chłopem a szlachtą o wolność i ziemię, w zaborze pruskim i Księstwie Warszawskim zniesiono poddaństwo nadając wolność osobistą chłopom w 1807 roku w zaborze rosyjskim poza Królestwem zniesiono je dopiero wraz z pańszczyzną, uwłaszczając chłopów w 1861 r., a w zaborze austriackim w 1848 r.). Tak więc ogromną większość chłopstwa na ziemiach polskich w I połowie XIX wieku obowiązywała pańszczyzna, w Galicji zaś pańszczyzna i poddaństwo.
- W okresie tym obserwowaliśmy również rewolucyjne przemiany i duże zróżnicowanie w poszczególnych zaborach w rolnictwie. W zaborze pruskim po reformie agrarnej, nastąpiła intensyfikacja gospodarki i przejście od gospodarki pańszczyźnianej do kapitalistycznej, opartej na pracy najemnej. Te dość korzystne warunki rozwoju i uzyskiwane rezultaty zmieniły w ciągu stulecia oblicze gospodarki rolnej w zachodnich częściach ziem polskich, nie odbiegające poziomem od gospodarstw zachodnioeuropejskich. Proces ten znacznie wolniej postępował w zaborze rosyjskim, a w Galicji bardzo wolno.

W dziedzinie militarnej stwierdzono m.in. następujące zjawiska:

- Legiony były szkołą nowoczesnego wojska i sposobu prowadzenia działań (strategia i taktyka). Służyły pogłębianiu demokratyzmu i patriotyzmu.
- Powstanie polskich narodowych sił zbrojnych w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim (potwierdzonych konstytucją), których trzon organizacyjny stanowiły kadry z okresu wojen kościuszkowskich i napoleońskich.
- Po upadku powstania listopadowego nastąpiła całkowita likwidacja polskiego wojska a żołnierzy wcielono do armii carskiej.
- Brak przemysłu wojennego na ziemiach polskich uniemożliwiał produkcję broni, amunicji i sprzętu wojskowego, dlatego też kraj był zawsze skazany na import lub improwizację.
- Brak kadr, wyszkolonych żołnierzy i rezerw przygotowanych do podjęcia walki o wyzwolenie narodowe.
- Kampania wojenna powstania listopadowego stała się praktyką dla wielu dowódców, którzy chętnie byli zapraszani do kierowania działaniami wojennymi w innych krajach, zwłaszcza w okresie Wiosny Ludów.

- Pierwsza połowa XIX wieku to okres niezwykle bujnego rozwoju polskiej myśli wojskowej. Regulaminy tego okresu w niczym nie odbiegały w swych założeniach szkoleniowych i taktycznych od regulaminów armii nowożytnych.
- W koncepcjach walki narodowowyzwoleńczej często „błędy natury wojskowej” były zamierzone. Zdając sobie sprawę z niedostatków bazy materiałowej kraju pisarze ci wysuwali kosę przeciw działom i karabinom. Poglądy te były w poważnym stopniu odzwierciedleniem poglądów znacznej części społeczeństwa, dla której hasło „przez rewolucję socjalną do wolności”, a byle jak uzbrojony chłop był przez kilkadziesiąt lat symbolem Polski walczącej.
- Dzieła – koncepcje naszych pisarzy, które powstawały w określonych warunkach, były dokumentami woli i nadziei „wybicia się na niepodległość”, konkretnymi propozycjami metod wywalczenia tej niepodległości. Dominowały w nich strategia i taktyka wojny ludowej, partyzanckiej czy regularnej, wojny trójzaborowej, wojny prowadzonej aż do zwycięstwa; niewielką wagę przywiązywali nasi teoretycy do wyszkolenia żołnierzy. Umiejętności władania bronią, podstawowe manewry taktyczne, a nawet musztry mieli oni nabywać w walce.

Pod drugie, do podstawowych źródeł teoretycznych polskich koncepcji bezpieczeństwa należy zaliczyć **dorobek europejski w dziedzinie myśli filozoficznej, społeczno – politycznej i wojskowej**, a zwłaszcza zawarte w nim poglądy i twierdzenia dotyczące zagadnień wojny, pokoju i bezpieczeństwa, taktyki, strategii oraz sztuki wojennej.

Z tego bogatego dorobku na szczególną uwagę zasługują następujące poglądy:

- Do najważniejszych przyczyn wojen, zagrożeń pokoju i bezpieczeństwa państwa należą: naruszanie ładu ustanowionego we wszechświecie i w ludziach; nieprzestrzeganie w życiu społecznym zasad sprawiedliwości; norm moralnych i prawnych.
- Pokój należy traktować jako jeden z najważniejszych wartości w życiu człowieka i społeczeństw, o którą należy zabiegać i którą należy ochraniać, bowiem determinuje ona osiągnięcie wielu innych wartości, takich jak: szczęście, dobrobyt, bezpieczeństwo, prawda, sprawiedliwość.
- Wojna ma być traktowana jako „*środek do pokoju*” i może być prowadzona tylko w celu przywrócenia ładu moralnego, porządku i sprawiedliwości i to wówczas, gdy

zawiodą inne środki; winna być traktowana „zgodnie z zasadami etyki walki zbrojnej, prawa i humanitaryzmu”.

- Wojna i pokój to zjawiska społeczne, u podstaw których tkwią przyczyny polityczne, ekonomiczne, moralne i militarne poznanie których ułatwia zrozumienie ich źródeł, istoty oraz umożliwia poszukiwanie środków i sposobów ich zapobiegania.
- Pokój i bezpieczeństwo może zagwarantować jedynie „dobrze urządzone” państwo, tzn. takie, w którym panuje harmonia wewnętrzna, porządek i ład moralny, polityczny i ekonomiczny.
- Dobrze zorganizowane państwo stojące na straży porządku społecznego, mając na względzie zapewnienie szczęścia, wolności i bezpieczeństwa obywateli powinno być także przygotowane do prowadzenia wojen, tzn. powinno posiadać w swoich strukturach odpowiednie siły i środki – siły zbrojne, właściwie wyszkolone, uzbrojone i wyposażone.
- Armia stanowi główny element gwarantujący bezpieczeństwo państwa ale jest tylko jednym ze składników siły państwa, o której w dużej mierze decyduje także: polityka, gospodarka, prawo, kultura, stosunki wewnętrzne państwa.
- O zwycięstwie w walce decyduje nie tylko czynnik materialny, ale także „czynnik ludzki”, dlatego powinno się przywiązywać szczególną rolę do kształtowania niezbędnych „cnót żołnierskich” – fizycznych, psychicznych, intelektualnych, etyczno – społecznych i typowo wojskowych.

Po trzecie, dorobek polskiej myśli filozoficznej, społeczno – politycznej i wojskowej, wykorzystujący osiągnięcia i wartości uniwersalne myśli powszechnej, uwzględniający sytuację zewnętrzną Polski, występujących wówczas szans i zagrożeń jej bezpieczeństwa i pozycji w Europie, koncentrował się po utracie niepodległości przede wszystkim na sprawach narodu i odzyskania niepodległości.

Z tego bogatego dorobku na szczególną uwagę zasługują te twierdzenia, które można było wykorzystać w praktyce, dokonując reform społeczno – politycznych, gospodarczych i wojskowych mających na celu odzyskanie niepodległości.

Do twierdzeń tych możemy zaliczyć następujące:

- Wojny nie mają charakteru boskiego lecz są dziełem samych ludzi.

- Wojny „*niesprawiedliwe*” prowadzone w celu zdobycia bogactw, podboju ludów, zagarnięcia nowych terytoriów, z nienawiści, chciwości, czy chęci przelewania krwi są sprzeczne z „*prawem naturalnym*” i „*prawem narodów*”; wojny „*sprawiedliwe*” natomiast, których celem jest obrona własnej ziemi i bogactw, przywrócenie pokoju, odzyskanie zagrabionych posiadłości, a także pomoc napadniętemu sąsiadowi – są zgodne z „*prawem naturalnym*”.
- Każde państwo (naród) niezależnie od przekonań religijnych czy stopnia rozwoju cywilizacyjnego, ma prawo do ustanowienia niezależnego bytu państwowego oraz jego obrony.
- Warunkiem sprzyjającym pokojowi, bezpieczeństwu wewnętrznemu i zewnętrznemu jest ustanowienie jednolitego prawa, którym powinny kierować się społeczeństwa i państwa, niezależnie od pochodzenia czy stopnia zamożności (panować w nich powinny: prawda, miłość, sprawiedliwość i równość).
- Podstawowym elementem gwarantującym bezpieczeństwo i pokojowe życie narodu jest posiadanie silnej, dobrze wyszkolonej, zdyscyplinowanej, wyposażonej i zorganizowanej armii, dowodzonej przez najbardziej doświadczonych i uzdolnionych dowódców. Takie właśnie wojsko – obok wymiaru sprawiedliwości, skarbu i policji – jest filarem niepodległości i niezależności każdego państwa.
- W celu zapewnienia bezpieczeństwa państwa należy podjąć szereg innych przedsięwzięć, m.in. odpowiednio się przygotować i znaleźć sojusznika.
- „*Bogactwo całego narodu*” rzutuje na moc obronną państwa, która powinna znajdować się pod szczególną opieką władz.
- Stworzenie powszechnego związku narodów (federacji państw europejskich), jako instytucji stojącej na straży bezpieczeństwa i pokoju, opartej na zasadach suwerenności wszystkich państw i ich naturalnej równości wobec prawa.
- Aprobata wojen wyzwoleńczych (zwłaszcza w epoce romantyzmu) podejmowanych przez ludy uciskane i zniewolone w celu odzyskania wolności i odzyskania zagarniętych w drodze podboju dóbr; wojna narodowyzwoleńcza jest odmianą wojny sprawiedliwej, koniecznej w określonych sytuacjach historyczno – społecznych.
- Pokój będzie możliwy wówczas, gdy narody staną się praworządne i zintegrują się aby osiągnąć wspólny cel, jakim jest pokój międzynarodowy, zapewniający ład moralny zgodny z prawem naturalnym i prawem narodów. „*Prawami narodów są prawa człowieka ogólnie wzięte*”.

- Bardzo ważnym składnikiem przygotowań obronnych państwa jest „*edukacja powszechna*”. Dobrze rozwinięty system edukacji jest w stanie wykształcić światłych ludzi, którzy zapewnią prawidłowy rozwój kraju i jego bezpieczeństwo. W ramach tej edukacji należy umacniać „*ducha żołnierskiego*” obywateli poprzez przygotowanie ich (młodzieży) do służby wojskowej.

Te doniosłe wskazania zawarte w myśli europejskiej i rodzinnej nie zostały w ówczesnej sytuacji XIX wieku należycie spożytkowane w praktycznej działalności. Niemniej jednak znalazły one swoje odzwierciedlenie i kontynuację w piśmiennictwie filozoficznym, społeczno – politycznym i wojskowym czasów romantyzmu.

Po czwarte, zgodnie z tematem, celem i problemami badawczymi szczególną uwagę skupiliśmy na rekonstrukcji, analizie i ocenie polskich, romantycznych koncepcji bezpieczeństwa ujmowanych w szerokim kontekście przemian ustrojowych i kulturowych, reform społeczno – politycznych, gospodarczych i wojskowych.

Koncepcje te zawierały wspomniane już wartości uniwersalne i narodowe. Wartości tych drugich zostały zweryfikowane w trakcie powstań narodowych i wykazały zarówno szereg zalet i błędów.

Dokonana analiza bogatego dorobku piśmiennictwa filozoficznego, społeczno – politycznego i wojskowego pozwala na następujące stwierdzenia:

- Problemy dotyczące zachowania tożsamości narodowej i kulturowej, prób odzyskania niepodległości i zapewnienia bezpieczeństwa narodowego podejmowali w swych pracach przedstawiciele myśli wojskowej, politycy, humaniści, twórcy kultury i działacze społeczni, wybitni dowódcy.
- Rozpatrywano je zwykle w połączeniu z reformami społeczno – politycznymi i gospodarczymi, ściśle wiążącymi się z możliwościami realizacji tych przedsięwzięć.
- Na plan pierwszy wysunął się problem narodu i sposobów utrzymania narodowości pod obcym zaborem. Nastąpił zwrot do historii, skojarzenie „*przeszłości z przyszłością*”. Badania historyczne stanowiły podłoże kształcącej się świadomości narodowej. Rozwijające się poczucie odrębności narodowej łączyło się z kolei z wołaniem o niezawisłość narodową, o narodowe rewindykacje.
- Wielu myślicieli w poszukiwaniu uzasadnień dla niezależności i równouprawnienia narodów odwoływało się do „*prawa natury*” traktowanego jako „*dane od Boga*” i możliwe do poznania nie w drodze rozumowej, lecz emocjonalnego, niekontrolowanego racjonalnie „*odczuwania*”. Prawo to posiada, ich zdaniem,

charakter uniwersalny i powinno regulować tak stosunki między jednostkami, jak między narodami i państwami w oparciu o zasady sprawiedliwości i życzliwości.

- Naród stanowi wspólnotę kulturową, którą zespalały tradycje, obyczaje, język, literatura i sztuka. W filozofii polskiej naród został ujęty jako więź bardziej podstawowa, wcześniejsza i trwalsza od państwa. Naród stanowi nie tylko jednostkę etniczną i indywidualność kulturową, ale i pewną jednostkę moralną, a nawet potęgę polityczną, chociaż nie tworzy państwa.
- Naród stanowi o własnym bezpieczeństwie wewnętrznym i zewnętrznym dla obrony którego może i powinien zawierać „sojusze obronne” służące nie tylko obronie własnej niepodległości, ale i bezpieczeństwa Europy.
- Trwały pokój ma być celem rozwoju ludzkości. Idea pokoju jako wartości moralnej stanowić ma dyrektywę działania dyplomatycznego i wskaźnik sprawiedliwości w stosunkach między narodami. Pokój może być zachowany tylko wtedy, gdy zachowany zostanie szacunek dla każdej narodowości i zostanie jej umożliwiony pełny rozwój. Gwarancją pokoju ma być pluralizm narodowy.
- Należy potępić wszelką przemoc w stosunkach międzynarodowych, uważając ją za „niemoralną” i „niesprawiedliwą”, każdy naród ma prawo do politycznej, gospodarczej i kulturalnej niezależności; jest to prawo niezbywalne.
- Wojnami niesprawiedliwymi są wszelkie wojny zaborcze, podboje ludów przez obce rządy i walki kontrrewolucyjne dławiące opór bądź bunt własnego ludu; walki narodowyzwoleńcze, są odmianą wojen sprawiedliwych, gdyż ich celem jest wyzwolenie narodowe.
- Należy dążyć do stworzenia federacji państw europejskich, opartej na poszanowaniu norm prawnych regulujących stosunki między narodami, a także więziach moralnych, na poszanowaniu „zwierzchności prawa Bożego”.
- Należy powołać instytucje ponadnarodowe, które będą stać na straży pokoju.

Po piąte, do najważniejszych wartości teoretycznych romantycznych koncepcji bezpieczeństwa, wojny i pokoju mających charakter, to znaczy możliwych do wykorzystania przy konstruowaniu najnowszych teorii bezpieczeństwa narodowego, w świetle przeprowadzonych badań możemy zaliczyć:

- Osiągnięcie celu jakim było przetrwanie narodowe i odzyskanie niepodległości jest możliwe tylko wówczas, jeżeli w oparciu o założenia teoretyczne i doświadczenia

praktyczne zostaną podjęte kompleksowe działania we wszystkich sferach życia państwa i społeczeństwa.

- Niekorzystne zmiany zwłaszcza po upadku powstania listopadowego, można zmienić tylko w wyniku twórczego wykorzystania dotychczasowego dorobku oraz wypracowania nowych założeń teoretycznych w dziedzinie szeroko pojmowanego bezpieczeństwa.
- W warunkach utraty niepodległości należy podjąć szczególne starania o ocalenie i rozwój kultury, nauki i dorobku cywilizacyjnego, jako warunku przetrwania i zachowania tożsamości narodowej.
- Działania regularne należy połączyć z działaniami nieregularnymi poprzez tworzenie oddziałów na bazie ludności miejscowej, idea ta realizowana była w powstaniach narodowych.
- Walkę o niepodległość Polski należy połączyć z walką innych ludów i narodów o wolność i niepodległość.
- Należy utworzyć wyspecjalizowane organizacje i instytucje czuwające nad zapewnieniem polskości i bezpieczeństwa.

Po szóste, przeprowadzone badania wykazały, że wiele z tych idei zostało spożytkowanych w najnowszych badaniach nad bezpieczeństwem państwa i narodu w nowych warunkach końca XX wieku:

- Analogicznie jak w czasach Romantyzmu tak i dzisiaj rozważania dotyczące bezpieczeństwa narodu i państwa obejmują szeroki krąg zagadnień teoretycznych i praktycznych oraz w zasadzie wszystkie dziedziny życia.
- Jak w czasach Romantyzmu tak i współcześni polscy myśliciele i teoretycy dostrzegają potrzebę uwzględnienia w koncepcjach bezpieczeństwa nie tylko dorobku rodzimego, ale także osiągnięć myśli światowej (głównie zachodnioeuropejskiej). Podejście takie nabiera szczególnego znaczenia po przystąpieniu Polski do NATO i związanej z tym konieczności realizowania nowej koncepcji uwzględniającej zarówno wymogi „*bezpieczeństwa w ramach NATO*” jak i wartości narodowe.
- Urzeczywistnione zostały starania, jakie miały miejsce w pierwszej połowie XIX wieku, do uczestnictwa w systemie koalicyjnym (sojuszu, federacji) politycznym i wojskowym państw w celu odzyskania niepodległości i – w dalszej konsekwencji zapobieżeniu wojnom i zachowaniu trwałego pokoju między narodami.

- Nadal aktualne są poglądy na temat interwencji w sprawy wewnętrzne państw i narodów, zmierzających do pozbawienia ich suwerenności oraz aktywnego uczestnictwa w przedsięwzięciach pokojowych mających na celu zapobieganie wojnom.
- Aktualne nadal wydają się być poglądy romantycznych myślicieli i teoretyków dotyczące przygotowania kraju i wojska do prowadzenia ewentualnych działań zbrojnych, w tym idea wojny partyzanckiej.
- Ważna, aktualna i pomocna przy konstruowaniu nowego modelu bezpieczeństwa narodowego pozostaje idea narodowego przetrwania, zachowania tożsamości i jedności realizowana z powodzeniem w praktyce; drugim niezwykle ważnym czynnikiem jest wola, chęć, oraz gotowość ogółu obywateli państwa do obrony swoich najważniejszych wartości, swojej tożsamości narodowej i państwowej realizowanej obecnie w ramach obronnego przygotowania społeczeństwa.
- Aktualne pozostają poglądy myślicieli romantycznych traktujących z należytą powagą i realizmem zagadnienia wojny, pokoju, bezpieczeństwa i sił zbrojnych. Tak jak w pierwszej połowie XIX wieku tak i dziś rozumiemy, że nadal występują poważne zagrożenia dla pokoju i bezpieczeństwa narodów. Dlatego też niezwykle istotne jest zewnętrzne i wewnętrzne przygotowanie państwa i narodu do obrony tych najbardziej fundamentalnych wartości.

Sądzymy, że przedstawiona praca stanowi istotny wkład w rekonstrukcję i rozwinięcie filozoficznych, społeczno – politycznych i militarnych koncepcji bezpieczeństwa tworzonych i formułowanych w wojskowych środowiskach naukowych. Poszerza ona refleksję stricte wojskową o jakże ważne elementy refleksji filozoficznej, socjologicznej i politologicznej, co zgodne jest z interdyscyplinarnym charakterem zjawiska bezpieczeństwa, z jego szerokim pojmowaniem, a także z wymogami metodologii badań naukowych. Co więcej, łączy historię ze współczesnością i przyszłością, co jest zgodne z dynamizmem procesualnym rozumieniem bezpieczeństwa. Do historii odwołujemy się jednak nie po to, by dokonać jej prostej rekonstrukcji, lecz by wydobyć z tradycji wątki i wartości uniwersalne, wzbogacające naszą wiedzę, umożliwiające badania coraz to doskonalszych koncepcji bezpieczeństwa i dróg ich realizacji.

BIBLIOGRAFIA

- Anusiewicz M.**, *Koncepcje wojny partyzanckiej w latach trzydziestych XIX w.*, SMHW, t. XIII. Cz. 1, 1967.
- Anusiewicz M.**, *Wypisy źródłowe do historii polskiej sztuki wojennej*. Zeszyt 13. *Polska sztuka wojenna w latach 1832- 1862*, Warszawa 1959.
- Anusiewicz M.**, *Towarzystwo Demokratyczne Polskie. O sile zbrojnej narodowej*, Warszawa 1960.
- Aron R.**, *Pokój i wojna między narodami*, Warszawa 1995.
- Arystoteles**, *Etyka nikomachejska*, Warszawa 1982.
- Arystoteles**, *Polityka*, Warszawa 1964.
- Augustyn św.**, *Dialogi filozoficzne*, t. 1-3, Warszawa 1953.
- Augustyn św.**, *O państwie Bożym*, Warszawa 1977.
- Bacon F.**, *Nowa Atlantyda*, Warszawa 1954.
- Bacon F.**, *Novum Organum*, Warszawa 1955.
- Balcerowicz B.**, *Obronność państwa średniego*, Warszawa 1997.
- Balcerowicz B.**, *Wybrane problemy obronności państwa*, Warszawa 1999.
- Balcerowicz B.**, *Rola Polski w NATO, Studium część 1*, Warszawa 1999.
- Balcerowicz B.**, *Sojusz a brona narodowa*, Warszawa 1999.
- Bartnik Cz.**, *Idea polskości*, Lublin 1996.
- Barycz H.**, *Z epoki renesansu, reformacji i baroku*, Warszawa 1971.
- Baszkiewicz J.**, *Myśl polityczna wieków średnich*, Warszawa 1970.
- Baczko B.**, *Poglądy społeczno – polityczne i filozoficzne Towarzystwa Demokratycznego Polskiego*, Warszawa 1995.
- Beaufre A.**, *Odstraszanie i strategia MON*, Warszawa 1968.
- Bem J.**, *O powstaniu narodowym w Polsce*, Warszawa 1956.
- Bernal J.**, *Świat bez wojny*, Warszawa 1960.
- Bezpieczeństwo międzynarodowe w Europie Środkowej po zimnej wojnie*

(red. J. Kukułka), Warszawa 1994.

Bezpieczeństwo narodowe a walki niebrojne: studium, **(opr. W. Łepkowski i in.)**, Warszawa 1991.

Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku **(red.: D. B. Bobrow, E. Haliżak, R. Zięba)**, Warszawa 1997.

Bezpieczeństwo narodowe: niebrojne zagrożenia i przeciwdziałania **(opr. W. Łepkowski i in.)**, Warszawa 1990.

Bierzanek R., *Zasady prawne pokojowego współistnienia i ich kodyfikacja*, Warszawa 1968.

Bocheński J., *Ku filozoficznemu myśleniu*, Warszawa 1986.

Bocheński A., *Rozmyślenia o polityce polskiej*, Warszawa 1987.

Bodin J., *Sześć ksiąg o Rzeczypospolitej*, Warszawa 1958.

Bogucka M., *Dawna Polska. Narodziny, rozkwit, upadek*, Warszawa 1987.

Bogucka M., *Dzieje kultury polskiej do 1918 roku*, Wrocław 1987.

Borgosz J., *Drogi i bezdroża filozofii pokoju*, Warszawa 1989.

Brückner A., *Dzieje kultury polskiej*, t.1-2, Kraków 1930 (reprint, Warszawa 1991)

Campanella T., *Państwo Słońca*, Warszawa 1996.

Carpentier J., Lebrum F., *Historia Europy*, Warszawa 1994.

Cervera J. A., *Zagrożenia cywilizacji XX wieku*, Wrocław 1999.

Cezar J. G., *O wojnie domowej*, Warszawa 1951.

Cezar J. G., *Wojna galijska*, Wrocław 1978.

Cieszkowski A., *Ojciec nasz, t. III, Prośba druga do siódmej i amen*, Poznań 1923.

Cieszkowski A., *Prologomena do historiozofii. Bóg i palingeneza oraz mniejsze pisma filozoficzne z lat 1838- 1842*, **(oprac. J. Gosiewicz, A. Walicki)**, Warszawa 1972.

Clausewitz C., *O wojnie*, Warszawa 1958.

Chrzanowski I., *Marcin Bielski – studium historyczno – literackie*, Lwów – Warszawa 1926.

Chytrowski W., *Zarys polskiej romantycznej myśli polemologicznej i irenologicznej*, Toruń 1994.

- Cytrowski W.**, *Romantyzm (w:) Problemy wojny i pokoju w polskiej myśli filozoficznej i społecznej, część II* (red. R. Rosa), Warszawa 1995.
- Cytrowski W.**, *Filozofowie romantyczni o przyszłości Polski*, Toruń 1993.
- Cytowski J., Rudnicki B., Szweda E.**, *Historia wychowania wojskowego w Polsce do 1864 roku*, Warszawa 1991.
- Czy Polacy mogą się wybić na niepodległość*, Warszawa 1967.
- Czaputowicz J.**, *System czy nieład. Bezpieczeństwo europejskie u progu XXI wieku*, Warszawa 1998.
- Dembowski E.**, *Pisma społeczne i polityczne, (Wyb. i wstęp J. Ładyka)* Warszawa 1979.
- Djakow W. A.**, *Piotr Ściegienny i jego spuścizna*, Warszawa 1972.
- Didier J.**, *Słownik filozofii*, wyd. Książnica 1992.
- Diogenes Leartios**, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, Warszawa 1982.
- Dworecki S.**, *Od konfliktu do wojny*, [w:] „Myśl Wojskowa” nr 3 z 1996.
- Dworecki S.**, *Zagrożenia bezpieczeństwa państwa*, Warszawa 1994.
- Dworecki S., Kulisz M., Berny J.**, *Wpływ współczesnych konfliktów zbrojnych na politykę bezpieczeństwa państwa*, Warszawa 1999.
- Dyrda M. J.**, *Morale w nauce wojennej*, Warszawa 1991.
- Dyrda M. J.**, *Morale- ukryta siła armii*, Warszawa 1998.
- Dzieje Polski (red. J. Topolski)*, Warszawa 1978.
- Ehrlich L.**, *Paweł Włodkowic i Stanisław ze Skarbimierza*, Warszawa 1954.
- Ehrlich L.**, *Polski wykład prawa wojny XV wieku*, Warszawa 1955.
- Encyklopedia pedagogiczna (red. W. Pomykało)*, Warszawa 1997.
- Encyklopedia popularna PWN*, Warszawa 1982.
- Filozofia i myśl społeczna w latach 1831- 1864* [w:] *Siedemset lat myśli polskiej (red. A. Walicki)*, Warszawa 1977.
- Filozofia bezpieczeństwa personalnego i strukturalnego (red. R. Rosa)*, Warszawa 1993.
- Filozofia i myśl społeczna XIII – XV wieku*, Warszawa 1979.

Filozofia i pokój, Warszawa 1971.

Foch F., *Zasady sztuki wojennej*, Warszawa 1918.

Galster J., Witkowski Z., *Kompendium wiedzy o Unii Europejskiej*, Toruń 1997.

Gawecki J.B., *Polscy myśliciele romantyzmu*, Warszawa 1972.

Gągor F., Paszkowski K., *Międzynarodowe operacje pokojowe w doktrynie obronnej RP*, Warszawa 1998.

Gierowski J. A., *Historia Polski 1505 – 1764*, Warszawa 1989.

Gierowski J. A., *Historia Polski 1764 – 1864*, Warszawa 1989.

Groniewski K., Skowronek J., *Historia Polski 1795- 1914*, Warszawa 1987.

Grotius H., *Trzy księgi o prawie, wojny i pokoju*, t. 1-2, Warszawa 1957.

Halicz E., *O wojnie partyzanckiej [w:] Źródła do dziejów polskiej myśli partyzanckiej XIX wieku*, Warszawa 1966.

Halicz E., *Problematyka wojskowa powstania styczniowego (stan badań – próba oceny)*, [w:] *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1963.

Historia świata, Średniowiecze- Renesans (red.E. Wright), Warszawa 1993.

Historia świata, Ostatnie pięćset lat (red. E. Wright), Warszawa 1992.

Howard M., *Wojna w dziejach Europy*, Wrocław 1990.

Historia literatury polskiej w zarysie, tom1, (red. M. Stępień, A. Wilkoń), Warszawa 1988.

Hinz H., Sikora A., *Polska myśl filozoficzna, Oświecenie, Romantyzm*, Warszawa 1964.

Homo Politicus. Wstęp do nauki o polityce (pr. zb.), Warszawa 1993.

Horodyński Wł., *Bronisław Trentowski (1808- 1869)*, Kraków 1913.

Ihnatowicz I., Mączak A., Ziętara B., Żarnowski J., *Spółeczeństwo Polskie od X do XX wieku*, Warszawa 1996.

Huntington S. P., *Zderzenie cywilizacji*, Warszawa 1998.

Jan Paweł II, *Encyklika Sollicitudo rei socialis* (1987).

Jan Paweł II, *Encyklika Centesimus annus* (1991).

- Jakubczak R., Marczak J.,** *Obrona terytorialna Polski na progu XXI w.*, Warszawa 1998.
- Jastrzębowski W. B.,** *Traktat o wiecznym przymierzu między narodami ucywilizowanymi. Konstytucja dla Europy*, Warszawa – Łódź 1985.
- Jłowicki A.,** *O powstaniu* (wyd. 2 pomnożone), Paryż 1835.
- Jomini H.,** *Zarys sztuki wojennej*, Warszawa 1966.
- Kaczmarek J.,** *Światowy i europejski system bezpieczeństwa*, [w:] „*Myśl Wojskowa*” nr 4 z 1995 r.
- Kaczmarek J.,** *NATO- Polska 2000*, Wrocław 1999.
- Kaczmarek J., Skowroński A.,** *NATO – Europa – Polska*, Wrocław 1998.
- Kamieński H.,** *O prawdach żywotnych narodu polskiego*, Bruksela 1844.
- Kamieński H.,** *O prawdach żywotnych narodu polskiego* [w:] *Wybór pism*, Warszawa 1953.
- Kamieński H.,** *Wojna ludowa*, (oprac. i wstęp **K. Przemski**), Warszawa 1948.
- Kamiński A.,** *Metoda, technika, procedura badawcza w pedagogice empirycznej*, [w:] *Metodologia pedagogiki społecznej*, Warszawa 1974.
- Keegan,** *Historia wojen*, Warszawa 1998.
- Keller J.,** *Katolicka doktryna społeczna*, Warszawa 1989.
- Kennedy P.,** *Mocarstwa świata, Narodziny, Rozkwit, Upadek, Przemiany gospodarcze i konflikty zbrojne w latach 1500 – 2000*. Warszawa 1994.
- Kieniewicz S.,** *Historia polski 1795 – 1818*, Warszawa 1996.
- Kieniewicz S.,** *Polacy wobec Traktatu Wiedeńskiego*, [w:] *Europa i świat w epoce restauracji romantyzmu i rewolucji 1815 – 1849*, (red. **W. Zajewski**) Warszawa 1991.
- Kieniewicz S.,** *Przemiany społeczne i gospodarcze w Królestwie Polskim (1815-1830)*, *Wybór tekstów źródłowych*, Warszawa 1951.
- Kłoskowska A.,** *Socjologia Kultury*, Warszawa 1981.
- Koberdowa I.,** *Polska wiosna ludów*, Warszawa 1967.
- Kondziela J.,** *Badania nad pokojem. Teoria i jej zastosowanie*, Warszawa 1974.
- Kondziela J.,** *Pokój w nauce Kościoła Pius XII – Jan Paweł II*, Lublin 1992.

Konstytucja R P uchwalona dnia 2 kwietnia 1997 roku, Warszawa 1997.

Kopaliński W., *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 1987.

Korzon T., *Dzieje wojen i wojskowości w Polsce*, t.1, Lwów – Warszawa – Kraków 1923.

Kotarbiński T., *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk*, Warszawa 1961.

Koziej S., *Koncepcje wspólnego bezpieczeństwa w Europie a obronność Polski*, [w:] *Wystarczalność obronna (red. P. Sienkiewicz)*, Warszawa 1996.

Koziej S., *Podstawy i zasady sztuki wojennej*, Warszawa 1993.

Koziej S., *Podstawy teorii walki zbrojnej*, Warszawa 1993.

Koziej S., *Rozważania o przyszłej strategii NATO oraz strategii bezpieczeństwa i obronności Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1999.

Koziej S., *Teoria sztuki wojennej*, Warszawa 1993.

Koziej S., Wołkowicz F., *Podstawowe założenia polityki bezpieczeństwa i strategii obronnej*, Warszawa 1998.

Królikiewicz G., *Romantyzm [w:] Okresy literackie, (red.J. Majda)*, Warszawa 1988.

Kraśiński Z., *Pisma, wydanie jubileuszowe*, Kraków – Warszawa 1912, tom VII.

Ksenofont, *Historia Grecji*, Wrocław 1958.

Ksenofont, *Wyprawa Cyrusa*, Warszawa 1955.

Kubiak M., *Uniwersalne wartości polskich koncepcji bezpieczeństwa okresu odrodzenia*, [w:] *Problemy bezpieczeństwa w myśli społecznej i wojskowej (red. R. Rosa)*, 1996.

Kuderowicz Z., *Filozofowie o szansach pokoju. Problemy wojny i pokoju w filozofii XX wieku*, Białystok 1995.

Kuderowicz Z., *Polska filozofia pokoju. Historia idei pokoju w kulturze polskiej do 1939 roku*, Warszawa 1992.

Kukiel M., *Zarys historii wojskowości polskiej*, (na podst. wyd. londyńskiego z 1949 roku).

Kukiel M., *Dzieje polityczne Europy od rewolucji francuskiej (1789 – 1921)*, Londyn 1992.

- Kukiel M.**, *Dzieje Polski porozbiorowej (1795- 1921)*, Londyn 1993.
- Kunikowski J.**, *Dowodzenie i wychowanie*, Warszawa 1993.
- Kunikowski J.**, *Dowódcze i wychowawcze przygotowanie w systemie obronnym RP*, Warszawa 1995.
- Kunikowski J.**, *Filozofia bezpieczeństwa i socjologia wojska w edukacji obronnej*, [w:] „Zeszyty Naukowe”, nr 1 z 1999 r.
- Kunikowski J.**, *Przygotowanie obronne społeczeństwa*, [w:] *Edukacja dla bezpieczeństwa*, (red. R. Stępień), Warszawa 1994.
- Kunikowski J.**, *Przygotowanie obronne społeczeństwa polskiego w perspektywie integracji europejskiej*, [w:] *Edukacja do bezpieczeństwa i pokoju w jednoczącej się Europie. Teoria i jej zastosowanie* (red. R. Rosa), Siedlce – Chlewiska 1999.
- Kunikowski J.**, *Teoretyczne i metodologiczne podstawy wychowania wojskowego*, Warszawa 1994.
- Kukułka J. (red.)**, *Bezpieczeństwo międzynarodowe w Europie środkowej po zimnej wojnie*, Warszawa 1994.
- Kwaśniewski A.**, *Polska w NATO*, [w:] *Myśl Wojskowa* nr 4 z 1999 r.
- Legowicz J.**, *Historia filozofii starożytnej Grecji i Rzymu*, Warszawa 1970.
- Legowicz J.**, *Zarys historii filozofii*, Warszawa 1976.
- Libelt K.**, *Filozofia i krytyka, t. 1*, Poznań 1874.
- Łastawski T.**, *Dylematy polskiej tożsamości narodowej*, [w:] „Wiedza Obronna” nr 2 z 2000.
- Łepkowski W.**, *Kilka uwag o bezpieczeństwie państwa* [w:] „Wojsko i Wychowanie”, nr 11 z 1992 roku.
- Łepkowski W.**, *Historia rozwoju strategii wojskowej i jej aktualny stan: etap analityczny badań „PROGNOZA – 4”*, Warszawa 1985.
- Łepkowski W.**, *Podstawy strategii wojskowej: studium teoretyczne*, Warszawa 1993.
- Łepkowski T.**, *Historia Polski* (red. S. Kieniewicz, W. Kula), Warszawa 1958.
- Łepkowski T.**, *Uparte trwanie polskości*. Londyn- Warszawa 1989.
- Łukaszuk L., Skowroński A.**, *Europejskie prawo pokoju i bezpieczeństwa*,

Warszawa, 2000.

Marczak J., Pawłowski J., *O obronie militarnej Polski przełomu XX – XXI wieku*, Warszawa 1995.

Mączak A., *Historia Europy*, Wrocław – Warszawa – Kraków, 1997.

Mickiewicz A., *Dzieła*. Wydanie jubileuszowe, Warszawa 1955.

Mierosławski L., *Rozbiór krytyczny kampanii 1831 roku i wywnioskowane z niej prawidła do wojny narodowej*. Oddział drugi, Paryż 1845.

Mierosławski L., *Powstanie narodu polskiego w roku 1830 i 1831*, t. I, Paryż 1845, t. II – 1846, t. III – 1865, t. IV – 1867, t. V – 1868, t. VI – 1875, t. VII – 1876.

Mierolański L., *Instrukcja powstańcza* (przyg. do druku E. Halicz), Warszawa 1958.

Metodyka wojskowych badań naukowych, Warszawa 1983.

Mikuła W., *Naród i wojsko w powstaniu listopadowym i styczniowym*, [w:] „Wojsko i Wychowanie”, nr 10 z 1993 roku.

Mikuła W., *Koncepcje odbudowy państwowości w polskiej myśli wojskowej okresu niewoli narodowej*, [w:] *Problemy bezpieczeństwa w myśli społecznej i wojskowej* (red. R. Rosa), Warszawa 1996.

Modrzewski A. F., *Dzieła wszystkie*, Warszawa 1953.

Modrzewski A. F., *Wybór pism*, Kraków 1977.

Moliński J., *Przygotowania wojskowe do wybuchu powstania styczniowego*, [w:] SMHW. t. 8, cz.2, 1962.

More T., *Utopia*, Warszawa 1954.

Multan W., *Wizje bezpieczeństwa europejskiego*, Warszawa 1997.

Narody Zjednoczone między oczekiwaniem a spełnieniem, (red. T. Łoś – Nowak), Wrocław 1995.

NATO. Vademecum, Warszawa 1999.

Nieszokoć W., *O systemie wojny partyzanckiej wzniesionym wśród emigracji*, Paryż 1835.

Nowak A., *Teorie wojenne Ludwika Mierosławskiego*, SMHW. t. 23, 1981.

Nowak T., Wimmer J., *Dzieje oręża polskiego do roku 1793*, (red. M. Anusiewicz), Warszawa 1968.

Nożko K., *Funkcjonalność polskiego systemu obronnego*, [w:] "Myśl Wojskowa" nr 5 z 1996 r.

Nożko K., *Siły Zbrojne RP w służbie bezpieczeństwa narodowego (Wstępny zarys koncepcji strategicznych i założeń operacyjno – taktycznych przy wejściu sił zbrojnych w XXI wiek)*, Warszawa 1997.

Nożko K., *Sztuka tworzenia przewagi w systemie obronnym RP*, Warszawa 1994.

Nożko K., *Zagrożenia bezpieczeństwa i cel systemu obronnego państwa*, [w:] "Myśl Wojskowa", nr 3 z 1996r.

Obszary niestabilności międzynarodowych i sprzeczności interesów a bezpieczeństwo Polski (red. L. Łukaszuk), Warszawa 1999.

Okoń W., *Słownik pedagogiczny*, Warszawa 1984.

Okresy literackie (red. J. Majda), Warszawa 1988.

Olejniki K., *Rozwój polskiej myśli wojskowej do końca XVII wieku*, Poznań 1976.

Olszewski R., *Istota współczesnego odstraszania militarnego*, Warszawa 1995.

Operacje inne niż wojna jako forma polityki bezpieczeństwa RP w XXI wieku, Warszawa 2000.

Orzechowski J., *Dowodzenie i sztaby*, Warszawa 1974.

Orzechowski S., *Wybór pism*, Wrocław 1972.

Ossowski S., *O patriotyzmie*, [w:] Publicystyka, recenzje, Warszawa 1970.

Petrycy S., *Pisma wybrane*, Warszawa 1956.

Pieter J., *Zarys metodologii pracy naukowej*, Warszawa 1975.

Pindel K., *Obrona terytorialna w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1995.

Piłsudski J., *Zarys historii militarnej powstania styczniowego*, [w:] Pisma zbiorowe, t. III, Warszawa 1937.

Piotrowski A., *Biografie a tożsamość narodowa*, [w:] "Kultura i społeczeństwo" nr 4 z 1995.

Platon, *Państwo* (t.1-2), Warszawa 1994.

Platon, *Prawa*, Warszawa 1997.

Polityka bezpieczeństwa i strategia obronna Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1992.

Polityka zagraniczna państwa, (red. **J. Kukułka**, **R. Zięba**) Warszawa 1992.

Polska myśl filozoficzna i społeczna t. 1 (1831- 1863), Warszawa 1973.

Polska w procesie integracji i bezpieczeństwa europejskiego (red. **K. Jaźwiński**), Warszawa 1999.

Polskie tradycje wojskowe, (red. **J. Sikorski**), cz.1, w.X-XVII, Warszawa 1990.

Polskie powstania narodowe [w:] "Wojsko i Wychowanie", Dodatek specjalny.

Podhorecki L., *Historia Polski 1796- 1996*, Warszawa 1997.

Popiuk Rysińska. *Unia Europejska, Geneza, kształt, konsekwencje integracji*, Warszawa 1988.

Powstanie listopadowe 1830-1831, Dzieje wewnętrzne; Militaria; Europa wobec powstania, (red. **W. Zajewski**), Warszawa 1980.

Prince Adam Czartoryski, *Essai sur la Diplomatie*, Paris 1864 (II wyd.)

Poniatowski Z., *O poglądach społeczno- filozoficznych H. Kamieńskiego*, Warszawa 1955.

Prądzyński I., *Pamiętniki*, t. I, Kraków 1909.

Przemski L., *Zagadnienia wojny partyzanckiej w przeddzień Wiosny Ludów*, [w:] *W stulecie Wiosny Ludów, t. 1*, Warszawa 1948.

Przemiany społeczne w Królestwie Polskim 1815-1864, Ossolineum, 1979.

Przeobrażenia ustrojowe w Polsce (red. **E. Zieliński**), Warszawa 1993.

Przeobrażenia ustrojowe w republikach dawnego ZSRR, (red. **E. Zieliński**), Warszawa 1993.

Ramotowska F., *Koncepcje odzyskania niepodległości Polski w pierwszym półwieczu niewoli*, [w:] *Losy Polaków w XIX – XX w.*, Warszawa 1987.

Ramotowska F., *Wizje odzyskania Polski niepodległej przed powstaniem styczniowym (1858- początek 1863)* [w:] *Powstanie styczniowe 1863- 1864*, (red. **S. Kalembka**), Warszawa 1990.

Rakowski K., *Powstanie Poznańskie w 1848 roku*, Lwów – Warszawa 1914.

- Ratajczyk L.**, *Historia wojskowości*, Warszawa 1980.
- Ratajczyk L.**, *Polska teoria wojny partyzanckiej w pierwszej połowie XIX wieku*, [w:] "Zeszyty Naukowe" WAP, Warszawa 1981, nr. 107.
- Razin E.**, *Historia sztuki wojennej*, t.II, Warszawa 1960.
- Robełek M.**, *Wybrane problemy strategii obronnej Rzeczypospolitej Polskiej*, [w:] *Bezpieczeństwo Polski w zmieniającej się Europie*, Warszawa – Toruń 1994.
- Romantycy i rewolucja* (red. **A. Kowalczykowa**), Warszawa 1980.
- Rosa R.**, *Bezpieczeństwo i pokój jako wyzwanie filozoficzne i edukacyjne*, [w:] *Edukacja do bezpieczeństwa i pokoju w jednoczącej się Europie. Teoria i jej zastosowanie*, (red. **R. Rosa**), Siedlce – Chlewiska 1999.
- Rosa R.**, *Determinanty wychowania moralnego w okresie zmiany społecznej w Polsce*, [w:] *Problematyka moralna w kształceniu oficerów armii państwa demokratycznego*, Poznań 1997.
- Rosa R.**, *Filozofia bezpieczeństwa*, Warszawa 1995.
- Rosa R.**, *Filozofia i edukacja do bezpieczeństwa*, Siedlce 1998.
- Rosa R.**, *Filozofia i wychowanie obronne*, [w:] *Edukacja obronna w systemie bezpieczeństwa Polski*, Bydgoszcz 1997.
- Rosa R.**, *Filozoficzno – metodologiczne aspekty edukacji dla bezpieczeństwa*, [w:] "Kultura i Edukacja", nr1 z 1995r.
- Rosa R.**, *Pokój i bezpieczeństwo jako wyzwanie filozoficzne*, [w:] *NATO a Europa Wschodnia*, Warszawa 1998.
- Rosa R.**, *Renesansowe koncepcje wojen, bezpieczeństwa i pokoju – wartości historyczne i współczesne*, [w:] "Zeszyty Naukowe", nr 1 z 1995r.
- Rosa R.** (i in.), *Wybrane koncepcje wojny i pokoju w dziejach myśli filozoficznej*, cz. 1 – 4, Warszawa 1991, 1992, 1993, 1995.
- Rotmistrz P. A.**, *Historia sztuki wojennej do roku 1939*, Warszawa 1967.
- Rostworowski E.**, *Historia Powszechna, wiek XVIII*, Warszawa 1997.
- Rosołowski S.**, *Z dziejów kultury intelektualnej Wojska Polskiego*, Warszawa 1980.
- Rudnicki B.**, *Edukacja dla bezpieczeństwa i jej interpretacje*, [w:] *Edukacja dla bezpieczeństwa*, (red. **R. Stępień**), Warszawa 1994.

- Rutkowski C.**, *Bezpieczeństwo i obronność: strategie – koncepcje – doktryny*, Warszawa 1995.
- Rutkowski C.**, *Podstawowe pojęcia z dziedziny bezpieczeństwa i obronności państwa*, [w:] "Myśl Wojskowa", nr 2 z 1996r.
- Rutkowski Z.**, *Z dziejów wychowania wojskowego w Polsce od początku państwa polskiego do 1939 roku*, Warszawa 1965.
- Sabak Z.**, *Zagrożenia bezpieczeństwa RP*, Warszawa 1999.
- Sabak Z., Królikowski J.**, *Ocena zagrożeń bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2000.
- Samsonowicz H.**, *Miejsce Polski w Europie*, Warszawa 1995.
- Serejski H.**, *J. Lelewel Z dziejów postępowej myśli historycznej w Polsce*, Warszawa 1953.
- Sikora A.**, *Gromady Ludu Polskiego*, Warszawa 1974.
- Sikora A.**, *Posłannicy słowa. Hoene – Wroński, Towiański, Mickiewicz*, Warszawa 1967.
- Sikorski J.**, *Polskie piśmiennictwo wojskowe od XV do XX wieku*, Warszawa 1991.
- Sikorski J.**, *Zarys dziejów wojskowości polskiej do 1864 roku*, t.2. Warszawa 1966.
- Sikorski J.**, *Zarys historii wojskowości powszechnej do końca XIX wieku*, Warszawa 1972.
- Sikorski W.**, *Przyszła wojna*, Warszawa 1984.
- Słownik języka polskiego, (red. nauk. M. Szymczak)*, t.1, Warszawa 1978.
- Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego*, Warszawa 1996.
- Skorowski H.**, *Naród i państwo w nauczaniu społecznym Kościoła*, Warszawa 1999/2000.
- Skorowski H.**, *Chrześcijańska interpretacja praw człowieka*, Warszawa 1992.
- Skolimowski H.**, *Filozofia żyjąca. Eko-filozofia jako drzewo życia*, Warszawa 1993.
- Sobierajski R.**, *Ziemie polskie jako teatr wojny – rys historyczny*, Warszawa 1996.
- Stachowiak Z.**, *Bezpieczeństwo żywnościowe Rzeczypospolitej Polskiej na przełomie XX i XXI wieku. Aspekt obronno – ekonomiczny i społeczny*, Warszawa 1995.

- Stachowiak Z.**, *Polityka gospodarczo – obronna*, Warszawa 1996.
- Stańczyk J.**, *Współczesne pojmowanie bezpieczeństwa*, Warszawa 1996.
- Stańczyk J.**, *Bezpieczeństwo europejskie – zmiana układu sił* [w:] "Wojsko i Wychowanie", nr 1 z. 1994.
- Stańczyk J.**, *Przeobrażenia międzynarodowego układu sił w Europie*, Warszawa 1999.
- Staszic S.**, *Myśli o równowadze politycznej w Europie*, [w:] *Dzieła Staszica, t. IV*, Warszawa 1816.
- Staszic S.**, *Pisma filozoficzne i społeczne*, (oprac. i wstępem opatrzył **S. Suchodolski**), t.III, Warszawa 1954.
- Stępień R.**, *Edukacja dla bezpieczeństwa w świetle przemian we współczesnej pedagogice*, [w:] *Edukacja do bezpieczeństwa i pokoju w jednoczącej się Europie. Teoria i jej zastosowanie*, (red. **R. Rosa**), Siedlce – Chlewiska 1999.
- Stępień R.**, *Stan i perspektywy badań edukacji dla bezpieczeństwa*, [w:] *Problemy bezpieczeństwa w myśli społecznej i wojskowej*, (red. **R. Rosa**), Warszawa 1996.
- Stępień R.**, *Współczesne problemy edukacji dla bezpieczeństwa*, Warszawa 1996.
- Stępień R.**, *Z zagadnień dydaktyki i wychowania w wojsku*, Warszawa 1993.
- Stolzman K. B.**, *Partyzantka czyli wojna dla ludów powstających najwłaściwsza* (oprac. **M. Anusiewicz**), Warszawa 1959.
- Strasburger D.**, *Zasady sztuki wojennej*, Warszawa 1996.
- System bezpieczeństwa Polski "Bezpieczeństwo."* Sprawozdanie z badań, Warszawa 1995.
- Straszewska M.**, *Romantyzm*, Warszawa 1969.
- Szacki J.**, *Naród, ojczyzna, rewolucja*, Warszawa 1962.
- Szczepański J.**, *Polska wobec wyzwań przyszłości*, Warszawa 1989.
- Sześnowicz K.J.**, *Zasady działania wojsk partyzanckich w koncepcji Generała Wojciecha Chrzanowskiego*, SMHW, t. XXX, 1988.
- Szeremietiew R.**, *Narodowe podstawy wiarygodności członkostwa Polski w NATO*, [w:] "Myśl Wojskowa" nr 4 z 1999 r.
- Szeremietiew R.**, *Strategia narodowego bezpieczeństwa*, Warszawa 2000.

- Szwarc A.**, *Pod obcą władzą 1975- 1864*, Warszawa 1997.
- Szyszkowska M.**, *Europejska filozofia prawa*, Warszawa 1995.
- Ścibiorek Z.**, *Rozważania o obronie*, Warszawa 1993.
- Ściegienny P.**, *Listy ojca świętego Grzegorza papieża do rolników i rzemieślników z Rzymu przyłane*, [w:] *Piotr Ściegienny, Ewangelia i rewolucja, Wybór pism. (wyb. i wstęp: A. Sikora)*, Warszawa 1981.
- Ściegienny P.**, *Zakon Chrześcian*, [w:] **Cz. Wycech**, *Ksiądz Piotr Ściegienny, Zarys programu społecznego i wybór pism*, Warszawa 1953.
- Świniarski J.**, *Filozoficzne podstawy edukacji dla bezpieczeństwa*, Warszawa 1999.
- Świniarski J.**, *O naturze bezpieczeństwa*, Warszawa – Pruszków 1997.
- Świniarski J.**, *Wychowanie dla bezpieczeństwa personalnego i strukturalnego*, [w:] *Kształcenie i wychowanie w wojsku w toku przemian*, (red. **R. Stępień**), Warszawa 1994.
- Tarczyński M., Mikuła W.**, *Patriotyzm narodu polskiego w walkach o odzyskanie niepodległości, Powstania narodowe XVIII – XIX w.*, [w:] *Postępowe tradycje oręża polskiego* (red. **Z. Kumoś**), Warszawa 1986.
- Tatarkiewicz W.**, *Historia filozofii*, t.1-3, Warszawa 1993.
- Toffler A.i H.**, *Budowa nowej cywilizacji. Polityka trzeciej fali*, Poznań 1996.
- Toffler A.i H.**, *Wojna i antywojna*, Warszawa 1997.
- Tomaszewski A.**, *Podstawowe kategorie sztuki wojennej*, Warszawa 1996.
- Topolski J.**, *Historia Polski od czasów najdawniejszych do 1990 roku*, Warszawa – Kraków 1992.
- Topolski J.**, *Zarys dziejów Polski*, Warszawa 1986.
- Towarzystwo Demokratyczne Polskie o sile zbrojnej narodowej*, Warszawa 1960.
- Towarzystwo Demokratyczne Polskie. Dokumenty i pisma*, (wybór i wstęp **B. Baczek**), Warszawa 1955.
- Topolewski S.**, *Problemy wojny i pokoju w epoce romantyzmu*, [w:] *"Wojsko i Wychowanie"*, nr 2 z. 1999.
- Topolewski S.**, *Wychowanie obronne w Polsce w okresie powstań narodowych*, [w:] *Edukacja do bezpieczeństwa i pokoju w jednoczącej się Europie*, Materiały z

I Międzynarodowej Konferencji Naukowej Siedlce- Chlewiska 1999 (red. **R. Rosa**).

Trejnis Z., *Siły Zbrojne w państwie demokratycznym i autorytarnym*, Warszawa 1997.

Trentowski B., *Chowanna, czyli system pedagogiki narodowej jako umiejętności wychowania, nauki i oświaty, słowem, wykształcenia naszej młodzieży (wstęp: A. Walicki)* Ossolineum 1970.

Trentowski B., *Stosunek filozofii do cybernetyki*, Warszawa 1974.

Trentowski B., *Wstęp do nauki o naturze czyli przejście od Boga do wrzechświata według podstaw filozofii uniwersalnej*, Warszawa 1987.

Tyburski W., *Pojednać się z Ziemią. W kręgu zagadnień humanizmu ekologicznego*, Toruń 1993.

Tyranowski J., *Integralność terytorialna, nienaruszalność granic i samostanowienie w prawie międzynarodowym*, Warszawa – Poznań 1990.

Ujejski J., *Dzieje polskiego mesjanizmu do powstania listopadowego włącznie*, Lwów 1831.

Urbankowski B., *Przewartościowanie romantyzmu*, [w:] "Studia Filozoficzne", nr. 1 (146) z 1978.

Urbankowski B., *Myśl romantyczna*, Warszawa 1979.

Voice W., *Frycza Modrzewskiego nauka o państwie i prawie*, Warszawa 1956.

Walicki A., *Między filozofią, religią i polityką*, Warszawa 1983.

Walicki A., *Filozofia a mesjanizm Studia z dziejów filozofii i myśli społeczno- religijnej romantyzmu polskiego*, Warszawa 1970.

Wąsik W., *Historia filozofii polskiej, t. 2, Romantyzm*, Warszawa 1966..

Wells H. G., *Historia świata*, Wrocław 1993.

Witkowska A., Przybylski R., *Romantyzm*, Warszawa 1997.

Winowski L., *Stosunek chrześcijaństwa pierwszych wieków do wojny*, Lublin 1947.

Włodkowiec P., *Pisma*, t. I-III, Warszawa 1968.

Wojnarowski J., *Gotowość obronna państwa w systemie bezpieczeństwa narodowego*, Warszawa 2000.

Wojtasik J., *Problematyka partyzancka w polskiej myśli wojskowej XIX w.* [w:]

SMHW, t. XXIX, 1986.

Wojtasik J., *Główne koncepcje powstania w polskiej teoretycznej myśli wojskowej lat 1832- 1862 i próby ich realizacji w praktyce powstańczej (1833- 18640*, [w:] SMHW t. XVIII, cz, 2.

Wróblewski R., *Podstawowe pojęcia z dziedziny polityki bezpieczeństwa, strategii i sztuki wojennej*, Warszawa 1993.

Wróblewski R., *Wprowadzenie do strategii wojskowej*, Warszawa 1998.

Wychowanie dla pokoju, Wrocław 1983.

Wybór tekstów źródłowych z historii państwa i prawa polskiego, t. II, Warszawa 1953.

Wybór tekstów źródłowych do historii (oprac. J. Rusinowa), Warszawa 1986.

Wycech Cz., *Książę Piotr Ściegienny, Wybór pism*, Warszawa 1953.

Wyczański A., *Historia powszechna – wiek XVI*, Warszawa 1983.

Wypisy źródłowe do historii polskiej sztuki wojennej. Polska sztuka wojenna w okresie powstania styczniowego, z. 14. (opr. E. Halicz), Warszawa 1954.

Wyrozumski J., *Historia Polski do 1505 roku*, Warszawa 1989.

Wystarczalność obronna, (red. P. Sienkiewicz), Warszawa 1996.

Wyszczelski L., *Historia myśli wojskowej, cz.1, (od powstania do końca XVIII wieku)*, Warszawa 1992.

Wyszczelski L., *Problemy bezpieczeństwa państwa w powszechnej myśli wojskowej na przestrzeni dziejów*, [w:] *Problemy bezpieczeństwa w myśli społecznej i wojskowej*, (red. R. Rosa), Warszawa 1996.

Wyszczelski L., *Zarys powszechnej myśli wojskowej*, Warszawa 1982.

Wyszczelski L., *Polska myśl wojskowa w dobie powstań narodowych* [w:] "Wojsko i Wychowanie", nr 7 z. 1993 r.

Wyszczelski L., *Działania nieregularne w myśli wojskowej XIX i początku XX wieku*, [w:] *Zeszyty Naukowe*, 1996 nr 2, 3 z 1996.

Wyszczelski L., *Historia myśli wojskowej*, Warszawa 2000.

Zaczyński W., *Praca badawcza nauczyciela*, Warszawa 1982.

Zajewski W., *Powstanie listopadowe 1830 – 1831*, Warszawa 1998.

Założenia polskiej polityki bezpieczeństwa, Warszawa 1992.

Zapobieganie konfliktom, (przełożył T. Prohenko, wstęp A. D. Rotfeld, J. Symonides), Warszawa 2000.

Zarys dziejów filozofii w Polsce – wieki XIII- XVII. (red. **Z. Ogonowski**), Warszawa 1989.

Zawadzki S., *Wojsko, sztuka wojenna i teoretyczna myśl wojskowa w Polsce w tysiącleciu*, Warszawa 1967.

Zieliński J., *Polska sztuka operacyjna*, Warszawa 1995.

Zięba R., *Kategoria bezpieczeństwa w nauce o stosunkach międzynarodowych*, [w:] *Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku*, (pr. zb. pod red.: **D. B. Bobrowa, E. Halizaka, R. Zięby**).

Zięba R., *Instytucjonalizacja bezpieczeństwa europejskiego*, Warszawa 1999.

Znaniński F., *Współczesne narody, Socjologiczne studium ewolucji narodów*, Warszawa 1990.

Żegnałek K., *Edukacja dla bezpieczeństwa obronnego*, [w:] *Problemy bezpieczeństwa w myśli społecznej i wojskowej*, (red. **R. Rosa**), Warszawa 1996.

Żuraw J., *Myśli filozoficzne i społeczne T. Kościuszki*, Warszawa 1979.

Żywczyński M., *Historia powszechna 1789- 1870*, Warszawa 1996.

Żywczyński M., *Dziesięć wieków Europy*, Warszawa 1983.